

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Paweł Kasztelan

**POLSKO-MOSKIEWSKIE STOSUNKI
DYPLOMATYCZNE PRZEŁOMU XVI/XVII WIEKU**

Praca doktorska napisana
pod kierunkiem naukowym
prof. zw. dr. hab. Artura Kijasa

Poznań 2014

I. WSTĘP – DEFINICJA TEMATU I JEGO GRANICE CHRONOLOGICZNE

Praca dotyczy stosunków polsko-moskiewskich końca XVI – początku XVII wieku. Ogrom materiałów sprawił jednak, iż kwestie te zostaną rozpatrzone tylko na płaszczyźnie dyplomatycznej. W literaturze polskiej jak do tej pory nie ukazała się na ten temat żadna praca, która całościowo ujmowałaby to zagadnienie. Jedyna publikacja, która powstała w latach osiemdziesiątych XX wieku ma charakter zbyt ogólny, gdyż dotyczy tylko polskiej służby dyplomatycznej. Pokazuje nam jedynie podstawowe założenia polskiej polityki zagranicznej wobec Moskwy¹. Warto natomiast skorzystać z omówionych przez autorów źródeł i publikacji dotyczących stosunków polsko – moskiewskich końca XVI – początku XVII wieku. Inne prace mają charakter zaledwie cząstkowy; bądź to omawiają jakieś wybrane poselstwo², bądź też koncentrują się wokół sprawy następstwa tronu i związanych z tym działań dyplomacji polskiej oraz moskiewskiej³. Istnieje co prawda bardzo rzetelna synteza stosunków polsko-moskiewskich Jaremy Maciszewskiego; rozpatruje ona jednak ten problem tylko w aspekcie poczynań polskiej szlachty, a chronologicznie wiąże się z okresem późniejszym⁴. W historiografii rosyjskiej (radzieckiej) polsko-moskiewskie stosunki dyplomatyczne znalazły pełne odbicie w jednej zaledwie pracy autorstwa Borysa Fłorii, ale i tutaj, mimo że jest ona oparta na bardzo szerokiej

¹ „Historia dyplomacji polskiej”, pod red. Z. Wójcika, t. II, Warszawa 1982.

² Np. K. Tyszkowski, „Poselstwo Lwa Sapiehy w Moskwie 1600 roku”, Lwów 1927; A. Przyboś, R. Żelewski, „Dyplomaci w dawnych czasach. Relacje staropolskie z XVI-XVIII stulecia”, Kraków 1959.

³ B. N. Fłoria, „Rosyjska kandydatura na tron polski u schyłku XVI wieku” [w:] „Odrodzenie i reformacja”, t. XVI, Warszawa 1971; K. Tyszkowski, „Plany unii polsko-moskiewskiej na przełomie XVI/XVII wieku [w]: Przegląd Współczesny”, 1928, t. XXIV.

⁴ J. Maciszewski, „Polska a Moskwa 1603-1618. Opinie i stanowiska szlachty polskiej”, Warszawa 1966.

podstawie źródłowej, można wysunąć pewne zastrzeżenia odnośnie interpretacji niektórych faktów⁵.

Cezurę pracy stanowią lata 1584-1602. W historii stosunków polsko-moskiewskich jest to okres niezwykle istotny. Przypada on bezpośrednio po zakończeniu długotrwałej i wyczerpującej wojny o Inflanty, wojny, która w ostatecznym rozrachunku odepchnęła Rosję od Bałtyku. Dolna granica omawianego okresu związana jest ze śmiercią Iwana IV. Jego długoletnie rządy nie pozostały bez wpływu na sytuację, jaka zaistniała w państwie moskiewskim w chwili śmierci cara. Terror opryczniny związany z rozgromieniem starej arystokracji bojarskiej oraz awanturnicza polityka zagraniczna doprowadziły kraj do katastrofalnej sytuacji gospodarczej i upadku znaczenia państwa na arenie międzynarodowej. Następca Groźnego na tronie moskiewskim, niedołężny Fiodor Iwanowicz, nie był w stanie zapobiec walkom wewnętrznym, które przez następne trzy lata prowadziły między sobą ugrupowania bojarskie. Sytuacja wewnętrzna w państwie ustabilizowała się dopiero jesienią 1587 roku, z chwilą zlikwidowania opozycji przez szwagra cara – Borysa Godunowa. Większość analizowanych przeze mnie stosunków polsko-moskiewskich łączy się więc nierozdzielnie z Borysem Godunowem, który rządził w państwie moskiewskim, najpierw jako „lord-protektor” przy boku cara Fiodora (1587-1598)⁶, a następnie już jako car (1598-1605). W jego też ręku skupiała się polityka zagraniczna państwa.

O ile dolna cezura przyjęta w pracy nie powinna budzić żadnych zastrzeżeń i wątpliwości, to górna granica wydaje się jakby sztuczna – rok 1602. Wybór ten, moim zdaniem, jest jednak w pełni uzasadniony. W tym właśnie czasie pojawił się bowiem na arenie dziejowej Dymitr Samozwaniec, a po jego śmierci cała plejada następnych. Polityka zagraniczna państwa

⁵ B. N. Floria, „Russko-polskije otnoszenija i političeskoje razwitije Wostocznoj Jewropy wo wtoroj połowinie XVI – naczale XVII w”, Moskwa 1978.

⁶ W. O. Kluczewski, „Kurs russoj istorii”, t. III, Moskwa 1937, s. 21.

moskiewskiego i Rzeczypospolitej skoncentrowała się właśnie wokół tej osoby. Wszelkiego rodzaju poselstwa, misje dyplomatyczne i układy polsko-moskiewskie znalazły już odzwierciedlenie w obszernej pracy poświęconej „dymitriadom” w latach 1602-1614⁷. Gdybym więc uwzględnił ostatnie trzy lata rządów Godunowa, to praca ta byłaby w tym fragmencie powieleniem faktów już ustalonych, a nie o to przecież chodzi.

Lata 1584-1602 (1605) były dla państwa moskiewskiego o tyle istotne, iż dokonał się tam ogromny przełom. Nastąpiła bowiem zmiana dynastii panującej, po raz pierwszy od chwili zaistnienia państwa, jako tworu politycznego. Ustalając cezurę sugerowałem się więc w dużej mierze faktami z historii państwa rosyjskiego.

Rzeczpospolita była w tym okresie państwem na tyle znaczącym, iż sąsiadująca z nią Rosja nie mogła jej nie brać pod uwagę jako podmiotu decydującego o ewentualnych przemianach politycznych w Europie Środkowo-Wschodniej. Z chwilą zawarcia unii z Litwą w 1569 roku państwo polskie musiało siłą rzeczy przeorientować swą politykę w kierunku wschodnim i południowo-wschodnim. Wyprawy Stefana Batorego na Moskwę zakończyły się tylko połowicznym sukcesem i wciąż pozostawał problem rekuperacji ziemi siewierskiej i Smoleńska. Utracony przez Litwę kilkadziesiąt lat wcześniej, stanowił w interesującym nas okresie przedmiot roszczeń ze strony państwa polsko-litewskiego. Po nagłej śmierci króla Stefana, kolejny władca Zygmunt III Waza widział w podboju państwa moskiewskiego swą szansę dla odzyskania utraconego tronu w Sztokholmie⁸. Wszystkie te plany jednak rozpatrywać należy w szerszym kontekście, nie jako realizację aspiracji poszczególnych władców, ale jako szereg posunięć podejmowanych przez oficjalne koła Rzeczypospolitej i jej grupę rządzącą – szlachtę.

⁷ A. Andrusiewicz, „Dzieje dymitriad 1602-1614”, t. I-II, Warszawa 1990.

⁸ „Polska siedemnastego wieku”, pod red. J. Tazbira, Warszawa 1977, s. 20.

Temu właśnie zagadnieniu poświęcona została praca. Uwzględnia wszelkie ona wszelkie poczynania polsko-litewskie oraz moskiewskie na płaszczyźnie dyplomatycznej, zmierzające do zajęcia przez jedno z tych państw uprzywilejowanej pozycji względem drugiego, bądź to we wspólnej federacji polsko-litewsko-moskiewskiej, bądź też poprzez elekcję własnego władcy na tron państwa sąsiedniego. W pracy wykazane zostaną rozbieżności, jakie w polityce wobec Moskwy istniały między poszczególnymi grupami szlachty koronnej, a szlachtą litewską. Obszerną część pracy zajmuje problem ewolucji polskiej polityki wschodniej: od rokowań z pozycji siły, charakterystycznej dla całości rządów Stefana Batorego⁹ i możliwości podboju państwa moskiewskiego, aż do koncepcji wielkiej federacji środkowo-wschodnioeuropejskiej, która najpełniej została wyrażona w projekcie unii przywiezionym do Moskwy w 1600 roku przez kolejne już „wielkie poselstwo”, z kanclerzem wielkim litewskim Lwem Sapiehą na czele. Sprawą oczywistą jest natomiast fakt, które z państw w myśl powyższego projektu miało odgrywać rolę centrum politycznego. Wielkie plany i projekty polityczne, tworzone i forsowane zarówno przez dyplomację polską jak i moskiewską uzupełnione zostały w pracy analizą całego rzędu poselstw polskich i moskiewskich oraz poczynaniami poszczególnych polityków i dyplomatów, które, mimo że nie wywarły większego piętna na całokształcie stosunków polsko-rosyjskich, to jednak lepiej pozwoliły zorientować się w istniejących wówczas rozbieżnościach między podstawowymi założeniami politycznymi tworzonymi na dworze carskim w Moskwie i królewskim w Krakowie, a później w Warszawie.

Nie sposób nie wskazać też na rolę, jaką w stosunkach polsko-moskiewskich odegrała postać kanclerza i hetmana wielkiego koronnego, Jana Zamoyskiego, wyniesionego do najwyższych godności za króla Stefana

⁹ „Polska służba dyplomatyczna XVI-XVIII wieku”, pod red. Z. Wójcika, Warszawa 1966, s. 147.

i kontynuującego jego politykę wobec Moskwy również za panowania Zygmunta III Wazy.

Praca jest więc próbą odpowiedzi na kilka zasadniczych pytań związanych z całokształtem polsko-moskiewskich stosunków dyplomatycznych w interesującym nas okresie: 1584-1602. Jednym z nich jest problem dotyczący wspomnianej już wyżej ewolucji polskiej polityki zagranicznej wobec państwa moskiewskiego, a ściślej wykazanie, w jaki sposób zmieniająca się sytuacja wewnętrzna w państwie cara Fiodora (Godunowa) wpływała na poczynania polskiej dyplomacji. Czy istniały realne szanse na narzucenie któremuś z zainteresowanych państw swego władcy na tron w drodze elekcji? Pośrednio wiąże się z tym i odpowiedź na kolejne pytanie: czy możliwość utworzenia wielkiej federacji środkowoeuropejskiej poprzez zawarcie unii z Rosją była tylko utopijnym pomysłem, jaki powstał w kręgach szlachty litewskiej i polskiej, czy też istniały szanse na jego urzeczywistnienie? W związku z powyższym nasuwa się jeszcze jedno pytanie: jakie warunki musiały być spełnione przez obydwa państwa, by projekt ten można było wcielić w życie? Wreszcie – w czyim interesie leżała realizacja tego planu?

Odrębne nieco zagadnienie stanowi stosunek szlachty polskiej i litewskiej do wschodniego sąsiada. Nie chodzi tutaj rzecz jasna tylko o rolę magnaterii i kierowniczych kół szlacheckich, lecz o opinię całych rzesz utrwaloną w ocalałych z reguły aktach sejmikowych. Na przedstawione powyżej pytania autor starał się dać wyczerpującą odpowiedź.

II. STAN BADAŃ

Problem polsko-moskiewskich stosunków dyplomatycznych końca XVI – początku XVII wieku znalazł zdecydowanie pełniejsze odbicie w historiografii rosyjskiej i radzieckiej, niż polskiej, zwłaszcza w początkowym okresie jej rozwoju, tj. do końca XIX wieku. Podstawowe wnioski i ustalenia sformułowane przez dziewiętnastowiecznych historyków, w wielu interesujących nas kwestiach, pozostały bez zmian po dzień dzisiejszy. Niewątpliwy wpływ na taki stan rzeczy miała szerokość bazy źródłowej dostępnej dla dziewiętnastowiecznych uczonych. Współcześni badacze dysponują zaledwie częścią tych źródeł, z których korzystali historycy czasów Aleksandra i Mikołaja I. Wiele z nich bezpowrotnie zaginęło w zawierusze dziejowej, a i te, które ocalały nie zostały w swej zdecydowanej większości opracowane¹.

Pełnego, a co najważniejsze oddzielnego opracowania, polsko-moskiewskie stosunki dyplomatyczne doczekały się dopiero w drugiej połowie zeszłego stulecia, tym niemniej przegląd stanu badań należy rozpocząć od wieku osiemnastego, gdyż właśnie wówczas zaczęła się w Rosji „epoka syntez”². W wielotomowych pracach poświęconych historii państwa rosyjskiego możemy znaleźć szereg wiadomości dotyczących stosunków polsko-moskiewskich i to rzetelnie poświadczonych źródłowo.

Pierwszym, który podjął się opracowania dziejów własnego narodu był wybitny działacz państwowy i historyk Wasyl Tatiszczew. Jego pięciotomowa „Historia Rosji od czasów najdawniejszych”, napisana w pierwszej połowie XVIII wieku przez długie lata pozostawała

¹ Mam tutaj na uwadze przede wszystkim korespondencję między najwyższymi dostojnikami państwowymi Rzeczypospolitej, listy królewskie, dzienniki poselstw.

² L. Bazyłow, „Historia Rosji”, t. I, Warszawa 1983, s. 49.

najważniejszą wykładnią wiedzy o historii państwa rosyjskiego i jego stosunkach z krajami ościennymi³. Mimo, że synteza Tatischezowa oceniana jest na ogół wysoko przez historyków, to jednak stosunki polsko-moskiewskie za panowania Fiodora Iwanowicza oraz Borysa Godunowa odzwierciedlone zostały w niej niezwykle skąpo. Swój syntetyczny charakter praca Tatischezowa traci właściwie na tomie szóstym, a ściślej po przedstawieniu panowania Iwana IV Groźnego⁴. Opis wydarzeń od 1584 roku charakterem swym bardziej przypomina kronikę, niż fragment wielkiego dzieła historycznego. Brakuje w nim jakichkolwiek własnych przemyśleń, analiz, czy wniosków. Okres od śmierci Iwana IV do pojawienia się Dymitra Samozwańca to zaledwie dziesięć stronnic tekstu⁵. W kilku wypadkach Tatischezew wspomniał, iż między Rzeczpospolitą, a państwem moskiewskim istniały w omawianym okresie stosunki dyplomatyczne. „W tym też roku [1587 – PK] przybyli posłowie polscy z wiadomością, że zmarł król Stefan Batory i prosili, aby car przyjął polską koronę. Władca posłał swoich posłów: Stefana Wasyliewicza Godunowa z towarzyszami”⁶. Tyle tylko odnośnie kolejnego bezkrólewia w Polsce i aspiracji Fiodora do korony polskiej. Jedno z najważniejszych, o ile nie najważniejsze w polskiej polityce wschodniej, poselstwo Lwa Sapiehy z 1600 roku również potraktowane zostało przez autora w sposób marginalny: „Z Polski przybyli wielcy posłowie: Lew Sapieha z towarzyszami i zawarli rozejm na 20 lat... Do Polski posłano posłów: Michała Glebowicza Sałykowa i Wasyla Osipowicza Pleszczejewa”⁷. Zasługą Tatischezowa jest natomiast fakt, że w ślad za nim, choć nie od razu, poszli inni historycy rosyjscy w syntezach których polsko-

³ W. Tatischezew, „Istorija Rossijskaja s samych drevniejszych wriemion”, cztery pierwsze tomy wydano w latach: 1768-1784, tom piąty w 1848 roku.

⁴ Korzystałem z drugiego, siedmiotomowego wydania pracy Tatischezowa, „Istorija Rossijskaja w siemi tomach”, t. VI, Moskwa-Leningrad 1966.

⁵ Ibidem., t. VI, s. 281-290.

⁶ Ibidem., s. 284.

⁷ Ibidem., s. 289.

moskiewskie stosunki dyplomatyczne znalazły już dużo pełniejsze odbicie, a przede wszystkim doczekały się wnikliwej analizy.

Twórca kolejnej pracy, książę, historyk i pisarz polityczny – Michał Michajłowicz Szczerbatow, piszący pół wieku po Tatiszczewie niewiele wniósł jeszcze ustaleń w sferę stosunków polsko-moskiewskich końca XVI – początku XVII wieku. Jego kilkutomowe dzieło jest jednak dla badacza interesującego nas tematu ze wszech miar cenne. Zawiera bowiem szereg dokumentów związanych z przebiegiem i wynikami „wielkiego poselstwa” Rzeczypospolitej w Moskwie 1590/1591 roku, którego kierownikiem był wojewoda podlaski Stanisław Radzymiński⁸.

Jednakże następni uczeni poszli już dużo dalej. Na uwagę zasługuje przede wszystkim nazwisko Mikołaja Karamzina, słynnego zresztą nie tylko jako autora prac historycznych. Jego trzynastotomowa „Historia państwa rosyjskiego” została napisana na zamówienie cara Aleksandra I i uznana za oficjalną wykładnię dziejów Rosji⁹. Niezwykle też szybko doczekała się polskiego przekładu¹⁰. Polsko-moskiewskie stosunki dyplomatyczne (1584-1602) obejmują w pracy Karamzina tomy: dziesiąty i częściowo jedenasty; jak na owe czasy opracowane zostały bardzo dokładnie. Autor pokusił się o ich wnikliwą analizę, a co najważniejsze, niesłychanie obiektywną w porównaniu chociażby z okresem późniejszym, tj. „smutą” i polską interwencją zbrojną. Wystarczy zresztą spojrzeć na ocenę postaci Batorego i jego polityki wobec Moskwy, której dokonał Karamzin opisując śmierć

⁸ M. Szczerbatow, „Istorija Rossijskaja ot driewniejszych wriemion”, Petersburg 1790-1791; w pracy wykorzystano wydanie późniejsze; w zamieszczonym na końcu rozprawy aneksie autor dokonał tłumaczenia zapisów z języka rosyjskiego, które nie doczekały się do tej pory tłumaczenia w polskojęzycznych wydawnictwach źródłowych, zob. Soczinienija kniazia M. M. Szczerbatowa, „Istorija rossijskaja ot driewniejszych wriemion”, tom szóstoj pod redakcją I. P. Chruszczowa i A. G. Woronowa, izdanie kniazia B. S. Szczerbatowa, S-Peterburg 1904.

⁹ M. Karamzin, „Istorija gosudarstwa Rossijskogo”, całość ukazała się w latach 1816-1829.

¹⁰ M. Karamzin, „Historya państwa rosyjskiego”, w tłumaczeniu G. Buczyńskiego, ostatni tom XII wydano w Warszawie w 1827 roku.

polskiego króla¹¹. W innym z kolei miejscu wyszczególnione zostały czynniki, które hamowały królewskie poczynania względem państwa moskiewskiego¹². Jako pierwszy z badaczy wskazał na powiązania Stefana Batorego z papieżem Sykstusem V i na pomoc finansową Rzymu dla królewskich planów¹³. Uwzględnił też wreszcie zabiegi Fiodora Iwanowicza o polską koronę, przytaczając nawet warunki, na których car moskiewski godził się objąć tron polski¹⁴. Wielkość Karamzina i jego wkład do badań nad stosunkami polsko-moskiewskimi powinna być również mierzona i inną miarą. Żaden historyk piszący przed nim, jak i po nim, nie był w stanie zgromadzić tak potężnej ilości źródeł, które Karamzin zebrał nie tylko w archiwach rosyjskich, lecz także i państw ościennych. Na uwagę zasługują zwłaszcza chronografy oraz korespondencja między najwyższymi dostojnikami w Rzeczypospolitej i Wielkim Księstwie Moskiewskim. Wiele z tych źródeł zaginęło później i znamy je wyłącznie dzięki obszernym przypisom, które Karamzin zamieścił w swej pracy. Podobne zresztą zdanie o szerokości bazy źródłowej Karamzina wyraża wielu współczesnych historyków¹⁵.

Tezy i wnioski Mikołaja Karamzina dotyczące stosunków polsko-moskiewskich funkcjonowały w powszechnym obiegu w państwie rosyjskim przynajmniej do połowy XIX wieku. Wtedy to właśnie zaczęła się ukazywać „Historia Rosji od najdawniejszych czasów” autorstwa Sergiusza Sołowiowa, która z czasem rozrosła się do dwudziestu dziewięciu tomów. Interesujące nas

¹¹ „...jeden z najznamienszych koronowanych wodzów na świecie, jeden z najgroźniejszych złodziejów Rosji, którego śmierć bardziej ucieszyła nas niż zasmuciła jego kraj; gdyż my baliśmy się zobaczyć w nim nowego Giedymina, nowego Witolda... Jeśli życie i geniusz Batorego nie zgasły do śmierci Godunowa, to sława Rosji mogłaby na zawsze zniknąć już w pierwszym dziesięcioleciu nowego wieku...”, M. Karamzin, „Istorija gosudarstwa Rossijskogo”, wyd. 2, t. X, Sankt Peterburg 1827, s. 84.

¹² M. Karamzin, op. cit., t. X, s. 40.

¹³ Ibidem., t. X, s. 40-41.

¹⁴ Ibidem., t. X, s. 89-90.

¹⁵ Np. L. Bazyłow, „Historia nowożytnej kultury rosyjskiej”, Warszawa 1986, s. 195; tenże: „Historia Rosji”, t. I, s. 50-51.

zagadnienie odzwierciedlone zostało w tomach: siódmym i ósmym, które ukazały się w latach 1857-1858¹⁶. Od tego też momentu możemy mówić o znacznym rozwoju badań nad stosunkami polsko-moskiewskimi. Zadziwiającym jest fakt, że wiele spostrzeżeń i wniosków wysuniętych przez autora w pracy przetrwało próbę czasu i funkcjonuje dzisiaj w naukowym obiegu. Sołowiow przedstawił dzieje oraz wyniki wielu poselstw, tak rosyjskich (np. dwa poselstwa księcia Trojekurowa, poselstwo Izmajłowa), jak i polskich. Omawiając poselstwo Michała Haraburdy do Moskwy, ukazał nie tylko przebieg rozmów między dyplomatami obydwu państw, lecz także szersze cele, które przyświecały polskim politykom¹⁷. Jednocześnie w bardzo przekonujący sposób wskazał, jak bezkrólewie w jednym państwie potrafiło warunkować poczynania dyplomacji drugiego. Spostrzeżenie to odnosi się zwłaszcza do bezkrólewia w Rzeczypospolitej po śmierci Stefana Batorego (1586-1587). Analizując zabiegi poszczególnych pretendentów do tronu polskiego uwypuklił fakt wagi zasadniczej – znaczenie wyboru przyszłego monarchy w Polsce dla przyszłości państwa moskiewskiego. Stwierdzenie to nie powinno nikogo dziwić, zważywszy na politykę, jaką wobec Moskwy prowadzili: Batory i Zamoyski. Na szerokim tle historycznym widzimy więc dzieje kandydatury Fiodora, uzupełnione negocjacjami między przedstawicielami cara, a senatorami Rzeczypospolitej i Litwy¹⁸. Jako pierwszy z historyków, Sołowiow wskazał i na inny fakt doniosłej wagi dla przyszłych stosunków polsko-moskiewskich. Zwrócił mianowicie uwagę na wielopłaszczyznowe działania carskiej dyplomacji. Gdyby elekcja Fiodora Iwanowicza na tron polski okazała się niemożliwą, to posłowie moskiewscy mieli działać na rzecz zerwania unii polsko-litewskiej i separatystycznej elekcji cara tylko na tron litewski. Uwypuklił też

¹⁶ S. Sołowiow, „Istorija Rossii s driewniejszych wriemion”, Moskwa 1857-1858; korzystałem z ostatniego wydania tej pracy, kniga IV, t. VII–VIII, Moskwa 1960.

¹⁷ S. Sołowiow, op. cit., t. VII, s. 209-211.

¹⁸ Ibidem., t. VII, s. 215-227.

argumenty, jakimi przekonywał Litwinów do swej koncepcji poseł moskiewski /(dworzanin Rzewski) oraz perspektywy, jakie dla zjednoczonego państwa moskiewsko-litewskiego rysowały się w podboju Rzeczypospolitej¹⁹. Pisząc o poselstwie Lwa Sapiehy do Moskwy w 1600 roku, przytacza treść 23 artykułów, na podstawie których strona polska zamierzała „zaprowadzić ład” w Europie Środkowo-Wschodniej, to jest „wieczny pokój”, dokładnie je przy tym analizując²⁰; dodać wypada, że wnioski autora nic nie straciły na aktualności. Na zakończenie pozostało jeszcze jedno spostrzeżenie. Sołowiow pisał historię własnego kraju, mimo to jednak przechodząc do stosunków z Rzeczpospolitą niejednokrotnie dawał obszerny rys sytuacji wewnętrznej, jaka w niej istniała, a która miała niewątpliwy wpływ na poczynania, metody działania i efekty polskiej dyplomacji. Opisując więc plany Batorego i Zamoyskiego względem Moskwy, wskazał i na opozycyjny względem nich ród Zborowskich; cofnął się nawet do lat siedemdziesiątych XVI wieku, by wyjaśnić zarzewie konfliktu, który narodził się między królem i kanclerzem, a małopolską rodziną magnacką²¹.

W drugiej połowie XIX wieku tworzyli również i inni historycy rosyjscy, żaden z nich jednak, nie dość, że nie wyszedł poza ustalenia Sołowiowa, lecz problem ten potraktował w ujęciu dużo węższym. Nadmienić jedynie wypada, iż właśnie w tym okresie zaczęto opracowywać i wydawać dokumenty dotyczące interesującego nas zagadnienia, co zapoczątkował żyjący w czasach Karamzina Mikołaj Bantysz-Kamienski²².

Wypada też powołać się na metropolitę moskiewskiego Makarija. Jego historia związana z rosyjską cerkwią wniosła wiele nowego materiału w historyczne ustalenia, choć nadmienić trzeba, że pisana była w sposób

¹⁹ Ibidem., t. VII, s. 215-216.

²⁰ Ibidem., t. VIII, s. 360-362

²¹ Ibidem., t. VII, s. 200-204.

²² M. M. Bantysz-Kamienski, „Pieriepiska miezdu Rossieju i Polszeju po 1700 god”, cz. 1, Moskwa 1862.

wyjątkowo subiektywny. Tym niemniej okazuje się wręcz bezcennym źródłem dla badacza polsko-moskiewskich stosunków politycznych omawianego okresu związanego z dziejami unii brzeskiej²³.

W dwudziestoleciu międzywojennym historiografia radziecka w niewielkim tylko stopniu rozwinęła badania nad stosunkami polsko-moskiewskimi końca XVI – początku XVII wieku. Nie sposób jednak nie wymienić historyka tej klasy, co Sergiusz Płatonow. Mimo, że największy rozgłos przyniosła mu praca dotycząca „smuty” w państwie moskiewskim²⁴, to jednak był on też autorem monografii kilku carów. Polsko-moskiewskie stosunki dyplomatyczne odzwierciedlone zostały w pracy „Boris Godunow”, w której autor, jako pierwszy z historyków, dokonał jakże obiektywnej oceny tej kontrowersyjnej postaci²⁵. Płatonow potrafił docenić wagę, jaką dla państwa moskiewskiego przedstawiały stosunki z Rzeczpospolitą, pisząc wyraźnie, iż w tym okresie były one najtrudniejsze²⁶. Pośrednio wskazał również na ekspansywny charakter polskiej polityki wschodniej w ostatnich latach panowania Stefana Batorego (1584-1586): „Moskwa bała się Batorego, o czym dokładnie i nie raz pisał z Moskwy jego poseł Lew Sapieha po śmierci Groźnego. Moskiewska władza gotowa była na wszelkiego rodzaju ustępstwa, żalosalne, ale również na unizoność, tylko by osiągnąć przymierze na pierwsze lata. Ona na przykład wypuściła litewskich jeńców bez okupu i zgodziła się w tym czasie zapłacić okup za jeńców rosyjskich”²⁷. Sprawa planowanej unii polsko-moskiewskiej również nie była autorowi obca, choć trudno się zgodzić

²³ „Istorija russkoj cierkwi” Makarija mitropolita moskowskowo i kołomieńskowo”, t. X (Pieriod samostojatelnosti russkoj cierkwi) S-Pietierburg 1881.

²⁴ S. Płatonow, „Oczerki po istorii smuty w Moskowskom Gosudarstwie XVI-XVII ww.”, S-Peterburg 1910.

²⁵ S. Płatonow, „Boris Godunow”, Piotrograd 1921.

²⁶ Ibidem., s. 40.

²⁷ Ibidem., s. 41.

z jego poglądem, iż po śmierci Batorego idea unii „wygasła powoli w dyplomatycznych rozmowach tych lat”²⁸.

Kilka następnych dziesięcioleci nie przyniosło w zasadzie żadnych nowych ustaleń, a do interesującego nas tematu historycy radzieccy powrócili dopiero w latach sześćdziesiątych XX stulecia. Wymienić w tym miejscu należy jednak tylko dwa nazwiska: Ilji Grekowa i Borysa Fłorii.

Praca pierwszego z historyków dla badanego przez nas zagadnienia przedstawia dużo mniejszą wartość, gdyż stosunki polsko-moskiewskie ukazane zostały w niej na przestrzeni trzystu lat (XIV-XVI wiek); potraktowane zostały więc dość ogólnie, a poza tym stanowią one tylko część szerszego tematu poruszanego przez autora²⁹. Praca drugiego z wymienionych badaczy poświęcona została już tylko wyłącznie stosunkom polsko-moskiewskim w drugiej połowie XVI i na początku XVII wieku³⁰. Jak do tej pory jest to też jedyna publikacja, zarówno w historiografii rosyjskiej jak i polskiej, która zagadnienie to omawia wszechstronnie i wyczerpująco, choć też nie pod każdym względem. Do sprawy tej ustosunkuję się jednak w dalszej części pracy. Na Fłorii możnaby w zasadzie zamknąć stan badań nad problemem stosunków polsko-moskiewskich przełomu XVI/XVII wieku, choć autor ten zajmował się też sprawami bardziej szczegółowymi, które bez wątpienia rzucają nowe spojrzenie na omawiane zagadnienie³¹, podobnie jak i praca innego z historyków – Rusłana Skrynnikowa³².

²⁸ Ibidem., s. 43.

²⁹ I. Grekow, „Oczerki po istorii mieżdunarodnych odnoszenij Wostocznoj Jewropy XIV – XVI ww.”, Moskwa 1966.

³⁰ B. N. Fłoria, „Russko-polskije odnoszenija i političeskoje razwitije Wostocznoj Jewropy wo wtoroj połowinie XVI – naczale XVII wieka”, Moskwa 1978.

³¹ B. N. Fłoria, „Russko-polskije odnoszenija i bałtijskij wopros w konce XVI – naczale XVII wieka”, Moskwa 1973, tenże: „Rosyjska kandydatura na tron polski u schyłku XVI wieku”, [w:] „Odrodzenie i reformacja”, t. XVI, Warszawa 1971.

³² Z jego publikacji warto przede wszystkim wymienić monografię poświęconą Borysowi Godunowowi, przetłumaczoną zresztą na język polski, w której autor również zajmuje się stosunkami polsko-moskiewskimi: zob. R. Skrynnikow, „Borys Godunow”, Warszawa 1982.

Pora z kolei na omówienie osiągnięć historiografii polskiej i jej wkładu w stan badań nad stosunkami polsko-moskiewskimi przełomu XVI i XVII wieku. Już na początku zasygnalizowałem, że wkład ten jest mniejszy w porównaniu z rosyjską (radziecką) literaturą historyczną, zwłaszcza zaś gdy weźmiemy pod uwagę okres do 1918 roku. Jest to jednakże zjawisko zrozumiałe, jeśli uświadomimy sobie, że jednym z państw zaborczych była carska Rosja, a nieliczne polskie publikacje, które ukazywały się w tamtym czasie drukowane były „za pozwoleniem cenzury rządowej”.

Pierwszym z Polaków, który w swej pracy uwzględnił stosunki polsko-moskiewskie interesującego nas okresu był Julian Ursyn Niemcewicz. Jego trzytomowe dzieło: „Dzieje panowania Zygmunta III” ukazało się mniej więcej w tym samym czasie, gdy Karamzin wydawał swoją pracę³³. Nie dotyczy więc rzecz jasna okresu 1584-1586, a aparat naukowy jest wręcz nieporównywalnie uboższy, niż karamzinowski, choć ten ostatni również nie był historykiem z wykształcenia. Tym niemniej praca Niemcewicza jest cenna, choćby ze względu na wnioski, które sformułował autor, pisząc o szansach Fiodora na elekcyjny tron polski w 1587 roku i litewskim poparciu dla jego kandydatury. W przeciwieństwie do wielu dzisiejszych badaczy tego problemu (między innymi Fłorii) Niemcewicz tych szans absolutnie nie przeceniał, widząc dwóch najgroźniejszych rywali w osobach: Maksymiliana Habsburga i Zygmunta³⁴. Jak więc autor widział litewskie poparcie dla Fiodora Iwanowicza? „Ostrożni względem wyboru króla – pisał Niemcewicz o Litwinach – acz w sercach sprzyjający w. kniaziowi moskiewskiemu, obojętni jednak na pozór, zostawiali sobie wcześniej otwarte pole przystąpienia do strony, która się liczniejszą i pewniejszą okaże. Troskliwi o całość i spokojność swych granic, bez króla, bez zniesienia się z rady

³³ J. U. Niemcewicz, „Dzieje panowania Zygmunta III”, t. I, Warszawa 1819.

³⁴ Niemal cała pierwsza księga tomu pierwszego poświęcona jest walce o tron polski właśnie między tymi dwoma rywalami, a osoba Fiodora Iwanowicza potraktowana została marginalnie, „Dzieje panowania Zygmunta III”, t. I, Kraków 1860, s. 1-79.

koronnemi, zawieszenie broni z Moskwą na lat 10 zawarli”³⁵. Poglądy polskiego pisarza można nawet uznać za dość oryginalne pamiętając, że ukazały się nieco wcześniej przed pierwszym wydaniem dziesiątego tomu Karamzina³⁶. Były jednak w jego pracy i „argumenty”, które z dzisiejszej perspektywy można uznać za śmieszne. Wymieniając na przykład przeszkody, dla których Fiodor nie mógł zasiąść na tronie polskim, obok czynników niezwykle istotnych, jak chociażby odmienność religii, która według praw polskich już stawiała go na straconej pozycji względem konkurentów, wskazywał też i na inne – „odległość miejsca i barbarzyństwo obyczajów”³⁷.

Równe dziesięć lat po pierwszym wydaniu pracy Niemcewicza, ukazała się druga publikacja dotycząca czasów panowania Zygmunta III Wazy, autorstwa Franciszka Siarczyńskiego. „Obraz wieku panowania Zygmunta III” nic jednak nie wniósł nowego do badań nad stosunkami polsko-moskiewskimi i w odniesieniu do pierwszej publikacji miał charakter raczej odtwórczy³⁸.

Następne dziesięciolecie wieku dziewiętnastego, to okres niemal całkowitego zastoju w rozwoju badań nad stosunkami polsko-moskiewskimi. Po pracach Niemcewicza i Siarczyńskiego nie ukazała się praktycznie żadna pozycja, która problem ten odzwierciedliłaby dokładniej i wniosłaby cokolwiek nowego. Z powstałych wówczas publikacji możnaby wymienić zaledwie kilka; żadna z nich nie wiązała się z jakimś wielkim przełomem w rozwoju stanu badań. Jeszcze w pierwszej połowie XIX wieku poselstwem

³⁵ Ibidem., t. I, s. 24.

³⁶ Karamzin szanse Fiodora stawiał dużo wyżej niż Niemcewicz, M. Karamzin, op. cit., t. X, s. 89 i nast.

³⁷ J. U. Niemcewicz, op. cit., t. I, s. 25-26

³⁸ F. Siarczyński, „Obraz wieku panowania Zygmunta III króla polskiego i szwedzkiego”, t. I, Lwów 1828.

Sapiehy do Moskwy w 1600 roku zajął się Władysław Trębicki³⁹. Poselstwa Lwa Sapiehy należą zresztą w historiografii polskiej do tych faktów, które w ramach dyplomatycznych stosunków polsko-moskiewskich zostały najlepiej omówione i do których najczęściej powracano, zwłaszcza w okresie międzywojennym.

Czasy batoriańskie, a ściślej jego plany ekspansji wschodniej w ostatnich latach panowania stały się tematem rozprawki księdza jezuita Stanisława Załęskiego. Mimo, że autor ocenił politykę króla w aspekcie poczynań antytureckich, to spotkać tam można szereg spostrzeżeń dotyczących polityki Batorego wobec państwa moskiewskiego⁴⁰.

Stanowisko litewskich rodów możnowładczych (Radziwiłłów i Sapiehów) wobec polskiej polityki wschodniej i państwa moskiewskiego przybliżyć nam może, choć w stopniu bardzo ograniczonym artykuł Henryka Sawczyńskiego⁴¹. Jeszcze w wieku XIX ukazała się monografia kanclerza i hetmana wielkiego koronnego Jana Zamoyskiego, rzucająca jak na owe czasy, szersze spojrzenie na działalność tego wybitnego męża stanu⁴². Na tym kończy się jednak lista historyków, którzy w wieku XIX zajmowali się zagadnieniami związanymi bezpośrednio z rozwojem stosunków polsko-moskiewskich końca XVI – początku XVII wieku. Mimo, że pod względem merytorycznym nie doczekaliśmy się wówczas przełomu w badaniach, to okres ten nie może być absolutnie pomijany. W latach osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych ukazało się bowiem wiele wydawnictw źródłowych, które znacznie ułatwiły dostęp badaczy do porzucanych dotychczas po archiwach źródeł rękopiśmiennych rodów, które w historii stosunków polsko-

³⁹ W. Trębicki, „Poselstwo Lwa Sapiehy w r. 1600 do Moskwy podług dyaryusza Eliasza Pielgrzymowskiego, sekretarza poselstwa”, Grodno 1846.

⁴⁰ S. Załęski, „Wojenne plany Stefana Batorego w latach 1583-1586”, [w:] „Przegląd Powszechny”, 1884, t. III-IV.

⁴¹ H. Sawczyński, „Mikołaj Krzysztof Radziwiłł i Lew Sapieha”, [w:] „Przewodnik naukowy i literacki”, 1887

⁴² W. Nowodworski, „Jan Zamoyski. Jego życie i działalność polityczna”, Petersburg 1898.

moskiewskich odegrały rolę niepoślednią, by nie powiedzieć pierwszoplanową. Mam tu przede wszystkim na myśli „Archiwum domu Radziwiłłów”⁴³ oraz opracowane i wydane przez Antoniego Prochaskę materiały dotyczące rodu Sapiehów⁴⁴. Na początku zeszłego stulecia zaczęto zaś opracowywać i wydawać korespondencję Jana Zamoyskiego, jednego z twórców i wykonawców polskiej polityki wschodniej omawianego okresu⁴⁵.

W syntezach dziejów Rzeczypospolitej, które ukazały się w wieku dziewiętnastym również nie znajdujemy żadnych odkrywczych tez i wniosków⁴⁶.

Sytuacja uległa radykalnej zmianie dopiero w XX wieku, a ruch badawczy omawianą epoką nasilał się stopniowo, przy czym punkt kulminacyjny osiągnął w dwudziestoleciu międzywojennym.

Ogólny zarys polskiej polityki wschodniej dał w dwutomowej historii Polski Feliks Koneczny, choć stosunki polsko-moskiewskie od chwili śmierci Iwana IV sprowadził tylko i wyłącznie na płaszczyznę antytureckich poczynań Stefana Batorego⁴⁷. Ten sam autor niemal dwadzieścia lat później wydał również pracę poświęconą historii państwa rosyjskiego, w której stosunki polsko-moskiewskie znalazły pełniejsze odzwierciedlenie. Historyk polski wysunął w niej cały szereg koncepcji; od razu też trzeba stwierdzić, nie zawsze trafnych. Trudno dzisiaj dociec, na jakich przesłankach źródłowych budował on swe stwierdzenia, gdyż praca ta pozbawiona jest tak ważnego dla

⁴³ „Archiwum domu Radziwiłłów”, wyd. A. Sokołowski, Kraków 1885.

⁴⁴ „Archiwum domu Sapiehów”, wyd. A. Prochaska, t. I, (1575-1606), Lwów 1892.

⁴⁵ „Archiwum Jana Zamoyskiego”, tomy I-III zostały wydane w Warszawie w latach 1904-1913 i obejmują okres 1553-1584; ostatni najbardziej nas interesujący tom IV został wydany w 1949 roku w Krakowie przez K. Lepszego (1585-1588); na nim niestety zakończono wydawanie tego cennego źródła.

⁴⁶ Np. J. Szujski, „Dzieje Polski”, t. I-IV, Lwów 1862-1866.

⁴⁷ „Król polski postanowił starać się o opiekuństwo [nad Fiodorem – PK], Fiodorem gdyby go nie otrzymał, zmusić wojną Moskwę do przymierza zaczepno – odpornego przeciw Turcji i do oddania wojska pod swoje rozkazy”, dalej w kontekście przygotowań antytureckich czytamy: „...Czyniono przygotowania do wstępnego kroku, t.j. do otrzymania dowództwa, unią czy przymusem, nad wojskiem moskiewskim...”, F. Koneczny, „Dzieje Polski”, t. II, Łódź 1902, s. 121-122.

każdego badacza aparatu naukowego, co znacznie obniża jej wartość. Idea unii polsko-moskiewskiej narodziła się bezspornie w Rzeczypospolitej, na czym jednak autor oparł swe twierdzenie, iż miało to miejsce jeszcze za rządów Iwana IV w państwie moskiewskim, a nawet przed elekcją Batorego na tron polski⁴⁸. Feliks Koneczny wniósł jednak do badań nad stosunkami polsko-moskiewskimi nowy, jakże istotny element, na który nikt przed nim nie zwrócił uwagi. Wysunął koncepcję, w myśl której, istniało porozumienie między Litwinami, a opozycją antygodunowską w Rosji. Do przeciwników Godunowa zaliczeni zostali: Bielscy, Szujscy i Romanowowie, przy czym najbliższe związki istniały między Bielskimi, a rodem Sapiehów. Powyższe stwierdzenie można i dzisiaj uznać za aktualne, gdyż w świetle istniejących źródeł udowodniono, iż Sapiehowie, a zwłaszcza ich czołowy przedstawiciel – Lew, był jednym z najgorętszych orędowników zbliżenia między obydwoma państwami. „Między tymi domami [Sapiehów i Bielskich – PK] – jak konkluduje autor – narodziły się projekty zaprowadzenia ściślejszego związku prawno-państwowego między Rzeczpospolitą, a państwem carów⁴⁹. W swych sądach autor poszedł jednak zbyt daleko twierdząc, iż odrzucenie projektu unii przez Godunowa, zaproponowanej przez „wielkie poselstwo” w 1600 roku, pociągnęło za sobą fakt, iż Sapieha zostawił u Bielskich Samozwańca⁵⁰.

Rozwój badań nad stosunkami polsko-moskiewskimi XVI/XVII wieku, w dwudziestoleciu międzywojennym, wiąże się jednak nierozdzielnie z osobą Kazimierza Tyszkowskiego. Mimo, że historyk ten nie był autorem syntezy, to jednak wydał kilka prac poświęconych zagadnieniom bardziej szczegółowym odnośnie dwustronnych stosunków między państwami. Jako swój przedmiot badań obrał on przede wszystkim poselstwa Lwa Sapiehy do

⁴⁸ F. Koneczny, „Dzieje Rosji od najdawniejszych do najnowszych czasów”, Warszawa 1921, s. 109-110.

⁴⁹ Ibidem., s. 125.

⁵⁰ Ibidem., s. 125.

Moskwy z 1584 i 1600 roku oraz związany z nimi problem unii. Pierwsza jego publikacja poświęcona poselstwu z 1584 roku ukazała się w formie artykułu w roku 1920⁵¹. Druga z jego prac, również o charakterze analitycznym, została wydana także w latach dwudziestych, ale dotyczyła drugiego poselstwa kanclerza litewskiego⁵². Właśnie ona zasługuje na szczególną uwagę, gdyż jak do tej pory jest jedyną, która zagadnienie to rozwinęła najpełniej, a wnioski wysunięte przez autora w zdecydowanej większości funkcjonują do chwili obecnej. Pomijając nawet fakt, iż autor podszedł do tego problemu bardzo rzetelnie, przedstawiając z jednej strony istniejącą literaturę i źródła do badanego zagadnienia⁵³, a z drugiej zamieścił aneks (korespondencja Zygmunta III z Lwem Sapiehą z lat 1600-1601)⁵⁴, to o wartości pracy świadczy chociażby fakt, iż wielkie poselstwo 1600 roku usytuowane zostało w szerszym kontekście historycznym oraz wskazano na jego znaczenie w rozwoju polsko-moskiewskich stosunków politycznych. Widzimy więc charakterystykę dwustronnych stosunków za Stefana Batorego⁵⁵, ale obok tego i zarys polityki zagranicznej Borysa Godunowa, i jego knowania przeciw Polsce z rywalem Zygmunta III Wazy – Karolem Sudermańskim⁵⁶. Po ukazaniu polskich przygotowań do wysłania poselstwa, które zajęły bardzo dużo czasu (1597-1600) i przedstawieniu projektu unii Polski z Moskwą, całą drugą część pracy autor poświęcił już samemu przebiegowi polskiej misji dyplomatycznej, od chwili wyjazdu posłów, aż do ostatecznego zawarcia rozejmu⁵⁷. Najważniejsze jednak pozostają wnioski zawarte przez autora w zakończeniu. „Przyznać trzeba – pisze Tyszkowski

⁵¹ K. Tyszkowski, „Poselstwo Lwa Sapiehy do Moskwy w r. 1584”, [w:] „Przewodnik naukowy i literacki”, 1920.

⁵² K. Tyszkowski, „Poselstwo Lwa Sapiehy w Moskwie 1600 roku”, [w:] „Archiwum Towarzystwa Naukowego we Lwowie, Wydział II Filozoficzno-Historyczny”, t. IV, zeszyt 1, Lwów 1927

⁵³ Ibidem., s. 1-5.

⁵⁴ Ibidem., s. 78-82.

⁵⁵ Ibidem., s. 6-11.

⁵⁶ Ibidem., s. 18 i następne.

⁵⁷ Ibidem., s. 47-69.

o unii – że przed oczyma współczesnych zakryte były rzeczy, na które my dziś trzeźwo patrzymy z perspektywy wieków. Politycy z czasów Batorego, czy Zygmunta III nie zdawali sobie sprawy z tych głęboko zakorzenionych przeciwieństw między Polską, a Rosją, w XVI wieku, które stały na przeszkodzie dla unii obu państw. Dla nich świeżem było jeszcze wrażenie Unii Lubelskiej, żywym echem odbzmiewały ich serca na hasła połączenia prawosławia z kościołem rzymskim. Szerokie projekty na przełomie szesnastego i siedemnastego stulecia nie liczyły się zgoła z rzeczywistością tych kontrastów religijnych i polityczno-ustrojowych. Autokratyczna, a zarazem demokratyczna Moskwa nie mogła się pogodzić z arystokratyczną, szlachecką Polską, tak jak nie mogła dojść do porozumienia z katolicyzmem cerkiew prawosławna, brzydząca się *łacińską herezją*⁵⁸. Sam już ten cytat świadczy, jakim sceptykiem, co do możliwości zawarcia unii polsko-moskiewskiej na przełomie XVI i XVII wieku był autor powyższej pracy⁵⁹. Dalej jednak Tyszkowski wyjaśnił, iż tacy wybitni politycy jak Sapieha, czy Zamoyski, którzy doskonale znali stosunki panujące w państwie carów, nie snuliby tak utopijnych projektów, gdyby nie mieli jakichś realnych podstaw i przesłanek na ich urzeczywistnienie. W tym też miejscu, śladem Konecznego, Tyszkowski wskazał na polsko-litewskie powiązania z antygodunowską opozycją w państwie moskiewskim; zrobił to jednak dużo szerzej i bardziej przekonywująco, choć nie omieszkał zaznaczyć, że obraca się tylko w kręgu hipotez i przypuszczeń, na podstawie nielicznych aluzji współczesnych. Nie można też nie zgodzić się z jego poglądem, dlaczego o tym fakcie milczą źródła, zarówno polskie, jak i rosyjskie⁶⁰.

W czasach II Rzeczypospolitej ukazała się też publikacja Jana Natansona Leskiego, która wiele wniosła w stan badań w okresie panowania

⁵⁸ Ibidem., s. 76.

⁵⁹ K. Tyszkowski, „Plany unji polsko-moskiewskiej na przełomie XVI i XVII wieku”, [w:] „Przegląd Współczesny”, 1928.

⁶⁰ K. Tyszkowski, „Poselstwo Lwa Sapiehy w Moskwie 1600 roku”, s. 76-78.

drugiego z polskich królów elekcyjnych – Stefana Batorego⁶¹. W dwudziestoleciu międzywojennym ukazywały się też i inne prace, które w większym lub mniejszym stopniu uwzględniały stosunki polsko-moskiewskie. Wskazać tu przede wszystkim należy na dwie publikacje autorstwa Kazimierza Lepszego, związane z początkami panowania Zygmunta III Wazy na tronie polskim⁶². Ogólne zarysy polityki zagranicznej zostały zawarte również w syntezach dziejów Rzeczypospolitej, które ukazały się w omawianym okresie. Poczesne miejsce wśród nich zajmuje praca Władysława Konopczyńskiego, która interesujące nas zagadnienie ujęła najszerzej i najdokładniej, nawet w porównaniu z syntezami okresu po II wojnie światowej⁶³. Nic też dziwnego, że w latach osiemdziesiątych doczekała się powtórnego wydania⁶⁴. Oddzielne miejsce w dorobku naukowym Władysława Konopczyńskiego stanowi praca ukazująca tworzenie przez Koronę i Litwę wspólnej polityki zagranicznej od zawarcia unii lubelskiej, aż do upadku I Rzeczypospolitej w 1795 roku, w której polsko-moskiewskie stosunki przełomu XVI/XVII wieku również zostały odzwierciedlone, choć raczej w ogólnych zarysach⁶⁵.

Wkład polskiej historiografii międzywojennej w badania nad stosunkami polsko-moskiewskimi jest więc znaczny, porównując go nie tylko z wiekiem XIX, lecz również i okresem współczesnym po 1945 roku, co

⁶¹ J. N. Leski, „Epoka Stefana Batorego w dziejach granicy wschodniej Rzeczypospolitej”, „Rozprawy Historyczne Towarzystwa Naukowego Warszawskiego”, tom IX, zeszyt 2, nakładem Towarzystwa Naukowego Warszawskiego, wydane z zasiłku Wydziału Nauki M. W. R. i O. P., Warszawa 1930.

⁶² K. Lepszy, „Walka stronnictw politycznych w pierwszych latach panowania Zygmunta III”, Kraków 1929; tenże: „Rzeczpospolita Polska w dobie sejmu inkwizycyjnego (1589-1592)”, Kraków 1939.

⁶³ W. Konopczyński, „Dzieje Polski nowożytnej”, Warszawa 1936, t. I; można z nim porównać syntezy: „Dzieje Polski”, pod red. J. Topolskiego, Warszawa 1976; J. Gierowski, „Historia Polski”, t. II, Warszawa 1978, „Zarys historii Polski”, pod red. J. Tazbira, Warszawa 1980.

⁶⁴ W. Konopczyński, „Dzieje Polski nowożytnej”, t. I-II, Warszawa 1986.

⁶⁵ W. Konopczyński, „Udział Korony i Litwy w tworzeniu wspólnej polityki zagranicznej 1569-1795” [w:] „Pamiętnik VI Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich”, Lwów 1935.

poniżej wykażę. Poza Tyszkowskim, Konecznym, Konopczyńskim, czy Lepszym stosunkami Rzeczypospolitej ze wschodnim sąsiadem zajmowało się też wielu innych historyków, by wymienić tylko: Wacława Sobieskiego, Adama Darowskiego, Aleksandra Hirschberga, czy nawet Aleksandra Brucknera. Jednakże prace tych autorów dotyczyły już lat późniejszych: okresu dymitriad, wojny polsko-moskiewskiej i oblężenia Smoleńska, czy starań królewicza Władysława o koronę carów.

Pora wreszcie przejść do omówienia wkładu polskiej historiografii współczesnej do interesującego nas zagadnienia. Na samym wstępie trzeba też stwierdzić, iż jest on bardzo skromny. Zainteresowanie stosunkami polsko-moskiewskimi po 1945 roku spadło ogromnie w porównaniu z okresem międzywojennym. Nie można się zresztą dziwić, że wraz ze zmianą ustroju, a tym samym i sojuszy politycznych, „zmieniły się” też zainteresowania wielu historyków i dopiero ostatnie dziesięciolecia przyniosły znacznie większe ożywienie badawcze na tym polu. Z współczesnych naukowców można wymienić kilka nazwisk, przede wszystkim zaś Zbigniewa Wójcika, redaktora drugiego tomu wspomnianej już „Historii dyplomacji polskiej” oraz autora cytowanej wcześniej „Polskiej służby dyplomatycznej XVI-XVIII wieku”. Prace dotyczące polskiej dyplomacji niewiele wniosły jednak nowego do stanu wiedzy o stosunkach polsko-moskiewskich; ukazane w nich zostały jedynie główne założenia i kierunki polskiej polityki wschodniej oraz organizacja polskiej służby dyplomatycznej w tym okresie⁶⁶. To samo stwierdzenie dotyczy również pracy z końca lat pięćdziesiątych: Adama Przybosia i Romana Żelewskiego⁶⁷. Mimo, że po wprowadzeniu poświęconemu rozwojowi form dyplomatycznych w dawnej Polsce, zamieścili na blisko 350 stronach dokumenty źródłowe dotyczące

⁶⁶ Podobnie tylko ogólne zarysy przedstawione zostały w innej pracy Z. Wójcika, „Dzieje Rosji 1533-1801”, wyd. II, Warszawa 1981.

⁶⁷ A. Przyboś, R. Żelewski, „Dyplomaci w dawnych czasach. Relacje staropolskie z XVI-XVIII stulecia”, Kraków 1959.

poselstw polskich i obcych XVI-XVIII wieku, to z interesujących nas misji dyplomatycznych zamieszczono jedynie relację z poselstwa Lwa Sapiehy do Moskwy, a ściślej jego list do podkanclerzego litewskiego, Krzysztofa Radziwiła o jego przybyciu do Moskwy⁶⁸.

W roku 1960 ukazały się ponadto dwie prace omawiające politykę zagraniczną Rzeczypospolitej drugiej połowy XVI i pierwszej XVII wieku⁶⁹. Wspominany już wielokrotnie Zbigniew Wójcik do tej pory wydaje publikacje dotyczące stosunków polsko-moskiewskich, lecz w zdecydowanej większości wiążą się one tylko z wiekiem siedemnastym⁷⁰. Pewne ustalenia dotyczące polskiej polityki wschodniej zawiera również praca poznańskiego historyka – Jerzego Ochmańskiego⁷¹. W ostatnich latach ukazała się też polska monografia Borysa Godunowa; nie zawiera ona jednak żadnych nowatorskich poglądów na politykę zagraniczną tego władcy wobec Polski, a w stosunku do wcześniejszej pracy Skrynnikowa ma ona, moim zdaniem, charakter jedynie odtwórczy⁷².

Reasumując należy stwierdzić, że w historiografii rosyjskiej istnieje zaledwie jedna syntetyczna praca Borysa Fłorii, która w sposób wszechstronny oddaje specyfikę polsko-moskiewskich stosunków dyplomatycznych drugiej połowy XVI i początku XVII wieku. W historiografii polskiej, pracy takiej, jak do tej pory niestety nie ma. Podobnego zdania jest również i Zbigniew Wójcik, który uważa, iż

⁶⁸ Ibidem., s. 119-120.

⁶⁹ K. Lepszy, „Miejsce i rola Polski w polityce międzynarodowej w drugiej połowie XVI wieku (1573-1603) oraz W. Czapliński, „Polityka Rzeczypospolitej w latach 1576-1648”, [w:] „VIII Powszechny Zjazd Historyków Polskich w Krakowie”, część III pod red. K. Lepszego.

⁷⁰ Z. Wójcik, „Międzynarodowe położenie Rzeczypospolitej”, [w:] „Polska XVII wieku. Państwo. Społeczeństwo. Kultura”, pod red. J. Tazbira, Warszawa 1977; tenże: „Rzeczpospolita na arenie międzynarodowej w XVII wieku” [w:] „Pamiętnik X Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Lublinie. Referaty. Sekcja I-VI”, Warszawa 1968.

⁷¹ J. Ochmański, „Dzieje Rosji do 1861 roku”, wyd. II, Warszawa 1980,

⁷² D. Czerska, „Borys Godunow”, Wrocław 1988.

„...znaczna liczba przyczynków, monografii, wydawnictw źródłowych nie zmienia faktu, że w istocie żadna z podstawowych kwestii polityki zagranicznej Rzeczypospolitej nie została przedstawiona w sposób syntetyczny”⁷³.

W ostatnich kilkunastu latach pojawiło się, co prawda na rynku wydawniczym wiele artykułów, prac i przyczynków, dotyczących relacji Rzeczypospolitej Obojga Narodów z państwem wschodniego sąsiada. Otwiera je cykl artykułów poświęconych unii brzeskiej 1596 roku⁷⁴; jest to zarazem jedyna publikacja, która tematycznie i chronologicznie mieści się w omawianym przez nas okresie. Pozostałe związane są, bądź z przełomem lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych szesnastego stulecia⁷⁵, bądź z okresem pojawienia się w państwie moskiewskim Dymitra Samozwańca i plejady jego „następców” oraz polską interwencją w Moskwie, połączoną z okupacją stolicy państwa carów i regularną wojną⁷⁶. W 2006 roku ukazało się też drugie wydanie, poprawione i uzupełnione, dotyczące panowania Zygmunta III Wazy, które wnosi pewne kwestie do badanego przez nas zagadnienia⁷⁷. Mamy też artykuły, które pojawiły się w ostatnich czasach, a pośrednio dotyczą stosunków polsko-moskiewskich⁷⁸. Bezcenną wręcz kopalnią wiedzy pozostają monografie dotyczące kreatorów polskiej polityki

⁷³ Z. Wójcik, „Historia dyplomacji...”, t. II, s. 161.

⁷⁴ „Unia brzeska. Geneza, dzieje i konsekwencje w kulturze narodów słowiańskich”, praca zbiorowa pod red. R. Łuznego, F. Ziejki i A. Kępińskiego, Kraków 1994.

⁷⁵ D. Kupisz, „Połock 1579”, Warszawa 2003, tenże, „Psków 1581-1582”, Warszawa 2006

⁷⁶ A. Andrusiewicz, „Dzieje dymitriad 1602-1614”, t. I-II, Warszawa 1990; D. Czerska, „Dymitr Samozwaniec”, Ossolineum, wyd. I, 1995, wyd. II, 2004; R. Szcześniak, „Kłuszyn 1610”, Warszawa 2004, T. Bohun, „Moskwa 1612”, Warszawa 2005; J. Tazbir, „Polacy na Kremlu i inne historyje”, Warszawa 2005; A. A. Majewski, „Moskwa 1617-1618”, Warszawa 2006.

⁷⁷ H. Wisner, „Zygmunt III Waza”, wydanie II, poprawione i uzupełnione, Ossolineum, 2006.

⁷⁸ A. Dziarnowicz (Mińsk), „Inflanty w źródłach i świadomości społeczeństwa Wielkiego Księstwa Litewskiego w drugiej połowie XVI i w XVII wieku”, s. 63-70, a także: A. Ziemlewska (Toruń), Postawa Rygi wobec państwa polsko-litewskiego na przełomie XVI i XVII wieku”, s. 71-80, [w:] „Wojny północne w XVI-XVIII wieku. W czterechsetlecie bitwy pod Kircholmem”, pod redakcją B. Dybasia, Toruń 2007,

wschodniej: Batorego⁷⁹, Zamoyskiego⁸⁰, czy Stanisława Żółkiewskiego⁸¹. Oczywiście nie sposób zapomnieć o pracy poświęconej wybitnemu znawcy problematyki wschodniej – Lwu Sapieżu, która ukazała się na rynku wydawniczym zaledwie kilka miesięcy temu⁸²

Prezentowana praca jest więc niejako próbą uzupełnienia luki jaka istnieje w odniesieniu do państwa moskiewskiego za ostatnich lat panowania Stefana Batorego i kilkunastu pierwszych Zygmunta III Wazy. W zakresie wykorzystanych źródeł na pewno nie będzie tak odkrywca, jak dawniejsze, gdyż nie są to już czasy Karamzina, kiedy nowych źródeł ustawicznie przybywało. Żaden zresztą z dwudziestowiecznych historyków zajmujących się tym problemem, nie był pod względem bazy źródłowej nowatorem. Praca ma być próbą syntetycznego ujęcia stosunków polsko-moskiewskich, a co się z tym wiąże próbą odpowiedzi na kilka zasadniczych dla badanego problemu pytań. Będzie także i poniekąd próbą odmiennego spojrzenia na omawiane zagadnienie w stosunku do jedynej syntezy rosyjskiej.

⁷⁹ J. Besala, „Stefan Batory”, Warszawa 1992.

⁸⁰ S. Grzybowski „Jan Zamoyski”, Warszawa 1994.

⁸¹ J. Besala, „Stanisław Żółkiewski”, Warszawa 1988.

⁸² A. Czwołek, „Piórem i buławą. Działalność polityczna Lwa Sapiehy Kanclerza Litewskiego, Wojewody Wileńskiego”, Toruń 2012.

III. BAZA ŹRÓDŁOWA

Podstawa źródłowa dla badanego problemu jest bardzo szeroka, zwłaszcza w odniesieniu do źródeł polskich, na których w dużej mierze praca została oparta. Mimo, iż wiele dokumentów, listów, czy relacji bezpowrotnie zaginęło w wyniku działań wojennych, to i tak dysponujemy dzisiaj ogromem różnorodnego materiału źródłowego, choć bardzo rozproszonym po archiwach i bibliotekach.

Klasyfikując źródła ze względu na ich przydatność dla badanego problemu zacząć należy od najważniejszych, a więc oficjalnych dokumentów państwowych z tamtego okresu. W ich skład wchodzi przede wszystkim: projekty przymierzy, teksty układów pokojowych, uniwersały i projekty królewskie. Pierwszorzędne znaczenie mają też konstytucje sejmowe, wyrażające zapatrywania najwyższego czynnika rządzącego w ówczesnej Rzeczypospolitej na kluczowe zagadnienia polskiej polityki zagranicznej.

Burzliwość obrad sejmowych, różnorodność zdań i opinii wobec wschodniego sąsiada zilustrowana została doskonale w diariuszach końca XVI wieku, które w dużej części zachowały się po dzień dzisiejszy. Relacje z odbywanych poselstw, zarówno polskich, jak i rosyjskich, to kolejne źródło do poznania polsko-moskiewskich stosunków dyplomatycznych na najwyższym szczeblu.

Przedstawione powyżej materiały źródłowe mają jednakże bardzo ograniczony charakter. Ich lektura unaocznia nam bowiem tylko podstawowe trendy, jakie istniały w polityce zagranicznej obu państw na przełomie XVI/XVII wieku. Nie oddają one w ogóle tak istotnych dla dyplomacji każdego państwa spraw zakulisowych, a polityka zaś była (i w dużej mierze jest po dziś) tą dziedziną, której zasadnicze zręby rodziły się nie na sali obrad sejmowych i dworze królewskim, lecz za drzwiami zamkniętymi i to nie

zawsze przy udziale wszystkich osób upoważnionych niejako z urzędu do wytyczania jej głównych kanonów.

Kapitałnymi źródłami, które pozwalają badaczowi problemowi włąbić się w tajniki wielkiej polityki tamtego okresu są listy. Korespondencja między najwyższymi dygnitarzami w dużej mierze związana była i dotyczyła kluczowych faktów z historii politycznej obu państw. Wymiana informacji, między czołowymi osobistościami sceny politycznej przełomu XVI/XVII wieku, nawet w obrębie jednego rodu, jest wprost bezcennym źródłem dla poznania i wyjaśnienia najbardziej nawet zawiłych problemów z dziejów polsko-moskiewskich stosunków dyplomatycznych.

Lauda i instrukcje sejmikowe z lat 1584-1602 wyrażają z kolei opinie i stanowiska szlachty: koronnej i litewskiej wobec państwa carów. Pozwalają one, po pierwsze: zorientować się, jak pod względem geograficznym przedstawiało się zainteresowanie problematyką moskiewską ze strony rzesz szlacheckich; po drugie: czy polityka królewska względem Moskwy była zbieżna z dążeniami sejmików poszczególnych ziem Rzeczypospolitej? a co się z tym wiąże: jak dalece pod względem finansowym poszczególne województwa były w stanie poprzeć królewskie plany ekspansji na Wschód? Na te i szereg innych pytań udzielają nam właśnie odpowiedzi lauda i instrukcje sejmikowe oraz odezwy ze zjazdów, zwoływanych bezprawnie przez szlachtę w ówczesnej Rzeczypospolitej.

Osobną kategorię poznania historycznego stanowią: pamiętniki, kroniki i latopisy, w których stosunki polsko-moskiewskie również znalazły pewne odbicie. Z wymienionych wyżej pozycji szczególna rola przypada latopisom, opracowanym i zebranych w wielotomowym wydawnictwie przez historyków rosyjskich. Pamiętniki i kroniki traktować zaś należy jako źródła pomocnicze. Niewiele one wnoszą do procesu poznawczego, a ponadto są stosunkowo nieliczne zwłaszcza, jeśli chodzi o źródła polskie. Odmiennie przedstawia się ich ocena, jako źródła historycznego w aspekcie źródeł obcych. Posłowie,

dypłomaci, kupcy i agenci: angielscy, niemieccy, francuscy, czy austriaccy niejednokrotnie w swych misjach bywali w Rzeczypospolitej i Wielkim Księstwie Moskiewskim. Owocem ich wieloletnich nieraz podróży były właśnie pamiętniki, w których jako doskonali obserwatorzy, umiejętnie potrafili odzwierciedlić polsko-moskiewską rywalizację o hegemonię w środkowo-wschodniej Europie. W odniesieniu do źródeł obcych są więc one szczególnie cenne, zwłaszcza gdy uzupełnimy je relacjami i opiniami innych przybyszów, jak choćby nuncjuszy apostolskich, czy opublikowanymi obserwacjami osób postronnych, będącymi świadkami ważnych wydarzeń politycznych z zakresu polsko-moskiewskich stosunków dyplomatycznych.

Jako źródła należy traktować również utwory historyczne powstałe w końcu XVI i pierwszej połowie XVII wieku, tym bardziej, że ich autorami byli niejednokrotnie ludzie mający większy, bądź mniejszy wpływ na politykę obu rywalizujących państw. Przetrwały też do naszych czasów krótkie dziełka okolicznościowe, paszkwile i poezja polityczna, wydawane w tamtym okresie, a dotyczące określonego faktu historycznego. Mimo, że rażą one dużym subiektywizmem, to pozwalają nam zorientować się w nastrojach ówczesnych Polaków względem państwa moskiewskiego.

Podstawa źródłowa dla problemu polsko-moskiewskich stosunków dyplomatycznych (1584-1602) jest więc bardzo szeroka. Przechodząc do szczegółowego jej omówienia chciałem zaznaczyć, że ze względów czysto praktycznych podzieliłem ją na dwie części: źródła polskie oraz rosyjskie i relacje cudzoziemców. Wypada jednocześnie nadmienić, iż przedstawione zostaną jedynie źródła najważniejsze (dotyczy to zwłaszcza obcych), mające zasadnicze znaczenie dla badanego problemu, na które najczęściej będę się powoływał. Istnienie innych, o znacznie mniejszej wartości zostanie, co najwyżej zasygnalizowane. Jest wreszcie sprawą oczywistą, iż w miarę postępu badawczego materiał źródłowy będzie ustawicznie narastał, choć z pewnością nie będą to źródła o pierwszorzędym znaczeniu.

1. Źródła polskie

Podstawowe dokumenty i akta z zakresu polsko-moskiewskich stosunków dyplomatycznych do chwili obecnej „porozrzucane” są po wielu polskich archiwach i bibliotekach, i w swej zdecydowanej większości nie doczekały się opracowania. Nie sposób wymieniać w tym miejscu, gdzie jakie dokumenty się znajdują, gdyż powyższe informacje zamieszczone zostaną w przypisach, w dalszej części pracy. Zasygnalizuję jedynie te zbiory archiwalne, w których interesująca nas problematyka znalazła najbogatsze odzwierciedlenie. Zawierają one: teksty układów pokojowych, projekty przymierzy, uniwersały i projekty królewskie, sprawozdania z odbytych poselstw oraz diariusze i akta sejmowe, a więc dokumenty sygnowane w wielu wypadkach przez najwyższe czynniki państwowe ówczesnej Rzeczypospolitej. Na plan pierwszy wysuwa się prowadzona w kancelarii królewskiej i składająca się z kilku serii ksiąg „Metryka Koronna”. Dla pracy tej przydatne są rzecz jasna jedynie księgi poselskie tej „Metryki”, zawierające wpisy wystawionych dokumentów i czynności publiczno-prawnych¹. W tym samym archiwum znajduje się również korespondencja polityczna magnaterii litewskiej, związana głównie z domem Radziwiłłów².

Osobną kategorię źródeł stanowią tzw. „zamościana”, dokumenty związane z działalnością Jana Zamoyskiego, znajdujące się w Bibliotece Narodowej w Warszawie³. Wymagają one o tyle szczegółowej kwerendy, gdyż zdecydowana większość tych źródeł z interesującego nas okresu nigdy nie była opublikowana.

Archiwom warszawskim niewiele pod względem zasobności materiałów ustępują krakowskie, z tym że większość znajdujących się tam

¹ Księgi Poselskie Metryki Koronnej, Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie (dalej AGAD).

² Archiwum Radziwiłłów, AGAD.

³ Biblioteka Narodowa w Warszawie; Biblioteka Ordynacji Zamoyskich.

źródeł chronologicznie obejmuje tylko pierwszych kilkanaście lat panowania Zygmunta III Wazy⁴. Dla ostatnich lat panowania Stefana Batorego bardzo bogate okazują się natomiast zbiory kórnickie, co stanowi niejako uzupełnienie dla całości pracy⁵. Na zakończenie przeglądu najważniejszych polskich zbiorów archiwalnych, wykorzystanych przez autora w tej pracy, wymienić jeszcze trzeba źródła znajdujące się w Poznaniu⁶ oraz we Wrocławiu⁷.

Podstawowym źródłem dla polsko-moskiewskich stosunków dyplomatycznych są diariusze sejmowe. Podobnie jak inne materiały, tak i te rozproszone są po różnych archiwach i bibliotekach. O ile w przypadku niektórych sejmów zachowało się po kilka niezależnych od siebie diariuszy⁸, to dla innych materiał jest zgoła fragmentaryczny⁹. Sytuacja taka zmusiła autora pracy do wnikliwej kwerendy w najważniejszych polskich zbiorach archiwalnych i bibliotecznych; trudno jednak w tej chwili ustalić na ile owocne poszukiwania te się okazały. Diariusze z kilku sejmów XVI wieku można już teraz poddać krótkiej analizie pod kątem ich przydatności dla badanego zagadnienia. Zostały one bowiem zebrane i opublikowane przez polskich historyków na przełomie XIX/XX wieku, przy czym należy zaznaczyć, iż prace te obok diariuszy zawierają również i inne materiały dotyczące sejmów i spraw bezpośrednio z nimi związanych¹⁰. Z kilkunastu sejmów, które odbyły się w latach 1584-1602 opublikowane zostały relacje z czterech. Rozpatrując zawarty w nich materiał w porządku chronologicznym, jako pierwszy był sejm 1585 roku, jedyny z czasów

⁴ Muzeum Narodowe w Krakowie; zbiory Czartoryskich, Biblioteka Polskiej Akademii Nauk w Krakowie.

⁵ Biblioteka Polskiej Akademii Nauk w Kórniku.

⁶ Biblioteka Raczyńskich w Poznaniu.

⁷ Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu.

⁸ Na przykład sejmy: 1591-1592 oraz 1597 roku.

⁹ Jako przykład mogą posłużyć sejmy: 1589 i 1595 roku.

¹⁰ Na uwagę zasługują zwłaszcza instrukcje królewskie na te sejmiki, uchwały i instrukcje sejmikowe, uchwały ze zjazdów szlacheckich, akta komisji sejmowych i inne.

panowania Stefana Batorego, z którego materiał został opublikowany¹¹. O dużej wartości tego wydania świadczy przede wszystkim fakt, iż autor uwzględnił w swej pracy dziesięć całkowicie od siebie niezależnych diariuszy. Jest więc on utworzony w sposób sztuczny, lecz zyskał przez to na dokładności przebieg obrad sejmowych. Mimo, iż obrady 1585 roku poświęcone były w dużej mierze głośnej sprawie Zborowskich, to z zakresu polsko-moskiewskich stosunków dyplomatycznych znajdujemy szereg cennych informacji, zwłaszcza w dodatkach do tegoż sejmu, załączonych przez wydawcę. Na uzasadnienie powyższego stwierdzenia można przykładowo przytoczyć treść instrukcji królewskiej na sejmiki powiatowe¹², czy też list z Grodna o sprawach moskiewskich¹³.

Następny diariusz, wydany przez Augusta Sokołowskiego, dotyczy sejmów: konwokacyjnego i elekcyjnego 1587 roku¹⁴. Publikacja ta wydaje się szczególnie cenną w kontekście kandydatury cara Fiodora na tron polski po śmierci Batorego. Jej lektura pozwala zorientować się w rozłożeniu głosów szlachty polskiej i litewskiej pomiędzy pretendentami do tronu. Na podstawie tego, jak wotowała brać szlachecka poszczególnych ziem można wyciągnąć daleko idące wnioski, co do szans poszczególnych kandydatów: Zygmunta III, arcyksięcia Maksymiliana oraz cara moskiewskiego. Diariusz powyższy nie jest jednak kompletny, gdyż nie odzwierciedla nam przebiegu obrad od 7 do 24 lutego 1587 roku.

Kolejny z sejmów, którego diariusze zostały opublikowane odbył się w 1592 roku, a ich wydawcą był Eugeniusz Barwiński¹⁵. Sejm ten, zwany

¹¹ „Dyaryusze sejmowe R. 1585”, wyd. A. Czuczyński, „Scriptores Rerum Polonicarum”, t. XVIII, Kraków 1901

¹² Ibidem., tekst instrukcji, s. 348-354; o stosunkach z Moskwą s. 351-352.

¹³ Ibidem., „Litterae a Bielawski, capitaneo Grodnensi, ad regem quem Wratislaviam rex miserat ad explorandas res Moschoviticis”, s. 421-425.

¹⁴ „Dyaryusze sejmowe R. 1587. Sejmy konwokacyjny i elekcyjny”, wyd. A. Sokołowski, „Scriptores Rerum Polonicarum”, t. XI, Kraków 1887.

¹⁵ „Dyaryusze i akta sejmowe R. 1591-1592”, wyd. E. Barwiński, „Scriptores Rerum Polonicarum”, t. XXI, Kraków 1911.

powszechnie inkwizycyjnym, niewiele miejsca poświęcił stosunkom Rzeczypospolitej ze wschodnim sąsiadem, czemu absolutnie nie należy się dziwić zważywszy, co było głównym przedmiotem obrad. Poza instrukcją królewską na sejmiki powiatowe, w której Zygmunt III uzasadniał założenia polskiej polityki względem Moskwy, nie spotykamy istotniejszych materiałów przydatnych dla pracy¹⁶. Pewne wskazówki, co do stanowiska szlachty wobec Moskwy przynoszą nam, zamieszczone w drugiej części pracy, uchwały dwudziestu sejmików poprzedzających sejm inkwizycyjny, ale i tutaj dotkliwą luką jest brak uchwał sejmików litewskich, których autor nie zdołał odnaleźć¹⁷.

Ostatni wreszcie z diariuszy oddaje nam przebieg obrad sejmu 1597 roku, które w dużej mierze poświęcone były stosunkom ze Szwecją¹⁸. Dla naszego problemu diariusze sejmowe 1597 roku również okazują się bardzo ciekawe, dostarczając szeregu cennych informacji. Problemu przystąpienia Rzeczypospolitej do ligi antytureckiej dotyczą akta komisji krakowskiej z sierpnia t. r.¹⁹. Są one o tyle interesujące, że pozwalają poznać główne koncepcje polityki zagranicznej Polski, której kamieniem węgielnym było zachowanie pokoju z Turcją, a co ważniejsze ewentualne wejście do tej koalicji uwarunkowane było wciągnięciem do niej także i państwa moskiewskiego. Dobitym przykładem takiego stanowiska może być chociażby mowa wojewody wileńskiego Krzysztofa Mikołaja Radziwiłła na tymże sejmie²⁰, czy stanowisko szlachty wielkopolskiej wyrażone

¹⁶ Ibidem., s. 90-91.

¹⁷ Ibidem., Wstęp, s. XIII,

¹⁸ „Dyaryusze sejmowe R. 1597”, wyd. E. Barwiński, „Scriptores Rerum Polonicarum”, t. XX, Kraków 1907.

¹⁹ Ibidem., s. 240-322.

²⁰ Ibidem., s. 62-66.

w instrukcji sejmikowej²¹. Spotykamy też tutaj projekty polskiej ekspansji politycznej na Wschód, przeprowadzonej drogą pokojową²².

Jak już wcześniej wspomniałem, kapitalne wręcz znaczenie dla badacza polsko-moskiewskich stosunków dyplomatycznych przełomu XVI/XVII wieku posiadają archiwa wielkich rodów możnowładczych z Korony i Wielkiego Księstwa Litewskiego. Trudno nie zgodzić się z jednym, z historyków polskich końca dziewiętnastego stulecia twierdzącym, iż „Historia Rzpltej rozgrywała się nie tyle w gabinecie królewskim, nie tyle w izbach sejmowych, co na dworach wielkich panów polskich, litewskich i ruskich”²³. Stąd też korespondencja polityczna w obrębie tych rodów oraz między nimi jest wprost „kopalnią” wiadomości o stosunkach Rzeczypospolitej Obojga Narodów z państwem moskiewskim. Jest ona tym cenniejszą, iż w dużej mierze została opracowana i wydana w drugiej połowie XIX i początkach XX wieku. Z tego też względu poświęcić jej należy nieco więcej uwagi.

Pierwszoplanową rolę w Wielkim Księstwie Litewskim w omawianym okresie odgrywały dwa rody: Sapiehów i Radziwiłłów. Była ona tym większą, że rody te reprezentowały interesy Litwy w Sejmie i Senacie Rzeczypospolitej. Korespondencja Sapiehów doczekała się publikacji już w końcu XVIII wieku, w dziele Kazimierza Kognowickiego²⁴. Z kilku wydanych tomów na uwagę zasługuje jedynie pierwszy, w którym autor zamieścił obok „Życia Lwa Sapiehy” 78 listów z lat 1589-1634. Jak wskazuje sam tytuł publikacji są to jedynie listy, których kanclerz litewski był

²¹ Ibidem., s. 345.

²² Ibidem., s. 62-66.

²³ A. Sokołowski, „Archiwum domu Radziwiłłów”, „Scriptores Rerum Polonicarum”, t. VIII, Kraków 1885, Wstęp, s. I.

²⁴ K. Kognowicki, „Życia Sapiehów i listy od monarchów, książąt i różnych panujących do tychże pisane”, t. I Wilno 1790, t. II-III, Warszawa 1791-1792.

adresatem, a ponadto dla okresu do 1602 roku jest ich niewiele²⁵. Tom drugi z kolei poświęcił autor jednemu przedstawicielowi sapieżyńskiego rodu, Janowi Piotrowi, jednakże zamieszczony w nim wybór listów jest dla naszego problemu bezużyteczny²⁶.

W 1892 roku ukazała się jednak publikacja Antoniego Prochaski, w której historyk ten zamieścił 628 listów pisanych przez, bądź do Sapiehów z lat 1575-1606²⁷. W pracy tej znajdujemy wprost ogrom korespondencji dotyczącej polsko-moskiewskich stosunków dyplomatycznych z lat 1584-1602. Lew Sapieha jawi się jako doskonały informator o stosunkach panujących w państwie moskiewskim po śmierci Fiodora Iwanowicza, ilustrując walki o władzę między rodem Romanowów, a Godunowem²⁸; widzimy jego stanowisko wobec posłów moskiewskich w 1586 roku i politykę z pozycji siły²⁹. Znajdujemy też podziękowania od arcybiskupa Karnkowskiego za szczęśliwie odbyte poselstwo 1600 roku³⁰. To zaledwie kilka przykładów na potwierdzenie mego osądu, co do walorów tej publikacji źródłowej. Archiwalia zamieszczone przez Prochaskę są również nieocenionym źródłem do historii wewnętrznej Litwy końca XVI – początku XVII wieku, uzmysławiają historykowi, jak dalece litewska polityka względem Moskwy różniła się od oficjalnego stanowiska Korony; ilustrują wreszcie polsko-litewską rywalizację na każdym niemal polu, czy to przy obiorze Zygmunta III na króla³¹, czy w kwestii nakładania podatków³². „Archiwum domu Sapiehów” to wreszcie cenne źródło do dziejów unii brzeskiej. Jej gorącym orędownikiem i wykonawcą był metropolita kijowski,

²⁵ Na temat wyboru listów do Sapiehy por. stanowisko A. Prochaski, „Archiwum domu Sapiehów”, t. I., Listy z lat 1575-1606, Lwów 1892, Wstęp, s. XI-XII, który uważał, iż Kognowicki opublikował tylko najważniejsze listy.

²⁶ Zamieszczono w nim zaledwie 15 listów i to tylko z lat 1608-1611.

²⁷ A. Prochaska, „Archiwum domu Sapiehów”, t. I., Lwów 1892.

²⁸ Ibidem., Listy nr: 214, s. 177-179 oraz nr 215, s. 179-180.

²⁹ Ibidem., List nr 23, s. 15-16.

³⁰ Ibidem., Dodatki, List nr 3, s. 508.

³¹ Ibidem., Listy nr 29 i 30.

³² Ibidem., List nr 46.

Hipacy Pocij, którego korespondencja do Lwa Sapiehy została przez Prochasę opublikowana³³.

Archiwalia drugiego z rodów litewskich, Radziwiłłów, również doczekały się publikacji w końcu XIX wieku. Zdaniem jej autora – Augusta Sokołowskiego – archiwum to „podaje rzeczywiście nie tylko wiele szczegółów nieznanych do historii politycznej Polski, ale co ważniejsza rzuca światło nowe na charaktery ludzi stojących u steru rządu, pozwala nam wnikać w zakulisowe intrygi i zabiegi stronnictw...”³⁴. Nie może więc dziwić fakt, że znajdujemy w nim bardzo cenne szczegóły z zakresu polsko-moskiewskich stosunków dyplomatycznych. W korespondencji znalazły między innymi odbicie: plany unii między Polską, a Moskwą³⁵, czy sprawa kandydatury Fiodora na tron Polski³⁶.

Pora wreszcie przejść do archiwum filaru polskiej polityki wschodniej, którym był kanclerz i hetman wielki koronny Jan Zamoyski. Zostało ono zebrane i opublikowane zaledwie w swej niewielkiej części: trzy tomy w początkach XX wieku³⁷ oraz czwarty, najbardziej nas interesujący w 1948 roku³⁸. Żaden jednak z późniejszych historyków nie podjął się kontynuowania tego cennego wydawnictwa, które zdaniem Kazimierza Lepszego, gdyby posuwało się w myśl wcześniej wytyczonego planu, zamknęłoby się liczbą 22 – 23 tomów³⁹. Tom czwarty, obejmujący lata 1585-1588 zawiera w sumie 388 pozycji, z czego 294 listy, 35 aktów politycznych i 51 prawno-gospodarczych oraz 8 uzupełnień listów⁴⁰. Dla ostatnich lat panowania

³³ Ibidem., Listy z lat: 1597-1602, nr: 192, 274, 334, 389, 391, 404, 408, 409, 420.

³⁴ A. Sokołowski, „Archiwum domu Radziwiłłów”, „Scriptores Rerum Polonicarum”, t. VIII, Kraków 1885, Wstęp, s. II.

³⁵ Ibidem., s. 26.

³⁶ Ibidem., s. 32.

³⁷ „Archiwum Jana Zamoyskiego”, t. I, wyd. W. Sobieski, Warszawa 1904, t. II-III, wyd. J. Siemieński, Warszawa 1909, 1913.

³⁸ „Archiwum Jana Zamoyskiego kanclerza i hetmana wielkiego koronnego”, t. IV (1585-1588), wyd. K. Lepszy, Kraków 1949.

³⁹ Ibidem., Wstęp, s. XI.

⁴⁰ Ibidem., Wstęp, s. XI.

Stefana Batorego znajdujemy w nim sporo ciekawego materiału, choć należy stwierdzić, iż nie jest to materiał kompletny. Sam wydawca we wstępie zaznaczył, iż celowo pominięto wystąpienia kanclerza, jego mowy i propozycje na sejmach: 1585 i 1587 roku⁴¹. Lepszy zdawał sobie zresztą sprawę z faktu, że nie sposób było zebrać całej spuścizny po Zamoyskim, choćby z tego względu, iż listy kanclerza, prowadzącego ogromną korespondencję, mającego wielką przyboczną kancelarię rozrzucone są po wszystkich dosłownie zbiorach archiwalnych, bibliotecznych i muzealnych Europy, zaś Biblioteka Ordynacji Zamoyskich skupia zaledwie pięćdziesiąt procent listów i to przeważnie do niego skierowanych⁴². Wiele zaś „zamościanów” – jak podaje ten historyk – zniszczyli Niemcy w 1944 roku⁴³. Badając polsko-moskiewskie stosunki dyplomatyczne trzeba więc sięgnąć do rozproszonych zbiorów archiwalnych i to nie tylko dla okresu 1589-1602, lecz również dla lat: 1585-1588, gdyż nie ma absolutnie żadnej pewności, że Lepszy wydał całą (dostępną) korespondencję kanclerza z tego okresu. Pewnym udogodnieniem jest jednak fakt, że część listów adresowanych do Zamoyskiego oraz przez niego wysyłanych można znaleźć w omówionych powyżej archiwach: radziwiłłowskim i sapieżyńskim; ponadto listy hetmana do Radziwiłłów z lat 1574-1602 zostały opublikowane w „Kwartalniku Historycznym” przez Władysława Nehringa⁴⁴. Nie znajdujemy natomiast nic ciekawego dla naszego zagadnienia w streszczeniu najważniejszych przywilejów i dokumentów Jana Zamoyskiego, wydanym w końcu XIX wieku przez Szczęsnego Morawskiego⁴⁵.

⁴¹ Ibidem., Wstęp, s. XV.

⁴² Ibidem., Wstęp, s. V.

⁴³ Chodzi głównie o rękopisy, które były w Bibliotece Narodowej, a których nie skopiowano i nie sfotografowano, Ibidem., Wstęp, s. X.

⁴⁴ „Listy Jana Zamoyskiego do Radziwiłłów od r. 1574-1602”, podał W. Nehring, „Kwartalnik Historyczny” 1890, t. IV, s. 494-512.

⁴⁵ Sz. Morawski, „Ważniejsze przywileje i dokumenty Jana i Tomasza Zamoyskich podane w streszczeniu”, Wydawnictwo na cele dobroczynne samborskie, Rocznik XII, Sambor 1888-1889.

Omawiając korespondencję czołowych osobistości polskiej sceny politycznej przełomu XVI / XVII wieku w aspekcie materiału źródłowego dla polsko-moskiewskich stosunków dyplomatycznych należy zaznaczyć, iż opublikowane zostały również listy i pisma Stanisława Żółkiewskiego oraz korespondencja Jana Karola Chodkiewicza. Wydane przez Władysława Chomętowskiego listy hetmana litewskiego nic jednak nie wnoszą do badanego zagadnienia, gdyż chronologicznie dotyczą lat 1603-1621, a stosunki polsko-moskiewskie nie znalazły w nich żadnego odzwierciedlenia⁴⁶. Dwóch, niezależnych od siebie opracowań w latach sześćdziesiątych XIX wieku, doczekały się natomiast pisma, listy i mowy drugiego z hetmanów – Stanisława Żółkiewskiego. Ich wydawcami byli: August Bielowski⁴⁷ i Tadeusz Lubomirski⁴⁸. Praca Lubomirskiego jest jednak dla tego zagadnienia nieprzydatna. Zamieszczonych w niej zostało, co prawda 112 listów, lecz tematycznie są one związane z tłumieniem powstań kozackich, dotyczą spraw wołoskich, bądź turecko-tatarskich. Wydanie Bielowskiego jest dużo pełniejsze. Otwiera je „Początek i progres wojny moskiewskiej”⁴⁹, po czym w dalszej kolejności autor zamieścił: mowy, listy, uniwersały i inne pomniejsze pisma w porządku chronologicznym, wreszcie relacje ze spraw załatwianych przez hetmana oraz listy do Żółkiewskiego, bądź jego dotyczące. Wartości tej pracy nie należy jednak absolutnie przeceniać, gdyż większość materiału dotyczy okresu późniejszego⁵⁰.

Kolejną kategorię materiału źródłowego stanowią lauda i instrukcje sejmików przedsejmowych. Jak już wyżej zaznaczyłem, część postanowień

⁴⁶ W. Chomętowski, „Korespondencye Jana Karola Chodkiewicza”, Warszawa 1875.

⁴⁷ A. Bielowski, „Pisma Stanisława Żółkiewskiego kanclerza koronnego i hetmana”, Lwów 1861.

⁴⁸ T. Lubomirski, „Listy Stanisława Żółkiewskiego 1584-1620”, Kraków 1868.

⁴⁹ A. Bielowski, op. cit., s. 1-127.

⁵⁰ Autor zamieścił między innymi przebieg rokowań hetmana z bojarami moskiewskimi w 1610 roku, s. 493-506.

sejmikowych została opublikowana jako materiał dodatkowy do diariuszy sejmowych; dotyczą one jednak tylko kilku sejmów końca XVI wieku.

W stosunku do najważniejszych ziem Korony dysponujemy jednak pełnym materiałem źródłowym. Dla województwa krakowskiego akta sejmikowe zebrał i wydał w latach trzydziestych XX wieku Stanisław Kutrzeba⁵¹.

Uchwały sejmików średzkich dla województw wielkopolskich (poznańskiego i kaliskiego) zostały wydane w latach pięćdziesiątych przez Włodzimierza Dworzaczka⁵². Lauda sejmików z południowo-wschodnich ziem Rzeczypospolitej opublikował z kolei Antoni Prochaska: uchwały wiszneńskie⁵³ oraz halickie⁵⁴. Postanowienia sejmików pozostałych ziem koronnych są jednak nadal nieopublikowane i rozproszone, nie wspominając już o sejmikach litewskich.

Następną grupę źródeł, na których oparł się autor pracy, stanowią kroniki i pamiętniki powstałe na przełomie XVI/XVII wieku. Co się tyczy kronik, to warta przedstawienia jest zaledwie jedna, autorstwa uczestnika wyprawy połockiej Batorego, a następnie sekretarza Zygmunta III – Joachima Bielskiego⁵⁵. Obejmuje ona dzieje Rzeczypospolitej od 1587 do 1598 roku, a więc niecały interesujący nas okres. Jej wartość źródłowa jest jednak bardzo duża, już choćby z tego względu, iż autor będąc blisko dworu doskonale orientował się w aktualnych realiach politycznych. Jego kronika zawiera

⁵¹ „Akta sejmikowe województwa krakowskiego”, t. I (1572-1620), wyd. S. Kutrzeba, Kraków 1932.

⁵² „Akta sejmikowe województw poznańskiego i kaliskiego”, t. I, cz. 1 (1572-1616), wyd. W. Dworzaczek, Poznań 1957.

⁵³ „Akta grodzkie i ziemskie z czasów Rzeczypospolitej Polskiej z archiwum t. zw. bernardyńskiego we Lwowie”, t. XX „Lauda wiszneńskie 1572-1648”, wyd. A. Prochaska, Lwów 1909.

⁵⁴ „Akta grodzkie i ziemskie z czasów Rzeczypospolitej Polskiej z archiwum t. zw. bernardyńskiego we Lwowie”, t. XXIV „Lauda sejmikowe halickie 1575-1695”, wyd. A. Prochaska, Lwów 1931.

⁵⁵ „Joachima Bielskiego Dalszy ciąg kroniki polskiej zawierającej dzieje od 1587 do 1598 R”, wyd. F. M. Sobieszczański, Warszawa 1851.

szereg bardzo cennych spostrzeżeń, zwłaszcza z okresu walk elekcyjnych 1587 roku. Spotykamy więc informacje o poselstwach moskiewskich po śmierci Batorego⁵⁶, ale widzimy też, jak zdaniem Bielskiego, przebiegało głosowanie na elekcji i jakie szanse na zwycięstwo w rywalizacji z konkurentami miał Fiodor Iwanowicz⁵⁷. Autor kroniki poruszał też i inne problemy z zakresu polsko-moskiewskiej rywalizacji o hegemonię w Środkowo-Wschodniej Europie. Przykładem może być, budzący do dzisiaj kontrowersje synod brzeski⁵⁸.

W latach osiemdziesiątych XVI wieku z drukarni Osterbergera w Królewcu wyszła jeszcze jedna kronika, w której polsko-moskiewskie stosunki dyplomatyczne znalazły wręcz kapitalne odbicie, jeszcze pełniejsze, niż w przypadku dzieła Bielskiego. Dla tej pracy jest ona jednak nieprzydatna, gdyż jej autor, Maciej Strykowski, doprowadził dzieje polityczne tylko do roku 1582, kończąc na wojnach Batorego z Iwanem IV⁵⁹.

Z pamiętnikami sensu stricto sytuacja przedstawia się jeszcze gorzej. Dysponujemy zaledwie jednym i to nie dla całego interesującego nas okresu. Jego autor, arcybiskup lwowski, a jednocześnie dyplomata – Jan Dymitr Solikowski, przedstawił w nim dzieje Polski od zgonu Zygmunta Augusta do 1590 roku⁶⁰. Autor zamieścił jednak w swej pracy informacje istotne dla tej rozprawy: czy to opisując przygotowania Batorego do wojny moskiewskiej w 1585 roku⁶¹, czy elekcję 1587 roku w aspekcie kandydatury Fiodora⁶².

⁵⁶ Ibidem., s. 15, 34, 48.

⁵⁷ Ibidem., s. 43-55, 60-62.

⁵⁸ Ibidem., s. 287-292.

⁵⁹ M. Strykowski, „Kronika polska, litewska, żmódzka y wszystkicy Rusi”, Warszawa 1766.

⁶⁰ „Jana Dymitra Solikowskiego arcybiskupa lwowskiego Krótki pamiętnik rzeczy polskich od zgonu Zygmunta Augusta, zmarłego w Knyszynie 1572 R. w miesiącu lipcu, do r. 1590”, przełożył z łacińskiego i życiorysem autora poprzedził W. Syrokomla, Petersburg-Mohylew 1855.

⁶¹ Ibidem., s. 74.

⁶² Ibidem., s. 83-84.

Dwa inne pamiętniki są dla nas nieprzydatne, choć pod względem chronologicznym obejmują ostatnie siedem lat interesującego nas okresu, gdyż rozpoczynają się na 1595 roku. Autorem jednego z nich jest Samuel Maskiewicz, uczestnik wypraw moskiewskich z czasów Zygmunta III, lecz forma właściwa dla pamiętnika, w przypadku tej pracy rozpoczyna się właściwie równo z 1606 rokiem. Pierwszych dziesięć lat zajmuje w tym obszernym pamiętniku zaledwie dwie strony tekstu i ma charakter rocznika, a jedynie krótka wzmianka pod 1602 rokiem dotyczy pojawienia się Dymitra Samozwańca⁶³. Autora drugiego z pamiętników, Jerzego Ossolińskiego interesowały zaś z reguły sprawy rodzinne i majątkowe, toteż również brakuje w nim jakichkolwiek innych informacji⁶⁴.

Dysponujemy jednakże jeszcze innego typu „pamiętnikami”, gdyż pod takim wspólnym tytułem dziewiętnastowieczni historycy polscy wydawali wielotomowe publikacje źródłowe z okresu XVI-XVII wiecznej Rzeczypospolitej. Zamieszczano więc tam: korespondencję polityczną, akta i relacje z poselstw. W ten sposób rozumiane pamiętniki dla panowania Stefana Batorego wydał już w 1830 roku hrabia Edward Raczyński⁶⁵; znajdujemy jednak w nich zaledwie jeden dokument dotyczący stosunków ze wschodnim sąsiadem i to wydany na sejmie w 1578 roku⁶⁶. Będąc już przy panowaniu Stefana Batorego i roli, jaką odegrał ten władca w kształtowaniu polskiej granicy wschodniej należy nadmienić, iż dużo pełniejszą publikację wydał pół wieku później Ignacy Polkowski „Sprawy wojenne króla Stefana

⁶³ „Pamiętnik Samuela Maskiewicza. Początek swój bierze od roku 1594 w lata po sobie idące”, Wydany z rękopisów Biblioteki Szczorsowskiej Hrabiego Chreptowicza przez J. Zakrzewskiego, Wilno 1838 [ser:] „Pamiętniki do historyi Rossyi i Polski wieku XVI i XVII”,

⁶⁴ J. Ossoliński, „Pamiętnik 1595-1621”, pod red. W. Czaplińskiego, Wrocław 1952.

⁶⁵ E. Raczyński, „Pamiętniki do historyi Stefana króla polskiego, czyli korespondencja tego monarchy, oraz zbiór wydanych przez niego urzędzeń”, Warszawa 1830.

⁶⁶ Ibidem., s. 124-127.

Batorego”⁶⁷. Ze 164 listów, relacji i dokumentów zebranych przez autora z bibliotek: Jagiellońskiej, Kórnickiej, Raczyńskich, Czartoryskich i Dzikowskiej zaledwie osiem przypada na trzy ostatnie lata rządów Batorego, lecz dwa z nich mają dużą wartość dla pracy⁶⁸. W pierwszej połowie XIX wieku ukazał się również „Zbiór pamiętników o dawnej Polsce”⁶⁹. Tej kilkutomowej pracy nie należy jednak przeceniać pod kątem jej przydatności dla naszego problemu. Pewne materiały znajdujemy jedynie w tomach: drugim, czwartym i piątym.

Pisma i „pamiętniki” do dziejów dawnej Polski zostały też wydane w dwóch tomach przez Ambrożego Grabowskiego w 1840 roku⁷⁰. Zaledwie kilka lat później światło dzienne ujrzała kolejna praca tego samego typu⁷¹. Jego wydawcy: Michał Grabowski i Aleksander Przeździecki w tomie pierwszym zamieścili tylko jeden dokument istotny dla stosunków polsko-moskiewskich⁷². W tomie drugim znajdujemy natomiast przedstawiony w detalach na kilkunastu stronnicach przebieg poselstwa moskiewskiego, które przybyło do Rzeczypospolitej po śmierci Batorego⁷³. Z podobnych publikacji źródłowych można jeszcze wymienić pracę hrabiego de Broel Platerra, wydaną w Warszawie w latach pięćdziesiątych XIX stulecia⁷⁴.

⁶⁷ „Sprawy wojenne króla Stefana Batorego. Dyjaryjusze, relacje, listy i akta z lat 1576-1586”, zebrał i wydał I. Polkowski, „Acta Historica”, t. XI, Kraków 1887.

⁶⁸ Ibidem., Dotyczy to zwłaszcza listu nr 158, skierowanym przez króla z Grodna do hetmana pełnego litewskiego Krzysztofa Radziwiłła, s. 407-408.

⁶⁹ J. U. Niemcewicz, „Zbiór pamiętników o dawnej Polsce”, Lipsk 1838-1840.

⁷⁰ „Starożytności historyczne polskie, czyli pisma i pamiętniki do dziejów dawnej Polski. Listy królów i znakomitych mężów, przypowieści, przysłowia it. p.”, Z rękopismów zebrał i wydał A. Grabowski, t. I-II, Kraków 1840.

⁷¹ „Źródła do dziejów polskich”, wyd. M. Grabowski i A. Przeździecki, t. I-II, Wilno 1844-1845.

⁷² Ibidem., t. I, s. 62-65.

⁷³ „Poselstwo moskiewskie po śmierci Stefana Batorego w 1587 roku”, Ibidem., t. II, s. 141-153.

⁷⁴ „Zbiór pamiętników do dziejów polskich”, wyd. W. S. hr. De Broel-Plater, t. I-IV, Warszawa 1858-1859; stosunki Polski z Moskwą uwzględniono tylko w tomie trzecim, lecz dotyczą one lat siedemdziesiątych i wcześniejszych XVI wieku.

Kolejną kategorię źródeł wykorzystanych przez autora w pracy stanowią utwory historyczne i historiozoficzne powstałe w omawianym okresie. Na szczególną uwagę zasługują w tym miejscu dwa nazwiska: Reinholda Heidensteina i Andrzeja Lubienieckiego starszego. Pierwszy z nich, sekretarz i agent królewski, rodem z Prus Książęcych, był autorem dziejów Polski od śmierci Zygmunta Augusta do 1594 roku⁷⁵, choć zaznaczyć należy, że dużo większą popularność przyniosło mu dzieło napisane wcześniej, dotyczące wojny polsko – moskiewskiej o Inflanty w latach 1577-1582⁷⁶. Dla nas istotna jest jednak pierwsza z wymienionych prac Heidensteina, powstała – jak dowodzi Henryk Barycz – pod bezpośrednim wpływem Zamoyskiego⁷⁷. Lat 1584-1602 dotyczy sześć ostatnich ksiąg utworu⁷⁸. Autor ustosunkowuje się do wszystkich najważniejszych faktów historycznych z zakresu polsko-moskiewskich stosunków dyplomatycznych. Omawia więc: plany wojny moskiewskiej w ostatnich latach rządów Stefana Batorego⁷⁹, zabiegi Fiodora o tron polski w okresie bezkrólewia 1587 roku⁸⁰, porusza problem unii brzeskiej⁸¹ oraz dzieje poselstwa Sapiehy 1600 roku i zawartego na 20 lat rozejmu⁸². Mimo wszystko jednak, na tak obszerną pracę, stosunki polsko-moskiewskie nie znalazły należytego odzwierciedlenia, zwłaszcza, jeśli weźmiemy pod uwagę drugą połowę lat osiemdziesiątych i lata dziewięćdziesiąte XVI wieku⁸³. Drugi z wymienionych autorów – Andrzej Lubieniecki starszy, jeden z wybitniejszych dziejopisów ariańskich, zasłynął

⁷⁵ Rajnolda Hejdensztejna sekretarza królewskiego „Dzieje Polski od śmierci Zygmunta Augusta do roku 1594 ksiąg XII”, t. II, Petersburg 1857.

⁷⁶ „Komentarze”, są one częścią składową późniejszych „Dziejów Polski...”.

⁷⁷ H. Barycz, „Szlakami dziejopisarstwa staropolskiego”, Ossolineum 1981; autor ten uważa, iż wpływ Zamoyskiego na powstanie „Historii...” był bezsporny, s. 63; na poparcie swego osądu przytacza monografię B. Kocowskiego „Trzej padawczycy. Wpływ Batorego i Zamoyskiego na działalność R. Heidensteina”, Lwów 1939, s. 63, przypis 43.

⁷⁸ Rajnolda Hejdensztejna „Dzieje Polski ...”, księgi VII-XII, t. II, s. 133-484.

⁷⁹ R. Hejdensztejna, „Dzieje Polski...”, s. 195-196.

⁸⁰ Ibidem., s. 220, 227, 242.

⁸¹ Ibidem., s. 359, 388.

⁸² Ibidem., s. 449-450.

⁸³ Zwrócił już na to uwagę H. Barycz, op. cit., s. 64.

jako autor dzieła „Poloneutychia albo Królestwa Polskiego szczęście”⁸⁴; jednakże nie jako historyk, lecz historiozof⁸⁵. Spostrzeżenia Lubienieckiego są jednak o tyle cenne, gdyż od czasów sejmu unijnego 1569 roku autor ten – jak znów dowodzi Barycz – pisał swą pracę „w oparciu o własne obserwacje i pamięć czasów współczesnych”⁸⁶. W niektórych jej partiach Lubieniecki jednak odzwierciedlił polsko-moskiewskie powiązania dyplomatyczne⁸⁷.

Jako baza źródłowa dla pracy posłużyła też wielokrotnie niedoceniana przez historyków poezja polityczna, satyry, paszkwile, czy krótkie utwory okolicznościowe pisywane z inspiracji określonego faktu historycznego. By właściwie zrozumieć znaczenie poezji politycznej omawianego okresu, jako źródła historycznego warto zapoznać się z dwiema pracami Juliusza Nowaka – Dłużewskiego; dotyczą one: czasów Batorego⁸⁸ oraz Zygmunta III Wazy⁸⁹.

Zbiór 53 wierszy politycznych, przepowiedni, satyr i paszkwilów wydał w 1907 roku Teodor Wierzbowski⁹⁰. Badaczowi polsko-moskiewskich stosunków dyplomatycznych rzucają one dodatkowe światło, zwłaszcza na walkę elekcyjną 1587 roku⁹¹. Burzliwego okresu bezkrólewia, po śmierci Stefana Batorego, dotyczą też wydane przez Jana Czubka broszury polityczne z lat 1587-1588⁹². Mimo, iż ich autor – Bartosz Paprocki, nazwany został przez wydawcę „gazeciarem najgorszego gatunku, piszącym na zamówienie dla tego, kto płaci”, i stwierdził, że dla zewnętrznej historii wielkiej wartości

⁸⁴ Wydanie współczesne, A. Lubieniecki, „Poloneutychia”, Warszawa-Łódź 1982.

⁸⁵ Zwraca na to uwagę we wstępie do współczesnego wydania J. Tazbir, *Ibidem.*, s. XI, XIII.

⁸⁶ H. Barycz, *op. cit.*, s. 225.

⁸⁷ A. Lubieniecki, *op. cit.*, s. 76, 84, 146.

⁸⁸ J. Nowak-Dłużewski, „Okolicznościowa poezja polityczna w Polsce. Pierwsi królowie elekcyjni”, PAX 1969.

⁸⁹ J. Nowak-Dłużewski, „Okolicznościowa poezja polityczna w Polsce. Zygmunt III”, PAX, 1971.

⁹⁰ „Wiersze polityczne i przepowiednie, satyry i paszkwile z XVI wieku”, wydał T. Wierzbowski, [ser:] „Biblioteka Zapomnianych Poetów i Prozaików Polskich”, zeszyt XXIV, Warszawa 1907,

⁹¹ *Ibidem.*, Paszkwile: nr 31, s. 62-63, nr 32, s. 63, nr 35, s. 65-66.

⁹² B. Paprockiego: „Dwie broszury polityczne z lat 1587 i 1588”, wyd. J. Czubek, Kraków 1900.

oba pisemka nie mają⁹³, to jednak warto się z nimi zapoznać, by dokładniej poznać atmosferę tamtych lat, w kontekście polskiej polityki wschodniej.

O wiele większą wartość źródłową dla badanego zagadnienia mają krótkie utwory proboszcza parnawskiego, Piotra Grabowskiego, z samego końca szesnastego stulecia, wydane przez Kazimierza Józefa Turowskiego w 1859 roku⁹⁴. Na uwagę zasługuje zwłaszcza jeden z nich: „Polska Niżna albo osada Polska”, w którym autor snuł wielkie plany polskiej kolonizacji na Wschodzie; porównać go jedynie można z trochę późniejszą twórczością Sebastiana Petrycego i Pawła Palczowskiego. Uzupełnieniem tego typu twórczości przełomu XVI/XVII wieku mogą być różnego rodzaju mowy polityczne, również niejednokrotnie wydawane w drugiej połowie XIX wieku⁹⁵.

Na okolicznościowej poezji i broszurach politycznych można by w zasadzie zakończyć charakterystykę źródeł polskich, na których oparł się autor pracy. Celowo pominięto tu takie nazwiska szesnastego i siedemnastowiecznych autorów (a przede wszystkim polityków) jak: Świętosława Orzelskiego, Jana Ostroroga, Stanisława Orzechowskiego, czy Szymona Starowolskiego, gdyż prace ich powstały, bądź w okresie poprzedzającym rok 1584, bądź w pierwszej połowie XVII wieku, a ponadto nie są tematycznie związane z problematyką polsko-moskiewską. Podobnie przedstawia się sytuacja z niektórymi wielotomowymi wydawnictwami, które nie zostały uwzględnione w tym miejscu, a z których autor niejednokrotnie korzystał, jak chociażby: Wolumina Legum, czy Monumenta Polonia Vaticana. Ostatnie z nich, z tytułu pochodzenia autorów relacji powinno się jednak zaliczyć do kategorii związanej z relacjami cudzoziemców.

⁹³ Ibidem., Wstęp, s. III.

⁹⁴ Ks. P. Grabowski, „Polska Niżna albo osada polska”, tegoż „Zwierciadło Rzeczypospolitej Polskiej na początku 1598 roku wystawione”, wydał K. J. Turowski, [Biblioteka Polska, seria 4, zeszyt 3], Kraków 1859.

⁹⁵ Na przykład, „Wybór mów staropolskich, świeckich, sejmowych i innych”, zebrał A. Małecki, [Biblioteka Polska, seria 4, zeszyty 6-8], Kraków 1860.

Na zakończenie warto jeszcze zaznaczyć, iż praca ta dotyczy dyplomacji przełomu XVI/XVII wieku, toteż warto zapoznać się, jak tę sferę politycznej działalności rozumieli ówczesni Polacy. Właśnie w końcu szesnastego stulecia (1595 rok) wyszedł z drukarni krakowskiej pierwszy polski traktat o dyplomacji – „De Legato et Legatione”, autorstwa Krzysztofa Warszewickiego⁹⁶; ponadto, jak zauważył wydawca tego dzieła w języku polskim, J. Życki („O pośle i poselstwach”), ma ono „tę dobrą stronę, że pozwala poznać kulisy ówczesnej dyplomacji”⁹⁷.

2. Źródła rosyjskie i relacje cudzoziemców

Zasadniczy kanon rosyjskiej i obcojęzycznej bazy źródłowej dotyczący polsko-moskiewskich stosunków politycznych przełomu XVI-XVII stulecia jest w naszym kraju mało znany i do tej pory nie doczekał się żadnej rzeczowej analizy. Materiał powyższy, zwłaszcza dla historyka polskiego był na ogół mało dostępny, bądź całkowicie nieosiągalny. Mimo wszystko jednak można znaleźć wiele rzeczy przydatnych do powyższej rozprawy. Na pierwszy plan należy w tym względzie wysunąć opracowanie historii Rosji, której dokonał Michał Michajłowicz Szczerbatow (1733-1790), rosyjski książę, historyk i pisarz polityczny, wolnomularz, który zajmował się w swych badaniach kwestią despotyzmu, jaki wprowadził w Rosji Piotr Wielki. Wobec tego problemu przyjął postawę konserwatywną. Krytykował naśladownictwo wzorców zachodnich, z których tak dumny był car-reformator. Sekret potęgi Rosji widział nie w reformach, lecz w tradycji współpracy carów z bojarami⁹⁸ Był autorem kapitalnego dzieła, a zarazem edytorem źródeł, które znalazły poczesne miejsce w pracy. Właśnie one,

⁹⁶ K. Warszewicki, „De Legato et Legatione”, Kraków 1595.

⁹⁷ K. Warszewicki, „O pośle i poselstwach”, wyd. J. Życki, z przedmową I. Matuszewskiego, Warszawa 1935, Wstęp, s. 28-29.

⁹⁸ [pl.wikipedia./org/wiki/Michał Michajłowicz Szczerbatow](http://pl.wikipedia.org/wiki/Michał_Michajłowicz_Szczerbatow) z dnia 31.08.2012 roku

dotyczące polskiego poselstwa z 1590 roku stanowią aneks powyższej rozprawy⁹⁹. Rosyjskie źródła związane z dyplomatyczną misją w Moskwie stanowią kapitalną kwestię do odtworzenia przebiegu poselstwa kierowanego z Rzeczypospolitej przez Radzymińskiego. Dostęp do powyższych materiałów źródłowych jest w dużej mierze nieosiągalny, dlatego też są aneksem do pracy, we własnym tłumaczeniu autora z języka rosyjskiego. Cytowane dosłownie w języku rosyjskim dokumenty pod tytułem: „Źródła do dziejów poselstwa Rzeczypospolitej Obojga Narodów w Moskwie w latach 1590-1591” znajdowały się wówczas (1904 rok) w zasobach Moskiewskiego Głównego Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Przetłumaczone na język polski materiały źródłowe doskonale zilustrowały nie tylko bilateralne stosunki Rzeczypospolitej z Moskwą, ale również nierozzerwalnie związany z nimi wątek szwedzki. Smaczku okolicznościom dodaje fakt, iż sytuacji patowej między Koroną i Wielkim Księstwem Litewskim, a państwem cara Fiodora Iwanowicza oraz Szwecją jeszcze nie było, gdyż nadal żył Jan III Waza (zmarły w 1592 roku).

Kolejną kategorię źródeł wykorzystanych w pracy stanowią latopisy, będące specyficzną, rodzimą formą historiografii ruskiej XI-XVIII wieku. Do XVI stulecia stanowiły podstawowe źródła pisane do dziejów Rusi¹⁰⁰. Dla prezentowanej pracy istotny jest zaledwie jeden z nich, ale jakże istotny i reprezentatywny, gdyż dotyczący praktycznie całego omawianego okresu. Mowa oczywiście o tak zwanym nowym latopisie. Opracowany z inicjatywy Filareta – przed kapłaństwem – Fiodora Nikiticza Romanowa, żyjącego w latach: około 1554/1555 do 11 października 1633 roku. Był on ojcem pierwszego rosyjskiego cara z dynastii Romanowów – Michała Fiodorowicza.

⁹⁹ Soczinienija kniazia M. M. Szczerbatowa „Istorija rossijskaja ot driewniejsich wriemion” tom szestoj pod riedakcijojej I. P. Chruszczowa i A. G. Woronowa, izdanie kniazia B. S. Szczerbatowa, S – Peterburg 1904.

¹⁰⁰ Były one poniekąd formą staropolskich kronik; Zob. Encyklopedia Powszechna PWN, Warszawa 1984, tom 2., s. 690; ponadto: encyklopedia.pwn.pl/haslo/3930826/latopisy.html – kopia, z dnia 1 września 2012 roku.

„Nowy latopis” uzasadniał prawo Romanów do zajmowania carskiego tronu¹⁰¹. Doskonale jednakże przedstawiał i ilustrował polsko-moskiewskie stosunki dyplomatyczne minionej epoki. W rozprawie autor korzystał z edycji, która ukazała się w Związku Radzieckim w latach sześćdziesiątych ubiegłego stulecia¹⁰².

Niezwykle cennym źródłem dla stosunków obu państw są dokumenty opublikowane przez Michaiła Kojalowicza, rosyjskiego historyka, żyjącego w latach: 1828-1891. Od 1856 był on profesorem Akademii Duchownej w Petersburgu. Ogłosił między innymi takie prace jak: „Litowskaja cerkownaja Unija“ (1859-1862), „Etudes historiques sur la Russie occidentale etc.“ (1865), ponadto „Dniewnik posledniago pochoda Stefana Batorija na Rossiju itd.” opublikowany w 1867 roku. Ponadto był autorem szeregu artykułów w czasopismach o stosunku dawnej Polski do Litwy i Rusi¹⁰³. Jak większość dziewiętnastowiecznych historyków rosyjskich był wyjątkowo nieprzychylny i wręcz nieprzyjazny wszystkiemu, co sprowadzało się do mianownika o nazwie Polska. Publikowane przez Kojalowicza źródła do polsko-moskiewskich stosunków politycznych są jednakże wartościowe, zwłaszcza do dziejów unii brzeskiej. Samo odniesienie – stosunek Polski do Litwy i Rusi mówi o wszystkim. Tendencyjność edytora źródeł uzmysławia wręcz każdemu czytelnikowi jego zamiary. Wielkie Księstwo Litewskie od 1569 roku złączone było unią personalną z Rzeczpospolitą. Kojalowicz nie potrafił dostrzec tego faktu nawet trzysta lat później. Nadto widoczne jest powyższe sformułowanie, zważywszy na wstęp do wydanej przez niego edycji źródeł. Warto się jednak z tą pracą zapoznać¹⁰⁴, choć trzeba podejść do

¹⁰¹ www.opowiadam.eu/3319%20romanow_michail_fiedorowicz.htm – kopia, z dnia 1 września 2012 roku.

¹⁰² „Nowyj Letopisiec” [w:] „Połnoje sobranije russkich letopisej”, Moskwa 1965, t. XIV.

¹⁰³ www.gutenberg.czyz.org/word,34779 – kopia, z dnia 1 września 2012 roku.

¹⁰⁴ M. Kojalowicz, „Dokumienty objasnajuszczije istoriju zapadno-russkawo kraja i jego otnoszenija k Rossi i Polsze”, S-Pieterburg 1865.

niej bardzo ostrożnie, zgodnie z procedurami badawczymi warsztatu historyka.

Będąc w kręgu źródeł rosyjskich należy też zwrócić uwagę na dziewiętnastowieczne wydawnictwo – „Historia Russiae Monumenta”. W powyższej pracy cytowane jest ono jednak w sposób pośredni, gdyż nie można obecnie do niego dotrzeć. Autor rozprawy powołuje się więc na ustalenia i cytaty przytaczane przede wszystkim przez Sołowiowa, korzystającego w XIX wieku z edycji tegoż wydawnictwa¹⁰⁵. Podobnie zresztą przedstawia się sytuacja z innymi rosyjskojęzycznymi publikacjami źródłowymi, z którymi w miarę możliwości piszący rozprawę starał się zapoznać za pośrednictwem innych, polskich badaczy przełomu XIX/XX wieku. Mowa w tym miejscu chociażby o „Archiwum Zapadnoj Rossii”, czy „Witebskiej Starinie”. Fragmenty dokumentów opublikował w swej pracy ksiądz Edward Likowski¹⁰⁶.

Ogromne znaczenie w badaniu stosunków Rzeczypospolitej polskolitewskiej z państwem carów mają relacje cudzoziemców przebywających pod koniec XVI stulecia na Kremlu, bądź w granicach państwa moskiewskiego. W historycznej retrospekcji okazują się wręcz bezcenne. Wnoszą wiele nowego materiału faktograficznego, na podstawie którego można korygować wcześniejsze ustalenia w historiografii dotyczącej stosunków między Polską, a Moskwą. Jednym z pierwszych był Giles Fletcher Starszy, angielski poseł królowej Elżbiety, urodzony około 1548 roku, zmarły w roku 1611. Osoba nietuzinkowa. Poeta, dyplomata, członek brytyjskiego parlamentu i kto wie, czy zupełnie przypadkowo jednocześnie

¹⁰⁵ Zob. np: „Historia Russiae Monumenta”, tom II, Nr 8, s. 7, cyt. za S. Sołowiow, op. cit., kniga IV, tom VII, s. 204 przyp. 85.

¹⁰⁶ Ks. E. Likowski, „Unia brzeska (r. 1596)”, Warszawa 1907.

nie historyk¹⁰⁷. W 1588 roku był posłem do Rosji, a już trzy lata później, w 1591 roku, opublikował traktat: „Of the Russe Common Wealth”. Autor rozprawy korzystał z rosyjskiego tłumaczenia dzieła Anglika¹⁰⁸.

Jerome Horsey jest kolejnym brytyjskim autorem związanym z polsko-moskiewskimi stosunkami dyplomatycznymi przełomu XVI/XVII stulecia. Był przedstawicielem spółki angielskiej w Wielkim Księstwie Moskiewskim. W latach 1581-1591 przeprowadził szereg bardzo ważnych działań dyplomatycznych dla rządu angielskiego i rosyjskiego, choć na terenie wschodniego sąsiada Rzeczypospolitej działał już dużo wcześniej, jak pokazują nam informacje związane z jego misją¹⁰⁹. Jego spostrzeżenia związane z polsko-moskiewskimi relacjami przełomu XVI/XVII wieku wielokrotnie okazują się wyjątkowo przydatne¹¹⁰.

Patrząc na polsko-moskiewskie stosunki dyplomatyczne na pierwszym planie niejednokrotnie pojawiają się relacje z Watykanu. Nuncjusze stolicy apostolskiej wszechobecni byli w Polsce zawsze. Osobą główną jawi się jezuita – Antonio Possevino. Wikariusz generalny wielu państw basenu Morza Bałtyckiego, choć nie tylko. W Towarzystwie Jezusowym pełnił przez pewien czas eksponowane stanowisko – sekretarza generała zakonu. Z polecenia papieża Grzegorza XIII pod koniec lat siedemdziesiątych udał się do Szwecji, jako mediator w celu zakończenia wojen o Inflanty, a następnie na teren najbardziej nas interesujący, czyli do Wielkiego Księstwa Moskiewskiego¹¹¹. Papieski legat robił ze swej strony, co mógł podczas

¹⁰⁷ Wiele informacji na temat tej postaci znajduje się na anglojęzycznej stronie internetowej, en.wikipedia.org/wiki/Giles_Fletcher,_the_Elder – kopia, z dnia 1 września 2012 roku.

¹⁰⁸ G. Fletcher, „O gosudarstwie ruskom” (Of the Russe Common Wealth), pod redakcją kn. N. W. Golicyna, S – Peterburg 1911.

¹⁰⁹ encyclopedia2.thefreedictionary.com/Jerome+Horsey – kopia, z dnia 2 września 2012 roku.

¹¹⁰ D. Gorsej, „Putieszestwija siera Dżeroma Gorseja”, [w:] „Zapiski o Rossii XVI-XVII wieku”, Izdatielstwo Moskowskogo Uniwersiteta, 1990.

¹¹¹ Nasz źródłowy bohater urodził się w 1533 lub 1534 roku w Mantui, zmarł natomiast 26 lutego 1611 roku w Ferrarze. Jezuita, dyplomata, nuncjusz papieski. Wikariusz generalny: Szwecji, Danii i wysp północnych, Moskwy, Inflant, Rusi, Węgier, Pomorza i Saksonii od

rozejmu zawieranego przez Rzeczpospolitą z państwem moskiewskim w Jamie Zapolskim. Zaufany człowiek papieża pozostawił doskonałą historyczną relację o carskim samodzierżawiu i stosunkach panujących za wschodnią granicą polsko-litewskiej monarchii, którym przychylny bez wątplenia nie był¹¹².

Warto w tym właśnie miejscu odnieść się do pism innych nuncjuszków apostolskich w Polsce, również pochodzących z Włoch. Bardzo dokładnie ilustrowały stosunki z ościennym państwem za granicą wschodnią Rzeczypospolitej. Relacje papieskich wysłanników ujrzały światło dzienne w XIX wieku, dzięki polskiemu historykowi, tłumaczowi, edytorowi źródeł i twórcy słowników – Erazmowi Rykaczewskiemu¹¹³. W jego pracy znalazły między innymi miejsce doniesienia: Horacjusza Spanocchiego, związane z drugim bezkrólewem po śmierci Stefana Batorego oraz nuncjusza Germanika Malaspino, szczególnie istotne do dziejów unii brzeskiej. Koniecznie trzeba się z tymi dokumentami zapoznać, gdyż dotyczą kluczowych spraw drugiej połowy lat osiemdziesiątych oraz dziewięćdziesiątych szesnastego stulecia¹¹⁴.

1578 roku. W 1559 roku wstąpił do zakonu jezuitów i w latach: 1572-1578 był sekretarzem jednego z generałów tego zakonu. W 1578 roku papież Grzegorz XIII wysłał jego z misją do Szwecji, gdzie miał doprowadzić do zakończenia wojen inflanckich. Jednocześnie pojechał do Moskwy, przyczyniając się do zawarcia w 1582 roku polsko-rosyjskiego rozejmu w Jamie Zapolskim. Pozostawił bardzo wnikliwy opis państwa rosyjskiego i rządów cara Iwana IV Groźnego, [Wikipedia.org/Wiki/Antonio_Possevino](https://pl.wikipedia.org/wiki/Antonio_Possevino), z dnia 16 września 2016 roku

¹¹² A. Possevino, „Moscovia”, Warszawa 1988.

¹¹³ Erazm Rykaczewski, żyjący w latach 1803-1873 w 1825 roku ukończył Uniwersytet Wileński, następnie mieszkał w Warszawie, a po powstaniu listopadowym przebywał na emigracji: we Francji, Szkocji i Włoszech. Do Polski powrócił krótko przed śmiercią, na zaproszenie Leona Skórczewskiego. Pochowany został na cmentarzu parafialnym w Łabiszynie. Był autorem jedynego kompletnego tłumaczenia dzieł Cycerona. Przekładał także na język polski prace Waltera Scotta. Autor słowników z języka angielskiego i włoskiego, [pl.wikipedia /org/wiki/Erazm_Rykaczewski](https://pl.wikipedia.org/wiki/Erazm_Rykaczewski), z dnia 23 września 2012 roku

¹¹⁴ E. Rykaczewski „Relacje nuncjuszków apostolskich i innych osób o Polsce od roku 1548 do 1690”, t. I, Berlin-Poznań 1864.

„Monumenta Poloniae Vaticana” są kolejnym wydawnictwem źródłowym wykorzystywanym przez autora pracy¹¹⁵. Szczególnie, gdy w grę wchodził tak doskonały dyplomata, jak Alberto Bolognetti, nuncjusz apostolski w Polsce, a jednocześnie kardynał¹¹⁶.

Poruszając kwestię materiałów źródłowych, których autorami nie byli Rosjanie wypada jeszcze podkreślić dwa ostatnie. Twórcą pierwszego z nich jawi się Augustino Theiner, niemiecki teolog i prawnik¹¹⁷, publikujący w dziewiętnastym wieku i to w języku łacińskim, między innymi akta związane z relacjami Rzeczypospolitej Obojga Narodów z państwem moskiewskim w okresie pontyfikatu na Stolicy Apostolskiej papieży: od Sykstusa V do Innocentego XII¹¹⁸. Najistotniejsze z nich dotyczą naturalnie historii unii brzeskiej.

Ostatnim źródłem jest praca przebywającego w państwie moskiewskim w omawianym okresie Niemca. Był nim Konrad Bussov vel Martinus Berr. Doczekała się ona rosyjskiego tłumaczenia już w pierwszej połowie dziewiętnastego stulecia¹¹⁹. Następne zaś miało miejsce na początku lat sześćdziesiątych dwudziestego wieku¹²⁰.

¹¹⁵ „Monumenta Poloniae Vaticana”, tom VII, Kraków 1939-1948.

¹¹⁶ Alberto Bolognetti był biskupem Massa Marittima we Włoszech. Jednocześnie pełnił funkcję kardynała oraz nuncjusza apostolskiego w Polsce. Urząd ten sprawował od kwietnia 1581 roku. Urodził się w lipcu 1538 roku w Bolonii, a zmarł w Villach, w Karyntii w maju 1585 roku., www.catholic-hierarchy.org/bishop/bbola.html z dnia 16 września 2012 roku; ponadto: www.edukateria.pl/praca//bolognetti-bolognetto-alberto-kard/ z dnia 16 września 2012 roku.

¹¹⁷ Augustino Theiner urodził się 11 kwietnia 1804 roku we Wrocławiu, a zmarł w Civitavecchia 8 sierpnia 1874 roku. Studiował teologię i prawo we Wrocławiu i Halle. Po wielu podróżach po Europie osiadł jednak na stałe w Rzymie. Przyjął święcenia kapłańskie i wstąpił do zakonu świętego Filipa Neriusza, czyli Filipinów. Papież Pius IX w 1850 roku ulokował go w Bibliotece Watykańskiej, a pięć lat później mianował prefektem tajnych archiwów Watykanu., From Wikipedia, the free encyclopedia, en wikipedia.org/wiki/Augustin_Theiner, z dnia 16 września 2012 roku.

¹¹⁸ A. Theiner „Vetere Monumenta Poloniae et Lithuaniae”, Tomus Tertius (a Scxto PP. V. usque ad Innocentium PP.XII 1585-1696), Romae 1863.

¹¹⁹ „Bierowa lietopis moskowskaja” [w:] Ustriałow: „Skazanija sowriemiennikow o Dimitri Samozwance”, cz.1., Sankt Peterburg 1831.

¹²⁰ K. Bussów „Moskowskaja chronika 1584-1613”, Moskwa-Leningrad 1961.

Zdaniem autora pracy źródła rosyjskie oraz przedstawiciele reprezentujących inne nacje stanowią nie tylko doskonałe uzupełnienie źródeł polskich, ale w wielu wypadkach są wręcz inspiracją do prezentowanych w dysertacji zagadnień, jakże brzemienne w skutkach dla Rzeczypospolitej i Wielkiego Księstwa Moskiewskiego.

IV. POLSKA POLITYKA WSCHODNIA W OSTATNICH LATACH PANOWANIA STEFANA BATOREGO (1584-1586)

1. Od projektów unii do polityki z pozycji siły

Rozejm zawarty w Jamie Zapolskim w 1582 roku był niewątpliwie dużym sukcesem militarnym Rzeczypospolitej¹, ale połowicznym pod względem politycznym². Do Korony oraz Wielkiego Księstwa Litewskiego powróciły: ziemia połocka oraz większość Inflant, aż po Dyneburg (tzw. Polskie Inflanty)³, choć jednocześnie światło dzienne ujrzał problem postępów szwedzkich w pobliskiej Estonii⁴. Król Stefan Batory zwracając

¹ Batory pisał do swego podwładnego, Jana Zamoyskiego z Wilna 8 stycznia 1582 roku, że tylko całe Inflanty dla Rzeczypospolitej gwarantują jakiegokolwiek rozmowy w kwestii innych ewentualnych ustępstw, nawet terytorialnych wobec cara. „Archiwum Jana Zamoyskiego”, t. II, wydał J. Siemieński, Warszawa 1909, s. 275; podobną sugestię przedstawił autor monografii Stefana Batorego, J. Besala, „Stefan Batory”, Warszawa 1992, s. 366.

² Całość rokowań pokojowych, drogę do ich podjęcia, rolę jezuitę Possevina, przebieg obrad, czy wreszcie realizację rozejmu doskonale przedstawił Jan Natanson – Leski w jednej ze swoich prac: „Epoka Stefana Batorego w dziejach granicy wschodniej Rzeczypospolitej”; poświęcone im są następujące rozdziały: VIII – „Droga do rokowań pokojowych”, s. 95-106, IX – „Rokowania Zapolskim”, s. 107-121, X – „Wykonanie i ratyfikacja traktatu Zapolskiego”, s. 122-131 [w:] „Rozprawy Historyczne Towarzystwa Naukowego Warszawskiego”, Tom IX, zeszyt 2, Nakładem Towarzystwa Naukowego Warszawskiego, wydane z zasiłku Wydziału Nauki Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, Warszawa 1930.

³ Litwa odzyskiwała utracony w 1563 roku Połock oraz Uświat, Ozieryszcze, a także należący do niej w XV wieku Wieliz. Księstwo Moskiewskie otrzymało zaś: Siebież, Zawołocze i Wielkie Łuki. Moskiewski samodzierżca zrzekł się jakichkolwiek pretensji do części Inflant, stanowiących własność Korony oraz Wielkiego Księstwa Litewskiego, S. Grzybowski, „Jan Zamoyski”, Warszawa 1994, s. 141.

⁴ Szwedzi natomiast, korzystając z wojny polsko-moskiewskiej odbili Rosjanom Narwę, Biały Kamień oraz oblegali Dorpat i Parnawę. Pomimo ostrych wezwań Batorego nie zamierzali ustąpić z zajętych twierdz, o które słusznie dopominała się Rzeczpospolita. „Na północy kroila się kolejna wojna – z dziwnie nie docenianymi przez Batorego Skandynawami. W chwilach sukcesów szwedzkich najbardziej poszkodowany był jednak car i jego państwo; i to był przysłowiowy gwóźdź do trumny pomysłów Iwana Groźnego otwarcia sobie przez Inflanty okna na zachodni świat. W posiadach chwiał się nie tylko jego północny stan posiadania, ale i płonąła zachodnia granica”, J. Besala, „Stefan Batory”,

się do szlachty przed sejmem 1582 roku przedstawił w sprawozdaniu, co już zostało osiągnięte i snuł program dalszych poczynań w kwestii polityki wschodniej⁵. Poza Rzeczpospolitą Obojga Narodów pozostawała nadal Smoleńszczyzna oraz ziemie: czernihowska i siewierska⁶. Król nie mógł i prawdopodobnie nie chciał poprzestać na chwilowych sukcesach, które wojska Rzeczpospolitej odniosły nad siłami Iwana IV Groźnego w kampaniach z lat 1579-1582⁷. Utracone ziemie musiały być przez Koronę odzyskane⁸. Nuncjusz papieski w Polsce, jezuita Antonio Possevino upowszechniał informacje, które całkowicie kłóciły się z założeniami polskiej polityki wschodniej. Iwan IV nie zrzekł się absolutnie prawa i tytułu do Inflant, mimo iż na każdej sesji polsko-moskiewskich rokowań w Kiwerowej

Warszawa 1992, s. 362; w podobny sposób do powyższej kwestii podszedł również inny polski historyk. W dokumencie rozejmu nie wspomniano jednakże o zamkach estońskich, które zostały opanowane przez Szwedów. Polscy posłowie założyli przeciw temu jednostronny protest, S. Grzybowski, „Jan Zamoyski”, Warszawa 1994, s. 141.

⁵ „Wróciło się k temu Rzeczypospolitej państwo: naprzód Połockie, wielkie, szerokie, z grunty obfitemi i rzekami portowemi, które z ujmą niemałą i niebezpieczeństwem W. Ks. Litewskiego było odeszło. Przyczynił się powiat Wieliski nad Dźwiną rzeką, na mil więcej niż 20 przestronny. Ziemia Inflancka wyjęła się z ręku nieprzyjacielowi, która jaka jest, dobrze o tem wiecie Waszmoście i slychacie, jakie miasta w niej, jakie zamki, jakie grunty, jakie porty, jako wiele mogła inkomodować pożytkom i bezpieczeństwu wszech W. Mościów, gdzieby w ręku nieprzyjacielskich była została, i jako o nie dlatego lat kilka a dwadzieścia ustawiczna była wojna z tym nieprzyjacielem...”, J. Natanson – Leski, op. cit., s. 132.

⁶ Przebieg granicy wschodniej ilustruje kopia mapy Jana Natansona – Leskiego, która znajduje się w „Aneksie” rozprawy.

⁷ „Szkody te małe są w porównaniu z tą, że [car] utracił wszystkie bałtyckie porty. Turcy przecinali mu żeglugę po Dnieprze, a tak wyjąwszy morze Lodowate niebezpieczne i bezportowe, wszelkie stosunki z zachodem i południem zerwały się i Car cofnąć się musiał wewnątrz swojej Moskwy, a i tu nawet nie zupełnie był jeszcze spokojny”, Rajnolda Hejdensztejna sekretarza królewskiego „Dzieje Polski....”, s. 107.

⁸ Jak podaje współczesny wydarzeniom autor „Kroniki Polskiej” – Marcin Bielski, punkt 3 pactów conwentów zaprzysiężony przez króla na elekcji mówił: „Zdobywać wszystko, co Moskiewski posiadł”, Warszawa 1764, s. 721; zob. też: „Dyaryusze Sejmowe r. 1585”, wyd. dr A. Czuczyński, „Scriptores Rerum Polonicarum”, tomus XVIII, Kraków 1901, s. 254 – 255, zob. też s. 351 - 352. Por. konkluzję zawartą w zakończeniu pracy Natansona – Leskiego: „Stefan Batory powołany został przez naród polski w chwili, gdy najważniejszą sprawą zagraniczną była sprawa moskiewska, gdy Litwa była ciężko zagrożona, a Inflanty prawie zupełnie stracone; gdy wróg zdobył już był nie tylko wybrzeża cudzkie, ale i szeroki dostęp do upragnionej zatoki Ryskiej. Nie dziw, że Rzeczpospolita elektowi swemu między najpierwsze warunki kładła: obronę od wschodu i odzyskanie ziem utraconych.”, J. Natanson – Leski, op. cit., s. 157.

Horce, w grudniu 1581 roku domagali się tego posłowie polscy, a zwłaszcza książę wojewoda Janusz Zbaraski⁹. Kwestia pełnej tytułatury, której od strony polskiej oczekiwał Iwan IV, a której to dyplomacja Rzeczypospolitej celowo i konsekwentnie, by nie rzec z premedytacją odmawiała mu w oficjalnych dokumentach państwowych i wystąpieniach poselskich zaostrzała tylko wzajemne relacje¹⁰. Podobnie wyglądało w Jamie Zapolskim. „Zażarty spór wiedziono o tytułaturę Iwana. Sukcesem posłów polskich było pominięcie w niej tytułów księcia smoleńskiego, cara astrachańskiego i kazańskiego; tu zaważył głos Possewina, który uznał, że tytuł cesarski może być nadany tylko przez papieża. Natomiast tytuł wielkiego cara moskiewskiego znalazł się w przyjętym przez stronę polską dokumencie moskiewskim, opuszczony w tekście wydanym przez posłów Rzeczypospolitej Moskalom”¹¹. Sam Stefan Batory bardzo dbał zresztą o to, aby „samodzierzca wszech Rusi” odpowiednio reagował na osobę zasiadającą wówczas na tronie Rzeczypospolitej Obojga Narodów¹². Na wzajemne relacje między Moskwą, a Polską rzucała też cień z jednej strony, a blask z drugiej polityka

⁹ „Pierwszy poseł polski ks. Zbaraski oznajmił, że wyrzeczenie się przez Moskwę całych Inflant jest warunkiem wstępnym dalszych rokowań...”, J. Natanson – Leski, op. cit., s. 112.

¹⁰ Pisała o tym fakcie nawet osoba postronna, angielski poseł królowej Elżbiety w Moskwie G. Fletcher, „O gosudarstwie russkom” (Of the Russe Common Wealth), pod redakcją kn. N. W. Glicyna, S – Peterburg 1911, s. 40; legat papieski, jezuita Antonio Possevino, negocjator podczas rokowań w Jamie Zapolskim potwierdzał tylko spostrzeżenia Anglika, A. Possevino, „Moscovia”, Warszawa 1988, s. 22, 73, 78, zob. też listy papieża Grzegorza XIII, Stefana Batorego i innych osób, wysłane wzajemnie w okresie poselstw Antoniego Possevina, od marca 1581 do początku 1582 roku, ibidem., s. 127-184, a zwłaszcza strony: 144, 149-150.

¹¹ S. Grzybowski, „Jan Zamoyski”, Warszawa 1994, s. 141-142.

¹² Batorego cechował majestatyczny splendor przyjęć ościennych posłów, majestatyczny i wyniosły ton korespondencji z obcymi panującymi, drażliwość na punkcie ceremoniału, nieustępliwość i tendencja do rokowań z pozycji siły, które znalazły swe odbicie zwłaszcza w stosunkach z Tatarami i Moskwą. Polski władca „potrafił również nie tylko odmówić posłom Iwana Groźnego roszcującym pretensje do specjalnych oznak uszanowania dla ich władcy, ale nawet urągać mu w korespondencji, jak sam Iwan płaczkliwie się skarżył, słowami, jakich car nie słyszał nawet od bisurmanów”, S. Grzybowski, „Organizacja polskiej służby dyplomatycznej w latach 1573-1605”, [w:] „Polska służba dyplomatyczna XVI – XVIII wieku”, pod red. Z. Wójcika, Warszawa 1966, s. 147.

prowadzona przez Jana Zamoyskiego. Hetman koronny – jak to podkreślał Stanisław Grzybowski – absolutnie nie śpieszył się z odejściem spod Pskowa. Żądał gwarancji wykonania rozejmu, a brak oficjalnego powiadomienia przez króla stał się powodem do zwłoki w zezwoleniu na zaopatrzenie miasta w opał oraz w oddaniu Wielkich Łuk. Kancelaria obozowa najwyższego rangą królewskiego dyplomaty pracowała nieustannie, posyłając gońców na odcinku: Psków – Kiwerowa Horka – Wilno, w którym przebywał Batory¹³. Zamoyski był nieugięty, a przede wszystkim konsekwentny w podejmowanych działaniach. Nawiązał ożywioną korespondencję ze szwedzkimi dowódcami w Estonii, w której żądał zwrotu zagarniętych zamków. Sukces odniósł częściowy, gdyż francuski marszałek w służbie szwedzkiej – Pontus de la Gardie zgodził się odstąpić spod obleganej Parnawy, lecz zdobytych wcześniej zamków nie wydał¹⁴, choć ksiądz Jan Piotrowski, sekretarz królewski i korespondent Andrzeja Opalińskiego przy dworze źle opisywał powyższą postać¹⁵. Nowy polsko-moskiewski konflikt przez cały ten okres wisiał na przysłowiowym włosku. Dopiero 6 lutego 1582 roku, wiele dni po podpisaniu rozejmu armia Rzeczypospolitej odstąpiła wreszcie od Pskowa i zaczęła wycofywać się w kierunku Inflant. Polskie zagony kawaleryjskie dokonały ogromnych spustoszeń w państwie carów, wywożąc przy tym ogromne łupy, między innymi w postaci jeńców, których liczone na około czterdzieści tysięcy¹⁶. Z militarnego punktu widzenia moment na ponowne uderzenie na państwo Iwana IV Groźnego wydawał się wręcz doskonały... Z ekonomicznego położenia, po przegranej wojnie

¹³ S. Grzybowski, „Jan Zamoyski”, Warszawa 1994, s. 143.

¹⁴ Ibidem., s. 143.

¹⁵ „...lekki bardzo, prawdziwy Francuz, do tego pijanica”. Strzegł on jednak pilnie interesów swego mocodawcy, Jana III Wazy, odsyłając do niego wszelkie polskie żądania, Ibidem., s. 143.

¹⁶ Jak podaje Grzybowski, „Choć zgłodniali i wynędzniali szli butnie, objuczeni łupem. Samych jeńców, głównie młodych chłopców, liczone na czterdzieści tysięcy: każdy szlachcic, choćby najuboższy, prowadził podobno trzech, czterech co najmniej, aby nimi role puste w swych dobrach obsadzić”, Ibidem., s. 143.

w 1582 roku Wielkie Księstwo Moskiewskie czekał również upadek gospodarczy, zwłaszcza zaś handlu¹⁷. Polityczne uwarunkowania też pozostawiały państwu Iwana Wasyliewicza wiele do życzenia. Sytuacja w bilateralnych stosunkach obu państw była więc wyjątkowo napięta i taką pozostawała po 1609 rok, kiedy to rozpoczęła się oficjalna wojna Rzeczypospolitej z państwem moskiewskim¹⁸. Tym bardziej, iż do tego momentu każde z polskich poselstw przebywających w Moskwie obligatoryjnie domagało się zwrotu wspomnianych wyżej ziem: smoleńskiej, czernihowskiej oraz siewierskiej państwu polsko-litewskiemu. Jeden z największych samodzierżców wszech Rusi, jak sam w oficjalnych dokumentach państwowych lubił się określać, Iwan IV Groźny, nie doczekał rozwiązania tej kwestii. Zmarł bowiem w Moskwie 18 marca 1584 roku przeżywszy ponad 53 lata¹⁹. Cały ciężar w relacjach dyplomatyczno–

¹⁷ Giles Fletcher uważał, iż przecięcie lądowej komunikacji przez Smoleńsk i Połock w wyniku przegranej wojny z Rzeczypospolitą sprawiło, że kupcy moskiewscy nie mogli sprzedawać tyle towarów, ile by chcieli, gdyż nakładano na nie bardzo wysokie podatki, G. Fletcher, „O gosudarstwie ruskom” (Of the Russe Common Wealth), pod redakcją kn. N. W. Golicyna, S – Peterburg 1911, s. 26-27.

¹⁸ „...król Stefan Batory groził jemu [tj. Iwanowi IV], że szybko odwiedzi jego w Moskwie”, zdaniem Gorseja sytuacja Groźnego była tragiczna, gdyż tylko z Anglii mógł sprowadzić proch, ołów i saletrę potrzebną na wojnę z Polską, a wszystkie drogi i porty zajęte były przez wrogów, D. Gorsej, „Putieszestwija siera Dżeroma Gorseja”, [w:] „Zapiski o Rossii XVI-XVII wieku”, Izdatielstwo Moskowskiego Uniwersitietu, 1990, s. 72.

¹⁹ Taką datę zgonu Iwana IV 18/28 marca podaje J. Natanson – Leski, op., cit., s. 153; autor ten, jako jeden z nielicznych uwzględnił również tzw. stary styl, czyli kalendarz juliański, przy którym trwało Wielkie Księstwo Moskiewskie; identyczny czas śmierci wielkiego księcia podaje współczesny historyk polski: „Iwan IV zmarł w Moskwie w dniu 18 III 1584 r., przeżywszy 53 lata i 7 miesięcy”, W. Serczyk, „Iwan Groźny”, Ossolineum 1986, s. 165; podobnie podaje www.wikipedia.org/wiki/Iwan_IV_Groźny z dnia 11 lipca 2009 roku oraz „Historia dyplomacji polskiej”, pod red. Z. Wójcika, t. II (1572-1795), Warszawa 1982, tutaj data zgonu Iwana IV miała miejsce 28 marca, s. 24. Podobnie twierdzi Besala, „28 marca 1584 roku zmarł wielki kniaź Iwan”, J. Besala, „Stefan Batory”, Warszawa 1992, s. 457. Jako jedyna osoba, sprawująca wówczas poselstwo do Moskwy i będąca podczas śmierci Groźnego w stolicy, a właściwie w Możajsku, jawi się pisarz polny litewski – Lew Sapieha. Był on na tyle kompetentny, by podać fakty zgodne z prawdą: „A śmierci tego kniazia wielkiego wszyscy bardzo radzi, by im jedno ta radość na wszystko złe nie wyszła, który umarł 28. marca, w wielką środę według nowego kalendarza, za godzinę przed wieczorem a pochowany 30. marca w wielki piątek”, List Lwa

militarnych nie tylko z zachodnim sąsiadem spoczął na barkach jego niedołęznego syna Fiodora, jak później się okazało ostatniego z rodu Rurykowiczów. Moskiewski car, zwany powszechnie „kołokołczikiem”, bądź „carem – durakiem”²⁰ nie był na tyle aż nieudolny, aby nie widzieć zagrożenia ze strony państwa polsko – litewskiego. Już w początkach swego panowania zaczął potężnie fortyfikować Smoleńsk oraz tworzyć sieć nowych osad na Siewierszczyźnie, takich jak choćby: Kromy, Kursk, czy Woroneż. Powyższe informacje podają źródła zarówno rosyjskie²¹, jak i obce²².

Sapiehy do podkanclerzego Wielkiego Księstwa Litewskiego, Krzysztofa Mikołaja Radziwiłła „Pioruna”, z opisem swego przybycia do Moskwy, Moskwa 26 kwietnia 1584, [w:] „Archiwum domu Radziwiłłów”, wyd. A. Sokołowski, „Scriptores Rerum Polonicarum”, t. VIII, Kraków 1885, s. 175. Zadziwiać musi jednak okoliczność, iż inni współcześni temu wydarzeniu polscy kronikarze podawali różne daty zgonu „samodzierzcy”: „Tego czasu nowina przyszła o Moskiewskim, że umarł dnia 8 Miesiąca marca w tymże roku 1584”, tak podawał Bielski, „Kronika Polska” Marcina Bielskiego, Warszawa 1764, s. 735; sekretarz polskiego króla pisał z kolei: „Naprzód 24 marca 1584 roku umarł Iwan Car Moskiewski”, Rajnolda Hejdensztejna sekretarza królewskiego „Dzieje Polski od śmierci Zygmunta Augusta do roku 1594”, z łac. przetłumaczył M. Gliszczyński, t. II, Petersburg 1857, s. 168 ; arcybiskup lwowski podawał natomiast, że wielki książę Iwan zmarł w 1582 roku, cyt.: „Car moskiewski niedługo się cieszył pokojem, gdyż tego roku zszedł ze świata”, Jana Dymitra Solikowskiego arcybiskupa lwowskiego „Krótki pamiętnik rzeczy polskich od zgonu Zygmunta Augusta, zmarłego w Knyszynie 1572 R. w miesiącu lipcu, do r. 1590”, przełożył z łacińskiego i życiorysem autora poprzedził W. Syrokomla, Petersburg – Mohylew 1855, s. 63. Zastanawia natomiast fakt, iż wielu współczesnych historyków, zarówno rosyjskich jak i polskich, pisząc o Iwanie IV Groźnym zadawała się podaniem jedynie miesiąca i roku jego śmierci...

²⁰ „Sprawy państwowe nużyły go, szukał więc ucieczki w religii: codziennie oddawał się długotrwałym modłom, często sam wychodził na wieżę i uderzał w dzwony, raz w tygodniu udawał się na nabożeństwo do jednego z pobliskich monasterów” i dalej: „Wśród arystokracji Fiodor nie cieszył się sympatią. Nie bano się go ani nie szanowano”, król szwedzki Jan Waza mówił, iż „Rosjanie w swoim języku nazywają go głupkiem”, R. Skrynnikow. „Borys Godunow”, Warszawa 1982, s. 25; opinie współczesnych o carze Fiodorze przytacza też współczesny polski historyk, A. Andrusiewicz, „Dzieje dymitriad 1602-1614”, Warszawa 1990, t. I, s. 74; Giles Fletcher pisał natomiast o carze Fiodorze, że jest małego wzrostu, pochylony, gruby, słabej budowy ciała, jastrzębi nos, ociężały i powolny, ale zawsze się uśmiecha; prostak i nierozsądny, nie ma skłonności do wojny i niesposobny do spraw politycznych, skrajnie przesądny (zabobonny), G. Fletcher, „O gosudarstwie russkom” (Of the Russe Common Wealth), pod redakcją kn. N. W. Glicyna, S – Peterburg 1911, s. 170.

²¹ „Nowyj Letopisec” [w:] „Połnoje sobranije russkich letopisiej”, Moskwa 1965, t. XIV, s. 47, 54.

²² „Bierowa lietopis moskowskaja” [w:] Ustriałow: „Skazanija sowriemiennikow o Dimitri Samozwance”, Sankt Peterburg 1831, cz.1, s. 28.

Z punktu widzenia Stefana Batorego oraz jego współpracownika, kanclerza i hetmana wielkiego koronnego Jana Zamoyskiego, 10-letni rozejm zawarty z państwem moskiewskim był tylko chwilowym zawieszeniem broni. Dobitnie zresztą świadczą o tym dalsze poczynania króla oraz jego zaufanego podwładnego. Stanowisko powyższe niekoniecznie musiało być jednak podzielane przez szlachtę²³. Jeden z najwybitniejszych polskich historyków czasów nowożytnych, Andrzej Wyczański zdecydowanie stwierdził, iż Stefan Batory orientował swą politykę głównie na zewnątrz, czyli na Wschód, a stronnictwo szlacheckie, które dokonało jego obioru na tron doznało wielkiego zawodu²⁴.

Czary goryczy szlachty koronnej dopełniło zapewne poselstwo do Moskwy, którego kierownikiem był, wtedy jeszcze pisarz polny litewski, Lew Sapieha²⁵. Prawdopodobnie, to on sam zaproponował Batoremu podjęcia się tej misji, jako tzw. mniejszy poseł. Dzięki wieloletniej pracy w kancelarii królewskiej był doskonale zorientowany we wzajemnych polsko-moskiewskich stosunkach²⁶. Dla Siedmiogrodzianina na tronie polskim Lew Sapieha jawił się kandydatem do sprawowania poselstwa nad wyraz

²³ Zupełnie inaczej w 1584 roku wyglądała sytuacja z punktu widzenia tzw. „braci szlacheckiej”, zwłaszcza koronnej, choć nie tylko; wojna z państwem moskiewskim była akceptowana, ale bez uchwalania przez sejm nowych poborów i podatków, a jedynie kosztem królewskiej subwencji pieniężnej...; zdaniem autora świadczą w tej kwestii dalsze poczynania stanu „rycerskiego” charakterystyczne w czasach panowania królów elekcyjnych, nie tylko w XVI i XVII wieku.

²⁴ A. Wyczański, „Epoka Odrodzenia”, „Batory i przewaga polityki zewnętrznej”, [w:] J. Tazbir, „Zarys historii Polski”, PIW, Warszawa 1980, s. 224-228.

²⁵ Wywodził się z rodu możnowładców litewskich – Giedyminowiczów. W 1581 roku otrzymał godność sekretarza litewskiego. W czasie kampanii moskiewskich Batorego wystawił chorągiew husarską, a podczas oblężenia Pskowa król nadał mu stanowisko pisarza polnego litewskiego. Już na sejmie 1582 roku powierzono mu godność marszałka izby poselskiej. Efektem poselstwa do Moskwy w 1584 roku było otrzymanie urzędu podkanclerzego Wielkiego Księstwa Litewskiego. 1 maja 1589 roku został zaś kanclerzem, A. Przyboś, R. Żelewski, „Dyplomaci w dawnych czasach. Relacje staropolskie z XVI-XVIII stulecia”, Kraków 1959, s. 115.

²⁶ A. Czwołek, „Piórem i buławą. Działalność polityczna Lwa Sapiehy Kanclerza Litewskiego, Wojewody Wileńskiego”, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2012, s. 30.

pożądanym. Wobec pustego skarbu królewskiego pisarz był w stanie pokryć z własnej kieszeni większą część kosztów sprawowanego poselstwa. Abstrahując już nawet od dużych braków kadrowych na niwie dyplomatycznej w ówczesnej Rzeczypospolitej, do której to kwestii król Stefan nie przywiązywał większej wagi, to i tak Litwin nadawał się wręcz idealnie. Doskonale znał bowiem język rosyjski²⁷. Już wówczas współpracował z politykami wielkiego formatu: Krzysztofem Radziwiłłem „Piorunem”, Janem Zamoyskim, czy wreszcie z samym królem²⁸. Podróż do Moskwy odbył tradycyjnym szlakiem, czyli przez Orszę i Smoleńsk²⁹. Granicę z Moskwą przekroczył on na początku marca 1584 roku³⁰. Nie było to tak zwane „wielkie poselstwo”, bez wspaniałości i ogromnego orszaku, lecz według terminologii moskiewskiej Sapieha był tylko „posłannikiem”, czyli posłem drugiego rzędu³¹. Cele poselstwa, którym kierował pisarz litewski były oczywiste, patrząc z perspektywy rozejmu zawartego w Jamie Zapolskim...

Ogólną tendencją, niewątpliwie charakterystyczną dla polskiej dyplomacji przybywającej z poselstwem na Wschód była nieustępliwość i skłonność do gróźb oraz rokowań z pozycji siły. Były charakterystyczne zarówno dla Stefana Batorego, jak i kanclerza oraz hetmana Jana Zamoyskiego. Dbali oni w ten sposób o prestiż oraz autorytet państwa

²⁷ Ibidem., s. 30.

²⁸ Ibidem., s. 50.

²⁹ Ibidem., s. 31.

³⁰ Do stolicy państwa carów Sapieha przybył 1 kwietnia 1584 roku, „Historia dyplomacji polskiej...”, t. II, s. 24; por. A. Czwołek, op. cit., s. 31.

³¹ „Podobnie niejednolicie wygląda kwestia tytułatury posłów i ich rangi. Istniejący podział posłów większych i mniejszych oraz gońców (posłańców) stosowany jest wówczas wyłącznie w stosunkach z krajami Wschodu: Moskwą, Krymem, Turcją. Hierarchia ta jest jednak ściśle przestrzegana i uwidacznia się każdorazowo w instrukcjach i listach uwierzytelniających, wystąpieniach oficjalnych. W stosunkach z Zachodem natomiast nie było żadnych podziałów, istnieli jedynie samodzielni posłowie Rzeczypospolitej, „Polska służba dyplomatyczna XVI-XVIII wieku”, pod red. Z. Wójcika, Warszawa 1966, s. 173; A. Przyboś, R. Żelewski, „Dyplomaci w dawnych czasach. Relacje staropolskie z XVI-XVIII stulecia”, Kraków 1959, s. 118.

polsko-litewskiego oraz jego monarchy. Dzięki temu osiągnano jednak dobre rezultaty. Powyższy stan świadczył dobitnie o dwóch rzeczach – po pierwsze, że w Europie wysoko oceniano międzynarodowe znaczenie i siłę Rzeczypospolitej, a po drugie, że w Polsce doskonale zdawano sobie z tego sprawę. „Wyrazem tego był również i fakt, że choć instrukcje, jako zwięzłe i treściwe, pozostawiały posłom na ogół możliwości inicjatywy własnej, to jednak musieli się oni bardzo sztywno trzymać ich przepisów, co niekiedy zbyt ich krępowało, zwłaszcza wobec trudności porozumienia się z krajem”³².

Sapieha miał przede wszystkim doprowadzić do rozwiązania sporów granicznych na odcinku trzech powiatów: wieliskiego, wielkołuckiego oraz toropieckiego. Kolejną sprawą, która spoczywała na barkach pisarza litewskiego, była kwestia wymiany jeńców wojennych z okresu 1579-1582. Strona polska zamierzała ich oddać władzom Wielkiego Księstwa Moskiewskiego, ale nie za darmo. Rekompensatą miał być Nowel, bądź Zawołocze. Instrukcja przekazana Sapieże zawierała też prawdopodobnie tajne zalecenie, co do możliwości opanowania Moskwy, bądź to na drodze unii, bądź zbrojnie³³. Na samym przebiegu poselstwa zaważyła przede wszystkim nagła śmierć Iwana IV Wasyliewicza. Tytułowany przez dyplomację Rzeczypospolitej władca, tylko jako wielki książę moskiewski pisarza litewskiego już nie zobaczył. Fakt ten dał Sapieże ogromną przewagę w rozmowach, a dumę bojarską postawił w kłopotliwej sytuacji. Kierownik litewskiej dyplomacji przeciągał pertraktacje jak mógł najdłużej twierdząc, że sprawował poselstwo do Iwana Wasyliewicza, a nie Fiodora Iwanowicza. Był to pierwszy konkretny krok w polskiej polityce wschodniej przedsięwzięty zgodnie z postanowieniami króla i senatorów. Tym samym władza

³² „Polska służba dyplomatyczna...”, s. 185-186.

³³ A. Przyboś, R. Żelewski, „Dyplomaci w dawnych czasach. Relacje staropolskie z XVI-XVIII stulecia”, Kraków 1959, s. 118.

Rzeczypospolitej przyjmowała swobodę działań wobec państwa carów³⁴. Posłał jednocześnie gońca do króla Stefana po instrukcje, które otrzymał w czerwcu³⁵. Polecały one pisarzowi litewskiemu, by nie pertraktował z bojarami o pokój, lecz wykorzystując zaistniałą sytuację zaostrzył żądania wobec państwa moskiewskiego³⁶. Sapieha okazał się bardzo zręcznym dyplomata. Poinformował rozmówców, że strona polska uznaje dziesięcioletni rozejm zawarty w Jamie Zapolskim za wygasły z chwilą śmierci Groźnego³⁷. Bojarzy musieli stać się skłonni do ustępstw. Zmuszała ich do tego nie tylko śmierć władcy, lecz również anarchia, która zaczęła wstrząsać wówczas państwem moskiewskim, a zwłaszcza stolicą. Dyplomata z Wielkiego Księstwa Litewskiego dobrze wiedział, iż wobec nieudolności i choroby umysłowej Fiodora dynastia Rurykowiczów była na wymarcu. Zdawał sobie sprawę z lęku wschodniego sąsiada przed ewentualną wojną z Rzeczpospolitą w niekorzystnej dla niego sytuacji. Nieobce były Sapieże właśnie pomiędzy współregentami nowego „wielkiego księcia”: Fiodorem Mścislawskim, Nikitą Romanowem, odsuniętym od regentury Bogdanem Bielskim, czy wreszcie Borysem Godunowem. Batoremu donoszono z Moskwy o ich licznych kłótniach i konfliktach, które miały miejsce nawet w obecności cara. Na dworze królewskim w Rzeczypospolitej wiedziano, iż najwyższy rangą bojarzyn, książę Mścislawski jest bardzo przychylny polskiemu władcy i jeśli tylko z przeciwnej partii umrze z powodu ciężkiej

³⁴ „Pierwszym konkretnym krokiem nowej wschodniej polityki przedsięwziętym zgodnym postanowieniem króla i senatorów było oświadczenie Lwa Sapiehy, że polsko-litewska władza uważa pokojowe przymierze między Rosją, a Rzeczpospolitą zawarte w 1582 r na okres 10 lat za zakończone z chwilą śmierci Iwana IV”, B. N. Fłoria, „Russko-polskije odnoszenija i politiceskije razwitije Wostocznoj Jewropy wo wtoroj połowinie XVI – naczalie XVII w”, Moskwa 1978, s. 122.

³⁵ A. Przyboś, R. Żelewski, „Dyplomaci w dawnych czasach. Relacje staropolskie z XVI-XVIII stulecia”, Kraków 1959, s. 118.

³⁶ Ibidem., s. 118.

³⁷ B. N. Fłoria, „Russko-polskije odnoszenija i politiceskije razwitije Wostocznoj Jewropy wo wtoroj połowinie XVI – naczalie XVII w”, Moskwa 1978, s. 122.

choroby Nikita Romanowicz, to król Stefan będzie miał wielu sprzymierzeńców wśród bojarów³⁸.

Sytuacja panująca w państwie carów podczas pobytu polskiego poselstwa za pośrednictwem Sapiehy znana była zapewne poza Rzeczpospolitą również i na innych dworach europejskich. W liście z Moskwy do papieskiego legata Alberto Bolognetiego litewski polityk w sposób mało sympatyczny charakteryzował nie tylko sylwetkę nowego władcy, ale również donosił o licznych pożarach i rozbojach w stolicy oraz o katastrofalnej sytuacji zewnętrznej państwa moskiewskiego. Pisał o uniezależnieniu się Czeremisów, a także o zagrożeniu państwa moskiewskiego ze strony: Tatarów i Szwedów³⁹.

Sapieha był więc doskonały obserwatorem oraz informatorem. Na nic się zdały środki ostrożności zastosowane wobec poselstwa Rzeczypospolitej Obojga Narodów przez władze carskie. Polska misja dyplomatyczna przez cały okres pobytu w państwie moskiewskim traktowana była jak więźniowie⁴⁰. Zaraz po wejściu w jego granice otrzymała tzw. „przystawów”⁴¹ i skierowana została do leżącego na wschód od Moskwy

³⁸ Historia Russiae Monumenta (dalej: HRM), tom II, Nr 8, s. 7, cyt. za S. Sołowiow, op. cit., kniga IV, tom VII, s. 204, przyp. 85.

³⁹ „Wielki książę jest małego wzrostu; mówi on cicho i bardzo powoli; rozsądku u niego mało lub jak inni mówią i ja sam zauważyłem całkiem nie ma. Kiedy on w czasie mojego wystąpienia siedział na tronie we wszystkich carskich ozdobach, to, patrząc na jabłko i berło wszyscy się śmiali. Między wielmożami waśnie i sprzeczki są bezustanne; tak i dziś mówili mi, że mało co sprawy nie doszły u nich do przelewu krwi, a car nie taki, by mógł temu przeciwdziałać. Czeremisi zrzucili jarzmo; Tatarzy grożą napaścią i chodzą słuchy, że król szwedzki gromadzi wojsko. W samym mieście są częste pożary, sprawcami ich są bez wątpienia rozbójnicy, których wszędzie jest tutaj pełno”, List Sapiehy do nuncjusza Bolognetiego, Moskwa, 10 lipca 1584 roku, HRM, t. II, Nr 3, s. 2-3, cyt. za S. Sołowiow, op. cit., kniga IV, tom VII, s. 204, przyp. 84.

⁴⁰ „...nietykalność posła pojmowana była w krajach mahometańskich, jak i w Moskwie, dość swoiście...”, „Polska służba dyplomatyczna...”, s.178.

⁴¹ Należeli oni do kategorii tzw. urzędników carskich. Teoretycznie byli delegowani dla czynienia honorów oraz dbania o potrzeby poselstw przybywających z zagranicy, zwłaszcza z Polski. Praktycznie jednak, choć oczywiście nieoficjalnie, ich zadanie polegało na pilnowaniu wszelkich kroków i poczynań, które podejmowały obce poselstwa

Możajska, by tam oczekiwała na dalsze instrukcje od wielkiego księcia, o czym litewski posłaniec pisał już na początku swego listu do kuzyna⁴². Wniosek w tym miejscu nasuwa się poniekąd sam. Fiodor Iwanowicz chciał zapewne uniknąć ewentualnych kontaktów posłów z polskimi kurierami i gońcami z państw ościennych. Bardzo prawdopodobna była również obawa cara dotycząca kontaktów polskiej misji z antycarską opozycją w Moskwie. Jej pobyt w Możajsku miał to uniemożliwić.

Doskonałym dowodem na powyższą sugestię jest list pisany z Moskwy, dotyczący między innymi traktowania polskich posłów. Postępowano z nimi w sposób szczególny, a cały obszar ich miejsca pobytu otoczony był bardzo wysokimi i uszczelnionymi płotami⁴³. Lew Sapieha domyślał się już wówczas o śmierci wielkiego księcia Iwana IV: tej niepewnej wiadomości nie przekazał jednak wówczas królowi - czekał na jej potwierdzenie od swoich szpiegów, których natychmiast wyprawił z Możajska do Moskwy⁴⁴. W tym samym czasie otrzymał Sapieha polecenie przyjazdu do stolicy. Jeszcze przed przekroczeniem rzeki Moskwy „spotkali” pisarza dwaj przystawowie, na czele orszaku liczącego kilkaset koni. Poinformowano go dopiero wówczas, że wielki książ moskiewski Iwan IV Wasyliewicz nie żyje oraz, że „...za błogosławieństwem ojca swego usiadł na państwie moskiewskim...”. Fiodor

w państwie moskiewskim. A. Przyboś, R. Żelewski, „Dyplomaci w dawnych czasach. Relacje staropolskie z XVI-XVIII stulecia”, Kraków 1959, s. 118, przyp. 6.

⁴² List Lwa Sapiehy do podkanclerzego Wielkiego Księstwa Litewskiego, Krzysztofa Mikołaja Radziwiłła „Pioruna”, z opisem swego przybycia do Moskwy, Moskwa 26 kwietnia 1584, [w:] „Archiwum domu Radziwiłłów”, wyd. A. Sokołowski, „Scriptores Rerum Polonicarum”, t. VIII, Kraków 1885, s. 174-176 (dalej: ADR); duża część listu pisarza polnego litewskiego została też opublikowana w pracy A. Przybosia i R. Żelewskiego, „Dyplomaci w dawnych czasach. Relacje staropolskie z XVI-XVIII stulecia”, Kraków 1959, s. 119; jego regest natomiast znajduje się w wydany przez A. Prochaskę, „Archiwum domu Sapiechów”, t. I., Listy z lat 1575-1606, Lwów 1892, Nr 6, s. 5.

⁴³ List Lwa Sapiehy do podkanclerzego Wielkiego Księstwa Litewskiego, Krzysztofa Mikołaja Radziwiłła „Pioruna”, z opisem swego przybycia do Moskwy, Moskwa 26 kwietnia 1584, ADR, s. 174; A. Przyboś, R. Żelewski, op. cit., s. 120.

⁴⁴ Ibidem., ADR, s. 174, A. Przyboś, R. Żelewski, op. cit., s. 119-120.

Iwanowicz⁴⁵. 12 kwietnia szef litewskiej dyplomacji miał spotkanie z bojarami moskiewskimi na zamku carskim w stolicy. Po raz kolejny doszło do scysji między bojarami: „Dnia 12. aprilia według nowego kalendarza, byłem na zamku u Bojar kniazia wielkiego moskiew., gdzie mieli byli wszyscy Bojarowie być, ale jakiś warchoł między nimi o miejsca stał się, iż dobrze się sami przed przyjazdem moim z sobą nie porzezali, dla której niezgody jedno ich czterech wysadzono: kniazia Fiedora Michajłowicza Trubeckiego, Fiedora Borysowicza Godunowa i dwóch Szczołkanów: Andreja i Wasilia, z którymi traktowałem o tem, aby mię puścili nazad do JKMci, gdyż ten Hospodar ich, do którego był posłan, umarł”⁴⁶. W ówczesnej sytuacji istniejącej w państwie moskiewskim, gdzie liczyło się tak zwane miestnicestwo, było rzeczą oczywistą, że w każdej chwili może dojść do bratobójczego nawet konfliktu związanego z tak zwaną „ważnością” każdego z bojarów⁴⁷. Sapieha doskonale zdawał sobie sprawę, ile w takiej sytuacji może wytargować od wschodnich partnerów politycznych. Zapewne nieobca była jemu historia polsko-moskiewskich stosunków dyplomatycznych, a zaistniałą sytuację potraktował jako wielki odwet polityczny ze strony państwa polsko-litewskiego⁴⁸. Bojarzy moskiewscy wywierali presję na Sapieżę, by ten nadal sprawował poselstwo, mimo

⁴⁵ Ibidem., ADR, s. 174, A. Przyboś, R. Żelewski, op. cit., s. 120.

⁴⁶ Ibidem., ADR, s. 174, A. Przyboś, R. Żelewski, op. cit., s. 120; por. A. Czwołek, op. cit., s. 31 i następne.

⁴⁷ Miestnicestwo – system obsadzania wyższych stanowisk państwowych w Wielkim Księstwie Moskiewskim i Rosji od XV do XVII wieku. Polegał on na obsadzaniu stanowisk według starszeństwa rodowodu kandydatów oraz stanowisk zajmowanych przez ich przodków. Miestnicestwo zlikwidował Fiodor III Romanow w 1682 roku. Źródło <http://pl.wikipedia.org/wiki/Miestnicestwo> z dnia 29 lipca 2010 roku.

⁴⁸ „Do tego trzeba było przede wszystkim mieć zupełnie wolne wobec Moskwy ręce. To też dyplomacja królewska stanęła wprost na średniowiecznym stanowisku, że traktat obowiązuje tylko między monarchiami, którzy go zawarli, a więc w danym wypadku wygasa ze śmiercią Iwana. Niemalę prawo moralne do takiego stawiania rzeczy dawała pamięć o takim właśnie stanowisku Moskwy, ilekroć jej to dogadzało: po śmierci Kazimierza Jagiellończyka, Iwana III, Aleksandra. Był to tedy odwet dyplomatyczny”, J. Natanson – Leski, op., cit., s. 154.

śmierci Iwana, do tzw. „Hospodara przyrodzonego”⁴⁹. Poseł litewski nie zgodził się jednak na sugestie bojarów, ale za to oni uwzględnili żądania pisarza i pozwolili słać gońca „ po naukę do JKMc”⁵⁰. W cytowanym liście światło dzienne ujrzała jeszcze inna sprawa, autorstwa Bogdana Bielskiego⁵¹. Jego „pomysł” był następujący; zniszczyć fizycznie kniaziów: Mścislawskiego, Romanowicza i Szujskiego oraz wyższych rangą bojarów⁵². Przyszedł jednak moment, że Bielski wobec nieobecności najwyższych sfer arystokracji rodowej, zamknął zamek i poszedł do kniazia wielkiego, namawiając go, by tak jak jego ojciec zachował opryczninę⁵³. Bojarzy dowiedzieli się jednak o zamysłach Bielskiego. Do zamku weszli jedynie: Mścislawski oraz Nikita Romanowicz, ich słudzy nie zostali wpuszczeni – straż zamkowa zabiła z dział i rusznic około 20 osób⁵⁴. Tylko dzięki mediacji Andrieja Szczołkanowa nie doszło w Moskwie do samosądu ze strony pospólstwa⁵⁵. Sytuację wewnętrzną w państwie moskiewskim przedstawiał Sapieha w ten sposób: „Gdy potem pospólstwo od kniazia wielkiego pytani byli, czemu się tak wielkiej rzeczy ważyli, tem się wymówili, jakoby im powiedzieć miano, że Bielski kniazia Mścislawskiego, kniazia Szujskiego, także i innych Bojar, pozabijał, teraz znowu wszyscy kniazioni wielkiemu przysięgają a Bielskiego już z Rady wystawiono i do Kazani posłać go mają, bo tu nań wszyscy powstali, tak starszy jako i młodszy i wnet to snadź przed

⁴⁹ ADR, s. 174-175; A. Przyboś, R. Żelewski, op. cit., s. 120.

⁵⁰ Ibidem., ADR, s. 175; A. Przyboś, R. Żelewski, op. cit., s. 120.

⁵¹ „Wiedząc Bogdan Bielski zem miał być tego dnia u Bojar, rad był tey okazji i namówił kniazia wielkiego, żeby strzelcom kazano stać według zwykłego obyczaju tak jako za ojca jego było, czego acz Bojarowie bronili kniaź wielki jednak, iż to za ojca jego było, pozwolili na to, gdy to już Bielski otrzymał i gdy się strzelcy na jedno miejsce zeszli, Bielski strzelcom cicho powiedział, że kniaź wielki chce go w takowejże łasce chować jako i ojciec jego i upewnił strzelce, żeby już o Bojary i ni o kogo nie. dbali, obiecując im wielkie żałowanie i wolność, abo swą wolą taką jako i za zeszłego kniazia wielkiego mieli, jeno aby to czynili, coby im rozkazał...” Ibidem., ADR, s. 175.

⁵² Ibidem., ADR, s. 175.

⁵³ Ibidem., ADR, s. 175.

⁵⁴ Ibidem., ADR, s. 175.

⁵⁵ Ibidem., ADR, s. 175.

kniaziem wielkim opowiedzieli, że go nożami skłóć abo porzezać chcą”⁵⁶. Sapieha dobitnie stwierdzał, że Moskwa spodziewa się najazdu Tatarów, ale i tak najbardziej się boi uderzenia naszego króla Stefana⁵⁷.

Jeszcze w czasie pobytu Sapiehy na dworze carskim z poselstwem do Batorego został wysłany Andriej Izmajłow. Miał poinformować polskiego władcę o wstąpieniu na tron carów Fiodora Iwanowicza. W Moskwie otrzymał szereg szczegółowych instrukcji, dotyczących postępowania podczas sprawowania poselstwa. Przedstawiciel carskiej dyplomacji miał prowadzić się wstrzemięźliwie, ustępować odnośnie ceremoniału, nie chodzić do panów, a pismo oddać samemu królowi. Gdyby jednak strona polska upierała się, by Izmajłow poszedł do wielmożów, to miał iść, tylko przemów żadnych nie mógł wygłaszać⁵⁸. Było to duże odstępstwo od dotychczasowego ceremoniału poselstw moskiewskich sprawowanych w Rzeczypospolitej⁵⁹. Izmajłowowi zezwolono iść najpierw do króla. Jeśliby jednak Batory nie zapytał o zdrowie cara i nie wstał na pokłon uczyniony ze strony cara Fiodora, to miano jemu oznajmić, że łamie wcześniej obowiązujące obyczaje. Zdaniem Sołowiowa, po przemówieniu posła król rzeczywiście wstał i zdjął nakrycie z głowy...⁶⁰. Strona polska stanowczo jednak odpowiadała posłowi moskiewskiemu: „Król do waszego władcy posłów posyłać nie chce, dlatego że: pana naszego poseł, Lew Sapieha jest i teraz u władcy waszego w Moskwie, a uciskany jest mocno, tam gdzie mieszka dwór jest wysoko ogrodzony, a małe szpary pozakrywane, nie tylko, że człowieka nie można zobaczyć, ale i wiatr nie ma skąd wiać; z dworu żadnego Litwina nie wypuszczają, pożywienie dają złe; litewskiego posła traktują gorzej niż

⁵⁶ Ibidem., ADR, s. 175.

⁵⁷ Ibidem., ADR, s. 175.

⁵⁸ S. Sołowiow, op. cit., kniga IV, tom VII, s. 204.

⁵⁹ Wcześniej nakazywało się posłom surowo, aby na początku poselstwa wygłosili przemowę i oddali carskie pismo, a potem już szli do tzw. „królewskiej ręki”, S. Sołowiow, op. cit., kniga IV, tom VII, s. 204.

⁶⁰ S. Sołowiow, op. cit., kniga IV, tom VII, s. 204.

innych posłów; do takiego państwa nikt nie zechce posłować, a pan nasz nikogo siłą nie pośle”⁶¹. Moskiewski „posłannik” wyjaśniał stronie polskiej, że o złym traktowaniu dyplomatów Rzeczypospolitej w Moskwie mówią tylko „niedobrzy ludzie”, a takie, a nie inne poczynania władz carskich względem Sapiehy podyktowane są tylko troską o ich bezpieczeństwo⁶². Podczas rozmów z Izmajłowem głos zabrał młody wówczas jeszcze Mikołaj Krzysztof Radziwiłł „Sierotka”. Oznajmił, że Sapieha bezprawnie przetrzymywany jest w Moskwie i zażądał zwrotu Rzeczypospolitej od „młodsze go brata” króla Stefana, czyli Fiodora Iwanowicza Smoleńska oraz miast na Siewierszczyźnie⁶³. Po oficjalnych rozmowach pozostał jedynie Haraburda⁶⁴, który poniekąd usprawiedliwiał stosunek władz polskich do

⁶¹ S. Sołowiow, op. cit., kniga IV, tom VII, s. 205.

⁶² S. Sołowiow, op. cit., kniga IV, tom VII, s. 205.

⁶³ Ibidem., kniga IV, tom VII, s. 205.

⁶⁴ Michał Haraburda, herbu Abdank. Kasztelan miński, syn Bogdana; prawosławny, doskonale znał język rosyjski. Już przez Zygmunta Augusta wysyłany był wielokrotnie w misjach dyplomatycznych na Krym, a przede wszystkim do Moskwy. W 1560 roku, jako diak kancelarii litewskiej posłował do Moskwy, a w następnym roku na Krym, by skierować uderzenie Tatarów na Moskwę. Został jednak pochwycony przez wojewodę carskiego- Daniła Adaszewa, nad Dnieprem. Na przełomie roku 1563/1564 przebywał w Moskwie, jako sekretarz poselstwa Jerzego Chodkiewicza oraz Grzegorza Wołłowicza. Bezskutecznie starało się ono wówczas o zwrot zajętego przez Moskwę Połocka. „Ponieważ brat Michała, Łukasz Haraburda, został wzięty w czasie minionej kampanii do niewoli carskiej, Haraburda prosił wówczas na klęczkach Iwana o jego uwolnienie, lecz niewiele zyskał, gdyż Iwan zażądał 50 000 zł okupu i w rezultacie trzymał Łukasza aż do r. 1566”. W tym samym, 1566 roku ponownie pełnił funkcję sekretarza w poselstwie do Moskwy Jerzego A. Chodkiewicza i Jerzego W. Tyszkiewicza. Rokowano o Inflanty i pokój, ale i tak poselstwo uzyskało niezwykle pożądaną dla wyczerpanej wojną Litwy rozejm. Za swoją działalność otrzymał pisarstwo litewskie. Później do Moskwy posłował wielokrotnie: 1571, 1572/1573. 1581/1582, 1585/1586. Haraburda zyskał duże uznanie Iwana IV, jako eksperta litewski w sprawach rosyjskich. Przez cały okres posłowania bronił stanowczo unii polsko-litewskiej, o co rozbiły się z reguły obustronne rokowania. Za swoją pracę na rzecz Rzeczypospolitej Obojga Narodów otrzymał z początkiem 1584 roku krzesło senatorskie, czyli kasztelanię mińską. „H. cieszył się opinią eksperta do spraw rosyjskich na dworach Zygmunta Augusta i Batorego. Przez pewien czas podejrzewany przez starą magnaterię litewską o politykowanie na własną rękę, pod koniec życia miał poparcie Lwa Sapiehy na Litwie, a Jana Zamoyskiego w Koronie. W gruncie rzeczy, jak inni feudałowie litewscy, był rzecznikiem ekspansji Litwy na wschód, tylko, że raczej pokojowymi, dyplomatycznymi środkami”. Zmarł w 1586 roku, „Polski Słownik Biograficzny”, Ossolineum, Polska Akademia Nauk, 1960-1961, tom IX, s. 288-290.

państwa moskiewskiego⁶⁵. Tłumaczył on moskiewskiemu gońcowi, że młodzi polscy politycy nie słuchają rad starych dyplomatów i tym sposobem mało nie doszło do zerwania rozmów. Izmajłow, zważywszy, by rzec jak można najdelikatniej na „średnie” wyniki poselstwa, które osiągnął oraz na sytuację polityczną państwa moskiewskiego (Lew Sapieha przebywał jeszcze wtedy w stolicy państwa carów) wykazał się wyjątkowo dużą butą w stosunku do jednego z najstarszych polskich dyplomatów, którym bez wątpienia był Michał Haraburda. Radził, aby młodych dygnitarzy Rzeczypospolitej sprowadzić na drogę pokoju. Jeśliby jednak król Stefan Batory ich posłuchał i dążył do wojny, to jego pan, „mając nadzieję w Bogu”, będzie walczył⁶⁶. Haraburda, znając doskonale przebieg rozmów w senacie i sejmie Rzeczypospolitej zapewniał, co prawda posła, że między obu państwami będzie pokój, choć polski król nadal nie poprzestawał okazywać nieprzyjaznego stosunku wobec Moskwy. Przy odjeździe przedstawiciel moskiewskiej misji dyplomatycznej dowiedział się ponadto, że król Stefan jego „wielkiego pisma”, czyli tzw. „opasnej gramoty” nie przyjął i nowych posłów do Moskwy odnośnie rokowań pokojowych nie wyśle. Na obiad Izmajłowa Batory nie zaprosił, wymawiając się mnóstwem zajęć. Poseł doniósł wówczas moskiewskiej władzy, że bezpośrednio po śmierci Iwana IV Wasyliewicza polski król elekcyjny chciał wypowiedzieć wojnę Moskwie, ale szlachta dawała tylko połowę sumy, której żądał⁶⁷.

Zgon moskiewskiego tyrana otwierał przed Rzeczpospolitą szerokie perspektywy polityczne. Kto wie, czy nie był on momentem przełomowym we wzajemnych relacjach obu państw w XVI stuleciu. Wspomniany powyżej przełom dotyczył faktu, iż zamiast silnego, przewidywalnego i świadomie

⁶⁵ S. Sołowiow, op. cit., kniga IV, tom VII, s. 205.

⁶⁶ Ibidem., kniga IV, tom VII, s. 205.

⁶⁷ Izmajłow stanowisko szlachty względem planów wojennych Batorego tłumaczył istniejącym wówczas w Rzeczypospolitej nieurodzajem, S. Sołowiow, op. cit., kn. IV, t. VII, s. 205.

prowadzącego do wytyczonego celu monarchy, wrogiemu Rzeczypospolitej państwa, na tronie zasiadł władca zupełnie do tego nieprzygotowany. Władze Rzeczypospolitej Obojga Narodów doskonale wiedziały, iż miejsce Iwana IV Wasyliewicza zajął wyjątkowo niedoświadczony i niesprawny do rządzenia jego syn Fiodor. On tylko „panował”, ale w każdej chwili mógł rządzić któryś z rodu Godunowów, Mściśławskich, Romanowów, Bielskich, czy Szujskich⁶⁸.

W tym miejscu należy się jednak skoncentrować na efektach, jakie podczas swej misji dyplomatycznej w Moskwie osiągnął pisarz polny Wielkiego Księstwa Litewskiego. Były one niemałe i ucieszyły zapewne Stefana Batorego oraz innych polityków koronnych (mniej litewskich) dążących do wojny z Moskwą. Strona moskiewska bezwarunkowo wypuściła około 900 polskich i litewskich jeńców. Miało to miejsce bez ich wykupu i potraktowane zostało, przynajmniej na Kremlu, jako „gest” ze strony nowego władcy. Uwolnienie jeńców moskiewskich pozostawiono woli Batorego. Moskale obiecali uregulować wszystkie spory graniczne. Rozejm został zawarty na 10 miesięcy, co stanowiło poniekąd klęskę carskiej dyplomacji. Zawieszenie broni obowiązywać miało tylko do 30 maja 1585 roku starego stylu⁶⁹. Nic też dziwnego, że Rosjanie obiecali Sapieże wysłać do Polski poselstwo w celu dalszych rokowań⁷⁰. Bojarzy moskiewscy usłyszeli jednocześnie po raz kolejny ostrzeżenie, że wielki książę moskiewski, Fiodor Iwanowicz, nie ma prawa tytułować się nigdy księciem inflanckim⁷¹. Pisarz litewski sprawował swą misję przez około 6 miesięcy. Moskwę opuścił dopiero 8 sierpnia 1584 roku⁷². Po powrocie do kraju trafił na silną akcję propagandową dotyczącą wykorzystania przez Rzeczpospolitą

⁶⁸ J. Natanson – Leski, op., cit., s. 153-154.

⁶⁹ J. Natanson – Leski, op., cit., s. 154.

⁷⁰ A. Przyboś, R. Żelewski, op. cit., s. 118.

⁷¹ J. Natanson – Leski, op., cit., s. 154.

⁷² A. Przyboś, R. Żelewski, op. cit., s. 118.

sytuacji zaistniałej wówczas w państwie moskiewskim. Batory budował swoje plany na informacjach, które od niego otrzymał. Informując rzesze szlacheckie o wewnętrznej sytuacji w Rosji polski władca działał „w kierunku stworzenia w kraju jak najpomyślniejszego nastroju dla królewskich planów unii, których realizacja wymagała w każdym razie zdecydowania na użycie siły, a być może i faktycznego jej zastosowania”⁷³. Świadczyły o tym poczynania króla Stefana względem „kniazia” Fiodora Iwanowicza. Z jeńców moskiewskich król przysłał carowi tylko 20 osób. Przywiózł ich posłaniec Łukasz Sapieha, który z tego powodu musiał się gęsto tłumaczyć przed moskiewskimi politykami. Bojarzy twierdzili, że „Car Fiodor uwolnił do 900 litewskich jeńców, a król przysłał jemu za to 20 ludzi, a tylko jeden między nimi Mieszczerski książę, a i tak przeciętny, a dobrego syna bojarskiego nie ma żadnego”⁷⁴. Wzajemne słowne przepychania i utarczki charakterystyczne w relacjach między obu państwami w XVI i XVII wieku nie miały końca. Posłaniec litewski informował, że król wypuści później wszystkich moskiewskich jeńców, a tylko 30 zostawi na okup. Car jednak napisał do Batorego, że niegodzi się, żeby chrześcijan sprzedawać z niewoli „za pieniądze i złoto”. Twierdził, że wcześniej między chrześcijańskimi władcami tego procederu nie było z obydwu stron. Jako przykład podawał swój postępek, kiedy to po śmierci ojca uwolnił wszystkich polskich i litewskich więźniów. Batory był jednak nieugięty, a Moskwa nie chciała też drażnić króla. Na Kremlu zdawano sobie sprawę, że sytuacja na chwilę obecną może być patowa, tj. fiasko rozmów i wojna z Rzeczpospolitą polsko-litewską. „Przystawowi będącemu przy Łukaszu Sapieże nakazano, że jeśli poseł litewski zacznie o zerwaniu rozmów i wojnie, to trzeba mu odpowiadać, że łatwo zerwać rozmowy, ale trzeba robić dobrze, by nie przelewała się krew

⁷³ Ibidem., s. 118.

⁷⁴ S. Sołowiow, op. cit., kniga IV, tom VII, s. 205-206.

chrześcijańska, a w Moskwie ludzi młodych, którzy chcą się bić też jest dużo”⁷⁵.

Nie może zatem dziwić reakcja senatorów Rzeczypospolitej, którzy na wiadomość o śmierci Groźnego, widzieli już na Kremlu Stefana Batorego w czapce Monomacha. Polski król miał niby wziąć pod opiekę małoletnich carewiczów. W projekcie tym uwidoczniły się wcześniejsze kombinacje, zarówno Zygmunta II Augusta, jak i Mikołaja Radziwiłła Rudego⁷⁶. Polscy i litewscy politycy byli bardzo szybko informowani o sytuacji w państwie moskiewskim przez udających się tam posłów. Na polskim dworze wiedziano, że państwo, z „carem Wszech Rusi” jest bardzo słabe. Stanowiło to dla nich niejako sygnał dla aktywności polityki na kresach wschodnich. Zdaniem Fłorii wszystkie grupy polsko-litewskich polityków uważały, iż należy wykorzystać osłabienie Rosji dla umocnienia pozycji Rzeczypospolitej we wschodniej Europie⁷⁷. Zarówno Batory, jak i krąg otaczających go polityków dokładnie wiedzieli, że trzeba uderzyć na państwo carów. Podczas spotkania z senatorami w Grodnie, w maju 1584 roku król Stefan powiedział, iż środki na jej prowadzenie powinien dać jemu najbliższy sejm⁷⁸. Odmówili oni jednak zdecydowanie rozpatrywania królewskich projektów, tłumacząc się faktem, iż Wielkie Księstwo Litewskie do tej pory odczuwa skutki ostatniej wojny inflanckiej oraz nie wytrzyma wydatków związanych

⁷⁵ Ibidem., s. 206.

⁷⁶ Zobacz doniesienie nuncjusza Bolognetiego z 17 kwietnia 1584 roku „Monumenta Poloniae Vaticana”, tom VII, Kraków 1939-1948, s. 178-179 (dalej: MPV); porównaj B. N. Fłoria, „Russko-polskije odnoszenija i politiczeskije razwitije Wostocznoj Jewropy wo wtoroj połowinie XVI – naczalie XVII w”, Moskwa 1978, s. 121 (dalej: „Russko-polskije odnoszenija...”).

⁷⁷ ADR, Kraków 1885, s. 174-176; por. B. N. Fłoria, „Russko-polskije odnoszenija ...”, s. 121-122.

⁷⁸ Przebywający na Litwie rosyjscy dyplomaci twierdzili, iż Batory miał żądać od Sejmu po 4 złote z włóki, „Russko-polskije odnoszenija...”, przypis 7, s. 122.

z kolejnym konfliktem zbrojnym⁷⁹. Jeszcze bardziej stanowczo problem wojny z państwem moskiewskim król postawił na spotkaniu z senatorami w Lublinie, w sierpniu tegoż roku. Nie wierzyli oni jednak w realność polityki monarchy. Proponowali inny plan działania. Odżegnując się od podboju państwa moskiewskiego, chcieli, aby grożąc wojną uzyskać terytorialne ustępstwa⁸⁰. Czytając doniesienia Lwa Sapiehy, liczone na łatwy sukces. Niestety, narady te spotkały się ze sprzeciwem braci szlacheckiej. W Rzeczypospolitej nie chciano wtedy wojny. Politycy koronni odżegnawali się od podboju Rosji, ale grożąc nią, pragnęli uzyskać od władz moskiewskich utracone swego czasu ziemie. Pisarz litewski, Lew Sapieha mówił, w lipcu 1584 roku, że Rosjanie powinni przysłać do Polski „wielkie poselstwo” dla zawarcia nowego pokoju, który byłby ustanowiony pod warunkiem ustąpienia Polsce Siewierszczyzny i Smoleńska⁸¹. Batory z Moskwą trwałego układu nie chciał, lecz widząc niechęć szlachty do prowadzenia dalszych działań na froncie wschodnim chwilowo przynajmniej skapitulował, oczekując wyników decyzji sejmowych, które miały zapaść w lutym następnego roku.

Przed parlamentarnymi obradami najistotniejsze jednak były uchwały sejmików przedsejmowych: koronnych oraz litewskich. W dobie tzw. demokracji szlacheckiej elekcyjny monarcha musiał siłą rzeczy liczyć się, de facto, ze sprzeciwem w stosunku do prowadzonej przez dwór królewski polityki. Priorytetową kwestią było złamanie oporu szlacheckiego oraz przekonanie tej grupy społecznej, co do konieczności łożenia, na cele zakładanej przez króla Stefana wojny. Uniwersał wydany przez monarchę,

⁷⁹ List króla Stefana do kanclerza Jana Zamoyskiego z 23 maja 1584 roku, „Archiwum Jana Zamoyskiego kanclerza i hetmana wielkiego koronnego”, t. III, wyd. J. Siemieński, Warszawa, 1913, s. 308-309; zob. też B. N. Floria, „Russko-polskije odnoszenija i političeskije...”, s. 122.

⁸⁰ B. N. Floria, „Russko-polskije odnoszenija i političeskije...”, s. 122; zupełnie inaczej kilka miesięcy później wyglądało stanowisko szlachty tejże ziemi na sejmiku przedsejmowym, które autor przedstawi poniżej.

⁸¹ B. N. Floria, „Russko-polskije odnoszenija...”, s. 122-123.

zwołujący sejmiki musiał być odpowiednio skonstruowany i sformułowany. Jego zadaniem było trafienie, a nawet poruszenie adresatów wydanego przez władcę aktu. Król wyraźnie podkreślał swój sukces w wojnie o Inflanty oraz niezwykle istotny fakt związany z wygaśnięciem porozumienia po śmierci władcy moskiewskiego. Dziesięcioletni rozejm zawarty między obu państwami stawał się nieważny⁸². Zaznaczał, że to szlachta ma w tej chwili ogromne możliwości podjęcia ostatecznej decyzji. Władca wskazywał niebezpieczeństwo polegające na niemożliwości zabezpieczenia granicy wschodniej Rzeczypospolitej w sytuacji, gdy na carskim tronie zasiadła osoba, zdaniem polskich polityków, a zwłaszcza króla, nieobliczalna⁸³. Nie omieszkał przy tej okazji wspomnieć o waśniach i niezgodzie w Moskwie między rodami bojarskimi, prowadzącymi do wewnętrznych zamieszek i rozlewu krwi. „Między Pany a te bojary jego bywają kontencye wielkie, także i do rozruchu przychodziło i nieco między nimi krwi jest przelano...” – w tym właśnie tonie zachęcał kanclerz koronny szlachtę w swej instrukcji na sejmiki, by poparła królewskie plany związane z polityką wschodnią⁸⁴. Przyszedł wreszcie czas na argumenty najistotniejsze, które miały skruszyć zatwardziałe serca szlacheckie i przychylnie usposobić do polityki dworu. Przypominano, iż Batory zobowiązany jest przysięgą, aby odzyskać wszystkie utracone przez Rzeczpospolitą ziemie. Ofiarował obrócić na potrzeby

⁸² „O Moskiewskich rzeczach to J. K. Mć przekłada W. Mciom, że jako był J. K. Mć przed dwiema laty z tym, co nie dawno umarł, kniazem wielkiem, otrzymawszy nad nim za łaską a pomocą bożą górę i uzyskawszy od niego i uzyskawszy od niego niemało dycyi, wziął inducias na lat dziesięć, tak za śmiercią jego już ustały i koniec swój wzięły; gdyż jako ich on nie chciał brać i stanowić jeno z osobą Króla J. Mci, lubo posłowie Króla J. Mci w te go imieniem J. K. Mci rekwirowali, tak też do samej jedno osoby jego się ściągali”, „Dyaryusze sejmowe r. 1585”, s. 351.

⁸³ „A tak coby w tem dalej czynić miało, trzeba W. Mciom zważyć. Macie W. Mciowie czas i occasiones do wszystkiego: i uprzątnąć od tej tam strony niebezpieczeństwo i przyczynić sobie mocy i wires przeciw innym możnym nieprzyjaciołom; których okkazyi oglądać się W. Mciom potrzeba, aby kto inszy imo W. Mci nie użył i non praecripiat W. Mciom. Ten, który na miejsce zmarłego nastąpił, nie do końca postanowionego jest baczenia”, Ibidem., s. 351.

⁸⁴ Ibidem., s. 351.

państwa nawet własne zdrowie, żeby tylko obecni oraz potomni nie mówili, że zaprzepaścił tak wielką okazję⁸⁵. W zakończeniu kanclerskiej instrukcji na sejmiki przedsejmowe po raz kolejny przypomniano o wcześniejszych sukcesach wojennych Batorego i kosztach związanych z prowadzonymi działaniami. Jednocześnie król w pełni zdawał się na wolę szerokich rzesz szlacheckich. „Wiecie W. Mci, co za szczęście za łaską boską a za staraniem i dzielnością J. K. Mci Rpltą potkała. Daliście W. Mci na to poborów kilka, nie obrócił ich pewnie na prywatę swoją żadną i owszem dobrze się do tego z swego przyłożył, co się swego czasu i miejsca pokaże. Raczy tedy to wszystko, co się tej sprawy dotyczy, J. Mć. Na wolą i zdanie W. Mci przypuszczać, nic nie urget na żadną stronę, jeno co zachodzi w tej mierze, W. Mciom pokazuje”⁸⁶.

O treści owego dokumentu, sygnowanego przez Batorego, świadczą też dobitnie uchwały sejmików przedsejmowych oraz propozycje zgłoszone na Sejmie, od tronu, przez kierownika polskiej dyplomacji, kanclerza Zamoyskiego. Te pierwsze, czyli lauda braci szlacheckiej wypadały niestety zdecydowanie na niekorzyść monarchy. Miały miejsce jesienią 1584 roku, na przełomie października i listopada. Małopolscy decydenci na scenie politycznej ziem koronnych okazali się bardzo wstrzeźliwi w kwestii łożenia na realizację królewskich planów. W artykułach sejmiku proszowickiego powyższe stanowisko jest, aż nadto widoczne. Ziemie z okolic stołecznego Krakowa, nie otrząsnęły się dopiero, co po odbytych wojnach. Winę zganiano też na nieurodzaj, a rozwiązanie kwestii

⁸⁵ „Nie chce J. K. Mć nic bardzo perswadować w tym W. Mciom; ale iż upomina w tem J. K. Mć przysięga, wedle której powinien amissa rekuperare et fines Regni dilitare i aby nie rozumiano , żeby K. J. Mć miał niektórych być niewdzięcznością fractus i jako Scipio Linternum tak on Grodno do swego otium sobie obrać, operam swoją Rpltej, in quantum by jej potrzebowała, ofiaruje, zdrowia i trudu litować nie chce, aby i teraz i potem nie mówiono, żeby on tak wielką okazyą miał opuścić, przeto nie wymawia się z niczego, coby ku dobremu Rpltej należało i cobyście po nim W. Mci chcieli”, Ibidem., s. 351-352; por. również inne strony powyższych diariuszy, np. s. 254-255.

⁸⁶ Ibidem., s. 352.

moskiewskiej proponowano na drodze przeprowadzenia rokowań pokojowych ze wschodnim sąsiadem⁸⁷. Na sejmiku małopolskim, miejscowa szlachta znalazła też wyjście z kwestii, nurtującej dwór królewski. Zaproponowała bowiem dokładne rozliczenie królewskiej kwarty oraz sum, które należały się Rzeczypospolitej po księżnej brunświckiej⁸⁸. W granice Wielkiego Księstwa Moskiewskiego miało wjechać polskie poselstwo. Jego celem były negocjacje o ziemię siewierską⁸⁹. Nie takich instrukcji sejmikowych oczekiwał zapewne król Stefan. Szlachta koronna z Małopolski od wojny zdecydowanie się odżegnywała, ale współpracom z Wielkiego Księstwa Litewskiego absolutnie nie ufała. Delegaci na Sejm z sejmiku proszowickiego, „złożonego” 1 listopada 1584 roku arbitralnie stwierdzili i domagali się wręcz, aby posłowie litewscy nie byli sami wysyłani do Moskwy. Miał być zawsze przy nich szlachcic narodowości polskiej, osiadły na terytorium Rzeczypospolitej⁹⁰. Powyższe stanowisko w pełni potwierdzają akta sejmikowe województwa krakowskiego wydane w okresie międzywojennym przez Stanisława Kutrzebę⁹¹. Dzień przed rozpoczęciem

⁸⁷ „Przeciw Moskiewskiemu wielkie się baczą ocasiones i należałoby na nich niemało; ale z inszej też strony to zachodzi, żeśmy i nie wytchnęli po pierwszych wojnach i prze urodzaj zły ciężko barzo na poddane nasze. A tak będą mieć na pieczy Panowie Posłowie, aby nie skoro przystępować do tej wojny, za którą do nowych onera przyjść musiało, ale żeby inszych pierwej sposobów, jako legationes i inszych takowych użyć”, „Dyaryusze sejmowe r. 1585”, wyd. dr A. Czuczyński, „Scriptores Rerum Polonicarum”, tomus XVIII, Kraków 1901, s. 359; por. B. N. Floria, „Russko-polskije odnoszenija i politiczeskije...”, s. 125.

⁸⁸ Miano sprawdzić, czy pełna kwarta dochodzi do dworu królewskiego oraz czy pieniądze po księżnej są obracane na korzyść Rzeczypospolitej Obojga Narodów, „Dyaryusze sejmowe r. 1585”, s. 359.

⁸⁹ „Strony Moskiewskiego Panowie Posłowie przymawiać się mają, aby tak z Korony jako z W. Ks. Litewskiego posłowie wyprawieni byli dla traktowania o ziemię Siewierską, wojny na ten czas nie wspominając, Ibidem., s. 362.

⁹⁰ „A iż się pewne poselstwa być czynione od Ich Mci Panów W. Ks. Litewskiego znajdują z szkodą i niebezpieczeństwem koronnem, poruczamy Panom Posłom swym, aby J. K. Mci prosili, aby tego tam inkwizycją dostateczną uczynić raczył, a in posterum aby zawsze przy pośle, któryby od Panów Litewskich do Moskwy posłany być miał, aby zawsze narodu Polskiego szlachcic osiadły posłany bywał”, Ibidem., s. 362.

⁹¹ W instrukcji poselskiej z sejmiku proszowickiego datowanej 7 listopada 1584 roku na sejm walny koronny warszawski, którego obrady miały rozpocząć się 15 stycznia 1585

obrad sejmiku w Proszowicach, 31 października tegoż roku zostały uchwalone artykuły sejmiku bełskiego. Były one tradycyjnym oddźwiękiem wobec wykorzystania kolejnej już „okazji moskiewskiej” proponowanej przez króla w uniwersale zwołującym kolejne gremia braci szlacheckiej poszczególnych ziem. Elektorat oraz wybrani na Sejm warszawski posłowie doskonale wiedzieli, że takiej okazji do podboju państwa carów jak obecnie Rzeczpospolita jeszcze nie miała i mieć nie będzie. Tradycyjnie już jednak koszty nowej wojny, a co za tym idzie nowe pobory zobligowały decyzje, które zapadły na sejmiku⁹². W dalszej części instrukcji sejmikowej, szlachta z powiatu bełskiego prosiła króla, żeby przemyślał inną możliwość finansowania wojny moskiewskiej. Wspomniano więc sumy z ostatnich poborów, pisano też o pieniądzach z dzierżaw królewskich⁹³. Nietykalne do tej pory duchowieństwo katolickie też zdaniem owego sejmiku miało wesprzeć ewentualną wojnę ze wschodnim sąsiadem, a annaty miały dochodzić do skarbu koronnego⁹⁴. O długu brunświckim, który warto byłoby obrócić na potrzeby przewidywanej wojny, też szlachta z powiatu bełskiego

roku dowiadujemy się w punkcie 8: „Strony Moskiewskiego panowie posłowie przymawiać się mają, aby tak z Korony, jako i W. Ks. Litewskiego posłowie wyprawieni beli dla traktowania o ziemie siewierską, wojny na ten czas nie wspominając” ; kolejny 9 punkt instrukcji dobitnie zaś potwierdzał, informację cytowaną w przypisie 70, które poza kilkoma literowymi zmianami, absolutnie niczego w treści nie wypaczają: „A iż się pewne poselstwa być czynione od Ich M. panów Ks. W. Litewskiego znajdują z szkodą i z niebezpieczeństwem koronnym, poruczamy panom posłom swym, aby J. K. M. prosili, aby tego tam inkwizycją dostateczną uczynić raczeł, a in posterum aby zawsze przy pośle, któryby od panów litewskich do Moskwy być posłany miał, aby zawsze narodu polskiego szlachcic osiadły posłany bywał”, „Akta sejmikowe województwa krakowskiego”, wyd. S. Kutrzeba, tom I (1572-1620), Kraków 1932, s. 102; o wymienionym powyżej fakcie nie wspomina wielokrotnie wymieniany powyżej badacz rosyjski – B. N. Fłoria.

⁹² „Na okazji Moskiewskiej rozumiemy i sami bardzo dobrze, jako wielce Rpltej należy; życzylibyśmy sobie i Rpltej swej takich sposobów, żebyśmy in tanta ocasiones divinitus oblata Rpltej non deessemus, ale raczy dobrze rozumieć J. K. Mć, że przez te lata tak wielkie pobory dając nie małyśmy gwałt i uciążenie sobie i poddanym naszym uczynili”, „Dyaryusze sejmowe r. 1585, s. 355, por. cyt. powyżej pracę Fłorii. W województwie bełskim, gdzie sam Zamoyski był starostą nie udało się na sejmiku przedsejmowym przeforsować królewskich planów podboju Moskwy, B. N. Fłoria, „Russko-polskije odnoszenija i politiczeskije...”, s. 125.

⁹³ Ibidem., s. 355.

⁹⁴ Ibidem., s. 366.

doskonale pamiętała⁹⁵. 6 listopada 1584 roku instrukcje sejmikowe otrzymali posłowie powiatowi z lubelskiego. Punkt trzeci owego dokumentu dotyczył spraw związanych z państwem carów. Posłowie, a zwłaszcza artykuły, które wieźli na Sejm Rzeczypospolitej były bardzo elastyczne. Mieli podziękować królowi, że myśli o sprawach odnoszących się do wschodniego sąsiada, w obliczu dopiero co wygasłego przymierza, a co najważniejsze, dawano im „plenariam potestatem” wobec tzw. „ucierania poglądów” i parlamentarnych rokowań. Posłowie lubelscy mieli sytuację wręcz komfortową. Wystarczyło im przychylić się do którejś z sejmowych opcji, choć wyborcy sejmikowi wyraźnie podkreślali swym przedstawicielom, że cokolwiek będą czynić w kwestii moskiewskiej, to tylko dla dobra Rzeczypospolitej⁹⁶. Stanowisko powyższe należy uznać za przychylne królewskim planom wojennym. Jeden z nielicznych sejmików w południowo-wschodniej Koronie aprobował poczynania władcy Rzeczypospolitej Obojga Narodów, nie patrząc na koszty prowadzonej wojny. Województwa: bełskie i podolskie też nie były jej przeciwnie, ale bez uchwalania nowych poborów na wspomniane wyżej cele⁹⁷. Im jednak dalej na północ, tym bardziej spadały notowania króla Stefana związane z treścią jego instrukcji w kwestii moskiewskiej. Przykładem mogą być uchwały sejmiku mazowieckiego, zdecydowanie przeciwstawiające się wschodniej polityce lansowanej przez monarchę⁹⁸. Jeszcze gorzej wyglądało stanowisko sejmiku połockiego, zdecydowanie przeciwnego wojnie z państwem carów. Instrukcje kategorycznie mówiły, aby zaakceptować

⁹⁵ Ibidem., s. 366.

⁹⁶ „Dziękować J. K. Mci za to obmyślanie około rzeczy Moskiewskiej i za tę ofertę, którą raczy czynić Rpltej, gdyż to przymierze już ustało, czego wiadomość mają mieć [...miejsce puste w rękopisie – Aleksander Czuczyński]. Poruczamy tedy posłom na siem [na Sejm – PK], aby się z Ich Mciami Pany Radami z innymi posły, którzy będą Rpltej dobrze upatrować, zgadzali, namawiali, na co im dawamy plenariam potestatem”, Ibidem., s. 388-389.

⁹⁷ B. N. Floria, „Russko-polskije odnoszenija i politiczeskije...”, s. 125; zob. też „Dyaryusze sejmowe r. 1585, s. 355.

⁹⁸ „Monumenta Polonia Vaticana”, tom VII, s. 511; por. B. N. Floria, „Russko-polskije odnoszenija i politiczeskije...”, s. 125.

warunki pokoju proponowane przez Moskwę, a jeśli będzie możliwość, to cokolwiek na tym porozumieniu utargować⁹⁹. Tradycyjnie już wręcz wrogi był stosunek sejmików z terytorium Wielkiego Księstwa Litewskiego. Ziemie litewskie wobec wschodnich planów Batorego mówiły zdecydowane „Nie”. Wyniszczone były długoletnią wojną oraz ciężkim nieurodzajem w ostatnich latach, a zamiary króla wywoływały panikę. W ten sposób stosunek szlachty litewskiej wobec planów Batorego przedstawiał w Moskwie przebywający jesienią 1584 roku na Litwie rosyjski goniec – Prokofij Tołstoj¹⁰⁰. Stanowisko powyższe ukazane przez współczesnego historyka rosyjskiego wydaje się jednak być nie do końca obiektywne. Pisząc o opiniach innych sejmików litewskich autor wyraźnie podkreślał wyjątkową niechęć Litwinów do prowadzenia kolejnej wojny. „W szerokich kręgach szlachty lekcje wojny z Rosją, jak zobaczymy dalej, oceniano całkiem inaczej niż w królewskim otoczeniu”¹⁰¹.

Trudno doprawdy zrozumieć na czym owe „lekcje”, które potomkowie Jagiełły otrzymali od wojsk moskiewskich miały polegać, zważywszy na wyniki ostatniej wojny o Inflanty oraz postanowienia rozejmu podpisanego w Kiwerowej Horce... Polemizować też można ze stwierdzeniem rosyjskiego badacza, że politykę wschodnią króla Stefana aprobowala jedynie szlachta południowo-zachodniej części Korony¹⁰². Czysto wojskowa strona wojny polityków związanych z Batorym nie niepokoiła. W doniesieniach rosyjskich dyplomatów z lat 1585-1586 niejednokrotnie widać, że plany Batorego podtrzymywała ta szlachta, która nie miała majątków i chciała się najać na służbę¹⁰³. Po zakończeniu ostatniej wojny w 1582 roku sytuacja ekonomiczna

⁹⁹ B. N. Fłoria, „Russko-polskije odnoszenija i politiczeskije...”, zob. przypis 28, s. 126-127.

¹⁰⁰ Ibidem., s. 126.

¹⁰¹ Ibidem., s. 126.

¹⁰² Ibidem., s. 125; historyk zdaje się nie zauważać, na przykład innych instrukcji sejmikowych, które otrzymali na Sejm Rzeczypospolitej tamtejsi posłowie, zob. wcześniejsze partie powyższego rozdziału.

¹⁰³ Ibidem., s. 123.

szlacheckiej „gołoty”, zwłaszcza tej będącej na królewskiej łasce, zdecydowanie się pogorszyła. Na powyższy problem zwrócił już uwagę współczesny wydarzeniom i będący blisko Stefana Batorego kronikarz¹⁰⁴. Nie może więc budzić zdziwienia, iż właśnie ta grupa społeczna parła do rozpętania konfliktu ze wschodnim sąsiadem w nadziei na poprawę swego położenia. Powyższa sytuacja nie była oczywiście specyfiką wyłącznie polską...

17 stycznia 1585 roku kanclerz i hetman wielki koronny Jan Zamoyski otwierał obrady Sejmu Rzeczypospolitej polsko-litewskiej. Na samym wstępie zgłosił propozycję od króla dotyczącą wykorzystania „okazji moskiewskiej”, jakiej do tej pory Polska nie miała; powoływał się na ostatnie świadectwo posłującego do Moskwy Lwa Sapiehy. Wspominał również o zbiegu z Moskwy do Rzeczypospolitej, Michale Gołównie¹⁰⁵. Tą wyjątkową sytuację potwierdzają także inne wypowiedzi¹⁰⁶. Kanclerz stwierdzał, że jest okazja do rozszerzenia państwa i sławy Jego Królewskiej Mości. Dodawał, co prawda, że nie jest przedsięwzięciem króla chrześcijańskiego prowadzić do rozlewu krwi i w ten sposób szukać sławy oraz narażać własne państwo na tak wielkie niebezpieczeństwo, ale: „... to J. K. Mć przed się bierze in eum finem, in quantum to samym W. Mciam expediet, a też poniekąd i dla tego, gdyż taka okazyja affulsit a podobno ją sam P. Bóg nie bez przyczyny za panowania J. K. Mci podawa, iżby tego potomstwo za jaką desydą nie nazywało”¹⁰⁷. Dalej Zamoyski dodawał: „Bo mogliby mówić, iż ta pogoda tak odebrania swego jako i do pomknienia

¹⁰⁴ Rajnolda Hejdensztejna sekretarza królewskiego „Dzieje Polski od śmierci Zygmunta Augusta do roku 1594 ksiąg XII”, t. II, Petersburg 1857, s. 128-129; zob. też B. N. Floria, „Russko-polskije odnoszenija i politiczeskije...”, s. 123.

¹⁰⁵ „Dyaryusze Sejmowe r. 1585”, wyd. dr A. Czuczyński, „Scriptores Rerum Polonicarum”, tomus XVIII, Kraków 1901, s. 10 (dalej: „Dyaryusze Sejmowe r. 1585”).

¹⁰⁶ Votum wojewody podolskiego, Mikołaja Mieleckiego, który mówił, iż przymierze polsko-moskiewskie umarło wraz ze śmiercią Iwana IV, a „transfuga [Michał Gołównin – PK] i poseł W. K. Mci, którzy o rzeczach tamtego państwa sprawę dawają, pokazują plac i okazyją ad rem bene gerendam”, „Dyaryusze Sejmowe r. 1585”, s. 25-26.

¹⁰⁷ „Dyaryusze Sejmowe r. 1585”, s. 10.

państwa była a przecie w tym się pan tak dzielny i rycerski nie poczuwał. A iż się i odebranie swego wspominało i w tym widząc król J. Mć obowiązek swój chciał to W. Mciam proponować, aby, nie przyjdzieli to do jakiego dalszego skutku, exonerował consentiam suam, którą chce mieć czystą przed P. Bogiem”¹⁰⁸. Trudno dzisiaj orzec, ile w powyższym stwierdzeniu było hipokryzji Batorego, a ile sugestii jego podwładnego kanclerza. Tym niemniej w swej dalszej przemowie „od króla”, podczas otwarcia sejmu Zamoyski grał dalej na patriotycznych instynktach (o ile takie wówczas były) posłów i senatorów Rzeczypospolitej. Przekonywał wszystkich, iż zwycięstwo nad Wielkim Księstwem Moskiewskim umożliwi okrążenie i pokonanie w wojnie Turcji¹⁰⁹. W konsekwencji przemówienia hetmana wielkiego koronnego musiały paść jednak stwierdzenia, których szlachta się obawiała, a były one przecież zamierzonym działaniem osób bliskich Stefanowi Batoremu. Kanclerz zażądał wielkiego podatku na wojnę z państwem moskiewskim, dodając jednocześnie, iż król wydał na poprzednie ekspedycje (mowa oczywiście o wojnie inflanckiej 1579-1582 roku) kilkaset tysięcy złotych z własnych pieniędzy¹¹⁰. W podobnym tonie odnośnie nadarzającej się „okazji moskiewskiej” relacjonowana jest też wypowiedź ówczesnego szefa polskiej dyplomacji w innych diariuszach z tegoż sejmu pod datą 17 stycznia

¹⁰⁸ „Dyaryusze Sejmowe r. 1585”, s. 10.

¹⁰⁹ „A na koniec, by nie była insza przyczyna do przymnażania państwa i siły, tedy ta jest i ma być maxima, perpetua videlicet meditatio belli Turcici, który jako też na tamte kąty zakładał W. Mci, wiedzieć i pomnieć raczycie”. Dalej kanclerz i hetman Zamoyski otwarcie mówił, że przed agresją na Rzeczpospolitą zatrzymuje Turcję trwająca od 10 lat wojna z Persją, choć zdaniem kierownika polskiej dyplomacji sułtanat i tak knuł przeciwko naszemu państwu. „Przetoż gdyby P. Bóg poszczęścił z strony moskiewskiej a ten nieprzyjaciół chciałby nam być srogim, i samibyśmy byli potężniejsi przeciw niemu i otworzyłoby się siła nacyi chrześcijańskich do spólnego ratunku a ta okrutna bestya byłaby nieinaczej jedno jako fera bellica i stąd i zowąd sieciami ogarniona. Co J. K. Mć W. Mciam do unieżenia przypuszcza z tym dokładem, że na J. K. Mci w tych wszystkich sprawach nic nie będzie schodziło ani schodzi”, „Dyaryusze Sejmowe r. 1585”, s. 10-11.

¹¹⁰ „Dyaryusze Sejmowe r. 1585”, s. 11.

1585 roku¹¹¹. Również inni, współcześni opisywanym wydarzeniom kronikarze potwierdzali powyższe fakty związane z sukcesem polskiej interwencji za wschodnią granicą. „Do tego ukazował Król czas y pogodę ieśli kiedy była na Moskwę, którey opuszczając szkoda było”¹¹².

Przyszedł jednak czas na wota senatorskie. Miały one miejsce w pierwszych trzech dniach obrad sejmowych, to jest do 19 stycznia. Wielu z ówczesnych dygnitarzy koronnych nie podzielało entuzjazmu króla związanego z ekspansją na państwo moskiewskie. W sposób bardzo oględny – jak podaje diariusz sejmowy – wyraził się między innymi na ten temat ówczesny arcybiskup lwowski¹¹³. W swej przemowie twierdził, co prawda, że

¹¹¹ „Jest też Moskwa, trzeci nieprzyjaciel Korony tej, od której teraz podaje się nam wielka okazyja (którą pictores malują fronte capillata, post haec occasio calva) i do pozycia prędkiego nieprzyjaciela tego et ad recuperanda nostra propria et ad ea, quae sunt regno Poloniae confinia sive contermina, amplificanda atque augenda, to i niezgoda między niemi samemi wielka i sam princeps valetudinarius sine ranione et consilio. Moskwicin też jeden jest u króla J Mci, który o tem wszystkim dostateczną sprawę daje i twierdzi taką tego być okazyją, że jej Polska nigdy nie miała. Pan Sapia także, który od Króla J Mci tamże do Moskwy posłan był, każdemu z W Mci Panów lepiej i dostateczniej może to rozważyć i rozpowiedzieć. Do czego też króla J Mci conscientia i przysięga sama wiedzie, w której to się inkluduje, iż Król J Mć Regni fines amplificare et dominia eius dilatare ma”, „Dyaryusze Sejmowe r. 1585”, Cz. III, s. 10-11; podobne wystąpienie Jana Zamoyskiego, które miało miejsce 17 stycznia 1585 roku dotyczące „okazji moskiewskiej” przytacza jeszcze inny diariusz z tego sejmu, choć znacznie skrócony. Jest w nim jednak ten sam sens i argumentacja dotycząca podjęcia działań zbrojnych wobec Moskwy, „Dyaryusze Sejmowe r. 1585”, Cz. II, s. 313-314.

¹¹² „Kronika Marcina Bielskiego”, Warszawa 1764, s. 737.

¹¹³ Był nim bez wątpienia Jan Dymitr Solikowski herbu Bończa (ur. 1539 w Sieradzu, zm. 27 czerwca 1603 we Lwowie) – arcybiskup lwowski w latach 1583-1603, sekretarz królewski, legat papieża Klemensa VIII, dyplomata, pisarz polityczny i poeta, kanonik włocławski, sandomierski i łęczycki. Był synem dziedzicznego burmistrza sieradzkiego Jana Solikowskiego i Zuzanny Fischer. W latach 1556-1559 studiował na Akademii Krakowskiej, później przez rok w Wittenberdze u Filipa Melanchtona. W 1560 roku zatrudniony w kancelarii prymasa Jakuba Uchańskiego. W roku 1562 przyjął święcenia kapłańskie. W 1564 mianowany sekretarzem królewskim Zygmunta II Augusta. Pod kierunkiem kanclerza wielkiego koronnego Walentego Dembińskiego wziął udział w wielu misjach i poselstwach dyplomatycznych. Wraz z biskupem koadiutorem warmińskim Marcinem Kromerem reprezentował interesy Rzeczypospolitej w czasie zawierania pokoju w Szczecinie w 1570 roku. W epoce walki o „Dominium Maris Baltici”, był jednym z najwybitniejszych swego czasu znawców spraw morskich. 28 marca 1583 roku mianowany arcybiskupem lwowskim. W 1593 zwołał do Lwowa synod archidiecezjalny, który zajął się wprowadzaniem postanowień Soboru Trydenckiego. Brał udział w przygotowaniu zawarcia unii brzeskiej. Przewodniczył obradom synodu w Brześciu

takiej okazji do uderzenia na państwo carów Rzeczpospolita jeszcze nie miała, ale rozstrzygnięcie powyższej kwestii pozostawił innymi, niekoniecznie prowojennie usposobionym senatorom, twierdząc: „Ale iż Ich Mci po mnie będą mówili, których professya arma tractare, przeto o tym skracam swą mowę”¹¹⁴. W podobnym tonie brzmiała wypowiedź kolejnego senatora, wojewody podolskiego, Mikołaja Mieleckiego. Powoływał się na świadectwa Lwa Sapiehy, na zeznania zbiegłego z Moskwy Michała Gołowina, ale oczekiwał na stanowisko pozostałych możnowładców. Mówił, w dalszej części o doniesieniach senatora z Wileńszczyzny, Eustachego Sapiehy, iż z Moskwy podążają posłowie w celu ustanowienia pokoju. Twierdził, choć raczej domniemywał, odnośnie obrad sejmowych: „iż się co statecznego będzie mogło postanowić”¹¹⁵. W zakończeniu swego votum wojewoda z południowo-wschodnich kresów Rzeczypospolitej nie omieszkiał przypomnieć, że swego czasu był też posyłany przez Stefana Batorego do Moskwy¹¹⁶.

Wiele zależało jednak od votum pierwszego senatora Rzeczypospolitej, którym bez wątplenia był kanclerz i hetman wielki koronny Jan Zamoyski. Tym razem było to wystąpienie własne, jako dygnitarza państwa polsko-litewskiego. Nie mogło się ono jednak różnić od przemowy, którą miał wcześniej polityk z ramienia króla. Toteż się zupełnie nie mijalo z planami królewskimi, a nawet je potwierdzało, bo musiało¹¹⁷. Niewielu z twórców

Litewskim, na którym formalnie przeprowadzono unię z kościołem prawosławnym. Zyskał bardzo przychylną opinię współczesnych: „był to mąż kochany od królów, czczony od współziomków, wielbiony od uczonych, od młodych lat aż do starości pracą dla religii i ojczyzny zajęty”, zob: www.pl.wikipedia.org/wiki/Jan_Dymitr_Solikowski/ z dnia 04 sierpnia 2009 roku.

¹¹⁴ „Dyaryusze Sejmowe r. 1585”, s. 21-22.

¹¹⁵ Ibidem., s. 25-26.

¹¹⁶ Ibidem., s. 28.

¹¹⁷ Na samym wstępie obrad poruszył wojnę z Moskwą, twierdząc, że na jej potrzebę trzeba większych starań szlachty. Kanclerz powoływał się na doniesienia moskiewskiego zdrajcy, Michała Gołowina, który utwierdzał Polaków w przekonaniu, że w Rosji ze względu na waśnie i różnice nikt nie wystąpi przeciw Polakom zbrojnie, nawet, jeśli

ówczesnej dyplomacji wspiąłoby się, aż na takie wyżyny – Zamoyski okazał się wyjątkowym oratorem i erudytą. Niczym Demostenes afirmował chęć wykorzystania nadarzającej się okazji do podboju Wielkiego Księstwa Moskiewskiego. Kanclerz potwierdzał dywagacje związane z przemówieniami wcześniejszych senatorów. Uważał, iż takiej okazji do podboju wschodniego sąsiada Rzeczpospolita nigdy jeszcze nie miała. Pierwszy senator Rzeczypospolitej mówił oficjalnie na Sejmie, że Moskwa na chwilę obecną nie jest groźna dla naszego państwa i istnieje możliwość do jej zajęcia. Zdaniem szefa polskiej dyplomacji: „Wojska też być nie może, bo wiemy, co ludzi poginęło w pierwszych potrzebach, wiemy, co ich też było; za taki mały czas trudno się ich przymnożyć miało, takich zwłaszcza, którzyby się do wojennej potrzeby zesli...”¹¹⁸. Kanclerz koronny konkludował następnie, że państwo moskiewskie potrzebuje w chwili obecnej kilkudziesięciu lat, aby doczekać się ludzi do podjęcia czynu zbrojnego¹¹⁹. To był jednak tylko początek przemowy Jana Zamoyskiego, jako czołowego dygnitarza Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Wszelkie poczynania militarne względem wschodniego sąsiada hetman usprawiedliwiał później przyzwoleniem od Boga...¹²⁰. W dalszym ciągu swej przemowy „doradzał” wszystkim zebranym, że nie musi dojść do wojny „prędko i popędliwie”. Zdaniem Zamoyskiego należało, żeby „pierwej posłać upomnieć, aby nam to wrócono, to co naszego jest, wrócąli, dać cudzemu pokój, nie wrócąli, więc poprzeć bello et armis, legacyami pierwej obesławszy, aby wiedzieli, iż belli iusta causa przystąpiła. „Jać tego non urgeo i stąd mi więcej pożytku nie przyjdzie, jedno, jeśli to tak nam przeminie leda jako, nie radbym, aby też

Batory przyjdzie z małym oddziałem. Potwierdzał on, iż część szlachty moskiewskiej na pewno przejdzie na jego stronę., B. N. Floria, „Russko-polskije odnoszenija...”, zob. przyp. 31, s. 127.

¹¹⁸ „Dyaryusze Sejmowe r. 1585”, s. 30.

¹¹⁹ Ibidem., s. 30.

¹²⁰ „Tylko w to potrzeba patrzeć, żeby było bellum iustum i wedle Boga, gdyż to wiemy, że łaski bożej i w wojennych sprawach i w inszych wszelakich naprzód potrzeba”, Ibidem., s. 30.

posteritas, która będzie we wszystkie sprawy nasze pilnie patrzała, miała rozumieć, że na mnie co w tej sprawie schodziło”¹²¹. W końcowej części swej przemowy kanclerz koronny stwierdzał: „A to wiemy i słyszemy, co kto radzi i co kto radzi, toż napiszą ci, co albo annales piszą albo te rzeczy obserwują. Dalej niech Pan Bóg sprawuje serce W. K. Mci do tego, coby było z najlepszym W. K. Mci i tej Korony”¹²². Zamoyski wspomniał też w zakończeniu, że swe rady dane wcześniej królowi Stefanowi zaprocentowały w zwycięskiej wojnie o Inflanty (1579-1582)¹²³. W innym z diariuszy sejmowych, odzwierciedlających przebieg obrad sejmowych również dowiadujemy się o królewskich planach wykorzystania nadarzającej się tzw. „okazji moskiewskiej”. Fakt ten relacjonuje list podkomorzego wieluńskiego Radoszowskiego do niejakiego pana Budzińskiego¹²⁴.

20 lutego 1585 roku przybyli wreszcie do Warszawy oraz zostali przyjęci podczas sejmowych obrad długo oczekiwani posłowie moskiewscy: Fiodor Michajłowicz Trojekurow i Michaił Andrejewicz Beznin. Tym razem byli bardzo pokorni. Prosimi, by król ratyfikował rozejm zawarty między obu państwami na dziesięć lat¹²⁵. Dawnym już zwyczajem witali króla pokłonami, a następnie spotkali się z polsko-litewskimi dyplomatami, delegowanymi przez monarchę w celu prowadzenia rozmów¹²⁶. Ich celem było „wytargowanie” jak najdłuższego pokoju, a w ostateczności rozejmu. Mieli

¹²¹ Ibidem., s. 30.

¹²² Ibidem., s. 31.

¹²³ Ibidem., s. 33.

¹²⁴ Diariusz ten przedstawia przebieg obrad sejmowych od 17 stycznia do 1 lutego 1585 roku. Podkomorzy wieluński pisał w nim o projektach królewskiej polityki zewnętrznej, które zostały podane na sejmie w ten sposób: „Okazyja jest do opanowania ziemie Moskiewskiej dla rozerwania w Moskwie i przychylności wielkiej ku Królowi J. Mci, o której człowiek jeden zacny, który sam do Króla J. Mci przybieżał, powieida”; owym „zacnym człowiekiem” był bez wątpienia Michaił Gołowin, Ibidem., s. 321.

¹²⁵ „Powód owej pokory był prosty: 28 marca 1584 roku zmarł wielki kniaź Iwan, teraz naprawdę, a nie pozorując zgon jak zwykle, by przekonać się, kto śmie się cieszyć z jego śmierci. Ponieważ najstarszego i najbardziej ukochanego syna Iwan zatłukł w szaleńczym gniewie posochem, na tronie w Granowitoj Pałacie zasiadł następny syn Fiodor”, J. Besala, „Stefan Batory”, Warszawa 1992, s. 457.

¹²⁶ „Dyaryusze Sejmowe r. 1585”, s. 254.

jednocześnie zorientować się, czy królewskie plany podboju Moskwy mają realne szanse na ich urzeczywistnienie. Stanowisko, które przedstawili dyplomaci króla Stefana nie pozostawiało nawet najmniejszych złudzeń carskim posłom¹²⁷. Kremlowscy delegaci nie pozostali jednak dłużni swoim zachodnim odpowiednikom desygnowanym do rozmów przez polskiego króla. Żądali zwrotu za okupowaną przez nich Smoleńszczyznę, Siewierszczyznę, Psków oraz Wielki Nowogród swych starych ziem¹²⁸. Senatorzy Rzeczypospolitej byli nieugięci. Starali się postawić carskich delegatów pod ścianą¹²⁹. Przedstawiciele Fiodora przybyli z oczywistego względu – car nie spodziewał się doczekać posłów od Batorego¹³⁰. Otrzymali jednocześnie szereg nakazów i zakazów. Nie mieli wcześniej chodzić z pokłonami do króla, niż tego wymagał dyplomatyczny ceremoniał, choćby ich do tego zmuszano, a także z nikim nie rozmawiać. Tak zadecydowały władze na Kremlu. Głównym celem poselstwa było zawarcie pokoju na warunkach rozejmu podpisanego w Jamie Zapolskim w 1582 roku¹³¹. Gdyby jednak panowie w Rzeczypospolitej żądali za pokój ceny zbyt wygórowanej,

¹²⁷ „Respons udzielony posłom moskiewskim, pytającym o „przyjaźń” na sejmie 1585 roku nie pozostawiał większych złudzeń co do zamiarów Batorego. Już przedtem na wieść o śmierci cara król zastanawiał się, jak połączyć „verbum et gladium” wobec Rosjan. Przyjaźń dobra być nie może, póki jeden drugiemu nie wróci, co czyjego jest – odpowiedzieli senatorowie w imieniu Jego Królewskiej Mości podczas obrad sejmu. – A jest to od Wielkiego Księstwa Litewskiego przy Moskwie: Smoleńsk, ziemia siewierska, Psków, Wielki Nowogród”. Hosudar powinien je zwrócić Rzeczypospolitej”, J. Besala, „Stefan Batory”, Warszawa 1992, s. 457.

¹²⁸ „*To się zestarzało* – odparli legaci hosudara tłumacząc, że z równym powodzeniem mogliby się upominać o zwrot Kijowa, Podola i Wołynia, *bo też to kiedyś do Moskwy było*. Senatorowie jednak nie zamierzali wdawać się w zawile rozważania o dystansie czasu czy też sposobie *przyłączenia* spornych ziem przez hosudarów i odrzekli wprost, że *król, by i chciał, nie może takiego pokoju uczynić temu, że przysiągł na koronacji odzyskiwać to, co od tych państw odeszło*”, J. Besala, „Stefan Batory”, Warszawa 1992, s. 458; por. też relację z 20 lutego 1585 roku, „Dyaryusze Sejmowe r. 1585”, s. 254-255.

¹²⁹ „Bezpardonowa odpowiedź senatorów w imieniu władcy świadczyła o tym, że król postanowił wykorzystać zamęt, coraz widoczniej, choć z wolna, ogarniający Moskwę i spróbować ulubionego *ius gladii*. „Pogoda na wschodzie” miała przy tym podwójną wartość: tak dla Rzeczypospolitej i jej racji stanu, jak i samego Batorego”, J. Besala, op. cit., s. 458.

¹³⁰ S. Sołowiow, op. cit., kniga IV, tom VII, s. 206.

¹³¹ Ibidem., s. 206.

a jednocześnie posłowie widzieli, że król jest poróżniony z możnowładztwem polskim, to mieli zdecydowanie odpowiedzieć, iż car porozumienia za wszelką cenę kupować nie będzie i gotów jest stanąć do walki¹³². Możliwości rozmów posłów carskich z dyplomatami Rzeczypospolitej dwór moskiewski zakładał wiele. Istniała bowiem sytuacja, którą brano pod uwagę, że między panami polskimi, a królem nie ma większej różnicy odnośnie prowadzenia polityki wschodniej, a posłowie z nimi się nie będą w stanie porozumieć – wówczas za wszelką cenę mieli dążyć do zawarcia rozejmu¹³³. Scenariusze przed wysłaniem poselstwa do Warszawy rozpatrzone były jednak bardzo wnikliwie. W sytuacji, gdyby i ten wariant się nie ziścił posłowie Fiodora mieli grać na czasie i żądać pozwolenia na skontaktowanie się z carem¹³⁴. Dwór moskiewski zakładał jednak i tak zwany „czarny scenariusz”. Jeśliby Polacy zatrzymali carskich posłów w niewoli, to mieli oni koniecznie doprowadzić do zawarcia pokoju, choćby na najkrótszy czas¹³⁵. Cytowany kilkakrotnie powyżej rosyjski historyk z drugiej połowy XIX wieku – Sergiusz Sołowiow pisał, iż posłom rozkazano również, by postarali się namówić Timofieja Tietierina i innych Rosjan wracających do ojczyzny po „opasnej gramocie” do współpracy, z wyjątkiem jedyne Gołowina, który niby to „ odjechał ” ostatnio po sukcesie Godunowa nad Szujskimi¹³⁶. Wymieniany rosyjski historyk, jako jedyny podaje też szczegóły związane z planami Batorego opartymi na relacjach Gołowina o stanie państwa moskiewskiego. Wspomniany zbieg ustawicznie podtrzymywał opinię o złej sytuacji panującej w państwie Fiodora, przez co komplikował stosunki z Polską. Twierdził, iż wzajemne układy między bojarami są tragiczne, a podczas wkroczenia wojsk polskich w granice państwa moskiewskiego nikt

¹³² Ibidem., s. 206.

¹³³ Ibidem., s. 206.

¹³⁴ Ibidem., s. 206.

¹³⁵ Ibidem., s. 207.

¹³⁶ Ibidem., s. 207.

nie zaoponuje i nie wystąpi zbrojnie¹³⁷. Słowa zdrajcy z Wielkiego Księstwa Moskiewskiego brzmiały: „Nikt przeciw niemu [Batoremu – PK] ręki nie podniesie, dlatego że: konflikty między bojarami są wielkie, a między ludźmi nie ma zgody i dla kłótni i niezgody nikt bił się nie będzie”¹³⁸. Przekonywał też króla, że Trojekurow i Bieznin są przysłani do zawarcia pokoju na królewskich warunkach¹³⁹. Moskiewscy posłowie działali jednak bez zarzutu i sumiennie wypełniali powierzoną im misję. Z jednej strony donosili do Moskwy, że plany wojenne króla Stefana nie są aprobowane przez szlachtę, a z drugiej przekonywali Polaków, iż Gołowinowi nie można wierzyć, gdyż jest on szpiegiem podesłanym umyślnie przez bojarów królowi¹⁴⁰. Według doniesień Trojekurowa i Bieznina szlachta powiatowa mówiła królowi Stefanowi, jak można wierzyć takim niedorzecznościom głoszonym przez Gołowina, że gdzie polski władca pójdzie, tam wszystko będzie jego. Posłowie podnosili kwestię, że ludzi w Moskwie dostatek i stać ich na podjęcie wojny. Zdeprecjonowali jednocześnie poczynania moskiewskiego zdrajcy, twierdząc, iż gdyby Gołowin uciekł od Iwana IV Groźnego, to powyższa sytuacja nie wymagałaby żadnej pomocy, ale jak można uciekać od Fiodora Iwanowicza...¹⁴¹. W zaistniałym momencie „Batory gniewał się na posłów powiatowych, złościł się na posłów moskiewskich, podarunków od nich nie wziął, na obiad nie zaprosił, do stołu po nich nie posyłał, stali oni daleko i w ciasnocie: ale zmuszony był zgodzić się na dwuletni rozejm¹⁴²”.

¹³⁷ Ibidem., s. 207.

¹³⁸ Ibidem., s. 207.

¹³⁹ Ibidem., s. 207.

¹⁴⁰ Trojekurow z Bezninem donosili jednak do Moskwy, że wojenne plany Batorego znów napotkały sprzeciw w Sejmie i Senacie, a panowie radni oraz posłowie ponownie odmówili królowi pieniędzy na zaciąg żołnierzy. Ponadto Trojekurow i Beznin rozpuścili pogłoskę, że Gołowinowi nie można wierzyć, gdyż jest to szpieg podesłany przez bojarów królowi. Panowie i szlachta i bez tego nie pragnący wojny, chętnie uwierzyli w te wieści, Ibidem., s. 207.

¹⁴¹ Ibidem., s. 207.

¹⁴² W powyższej perspektywie wypada tylko pogratulować rosyjskiemu historykowi dużego poczucia humoru..., Ibidem., s. 207.

Z ramienia Rzeczypospolitej został odprawiony do cara Łukasz Nowosilcow – poseł moskiewski. Zatrzymał go jednak w drodze do Moskwy arcybiskup i prymas Stanisław Karnkowski. Poseł podczas obiadu, który wcześniej zaproponował duchowny dowiedział się wielu ciekawych rzeczy. Arcybiskup gnieźnieński i jednocześnie prymas Polski stwierdził wówczas dobitnie: „Nasz król Stefan z waszym władcą pokoju nie chciał, a wierzył słowom Michała Gołowina. A słyszałem ja od jeńców litewskich, że car wasz jest pobożny i miłościwy, a władczyni rozumna i miłościwa nie tylko dla swoich ludzi, ale i dla jeńców; wszystkich jeńców car oswobodził i wypuścił jako prezent. My i posłowie z wszystkich powiatów odmówiliśmy królowi podatków na wojnę”¹⁴³. W dalszej części swej przemowy Karnkowski mówił „ponoć Nowosilcowowi, że jeśli król chce wojny, to ma nająć żołnierzy za swoje własne pieniądze”¹⁴⁴. Prymas obłudnie wręcz twierdził, że car moskiewski uwolnił wielu polskich jeńców, a król tego nie uczynił. „Wykorzystywani są oni w pańskich majątkach, a tylko panowie polscy czerpią zysk z ich pracy, a król w te kwestie nie ingeruje”¹⁴⁵. Zdziwiał nas stanowisko ówczesnego prymasa Polski. Zdanie arcybiskupa gnieźnieńskiego brzmiało: „Król nasz, nie jest nam wieczny, a w przyszłości chcemy być z wami razem pod ręką waszego władcy, dlatego że car wasz jest pobożny i chrześcijański”¹⁴⁶. Jednak ze słów współczesnego rosyjskiego historyka wynika niezbitnie, iż poselstwo Trojekurowa i Bieznina zakończyło się wielkim sukcesem dyplomacji moskiewskiej. Senatorzy polscy nie mogli ich bowiem zmusić do przyjęcia warunków pokoju wypracowanego w Warszawie¹⁴⁷. Powyższe stwierdzenie jest jednak zbyt dużym uogólnieniem. Do rozmów z wysłannikami cara Fiodora Iwanowicza

¹⁴³ Ibidem., s. 207-208.

¹⁴⁴ Ibidem., s. 208.

¹⁴⁵ Ibidem., s. 208.

¹⁴⁶ Ibidem., s. 208.

¹⁴⁷ B. N. Floria, „Russko-polskije otnoszenija...”, s. 128.

desygnowano bowiem elitę polsko-litewskiej dyplomacji wschodniej¹⁴⁸. Lew Sapieha, Janusz Zbaraski, Michał Haraburda, czy Jan Hlebowicz, nie wspominając już o Radziwiłłach nie uważali, iż ponieśli dyplomatyczną porażkę. Od wojny jeszcze wówczas się odżegnywano, a doraźne cele polityczne chciano osiągnąć drogą dyplomatycznego nacisku. Dygnitarze koronni, a tym bardziej litewscy byli doskonale poinformowani o moskiewskim poselstwie. Równo dwa tygodnie przed jego przybyciem na Sejm Rzeczypospolitej Obojga Narodów wspomniany wyżej podkomorzy wieluński pisał: „ Moskiewski sam poseł jedzie do Warszawy; niezgoda tam, słyszę, w Moskwie dla prostoty Kniazia wielkiego; kniehiniej wielkiej ojciec część jedną, drugą Bielski, trzecią Szujski między sobą podzielili i tak trzymają”¹⁴⁹.

Polityczni wysłannicy ze Wschodu tradycyjnie rozpoczęli sprawowanie swego poselstwa od pokłonu i powitania króla Stefana, a następnie rozpoczęli rozmowy z królewskimi senatorami. Posłowie wielkiego księcia na samym wstępie wyjaśnili, iż przyjechali potwierdzić dziesięcioletni rozejm zawarty w 1582 roku między Batorym a Iwanem IV w imieniu swego nowego pana Fiodora Iwanowicza. Ich polityczna obłuda prowadziła do stwierdzeń, że obecny władca moskiewski nie chce zawieść duszy swego ojca, który przysięgał jego zachowanie przez wspomniany wyżej okres. O sytuacji wewnętrznej istniejącej wówczas w państwie moskiewskim z oczywistych względów nie wspominali... Dalsza wymiana zdań nie odbiegała już w niczym od ogólnie przyjętych standardów we wzajemnych polsko-moskiewskich relacjach. Litewscy i polscy dyplomaci w celu zawarcia i umocnienia obustronnej „przyjaźni” domagali się od strony moskiewskiej

¹⁴⁸ Byli nimi: wojewoda oraz kasztelan wileński, wojewoda podolski oraz kasztelan trocki, wojewoda braclawski i kasztelan miński. Ponadto: marszałek, kanclerz i podkanclerzy Wielkiego Księstwa Litewskiego, „Dyaryusze Sejmowe r. 1585”, s. 254.

¹⁴⁹ Powyższa informacja występuje pod datą 06 lutego, a więc równo dwa tygodnie przed przyjazdem Trojekurowa i Beznina do Warszawy, Ibidem., s. 332.

zwrotu Rzeczypospolitej: Smoleńska, ziemi siewierskiej, Pskowa oraz Nowogrodu Wielkiego. W odpowiedzi Moskwićini żądali: Kijowa, Czerkas, Podola oraz Wołynia. Konsensusu nie osiągnięto, gdyż nie było na niego żadnych, nawet teoretycznych szans. Przedstawiciele Batorego twierdzili, że król musi odzyskać ziemie, które Rzeczpospolita utraciła na rzecz Moskwy, gdyż zobowiązał się do tego na koronacji. W dalszej części diariusz sejmowy relacjonował, iż obydwie strony tradycyjnie wspominały o konieczności prowadzenia dalszych rozmów w celu wypracowania „wiecznego pokoju”, wysyłaniu wzajemnych poselstw, niedopuszczeniu do rozlewu krwi chrześcijańskiej w ewentualnej wojnie oraz o obróceniu wspólnie oręża przeciw poganom, czyli islamskiej Turcji¹⁵⁰. Dwa dni później, 22 lutego

¹⁵⁰ „Tam pytali posłów Moskiewskich, z czym przyjachali. Powiedzieli, że gdyż jedno do żywota obudwu panów przymierze było, aby ten terażniejszy ich pan przymierza potwierdził z Królem J. Mcią, bo nie chce zawieść dusze ojca swego, który na to przysiągł dźierać pokój do 10 lat. Na to powiedziano im od Króla J. Mci, że jeśli żeście jedno z tym przyjechali, tedy dobrego dzieła trudno sprawić; trzeba powrócić to co jest królewskiego przy Moskwie, gdyż przyjaźń dobra być nie może, póki jeden drugiemu, co czyjego jest. A jest od Księstwa Wielkiego Litewskiego przy Moskwie: Smoleńsk, Ziemia Siewierska, Psków, Wielgi Nowogród”. Reakcja dyplomatów wysłanych z Kremla była natychmiastowa: „Na to Moskwa odpowiedziała, że to trudne rzeczy domagać się tego, co to się zastarzało; tak by też naszemu Panowi Carowi wszej Rusi przyszło się upominać: Kijewa, Czerkas, Podola, Wołynia, bo też to kiedyś do Moskwy było, ale iż to stare rzeczy, za naszej pamięci odjęte, dajmy temu pokój a mówmy o tym, jakoby się spełniły lata w pokoju, jako zmarły car nasz z Stefanem Królem byli postanowili, a to, żeby się krew chrześcijańska nie rozlewała. Na to naszy odpowiedzieli, że nie wrócicie – li naszego, trudna przyjaźń, bo miłości nie może być jedno między tymi, co sobie prawi. A też by Król, by i chciał, nie może takiego pokoju uczynić temu, że przysiągł na koronacji odzyskować to, co od tych państw odeszło. A też nam po przymierzu nic, wieczny pokój uczynić nam trzeba, żebyśmy pomierzywszy się na poganina się raczej obrócili społem, gdzieśmy wszystko chrześciance, a lepiej wrócić z dobrą wolą, aniż, jako pierwsze, wojnąby to się miało odzyskować, a rozlewać krew chrześcijańską”. Autor diariusza konsekwentnie komentował stanowisko posłów Moskiewskich: „Oni powiedzieli, że na piędzi ziemi nie mają wskazania ustąpić, ale przymierze jako za ojca postanowić, a będą – li Panowie o wiecznym pokoju mówić chcieli, niech albo Król Polski pośle do cara naszego albo z obu stron posły ześlą na jakie miejsce, gdzieby się posłowie zjachali, a teraz postanowić przymierze, żeby wolniej się o wiecznym przymierzu albo pokoju mówić mogło. Bo na wojnę ukazywać, to w rękę bożych i zwycięstwo. Bo mieliśmy my też na was pierwej szczęście, wy na nas teraz, już nas też Pan Bóg dość za grzechy nasze nakazał, owa się już nad nami zmiłuje. In istis altercationibus rozszedł się ten dzień. Panowie deputaci Królowi J. M. tę sprawę powiedzieli.” „Dyaryusze Sejmowe r. 1585”

posłowie carscy ponownie spotkali się na rozmowach z przedstawicielami polskiego króla i ich efekt był niemalże identyczny z wcześniejszym, choć delegaci Batorego żądali już mniej niż na pierwszym spotkaniu¹⁵¹. Stanowisko polskich i litewskich dyplomatów było jednakże iluzoryczne. Tradycyjnie już mówiono o nieprzyjacielach Krzyża Świętego oraz o niepotrzebnym rozlewie krwi chrześcijańskiej. Tym niemniej Stefan Batory posłał do przedstawicieli cara Fiodora kasztelana mińskiego Michała Haraburdę wraz z pisarzem. Miał on poinformować posłów carskich, żeby przygotowali się w drogę powrotną. Zostali oni jednocześnie lojalnie zawiadomieni, że o żadnym przymierzu nie ma mowy, jeśli delegacja moskiewska niczego nie ustąpi¹⁵². Padła wreszcie ze strony polskiej propozycja, która paść musiała. W razie śmierci Fiodora Iwanowicza tron carski miał przypaść królowi Stefanowi. Moskwicini dobrze jednak wiedzieli, jak wyglądała wówczas sytuacja w państwie polsko-litewskim¹⁵³. Dyplomaci z Korony oraz Wielkiego Księstwa Litewskiego też musieli być doskonale zorientowani, co do możliwości, które wyliczała strona moskiewska¹⁵⁴. Ceremoniał dyplomatyczny został jednak zachowany. Polacy życzyli zdrowia i potomstwa gospodarowi moskiewskiemu, nie omieszkali jednakże zapytać, czy w razie jego śmierci Moskwa nie chciałaby się złączyć z Polską, tak, jak

s. 254-255; potwierdza powyższe kwestie inny z diariuszy Sejmu 1585 roku, „Dyaryusze Sejmowe r. 1585”, s. 307.

¹⁵¹ Na sugestie polskich i litewskich deputatów delegowanych do rozmów, którzy twierdzili, że król nie chce całości ziem odebranych przez Moskwę Litwie, których wcześniej żądał, lecz tylko części, posłowie moskiewscy tradycyjnie odpowiadali: „... nie mamy żadnego rozkazania o tym i na piędzi ziemie ustąpić nie możemy, ale postanówcie tu przymierze, poślijcie i posły do cara naszego, tam z nim traktujcie w pokoju”, „Dyaryusze Sejmowe r. 1585”, s. 256.

¹⁵² „Dyaryusze Sejmowe r. 1585”, s. 256.

¹⁵³ Posłowie moskiewscy twierdzili, „ chocia wy cieszyicie się rzeczami naszymi domowymi i zdacie się sobie wiedzieć i zdanie się sobie wiedzieć je, ale i my wasze wiemy, że chce król wojnę wieść, ale groszów nie ma, a ziemia nie chce dać, a my dzień dość mamy”, „Dyaryusze Sejmowe r. 1585”, s. 256-257.

¹⁵⁴ „I wyrozumieli to nasi posłańcy, że, by była zgoda, wyhandlowałoby się na nich który zamek, ale dowiedziawszy się o naszej niezgodzie na sejmie śmielsi się stali i nic nie postąpili”, Ibidem., s. 257.

to kiedyś uczyniła Litwa¹⁵⁵. Na sugestię ewentualnej śmierci Fiodora Iwanowicza, którą po raz kolejny, poczynili polscy dyplomaci strona moskiewska nie chciała w ogóle rozmawiać¹⁵⁶. Autor diariusza sejmowego z 1585 roku był jednak konsekwentny w swojej relacji¹⁵⁷. Z drugiej strony wiele do myślenia daje termin przyjazdu moskiewskich dyplomatów właśnie podczas parlamentarnych obrad. Rzadko do tej pory we wzajemnych relacjach obu państw zdarzało się, by poselstwa przybywały akurat w okresie ich trwania, a powyższy czas przybycia Trojekurowa i Beznina do Warszawy nie był na pewno zbiegiem okoliczności. Postanowienia, które tam zapadały decydowały przecież o wszczęciu wojny, bądź o pokoju... Ostatecznie jednak król Stefan zdecydował się w stosunku do Moskwy na pewne ustępstwa. Pod dotychczasowymi warunkami przedłużył rozejm o 2 lata, to jest do 3/13 czerwca 1587 roku¹⁵⁸. Oczywiście wybór wspomnianego wyżej okresu należy tłumaczyć tym, iż król liczył na wojnę z państwem moskiewskim w roku następnym¹⁵⁹. Trudno więc mówić o jakimkolwiek sukcesie carskiej dyplomacji na warszawskim sejmie, jak sugeruje Borys Fłoria. Osiągnęli oni zaledwie jedną czwartą ze swoich żądań, czyli rozejm dwuletni zamiast kolejnych ośmiu lat. Jedyne „sukces” polegał na fakcie, iż Batory nie

¹⁵⁵ Polscy dyplomaci uważali, że „łatwiejby wtedy było wystąpić przeciwko nieprzyjacielom Krzyża Świętego”, Ibidem., s. 257.

¹⁵⁶ „Daj był długo zdrów i żyw, gospodar nasz; my o tych rzeczach mówić nie chcemy, ani się nam godzi. Powiemy to panu swemu i bojarom pierwszym, wy też to wskażcie, chciecie – li przez posły swe”, Ibidem., s. 257.

¹⁵⁷ „In summa widziało się to, że aequis auribus słuchali tego, Królewci, J. Mci ni on też nie szło, jedno by to tam rozgłoszono w Moskwie było w tej ich niezgodzie, bo iż książę Moskiewski chory, przypadłaliby śmierć nań, aby to in memoria a recordatione ich było”, Ibidem., s. 257.

¹⁵⁸ J. Natanson – Leski, op., cit., s. 154; „Potym, wróciwszy się postanowili z nimi pokój od przyszłych świątek do dwu lat; którego król nie poprzysięgał, jedno ci Panowie, co na deputacyi byli, swymi imiony i zaręczeniem za pokój przyrzekli i do listów pieczęci przyłożyli. Także od swego cara posłowie moskiewscy etc. Radziby byli do 7 lat pokojowi Moskwa jako i pan ich zmarły był uczynił. Ale Król J. Mć nie chciał, temu, że jeśliby stany koronne w tem ich zamieszaniu do wojny na przyszłym sejmie byli inclinati, aby im przymierzem Król J. Mć drogi nie zamykał”, „Dyaryusze Sejmowe r. 1585, s. 257.

¹⁵⁹ B. N. Fłoria, „Russko-polskije otnoszenija...”, s. 129.

wypowiedział wojny Moskwie. Sytuacja powyższa wynikała jednak z niechęci szlachty do jej prowadzenia na własny koszt.

Zimowy Sejm 1585 roku nie spełnił bowiem oczekiwań władcy, mimo rzucenia na szalę tak własnego autorytetu – „króla zwycięzcy”, jak i jego kanclerza i hetmana. Wota senatorskie, czyli opinie najwyższych dostojników o stanie państwa i jego potrzebach, które miały miejsce podczas trzech pierwszych dni obrad sejmowych były bardzo wstrzemięźliwe. W najlepszym razie tak jak to uczynili: arcybiskup lwowski, Jan Dymitr Solikowski oraz wojewoda podolski, Mikołaj Mielecki najwyżsi dygnitarze państwowi okazywali się w tym względzie wyjątkowo zręcznymi dyplomatami. Zaznaczali, co prawda, że takiej okazji do uderzenia na państwo moskiewskie Rzeczpospolita jeszcze nigdy nie miała, ale mówiąc bardzo delikatnie „umywali ręce” od jakichkolwiek deklaracji w tym względzie¹⁶⁰. Warto jednak w tym miejscu przytoczyć opinie ówczesnego sekretarza królewskiego, Rajnholda Heidensteina, które w wielu miejscach tak samo trąciły obiektywizmem, jak i postawą skrajnie subiektywną. Jego informacje dotyczyły pierwszej połowy 1585 roku. Kolejny już ze współczesnych świadków pisał o wielkich kłótniach i animozjach, jakie nękały państwo moskiewskie, o rozlewie krwi bojarskiej, ale także o poselstwie, które z prośbą o pokój Fiodor przysłał do Warszawy¹⁶¹. Zaznaczał, iż pokój z Moskwą uważany jest za nieważny z powodu śmierci Iwana IV Groźnego, choć obłudnie tłumaczył, iż to król chciał, aby obowiązywał monarchów i ich poddanych, lecz sam car moskiewski uważał go jedynie za porozumienie

¹⁶⁰ Wróć do przypisów 113-116 w powyższym rozdziale.

¹⁶¹ „W tem właśnie tak silne między niemi wybuchły, że do morderstw przyszło. Dwudziestu z nich zginęło, wielu ciężkie rany odniosło. Nie długo potem wysłali jednak podwójne do Króla poselstwo, jedno od chorego Cara, drugie od opiekunów z prośbą o pokój. Tyle tylko im Król odpowiedział, że posła swego do Moskwy przysłał”, Rajnolda Hejdensztejna sekretarza królewskiego „Dzieje Polski od śmierci Zygmunta Augusta do roku 1594 ksiąg XII”, t. II, Petersburg 1857, s. 169.

między panującymi w obu państwach¹⁶². Wyłuszczył jednocześnie wiele powodów dla których warto było podjąć ekspansywną politykę wobec państwa moskiewskiego¹⁶³. Batorego w czapce Monomacha widział już na Kremlu. Rzeczpospolita Obojga Narodów zdaniem jednego z „pierwszych Sarmatów” działających i piszących na polskim terytorium miała w tym momencie stać się przedmurzem całej chrześcijańskiej Europy¹⁶⁴. Powyższy stan rzeczy trzeba było jednak osiągnąć, na razie drogą dyplomatyczną¹⁶⁵.

Oddelegowany do Moskwy został w tym celu nie kto inny, jak Michał Haraburda, kasztelan miński, wyjątkowy znawca problematyki wschodniej, choć jego poselstwo nic wspólnego z zagrożeniem tureckim nie miało. Dotyczyło jedynie tego, co nas najbardziej interesuje, bilateralnych stosunków między sąsiadującymi z sobą państwami i proponowanej unii, oczywiście w myśl polskiej racji stanu. Cały przebieg poselstwa oraz misja, którą powierzył mu polski władca wypadły, mimo wielu niesprzyjających okoliczności i problemów stwarzanych przez władze carskie, zadowalająco. Senatorski dyplomata sprostał oczekiwaniom swego mocodawcy. Jechał on do wschodniego sąsiada z planem przygotowanym wcześniej na dworze królewskim. Drogą rozmów miał skłonić „górze” szlachty moskiewskiej do zjednoczenia się z Rzeczpospolitą w jednym państwowym organizmie. Wiadomości, że król polski ma stronników wśród rosyjskiej arystokracji

¹⁶² „Pokój z Moskwą za zerwany w Polsce uważano w skutek śmierci Iwana; Król żądał żeby pokój ten Monarchów, poddanych i całe kraje ich obowiązywał. Iwan przeciwnie uważał go jedynie za ugodę między samymi panującymi zawartą”, Ibidem., s. 169.

¹⁶³ „Z powodu wewnętrznych rozterek, słabości Cara, okrucieństwa Iwana i tak ciężkiej wojny siły Moskwy bardzo były wyniszczone. Podawała się bardzo dobra sposobność do odzyskania Smoleńska i innych krain siłą lub zdradą zabranych”, Ibidem., s. 169.

¹⁶⁴ „Nie było nic niepodobnego, że można będzie całe państwo Moskiewskie, tak ogromne i potężne i tak korzystne do walki z Turkami, do Polski przyłączyć, albo na korzyść całego Chrześcijaństwa przeistoczyć. Tem bardziej trzeba było o tem pomyśleć, żeby czasem Turek przeniknąwszy stan rzeczy, sam się o państwo Cara nie pokusił, przez coby jeszcze groźniejszym się uczynił dla całego świata Chrześcijańskiego”, Ibidem., s. 169.

¹⁶⁵ „Sułtan obawiał się bardzo, żeby Moskwa nie porozumiała się z Persją, a z Tatarami poróżnił się właśnie o to, że mu pomocy przeciw Persom odmówili. Mahomet Chan Tatarski wpadł ztąd w podejrzenie, że się z Królem Polskim porozumiewał”, ibidem., s. 169.

przychodziły do Krakowa już w pierwszych miesiącach po śmierci Groźnego¹⁶⁶. Haraburda miał zrealizować plany kanclerza i hetmana wielkiego koronnego Jana Zamoyskiego. Ich projekt przedstawił dyplomata już podczas pobytu moskiewskiego poselstwa w lutym 1585 roku. Po bezpotomnej śmierci Fiodora miała to być unia na wzór polsko-litewski. Dygnitarze koronni wskazywali na sąsiedztwo, wspólnotę języka, pochodzenie od braci: Lecha i Rusa, a także jedność wiary, czyli prawosławie rozprzestrzenione na Wschodzie Rzeczypospolitej i wyznawane bez przeszkód. Zdaniem Zamoyskiego unia uratowałaby Rosję przed Turkami i Tatarami oraz pozwoliłaby zjednoczonym państwom ostatecznie zwyciężyć muzułmanów¹⁶⁷. W opinii zaś autora diariusza sejmowego krok taki był ważny na przyszłość, jeśli car umrze bezdzietnie¹⁶⁸. Michał Haraburda ze swą szczególną misją wyruszył do Moskwy w grudniu 1585 roku¹⁶⁹. Wysłano go od Króla i senatu¹⁷⁰, choć jeden ze znawców problematyki polsko-moskiewskich stosunków dyplomatycznych piszący w okresie dwudziestolecia międzywojennego przesunął jego początek na rok 1586¹⁷¹.

Wczytując się w źródła oraz opinie historyków polskich, rosyjskich oraz radzieckich dotyczące poselstwa prawosławnego senatora z ziemi mińskiej bardzo szybko można zorientować się, iż jego cele były dwubiegunowe. Ilustrując je kolejno, zaczniemy od tego pierwszego, o charakterze defensywnym. Wiązał się on z pogłoskami krążącymi wówczas w Rzeczypospolitej o próbie zajęcia tronu przedostatniego z Rurykowiczów

¹⁶⁶ W sierpniu 1584 roku były lekarz rosyjskiego monarchy Johan Ejłof dawał podobne informacje polskim władzom w Inflantach, „Monumenta Polonia Vaticana”, t. VII, s. 415; por. B. N. Floria, „Russko-polskije odnoszenija i političeskije...”, s. 129.

¹⁶⁷ B. N. Floria, „Russko-polskije odnoszenija i političeskije...”, s. 130.

¹⁶⁸ „Dyaryusze Sejmowe r. 1585”, s. 257.

¹⁶⁹ S. Sołowiow, op. cit., kniga IV, tom VII, s. 209.

¹⁷⁰ B. N. Floria, „Russko-polskije odnoszenija i političeskije...”, s. 130.

¹⁷¹ „W tym celu jedzie do Moskwy w r. 1586 Haraburda, już po śmierci Groźnego, a wstąpieniem na tron niedołęgi Fiedora...”, K. Tyszkowski, „Plany unji polsko-moskiewskiej na przełomie XVI i XVII w”, [w:] „Przegląd Współczesny”, Kraków 1928, Roczn. VII, nr 74, s. 400.

(żył wówczas jeszcze w Ugliczu małoletni carewicz Dymitr) przez któregoś z Habsburgów. W kręgu króla Stefana funkcjonowały bowiem wieści, że brat habsburskiego imperatora – Maksymilian, chciał zająć na Kremlu miejsce nieudolnego Fiodora. Bojarzy moskiewscy mieli ponoć posłać w tej sprawie poselstwo do cesarza¹⁷². Batory pisał poza tym do jednego z polskich dyplomatów – Stanisława Tarnowskiego jeszcze w 1585 roku, że także książęta – elektorzy spotkali się w Ratyzbonie, aby radzić, jakie podjąć trzeba środki, które umożliwiłyby zdobycie tronu moskiewskiego przez Maksymiliana¹⁷³. W razie sukcesu planów nieprzejednanego wroga Habsburgów, którym bez wątpienia był Jan Zamoyski i przejęcia przez nich władzy na Kremlu, geopolityczna sytuacja Rzeczypospolitej byłaby nie do pozazdroszczenia. Państwo bowiem otoczone ich posiadłościami, siłą rzeczy mogło utracić dominującą pozycję w Środkowo-Wschodniej Europie. Rozmowy z domem rakuskim prowadziła jednak zdaniem polityków polskich tylko część przedstawicieli dumy bojarskiej. Zadanie polskiego posła polegało w tym względzie na poinformowaniu o zaistniałym fakcie całej elity moskiewskiego bojarstwa, aby w ten sposób uniemożliwić antypolskie działania istniejącemu ponoć w Moskwie ugrupowaniu prohabsburskiemu¹⁷⁴. Fłoria twierdził jednak zdecydowanie, iż rozprzestrzeniające się po Europie wiadomości o tajnych knowaniach cara Fiodora Iwanowicza z Habsburgami, według których jeden z braci cesarza Rudolfa II miał być następcą rosyjskiego tronu po śmierci cara Fiodora, nie miały absolutnie żadnych realnych podstaw¹⁷⁵. Pismo Batorego do Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła

¹⁷² S. Sołowiow, op. cit., kniga IV, tom VII, s. 208.

¹⁷³ „Źródła do dziejów polskich”, wyd. M. Grabowski i A. Przeździecki, Wilno 1844-1845, t. I, nr 62; zob. też: S. Sołowiow, op. cit., kniga IV, tom VII, s. 208.

¹⁷⁴ Powyższy fakt dobitnie podkreślał Sołowiow, pisząc wyraźnie, iż w razie śmierci Batorego sytuacja polityczna Rzeczypospolitej stałaby się wręcz tragiczna. Dlatego też właśnie król polski postanowił wysłać do Moskwy prawosławnego Haraburdę, aby przeciwdziałał knowaniom i propozycjom względem Kremla austriackich książąt, S. Sołowiow, op. cit., kniga IV, tom VII, s. 208-209.

¹⁷⁵ B. N. Fłoria, „Russko-polskije odnoszenija i politiczeskije...”, s. 130, 132.

„Sierotki” z 18 grudnia 1585 roku miało tylko potwierdzać opinię uczonego, iż w Krakowie doskonale wiedziano, że rozmowy z przedstawicielami ówczesnego cesarza prowadziła zaledwie część moskiewskich bojarów, a Haraburda w swym poselstwie miał doprowadzić do ostatecznego fiaska projektowanego przymierza¹⁷⁶. W jakim stopniu defensywne plany poselstwa postawione kasztelanowi mińskiemu przez władze polsko-litewskiej monarchii zostały zrealizowane miał wykazać sam jego przebieg, rozmowy z bojarami desygnowanymi przez Godunowa, zakulisowe spotkania polskiego senatora na Kremlu i poza nim, a przede wszystkim skutki powierzonej mu misji.

Pozostawał jednak na dyplomatycznej tapecie drugi, jakże istotny cel polskiego poselstwa. Ten miał już charakter zdecydowanie ofensywny, a związany był ze sprawą następstwa tronu w państwie moskiewskim. Rzeczpospolita gotowa była zawrzeć, jak to strona polska nazywała, „wieczny pokój” ze wschodnim sąsiadem na zasadzie terytorialnego status quo, które uwzględniało aktualny stan posiadanych ziem przez oba państwa, ale pod jednym oczywistym warunkiem. Moskale mieli dać pisemne zobowiązanie, iż w razie bezpotomnej śmierci Fiodora Iwanowicza, na tronie moskiewskim zasiądzie polski monarcha. W przypadku gdyby jednak Batory umarł wcześniej (a taką sytuację musiał przewidywać nawet ówczesny ceremoniał dyplomatyczny), to o wyborze nowego cara miały decydować jedynie stany Rzeczypospolitej, a nie moskiewska elita polityczna¹⁷⁷.

Powyższą sytuację związaną z panowaniem króla Stefana w Wielkim Księstwie Moskiewskim eksponował również polski badacz omawianej epoki w dziejach obustronnych stosunków sąsiadujących państw¹⁷⁸, a żądania

¹⁷⁶ Ibidem., s. 131.

¹⁷⁷ Ibidem., s. 131.

¹⁷⁸ Haraburda jechał do Moskwy „już po śmierci Groźnego, a wstąpieniu na tron niedołęgi Fiedora, z propozycją elekcji Batorego na stolec wielkksiążęcy, jako że słabość syna Iwana budziła nadzieję dojścia rychło ku upragnionemu celowi”, K. Tyszkowski, „Plany

wobec carskich posłów podnosili senatorzy polscy w przedostatnim roku panowania księcia Siedmiogrodu w Rzeczypospolitej¹⁷⁹. Wyniki misji zależały w dużej mierze od jej przyjęcia oraz przebiegu. Tradycyjnie już, jak wiele wcześniejszych, rozpoczęła się od obustronnych skarg. Haraburda zarzucał władzom moskiewskim prześladowanie i gnębienie kupców litewskich w państwie carów oraz fakt, iż Fiodor nie wypuścił z niewoli inflanckich Niemców. Rosjanie z kolei skarżyli się na króla Stefana, że uwolnił z polskiego więzienia jedynie ludzi niewiele znaczących pod względem statusu społecznego¹⁸⁰. Puentując obustronną wymianę zdań, królewski dyplomata stwierdził poza tym obcesowo, że rozmowy o zwróceniu przez Wielkie Księstwo Moskiewskie Rzeczypospolitej Nowogrodu i Pskowa można jeszcze odłożyć na późniejszy termin, ale Smoleńsk i ziemia siewierska muszą wrócić do Polski jak najszybciej¹⁸¹. Poselstwo rozpoczęło się dla kasztelana mińskiego fatalnie. Nie dano mu możliwości prowadzenia rozmów z dumą bojarską oraz metropolitą, czego poseł żądał i oczekiwał. W imieniu cara Fiodora, wielkorządcą Rosji – Borys Godunow wyznaczył do prowadzenia rozmów z Haraburdą specjalną poselską komisję, w skład której wchodziłi ludzie jemu bardzo bliscy, bądź przez niego awansowani, a więc związani wspólnymi celami i interesami. Byli nimi: Iwan Wasyliewicz Godunow, krewny Romanowów – Iwan Wasyliewicz Sycki, bracia Szczelkałowowie oraz diak Elizar Wyłuzgin¹⁸². W tym miejscu należy skoncentrować się na przebiegu dwustronnych rozmów i głównym celu poselstwa, czyli sprawą następstwa tronu. Poseł Batorego wyraźnie stwierdził iż Polska bez wojny żadnego okręgu nie odda, a że i Moskwa nie chce ustąpić ziem, które posiada, to obydwie państwa powinny pozostać na zasadzie

unji polsko-moskiewskiej na przełomie XVI i XVII w”, [w:] „Przegląd Współczesny”, Kraków 1928, Roczn. VII, nr 74, s. 400.

¹⁷⁹ Ibidem., s. 400..

¹⁸⁰ S. Sołowiow, op. cit., kniga IV, tom VII, s. 209

¹⁸¹ Ibidem., s. 209.

¹⁸² B. N. Fłoria, „Russko-polskije otnoszenija i politiczeskije...”, s. 132.

terytorialnego status quo¹⁸³. Życząc długich lat życia obu władcom, Haraburda wysunął względem wschodnich partnerów propozycję: „... ale jeśli Bóg pośle po duszę króla Stefana i nie będzie on miał potomków to Korona Polska i Wlk. Ks. Litewskie zjednoczą się z państwem moskiewskim pod carską władzą: Kraków naprzeciw Moskwy, a Wilno naprzeciw Nowogrodu. A jeśli Bóg przyśle po duszę waszego cara, to państwo moskiewskie przejdzie pod władzę naszego króla i innego władcy wy nie będziecie szukać”¹⁸⁴. Odpowiedź bojarów była oczywiście zdecydowanie negatywna, po czym donieśli o powyższym fakcie Fiodorowi Iwanowiczowi. W dumie postanowiono, że carowi wypada zawrzeć pokój na dotychczasowych warunkach¹⁸⁵. Polski dyplomata nie dawał jednak za wygraną, choć zaczął już zmieniać warunki przekonawszy się naocznie, że Fiodorowi nie grozi bliska śmierć¹⁸⁶. Postanowił więc akcentować personalny charakter tak zwanego „zjednoczenia”. W swej przemowie kontynuował: „Pośle Bóg po duszę waszego władcy, to państwo moskiewskie zjednoczy się z królestwem polskim i Wlk. Ks. Litewskim i będzie pod rządami naszego króla; państwa będą różne, a będą miały tylko wspólnego władcę. Jeśli zabraknie zaś króla Stefana to nam, Polakom i Litwinom można wybrać na króla władcę waszego, ale wolno nam i go nie wybierać”¹⁸⁷. Rzeczpospolita gotowa była zawrzeć wieczny pokój z Wielkim Księstwem Moskiewskim, nie żądając terytorialnych ustępstw, ale pod warunkiem, jak już wyżej wspomniano, że Rosjanie dadzą pisemne zobowiązanie, iż w przypadku bezdziejnej śmierci Fiodora Iwanowicza na tronie moskiewskim zasiądzie

¹⁸³ S. Sołowiow, op. cit., kniga IV, tom VII, s. 209.

¹⁸⁴ Ibidem., s. 209.

¹⁸⁵ „Nam przy swoim carze twoich słów nawet wspomnieć nie wypada”. Poza tym dodawano, że nie przystoi prowadzić rozmów o carskiej śmierci, Ibidem., s. 209.

¹⁸⁶ Ibidem., s. 210.

¹⁸⁷ Ibidem., s. 210.

Stefan Batory¹⁸⁸. Na uwagę zwraca zwłaszcza zakulisowa strona rozmów Michała Haraburdy z bojarami. Wystarczy spojrzeć na list podkanclerzego koronnego Andrzeja Baranowskiego do marszałka koronnego Andrzeja Opalińskiego z 18 czerwca 1586 roku, w którym szczegółowo przedstawiony został odczyt kasztelana mińskiego z jego pobytu w Moskwie¹⁸⁹. Mimo, iż posła nie dopuszczono na obrady dumy bojarskiej, a rozmowy z nim prowadzili ludzie podstawieni przez Borysa Godunowa, to polskiemu dyplomacie udało się rozesłać kopie pism senatorów do poszczególnych członków tejże dumy. W tym właśnie momencie przebijał wyraźnie ofensywny charakter poselstwa wysłanego do Moskwy przez władzę Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Książęta: Fiodor Mścislawski, Iwan Szujski oraz inni bojarzy żądali od Godunowa wyjaśnień w kwestii rozmów z Habsburgami. W bojarskiej dumie podniósł się jednocześnie bunt przeciw Godunowowi i braciom Szczelkałowom. Elita moskiewskiej dyplomacji stwierdziła dobitnie, że szabli przeciw polskiemu królowi nie podniesie¹⁹⁰. Zdaniem Fłorii grupa moskiewskich bojarów postanowiła odsunąć od władzy Borysa Godunowa i pójść na kompromis z Rzeczpospolitą. Rokowania miały miejsce na przełomie 1585/1586 roku. Stanisław Żółkiewski podał wiadomość, że królowi w przeciąganiu bojarów na polską stronę pomagał Iwan Piotrowicz Szujski¹⁹¹. W marcu 1586 roku Possevino pisał z kolei do Rzymu, że Fiodor Iwanowicz jest wyjątkowo głupi, a wielu z bojarów nie może znieść władzy jednego z jego krewnych i pragną, aby król polski jak najszybciej wstąpił ze swoim wojskiem w granice państwa moskiewskiego¹⁹².

Wypada jednak powrócić do oficjalnych rozmów prowadzonych przez

¹⁸⁸ Autor podkreślał sytuację, że gdyby Batory zmarł wcześniej, to o wyborze nowego cara decydować miały stany Rzeczypospolitej, a nie rosyjska szlachta, B. N. Fłoria, „Russko-polskije odnoszenija i političeskije...”, s. 131.

¹⁸⁹ Ibidem., s. 132.

¹⁹⁰ Ibidem., s. 133.

¹⁹¹ Ibidem., s. 134; zob. przypis 62.

¹⁹² Ibidem., s. 134; zob. przypis 63.

polskiego dyplomatę na Kremlu. Sprawa ewentualnego następstwa tronu po śmierci syna Groźnego, którą notorycznie zaznaczał Haraburda, musiała spowodować niemalże natychmiastową reakcję kremlowskich arystokratów. Odpowiedzi tak zwanej przez Polaków „moskiewskiej komisji poselskiej” były standardowe. Twierdzili, że ich car jest przyrodzony od początku, a oni są jego chołopami, którzy nie mają prawa mówić o śmierci swego władcy¹⁹³. Podkreślali, że w Polsce jest zupełnie inaczej, gdyż to panowie decydują kto będzie królem. Zaznaczyli, iż metropolita z całym soborem zabronili im odtąd prowadzenia jakichkolwiek rozmów na ten temat. Hipokryzją wydaje się stanowisko delegatów Fiodora, że nie mają prawa nawet pomyśleć o carskiej śmierci, a co dopiero jemu o tym powiedzieć¹⁹⁴. W tym momencie kasztelan miński dobitnie stwierdził, że bez ustępstw ze strony carskich dyplomatów on sam nie może podejmować żadnych działań oraz postanowień¹⁹⁵. Bojarzy moskiewscy zganili Haraburdę twierdząc, że jeśli nie ma żadnych pełnomocnictw od króla odnośnie podejmowania decyzji, to niepotrzebnie fatygował się przyjeżdżając do Moskwy¹⁹⁶. Pod koniec obustronnych rozmów zmienił się jednak ton przedstawicieli cara Fiodora. Twierdzili, co prawda, że moskiewski władca żadnych ziem nie ustąpi, ale jednocześnie prosili Batorego o zwrot starodawnej ojcowizny swojej, to jest Kijowa z okolicami oraz innych terenów¹⁹⁷. Królewski poseł zaproponował ponadto zjazd tzw. „wielkich ludzi” na granicach obu państw w celu ustanowienia tradycyjnego już tak zwanego „wiecznego pokoju”. Bojarzy zgadzali się oczywiście na proponowany zjazd przygraniczny, lecz pod warunkiem przedłużenia rozejmu przez stronę polską. Twierdzili, iż jest on bardzo ważny dla całego chrześcijańskiego świata. Car musiał się więc, zdaniem dyplomacji

¹⁹³ S. Sołowiow, op. cit., kniga IV, tom VII, s. 210.

¹⁹⁴ Ibidem., s. 210.

¹⁹⁵ Ibidem., s. 210.

¹⁹⁶ Ibidem., s. 210.

¹⁹⁷ Ibidem., s. 210; nie omieszkali przy tym jednocześnie nakazać przystawowi będącemu przy polskim pośle, iż Moskwa jest gotowa do walki i niczego dobrowolnie nie odda.

bojarskiej poradzić z całą ziemią, czyli metropolitą, ze Świętym Soborem, z bojarami oraz ze swoimi wojewodami. Strona moskiewska uważała, że na to przedsięwzięcie potrzeba czasu¹⁹⁸. Michał Haraburda niezłomnie twierdził, że na przedłużenie przymierza nie ma absolutnie żadnego prawa¹⁹⁹. Reakcja bojarów była natychmiastowa – „Przyjechałeś z niczym i z niczym odjedziesz”²⁰⁰. Mimo odpowiedzi przedstawicieli bojarskiej komisji dyplomatycznej poselstwo wysłane przez Stefana Batorego zakończyło się wielkim sukcesem polskiej polityki wschodniej. Przed swym odjazdem ze stolicy carów Haraburda po raz kolejny wspomniał o knowaniach z arcyksięciem Maksymilianem w kwestii objęcia tronu moskiewskiego przez któregoś z Habsburgów, na co bojarzy odpowiednio zareagowali – „Silnie rozgniewało nas, że jakiś tam złodziej zdrajca uknuł takie złodziejskie słowa”²⁰¹. Polityczny sukces Stefana Batorego, który przez cały okres zasiadania na elekcyjnym tronie Rzeczypospolitej Obojga Narodów polegał na tym, iż miał jeszcze dyplomatów z tzw. „górnjej półki”, typu Michała Haraburdy²⁰². Efektem jego dyplomatycznych działań było przysłanie przez cara Fiodora Iwanowicza kolejnego poselstwa z Wielkiego Księstwa Moskiewskiego. W tym właśnie tkwiło zwycięstwo polskiej polityki wschodniej. Wyniki misji przyjęte zostały z zachwytem przez znajdujących się w Grodnie (rezydencja Batorego w latach 1585-1586) polityków Rzeczypospolitej, czego przykładem było stanowisko podkanclerzego koronnego, Andrzeja Opalińskiego²⁰³. Reakcje polityków litewskich były dużo mniej wymowne, a Lew Sapieha twierdził wprost, że poseł chce

¹⁹⁸ Ibidem., s. 210-211.

¹⁹⁹ Ibidem., s. 211.

²⁰⁰ Ibidem., s. 211.

²⁰¹ Ibidem., s. 211.

²⁰² Trudno w tym miejscu zgodzić się z Sergiuszem Sołowiewem, że poselstwo polskiego dyplomaty zakończyło się fiaskiem, Ibidem., s. 211.

²⁰³ B. N. Fłoria, „Russko-polskije otnoszenija i politiczeskije...”, s. 134.

ucieszyć króla²⁰⁴.

Polsko-litewskie państwo nie groziło jeszcze Moskwie podjęciem działań wojennych w celu odzyskania ziem, które uważało za swoje, ale wyraźnie dawało do zrozumienia, że powyższe przedsięwzięcie jest tylko kwestią czasu. Fiodor Iwanowicz oraz jego najbliższe otoczenie musieli zdawać sobie z powyższego faktu sprawę²⁰⁵. Niespełna rok upłynął od ostatniego poselstwa moskiewskiego w Warszawie, a książę Fiodor Michajłowicz Trojekurow po raz kolejny przekraczał granicę z Rzeczpospolitą polsko-litewską. Tradycyjnie już króla zastał w Grodnie²⁰⁶. Cel jego poselstwa był jasny i oczywisty. W Wielkim Księstwie Moskiewskim nadal uważano, że konieczne jest przedłużenie przymierza. Polscy politycy zgotowali moskiewskiemu dyplomacie bardzo przykre przyjęcie dowodząc, że tylko dzięki ich działaniom król Stefan nie wypowiedział jeszcze wojny Moskwie²⁰⁷. Oburzyli się jednocześnie na list, który otrzymali od bojarów moskiewskich. Car jeszcze w nim delikatnie groził oraz żądał zwrotu swej ojcowizny, czyli Kijowa...²⁰⁸. Dyplomaci Rzeczypospolitej byli jednak nieugięci. Dziwili się skądinąd bezczelności bojarów. Zaznaczali jednocześnie, iż doskonale wiedzą, co dzieje się w Moskwie. Niezgoda, nieporządek oraz waśnie między bojarskimi rodami znane były doskonale koronnym politykom²⁰⁹. Obnażając po raz kolejny

²⁰⁴ ADS, t. I, Lwów 1892, nr 18.

²⁰⁵ B. N. Floria, „Russko-polskije odnoszenija i politiczeskije...”, s. 134.

²⁰⁶ S. Sołowiow, kn. IV, t. VII, s. 211.

²⁰⁷ Polscy panowie złościli się na bojarów moskiewskich, że ci odmówili im zjednoczenia obu państw. Powiedzieli wręcz, że karmili ich do tej pory chlebem, czyli pokojem. W ubliżającym, jak twierdzi Sołowiow przemówieniu twierdzili, że moskiewscy arystokraci naprzeciw polskiego „chleba” rzucają „kamieniem”. Podkreślili, że tylko ze względu na ich usilne prośby król Stefan nie wypowiedział jeszcze carowi wojny, „Ibidem.,” s. 211.

²⁰⁸ Ibidem., s. 211.

²⁰⁹ Polacy dziwili się pismu, które Trojekurow przekazał od bojarów moskiewskich. Uważali, iż nie można pokazywać go królowi. Wydali też opinię o państwie Rurykowiczów i carze Fiodorze. Kara za popełnione grzechy, bezdzietność Fiodora oraz

konszachty Moskwy z Habsburgami (cesarzem Rudolfem II oraz jego bratem arcyksięciem Maksymilianem), zaczęli wręcz straszyć Trojekurowa zagrożeniem państwa moskiewskiego z wielu innych stron²¹⁰. Państwo Batorego – jak to zaznaczył jeden z współczesnych historyków polskich – nie było jedynym sąsiadem Rosji, chcącym skorzystać na jej słabości. „Nad Moskwę nadciągały z zachodu i południa ciężkie chmury, jej położenie między Rzeczpospolitą a Turcją i Tatarami stawało się coraz trudniejsze”²¹¹. Posłowi moskiewskiemu powiedziano dobitnie, że stosunki między obu państwami nic dobrego królowi polskiemu nie przyniosły, aż wreszcie dyplomaci króla Stefana stwierdzili: „Teraz my nie tylko króla swojego nie będziemy prosić, żeby był z carem w pokoju, ale jeszcze będziemy jemu przypominać, żeby zgodnie ze swoją przysięgą odzyskał ziemie, które były przy wcześniejszych królach utracone i nie tylko że damy jemu pieniądze na najemnych żołnierzy, ale i sami z obydwu ziem [tj. z Korony i Litwy – PK] jesteśmy z nim iść gotowi. A wy z czym przyjechaliście, z tym i wyjedziecie”²¹². Była to wyjątkowo trafna riposta zadana przez dyplomację Rzeczypospolitej wschodniemu sąsiadowi w odpowiedzi na podobny incydent w Moskwie, który miał miejsce podczas sprawowania poselstwa przez Michała Haraburdę²¹³. Rosyjski dyplomata, książe Trojekurow odpowiadał w swoim stylu, że Polacy Boga się nie boją i swoich ludzi się nie wstydzą oraz, że mówią o rzeczach, o których nawet myśleć nie przystoi. W swej przemowie kontynuował, że kto źle życzy

jego charakter, co podkreślali dyplomaci, sprawiły, że Wielkie Księstwo Moskiewskie znalazło się na krawędzi przepaści..., Ibidem., s. 211.

²¹⁰ Polacy podkreślali w tym momencie, że Turcy chcą Astrachania i Kazania, że chan perekopski chce wojny z Moskwą, a Czeremisi również są nieprzyjaciółmi..., Ibidem., s. 211.

²¹¹ J. Besala, „Stefan Batory”, Warszawa 1992, s. 457.

²¹² S. Sołowiow, kniga IV, t. VII, s. 211-212.

²¹³ Ibidem., s. 211.

carowi, szybko umrze. Zaczął wreszcie wychwalać zalety swego władcy²¹⁴. Moskiewski książę twierdził dalej, że w jego narodzie nie ma żadnych sporów i waśni. Podtrzymywał, że naopowiadali o tym zdrajcy. Wreszcie jednak uderzył w Stefana Batorego. Stwierdził, iż dużo mógłby powiedzieć o polskim królu, państwie i polskich panach. Jednak powołując się niby to na carski nakaz mówić nie chciał. Podkreślał, iż został przysłany dla dobrej sprawy, a nie w celu zerwania rozmów²¹⁵. Wzajemne dyplomatyczne przepychanki trwały przez cały okres sprawowania poselstwa przez Trojekurowa w Rzeczypospolitej. Moskiewski dyplomata po raz ostatni w tym poselstwie zagroził Rzeczypospolitej wojną. „Władcy naszemu waszego pokoju kupować nie wypada; zechce wasz władca dobrej sprawy, to i nasz zechce, a nie zechce wasz władca, to i nasz gotów jest stanąć przeciw niemu”²¹⁶. Polscy dyplomaci żądali od Trojekurowa zgody na przygraniczny zjazd polskich i moskiewskich wielmożów. Moskiewczyci odwlekali jednak jak mogli termin owego spotkania. Żądali choćby na rok przedłużenia rozejmu tłumacząc się długim czasem naradzenia „całej ziemi państwa moskiewskiego”. Politycy koronni niezłomnie podkreślali, że nawet na pół roku nie przedłużą obowiązującego obie strony układu. Odnośnie terytorialnych roszczeń obydwie strony oczywiście zgodzić się nie mogły²¹⁷.

Zakończenie poselstwa sprawowanego przez księcia Trojekurowa było, jak na warunki polsko-moskiewskich stosunków dyplomatycznych, co najmniej mało standardowe. „W ostateczności niewoli posłowie byli zmuszeni zgodzić się tylko na dwumiesięczny okres dołożony do wcześniejszego okresu rozejmu i na ten czas ustalono zjazd wielkich posłów między Orszą, a Smoleńskiem dla rozmów o tym jak będą funkcjonowały

²¹⁴ „... że jest gotów walczyć, a ludzi ma dwa razy tyle niż było wcześniej i że wszyscy go kochają, bo jest miłościwy i są w stanie umrzeć służąc jemu w walce ze wszystkimi jego nieprzyjaciółmi, Ibidem., s. 212.

²¹⁵ Ibidem., s. 212.

²¹⁶ Ibidem., s. 212.

²¹⁷ Ibidem., s. 212.

obydwa państwa pod jedną władzą w wypadku śmierci jednego, czy drugiego władcy i jak określić ich granice jeśli państwa nie zechcą zjednoczenia”²¹⁸. Rozmowy miały więc być kontynuowane, choć to w tym właśnie momencie inicjatywa poczynań dyplomatycznych oraz ich ofensywny charakter znajdowały się zdecydowanie po stronie polskiej monarchii. Wojna zdawała się być jednak tylko kwestią niedługiego czasu...

We wzajemnych polsko-moskiewskich stosunkach dyplomatycznych omawianego okresu światło dzienne ujrzała jeszcze inna kwestia, będąca wypadkową dwustronnych relacji i rzutująca bez wątpienia na całokształt tak zwanego „zjednoczenia” Moskwy i Krakowa. Papiestwo już w samym początku lat siedemdziesiątych XVI stulecia dążyło do zorganizowania potężnej antytureckiej koalicji wszystkich państw chrześcijańskiej Europy²¹⁹.

²¹⁸ Ibidem., s. 212-213.

²¹⁹ Jedną z największych morskich i krwawych bitew w dziejach Świata – pod Lepanto była zaledwie sukcesem połowicznym dla floty chrześcijańskiej Europy. W 1570 roku Turcja zażądała od Wenecji przekazania Cypru. Wenecjanie zignorowali groźbę turecką. W rezultacie Cypr został najechany przez wojska tureckie. Po upadku Nikozji papież Pius V zorganizował dla obrony Famagusty (maj 1571) wśród państw chrześcijańskich Świętą Ligę, w której główne role odgrywały Hiszpania i Wenecja. Pod Lepanto stoczono bitwę morską, w której po obu stronach wzięło udział po ok. 200 okrętów. Siłami chrześcijańskimi dowodził książę Juan de Austria, nieślubny syn cesarza Karola V Habsburga, zaś muzułmańskimi – Ali Pasza. Starcie rozpoczęła flota turecka próbując oskrzydlić flotę chrześcijan, ale potężne galeasy weneckie miały tak wielką przewagę ogniową, że praktycznie druzgotały ogniem dział osmańskie galery. W tej sytuacji Turkom pozostał jeden tylko sposób walki – abordaż, tymczasem okręty chrześcijańskie, szybsze od galer tureckich, nie przyjęły taktyki przeciwnika, lecz starały się ustawiać doń burtami, wykorzystując całą siłę swych dział. Walczono z ogromną determinacją, ale z wolna jęła się zarysowywać przewaga po stronie floty europejskiej. W rezultacie niemal cała turecka flota została zatopiona. Zwycięstwo sił chrześcijańskich podniosło morale w Europie, jednak nie zostało wykorzystane militarnie. Sułtan Selim II miał powiedzieć po bitwie. „Pod Lepanto chrześcijanie mnie ogolili. Na Cyprze ja odciąłem im ramię. Moja broda odrośnie...”. I miał po trosze rację; wkrótce Liga Święta rozpadła się, Cypr pozostał w rękach tureckich, a w 1574 r. Hiszpania musiała opuścić Tunis – jednakże flota turecka straciła pod Lepanto setki doświadczonych, zaprawionych w boju marynarzy. Odbudowane siły morskie Osmanów walczyły latem 1572 r. trzy razy – za każdym razem przegrywając. Zwycięstwo Świętej Ligi w bitwie pod Lepanto papież Pius V przypisał wstawiennictwu Najświętszej Maryi Panny i w 1572 roku dzień 7 października ogłosił świętem Matki Boskiej Zwycięskiej, zmienionym w 1573 przez jego następcę Grzegorza XIII na święto Matki Boskiej Różańcowej, Internet, Wikipedia, wolna encyklopedia z dnia 10 kwietnia 2010 roku.

Ogromną rolę w planowanym przez Kościół przedsięwzięciu odegrać miała Rzeczpospolita Obojga Narodów. Polsko-litewska monarchia, poza austriackimi Habsburgami i państwem carów, jako jedyna na starym kontynencie graniczyła z posiadłościami Porty Otomańskiej. Nie kwapiła się bynajmniej do realizacji powyższych celów, które przyświecały wszystkim niemalże papieżom końca XVI wieku. Zadanie stworzenia ligi przeciw Turkom w myśl intencji polityków z Korony oraz Litwy mogło zostać zrealizowane jedynie wówczas, gdy na wyznawców islamu uderzą połączone siły Rzeczypospolitej i Wielkiego Księstwa Moskiewskiego. Podejście było nad wyraz rozsądne. Książę znajdujący się pod jarzmem tureckim Siedmiogrodu, a jednocześnie elekcyjny monarcha polski, Stefan Batory doskonale zdawał sobie z powyższego faktu sprawę. Król, a do tego Węgier, musiał żyć sprawami swojej ojczyzny, dlatego też powoli rozchodziły się drogi porozumienia i bliskiej współpracy z kanclerzem Janem Zamoyskim. Hetman wielki koronny w dużej mierze zasugerowany był sprawami inflanckimi i na nie kierował swój punkt widzenia²²⁰. Król Stefan całkowicie zaś odwracał swoją politykę zewnętrzną. Nie zamierzał toczyć kolejnej wojny o Inflanty, ani z Moskwą, ani ze Szwedami, tym bardziej, że posłowie z Polski w Sztokholmie zostali bardzo źle potraktowani przez szwedzkiego króla²²¹. W połowie lat siedemdziesiątych XVI stulecia działał na terytorium Rzeczypospolitej nuncjusz apostolski Wincenzo Laureo. Batory był jemu wyjątkowo niechętny, choć pozwolił powrócić papieskiemu dyplomacie z Wrocławia do Warszawy w 1577 roku²²². Owa „wzajemna sympatia” była obopólna. Nie może więc dziwić fakt, iż projekt ligi antytureckiej spalał się już w chwili jego powstawania, tym bardziej że w krucjatę przeciwko wyznawcom islamu zaangażowany był cesarz Maksymilian II. Miał już ponoć

²²⁰ S. Grzybowski, „Jan Zamoyski”, Warszawa 1994, s. 150.

²²¹ Dominik Alamani i Krzysztof Warszawicki źle zostali przyjęci przez Jana III Wazę, który bez wątpienia żądał ustępstw terytorialnych od Rzeczypospolitej, Ibidem., s. 150.

²²² J. Besala, op. cit., s. 458.

gotowy plan uderzenia na Turcję, który powinien być być wykorzystany przez jego następcę Rudolfa II²²³. Batory wyraźnie powiedział nuncjuszowi, co myśli o antytureckich planach domu rakuskiego. Nie chciał być oszukany, ani wykorzystany przez austriackich Habsburgów²²⁴. Wobec planów ówczesnego nuncjusza nie pozostał bynajmniej obojętny. Król, Stefan chciał uderzyć – ale w zupełnie innym kierunku, niż przewidywał to Laureo – na Moskwę²²⁵. W miejsce Wincentego Laureo papież przysłał w 1578 roku Jana Caligari²²⁶. Polski monarcha był stosunkowo daleki od organizowania antytureckiej krucjaty, choć powyższa kwestia zawsze pozostawała otwarta. Z drugiej jednak strony nuncjusz papieski bardzo dobrze mówił o królu Stefanie. „Tego człowieka oczerniano” – pisał Caligari do Rzymu – wtedy był wręcz pewien, że Stefan Batory stanie się ostoją europejskiej ligi przeciw muzułmanom²²⁷. Rzeczywistość przerosła jednak marzenia papieskiego dostojnika. W 1579 roku wyglądało podobnie. Papież Grzegorz XIII radził podpisać pokój z Moskwą. Cały ciężar prowadzonej wojny spocząłby jednak na Rzeczpospolitej²²⁸. Uderzenie przez Mołdawię na Turcję, jak sugerował papież byłoby dla Polski zwycięskie. Czas był ku temu idealny, gdyż państwo osmańskie przeżywało ogromne trudności po przegranej wojnie z Persją.

²²³ Ibidem., s. 458.

²²⁴ „Ale niedawny książę Siedmiogrodu nie dał się przywieść na haczyk planów austriackiego domu. Przed namawiającym go nuncjuszem zupełnie szczerze wyznał, że to właśnie Habsburgowie swą polityką pchali go w ramiona sułtana. Nie zamierza więc znów być sterowany przez cesarza, gdyż ryzykuje utratę ojczyzny, Siedmiogród. A sprawy węgierskie zawsze leżą mu na sercu, szczególnie na progu panowania. Król radził więc czekać *czasów lepszych i zmiłowania pańskiego nad narodem chrześcijańskim.*”, Ibidem., s. 458.

²²⁵ „Laureo, bystry i inteligentny, choć bardziej cesarski niż kuria rzymska, zrozumiał, że nie zdoła przyciągnąć do swych planów antytureckich nieufnego wobec Habsburgów *II Transilwano*”, Ibidem., s. 458-459.

²²⁶ Jak pisał Besala, był to wysoki mężczyzna o żelaznym zdrowiu i miłym usposobieniu skrojonym na miarę jego bezkrytycyzmu. Król wiedział, że deklarowana przyjaźń z Turcją zostanie fatalnie odebrana w Rzymie. Toteż po przybyciu nowego nuncjusza do Polski od razu wyraził chęć zaprzyjaźnienia się z cesarzem dla dobra całego chrześcijaństwa, Ibidem., s. 459.

²²⁷ Ibidem., s. 459.

²²⁸ Ibidem., s. 459.

Gwarantował Rzeczypospolitej pomoc Hiszpanii, Wenecji oraz wielu innych państw chrześcijańskiej Europy²²⁹. Batory z kanclerzem i hetmanem Zamoyskim wojnę wygrali, ale nie z Turcją, lecz z Wielkim Księstwem Moskiewskim. W tym też kierunku zwrócone były oczy węgierskiego władcy na polskim tronie. Król Stefan doskonale zdawał sobie sprawę z faktu, iż jego pozycja w Rzeczypospolitej została w tym momencie umocniona.

12 kwietnia 1581 roku nuncjuszem apostolskim w Polsce został Alberto Bolognetti²³⁰. Dla realizacji papieskich planów w Polsce przebywał już Possevino. Tym niemniej Grzegorz XIII potrzebował na tym terenie człowieka zimnego, wytrwałego, dokładnego, a przy tym wyrafinowanego. 10 sierpnia 1582 roku legat powitał się z królem i jak jego poprzednik, Jan Caligari, był nim zachwycony²³¹. Podczas narad z nuncjuszem apostolskim Alberto Bolognettim Batory sprecyzował swój ukrywany wcześniej plan. Chciał się podjąć stworzenia nowej Świętej Ligi. Uderzenie na Turcję oraz wyzwolenie Węgier było jego punktem docelowym²³². Doskonale zdawał sobie sprawę, iż należy pozalać wszelkie problemy graniczne. Autor monografii Jana Zamoyskiego, Stanisław Grzybowski wyraźnie podkreślał, iż dla realizacji planów wojennych niezbędny był pokój na wszystkich granicach²³³. Stefan Batory starał się wykorzystać tak zwaną „pogodę na Wschodzie” i budować antyturecką koalicję w oparciu o *ius gladii* wobec cara Fiodora Iwanowicza. Miała ona wartość zarówno dla Rzeczypospolitej, jak i samego króla Stefana²³⁴. Wydawać się mogło, że Wielkie Księstwo

²²⁹ Papież wabił polskiego króla władaniem nad Mołdawią, Wołoszczyzną, Sambułem, a przede wszystkim Siedmiogrodem, uwolnionym spod tureckiego jarzma, Ibidem., s. 459.

²³⁰ www.catholic-hierarchy.org/bishop/bbola. z dnia 17 kwietnia 2010 roku.

²³¹ J. Besala, op. cit., s. 460.

²³² S. Grzybowski, „Jan Zamoyski”, Warszawa 1994, s. 150.

²³³ „Do tego zaś konieczny był pokój na północy, przymierze z Moskwą, załagodzenie sporów z Rudolfem II, Ibidem., s. 150.

²³⁴ Bezparadonowa odpowiedź senatorów w imieniu władcy świadczyła o tym, że król postanowił wykorzystać zamęt, coraz widoczniej, choć z wolna, ogarniający Moskwę i spróbować ulubionego *ius gladii*. „Pogoda na wschodzie” miała przy tym podwójną

Moskiewskie będzie musiało siłą rzeczy przystąpić do projektu proponowanego przez polskiego władcę. Batory spokojnie wytłumaczył nuncjuszowi papieskiemu, iż nie nawykł rozmawiać o sprawie antytureckiej Ligi Świętej bez udziału w niej państwa moskiewskiego²³⁵. Król nieustannie dążył do porozumienia w tej kwestii z papieżem, Wenecją i Hiszpanią²³⁶. 55-tysięczną armię zakładano powołać w Rzeczypospolitej na wojnę – w ten sposób relacjonował kanclerz koronny swoje i królewskie plany związane ze wschodnim konfliktem. Nie zaznaczył jednak, czy dotyczyły one wojny moskiewskiej, czy tureckiej²³⁷. Papież Grzegorz XIII przez cały okres swego pontyfikatu łudził siebie oraz swe najbliższe otoczenie możliwością pokojowego porozumienia się z państwem carów. Przewidywana przez Rzeczpospolitą ekspansja na Turcję miała jego zdaniem odbyć się drogą pokojowego porozumienia między Polską, a Moskwą²³⁸. Jak grom z jasnego nieba spadła na Batorego wiadomość o zawarciu przez papieża antytureckiej ligi wraz z Hiszpanią i Wenecją. Powyższą wiadomość przedstawił władcy nuncjusz Bolognetti, który został przyjęty przez niego na audiencji w Brześciu Litewskim 7 listopada 1583 roku²³⁹. Przedstawiciel Grzegorza XIII doznał jednak wielkiego zawodu. Stefan Wielki, jak o nim czasami mówiono, gorąco deklarował chęć wzięcia udziału w lidze przeciw wyznawcom islamu, proponując podobnie jak jego kanclerz i hetman Zamoyski wystawienie około 50-tysięcznej armii z Rzeczypospolitej

wartość: tak dla Rzeczypospolitej oraz jej racji stanu, a także dla samego króla Stefana, J. Besala, „Stefan Batory”, Warszawa 1992, s. 458.

²³⁵ S. Grzybowski, „Jan Zamoyski”, Warszawa 1994, s. 150.

²³⁶ Ibidem., s. 151.

²³⁷ Chciano wystawić 30 000 zbrojnej w kopie kawalerii, 15 000 pieszych muszkieterów, 10 000 zaciężnego wojska, Ibidem., s. 178.

²³⁸ Ibidem., s. 179.

²³⁹ Decyzję papieża warunkowały jednak kwestie polityki zachodnioeuropejskiej, z czego polski władca doskonale zdawał sobie sprawę. W instrukcji, którą przywiózł z Rzymu Bolognettiemu umyślny kurier, datowaną na 17 września 1583 roku, wyraźnie wskazywano aby z królem Polski w sprawie antytureckiej ligi prowadzić negocjacje w wielkim stylu, Jerzy Besala, op. cit., s. 462.

i Siedmiogrodu²⁴⁰. Batory nie ufał szczeroci papieskich intencji, tym bardziej, że zamieszani w ligę tradycyjnie byli Habsburgowie. Nie dawał nuncjuszowi żadnych gwarancji, że państwo polsko-litewskie przystąpi do planów antytureckiej koalicji, gdyż uzależniał to od decyzji Sejmu Rzeczypospolitej. Żądał od Alberto Bolognettiego pewnych gwarancji, że Korona i Wielkie Księstwo Litewskie nie zostaną same wobec tureckiej potęgi. Jednocześnie kategorycznie zabronił, aby jego imię wymieniano w dokumencie współtwórców ligi²⁴¹. Z drugiej jednak strony w rozmowie z nuncjuszem wyraźnie zaznaczył: „Ale gdyby król Polski – padły znamienne słowa Batoiego – miał kiedyś to państwo [Moskwę – PK] pod swoją władzą, mógłby zniszczyć Turków, mając wyborną drogę wodną, to jest dwie ogromne rzeki, Wołgę i Don, które już Selim chciał połączyć, ale bezskutecznie. Tymi rzekami można by bez przeszkody wyprawić wielką flotę przeciw cesarstwu tureckiemu, Donem nad Morze Czarne, Wołgą na Kaspjskie”²⁴². Wiadomość, która dotarła do Rzeczypospolitej wczesną wiosną 1585 roku o śmierci ugodowego wobec Kremla papieża znacznie ożywiła moskiewsko-tureckie plany króla Stefana²⁴³. Na Piotrowej Stolicy zasiadł Sykstus V²⁴⁴. Władca wysłał natychmiast do Rzymu swego posła,

²⁴⁰ Z Rzeczypospolitej Polskiej miało być około 30 tysięcy jazdy, zaś z Siedmiogrodu 20 tysięcy jazdy i piechoty, Ibidem., s. 462-463.

²⁴¹ Ibidem., s. 463; „W długiej rozmowie z nuncjuszem król wybronił się zatem przed zbyt szybkim i niekorzystnym wciągnięciem go w sprawę ligi. Choć kwestię tę pozostawiał otwartą, to postawił warunek wzięcia w niej udziału Niemiec i subsydiów pieniężnych na sześć lat. Wykazał tym samym w bezpośrednim, najtrudniejszym wszak starciu racji wielki talent męża stanu. *Jeśli król wśród huku dział pod murami fortec moskiewskich złożył dowody wyjątkowych zdolności wodza i żołnierza, to tu, w dalekim zapadłym zakątku, w szarym pomroku listopadowym stoczył walkę nie mniej ciężką, a równie chlubną, która zaszczyt przynosi jego zdolnościom politycznym* – ocenił rzecz historyk skrupulatnie badający te kwestie. Należy mu przyznać rację”, Ibidem., s. 465.

²⁴² Ibidem., s. 463.

²⁴³ S Grzybowski, „Jan Zamoyski”, Warszawa 1994, s. 180.

²⁴⁴ Właściwie kardynał Felice Peretti di Montalti. Po śmierci Grzegorza XIII został na Konklawie, 24 kwietnia 1585 roku jednogłośnie wybrany na papieża „przyjmując imię Sykstus V. Mimo że panował dość krótko, zdołał przeprowadzić w Watykanie liczne reformy. Zob. Internet, pl. wikipedia.org/wiki/Sykstus_V z dnia 25 maja 2010 roku.

arcybiskupa lwowskiego – Jana Dymitra Solikowskiego²⁴⁵. Przebywający wówczas w Grodnie król ustawicznie prowadził pertraktacje z nowo obranym papieżem, zjednując go dla swego szalonego poniekąd planu wojennego marszu na Sambuł, ale ...przez Moskwę²⁴⁶. Bezpośrednio po dyplomatycznej misji Solikowskiego do Rzymu został wyprawiony świeżo mianowany kardynał, biskup warmiński, a jednocześnie bratanek polskiego króla – Andrzej Batory²⁴⁷. Cele poselstwa z 1586 roku dokładnie zrelacjonował polski kronikarz – Marcin Bielski²⁴⁸. Synowiec monarchy Rzeczypospolitej miał w imieniu Batorego pogratulować wyboru na stolicę Piotrową²⁴⁹. Nowy papież otrzymał od polskiego króla wielce budującą deklarację. W przeciągu zaledwie trzech lat, mając zaledwie 24-tysięczną armię (była ona o połowę mniejsza, niż ta, którą deklarował papieżowi Grzegorzowi XIII), Batory zobowiązywał się przyłączyć słabnącą Rosję. Formułując swoją opinię, powoływał się przy tym na wspólnotę religii z Rusią, a nade wszystko na podobieństwo języka z polskim²⁵⁰. Po fuzji ze wschodnim sąsiadem snuł plany uderzenia na Turcję i to bez pomocy „falszywego” domu rakuskiego oraz odległego króla Hiszpanii²⁵¹. Król Stefan miał więc być motorem i siłą sprawczą planowanej wyprawy, a Sykstus V, entuzjastycznie nastawiony do tego planu papież był pełen nadziei na jego realizację i obiecywał pomoc od strony morza. Polski monarcha główne uderzenie przeprowadzić natomiast

²⁴⁵ „Kronika” Marcina Bielskiego, Warszawa 1764, s. 741; S. Grzybowski, „Jan Zamoyski”, Warszawa 1994, s. 180; zob. też J. Besala, op. cit., s. 467.

²⁴⁶ S. Grzybowski, „Jan Zamoyski”, Warszawa 1994, s. 180.

²⁴⁷ Ibidem., s. 180.

²⁴⁸ „Roku 1586, do tegoż Papieża Król wyprawił Andrzeja Batorego Kardynała synowca swego, aby z nim imieniem Królewskim porozumiał się o wojnie Moskiewskiej, y od niego na tę wojnę pomocy pienezney żądał. Iakaz gdzieżby mu Bóg poszczęścił, a dał łatwo pokonać tego nieprzyaciela, y ziemię jego posieść, tedy o czym większym ieszcze chciał zamyślawać, y to wziąć przedsię coby było z dobrym Chrześcijaństwem wszystkim. Papież tak mu się chętnym w tey mierze ukazał, że mu obiecał dobrą sumę pienezdy na to dać”, „Kronika” Marcina Bielskiego, Warszawa 1764, s. 741; por. też B. N. Floria, „Russko-polskije otnoszenija i politiczeskije...”, s. 136-137.

²⁴⁹ Jerzy Besala, op. cit., s. 467-468.

²⁵⁰ Ibidem., s. 468.

²⁵¹ Ibidem., s. 468.

miał ze strony ładu²⁵². Rzecz najważniejsza jednak polegała na fakcie, iż był gotów wspomóc polskiego króla ogromną pomocą finansową. Trzy miliony skudów czekały ponoć na Batorego w zamku Świętego Anioła. Docelowym punktem ich przeznaczenia, co nie może dziwić, było pokonanie imperium tureckiego, połączone zapewne, zdaniem króla z przyłączeniem Wielkiego Księstwa Moskiewskiego do Rzeczypospolitej²⁵³. W ścisłym kontakcie z królem działał jezuita Possevino. Papieski dyplomata próbował przeforsować moskiewskie plany Stefana i skłonić kurie rzymską oraz Sykstusa V do ich pełnej akceptacji, wskazując zarazem na związki Batorego z bojarską opozycją w Moskwie²⁵⁴. Zasiadający na tronie Rzeczypospolitej monarcha dla realizacji swych dalekosiężnych i ambitnych planów żądał wiele – po 800 tysięcy dukatów rocznie przez kolejne trzy lata²⁵⁵. W listopadzie 1586 roku papież wysłał do Polski pierwsze 25 tysięcy, choć polski władca liczył zapewne na dużo większą sumę²⁵⁶. Porozumienie Rzeczypospolitej ze Stolicą Apostolską zaczęto więc realizować. Ostatecznym efektem działań króla – wojownika miała być ekspansja na południowy wschód i zajęcie islamskiej Turcji. Stanowisko powyższe potwierdza między innymi kronika autorstwa Marcina Bielskiego²⁵⁷. Historycy podkreślają natomiast zgodnie, że nadrzędnym celem królewskiego programu wojennego w 1586 roku było potężne uderzenie na Księstwo Moskiewskie i ostateczne zgnięcie tego państwa. Jego siły tego państwa

²⁵² Ibidem., s. 468.

²⁵³ Ibidem., s. 468.

²⁵⁴ B. N. Fłoria, „Russko-polskije odnoszenija i politiczeskije...”, s. 137.

²⁵⁵ Ibidem., s. 137.

²⁵⁶ S. Grzybowski, „Jan Zamoyski”, s. 187; por. B. N. Fłoria, „Russko-polskije odnoszenija i politiczeskije...”, s. 137.

²⁵⁷ Powyższe zagadnienie nie wchodzi jednak tematycznie w zakres pracy, choć trzeba zaznaczyć, iż autor kroniki wyraźnie zauważył dążenia Batorego do ataku na Portę. Władca chciał „pokrzepić się” zajęciem w pierwszym rzędzie państwa moskiewskiego, tym bardziej, że jak zauważał dziejopis Moskwićini zebrali u króla pokój, oddając jemu dobrowolnie kilka zamków. Wielu zaś współczesnych uważało, że w razie zbrojnej ekspansji króla Moskwa poddałaby się..., „Kronika” Marcina Bielskiego, s. 743.

miały się znaleźć pod pełną kontrolą Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Nie usiłowano już wówczas dobrowolnie skłaniać Kremla do udziału w krucjacie²⁵⁸. Marzył też zapewne Batory o czapce Monomacha, czego znakomitym dowodem może być omawiane powyżej poselstwo kasztelana mińskiego, Michała Haraburdy na Kremlu w 1586 roku²⁵⁹.

Sukces w realizacji prowojennej polityki wobec Moskwy gwarantować mogło królowi jednak poparcie szerokich rzesz szlacheckich z terytorium zarówno Korony, jak i Wielkiego Księstwa Litewskiego. Zaledwie po upływie dwóch lat sytuacja w tym względzie zmieniła się diametralnie na korzyść monarchy. W lipcu 1586 roku wysłał do kanclerza i hetmana koronnego Jana Zamoyskiego list z zapytaniem, czy należy zwołać sejm²⁶⁰. Pomimo, iż w zakresie priorytetów dotyczących polskiej polityki zagranicznej na Wschodzie dygnitarz koronny był bardzo daleko od króla, to jednak jeszcze w tym samym miesiącu ustosunkował się do monarszego pisma i radził zwołać sejm²⁶¹. W październiku ukazała się instrukcja Batorego na sejmiki przedsejmowe. Dobitnie w niej zaznaczał, że Rosjanie muszą zobaczyć polską siłę, gdyż nie można w chwili obecnej spodziewać się od nich żadnych ustępstw. Jeśli Rzeczpospolita nie podejmie więc żadnych konkretnych kroków, to może stać się pośmiewiskiem. W instrukcji zwrócono szlachcie uwagę, że w Rosji są ludzie, którzy mają niemalą nadzieję na połączenie z Rzeczpospolitą. Jeśli jednak nie zobaczą siły polsko-litewskiej monarchii, to nie uda im się zrealizować swoich zamiarów²⁶². Ton

²⁵⁸ „Wynikało to nie tylko z wojennego temperamentu Batorego, ale przede wszystkim chyba z jego doświadczenia i intuicji, które mówiły mu zgodnie: że Moskwie wierzyć nie można”, J. Natanson – Leski, „Epoka Stefana Batorego w dziejach granicy wschodniej Rzeczypospolitej”, s. 154-155.

²⁵⁹ Por. też w tej kwestii opinie innych historyków, np. J. Natanson – Leski, op. cit., s. 155-156; także J. Besala, op. cit., s. 468-469.

²⁶⁰ „Archiwum Jana Zamoyskiego kanclerza i hetmana wielkiego koronnego”, t. IV (1585-1588), wyd. K. Lepszy, Kraków 1948, nr 1157, s. 68-69.

²⁶¹ Ibidem., nr 1158, s. 70-71; zobacz także informację zawartą w pracy Stanisława Grzybowskiego, „Jan Zamoyski”, s. 187.

²⁶² B. N. Fłoria, „Russko-polskije odnoszenija i politiczeskije...”, s. 137-138.

królewskiego uniwersału na sejmiki przedsejmowe był więc podniosły, by nie rzec patetyczny, lecz nie była to tylko, jak sugeruje Fłoria, chęć wojennej demonstracji...²⁶³. Przyniósł jednak zamierzone przez dwór na Wawelu cele. Zjednał bowiem „serca i umysły” szlacheckie dla realizacji królewskich planów ekspansji na Wschód. Dobitnie powyższy stan rzeczy akcentują uchwały sejmików przedsejmowych, które odbywały się od października do grudnia 1586 roku, co potwierdzają między innymi materiały źródłowe²⁶⁴. „Szlachta była chętna do uchwalenia nowego poboru na wojnę z Moskwą, do nadania indygenatu, czyli praw polskiego szlacheckiego obywatelstwa, bratankom Stefana, kardynałowi Andrzejowi oraz rycerskiemu i popularnemu Baltazarowi, co mogło im ułatwić drogę do następstwa tronu. Wybrano posłów sprzyjających polityce królewskiej. Sejm przewidywany w styczniu 1587 r. zapowiadał się jako nowy tryumf Stefana...”²⁶⁵. W Koronie, podobnie jak i na Litwie zamiary króla były powszechnie akceptowane. Nawet w Wielkim Księstwie, które tradycyjnie wrogo odnosiło się do działań zbrojnych z Księstwem Moskiewskim władca miał ogromne poparcie. Zdaniem Marcina Bielskiego król miał wówczas większą akceptację dla swych działań na Litwie, niż w Koronie²⁶⁶. Powyższe stanowisko potwierdzał przebywający przez całe lato w Grodnie podkanclerzy koronny – zdaniem polskiego dygnitarza Litwa wojny wręcz pragnęła²⁶⁷. Ogromnym nieporozumieniem, a nawet historycznym fałszem byłoby stwierdzenie, że prowojenna polityka polskiego monarchy została przyjęta w Wielkim Księstwie Litewskim przez powszechną aklamację. Budziła ona, bo też

²⁶³ Ibidem., s. 137-138.

²⁶⁴ „Jana Dymitra Solikowskiego arcybiskupa lwowskiego Krótki pamiętnik rzeczy polskich od zgonu Zygmunta Augusta, zmarłego w Knyszynie 1572 R. w miesiącu lipcu, do r. 1590”, przełożył z łacińskiego i życiorysem autora poprzedził W. Syrokomla, Petersburg – Mohylew 1855, s. 74

²⁶⁵ S. Grzybowski, „Jan Zamoyski”, s. 188.

²⁶⁶ „Kronika” Marcina Bielskiego, s. 741.

²⁶⁷ B. N. Fłoria, „Russko-polskije odnoszenija i političeskije...”, s. 138; w dalszej części swego wywodu autor dowodził, że sytuacja mogła wyglądać zupełnie inaczej, Ibidem., s. 138-139.

i musiała kontrowersje, również wśród najwyższych dostojników. Książę i wojewoda wileński Mikołaj Krzysztof Radziwiłł „Sierotka” pisał już 1 czerwca z Nieświeża do swego krewniaka, Krzysztofa Mikołaja Radziwiłła „Pioruna” obszerny list. Jego nadawca po raz kolejny wyrażał obawy, iż w razie zwycięskiej wojny z Moskwą, bądź też unii Litwa zostanie odsunięta przez Koronę od wszelkich korzyści z niej płynących²⁶⁸. Tym niemniej sejmiki koronne zdecydowanie optowały za wojną z państwem carów. Wydawała się ona nieunikniona, a kronikarz wyraźnie donosił, że całe rycerstwo całkowicie aprobowало królewskie poczynania²⁶⁹. Władca Rzeczypospolitej nie liczył tylko na siły tego państwa i papieskie subsydia, ale projekt wojny moskiewskiej propagował również na Węgrzech²⁷⁰. Poczynania te na niewiele się jednak zdały, gdyż część obradujących późną jesienią sejmików jeszcze podczas ich trwania dowiedziała się o śmierci swego władcy²⁷¹. Ekstremalna wręcz sytuacja miała miejsce podczas obrad sejmiku województwa krakowskiego, na którym zdążył wystąpić jedynie wojewoda Andrzej Tenczyński, kiedy dotarła wieść o zgonie króla Stefana²⁷². Stanowisko władz koronnych wobec Wielkiego Księstwa Moskiewskiego było jednak już w drugiej połowie 1586 roku zdecydowane i nieugięte. List

²⁶⁸ „Za nowiny WM. swemu mciwemu panu dziękuję; ale boję się że i ta unia z Moskwą dojdzieli, nie utyc Litwie na tem, jam dudek, ale widzę to dobrze, że my Litwa szczepim, pracujem, a kto inny goduje. A tegom też ledwie nie pewien, że ów co osobny list do Moskwy pisał (postrzegając miejsca swego aby pieczęć jego pod drugimi nie była) sobie to przypisze i rozumowi swemu, dojdzieli to o czem pan Miński [Paweł Pac – kasztelan miński – PK] pisze; ale już bych mu ja i w tem dał cześć i sławę, jako pan Kmita mówi, by jedno z Litewskiem dobrem”, po czym następuje dalsza część listu..., A Sokołowski, „Archiwum domu Radziwiłłów”, „Scriptores Rerum Polonicarum”, t. VIII, Kraków 1885, s. 26-27.

²⁶⁹ „Iakoż znak był czegoś dobrego: bo y Seymiki gładko się odprawowały, y na to się Rycerstwo niemal wszystko skłaniało, iakoby Króla na tę wojnę wyprawić y dobrze opatrzyć”, „Kronika” Marcina Bielskiego, s. 742.

²⁷⁰ „Do Węgier też o lud posłał, y taka sława była, że na Seym miało przyść nie mało ludzi, który iuż był złożył w roku przyszłym w Warszawie, naywięcey dla tey wojny Moskiewskiej”, Ibidem., s. 741.

²⁷¹ „Ali w tym na Seymiki nowina o Królu przyszła, że umarł, zaczym myśli iego wszystkie wniwecz poszły”, Ibidem., s. 742.

²⁷² B. N. Fłoria, „Russko-polskije odnoszenija i politiczeskije...”, s. 140.

podkanclerzego koronnego do marszałka koronnego z 6 września stanowi jedynie potwierdzenie przedstawionej sugestii. Nie mając żadnych widoków na rokowania pokojowe i ich ostateczny sukces magnat proponował politykę z pozycji siły. Jedną ręką należało przywodzić Rosjan do warunków proponowanej przez Rzeczpospolitą unii, ale w drugiej trzymać szablę²⁷³.

Państwo moskiewskie po raz ostatni za czasów batoriańskich podjęło próbę ratowania własnej pozycji w Europie Środkowo-Wschodniej oraz swych interesów w bilateralnych stosunkach z sąsiadem na Zachodzie. Od razu też obiektywnie należy zaznaczyć, że te drugie były dla Kremla zdecydowanie ważniejsze. Mimo, iż dyplomacja Rzeczypospolitej do samego końca kreśliła wizję polsko-moskiewskiej unii, to już jednak w drugiej połowie 1586 roku zdecydowanie jej nie chciała. Nie mogła jednak, jako państwo chrześcijańskie postępować inaczej. Nie zniechęciło to oczywiście do wysłania przez Fiodora Iwanowicza kolejnej misji dyplomatycznej na Zachód. W celu dalszych rozmów „lord – protektor”, czyli Borys Godunow wysłał do Polski ludzi sobie oddanych. W czerwcu 1586 roku w granice Rzeczypospolitej wjechali: ponownie Fiodor Michałowicz Trojekurow oraz prawdopodobnie po raz pierwszy szlachcic Fiodor Andrejewicz Pisiemski. Podana im wówczas przez cara Fiodora Iwanowicza (czytaj – Borysa Godunowa) instrukcja nie przewidywała możliwości postanowienia czegokolwiek w sprawie unii²⁷⁴. Podczas rozmów z posłami w Grodnie senatorzy polscy powrócili jednak do kwestii unii po śmierci Fiodora, przy czym szczuli obietnicą swobód i wolności szlachtę moskiewską, na wzór takich, jakie już posiadała szlachta koronna i litewska²⁷⁵. Rezultaty ostatniego rosyjskiego poselstwa do Rzeczypospolitej za panowania króla Stefana były wręcz beznadziejne. Podczas wielu dyplomatycznych przepychanek słownych, omówienie spraw spornych pozostawiono decyzjom

²⁷³ Ibidem., s. 136.

²⁷⁴ Ibidem., s. 135.

²⁷⁵ Ibidem., s. 135.

pogranicznego zjazdu dumy bojarskiej oraz senatu Rzeczypospolitej, który miał się odbyć w czerwcu 1587 roku. Pod groźbą zerwania stosunków z państwem carów Moskwa godziła się niemalże na wszystko. Jedyną rzecz, którą posłowie moskiewscy wyjaśnili Lwu Sapieże polegała na znaczeniu i rozumieniu słowa „sojedinienie”²⁷⁶.

Opatrzność czuwała jednak nad państwem moskiewskim, a powodem był stan zdrowia króla Stefana. Batory czuł się coraz gorzej, a nasilające się ataki wściekłości oraz łatwość wpadania w stan poirytowania były tego dowodem. Ci, którzy przebywali z nim dłużej wiedzieli doskonale, że już w Siedmiogrodzie ulegał atakom połączonym z utratą przytomności²⁷⁷. Podczas obrad sejmowych 1585 roku opuścił nagle posiedzenie senatu. Warunkowane to było „niedobrym zdrowiem” króla. Po zakończeniu sejmowych obrad lekarz nadworny Batorego, Mikołaj Buccella z Padwy bardzo źle mówił o królewskim niedomaganiu i rokowaniach w tym względzie na przyszłość²⁷⁸. Marszałek Opaliński przypominał ostro królowi, że jest „mortalis” i jako „śmiertelny” powinien uregulować sprawę następstwa i elekcji. Król tego słuchać nie chciał²⁷⁹. Powiedział wyraźnie dygnitarzowi koronnemu, że nie jest w stanie porazić go apopleksja²⁸⁰. Tenże Andrzej Opaliński po raz kolejny odbył rozmowę z królem Stefanem, jeszcze po sejmowych obradach, w lutym 1585 roku. Wcześniej marszałek skontaktował się z kanclerzem koronnym i dopiero za jego zgodą ponownie przypominał władcy o nieubłaganych realiach. Mikołaj Buccella powiedział Zamoyskiemu wprost, iż spodziewa się szybkiej śmierci króla²⁸¹. W rozmowie tej Stefan wspomniał również o pieniądzach z Moskwy za więźniów z ostatniej wojny inflanckiej

²⁷⁶ Ibidem., s. 135-136.

²⁷⁷ J. Besala, op., cit., s. 473.

²⁷⁸ Ibidem., s. 474.

²⁷⁹ Ibidem., s. 474.

²⁸⁰ „- Non me tamen occidet apoplexia” – miał powiedzieć król Stefan. Marszałek odpowiedział odważnie - „Quis scit”?, „Dyaryusze Sejmowe r. 1585”, s. 419.

²⁸¹ „Dyaryusze Sejmowe r. 1585”, s. 420.

i o ich wykupieniu przez cara²⁸². Niestety, Stefan Batory cierpiał bardzo długo. O Jego niedomaganiach wiedziano na niektórych dworach europejskich, zwłaszcza zaś habsburskim. „Szczególną troskę” przejawiał cesarz Rudolf II, któremu książę Siedmiogrodu całkowicie nie ufał, nie tylko z tytułu sporu o Szatmar²⁸³. Jego szpieg, Krzysztof Wagner ponownie donosił w połowie 1585 roku, że Stefan ma poważne kłopoty ze zdrowiem²⁸⁴. Zaledwie dwa miesiące później, 17 sierpnia dwór cesarski dopytywał się kamery śląskiej tymi słowami – „Czy to prawda, że król polski umarł?”. Już 9 września Rudolf II otrzymał bardzo nieprzyjemną dla niego wiadomość o wyzdrowieniu królewskim i udaniu się monarchy do Grodna²⁸⁵. Dyplomacja moskiewska działała na powyższym polu zdecydowanie bardziej profesjonalnie. Nie tylko dlatego, że nie pozostawiła śladów swej szpiegowskiej działalności na terytorium Korony i Wielkiego Księstwa Litewskiego. Prawdopodobnie władze na Kremlu, jako pierwsze z państw ościennych dowiedziały się o zgonie króla Stefana. Informacje dotarły do Moskwy już 20 grudnia 1586 roku²⁸⁶. Zauważmy na marginesie, że zaledwie cztery dni wcześniej, bo 16 tegoż miesiąca o śmierci władcy dowiedziała się osoba, która powinna wiedzieć o tym najwcześniej – kanclerz i hetman wielki koronny Jan Zamoyski²⁸⁷. Na niewiele zdały się wysiłki skłóconych z sobą królewskich medyków: Mikołaja Buccelli z Padwy i Szymona Simoniusa

²⁸² „Za więźniów dawano mi też pierwej 90.000, a teraz jedno 40.000 dawają”, Ibidem., s. 420

²⁸³ J. Besala, op. cit., s. 466.

²⁸⁴ Chorowity cesarz Rudolf II bardzo się pocieszył tą myślą. Król Polski „ma wilka na udzie, który zje go bardzo” – w ten sposób przedstawiał sytuację jego szpieg, Ibidem., s. 473.

²⁸⁵ Ibidem., s. 478.

²⁸⁶ Tak twierdził Michaił Sołowiow; S. M. Sołowiow „Istoria Rossii s driewniejszich wriemion”, kniga IV, t. 7, Moskwa 1960, s. 215; porównaj także początkowe strony rozdziału: „Elekcja 1587 roku – kandydatura Fiodora Iwanowicza na tron polski próbą wyjścia państwa moskiewskiego z defensywy politycznej”.

²⁸⁷ S. Grzybowski, „Jan Zamoyski”, s. 188.

z Lukki²⁸⁸, jak również sprowadzonego przez wojewodę Olbrachta Łaskiego z odległego Londynu mistrza sztuk tajemnych – Jana Dee²⁸⁹. Już jednak jesienią stan królewskiego zdrowia znacznie się poprawił. Kraków – Niepołomice – Grodno – te miejscowości były trasą i miejscem pobytu władcy od połowy 1585 do końca 1586 roku²⁹⁰. Powyższy stan nie trwał jednak długo. W pierwszym tygodniu grudnia 1586 roku sytuacja zdrowotna króla stała się niemalże tragiczna. Gwałtowne pogorszenie, jak na ironię nastąpiło w momencie, kiedy papieństwo zdecydowało się ostatecznie na sfinalizowanie wielkiej wschodniej wyprawy na Księstwo Moskiewskie pod przywództwem króla Stefana i wysłało z odległej Italii duże pieniądze na jej wsparcie²⁹¹. Papież Sykstus V stawał na wysokości zadania, ale monarcha Rzeczypospolitej był już w stanie agonalnym, choć do końca wierzył, iż uda się sfinalizować plany wojenne, najpierw przeciw Moskwie, a następnie Turcji. Świadczy o tym jego rozmowa z podkanclerzym litewskim – Lwem Sapiehą²⁹². W piątek po południu, 12 grudnia około godziny 17-tej, przed kolejnym atakiem duszności i utratą przytomności wypowiedział w języku łacińskim swe ostatnie słowa: „In manus Tuas, Domine, commendo spiritus meum”, po czym skonał²⁹³.

W tym momencie należy odpowiedzieć na pytanie. Czym był więc nagły, nie tylko dla państwa moskiewskiego, zgon króla Stefana? Bez żadnej

²⁸⁸ Zastępowali oni przybocznego lekarza Stefana w Siedmiogrodzie, Jerzego Blandratę. Do roli królewskiego medyka pretendował też Wojciech Oczko, J. Besala, op. cit., s. 474-476 i następne.

²⁸⁹ Mag wraz z medium Edwardem Kelleyem stanął przed obliczem Batorego na zamku w Niepołomicach 23 maja 1585 roku, Ibidem., s. 476-477.

²⁹⁰ Do swego ukochanego Grodna zawitał najpóźniej 22 listopada 1585 roku, Ibidem., s. 478-479.

²⁹¹ „Początek grudnia 1586 roku był wyjątkowo mroźny i wietrzny. W Rzymie ładowano już papieskie złoto na wozy idące do dalekiej Polski na organizowanie wielkiej wyprawy. Oprócz Possevina na dwór królewski jechał nowy nuncjusz apostolski – Hannibal z Kapui, Podczas łowów, na których Batory potrafił własnoręcznie kłaść i po 20 dzików, poczuł ucisk w piersiach. Ponowił się on w dwa dni później, w piątek 5 grudnia. W niedzielę, wbrew radzie Simoniusa król pojechał konno do kościoła, J. Besala, op. cit., s. 479.

²⁹² Ibidem., s. 479.

²⁹³ Ibidem., s. 479-480.

żenady można stwierdzić, że wybawieniem w obliczu kolejnej, zapewne zwycięskiej wojny księcia z Siedmiogrodu. Carska dyplomacja bez wątpienia musiała wiedzieć o porozumieniu Batorego nie tylko z papieżem, ale z innymi państwami Europy Zachodniej. Antymoskiewska koalicja została już właściwie skryształizowana i w najbliższym czasie miała podjąć adekwatne do zakładanych celów działania. Śmierć polskiego władcy była wyjątkowo korzystnym zbiegiem okoliczności dla cara Fiodora. Mało tego – pozwoliła jego dyplomatom (czytaj – państwu moskiewskiemu) podjąć próbę wyjścia z defensywy politycznej wobec zachodniego sąsiada. Była nią kandydatura Fiodora Iwanowicza na tron polski podczas elekcji 1587 roku. Powyższa kwestia ma jeszcze dwa inne wymiary. Po pierwsze – Stefan Batory uważał rozejm zawarty w Jamie Zapolskim w 1582 roku za sukces zaledwie połowiczny. Przez cztery kolejne lata, poza kilkoma senatorami nie mógł zjednać tzw. „braci szlacheckiej” dla kontynuowania wojny z Moskwą, zwłaszcza zaś szlachty litewskiej, która kategorycznie jej się przeciwstawiała, uważając, że zakładane cele zostały już przez Litwę osiągnięte. Swoją plan zaczął realizować dopiero w 1586 roku, ale wtedy było już za późno. Śmierć przyszła o wiele szybciej, niż jej się król spodziewał. Zdecydowanie ważniejszy jest jednak aspekt drugi. Pod koniec panowania króla Stefana w Rzeczypospolitej Obojga Narodów stosunki polsko-moskiewskie były cały czas wyjątkowo napięte. Wystarczy spojrzeć na przytaczane powyżej poselstwa moskiewskie do Rzeczypospolitej, na przykład: Trojekurowa i Beznina i polskie do Moskwy: Lwa Sapiehy, czy Michała Haraburdy. Ich jakże wspólną cechą były: prośba i groźba. Nigdy jednak nie doszło do sytuacji patowej, czyli ich ostatecznego zerwania.... Daje to wiele do myślenia współczesnemu badaczowi polsko-moskiewskich stosunków dyplomatycznych końca epoki Stefana Batorego, jako króla Rzeczypospolitej polsko-litewskiej.

2. Carska dyplomacja w walce z polską ekspansją wschodnią.

Sprawa Zborowskich.

Jak wyżej zaznaczyłem w polsko-moskiewskich stosunkach dyplomatycznych ostatnich lat panowania Stefana Batorego strona carska znajdowała się w politycznej defensywie. Wpływ na taki stan rzeczy miała sytuacja wewnętrzna istniejąca w państwie moskiewskim: śmierć Groźnego, ułomność nowego cara, właśnie między regentami oraz poszczególnymi rodami bojarskimi o wpływy przy Fiodorze Iwanowiczu, wreszcie sama osoba Borysa Godunowa, budząca powszechną nienawiść ze strony starych rodów bojarskich. Zaistniałe okoliczności nie oznaczały bynajmniej, by carską dyplomację tamtych lat cechowała polityczna bierność. Jeszcze za życia Iwana IV carskim posłom udało się nawiązać kontakt i skłonić do współpracy potężny w Rzeczypospolitej ród Zborowskich: banitę Samuela i jego brata Krzysztofa. Owa „współpraca” mogła się okazać dla państwa moskiewskiego bardzo owocna, zważywszy na rolę jaką wówczas w Koronie odgrywali Zborowscy²⁹⁴.

Zdrada i szpiegostwo jako zjawisko polityczne znane były już najstarszym cywilizacjom i występowały pod każdą szerokością i długością geograficzną. Nie inaczej było we wzajemnych stosunkach Rzeczypospolitej z Moskwą; każda ze stron bardzo chętnie wykorzystywała nadarzające się w tym względzie możliwości. W czasie samego tylko panowania Iwana IV na Litwie aż roiło się od moskiewskich uciekinierów politycznych: jeszcze w czasie jego niepełnoletności zbiegli: Szymon Bielski i Iwan Lacki²⁹⁵, w 1564 roku znany wszystkim Andrzej Kurbski²⁹⁶; angielski kupiec i podróżnik Jerome Horsey pisał o zdradzie biskupa Nowogrodu Wielkiego

²⁹⁴ Zob. W. Konopczyński, „Dzieje Polski nowożytnej”, Warszawa 1986, t. I, s. 170.

²⁹⁵ W. Serczyk, „Iwan IV Groźny”, Ossolineum 1986, s. 15.

²⁹⁶ Ibidem, s. 60 i następane.

Leonida²⁹⁷, ogromne „przysługi” dla królewskich planów ekspansji wschodniej oddawał wspomniany już wielokrotnie Michał Gołwin, a jeden z polskich kronikarzy wspomniał nawet o ucieczce do Batorego w 1581 roku samego Bogdana Bielskiego, „którego brat stryjeczny był w wielkiej łasce u Kniazia Moskiewskiego”²⁹⁸.

Z dziewiętnastowiecznych historyków na powiązania Krzysztofa Zborowskiego z dworem moskiewskim uwagę zwrócił Siergiej Sołowiow²⁹⁹, w naszym stuleciu wspominał o nich w „Dziejach Polski nowożytnej” Władysław Konopczyński³⁰⁰. Współcześnie problem zdrady Zborowskiego zasygnalizowano w monografii Jana Zamoyskiego³⁰¹, a trochę szerzej zajął się nim autor pracy poświęconej Stefanowi Batoremu³⁰². Z kolei w jedynej syntezie polsko-moskiewskich stosunków dyplomatycznych drugiej połowy XVI-początku XVII wieku autorstwa Florii został on całkowicie pominięty³⁰³.

26 maja 1584 roku na Zamku Wawelskim wyrokiem sądu starościńskiego został ścięty Samuel Zborowski. Przeciwno Zamoyskiemu,

²⁹⁷ O jego i Bomeliusa kontaktach z Rzeczypospolitą zob. „Putieszestwija sera Dżeroma Gorseja” [w:] „Zapiski o Rossii XVI- naczala XVII w.”, Izdatielstwo Moskowskogo Uniwersiteta, 1990, s.74.

²⁹⁸ Wiadomość ta została zamieszczona w „Kronice” Marcina Bielskiego, Warszawa 1764, s.719; nie znajduje ona jednak potwierdzenia w innych polskich współczesnych relacjach, w źródłach rosyjskich, ani też w późniejszej historiografii. O ucieczce B. Bielskiego do Polski informował jedynie angielski kupiec Jerome Horsey: z jego relacji wynika, że miało to miejsce po śmierci Groźnego, a Bielski współpracował rzekomo na zgubę państwa moskiewskiego z ... Aleksandrem Nikiticzem Romanowem (również zbiegiem): D. Gorsej, „Zapiski”, [w:] „Smuta w moskowskim gosudarstwie. Moskwa naczala XVII stoletija w zapiskach sowremiennikow”, Moskwa 1989. Wiarygodność Anglika jako informatora zakwestionował zresztą Rusłan Skrynnikow, twierdząc, że jego uczestnictwo w intrygach na rzecz Borysa skłaniało go do przekręcania znanych sobie faktów, R. Skrynnikow, „Borys Godunow”, Warszawa 1982, s..20. Wracając natomiast do kronikarza Bielskiego to „pomylił” on się dwukrotnie, gdyż „w wielkiej łasce u Kniazia Moskiewskiego” był właśnie sam Bogdan Bielski, a nie jego rzekomy kuzyn.

²⁹⁹ S. Sołowiow „Istorija Rossii s drevniejszych wremien”, Moskwa 1960, kniga IV, t 7-8, s. 203.

³⁰⁰ W. Konopczyński, „Dzieje...”, t I, s. 271.

³⁰¹ S. Grzybowski, „Jan Zamoyski”, s. 175.

³⁰² J. Besala „Stefan Batory”, Warszawa 1992, s. 438, 450.

³⁰³ B. N. Floria, „Russko-polskije odnoszenija i političeskoje razwitije Wostocznoj Jewropy wo wtoroj połowinie XVI-naczale XVII wieka”, Moskwa 1978.

gdyż on był starostą krakowskim, potężny ród rozpętał wielką kampanię agitacyjną, której apogeum nastąpiło z początkiem roku następnego na Sejmie warszawskim, rozpoczętym 15 stycznia. Mimo, iż intencją króla i kanclerza było pozyskanie serc, umysłów, a nade wszystko pieniędzy szlacheckich do wykorzystania „okazji moskiewskiej”, to już po tygodniu obrad miejsce poczesne zajęła sprawa pozwanego przed sąd sejmowy Krzysztofa Zborowskiego. Wyrok zapadł miesiąc później – 22 lutego marszałek wielki koronny Andrzej Opaliński ogłosił, iż Krzysztof został skazany na infamię, banicję i konfiskatę dóbr³⁰⁴; wszystkie diariusze z tegoż Sejmu jednocześnie stwierdzają, że w uzasadnieniu wyroku była zdrada Krzysztofa na rzecz Moskwy³⁰⁵. Nic w tym dziwnego, zważywszy, że wzywając możnowładcę przed sąd sejmowy część treści pozwu zarzucała mu: „extremo principi contra patriam operam addixisti”³⁰⁶; współczesny zaś wydarzeniom kronikarz jeszcze dokładniej sprecyzował, o co między innymi pozwany był Zborowski przed sąd sejmowy³⁰⁷.

Kontakty Samuela i Krzysztofa z Iwanem IV prowadzone przez posłów moskiewskich znane już były Batojemu i jego najbliższemu otoczeniu na kilka lat przed fatalnym Sejmem 1585 roku; potwierdzały je zeznania skazanego na śmierć Grzegorza Ościka, który krótko przed egzekucją nowiny te powierzył bliskiemu współpracownikowi króla – Kasprowi Bekieszowi³⁰⁸. W 1582 roku Batory dokładnie wiedział komu i za ile przysięgał na wierność

³⁰⁴ Mimo glejtu królewskiego gwarantującemu mu nietykalność osobistą, aż do czasu wydania wyroku Krzysztof Zborowski osobiście przed sądem sejmowym się nie stawiał.

³⁰⁵ „Dyaryusze sejmowe roku 1585” wyd. A. Czuczynski, „Scriptores Rerum Polonicarum”, t. XVIII, Kraków 1901, s.. 259.

³⁰⁶ Ibidem., s. 193.

³⁰⁷ „Kronika” Marcina Bielskiego, Warszawa 1764, s.738, cyt. za autorem: „wtorą, żeby się miał porozumiewać z Posły Moskiewskimi w Lubku”.

³⁰⁸ Rajnolda Hejdensztejna sekretarza królewskiego „Dzieje Polski od śmierci Zygmunta Augusta do roku 1594”, ksiąg XII, z łac. przetłumaczył M. Gliszczynski, Petersburg 1857, t. II, s. 178, zob. też „Dyaryusze sejmowe roku 1585”, s.296, tam też znajdujemy informację, że król zakazał rozgłaszać nowiny o zdradzie, s. 460.

Krzysztof Zborowski³⁰⁹. O zdradzie Zborowskich ponownie usłyszano przed egzekucją Samuela, który całą winę zrzucił na swego brata – pisał o tym arcybiskup lwowski Jan Dymitr Solikowski, którego trudno przecież uznać za sympatyka króla i kanclerza zważywszy, że podczas sądu sejmowego nie chciał być stroną w procesie³¹⁰. Dopiero jednak zimą 1585 roku na Sejmie warszawskim z ust instygatora królewskiego Andrzeja Rzeczyckiego i samego Batorego senatorowie i posłowie szlacheccy Korony i Wielkiego Księstwa Litewskiego poznali szczegóły zdrady moskiewskiej, której dopuścili się bracia Zborowscy³¹¹.

Okazało się, że bezpośrednio przed wojną inflancką (1579-1582), jak i w okresie jej trwania Samuel Zborowski kilkakrotnie kontaktował się z gośćcami carskimi, między innymi z Iwanem Naszczokinem, który w czasie działań wojennych bywał u Batorego z polecenia Groźnego, chcąc doprowadzić do wstrzymania ofensywy przez króla.

Mówił o tym książę na Ołyce i Nieświeżu, marszałek nadworny Wielkiego Księstwa Litewskiego Olbrycht Radziwiłł. Przytoczył on zeznania sługi Ościka, niejakiego Bartosza, który twierdził, że jego pan wiedział od Naszczokina, że „posłowie bywali z niemałymi podarkami posyłani do P. Samuela nieboszczyka Zborowskiego od w. kniazia, któremu on i z drugą osobą obiecał był do Moskwy jechać”³¹². Trudno na podstawie źródeł stwierdzić, czy tą drugą osobą miał być Krzysztof. Sekretarz Ościka, jak zaznaczył marszałek litewski zeznawał „przez męki i przed męką”, w trosce o zachowanie własnej głowy. Mógł więc pewne rzeczy przekoloryzować, bądź nawet skłamać. Mowa kanclerza Zamoyskiego na Sejmie z 31 stycznia

³⁰⁹ „Powrót króla Stefana Batorego z wojny inflanckiej do Warszawy” [w:] „Sprawy wojenne króla Stefana Batorego...”, wyd. I. Polkowski, Kraków 1887, s. 391.

³¹⁰ J. D. Solikowski, „Krótki pamiętnik rzeczy polskich”, przeł. W. Syrokomla, Mohylew 1855, s. 72.

³¹¹ Wypowiedź króla Stefana z 6 lutego tego roku., „Dyaryusze...”, s.221.

³¹² „Decretum inter Instigatorem S. Mtis R. et Grsum Christopherum Zborowski” [w:] „Dyaryusze...”, s. 460.

1585 roku wyraźnie jednak wskazuje, że przynajmniej sam Samuel był w Moskwie między 1581, a 1584 rokiem³¹³. Carska dyplomacja na temat zwerbowania braci Zborowskich oczywiście się nie wypowiadała, co nie może budzić żadnego zdziwienia; mało tego, na tymże feralnym Sejmie w trzy tygodnie po oskarżycielskim wystąpieniu kanclerza słuchane było poselstwo moskiewskie. Dowody zdrady wytoczone przeciwko Krzysztofowi były o wiele bardziej przekonujące niż Samuela, przede wszystkim dlatego, iż nie opierały się tylko na zeznaniach Ościka i jego sługi.

Kluczową rolę w zwerbowaniu Krzysztofa odegrał carski dyplomata i goniec Iwana IV do cesarza Maksymiliana, Afansij Riezanow, który na dworze praskim bawił między innymi jesienią 1580 roku. Okazało się, że „kupił” on Krzysztofa dla cara w Lubece za tysiąc talarów, co zgodnie podkreślają wszystkie źródła³¹⁴. Krzysztof miał wykonać wówczas przysięgę na wierność Iwanowi IV, której rotę znajdujemy w jednym z diariuszy: „Ja, Krzysztof Zborowski przysięgam, że będę wierny w. kniaziowi Moskiewskiemu do wszelakich posług”³¹⁵. Jakiego rodzaju „posług” oczekiwała carska dyplomacja od Krzysztofa oraz Samuela trudno dziś orzec na podstawie istniejących dokumentów, ale jedna jawi się w nich nader wyraźnie – królobójstwo, co w świetle polityki wschodniej, jaką prowadził Batory bez wątplenia sprzyjało planom Iwana IV.

Nagła śmierć Batorego przy niechęci dużej części szlachty, zwłaszcza litewskiej do dalszej wojny, rozwiązywała wielkiemu księciu problem obrony zachodnich granic państwa moskiewskiego. Najistotniejszym elementem całej

³¹³ „Potym zaś, kiedy W. K. Mć na mnie, sługę swego włożyć raczył starostwo Krakowskie, za moje one chęci i życzliwość pojechał z Moskwy, jechał zaraz do Krakowa lekce mnie sobie uważywszy, mnie i urzędowi memu na despekt...” „Dyaryusze...”, s.154; trudno ustalić precyzyjną datę; na pewno banita nie był przed 1581 rokiem. Gdyż starostwo krakowskie otrzymał Zamoyski po śmierci jego brata Piotra z początkiem t.r., w 1582 roku Samuel bawił na Zadnieprzu między Kozakami; bardzo prawdopodobna wydaje się natomiast pierwsza połowa 1584 roku do chwili jego ujęcia i stracenia w maju.

³¹⁴ „Dyaryusze...”, s.103; jeden z diariuszy podaje inną miejscowość – Ratyzboneę.

³¹⁵ Ibidem, s.104.

tej sprawy był jednak fakt, iż bracia Zborowscy z powierzonego im zadania zamierzali się wywiązać. Na Sejmie 1585 roku instygator królewski Andrzej Reczycki powołał się na świadectwa kilku osób, które były przez Zborowskich agitowane, by usunąć Batorego. W roli głównej wystąpił więc wojewoda sieradzki Olbracht Łaski, którego rzekomo Samuel namawiał, by zabić króla; również to samo proponował Samuel dwom szlachcicom: Gosławskiemu i Boksickiemu. Zamachu miano dokonać podczas pobytu króla na łowach w Puszczy Niepołomickiej. Łaski i Gosławski świadczyli w Radzie osobiście, nieżyjący już Boksicki pozostawił świadectwo pisemne³¹⁶. Mimo, że zarzut próby królobójstwa zdaniem świadków dotyczył Samuela, to jego brat też zapewne w tym spisku uczestniczył. Arcybiskup Solikowski zaznaczył to w swym pamiętniku bardzo wyraźnie³¹⁷. Przeciwno braciom Zborowskim, zwłaszcza zaś Krzysztofowi, o przysiędze na wierność Groźnemu, za którą Riezanow dał tysiąc talarów świadczyło też wiele innych osób: były tłumacz księcia moskiewskiego Wilhelm Pepler z Dorpatu³¹⁸, siostrzeniec Zborowskich Chojeński, wezwany z Gdańska gdzie mieszkał, były lekarz carski Jan Zulauff; ten ostatni zdaniem sekretarza królewskiego Heidensteina zeznawał przed sądem, że widział listy pisane przez Krzysztofa do cara, które „pokazywał mu Bogdan Bielski tajny radca cara i opowiedział mu całą tę sprawę”³¹⁹. Przeciwno Krzysztofowi świadczyli też mieszczanie z Rygi, którzy dokładnie wiedzieli ile pieniędzy i od kogo wziął Krzysztof Zborowski³²⁰. Szczegółowe relacje świadków zamieszczone w diariuszach, w dokumentach z przebiegu procesu, czy wreszcie z innych przekazów współczesnych są wyjątkowo zgodne w kwestiach zasadniczych i nie

³¹⁶ „Dyaryusze...”, s. 108-112; Heidenstein „Dzieje Polski...”, t. II, s. 178-179.

³¹⁷ „Krótki pamiętnik...”, s.72; zaznaczył też jednak obiektywnie, że listów publicznie czytanych zdrada Zborowskiego nie była aż taka oczywista.

³¹⁸ U Heidensteina występuje on jako Depler, w niektórych diariuszach sejmowych jako Guilchelm, czy nawet Peplin.

³¹⁹ Heidenstein, „Dzieje Polski...”, t. II, s.178.

³²⁰ „Dyaryusze...”, s. 104, 110; Heidenstein „Dzieje...”, t. II, s. 178.

pozostawiają wątpliwości, co do zdrady braci Zborowskich³²¹. Brata Krzysztofa publicznie bronił kasztelan gnieźnieński Jan Zborowski; w swym wystąpieniu przed sądem sejmowym 31 stycznia usiłował udowodnić, że nie może być żadnej mowy o przysiędze wykonanej przez Krzysztofa posłowi carskiemu, podobnie jak o przyjęciu pieniędzy³²². W kularach sejmowych senator Zborowski zachowywał się jednak inaczej. Kilka dni przed publicznym wystąpieniem, 27 stycznia, przyszedł on nocą do marszałka Opalińskiego, by ten w sprawie Krzysztofa wywarł pozytywny wpływ na króla. Zaprzeczył też, aby brat nastawał na życie Batorego, ale jednocześnie potwierdził, że Krzysztof „obiegał służyć Moskiewskiemu, ale nie przeciwko ojczyźnie albo panu swemu, ale przeciwko królowi Szwedkiemu, bo mu miał Moskiewski, bratu Kristophowi Narew puścić dla wiedzenia z nim wojny” – w ten sposób argumentował kasztelan gnieźnieński „rzekomą” zdradę moskiewską brata³²³. Mało kto z współczesnych wierzył jednak takiej argumentacji: powątpiewał sekretarz królewski³²⁴, podobne wątpliwości miał Zamoyski, o czym świadczy jego list do Piotra Tylickiego, napisany w kilka tygodni po wydanym wyroku³²⁵. Opinie tych ludzi z wiadomych powodów mógł jednak cechować nawet duży subiektywizm, podobnie jak podkanclerzego koronnego Baranowskiego³²⁶; wielu jednak innych senatorów nie związanych bezpośrednio ze stronnictwem batoriańskim było za surową

³²¹ „Dyaryusze...”, s. 103-112, 296, 317-321, zob. też zamieszczone w tymże wydaniu: „List pana Radoszowskiego podkomorzego wieluńskiego o sejmie warszawskim iu anno 1585 i strony sprawy Panów Zborowskich z królem Stefanem do Pana Budzińskiego”, s. 328-330 oraz „Decretum inter Instigatorem ..”, s. 425-463; ponadto: Heidenstein, „Dzieje Polski...”, t. II, s. 178-181 oraz J. D. Solikowski, „Krótki...”, s. 72.

³²² „Dyaryusze...”, s. 140-143.

³²³ Ibidem, s.45; zob. też wypowiedź Jana zamieszczoną przez Heidensteina, „Dzieje...”, t. II, s.180.

³²⁴ Heidenstein, „Dzieje...”, t. II, s. 181.

³²⁵ List z Bełzu, datowany na 4 kwietnia 1585 roku, [w:] „Archiwum Jana Zamoyskiego kanclerza i hetmana wielkiego koronnego”, t. IV /1585-1588/ wyd. K. Lepszy, Kraków 1948, nr 1089, s. 15.

³²⁶ Jego wystąpienie przeciwko Krzysztofowi z 1 II 1585, „Dyaryusze...”, s. 173.

karą dla Zborowskiego, wojewodowie: wileński³²⁷ i podolski³²⁸; również Kryski, wojewoda mazowiecki twierdził, iż dowody zdrady są wielkie³²⁹.

Na tymże sejmie warszawskim okazało się jeszcze, że z dyplomacją carską działającą na dworze cesarskim oraz z braćmi Zborowskimi związane jest jeszcze jedno nazwisko – Olbrachta Łaskiego. Wojewoda sieradzki również się znalazł w kręgu zainteresowań carskich posłów i mimo, że formalnego oskarżenia o zdradę przeciw niemu nie wystosowano, to rola którą odgrywał kilka lat wcześniej była bynajmniej dwuznaczna. Przed sądem sejmowym występował jednak tylko jako świadek.

Nazwisko Łaskiego wystąpiło po raz pierwszy podczas zeznań siostrzeńca Zborowskich, Chojeńskiego; okazało się, że goniec carski na dworze praskim miał listy nie tylko do Krzysztofa Zborowskiego, ale również i do Łaskiego. Wojewoda zeznał, że listy od cara oddał królowi. Twierdził, że poseł moskiewski wielokrotnie usiłował nakłonić go do zdrady obiecując wielkie nagrody i pieniądze. Chcąc przed sądem dowieść swojej niewinności względem króla i Rzeczypospolitej świadczył się starostą krzepickim Wolskim, który wówczas również przebywał na dworze w Pradze. Łaski twierdził, iż unikał prywatnych spotkań z gońcem moskiewskim, a list od cara kazał mu zjeść. Postanowił nawet wygrać własną kartę ubolewając przed instygatorem Rzeczyckim, że nie wdał się z posłem moskiewskim w pertraktację, na czym skorzystałaby Rzeczypospolita³³⁰.

Zeznania stałego bywalca na cesarskim dworze znalazły doskonałe odbicie w wielu dokumentach poświęconych procesowi Zborowskich³³¹. Zeznaniom znanego z politycznego awanturnictwa i kosmopolitycznego trybu życia wojewodzie nie wszyscy jednak dawali wiarę, a jego uczciwość

³²⁷ Ibidem, s. 183.

³²⁸ Ibidem, s. 186.

³²⁹ Ibidem, s. 190.

³³⁰ Ibidem, s. 108.

³³¹ Ibidem, s. 104-110; o listach cara do Łaskiego pisał też Heidenstein, choć nie wiadomo dlaczego pomylił imię wojewody: Wojciech.

polityczna stawała pod dużym znakiem zapytania, choć przekonywujących dowodów zdrady na rzecz państwa carów brakowało³³². Zajmujący się problematyką sejmu 1585 roku Aleksander Czuczyński uważał jednak, że to sam Łaski pierwszy pisał do Iwana z Ratyzbony już w październiku 1576 roku, a list do wojewody od cara przywiózł jesienią 1580 roku do Pragi wspomniany już Afanasij Riezanow³³³.

Kończąc wątek kulisów polsko-moskiewskich stosunków politycznych, jakimi były zdrada i szpiegostwo należy pokusić się o kilka wniosków. Tak zwana „sprawa Zborowskich” rozpętana na sejmie 1585 roku była dużym i wyjątkowo trwałym sukcesem carskiej dyplomacji, choć zapewne przez nią niezamierzonym.

Knowania Krzysztofa i Samuela z Iwanem IV mniej przyniosły Rzeczypospolitej szkody przed 1584 rokiem, niż po śmierci cara; należy jednak uczciwie zaznaczyć, że wątek moskiewski nie był jedynym zarzutem pod adresem braci Zborowskich, ale to właśnie strona moskiewska w 1585 roku zbiła kapitał polityczny z całej sprawy, która miała miejsce na sejmie warszawskim.

Wspomniane korzyści, jakie wyniosło państwo moskiewskie sprowadzały się do dwu, jakże ważnych elementów. Sejm nie uchwalił podatków na nową wyprawę moskiewską, do czego dążyło prowojenne stronnictwo skupione wokół Batorego i Zamoyskiego; mało tego, izba poselska nie ustosunkowała się wcale do tzw. „okazji moskiewskiej”, o której mówił król w uniwersałach rozsyłanych na sejmiki przedsejmowe w końcu 1584 roku oraz kanclerz na samym początku sejmu w swym votum senatorskim. Z drugiej strony „tyrania” nad Zborowskimi ze strony hetmana i przy poparciu Batorego silnie zantagonizowała społeczność szlachecką Korony i Wielkiego Księstwa Litewskiego, prowadząc do powstania silnego

³³² Zob. rozmowę Jana Zborowskiego z marszałkiem Opalińskim, „Dyaryusze...”, s. 45.

³³³ Ibidem, s.108, przypis 294.

antykrólewskiego i antyhetmańskiego obozu. Przyczyniła się tym samym do destabilizacji wewnętrznej w Rzeczypospolitej. Może to zbyt ryzykowne twierdzenie, ale kto wie patrząc z perspektywy państwa moskiewskiego, czy „sprawa Zborowskich” (nie ich wcześniejsze poczynania) nie odegrała roli V kolumny, gdyż od tej pory opozycja wewnętrzna w Rzeczypospolitej, aż do śmierci kanclerza w 1605 roku była zdecydowanie silniejsza i wielokrotnie torpedowała jego wszelkie plany, w tym koncepcje aktywnej polityki na Wschodzie³³⁴. Skutki ścięcia Samuela i odsądzenia od czci Krzysztofa były więc dla państwa carów jakże szczęśliwym, choć zgoła nieoczekiwanym zbiegiem okoliczności.

³³⁴ Jerzy Besala twierdził, że skutki fatalnej sprawy Zborowskich Rzeczpospolita odczuwać będzie przez długie lata: „Stefan Batory”, s. 435,

V. ELEKCJA 1587 ROKU – KANDYDATURA FIODORA IWANOWICZA NA TRON POLSKI PRÓBĄ WYJŚCIA PAŃSTWA MOSKIEWSKIEGO Z DEFENSYWY POLITYCZNEJ

Śmierć Stefana Batorego w grudniu 1586 roku stanowiła wielkie wyzwanie dla carskiej dyplomacji. Trzecia już w historii Rzeczypospolitej wolna elekcja miała rozstrzygnąć, który z kandydatów do korony zajmie jego miejsce. „Jednym słowem nie będzie przesadą, jeśli powiemy, że na elekcji w r. 1587 grano o najwyższą stawkę, o mocarstwowe stanowisko Polski”¹. Mimo, iż sąd ten został sformułowany 70 lat temu, to nic nie traci on na aktualności. Gra o najwyższą stawkę nie dotyczyła tylko Rzeczypospolitej – w tym samym wymiarze była priorytetowa również i dla państwa carów. Rosyjska racja stanu wymagała wręcz, by Fiodor Iwanowicz zajął miejsce króla, będącego zdaniem Karamzina „jednym z najgroźniejszych złodziejów Rosji”². Zgon Batorego automatycznie zmuszał carskich polityków do wyjścia z defensywy politycznej, a także do dyplomatycznej aktywizacji w stosunkach z zachodnim sąsiadem. Sprawa moskiewskiej kandydatury do tronu Rzeczypospolitej na elekcji 1587 roku w historiografii polskiej nie znalazła głębszego odzwierciedlenia i opracowania. Z kolei historycy rosyjscy, zarówno dziewiętnastowieczni, jak piszący współcześnie zacierają poniekąd realia polityczne okresu trzeciego bezkrólewia przypisując Fiodorowi zbyt duże szanse na objęcie tronu w Rzeczypospolitej, co zresztą poniżej zostanie wykazane.

¹ K. Lepszy, „Walka stronnictw w pierwszych latach panowania Zygmunta III”, Kraków 1929, s. 8.

² M. Karamzin, „Historia państwa rosyjskiego”, wyd. II., Sankt Petersburg 1827, t. X, s. 84.

Jednym z najpoważniejszych pretendentów ubiegających się o polską koronę był syn panującego w Szwecji Jana III Wazy – królewicz Zygmunt. Państwo moskiewskie nie mogło przejść obok tej kandydatury obojętnie – zwycięstwo opcji szwedzkiej w Rzeczypospolitej, uwzględniając kwestię spornych terenów nadbałtyckich, skazywało je na naturalny antyrosyjski sojusz polsko – szwedzki, a w konsekwencji na trwałe odepchnięcie od Bałtyku. Chcąc temu zapobiec nieudolny i schorowany Fiodor Iwanowicz musiał stanąć do rywalizacji, przede wszystkim z młodym Zygmuntem, gdyż zwycięstwo na polu elekcyjnym któregoś z Habsburgów: Maksymiliana, bądź Ernesta nie stwarzało dla Wielkiego Księstwa Moskiewskiego większego zagrożenia, co zresztą wykażą po podwójnej elekcji 1587 roku działania czynników kreujących carską politykę zagraniczną. Identyczne motywy, co politykami moskiewskimi, kierowały również i Janem Wazą, kiedy ten godził się na przyjęcie polskiej korony przez swego syna.

O zgonie króla Stefana dowiedziano się na dworze moskiewskim wyjątkowo wcześnie³. Nie bez znaczenia był tutaj fakt, że nastąpił on w Grodnie, co znacznie skróciło przepływ informacji do Moskwy. Autor „Nowego Latopisu” donosi nam co prawda, że o śmierci Batorego poinformowali władze moskiewskie przybyli tam posłowie litewscy. Wydarzenie to kronikarz umiejscowił pod 7095 rokiem „od stworzenia świata”, czyli 1587 w kalendarzu gregoriańskim. Znamienne jednak wydaje się następujące stwierdzenie: „... i jemu carowi posłowie bili czołem, aby car był i na moskiewskim carstwie i na polskim i litewskim państwie”⁴. Fakt, że członkami poselstwa byli Litwini nie może budzić zdziwienia, gdyż stosunki dyplomatyczne z Moskwą leżały w kompetencji władz Wielkiego Księstwa

³ Zdaniem Sołowiowa 20 grudnia; S. M. Sołowiow, „Istorija Rossii s driewniejszych wriemion”, kniga IV, t. 7, Moskwa 1960, s. 215.

⁴ „Nowyj Letopisec” [w:] „Połnoje sobranije russkich letopisej”, Moskwa 1965, t. XIV, s. 37.

Litewskiego⁵. W świetle istniejących źródeł wydaje się niemal pewnym, iż nie było to poselstwo wysłane przez oficjalne czynniki państwowe, a co najwyżej bliżej nieokreślona prywatna inicjatywa kilku litewskich magnatów. Uwzględniając prowojenną politykę Batorego w stosunku do wschodniego sąsiada oraz jego plany nowej wojny moskiewskiej, w interesie Rzeczypospolitej leżało, by Moskwićini o śmierci króla dowiedzieli się możliwie jak najpóźniej; nic też dziwnego, że to rzekome poselstwo nie znalazło odzwierciedlenia we współczesnych polskich relacjach. O trafności powyższego sądu dobitnie świadczy przemówienie posłów moskiewskich do Rad Korony Polskiej i Wielkiego Księstwa Litewskiego od cara Fiodora Iwanowicza w kilka tygodni po śmierci Batorego. Jeden z posłańców stwierdził wówczas wyraźnie, że dwór moskiewski nie został zawiadomiony o zgonie króla Stefana⁶. Jeszcze paradoksalniej w tym aspekcie wygląda rzekoma propozycja, by Fiodor zasiadł na polskim i litewskim tronie.

Już w styczniu 1587 roku została oficjalnie zgłoszona kandydatura cara Fiodora Iwanowicza do tronu Rzeczypospolitej Obojga Narodów⁷. Władze moskiewskie działały więc w tym względzie wyjątkowo szybko, nie chcąc zaprzepaścić nadarzającej się okazji wyjścia z politycznej defensywy. W granicach Rzeczypospolitej pojawili się carscy posłowie: dworzanin i namiestnik możajski Elizar Leonowicz Rzewski oraz diak Zacharij Hrehorow Swiaziew. W tym właśnie momencie na przełomie stycznia i lutego 1587 roku rozpoczęta została „kampania wyborcza” cara Fiodora. Jego dyplomaci podjęli działania zakrojone na szeroką skalę, o czym świadczyć mogła korespondencja będąca w ich posiadaniu. Przedstawili więc

⁵ S. Grzybowski, „Organizacja polskiej służby dyplomatycznej w l. 1575-1605”, [w:] „Polska służba dyplomatyczna”, Warszawa 1966, s. 161.

⁶ „Ichmoście nam do tych czasów o brata naszego zejściu wiadomości nie dali...”, Grabowski, Przeździecki, „Źródła do dziejów polskich”, Wilno 1845, t. II., s. 151 (dalej: „Źródła...”).

⁷ Zdaniem Sołowiowa posłowie wyruszyli na Litwę 20 stycznia 1587 roku, Sołowiow, op. cit., s. 215.

listy: Kniazia Wielkiego Moskiewskiego do Panów Rad Korony Polskiej i Wielkiego Księstwa Litewskiego⁸, oddzielny list dumnych bojarów moskiewskich do tychże⁹; była też wreszcie korespondencja od wielkiego kniazia, adresowana jednak tylko do szlachty i to nie koronnej, lecz Wielkiego Księstwa Litewskiego¹⁰. Wystąpili oni również z ustnym poselstwem w imieniu Fiodora Iwanowicza i bojarów moskiewskich¹¹. Warto jednakże zastanowić się, co proponował wielki książę oraz jego bojarzy polsko-litewskiemu elektoratowi w zamian za koronę?

W dwóch pierwszych zasygnalizowanych powyżej listach car Fiodor jawił się Polakom i Litwinom jako mąż opatrnościowy, który kierując się dobrem całego chrześcijaństwa objawiał „łaskę i miłosierdzie” obu narodom godząc się na przyjęcie elekcyjnej korony¹².

„Poświęcając się” dla dobra polskich i litewskich chrześcijan, co mogło w pewnych kręgach politycznych wywołać nawet irytację, szedł jednak Fiodor na duże ustępstwa uwzględniając fakt, że w państwie moskiewskim był samodzierzą – i on, i bojarzy solennie zapewniali, że zostaną zachowane wszystkie prawa i przywileje szlacheckie, mało tego, miały zostać nawet rozszerzone, podobnie jak i państwo polsko-litewskie ziemiami zdobytymi na „bisurmanach”, czyli Turkach¹³.

Dla szlachty polskiej i litewskiej nie mogły to być jednak wielce kuszące perspektywy” – po pierwsze, zachowanie praw i przywilejów miała

⁸ „Panom Radom Coroni Polsky i Wielkiego Kniażestwa Litewskiego, Świeczkim i Duchownim Arcybiskupom i Biskupom Wojewodom Castellanum Stharosthom i wszystkiey Radzie pospolithey Coroni Polskiej i w ° K. Littew °”, [w:] „Zbiór akt, mów, listów, wierszy, paszkwili i in. pism publicznych do dziejów Polski z lat 1586-1648”, w XVII, s. 1106, fol. Bibl. Czartoryskich, rkp 375, mikr. 11713, s. 305-307; (dalej: Czart).

⁹ „Panom Radom Braczey naszej Coroni Polskey i w ° K. Lith. ° Świeczkim i Duchownim ut supra”, Ibidem., s. 308-313.

¹⁰ Grabowski, Przeździecki, „Źródła...”, Wilno 1845, t. II., s. 148-150; dwa wyżej wymienione listy również zostały opublikowane w tymże zbiorze, t. II, s. 141-148.

¹¹ Czart., rkp. 375, mikr. 11713, s. 313-316; „Źródła...”, t. II., s. 150-153.

¹² Czart., s. 306, 313; „Źródła...”, t. II., s. 142, 146.

¹³ Czart., s. 306, 307, 310, 312; „Źródła...”, s. 142-143, 146-147.

już zagwarantowane od kilkunastu lat w artykułach henrykowskich – po drugie, perspektywa wojny z potężną Turcją absolutnie nie leżała w interesie Rzeczypospolitej; po dzień dzisiejszy funkcjonuje przecież w historiografii polskiej wciąż aktualny pogląd, że w wieku XVI utrzymanie pokoju z Turcją było kamieniem węgielnym polskiej polityki zagranicznej. Świadczyć o tym mogą poczynania władców polskich względem Turcji. Dotyczyło to także i Stefana Batorego¹⁴. Snuł on co prawda plany szeroko zakrojonej koalicji antytureckiej i wojny z Portą, ale dopiero po uprzednim podporządkowaniu Polsce Wielkiego Księstwa Moskiewskiego bądź to w drodze pokojowej poprze unię, bądź też wykorzystując rozwiązania militarne¹⁵.

Zarówno car jak i bojarzy proponowali również Koronie i Wielkiemu Księstwu Litewskiemu „zjednoczenie” z Wielkim Księstwem Moskiewskim. Nie miało to być jednak zjednoczenie takie, jakiego od dłuższego czasu oczekiwali Polacy i Litwini; owo „sojedinienie” trzech państw zdaniem carskiej dyplomacji miało jedynie dotyczyć związku militarnego i wspólnego działania przeciw nieprzyjaciołom. Takie rozumienie tego terminu zostało zresztą w listach wyraźnie zaznaczone¹⁶. Deklaracje odnośnie obioru Fiodora na tron polski składane przez posłów moskiewskich, a adresowane do panów koronnych i litewskich z ówczesnej perspektywy nie były dla tych ostatnich na pewno „rewolucyjne” i miały niewielką siłę przebicia. W porównaniu jednak z listem cara, list bojarów moskiewskich był poniekąd formą szantażu politycznego w stosunku do ich zachodniego sąsiada.

Przypominano w nim mianowicie poselstwo kasztelana mińskiego do Moskwy, Michała Haraburdy z 1585 roku, a zwłaszcza przedłożoną przez

¹⁴ Przemawia za tym stanowisko króla wobec ścięcia posła do Turcji Jakuba Podlodowskiego, czy też jego reakcje na akcję Kozaków przeciw posiadłościom Porty i jej wasali, J. Besala, „Stefan Batory”, Warszawa 1992, s. 420-423; zob. też S. Grzybowski, „Jan Zamoyski”, Warszawa 1994, s. 166.

¹⁵ Powyższy problem, który znalazł odzwierciedlenie w wielu przyczynkach i artykułach nie jest jednak związany bezpośrednio z pracą toteż został pominięty.

¹⁶ Czart., rkp. 375, mikr. 11713, s. 306, 309-310; „Źródła...”, t. II, s. 142, 144-145.

niego propozycję, że w razie bezpotomnej śmierci Batorego na tron polski i litewski zostanie obrany Fiodor Iwanowicz. Taką obietnicę złożył ponoć poseł polski w obecności: Iwana Wasyliewicza Godunowa, księcia Iwana Wasyliewicza Szujskiego i Andrzeja Szczelkałowa¹⁷. Warto zaznaczyć, iż nadawcami tej korespondencji do rad: koronnej i litewskiej byli ludzie kreujący ówczesną politykę zagraniczną państwa moskiewskiego. Spotykamy w niej wymienionych z nazwisk trzech Godunowów: Dymitra Iwanowicza, Borysa Fiodorowicza oraz Stefana Wasyliewicza. Ponadto księcia Fiodora Iwanowicza Mścislawskiego, księcia Fiodora Michajłowicza Trubeckiego, księcia Iwana Michajłowicza Glińskiego, Fiodora Nikiticza i Wasyla Szczelkałowa¹⁸. Trudno jednak uwierzyć, by Haraburda w ten właśnie sposób, jak pisali bojarzy, postawił sprawę ewentualnego następstwa tronu w Polsce po śmierci Batorego, prowadzącego wówczas wobec wschodniego sąsiada politykę z pozycji siły. W wyjaśnieniu tej zagadki z pomocą przyszedł Sołowiow, cytując słowa przebywającego w Moskwie Haraburdy: „Pośle Bóg po duszę waszego władcy, to państwo moskiewskie zjednoczy się z Królestwem Polskim i Wielkim Księstwem Litewskim i będzie pod rządami naszego króla: państwa będą różne, a będą tylko miały wspólnego władcę. Jeśli zabraknie zaś króla Stefana to nam Polakom i Litwinom można wybrać na króla władcę waszego, ale wolno nam i go nie wybierać”¹⁹.

Szkoda tylko, że autor nie przytoczył źródła, z którego zaczerpnął wypowiedź kasztelana mińskiego. Wykorzystując więc trudną sytuację Rzeczypospolitej bojarzy moskiewscy postanowili wygrać kartę z wcześniejszego poselstwa polskiego i osadzić na tronie własnego władcę, by w ten sposób zapobiec elekcji Zygmunta co dla państwa carów mogło (choć nie musiało) oznaczać kłopoty polityczne.

¹⁷ Czart., s. 310, „Źródła...”, t. II, s. 145.

¹⁸ Czart., s. 308-309, „Źródła...”, t. II., s. 143-144.

¹⁹ Sołowiow, op. cit. kn. IV., t. 7, s. 210.

Reakcja władz Rzeczypospolitej na poselstwo Elizara Rzewskiego i Zachara Swiaziewa była niemal natychmiastowa, czego dowodem jest list do cara Fiodora od Rad Koronnych Litewskich oraz arcybiskupa gnieźnieńskiego Stanisława Karnkowskiego²⁰. Pisany w Nowogródku, nie jest jednak datowany, lecz z jego treści wyraźnie wynika, że pisano go nie później niż w marcu 1587 roku, a bardzo prawdopodobne, że nawet w lutym²¹. Uwzględnić przecież wypada także szybkość przepływu informacji przy takich odległościach, a że był on odpowiedzią na wcześniejsze pisma z Moskwy świadczy jego wstęp²².

Korespondencja adresowana do cara pełna była dyplomatycznych grzeczności i podziękowań za poselstwo moskiewskie; nie ustosunkowano się jednak do deklarowanych przez Fiodora chęci objęcia tronu w Polsce. Jej treść dotyczyła natomiast przygranicznego zjazdu delegacji polskiej i moskiewskiej między Orszą a Smoleńskiem, którego termin ustalono jeszcze za życia króla Stefana na siódmą sobotę po świętach Wielkiej Nocy 1587 roku. Polacy i Litwini domagali się jednak, by ze względu na bezkrólewie w Rzeczypospolitej car raczył go odłożyć na termin późniejszy oraz nakazał przygranicznym starostom i namiestnikom, podobnie jak to uczynili Polacy, by zachowali pokój w strefie granicznej²³; w tym kontekście zadziwia nas nieco fakt, iż na sejmie konwokacyjnym, 3 marca padły głosy, by rokowania z Moskwą na granicy zakończyć przed elekcją²⁴. W kwestii najbardziej interesującej dyplomatów Fiodora Iwanowicza panowie polscy i litewscy zachowali dalece idącą powściągliwość. Dopiero w zakończeniu listu zaproponowano, że car może przysłać swych „wielkich posłów” do Rad

²⁰ „Bożą moczą Wielkiemu Gospodarowi i Wielkiemu Kniaziowi Fiodorowi Iwanowiczowi wszystkim Ruszi”, Czart., rkp. 375, ss. 316-318.

²¹ Ibidem., s. 317.

²² Ibidem., s. 316.

²³ Ibidem., s. 317.

²⁴ „Dyjaryjusz sejmowe R. 1587. Sejmy konwokacyjny i elekcyjny”, wyd. A. Sokołowski, „Scriptores Rerum Polonicarum”, t. XI, s. 41 (dalej: Diariusze...).

Koronnych i Litewskich oraz do rycerstwa na zjazd główny do Warszawy w celu obioru króla na 30 czerwca 1587 roku „z dostateczną we wszystkim nauką i zupełną mocą aby z nami o wszystkich dobrych sprawach namawiali i stanowili co będzie na wolej Wielkiego Hospodara”²⁵. Wielkiej zachęty w stosunku do Fiodora więc nie było ze strony władz polskich i litewskich, a jedynie sucha nota, że podobnie jak inni kandydaci może ubiegać się o koronę. Poselstwo Rzewskiego i Swiaziewa nie odniosło więc należytego skutku. Nie było w ogóle mowy o wysłaniu jakiegokolwiek poselstwa od Rad koronnych i Litewskich w tej sprawie, co w swoim liście sugerowali bojarzy²⁶.

W historiografii rosyjskiej od dziewiętnastego wieku, aż po dzień dzisiejszy funkcjonuje pogląd, iż celem poselstwa moskiewskiego, w razie gdyby Polacy nie zgodzili się na obiór cara, było skłonienie Litwinów do zerwania unii z Rzeczpospolitą przez elekcję Fiodora Iwanowicza na tron wielkksiążęcy w Wilnie jedynie głosami litewskiego elektoratu. Powyższe stanowisko prezentował Sołowiow²⁷. Współcześnie podobną opinię eksponuje w swych pracach Borys Fłoria²⁸.

Obaj autorzy korzystając jednak wyłącznie z archiwaliów rosyjskich wskazywali na argumenty używane przez carskich dyplomatów w stosunku do panów litewskich, a nawet prawosławnej magnaterii ukraińskiej. Unię moskiewsko-litewską uzasadniano nie tylko tą samą wiarą i odmiennymi od polskich obyczajami. Gwarantując zachowanie wszystkich praw i wolności dla szlachty litewskiej (car jednak nie mógł dać mniej, niż to, co Litwini mieli zagwarantowane w związku z Koroną poprzez artykuły henrykowskie i pacta conventa) posłowie moskiewscy mieli rzekomo obiecać, iż Fiodor Iwanowicz

²⁵ Czart., s. 318.

²⁶ Ibidem., s. 313.

²⁷ Sołowiow, op. cit. kn. IV, t. 7, s. 215-216.

²⁸ B. N. Fłoria, „Russko-polskije otnoszenija i politiczeskoje razwitije Wostocznoj Jewropy wo wtoroj połowinie XVI-naczale XVII w.”. Moskwa 1978, s. 141-144 (dalej: „Russko-polskije...”).

zjednoczonej z Moskwą Litwy będzie bronił, mało tego, przyłączy do Księstwa te wszystkie ziemie, które Rzeczpospolita „oderwała” od Litwy (Kijowszczyznę). Zdaniem Sołowiowa Rzewski zasugerował nawet Litwinom, że zaistniała wówczas sytuacja zmusi Polskę do zjednoczenia się z państwem moskiewsko-litewskim²⁹.

Sygnalizowano wręcz, by Litwini pierwsi, jeszcze przed panami polskimi przysłali do Moskwy swoich posłów³⁰. Działania posłów moskiewskich przedstawione przez wyżej wymienionych autorów ukazują więc, jak dalece była w stanie posunąć się carska dyplomacja, aby choć połowicznie zrealizować swój cel.

Skierowana do Litwinów propozycja zerwania unii lubelskiej na rzecz zespolenia Wielkiego Księstwa z państwem moskiewskim padała przecież na podatny grunt – kilkunastoletni zaledwie związek obu państw nie był jeszcze ugruntowany, a co najważniejsze, poselstwo moskiewskie mogło wiedzieć (choć oczywiście nie jest to rzecz stwierdzona), że od kilku lat między Litwą, a Koroną istniała rywalizacja w sprawie „podziału łupów” w zdobytej przez Batorego na państwie moskiewskim części Inflant. Jawny antagonizm polsko – litewski dotyczący podziału zdobytych ziem znalazł przecież odzwierciedlenie w korespondencji między możnowładztwem litewskim³¹.

Wychodząc z powyższego założenia zastanawiający jest jednak poniższy problem: dlaczego sugerowane przez Sołowiowa, a podtrzymywane przez Fłorię próby poselstwa moskiewskiego zmierzające do rozbicia unii lubelskiej nie znalazły odzwierciedlenia w zachowanych przecież

²⁹ Sołowiow, op. cit., s. 216.

³⁰ B. N. Fłoria, „Russko-polskije...”, s. 143.

³¹ Zob. chociażby jeden z wielu listów księcia i wojewody wileńskiego Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła „Sierotki” do Krzysztofa Mikołaja Radziwiłła „Pioruna” pisany w Nieświeżu 1 czerwca 1586 roku, czy też jeszcze wymowniejszy w swej treści autorstwa podkanclerzego litewskiego Lwa Sapiehy do „Sierotki”, pisany w Przedborzu 12 marca 1585 r.; obydwie te listy w: „Archiwum Domu Radziwiłłów”, wyd. A. Sokołowski, „Scriptores Rerum Polonicarum”, t. VIII, Kraków 1885 (Listy ks. M. K. Radziwiłła „Sierotki”, Jana Zamoyskiego i Lwa Sapiehy), s. 26-27, 178-179 (dalej: ADR).

archiwaliach sapieżyńskich, czy radziwiłłowskich, tym bardziej, że jak twierdził Sołowiow każdy z wielmożów litewskich otrzymał oddzielny list, w którym car prosił o podjęcie działań związanych z jego wyborem, podobnie jak każdy z bojarów moskiewskich pisał do odpowiedniego sobie rangą pana litewskiego z prośbą identyczną jak carska³². Wręcz nieprawdopodobna wydaje się sytuacja, by dwa pierwszorzędne rody litewskie zostały przez carską dyplomację pominięte, tym bardziej, że to właśnie ich przedstawiciele mieli decydujący wpływ na politykę Wielkiego Księstwa zważywszy na funkcje publiczne, które piastowali. Pozostaje jeszcze do rozstrzygnięcia jedna sprawa, wielce kontrastująca z poglądami historyków rosyjskich – o ile celem poselstwa Rzewskiego i Swaziewa było skłonienie Litwinów do zerwania unii lubelskiej, w razie gdyby panowie polscy nie chcieli na tronie Fiodora Iwanowicza, to dziwić musi fakt, że w liście cara do szlachty Wielkiego Księstwa Litewskiego, nawet czytając go „między wierszami” żadna taka propozycja nie padła³³. Co więcej, ostatni Rurykowiec na tronie moskiewskim wyraźnie stwierdzał: „I wy by książęta, panięta, szlachta i wszystko rycerstwo pospolite, wszyscy urzędnicy w. ks. lit. zmówisz się między sobą o dobro chrześcijańskie poradzili i panów Rad w. ks. lit. namawiali: coby oni i wy, wszystkie rycerstwo, szlachta, wszyscy urzędnicy (do) naszego wyboru k`sobie hospodarem nas na Koronę polską i wielkie księstwo litewskie (przychylili się); żeby tym oboim gospodarstwam być pod naszą carską ręką...”³⁴. W świetle powyższych hipotez jedno zdaje się być

³² Sołowiow, op. cit., s. 215.

³³ „Źródła...”, t. II, s. 148-150.

³⁴ Ibidem., s. 149-150; w liście tym zastanawiająca wydaje się jedynie jego datacja, gdyż pisany był w Moskwie w styczniu 7096 roku „od stworzenia świata” czyli byłby już to rok 1588; w piśmie tym jednak Fiodor Iwanowicz stwierdzał, że posyła je przez Rzewskiego i Swaziewa, a oni przebywali na terytorium Rzeczypospolitej co prawda dwukrotnie, ale w r. 1587: pierwszy raz w styczniu – lutym, a drugi raz przybyli późną jesienią, choć pobyt swój przedłużyli, zob. B. N. Fłoria, „Rosyjska kandydatura na tron polski u schyłku XVI wieku”, [w:] „Odrodzenie i Reformacja”, Warszawa 1971, t. XVI, s. 88; patrząc na ten list z dzisiejszej perspektywy i analizując jego treść w kontekście innych pism, które

pewne – chcąc wygrać wybór Fiodora Iwanowicza na tron Rzeczypospolitej Obojga Narodów dyplomacja moskiewska nie posunęła się w stosunku do Korony, do jakichkolwiek form szantażu politycznego; w okresie bezkrólewia nie postawiono politykom polskim żadnego ultimatum typu – jeśli wy nie wybieriecie cara na króla, to my postaramy się skłonić Litwinów, aby oni obrali go na tron wielkksiążęcy w Wilnie. Problem ten wymaga więc dokładnego przebadania z wykorzystaniem wszystkich, możliwie dostępnych materiałów źródłowych, tym bardziej, że jak wiemy Litwini bardzo szybko i jednoznacznie zareagowali na propozycję posłów moskiewskich: zarówno szlachta jak i magnateria, ani razu im nie wspomnieli o zamiarze zerwania unii z Rzeczypospolitą, a sprawę elekcji odkładali do czasu wspólnego polsko-litewskiego sejmu, który latem 1587 roku miał się zebrać w Warszawie; proponowano posłom moskiewskim, by tam car wysłał swoich przedstawicieli³⁵.

Okazało się więc, iż mimo wielu waśni, niesnasek i antagonizmów polsko – litewskich związki Wielkiego Księstwa z Koroną były już jednak zbyt silne, by miało dojść do ich zerwania.

Cały okres wiosenny 1587 roku to czas krystalizowania się obozów politycznych wokół każdego z kandydatów do korony polskiej, a jednocześnie agitacji przedwyborczej. Warto zastanowić się nad zagadnieniem, czy kandydatura Fiodora Iwanowicza miała jakiegokolwiek szanse powodzenia zważywszy, że jednak Rzeczypospolita rozdarła była między dwa główne rywalizujące ze sobą obozy: prohabsburski i proszwedzki. Problem ten doczekał się opracowania w historiografii

przywieźli posłowie musiał to być rok 1587 (7095); jest tutaj więc albo drobny błąd edytorski, albo drukarski.

³⁵ Sołowiow, op. cit., s. 216; B. N. Floria, „Russko-polskije...”, s. 141.

rosyjskiej, dostępnej zresztą w Polsce dla każdego badacza³⁶. Jedynym mankament tkwi jednak w tym, iż rozpatrywano go niemal wyłącznie na podstawie przekazów moskiewskich dyplomatów, z rzadka wykorzystując źródła polskie, zaś w artykule poświęconym rosyjskiej kandydaturze na tron polski w końcu XVI wieku archiwalia polsko-litewskie zostały całkowicie pominięte³⁷. Autor uczynił to jednak w pełni świadomie całkowicie słusznie dowodząc, iż wiadomości napływające do Moskwy od carskich dyplomatów przebywających na terytorium państwa polsko-litewskiego nie mogły skłonić sfer rządzących w Moskwie do zaniechania wysunięcia kandydatury Fiodora na tron polski. Opierając się na informacjach, które docierały do poselskiego prikazu politykom moskiewskim wydawać się mogło, że szanse sięgnięcia po koronę Rzeczypospolitej przez Rurykowicza są naprawdę duże, a te wiadomości decydowały przede wszystkim o ich poczynaniach na co uwagę zwrócił Fłoria, nie przedstawiając stanowisk i opinii dyplomatów polskich oraz litewskich³⁸.

Jednym z celów powyższego rozdziału jest wykazanie jednak sytuacji zupełnie odwrotnej: jak magnateria i szlachta polska oraz litewska odbierała kandydaturę cara; jak w relacjach współczesnych przedstawiały się jego szanse i czy działania carskich dyplomatów mogły paść w istocie na podatny grunt.

Bez wątpienia główną ostoją carskiej kandydatury było Wielkie Księstwo Litewskie. Wygrana Fiodora na polu elekcyjnym dawała Litwinom

³⁶ Poświęcone są niemu trzy rozdziały w pracy B. N. Fłorii, „Russko-polskije...”, s. 141-216 oraz artykuł tegoż autora, „Rosyjska kandydatura...”, [w:] „Odrodzenie i reformacja”, t. XVI, Warszawa 1971, s. 85-95.

³⁷ „Rosyjska kandydatura na tron polski...”.

³⁸ „Dla naszych badań nie ma to jednak znaczenia, gdyż rząd rosyjski kreśląc plany swej polityki zagranicznej wyobrażał sobie sytuacje według relacji swych dyplomatów oczywiście i w tych wypadkach, gdy z tej czy innej przyczyny nie odpowiadały one rzeczywistości. Dlatego nie analizujemy tu licznych świadectw polskich o stosunku magnatów i szlachty do kandydatury cara; zarówno jemu samemu, jak jego doradcom wiadomości te nie były znane i dlatego nie mogły wpłynąć na politykę Rosji”: „Rosyjska kandydatura...”, s. 87, przyp. 7.

wiele. Nie dziwi więc fakt, że car moskiewski postrzegany był w tej części Rzeczypospolitej jako gwarant stabilności i pokoju na jej wschodnich rubieżach. Doskonale pamiętano tam przecież zakończony zaledwie pięć lat wcześniej zbrojny konflikt o Inflanty. Był on co prawda dla Rzeczypospolitej zwycięski, lecz było oczywiste, iż w razie przegranej w przyszłości to Litwa, a nie Korona poniesie najcięższe konsekwencje.

Z relacji źródłowych dobitnie jednak wynika, że możne rody litewskie: Radziwiłłowie i Sapiehowie mimo, że sprzyjali kandydaturze Fiodora, to jednak cechował je w tym względzie daleko posunięty realizm, by nie rzecz rozsądek polityczny. Przekonuje nas o tym wgląd w korespondencję wojewody wileńskiego Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła „Sierotki”. W liście do hetmana polnego litewskiego Krzysztofa Radziwiłła „Pioruna” z 28 lutego 1587 roku książę na Nieświeżu donosił: „Wszak powiadali, że ten moskiewski książę nie ma rozumu, więc by był najlepszy, a cóżby nam po nim? Kiedyć by rozum był pewnie z żadnym panem nie przybyło by tyle, jako z tym, dopiero by w Litwie były aurea saecula...”³⁹. Niespełna dwa miesiące później, 24 kwietnia wojewoda wileński ponownie wyrażał swe wątpliwości co do carskiej kandydatury krewniakowi – ubolewał wręcz, że car jest niezdolny do sprawowania władzy (o czym, jak wynika z treści, informację przekazał „Piorunowi” Bielski bądź Mściśławski); nadawca listu obawiał się też, kto w razie elekcji Fiodora sprawowałby opiekę nad królem, bał się rywalizacji o tę funkcję z Polakami: „jedno tu sęk, kto by był opiekunem i jako nie poszli li byśmy z Polaki za łeb, bo oni wszędzie chcą hersztować”⁴⁰.

Litewski magnat zdawał sobie sprawę z faktu, że choroba umysłowa Fiodora może stanowić barierę nie do pokonania. Jak wynika jednak z listu pisanego pięć dni później (29 kwietnia) nie tylko defekt psychiczny zagradzał Fiodorowi drogę do korony. Kolejnym niezwykle istotnym czynnikiem było

³⁹ ADR, s. 30.

⁴⁰ Ibidem, s.32.

stanowisko Turcji. „Sierotka” widział kopię listu czausz baszy i do niej się ustosunkował: nie chciał drażnić Turcji, co nastąpiłoby niewątpliwie po obiorze Fiodora. Porta wyraźnie zaznaczała, że cara moskiewskiego na tronie w Rzeczypospolitej sobie nie życzą. Mimo to jednak uczciwie trzeba przyznać, że jeszcze wówczas Radziwiłł widział pewne szanse na zwycięstwo Fiodora. Proponował bowiem hetmanowi litewskiemu, aby posłom moskiewskim, którzy przyjadą na elekcję zasugerować, aby „mieli inter conditiones, iż jeśli się Turek na nas oburzy, czem nas ratuje Moskiewski”⁴¹. Pismo adresowane do Krzysztofa Radziwiłła jest dla nas jeszcze o tyle cenne, gdyż niezbiec z niego wynika, iż Radziwiłłowie nie widzieli dla Fiodora wielkich szans w Koronie. Przeciwny jego obiorowi miał być kanclerz i hetman Jan Zamoyski (ze względu na chorobę i spodziewaną wojnę z Turcją)⁴². Fłoria zresztą autorytatywnie stwierdził, że w rokowaniach o koronę dla cara dyplomacja moskiewska pomijała kanclerza koronnego całkowicie⁴³. Także duchowieństwo polskie przeciwne było Fiodorowi – tutaj czynnikiem decydującym było oczywiście inne wyznanie⁴⁴.

Realistycznie więc oceniono na Litwie szanse Fiodora w starciu z kandydaturą szwedzką i habsburską: choroba umysłowa, zagrożenie ze strony Turcji i inna wiara. Przedstawiciel innego z litewskich rodów możnowładczych, Lew Sapieha, mimo iż był zwolennikiem carskiej elekcji również zdawał sobie sprawę z całkowitego niemal braku poparcia dla Fiodora w Koronie. Świadczą o tym jego listy adresowane do Krzysztofa Radziwiłła bezpośrednio po podwójnej elekcji: w pierwszym z nich, pisanym w Białej 30 sierpnia przedstawił kandydatów do korony polskiej, bardzo silne stronnictwo Zygmunta Wazy oraz rywalizujący z nim obóz Maksymiliana;

⁴¹ Ibidem, s. 33.

⁴² Ibidem, s. 33-34.

⁴³ B. N. Fłoria, „Russko-polskije...”, s. 143, przyp. 10.

⁴⁴ ADR, s. 34.

pomija jednak kwestię kandydatury carskiej⁴⁵; w drugim z kolei, pisanym z Warszawy 6 września domaga się od Radziwiłła, by ten przywiódł stany litewskie do uznania królewicza Zygmunta, pomimo wielkiej sympatii do kandydatury moskiewskiej⁴⁶.

Wielkie oparcie natomiast, jak słusznie dowodzi historiografia rosyjska car Fiodor miał w litewskiej szlachcie. Uzasadnia to wiele polskich przekazów źródłowych, między innymi wiadomość zamieszczona w diariuszu sejmu elekcyjnego pod datą 3 sierpnia, kiedy to szlachta litewska „per acclamationem na moskiewskiego zezwalała”⁴⁷. Również sekretarz zmarłego króla Stefana wyjaśniał powody, dla których Litwini sympatyzowali z Fiodorem⁴⁸.

Ogromne zdziwienie u współczesnego badacza musi jednak budzić inny fakt: dlaczego szlachta litewska na zjeździe predelekcyjnym z Wołkowysku nie podjęła żadnej uchwały o wspólnym wyborze Fiodora Iwanowicza⁴⁹. Ta chwiejność i niezdecydowanie litewskiego elektoratu niewątpliwie zadecydowały o pogrzebaniu jego szansy na sierpniowej elekcji. Przez całą elekcję stali oni za Wisłą; porozumiewając się co prawda z Kołem Zamoyskiego oraz Górki i Zborowskich do wspólnej elekcji przystąpić jednak nie chcieli, obawiając się wybuchu otwartego konfliktu między samymi

⁴⁵ „Archiwum domu Sapiehów”, t. I /Listy z lat 1575-1606/ opracował A. Prochaska, Lwów 1892, s. 20-22.

⁴⁶ Ibidem, s. 22-23.

⁴⁷ „Diariusze...”, s. 70; również Bielski wspomina, że rycerstwo litewskie ze swym marszałkiem Janem Pacem herbu Gozdawa obstawało przy Fiodorze: Joachima Bielskiego „Dalszy ciąg kroniki polskiej. Zawierającej dzieje od 1587 do 1598 R.”, wyd. Franciszek Maksymilian Sobieszczański, Warszawa 1851, s. 60 (dalej: „Kronika Bielskiego...”).

⁴⁸ Rajnholda Hejdensztejna sekretarza królewskiego „Dzieje Polski od śmierci Zygmunta Augusta do roku 1594 ksiąg XII”, z łac. przełożył M. Gliszczyński, t. II Petersburg 1857, s. 220 (dalej: „Dzieje Polski...”).

⁴⁹ Dowodzi tego w swym artykule Fłoria: „Rosyjska kandydatura...”, przyp. 7, s. 86; nie wiadomo jednak, czy autor znał pogląd Joachima Bielskiego, który uważał, że Litwini na sejmiku w Wołkowysku ogłosili cara jako swego kandydata: „Kronika Bielskiego...”, s. 60.

Polakami⁵⁰. Jakże inaczej wyglądałaby sytuacja polityczna w Rzeczypospolitej, gdyby panowie i szlachta Wielkiego Księstwa Litewskiego przeprowadzili elekcję własnego, trzeciego kandydata, a zwłaszcza gdyby jego „prawa” do korony poparło czynnie państwo moskiewskie? Ich stanowisko zadecydowało więc w dużej mierze o klęsce carskiej dyplomacji, która mimo usilnych zabiegów okazała się mało skuteczna. Może jednak Litwinom chodziło o coś zupełnie innego?⁵¹.

W Koronie oraz na ziemiach ruskich do niej wcielonych kandydatura carska zwolenników miała niewielu. Ówczesny arcybiskup lwowski Jan Dymitr Solikowski pisał wprawdzie, że „Na tej Elekcji nie mało było głosów w narodzie za Wielkim Kniaziem Moskiewskim. Sam Prymas długo oświadczał się za jego stronę, byleby ten dał jakąś nadzieję, że przyjmie wiarę Katolicką, ale po dłuższym rozmyśle zmienił swe zdanie”⁵². Pisząc o narodzie miał też zapewne na myśli Litwinów; szlachta ruska nie wchodziła w rachubę, gdyż jak informował: „wszystka Ruś była za królewiczem Szwedzkim”⁵³. Nie są to jednak wiadomości całkowicie wiarygodne. Z ówczesnych dygnitarzy koronnych kandydaturze carskiej nie sprzyjał praktycznie żaden. Większość z nich najchętniej widziałaby na tronie „Piasta”. Dla wszystkich jednakże było oczywiste, że taki wybór jest niemożliwy... Z tego też względu brano pod uwagę bądź kandydata ze Szwecji, bądź Maksymiliana Habsburga.

W kontekście stwierdzenia Solikowskiego duże zdziwienie musi budzić fakt, iż czołowa osobistość ówczesnego życia politycznego, prymas Polski, arcybiskup gnieźnieński, a jednocześnie wówczas interrex Stanisław Karnkowski był zwolennikiem moskiewskiego pretendenta do korony polskiej. Jakim cudem prymas mógł przekonać dewocyjnego wręcz w prawosławnej wierze Fiodora do przejścia na katolicyzm. Karnkowski był

⁵⁰ S. Grzybowski, „Jan Zamoyski”, Warszawa 1994, s. 198, 202.

⁵¹ Do poczynionej sugestii powrócę w zakończeniu rozdziału.

⁵² J. D. Solikowski, „Krótki pamiętnik rzeczy polskich”, s. 83.

⁵³ Ibidem, s. 80.

po prostu zręcznym dyplomata; nie odkrywając wcześniej kart, łudząc carską dyplomacją nie opowiadał się przez dłuższy czas za żadną ze stron, a jak wykazała elekcja bez szczególnego żalu porzucił prawosławnego kandydata⁵⁴. Przez cały okres bezkrólewia podobnie zresztą zachowywał się Zamoyski. Bezzasadnie historycy rosyjscy wskazują na Karnkowskiego jako zwolennika carskiej kandydatury⁵⁵.

W szeregach magnaterii koronnej zwolenników wyboru Fiodora na tron więc nie było; z panów ruskich natomiast zdecydowanym poplecznikiem cara był jedynie wojewoda braclawski, książę Janusz Zbaraski, mimo poglądu arcybiskupa lwowskiego, że cała Ruś popierała Zygmunta⁵⁶. Nie wiadomo jednak jakie stanowisko wobec moskiewskiego kandydata zajął prawosławny magnat ruski, ks. Konstanty Ostrogski, który miał wszelkie dane ku temu, by domagać się wyboru cara⁵⁷.

Podobne stanowisko jak senatorzy koronni, zajęła również średnia i drobna szlachta. Jedynie Mazurzy oraz część szlachty mazowieckiej, którzy na elekcję przybyli już na przełomie czerwca i lipca poparli Fiodora⁵⁸. W innych dzielnicach państwa polskiego sympatii procarskiej nie zauważamy. Można to stwierdzić analizując różnego rodzaju akta zjazdów, czy sejmików przedsejmowych poszczególnych ziem drogą eliminacji. W wielu przebadanych laudach nie widać w ogóle, by Fiodor Iwanowicz

⁵⁴ „Kronika” Bielskiego..., s. 50, 53.

⁵⁵ Wystarczy spojrzeć na stanowisko, jakie w czasie głosowania zajął prymas 17 i 19 sierpnia oraz jego sekretarz, ks. Pstrokoński, „Diariusze...”, s. 118, 120, 124; również Heidenstein dowodził, że arcybiskup cara odrzucał, „Dzieje Polski...”, t. II, s. 233.

⁵⁶ Dowodzi tego stanowisko księcia na elekcji: „Diariusze...”, s. 131; ponadto „Kronika” Bielskiego..., s. 62; Sokołowski wskazuje, że Joachim Bielski jest też zapewne autorem powyższego diariusza.

⁵⁷ Fłoria twierdzi, że był za elekcją cara: „Russko-polskije...”, s. 165, s. 142-143 przyp. 8; Władysław Konopczyński sytuuje z kolei księcia w obozie Zamoyskiego jako zwolennika Wazy, W. Konopczyński „Dzieje Polski nowożytnej” Warszawa 1986, t. I, s. 175.

⁵⁸ „Diariusze...”, s. 58-60; „Kronika” Bielskiego, s. 10.

ubiegał się o polską koronę⁵⁹. Ilustrują one, zwłaszcza lauda średzkie, podwójną elekcję: Zygmunta i Maksymiliana.

Poselstwa Rzewskiego i Swiaziewa przyniosło jednak pewne skutki. Widać to wyraźnie przeglądając publicystykę polityczną okresu trzeciego bezkrólewia. Różnego rodzaju mowy polityczne, wiersze i paszkwile doskonale oddają nam zmagania poszczególnych kandydatów, zarówno w wiosennym okresie przedelekcyjnym, jak i w czasie letnich wyborów. Współczesna historiografia bardzo rzadko odwołuje się do źródeł tego typu; ma zresztą ku temu racjonalne powody, gdyż jak twierdził jeden z polskich edytorów publicystyki politycznej tamtego okresu nie odzwierciedlają one sytuacji adekwatnie do istniejących realiów⁶⁰. Tym niemniej jednak źródła takie oddają koloryt wyborczej walki między poszczególnymi kandydatami do korony, choć nie sposób oczywiście dziś stwierdzić jak duży wpływ mieli carscy dyplomaci na „reklamę” swego kandydata w Rzeczypospolitej. Wiemy jednak, że była ona obecna. Świadczy o tym chociażby następujący wiersz skłaniający panów polskich i litewskich, by na króla obrali Fiodora Iwanowicza puszczony w obieg na sejmie elekcyjnym:

Mądrzy dawni Polacy w to zawsze wglądali,
Od północnych, by pana, krajów obierali,
Słyszałem i Zygmunta, też radę starego,
Króla wielce mądrego senatorom jego
Wydaną; gdy potomstwa jego by niestało,
Iżby zinał im szukać pana nieprzystało.

⁵⁹ Zob. np. „Lauda sejmikowe halickie 1575-1695”, [w:] „Akta grodzkie i ziemskie z Archiwum Ziemskiego we Lwowie”, t. XXIV, Lwów 1931, „Akta sejmikowe województwa krakowskiego” wyd. S. Kutrzeba, t. I (1572-1620); Kraków 1932; „Akta sejmikowe województw poznańskiego i kaliskiego”, t. I (1572-1632), cz. 1 (1572-1616), wyd. W. Dworzaczek, Poznań 1957.

⁶⁰ Zob. np. opinię Jana Czubka o działającym w okresie trzeciego bezkrólewia Bartoszu Paprockim: „przypadkowy autor pisemek politycznych i paszkwilów”, „gazeciarz najgorszego gatunku, piszący na zamówienie tego kto płaci”; Bartosza Paprockiego „Dwie broszury polityczne z lat 1587 i 1588” wyd. J. Czubek, Kraków 1900, wstęp, s. III,

Czas pokazał, nużesz poń! azażby to mało
Złączyć tak wielkie państwo, a zaczby dostało?
Jagiełła też dla tego wszak byli dostali,
Nasi starszy by Litwy ze Żmudzią dostali⁶¹.

Spotykamy również i inne „utwory” przemawiające za moskiewskim carem jak choćby „Odpowiedź nuncjusza w sprawie kandydatów”. O Fiodorze „rzekomy delegat papieski” pisał:

Iam modo non census, nec clarum nomen avorum,
Sed probitas magnos ingeniumque facit⁶².

W ogólnym jednak bilansie publicystyka polityczna okresu trzeciego bezkrólewia stawiała Fiodora w negatywnym świetle, uwypuklając bardzo często jego chorobę umysłową, by przytoczyć tylko wyjątkowo stonowany w swej wymowie „Paszkwil o kandydatach królewskich”, w którym o Fiodorze pisano:

Multa fert bona, si Dei dona haberet, sicompos rationis,
posset esse commodus Polonis⁶³.

Pozostając jeszcze w kręgu pism politycznych okresu bezkrólewia 1587 roku, bardzo interesującym wydaje się „utwór”, w którym anonimowy autor wyliczał korzyści jakie przyniesie Rzeczypospolitej wybór królewicza Zygmunta. Owe „commoda” są tym bardziej ciekawe, jeśli przyjrzymy się

⁶¹ „Źródła...”, t. II, Wilno 1845, s. 153, przypis.

⁶² „Teraz już nie tylko majątek ani sławne imiona, lecz uczciwość i wrodzona zdolność czynią (ich) znakomitymi [w:] „Wiersze polityczne i przepowiednie, satyry i paszkwile z XVI wieku”, wyd. T. Wierzbowski, Biblioteka Zapomnianych Poetów i Prozaików Polskich, zeszyt XXIV, Warszawa 1907, s. 66.

⁶³ „Odznacza się wieloma zaletami, gdyby otrzymał od Boga dary, gdyby posiadał rozum mógłby być stosownym (odpowiednim) dla Polaków”, Ibidem, s. 62.

„argumentom” przemawiającym za Fiodorem. Zadziwia nas przede wszystkim ilość przytoczonych „pożytków”, które po obiorze Wazy miała odnieść Rzeczpospolita. Wymieńmy choćby kilka najważniejszych (z ogólnej liczby 31): „1. Jest krwi polskiej i litewskiej, zrodzony z Jagiellonów. 2. Jest wiary Kościoła Rzymskiego. 3. Turek obrażon nie będzie. 4. Język polski umie skąd i prawa nasze snadniej pojąć i bez tłumacza obejść się może. 5. Jest młody, ma 23 lata, w słusznej radzie można go nakierować, a czego za młodu nawyknie, w tym na starość trwać może. 6. Flotę morską wielką ma, którą możemy użyć i na nią się sposobić.[...] 11. Zamkow wiele w Inflanciech nam przybędzie, które on trzyma, to jest Rewel, Biały Kamień, Narwa i insze. 12. Ziemia inflancka będzie w wielkim uspokojeniu, z której wielki pożytek RP być może. 13. Dominium maris mieć będziemy, bardzo sobie pożyteczne.[...]. 15. Handle niemałe stworzą się naszym kupcom. 16. Z Moskwą pokoy rychlejszy”; dalej autor pisał: „17. Przeciw onym [Moskwie] ieśli by wierzgali woina potężniejszą boby na nie ciężko z dwiema walczyć. 18. Jeśliby kiedy przyszło do wojny z Turkiem wielka by pomoc mogła być. 19. Królestwo szwedzkie z naszym mogło by mieć wieczną unię”⁶⁴.

Jakie argumenty w porównaniu z powyższymi mogła wysunąć carska dyplomacja. Jedynym w miarę rozsądnym i przekonującym było słowiańskie pochodzenie; w porównaniu jednak z faktem, że Zygmunt był półkrwi Jagiellonem wypadało to bardzo blado. Można więc stwierdzić, że kandydatura carska nie była w Rzeczypospolitej na pewno „przereklamowana”...

Moskiewscy dyplomaci zrobili jednak bardzo dużo, by przeforsować obiór swego władcy na polsko-litewski tron oraz przekonać polityków w Koronie i Wielkim Księstwie Litewski do Fiodora. Jego posłowie: Rzewski i Swiaziew twierdzili co prawda w czasie swej pierwszej bytności

⁶⁴ „Drugie commoda, które są po szwedzkim królewiczu”, Czart., rkp. 375, mikr. 11713, s. 290-292.

w Rzeczypospolitej, że to panowie polscy mają przysłać do Moskwy swych posłów dla omówienia sprawy następstwa tronu i obrony przed „bisurmanami”⁶⁵. Poselstwa takiego z ofertą korony dla Fiodora jednakże nie było. W kwietniu 1587 roku wyjechali co prawda do Moskwy książę Bogdan Ogiński i Paweł Czernihowski, ale ich zadaniem było przedłużenie rozejmu do końca 1588 roku, na co zresztą Rosjanie chętnie się zgodzili⁶⁶. Korzystając z sytuacji dyplomaci carscy po raz kolejny próbowali przekonać swych rozmówców do Fiodora Iwanowicza.

Ukazali oni wyjątkowo szeroką wizję „urządzenia” Europy po zjednoczeniu zainteresowanych państw pod carskim berłem. Do Rzeczypospolitej Obojga Narodów miały być przyłączone zdobyte na pogańskich władcach: Mołdawia, Wołoszczyzna, Serbia, Bośnia, Węgry. Rosjanie „zadawali się”: Krymem, Azowem, Kafą i ziemiami Czerkasów. Bojarzy gwarantowali również: duże nadania ziemskie dla panów polskich i litewskich, a utrzymanie cara miało obciążać tylko Rosjan. Takie więc oferty złożono Ogińskiemu i Czernihowskiemu w Moskwie, twierdząc jednocześnie, że wybór Wazy takich korzyści Rzeczypospolitej nie przyniesie; wobec cytowanych przez Sołowiowa opinii moskiewskich polityków powinno się jednak zachować pewien krytycyzm; skąd autor wziął na przykład fakt przedstawiony posłom przez bojarów, że zmarły król Stefan przyrzekł sułtanowi „przywieść Polaków i Litwinów w poddaństwo”⁶⁷.

Kiedy okazało się, że szanse Zygmunta w Rzeczypospolitej rosną (zwłaszcza dzięki agitacji królowej Anny Jagiellonki), a oczekiwanych z propozycją korony dla cara posłów nie było widać, bojarzy zdecydowali się na kolejny krok, który jeszcze cztery miesiące wcześniej traktowali jako niegodny dla władcy moskiewskiego – z Moskwy na sejm elekcyjny do

⁶⁵ „Ustne przemówienie obu posłów Moskiewskich do Panów Rad”, Czart., rkp 375, s. 314.

⁶⁶ Sołowiow, op. cit., s. 217.

⁶⁷ Ibidem, s. 217-218.

Warszawy wyruszyli „wielcy posłowie”, o czym informował „Nowy Latopis”. Byli nimi „Stefan Wasyliewicz Godunow z towarzyszami”⁶⁸. Wyruszyli oni ze stolicy carów w czerwcu, a bratu wielkorządcy moskiewskiego towarzyszyli: ks. Fiodor Michajłowicz Trojekurow, diak Wasyl Szczałkałow oraz Drużyna Tomasz Petelin⁶⁹.

Sukces poselstwa zależał przede wszystkim od tego z czym przybyło na elekcję. Bojarzy dysponowali szeroko zakreślonym projektem polsko-litewsko-moskiewskiej unii, oczywiście pod berłem cara Fiodora. Wyjątkowo rzetelnej i szczegółowej analizy moskiewskich propozycji dokonał Borys Fłoria⁷⁰, nie będziemy więc tego powielać.

Dla naszego zagadnienia bardziej istotna wydaje się odpowiedź na pytanie: czy propozycje przywiezione na sejm elekcyjny były w stanie przechylić szalę zwycięstwa na rzecz Fiodora, czyli o ile więcej „korzyści” z jego obioru (w porównaniu z pierwszym półroczem 1587 roku) przewidywały one dla Rzeczypospolitej? W tym miejscu należy stwierdzić, że żadnego postępu nie było, mimo że moskiewski projekt unii poruszał wiele innych spraw, których dotychczas nie było na wokandzie. Unia o charakterze personalnym, państwa samodzielnymi organizmami rządzonymi według własnych praw, po śmierci Fiodora nowa elekcja, a nie dziedziczenie tronu przez Rurykowiczów (Fiodor był bezdzietny, lecz było to możliwe, gdyż jeszcze wówczas żył jego młodszy brat Dymitr), możliwość swobodnego poruszania się po terytoriach połączonych państw oraz nadań ziemskich dla Polaków i Litwinów, ale... na Dzikich Polach (Smoleńszczyzna oraz ziemia siewierska z wiadomych względów nie wchodziły w rachubę). Dodajmy do

⁶⁸ „Nowyj Letopisiec” [w:] „Połnoje sobranije russkich letopisej”, Moskwa 1965, t. XIV, s. 38.

⁶⁹ Ostatnim z wymienionych posłów musiał być Drużyna Tomasz Petelin; patrz: S. B. Weselowskij, „D`jaki i pod` jače XV-XVI ww.”, Moskwa 1975, s. 408-409; członków poselstwa wymienili. B. N. Fłoria, „Russko-polskije...”, s. 145 oraz Sołowiow, op. cit. s. 218.

⁷⁰ „Russko-polskije...”, s. 146-160.

tego pewnego rodzaju korzyści finansowe dla Rzeczypospolitej⁷¹ – czy te argumenty posłów moskiewskich mogły skłonić magnaterię i szlachtę do przyjęcia projektu unii i wyboru Fiodora na tron. Z punktu widzenia ówczesnych wyborców prawdopodobnie nie. Dyplomaci carscy na czele ze Stefanem Godunowem byli przede wszystkim w wyjątkowo trudnej sytuacji. W kwestiach zasadniczych dla Rzeczypospolitej cechowała ich zbyt mała elastyczność; nie może to nas jednak dziwić, gdyż podstawowe sprawy były tak samo kluczowe dla państwa carów, a w końcu oni byli tylko wykonawcami powierzonego im zadania. Doskonale sytuację tę zilustrował Sołowiow, kiedy przytoczył siedem istotnych pytań zadanych już pod koniec sejmiku elekcyjnego Godunowowi i Trojekurowowi przez przedstawicieli „koła rycerskiego”, a które zadecydowały, że kandydatura carska została ostatecznie pogrzebana.

Posłowie moskiewscy nie zgodzili się absolutnie na to, by car przyjął wiarę rzymską i podporządkował się papieżowi, na jego koronację w Krakowie przez arcybiskupa gnieźnieńskiego (oczywiście w obrządku łacińskim) oraz na zjednoczenie Kościoła greckiego z rzymskim, Negatywnie również ustosunkowali się do sprawy tytułatury Fiodora: moskiewska miała poprzedzać polską, uznawali również za niemożliwe przybycie cara do Warszawy już w dziesięć tygodni po jego ewentualnym wyborze. Odpowiedź twierdząca padła tylko na jedno pytanie, dotyczące unii⁷².

Sytuacja wysłanników Fiodora skomplikowała się jeszcze bardziej, kiedy okazało się, że elekcja uległa rozbiciu na dwie wrogie sobie grupy: konwokacyjną (prohabsburską) Zborowskich oraz „czarne koło” Zamoyskiego. Trzecią stanowili wyjątkowo mało zdecydowani Litwini.

W tej sytuacji dyplomaci moskiewscy musieli oczywiście zintensyfikować swoje działania i prowadzić negocjacje z przedstawicielami

⁷¹ Ibidem, s. 146-160.

⁷² Sołowiow, op. cit., s. 221-222.

każdego ugrupowania w czasie sejmu elekcyjnego. Doskonale ilustrują nam te działania współczesne źródła polskie, w tym diariusz sejmu elekcyjnego. Jego autor informował, że już 6 lipca przybył goniec moskiewski z listami do Rad: koronnej i litewskiej; swe pierwsze kroki skierował jednak do Litwinów..., a ci dopiero zawiadomili o tym fakcie panów polskich; zdecydowano jednak, że Moskvicin będzie wysłuchany w obecności obu zainteresowanych stron⁷³. Może właśnie w tym tkwił błąd carskich polityków, że rozmowy i rokowania zaczynali z reguły od Litwinów, którzy w ostatecznym rozrachunku okazali się bierni.

Poparcia dla kandydatury cara należało szukać nie w kręgach, gdzie zdaniem polityków Fiodora już było, lecz w dwóch głównych rywalizujących z sobą obozach, poprzez przyciąganie nowych zwolenników. W tym względzie widzimy jedynie działania pewnych czynników litewskich (choć zapewne po zakulisowych rozmowach z wysłannikami cara); Litwini sugerowali im, że na stronę Fiodora przeciągnęli już nawet przywódców obozu Maksymiliana: Zborowskich oraz wojewodę poznańskiego Stanisława Górkę, żądali jednak pieniędzy, których posłowie ponoć nie mieli...⁷⁴. Należy wątpić, że były to uczciwe zamiary. Oficjalnie w kole prohabsburskim Litwini byli na pewno 12 sierpnia, prosząc o wyznaczenie delegatów do rozmów z Moskvicinami, ale tylko o zawarciu pokoju⁷⁵. Gońcy od posłów carskich przybyli do tego koła nieco później deklarując, że Fiodor „królestwo rozerwane przyjmie ile przeciw Szwedowi, a któryby Pan podjął się tym czasem obrony, dadzą hramotę swą iż mu się wszystko wróci, a teraz po dwakroć sto tysięcy zaraz dają”⁷⁶.

Intensywność poczynań poselstwa moskiewskiego zauważalna jest wyraźnie dopiero od początku sierpnia. 4 sierpnia tego miesiąca „dworzanie

⁷³ „Diariusze...”, s. 62.

⁷⁴ Sołowiow, op. cit., s. 220-221.

⁷⁵ „Diariusze...”, s. 93.

⁷⁶ Ibidem, s. 139-140.

Fiodora” (jak nazwał ich autor diariusza) przekazali listy carskie kilku senatorom, aby ci „radą swą starali się o zjednoczenie tych państw dla pokoju od Bisurmanów”⁷⁷. Jednak jeszcze tego samego dnia niespodziewanie spadł na nich dotkliwy cios, który sprawił, że i tak małe szanse Fiodora stały się niemal zerowe. Tego właśnie dnia czytano bowiem publicznie list od sułtana, przesłany z drogi przez posła do Stambułu – Krzysztofa Dzierżka, w którym cesarz obiecywał zachować pokój z Koroną, jeśli król nie będzie wybrany z kręgu jego nieprzyjaciół – oczywiście obok Rakuszanina wymienił też Rurykowicza – w przeciwnym razie cesarz pokój wypowiedział⁷⁸. Podobna w swej treści była również późniejsza wypowiedź czausza tureckiego⁷⁹. Wobec takich sugestii dyplomacja carska była bezradna; a w tamtych czasach nie tylko Rzeczpospolita, ale również i inne państwa chrześcijańskie niejednokrotnie musiały „kupować” pokój u Porty Otomańskiej.

Dopiero jednak 14 sierpnia nastąpiło oficjalne przyjęcie „wielkich posłów” moskiewskich, a do rokowań z nimi wyznaczono: biskupa kijowskiego, wojewodę trockiego i kasztelana plockiego⁸⁰. Na pertraktacje i przeforsowanie carskiej kandydatury było już jednak stosunkowo późno, tym bardziej, że „kondycje” moskiewskie czytano dopiero w dniu następnym⁸¹; powyżej zresztą już zaznaczono, że i tak nic nowego poza zmianami kosmetycznymi, nie wносиły. Zaledwie cztery dni później nastąpił „wybór” Wazy, a po następnych trzech „elekcja” Maksymiliana. Zdaje się więc, że wiele racji miał Fłoria dowodząc, że podstawowe problemy, gdzie rozbieżności między stronami były zbyt duże nie stały się w ogóle przedmiotem dyskusji⁸².

⁷⁷ Ibidem, s. 71-72; „Kronika” Bielskiego, s. 34.

⁷⁸ „Diariusze...”, s. 73; „Kronika” Bielskiego, s. 36.

⁷⁹ „Kronika” Bielskiego, s. 68.

⁸⁰ „Diariusze...”, s. 108; „Kronika” Bielskiego, s. 48.

⁸¹ „Diariusze...”, s. 116.

⁸² B. N. Fłoria, „Russko-polskije...”, s. 197.

Słusznie również sugeruje, że wybór Wazy w kole Zamoyskiego był już przesądzony 15 sierpnia, a z przywiezionym przez posłów projektem unii kanclerz i jego otoczenie w ogóle się nie zapoznali⁸³.

Przejdźmy zresztą do wotów senatorskich oraz głosów „rycerstwa” w kołach obu rywalizujących ze sobą kandydatów. Ugrupowanie zgromadzone wokół Zamoyskiego najchętniej widziałoby na tronie „Piasta”, a sam kanclerz z własnej kieszeni deklarował takiemu królowi 100 tysięcy złotych⁸⁴. Nikt jednak w wybór owego „Piasta” nie wierzył, a zaraz po nim na wokandzie był królewicz szwedzki. Senatorzy jednogłośnie wręcz wypowiedzieli się za elekcją Zygmunta⁸⁵. Wielu z nich kandydaturę moskiewską uznawało wręcz za wyjątkowo szkodliwą dla Rzeczypospolitej, co najdelikatniej chyba, bo najbardziej dyplomatycznie wyraził marszałek wielki koronny Andrzej Opaliński stwierdzając: „Mollem imperii Moskiewskiego nie pro commoditate, ale pro magna incommoditate pocytam”⁸⁶. Jedyne mowa kasztelana lwowskiego była przychylna dla Fiodora⁸⁷. Identycznie wyglądała sytuacja w kole rycerskim obozu Zamoyskiego; autor diariusza wylicza nam pod dniem 15 sierpnia 124 wota szlacheckie, z czego jedynie jedna osoba, bliżej nieznanego starosta latowicki był za kandydatem moskiewskim, gdyż jak twierdził: „możnaby Turkowi spojrzeć prosto w oczy”⁸⁸.

Zupełnie inaczej dla carskich posłów oraz kandydatury Fiodora wyglądała sytuacja w obozie Maksymilianistów. Nie oznacza to, iż kształtowała się ona dobrze, jednakże znajdowała się tam grupka zwolenników cara, a jak wykazała elekcja to była ona wcale niemała.

⁸³ Ibidem., s. 196.

⁸⁴ „Diariusze...”, s. 103; „Kronika” Bielskiego..., s. 46-47.

⁸⁵ „Diariusze...”, s. 98-104.

⁸⁶ Ibidem., s. 103; w pozostałych votach używano argumentów „antymoskiewskich”, które wielokrotnie w tym rozdziale były już przytaczane.

⁸⁷ Ibidem., s. 121; pozostałe vota s. 108-114.

⁸⁸ Ibidem., s. 114.

Zagorzałych przeciwników oczywiście Fiodor miał, jak choćby starostę kamieńskiego Marcina z Ostroroga, który w swym wotum, 20 sierpnia zdecydowanie się przeciw niemu opowiedział⁸⁹.

Kardynał Jerzy Radziwiłł oraz Krzysztof Zborowski o kandydaturze carskiej mieli również bardzo złe zdanie⁹⁰. Nie trzeba dowodzić, że i następny „filar” elekcji Maksymiliana, wojewoda Górka był przeciwnikiem Fiodora; tym niemniej jak wykazały wota dość często padały głosy za wielkim księciem moskiewskim. W kole Stanisława Górki znajdowała się zresztą część Litwinów⁹¹. Wśród szlachty koronnej najbardziej zagorzałym zwolennikiem cara był znany piniacz polityczny z województwa krakowskiego, Mikołaj Kazimierski⁹²; głosowało też na niego po kilka osób z województwa kaliskiego⁹³ i ziemi wieluńskiej⁹⁴.

„Obronę gotową od Tatar i Turków” widział w elekcji Fiodora szlachcic Gorajski z lubelskiego⁹⁵. Znajdujemy też po jednym przedstawicielu z województw: płockiego i podlaskiego⁹⁶.

Elekcję 1587 roku Fiodor Iwanowicz jednak przegrał, lecz jego dyplomaci nie pozostali beczynni; dla państwa carów nie było obojętnym kto w Rzeczypospolitej zasiądzie na tronie.

Już nie walka polityczna, lecz zbrojna miała zadecydować kto pozostanie na Wawelu: Waza, czy Habsburg. Godunow, Trojekurow i Szczelkałow zareagowali bardzo szybko, jak tylko okazało się, że ich kandydat odpadł z rywalizacji; poparli oczywiście Maksymiliana, gdyż wiedzieli czym grozi zwycięstwo królewicza szwedzkiego.

⁸⁹ Ibidem., s. 136.

⁹⁰ Sołowiow, op. cit., s. 223-224.

⁹¹ Zob. stanowisko szlachty litewskiej przedstawione przez podkomorzego trockiego; „Diariusze...”, s. 144-145.

⁹² Ibidem., s. 137-138.

⁹³ Ibidem., s. 145.

⁹⁴ Ibidem., s. 147.

⁹⁵ Ibidem., s. 150.

⁹⁶ Ibidem., s. 151.

Powiedzieli wręcz, że jeśli car nie może być wybrany, to pragnie elekcji arcyksięcia⁹⁷. Działania w tym względzie moskiewska dyplomacja podjęła już jednak dużo wcześniej; realnie więc na dworze moskiewskim oceniono szanse Fiodora. Już na samym początku sejmu elekcyjnego, 3 lipca podkanclerzy litewski oznajmił, iż ujęto Niemca, który udając kupca przekradał się do Moskwy zaraz po sejmie konwokacyjnym. Stawiono go w Wołkowysku przed sejmikiem przedelekcyjnym; miał przy sobie listy cesarskie, a jak twierdził, kilka z nich oddał już panom w Rzeczypospolitej. Listów nie otwierano, gdyż gońca chciano dostarczyć na elekcję⁹⁸. Sprawę owego Niemca jeżdżącego z listami cesarskimi do Moskwy poruszono ponownie w kole prohabsburskim 3 sierpnia. Nie wiedziano jednak, czy stawić go przed sejmem⁹⁹; po długich naradach, zgodnie z wnioskiem wojewody poznańskiego, zdecydowano się 5 sierpnia go wypuścić...¹⁰⁰.

Wiedziano jednak doskonale, iż kontakty Fiodora z dworem cesarskim dotyczą elekcji w Rzeczypospolitej.

10 grudnia 1587 roku, bezpośrednio przed koronacją Zygmunta z powitaniem poselskim wystąpił sędzia kaliski Świętosław Orzelski. W swej mowie wymienił wiele, znanych nam już z publicystyki politycznej argumentów, które sprawiły, że właśnie Waza został wyniesiony do godności królewskiej. W dalszej części zauważył jednak, że Rzeczpospolita, sięgająca od morza do morza stanowi zasłonę dla wszystkich znaczniejszych państw chrześcijańskich, między innymi przed państwem moskiewskim...¹⁰¹.

⁹⁷ Cz. Nanke, „Z dziejów polityki Kuryi rzymskiej wobec Polski (1587-1589), Lwów 1921; Sołowiów, op. cit., s. 222-223.

⁹⁸ „Diariusze...”, s. 61.

⁹⁹ Ibidem, s. 71.

¹⁰⁰ Ibidem, s. 73-75.

¹⁰¹ „Collectanae do dziejów Polski (głównie diariusze i mowy sejmowe z ll. 1555-1627)”, W XVI-XVII, s. 562, fol., Bibl. Czart., rkp. 352, mikr. 9085: „Witanie poselskie KJM Zygmunta III przez pana Świętosława Orzelskiego sędziego kaliskiego przed koronacją dnia 10 miesiąca grudnia roku 1587 odprawione”, s. 420-422.

Na dworze moskiewskim dalej jednak nie rezygnowano, nie godząc się z porażką Fiodora. W sytuacji niemal zupełnie beznadziejnej po raz drugi tego roku wysłano do Rzeczypospolitej Rzewskiego i Swiaziewa. Ich przyjęcie nie było już jednak aż takie serdeczne jak ostatnio, a podarunku od cara (soboli) nie przyjął Mikołaj Krzysztof Radziwiłł¹⁰². Na terytorium Wielkiego Księstwa Litewskiego pojawili się w listopadzie, cóż jednak z tego, jeśli ich instrukcje w kwestiach zasadniczych były niezmiennie takie same; władza moskiewska nie chciała iść na żadne ustępstwa, a posłowie nie mieli żadnych pełnomocnictw. Oferowano jedynie pieniądze na ewentualną obronę Rzeczypospolitej¹⁰³. Ich poselstwo musiało więc zakończyć się fiaskiem.

W tym momencie warto jeszcze zwrócić uwagę na czynniki zbliżone do Stolicy Apostolskiej. Sykstusowi V, podobnie jak i jego poprzednikom musiało zależeć na zmontowaniu silnej koalicji antytureckiej. Związek Moskwy z Rzeczpospolitą poprzez elekcję Fiodora na tron Polski (oczywiście na warunkach podyktowanych przez Koroniarzy) byłby więc w Rzymie mile widziany. Tymczasem nuncjusz apostolski w Polsce, sekretarz kardynała Bolognetiego, Horacjusz Spannocchi wymieniał wiele osób, które rywalizowały na polu elekcyjnym w 1587 roku, lecz o kandydaturze moskiewskiej w ogóle nie wspominał. W oczach papieskiego przedstawiciela zupełnie się ona nie liczyła. Wystarczy przytoczyć jeden z argumentów przemawiających za obiosem Wazy cytowany przez rzymskiego dyplomata: „Dodać do tego trzeba, że Polacy mając wrodzoną, można powiedzieć, nieprzyjaźń dla Moskwy tym chętniej złączą swe siły ze szwedzkimi dla pokonania tego mocarstwa nazwanego smokiem północnym, że i Szwedzi także nienawidzą tego barbarzyńskiego narodu i tym sposobem nie tylko będą

¹⁰² Sołowiow, op. cit., s. 226-227.

¹⁰³ B. N. Fłoria, „Russko-polskije...”, s. 212-213.

mogli odzyskać zabrane przez Moskwę kraje, ale zarazem opanować całą prawie Północ”¹⁰⁴.

Kończąc rozpatrywanie kandydatury Fiodora Iwanowicza na tron polski jako próby wyjścia państwa moskiewskiego z defensywy politycznej należy pokusić się o kilka wniosków.

Dlaczego carska dyplomacja poniosła klęskę, tym większą, iż na tronie w Rzeczypospolitej nie zasiadł nawet Maksymilian, ale królewicz Zygmunt? Odpowiedź na to pytanie sugerują nam polskie szesnastowieczne źródła, a swoje stanowisko na ten temat wyraził już w dziewiętnastym wieku Julian Ursyn Niemcewicz, określając działania Litwinów na elekcji 1587 roku: „Ostrożnie względem wyboru króla, acz w sercach sprzyjający w. kniaziowi moskiewskiemu, obojętni jednak na pozór, zostawiali sobie wczesnie otwarte pole przystąpienia od strony, która się liczniejszą i pewniejszą okaże. Troskliwi o całość i spokojność swych granic, bez króla, bez zniesienia się z rady koronnemi, zawieszenie broni z Moskwą na lat 10 zawarli”¹⁰⁵. Carscy dyplomaci przeceniali niewątpliwie przywiązanie Litwinów do kandydatury Fiodora. Wszystkie polskie relacje współczesne wskazują niezbicie, że mimo ich działań i wielkiej aktywności na polu elekcyjnym na rzecz cara Fiodora, to w ostatecznej rozgrywce, we własnym „kole” nie przeforsowali jego elekcji, co uczyniły obozy przeciwne. Gdyby to uczynili mogli się przecież zwrócić o pomoc do Moskwy, co oczywiście spotęgowałyby jeszcze zamieszanie i chaos w Rzeczypospolitej. Strona litewska nie doprowadziła też do zerwania unii lubelskiej. Nawet Floria wyciągając ostateczne wnioski z elekcji 1587 roku niechętnie zgodził się w pewnym momencie, że nie ma

¹⁰⁴ Horacjusz Spannocchi wydał w języku włoskim pisemko o bezkrólewiu po śmierci Stefana Batorego pod tytułem: „Discorso dell' interregno di Polonia dell' anno 1587”; jego fragment zamieścił w swej pracy Erazm Rykaczewski-„Relacye nuncyuszów apostolskich i innych osób o Polsce od roku 1548 do 1690”, t. I, Berlin-Poznań 1864, s. 459-475, powyższy cytat, s. 470.

¹⁰⁵ J. U. Niemcewicz, „Dzieje panowania Zygmunta III”, Kraków 1860, t. I, s. 24.

podstaw sądzić, by Litwini chcieli jej zerwania¹⁰⁶. Ostateczny cel litewskiej dyplomacji, z czego politycy moskiewscy chyba nie zdawali sobie sprawy nie był zbieżny z ich oczekiwaniami – oto pierwsza z przyczyn niepowodzenia cara na elekcji.

Kreatorzy polityki Wielkiego Księstwa oraz średnia szlachta, szermując poparciem dla cara (choć jego szczerości nie można kwestionować) chcieli na elekcji 1587 roku „wytargować” dwie rzeczy: długoletni pokój z Moskwą (co nie może dziwić pamiętając, że ciężary wojen z czasów Batorego ponosiła w dużej mierze Litwa) oraz podział zdobytych na Moskwie Inflant; chciano od korony dzierżaw i dostojęństw.

Pisał o tym arcybiskup Solikowski¹⁰⁷. Joachim Bielski z kolei zauważał wręcz z rozpaczą, iż Litwini za to, że nie brali udziału w elekcji „wytraktowali na nas połowicę Inflant”¹⁰⁸. Sprawa zawarcia pokoju z Moskwą i podział Inflant była dla Litwinów priorytetowa.

Przewija się ona wyraźnie na wielu stronach sejmowego diariusza, „Kroniki” Bielskiego. Bardzo wyraźnie pisał też o tym Reinhold Heidenstein¹⁰⁹. Kapitalnym wręcz argumentem jest wypowiedź wojewody poznańskiego Stanisława Górki dana wojewodzie braclawskiemu Januszowi Zbaraskiemu dlaczego nie chce się zgodzić na pokój z Moskwą. Zwyczajnie się bał, że po jego zawarciu elektorat Wielkiego Księstwa Litewskiego przejdzie na stronę Zygmunta Wazy¹¹⁰.

Po zrealizowaniu swych celów Litwini zresztą bardzo szybko uznali prawa Zygmunta do korony Rzeczypospolitej, zwłaszcza gdy zatwierdzono

¹⁰⁶ B. N. Floria, „Russko-polskije...”, s. 190.

¹⁰⁷ J. D. Solikowski, „Krótki pamiętnik rzeczy polskich”, s. 89, 107.

¹⁰⁸ „Kronika” Bielskiego..., s. 85.

¹⁰⁹ „Dzieje Polski...”, t. II, s. 226.

¹¹⁰ „Diariusze...”, s. 132.

pokój z Moskwą i podział Inflant, nad czym wielce ubolewał kanclerz Zamoyski¹¹¹.

Druga przyczyna klęski Fiodora wynikała z faktu, iż dyplomatom carskim nie udało się w elekcyjnym zamieszaniu zjednoczyć całego „promoskiewskiego obozu” i skłonić go do zdecydowanego działania. Dużo racji miał Kazimierz Lepszy, kiedy pisał, że zwolennicy moskiewskiej kandydatury rozproszeni byli pomiędzy poszczególne obozy i nie „zdobyli się na jednolite wyrażenie swej woli”¹¹².

Gdyby jednak Litwini wystąpili zdecydowanie dokonując obioru Fiodora na wielkiego księcia litewskiego, to ani oni, ani dyplomaci moskiewscy nie byli w stanie przekonać do swego kandydata polityków z „czarnego koła” Jana Zamoyskiego. Jest to kolejny czynnik decydujący o porażce cara na elekcji. Ze wszystkich ugrupowań obóz kanclerza i hetmana koronnego był najliczniejszy i najsilniejszy – dobrze jednak wiadomo wówczas o konszachtach i pertraktacjach, które dyplomaci Fiodora prowadzili z Maksymilianem; obawiano się, by pod pretekstem obioru Fiodora nie wprowadzono na tron Habsburga. Zauważał to bardzo bliski Zamoyskiemu Heidenstein¹¹³. Wiadomo przecież jak na dom rakuski reagował hetman i jego otoczenie; bano się: „jakoby przez osobę Moskiewskiego kogoś z domu Rakuskiego za Pana wsadzić nam miano”¹¹⁴. Podobnych głosów i opinii na sejmie elekcyjnym było zdecydowanie więcej¹¹⁵.

¹¹¹ Zob. jego protestację z 27 I 1588 roku oraz relację z konferencji kanclerza z marszałkiem koronnym Andrzejem Opalińskim w Zamościu z lutego t r.: „Archiwum Jana Zamoyskiego kanclerza i hetmana wielkiego koronnego”, t. IV (1585-1588), wyd. K. Lepszy, Kraków 1948, s. 346-347, 351.

¹¹² K. Lepszy, „Walka stronnictw w pierwszych latach panowania Zygmunta III”, Kraków 1929, s. 16.

¹¹³ Heidenstein, „Dzieje Polski...”, t. II, s. 235, 238.

¹¹⁴ „Diariusze...”, s. 73.

¹¹⁵ Zob. wotum starosty drohobyckiego, Ibidem, s. 106,

Bezpośrednio po podwójnej elekcji wielki książę moskiewski przysłał przecież Maksymilianowi gratulacje z obioru na tron Rzeczypospolitej...¹¹⁶. Na obóz kanclerza dyplomaci moskiewscy nie mogli więc absolutnie liczyć.

Celowo na końcu poruszono tutaj ostatni, chyba jednak najważniejszy aspekt porażki Fiodora, lecz eksponowany przez wszystkich historyków zajmujących się tym zagadnieniem. Inna religia, choroba umysłowa, zagrożenie ze strony Turcji – sprawy te eksponuje każdy. Z trzech kandydatów, dyplomacja carska miała najslabsze argumenty mogące skłonić panów polskich i litewskich do obioru Fiodora. Oczywiście przy innym kandydacie moskiewskim, zdrowym psychicznie, szanse te byłyby na pewno większe. Ówczesne realia polityczne dyktowały jednak warunki – takich barier jak: odmienność wiary, podkreślana przez wielką odległość z Moskwy do Krakowa, zagrożenie tureckie dyplomaci carscy nie mogli przeskoczyć. W sprawie tytułatury Fiodora po ewentualnym obiorze mogli być jednak zdecydowanie bardziej elastyczni; ale w każdym momencie nieugięcie podkreślali, że „car moskiewski będzie zawsze nad królem polskim i wielkim księciem litewskim”. Wypada stwierdzić, iż w przeciągu całego 1587 roku w sprawach zasadniczych, mimo dużej aktywności politycy Fiodora nie poczynili żadnych ustępstw, by przechylić szalę zwycięstwa na rzecz swego kandydata.

Przegrywając elekcję 1587 roku państwo moskiewskie musiało więc pozostać jeszcze w defensywie politycznej wobec zachodniego sąsiada.

¹¹⁶ K. Lepszy, „Walka stronnictw...”, s. 31.

VI. EWOLUCJA POLSKIEJ POLITYKI WOBEC MOSKWY PO ELEKCJI 1587 ROKU

1. Polsko-moskiewskie stosunki dyplomatyczne w pierwszych latach panowania Zygmunta III Wazy

Klęska carskiej dyplomacji podczas elekcji 1587 roku nie oznaczała bynajmniej, iż Kreml zamierzał pogodzić się z wyborem Zygmunta Wazy na tron Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Fiodor Iwanowicz, a zwłaszcza kierujący jego poczynaniami Borys Godunow doskonale wiedzieli, co oznaczało dla państwa carów polsko-szwedzkie zbliżenie.

Wielkorządca Rosji musiał więc podjąć zakrojone na szeroką skalę działania dyplomatyczne. Sytuację miał już wówczas zdecydowanie ułatwioną, gdyż antygodunowska opozycja zawiązana wśród starych rodów bojarskich latem 1585 roku została (przynajmniej na pewien czas) w latach 1586-1588 osłabiona¹. Angielski poseł królowej Elżbiety – Giles Fletcher, przebywający w państwie carów od jesieni 1588 do lata 1589 roku dokładnie wyliczył usuniętych przez Borysa przedstawicieli arystokracji rodowej, zaznaczając jednocześnie tych, którzy pozostali jeszcze przy życiu².

Likwidacja ustanowionej przez Groźnego rady regencyjnej z chwilą zesłania i śmierci (16 listopada 1588 roku st. st.) jej ostatniego członka – księcia Iwana Szujskiego³, nadane Borysowi przez Dumę bojarską w latach 1588-1589 prawa utrzymywania stałych i bezpośrednich stosunków z innymi

¹ Autor „Nowego Latopisu” podkreślił, iż powstała ona latem 7093 roku [tj. 1585 roku], a należeli do niej: ks. Iwan Fiodorowicz Mściśławski, Szujscy, Worotyńscy, Gołowinowie i Kołyczewowie, „Nowyj Letopisiec”, [w:] „Полюе собрание русских летописей”, Moskwa 1965, t. XIV, s. 36.

² G. Fletcher, „O gosudarstwie russkom”(Of the Russe Common Wealth), pod redakcją kn. N. W. Golicyna, SP-b. 1911, s. 51-52.

³ D. Czerska „Borys Godunow”, Wrocław 1988, s. 27-28,

państwami⁴, wreszcie ogromne dochody obliczone wówczas na ponad 100 tysięcy rubli rocznie⁵ – wszystkie te elementy dobitnie świadczyły o stabilizacji pozycji Borysa w Moskwie⁶. Miejscem antygodunowskiej agitacji pozostawał jeszcze tylko Uglicz – miejsce odosobnienia carewicza Dymitra Iwanowicza⁷.

Zupełnie inaczej panującą w Moskwie w końcu lat osiemdziesiątych sytuację wyobrażali sobie politycy koronni i litewscy. Zarówno jedni, jak i drudzy nie wróżyli „lordowi – protektorowi” zbyt długiego udziału w sprawowaniu władzy. Bardzo chętnie wierzono różnego rodzaju wieściom, które poprzez litewskich szpiegów przedostawały się do Rzeczypospolitej, a nawet poza jej granice. W wyobraźni najwyższych urzędników Wielkiego Księstwa oraz Korony: kanclerza Sapiehy, jak i podkanclerzego Baranowskiego stosunki na Kremlu cały czas były napięte⁸. Oszczerstwa rzucane przez bojarów na carycę Irenę, a tym samym na stojący za nią ród Godunowów znalazły odbicie w ich korespondencji. Nieudana próba zamiany dopiero, co urodzonej córki carycy na syna i w konsekwencji „zesłanie” jej do klasztoru, próba zabójstwa Fiodora przez Godunowów, to tylko jedna z informacji zaczerpniętej z korespondencji⁹. Kolejna wiadomość była wręcz

⁴ Ibidem, s. 29.

⁵ G. Fletcher, op. cit., s.53.

⁶ Walka Borysa i rodziny Godunowów z opozycją bojarską nie wchodzi jednak w zakres tej pracy, toteż jej przebieg został pominięty; szczegółowo przedstawił tę sprawę R. Skrynnikow, „Borys Godunow”, Warszawa 1982, rozdział: „Borys rozprawia się z bojarami”, s. 42-54 oraz D. Czerska, op. cit., rozdział: „Walka o władzę”, s. 8-41.

⁷ R. Skrynnikow, op. cit., s. 49.

⁸ W błędzie jest Skrynnikow twierdząc, iż Baranowski był podkanclerzym Wielkiego Księstwa Litewskiego, op. cit., s. 46; Wojciech Baranowski herbu Jastrzębiec (1548-1615), późniejszy arcybiskup gnieźnieński i prymas Polski [PK] sprawował wówczas, w latach 1585-1590/1591 urząd podkanclerzego koronnego, zob. www.pl.wikipedia.org/wiki/Wojciech_Baranowski z dnia 28 września 2008 roku, ponadto: „Encyklopedia Powszechna PWN”, wyd. III, Warszawa 1983, t. I, s. 223.

⁹ Biblioteka Polskiej Akademii Nauk w Kórniku, Nr 1539/13.

skandalizująca – carycę posądzono o zdradę małżeńską i chęć otrucia Fiodora, a jej brata Borysa o bójkę z carem¹⁰.

W Wilnie i Krakowie wierzono w to, w co chciano wierzyć, nawet plotkom. Słabe państwo moskiewskie było przecież dla Korony, a zwłaszcza Wielkiego Księstwa Litewskiego wyjątkowo wygodnym sąsiadem. Jeszcze w 1593 roku Lew Sapieha pisał do kanclerza Zamoyskiego przekazując mu kolejną „nowinę moskiewską” – tym razem o zabiciu cara przez Godunowa i zatrzymaniu w Wiaźmie posła Zygmunta, referendarza litewskiego Bohdana Chreptowicza: „Pisano nowinę, nie wiem jeśli pewną, jakoby Borys Godunow kniazia wielkiego Moskiewskiego zabić miał, chcąc sam państwo moskiewskie okupować, jakoż posła J. Kr. Mci pana Chreptowicza śnać dlatego zatrzymać miano w Wiaźmie za wielką strażą. Kupców też tak swych jako i naszych nie przepuszczają tu do nas i z wielką ostrożnością ziemię swą zawarli, co znakiem jest rozruchu wielkiego albo odmiany jakiej w nich”¹¹.

Siła antygodunowskiej opozycji była przez Litwinów zdecydowanie przeceniana i nie znajdowała odzwierciedlenia w istniejących realiach. Sytuacja powyższa mogła ulec zasadniczej zmianie jedynie w przypadku niespodziewanej śmierci Fiodora: „Niech się tylko coś złego zdarzy z wielkim księciem, a przeciw Borysowi znów podniosą głowy jego przeciwnicy...” – pogląd ten wyraził w 1589 roku austriacki poseł Niklas Warkotsch¹².

¹⁰ Biblioteka Polskiej Akademii Nauk w Krakowie, Rękopis Biblioteki Jagiellońskiej, Nr 1136.

¹¹ Lew Sapieha do Jana Zamoyskiego z Sandomierza 20 marca 1593 roku. „Archiwum domu Sapiehów” (dalej: ADS), t. I (Listy z lat 1575-1606), opracował Antoni Prochaska, Lwów 1892, nr 102, s. 75; ta fałszywa wiadomość dotarła do Polski już dwa miesiące wcześniej - o rzekomej śmierci Fiodora Iwanowicza pisał kanclerz Zamoyski do ks. Krzysztofa Radziwiłła „Pioruna” z Zamościa 18 stycznia 1593 roku, „Archiwum Domu Radziwiłłów” (dalej: ADR), wyd. A. Sokołowski (Listy ks. M. K. Radziwiłła Sierotki-Jana Zamoyskiego-Lwa Sapiehy), *Scriptores Rerum Polonicarum*, t. VIII, Kraków 1885, nr XXV, s.105.

¹² Cyt. za R. Skrynnikowem, op. cit., s. 46-47.

Współczesny rosyjski historyk jeden z rozdziałów swej pracy zatytułował: „Rzeczpospolita między pokojem a wojną (1588-1590)”¹³. Trudno nie zgodzić się z tym stwierdzeniem zważywszy, że śmierć króla Stefana nie musiała oznaczać natychmiastowego odejścia od polityki z pozycji siły w stosunku do wschodniego sąsiada. Decyzja o wojnie z Moskwą leżała naturalnie w gestii sejmu i poprzedzających go sejmików przedsejmowych – konieczne były oczywiście nowe pobory, na które brać szlachecka musiała wyrazić zgodę. Nawołujący do wojny politycy koronni z kanclerzem Zamoyskim na czele mieli jednak ręce związane 15-letnim rozejmem zawartym przez Litwinów z posłami moskiewskimi na elekcji – 15 sierpnia 1587 roku¹⁴. Podpisany tylko w imieniu Wielkiego Księstwa Litewskiego był on sprzeczny nie tylko z postanowieniami unii lubelskiej, ale również interesem Rzeczypospolitej¹⁵. Pogląd taki prezentowały niemal wszystkie sejmiki przedsejmowe obradujące w lutym 1589 roku na terytorium Korony¹⁶. Przeciwnie stanowisko litewsko - moskiewskiemu rozejmowi zajęła nawet szlachta wielkopolska. Obradująca w Środzie od 31 stycznia do 3 lutego 1589 roku zagrożenia ze strony Moskwy, co prawda nie widziała: „Z Moskiewskim szkodliwego niebezpieczeństwa koronnego nie trzeba się spodziewać, gdyż jest taki pretekst pokoju z Litwą uczyniony”, lecz mimo to separatyzm litewski w stosunku do państwa carów zdecydowanie napiętnowała¹⁷. Mimo protestów Koroniarzy odnośnie litewskich poczynań wobec Moskwy sejm 1589 roku, który przeszedł do historii pod nazwą

¹³ B. N. Fłoria, „Russko-polskije odnoszenija...”, s. 217-238.

¹⁴ K. Lepszy, „Walka stronnictw w pierwszych latach panowania Zygmunta III”, Kraków 1929, przypis 1, s. 187.

¹⁵ Ibidem, s. 180-181; problem zawartego przez Litwinów rozejmu potraktowano szerzej we wcześniejszym rozdziale „Elekcja 1587 roku...”.

¹⁶ Ibidem, s. 180-181.

¹⁷ Chodziło o to, aby Litwa „nie mogła nam do zniesienia tego przymierza za czasem drogi zagrozić”, punkt 3 instrukcji danej posłom na sejm zwołany na 5 marca 1589 roku, W. Dworzaczek „Akta sejmikowe województw poznańskiego i kaliskiego”, t. I, cz. I (1572-1616), Poznań 1957, s. 76; por. też B. N. Fłoria, „Russko-polskije odnoszenija...”, s. 222-223.

pacyfikacyjnego, uchwały o wojnie ze wschodnim sąsiadem nie podjął. Postanowiono jedynie wysłać poselstwo, którego celem miało być żądanie zwrotu Smoleńska i ziemi siewierskiej¹⁸. Nawet najwięksi optymiści w Koronie i na Litwie musieli jednak zdawać sobie sprawę z fiaska podobnych poczynań. Wymienione ziemie były drogą dyplomatyczną tak samo nieosiągalne dla Polaków, jak Kijów dla państwa carów. Problem przynależności spornych terytoriów mógł zostać rozwiązany jedynie na płaszczyźnie militarnej. Wbrew sejmowej uchwale żadne poselstwo do Moskwy w 1589 roku nie wyruszyło¹⁹. Sugerować to może, że decyzję o ewentualnej wojnie odłożono do przyszłego sejmiku. Kontrowersyjnym w tym względzie wydaje się pogląd Borisa Fłorii, który uważał, iż w propozycjach królewskich przeczytanych na sejmie w początkach marca 1589 roku brakowało jakichkolwiek zamiarów skierowanych przeciw Rosji²⁰. Stanowisko króla kłóciłoby się bowiem z jego dotychczasową polityką, którą od 1587 roku prowadził jako władca Rzeczypospolitej, choć niekoniecznie w jej interesie²¹.

Z drugiej strony propozycje Zygmunta III odczytane na początku sejmowych obrad były zapewne (podobnie jak wcześniejsza instrukcja na sejmiki) autorstwa kanclerza koronnego. Trudno więc przypuszczać, aby Zamoyski, który przy każdej sposobności wspominał o „okazji moskiewskiej” zapomniiał o niej na sejmie w 1589 roku, mimo że do Warszawy przybył kilkanaście dni po rozpoczęciu obrad²². Zdaniem Lepszego już na ich wstępie wspomniiał Zygmunt w swej propozycji o konieczności uchwalenia nowych

¹⁸ K. Lepszy, „Walka stronnictw...”, s. 188, B. N. Fłoria, „Russko-polskije odnoszenija...”, s. 225; H. Wisner, „Zygmunt III Waza”, Wrocław 1991, s. 101-102.

¹⁹ B. N. Fłoria, „Russko-polskije odnoszenija...”, s. 226.

²⁰ Ibidem, s. 224; por. K. Lepszy, „Rzeczpospolita Polska w dobie sejmiku inkwizycyjnego (1589-1592), Kraków 1939, s. 36.

²¹ Jako dziedziczny następca tronu w Szwecji, będący do 1592 roku pod przemożnym wpływem ojca Jana III Wazy próbował realizować jej interesy w stosunkach z państwem carów.

²² Z początkiem marca przebywał on bowiem na Śląsku, gdzie w Bytomiu i Będzinie finalizował warunki traktatu z arcyksięciem Maksymilianem.

poborów, jeśli sejm zdecydowałby o wojnie z Moskwą. Polscy senatorzy z kolei, zgodnie z sugestią króla mówili o niezwykle korzystnej sytuacji do uderzenia na wschodniego sąsiada, wskazując na fakt posiadania gotowej armii i powołując się na niedawne zwycięstwo Batorego²³.

Do prowadzenia antyrosyjskiej polityki zobowiązywały Zygmunta III ponadto artykuły spisane wiosną 1587 roku (jeszcze przed elekcją) w Vadsten, a rozwinięte w postaci traktatu (już po jego obiorze) jesienią tego roku zawartego w Kalmarze²⁴. Umowa między Janem Wazą, a jego synem „przyjaźń” polsko-szwedzką ograniczała w zasadzie jedynie do przymierza i to tylko przeciw Rosji²⁵. Nie tyle więc polska, a szwedzka racja stanu decydowała o poczynaniach młodego króla względem Moskwy. Z chwilą jego elekcji w Rzeczypospolitej i tak już napięte stosunki z państwem Fiodora Iwanowicza uległy dalszemu zaognieniu. Mimo, że żadna ze stron otwarcie nie straszyla wojną, a Litwini wymogli na królu potwierdzenie rozejmu zawartego na elekcji z dyplomacją carską, to jednak spadkobierca Batorego na tronie nie uczynił nic, aby uległy one normalizacji.

W 1588 roku miały miejsce pograniczne incydenty i zatargi, które jak pisze Fłoria, władze Rzeczypospolitej podnosiły do rangi najważniejszych wydarzeń²⁶. Bardzo ciekawe informacje dotyczące stosunku Zygmunta do państwa carów przynosi list litewskiego kanclerza Sapiehy z 15 marca 1588 roku²⁷. Jego adresat – Krzysztof Radziwiłł „Piorun” mógł się przekonać jak ogromne różnice w polityce wobec Moskwy dzieliły króla i ugodowych

²³ K. Lepszy, „Walka stronniectw...”, s. 186-187.

²⁴ Artykuły spisane zostały w Vadsten 10 maja 1587 roku st. st., a rozwinięte w formie traktatu zawartego 5 września tegoż roku w Kalmarze między Janem III, a królewiczem Zygmuntem, K. Lepszy, „Rzeczpospolita Polska w dobie sejmu...”, Kraków 1939, s. 27.

²⁵ „Ograniczała się właściwie tylko do przymierza i stałej przyjaźni oraz do przymierza zaczepno-odpornego wymierzonego tylko przeciw Rosji. Przeciw Rosji też jedynie obowiązywała oba państwa ścisła i zgodna kolaboracja, tak w razie pokoju jak i na wypadek wojny. Wobec innych nieprzyjaciół wystarczać miała neutralność”, K. Lepszy, „Rzeczpospolita Polska w dobie sejmu...”, s. 27.

²⁶ B. N. Fłoria, „Rosyjsko-polskie stosunki...”, s. 221-222,

²⁷ ADR, nr XIV, s. 191-192.

Litwinów. Ponad pół roku minęło od chwili elekcji Zygmunta, a ten „nie zdążył” wysłać nawet gońca do Moskwy z wiadomością o swym wstąpieniu na tron. Postępowanie takie zdecydowanie nie mieściło się w kanonach ówczesnej dyplomacji. Król ignorował w tym względzie prośby Sapiehy domagając się, aby to Godunow pierwszy przysłał posła. Sporządzona przez litewskiego dyplomatę i przetłumaczona na język polski kopia listu nie została przez króla nawet przeczytana, mimo że kanclerz usunął z niego wszelkie deklaracje pokoju i przyjaźni wobec Godunowa²⁸.

Projektowana wojna wymagała dużych nakładów finansowych. Słusznie przewidując, że ewentualne pobory szlacheckie będą niewystarczające, Zygmunt wzorem Stefana Batorego zwrócił się o pomoc finansową do Stolicy Apostolskiej²⁹. Kuria rzymska w dobie potrydenckiej kontreformacji zawsze była skłonna wciągnąć państwo carów w orbitę swych wpływów (bądź w drodze unii z Rzeczpospolitą, bądź poprzez rozwiązanie siłowe). Zdecydowanie gorzej było jednak z przekazywaniem na ten cel środków pieniężnych....

Poczynaniom Zygmunta III Wazy wobec państwa Fiodora Iwanowicza towarzyszyły równoległe zabiegi kanclerza wielkiego koronnego Jana Zamoyskiego oraz jego zwolenników w sejmie i senacie. W polityce zagranicznej obu dyplomatów identyczny stosunek do Moskwy był jedynym, który zbliżał króla i hetmana. Ten ostatni postanowił rozwiązać przede wszystkim nabrzmiały problem habsburski, gdyż dla państwa carów dom rakuski był naturalnym sprzymierzeńcem w jego antypolskiej polityce.

Dyplomaci moskiewscy w końcu lat osiemdziesiątych bardzo zręcznie szachowali Rzeczpospolitą sojuszem z Habsburgami. Po zwycięstwie pod

²⁸ Treści owego listu niestety nie znamy; wiadome jest tylko, co sam Sapieha o nim pisał do kuzyna, ADR, nr XIV, s. 191-192.

²⁹ C. Nanke, „Z dziejów polityki kurii rzymskiej wobec Polski (1587-1589)”, Lwów 1921, s. 179 (instrukcja Stanisława Reszki z 10 marca 1588 r., Kraków); zob. też B. N. Floria, „Russko-polskije otnoszenija...”, s. 220.

Byczyną w styczniu 1588 roku Maksymilian oraz jego polscy zwolennicy stali się więźniami Zamoyskiego. W tym momencie kanclerz zyskał ogromny atut, aby przerwać aktualną grę polityczną Moskwy względem Polski³⁰. Cóż, zatem zaproponował hetman przebywającemu w Krasnymstawie więźniowi. Arcyksięciu ze swej strony ofiarował: wolność, Inflanty, małżeństwo z siostrą Zygmunta, Anną oraz czynił mu pewne nadzieje następstwa tronu w Rzeczypospolitej, pod warunkiem, że ten zostanie wielkim księciem moskiewskim. Żądał jednak obok zrzeczenia się praw do polskiego tronu i zwrotu Lubowli i rozpoczęcia wojny z...Moskwą! Kanclerz obiecywał nawet w tym względzie pewną pomoc³¹. Ten doskonały manewr dyplomatyczny Zamoyskiego miał na celu zerwanie antypolskich więzi łączących Kreml z dworem austriackim. Trudno, bowiem przypuszczać, by kanclerz koronny niweczył w tym momencie swoją anty moskiewską i antyhabsburską politykę prowadzoną konsekwentnie przez dwie ostatnie dekady szesnastego stulecia. Świadectwem tego był jego list z okresu, gdy więził arcyksięcia w Krasnymstawie. Wyraźnie z niego wynikało, że polski dyplomata pokój z Moskwą widział tylko pod warunkiem zwrotu Rzeczypospolitej Smoleńska i ziemi siewierskiej. W przeciwnym zaś razie po carskiej śmierci na Kremlu miał zasiąść król Zygmunt³². „Słuszne z Moskwą zjednoczenie” przeciw Turcji niekoniecznie musiało przebiegać drogą pokojową (unia), o czym świadczyły poczynania Zamoyskiego jesienią 1589 roku. Przygotowana formalnie przeciw

³⁰ Polityka Fiodora Iwanowicza, Borysa Godunowa oraz carskich dyplomatów wobec Rzeczypospolitej w latach 1588-1590 zostanie przedstawiona w innym miejscu.

³¹ Pogląd ten oparty na solidnej podstawie źródłowej przedstawił K. Lepszy, „Walka stronnictw...”, s. 157; por. też C. Nanke, op. cit., s. 80; zob. też W. Konopczyński, „Dzieje Polski nowożytnej”, t. I, Warszawa 1986, reedycja, s. 178.

³² „Pytali się [Moskwicini – PK] jeśli król kazał kanclerzowi na nas wojować. Powiedziano: nie wiemy, aleśmy słyszeli, że spominają, iż trzeba, aby nam nasza Moskwa wróciła, chce-li mieć pokój, albo żeby to opatrzone było, aby po śmierci carskiej nikt inny, jeno król polski nie panował w Moskwie”, „Archiwum Jana Zamoyskiego kanclerza i hetmana wielkiego koronnego”, t. IV (1585-1588), wyd. Kazimierz Lepszy, Kraków 1948, nr 1361, s. 286.

Porcie armia uderzyć miała na Moskwę³³. Mimo, że arcyksiążę Maksymilian podjął rzuconą przez kanclerza w sprawie moskiewskiej rękawicę, to dwór cesarski zareagował negatywnie. Nie udało się Zamoyskiemu rozbić związków Fiodora Iwanowicza z Habsburgami; ci ostatni zdaniem Lepszego obawiali się kompromitacji w wypadku, gdyby strona polska „przypadkowo” poinformowała o tych planach sąsiadów zza wschodniej granicy³⁴. Ostatecznie hetman koronny swój cel osiągnął połowicznie; mimo, że nie powiodło mu się skłócenie ostatniego Rurykowicza z Habsburgami, to jednak ci ostatni nie mogli już działać jako ewentualni sprzymierzeńcy Moskwy w projektowanej przez kanclerza wojnie.

9 marca 1589 roku podpisany został traktat bytomsko-będziński. W jednym z jego postanowień cesarz gwarantował, że nigdy nie udzieli pomocy Moskwie w wojnie przeciw Polsce lub Szwecji³⁵. W świetle tak prowadzonej polityki zdawać by się mogło, że wojna z państwem carów wiosną 1589 roku została jedynie odroczone, a najważniejsze uchwały w związku z tą sprawą zostaną podjęte w roku następnym – oczywiście na sejmie. Prowojennych nastrojów panujących wśród Koroniarzy nie ostudził nawet straszliwy najazd tatarski, który w sierpniu tego roku spadł na Rzeczpospolitą³⁶. W grudniu natomiast sporządzona została przez kanclerza królewska instrukcja na sejmiki przedsejmowe. Wiele miejsca poświęcono w niej stosunkowi do wschodniego sąsiada. Ten „nieprzyjaciół dziedziczny” (jak sformułowano) Królestwa Polskiego posądzony w niej został nie tylko o zbrojenia przeciw Rzeczypospolitej, ale również o incydenty graniczne

³³ S. Grzybowski, „Jan Zamoyski”, Warszawa 1994, s. 231-232; B. N. Floria, „Russko-polskije odnoszenia...”, s. 227; bardzo szczegółowo K. Lepszy, „Rzeczpospolita Polska w dobie...”, s. 92-93.

³⁴ K. Lepszy, „Walka stronnictw...”, s. 158.

³⁵ H. Wisner, „Zygmunt III Waza”, Wrocław 1991, s. 39-40; S. Grzybowski, „Jan Zamoyski”, s. 223; B. N. Floria, „Russko-polskije odnoszenija...”, s. 224; W. Konopczyński, „Dzieje...”, t. I, s. 178; K. Lepszy, „Rzeczpospolita Polska...”, s. 2; Floria jako datę zawarcia traktatu podaje 8, a Lepszy 10 marca.

³⁶ K. Lepszy, „Rzeczpospolita Polska...”, s. 92, przypis 1, zob. list z Warszawy datowany na 28 XII 1589 roku, ADS, nr 68, s.49; por. K. Lepszy, „Rzeczpospolita Polska...”, s. 116.

w Inflantach³⁷. Zdaniem kierownika polskiej polityki zagranicznej wojna o charakterze ofensywnym była jedynym sposobem zlikwidowania niebezpieczeństwa grożącego ze strony Moskwy³⁸. Przeprowadzone w ten sposób „zjednoczenie” ukróciłoby antypolskie sojusze z Austrią, Turcją i Tatarami. Pomijając już szowinistyczne wstręty względem Moskali, których nie szczędzono w królewskiej instrukcji, to jednak warunkiem przeprowadzenia wojny był pokój z Turcją... Litwinów z kolei chciano zjednać obietnicą, iż działania wojenne prowadzone będą na terytorium nieprzyjaciela³⁹. Nie zapomniano wreszcie o szeregu korzyści, jaki projektowana agresja miała przynieść Rzeczypospolitej⁴⁰.

Dużo racji miał rosyjski historyk twierdząc, że na przełomie 1589/90 roku doszło do ewolucji polskiej polityki zagranicznej – od akcentowania haseł pokojowej ekspansji do planu wojny napastniczej, przy czym po raz pierwszy został on podany w oficjalnym dokumencie pod obrady braci szlacheckiej⁴¹.

W lutym 1590 roku na terytorium Korony i Wielkiego Księstwa Litewskiego odbyły się sejmiki przedsejmowe. Od ich decyzji zależało, czy królewsko – kanclerskie propozycje zyskają aprobatę posłów na marcowym sejmie. W Koronie i na ziemiach ruskich okazało się, że plany Zamoyskiego otrzymały ogromne poparcie⁴². Warunkiem rozpoczęcia wojny było jednak zapewnienie Rzeczypospolitej bezpieczeństwa ze strony innych nieprzyjaciół, zwłaszcza Turcji⁴³. Mimo, że nie zachowały się postanowienia kilku sejmików

³⁷ K. Lepszy, „Rzeczpospolita Polska w dobie...”, s. 116.

³⁸ B. N. Floria, „Russko-polskije...”, s. 228.

³⁹ K. Lepszy, „Rzeczpospolita Polska...”, s. 92-93,117; S. Grzybowski, op. cit., s. 233.

⁴⁰ K. Lepszy, „Rzeczpospolita Polska...”, s. 93.

⁴¹ B. N. Floria, „Russko-polskije...”, s. 228.

⁴² K. Lepszy, „Rzeczpospolita Polska...”, s. 119-120; S. Grzybowski, op. cit., s. 233; B. N. Floria, „Russko-polskije...”, s. 231-233.

⁴³ Bardzo znamienne w tym względzie stanowisko zajęła szlachta wisznieńska; w punkcie 7 instrukcji poselskiej czytamy: „A iż ten moskiewski ku szkodzie Rzptej porozumienie bierze z Tatarzynem i z innymi sąsiady koronnymi, przeto znieść się z innymi województwy, aby Rzplta żadnego discrimen stąd nie odniosła i jeśli będzie iustum bellum

z 1590 roku, to zauważalne było wyraźne parcie do konfliktu z państwem carów. Zdecydowanie przeciw niemu opowiedziała się jedynie szlachta kujawska i wieluńska⁴⁴. Kilka innych sejmików zajęło stanowisko neutralne. Na sejmiku w Haliczu proponowano, aby Zygmunt III wzorem wcześniejszych władców polskich starał się o pokojowe stosunki z sąsiadami, choć ewentualnego poboru na wojnę nie żałowano⁴⁵. Zebrana w Proszowicach szlachta z województwa krakowskiego domagała się, aby wysłano do Moskwy poselstwo z żądaniem zwrotu ziem utraconych przez Koronę i Wielkie Księstwo Litewskie⁴⁶. Bardzo znamienne stanowisko zajęli natomiast Wielkopolanie. Nie mający bezpośrednich interesów gospodarczych na kresach wschodnich opowiedzieli się jednak za wojną pod warunkiem, że nie poniosą żadnych dodatkowych kosztów⁴⁷. Wydelegowani ze Środy posłowie porozumieć się mieli na sejmie z przedstawicielami innych województw. Rozmowy o wojnie moskiewskiej, a nawet o poborach prowadzone przez Wielkopolan jednak były. Świadczyła o tym obszerna mowa starosty radziejowskiego, Świętosława Orzelskiego wygłoszona na relacyjnym sejmiku średnim 10 września 1590 roku⁴⁸. Zrozumiałe więc jest stanowisko Lepszego, który w 1939 roku stwierdził, iż: „Nadspodziewanie większość

zdało, a z innymi sąsiady pokój, tedy przeciw niemu wojnę podnieść”, „Luda sejmikowe. Tom I. Luda wiszneńskie 1572-1648”, [w:] „Akta grodzkie i ziemskie z czasów Rzeczypospolitej Polskiej z archiwum t. zw. bernardyńskiego we Lwowie”, opracował A. Prochaska, t. XX, Lwów 1909/nr 54, s. 88,

⁴⁴ K. Lepszy, „Rzeczpospolita...”, s. 120; B. N. Floria, „Russko-polskije odnoszenija...”, s. 233.

⁴⁵ Punkt 4 instrukcji z 8 lutego 1590 roku, „Luda sejmikowe halickie 1575-1695”, [w:] „Akta grodzkie i ziemskie z czasów Rzeczypospolitej Polskiej z archiwum t. zw. bernardyńskiego we Lwowie”, opracował A. Prochaska, Lwów 1931, t. XXIV, s. 7.

⁴⁶ Punkt 4 instrukcji z 15 lutego 1590 roku, „Akta sejmikowe województwa krakowskiego”, t. I. (1572-1620), wyd. S. Kutrzeba, Kraków 1932, s. 140.

⁴⁷ W artykule 4 instrukcji z 8 lutego 1590 roku czytamy: „O wojnie moskiewskiej z drugimi się województwy porozumieć, jestli potrzebna, a mogliłiby się tym wojskiem odprawić i tym kosztem”, „Akta sejmikowe województw poznańskiego i kaliskiego”, t. I, cz. 1 (1572-1616), wyd. W. Dworzaczek, Poznań 1957, s. 91.

⁴⁸ Ibidem, s. 127-128.

sejmików opowiedziała się za wojną z Moskwą pod warunkiem, że na innych granicach zapanuje spokój”⁴⁹.

Tradycyjnie już inaczej brzmiały decyzje sejmików na terytorium Wielkiego Księstwa Litewskiego – wojnie z Moskwą były one zdecydowanie przeciwnie⁵⁰. Czynnikiem rzutującym na stanowisko Litwinów była obawa przed zniszczeniem Księstwa w wyniku działań wojennych oraz wzgląd na zawarte w 1587 roku przymierze.

Decydujących rozstrzygnięć zwolennicy wojny z Wielkim Księstwem Moskiewskim oczekiwać mieli na wczesnowiosennym sejmie 1590 roku. Vota senatorskie, które miały miejsce od 13 do 16 marca były w zasadzie potwierdzeniem uchwał sejmikowych. Pod warunkiem pokoju z Turcją wojna z państwem moskiewskim była pożądana – jedynie opór Wielkiego Księstwa Litewskiego przekreślał zamiary większości Koroniarzy⁵¹. Tydzień później (21 marca) swoje wystąpienie miał przed sejmem główny zwolennik wojny – Zamoyski⁵². W tym samym dniu przybyła ze Stambułu do Warszawy polska misja dyplomatyczna przywożąc zapowiedź wojny z Turcją⁵³.

Planów agresji na Moskwę musiano więc zaniechać, choć wielce ryzykowny wydaje się pogląd Fłorii, że pominięto je milczeniem podczas obrad sejmowych, a sam kanclerz w ogóle o nich w swym votum nie wspomniał⁵⁴. Zdaniem Grzybowskiiego hetman mówił o projekcie podbicia

⁴⁹ K. Lepszy, „Rzeczpospolita Polska...”, s. 121; do poglądu polskiego historyka sceptycznie odniósł się Borys Fłoria uważając, że wobec braku danych o uchwałach kilku sejmików koronnych do stanowiska Lepszego należy podejść ostrożnie, B. N. Fłoria, „Russko-polskije...”, s. 233, przypis 66.

⁵⁰ K. Lepszy, „Rzeczpospolita...”, s. 125; S. Grzybowski, op. cit., s. 233; B. N. Fłoria, „Russko-polskije...”, s. 234.

⁵¹ „Stosunek do Moskwy był najbardziej sporny. Jedni chcieli wojny z Moskwą, w razie pokoju z Turcją, inni, a wśród nich przede wszystkim Litwini byli wojnie zasadniczo przeciwni”, K. Lepszy, „Rzeczpospolita Polska...”, s. 131.

⁵² Ibidem, s. 133; B. N. Fłoria, op. cit., s. 235; S. Grzybowski, op. cit., s. 235.

⁵³ W. Konopczyński, „Dzieje Polski...”, t. I, s. 180, Borys N. Fłoria, „Russko-polskije odnoszenia...”, s. 235, S. Grzybowski, „Jan Zamoyski”, s. 235.

⁵⁴ B. N. Fłoria, „Russko-polskije...”, s. 235.

Moskwy i wspólnego z nią ataku na Portę⁵⁵. Również Lepszy dowodził, że plany polityka koronnego zostały w szczególności podane senatorom. Był to powrót do projektów króla Stefana – przez Moskwę do Stambułu⁵⁶. Zabiegi te miały jednak charakter zakulisowy, a oficjalnie w razie wojny z Turcją miano wyprawić do Moskwy poselstwo, by zapewnić sobie pokój⁵⁷.

W kwietniu sejm uchwalił na wojnę z Portą nowy uciążliwy pobór oraz pogłówne; Zamoyskiemu udzielono specjalnych, szerokich pełnomocnictw, co do wojny i pokoju. Zgromadzone w ten sposób środki wystarczyć miały na stutysięczne wojsko⁵⁸. Znow jednak dała znać o sobie nieufność litewskich dyplomatów względem prowojennych Koroniarzy i planów Zamoyskiego. W Wielkim Księstwie powszechnie się obawiano, że do wojny z Turcją nie dojdzie, a zgromadzone na ten cel wojsko zostanie obrócone przeciw Moskwie⁵⁹.

Posłowie litewscy, którzy na sejm warszawski przybyli w niewielkiej liczbie i tylko z „cum limitato potestate” pod koniec obrad sejmowych zdecydowanie przeciwstawili się uchwalonemu poborowi. Lew Sapieha wzywał nieobecnego w Warszawie Krzysztofa Radziwiłła, aby ten przybył z Litwy i zneutralizował przewagę Zamoyskiego na sejmie⁶⁰. Przybyły pod sam koniec sejmowych obrad litewski magnat, mimo iż podzielił obawy Zamoyskiego odnośnie wojny z Portą, to na audiencji u Zygmunta Wazy (17 kwietnia) wymusił wręcz, by kanclerz koronny złożył oświadczenie, że zgromadzone na wojnę turecką wojsko nie zostanie wykorzystane przeciw Moskwie⁶¹. Dając zgodę na zbrojenia posłowie z Wielkiego Księstwa zażądali w kwestii moskiewskiej szeregu ustępstw: król Zygmunt za zgodą stanów miał

⁵⁵ S. Grzybowski, Jan Zamoyski..., s. 235.

⁵⁶ K. Lepszy, „Rzeczpospolita Polska w dobie...”, s. 134.

⁵⁷ Ibidem, s. 141,

⁵⁸ W. Konopczyński, „Dzieje...”, t. I, s. 181, S. Grzybowski, op. cit., s. 235.

⁵⁹ K. Lepszy, „Rzeczpospolita...”, s. 144.

⁶⁰ Lew Sapieha do Krzysztofa Radziwiłła, Warszawa, 5 i 12 kwietnia 1590 roku, ADS, nr 75 i 76.

⁶¹ Stanowisko Litwinów przedstawił K. Lepszy, „Rzeczpospolita...”, s. 150-51.

zawrzeć pokój ze wschodnim sąsiadem i wysłać z sejmu posłów w celu zabiegów o „pokój wieczysty”, bądź przynajmniej potwierdzenie 15-letniego rozejmu zawartego przez senatorów litewskich na elekcji 1587 roku. Pokój z Moskwą miał zostać potwierdzony przez sejm i wpisany do konstytucji sejmowych. Opór Koroniarzy w stosunku do ostatniego z postulatów spowodował wniesienie do kancelarii litewskiej protestacji⁶².

W ostatecznym rozrachunku senatorowie litewscy w pojedynku z politykami koronnymi okazali się stroną zwycięską, gdyż w konstytucji sejmowej zapisano, że zebrane środki zostaną wykorzystane tylko na wojnę przeciw Turcji, a król i senat zmuszeni zostali ten stan rzeczy zatwierdzić⁶³. Z drugiej jednak strony Zygmunt III i dyplomaci z Korony również odnieśli pewien sukces – w konstytucji sejmowej nie wpisano zawarcia pokoju z Moskwą jako warunku uznania przez Litwinów uchwał sejmowych. Wystarczyła w tym względzie tylko królewska obietnica⁶⁴. Wyjeżdżając z Warszawy do Wielkiego Księstwa nieufni posłowie pozostawili jednak w stolicy swych deputatów. Pochodzący z Wileńszczyzny: Piotr Haraburda,

⁶² „Manifest Litwinów przeciwko sejmowi r. 1590” [w:] W. Konopczyński, „Liberum veto”, Kraków 1918, Załącznik nr 1, s. 433-435.

⁶³ „Volumina legum”, t. II, SP- b. 1859, s. 305-306, 319, list z 7 IV 1590 r., AGAD, AR V, Nr11195, K. Lepszy, „Rzeczpospolita...”, s. 144-145, B. N. Fłoria, „Russko-polskije...”, s. 237; pewne kontrowersje może budzić natomiast u Fłorii interpretacja listu z 25 marca 1590 roku ciwuna litewskiego Jana Paca do Krzysztofa Radziwiłła (AGAD, ARV, Nr 11195), z którego autor wysnuł wniosek, iż Litwinom sprzyjało zaostrenie stosunków z Turcją, gdyż w ten sposób mogli wytargować na Koronie pokój z Rosją, B. N. Fłoria, „Russko-polskije...”, s. 235-236, przypis 76.

⁶⁴ W „Manifeście Litwinów przeciw sejmowi r. 1590” czytamy m. in.: „Zaczym Jego Król. Mość przez ichmoście pany senatory w prywatnym znoszeniu przedsięwzięcie nasze obietnicami słowa swego królewskiego moderować nie zaniechał, chcąc oprócz w konstytucyą wpisania pokój nam doskonały z kniazem wielkiem moskiewskiem uczynić, i posły swe exnunc mianowawszy posłać. W czym my, namówiwszy się spólnie z ichmościami pany senatory W. KsL. Bracią naszą straszą, dogadzając też obietnicy, słowu i łasce K. J. Mości, do tego daliśmy się przywieść żeśmy konstytucyey sejmowej o tym odstąpili, słowu i obietnicy K. J. M. słuszne miejsce dawając i wierząc, jako panu i głowie naszej”, W. Konopczyński, „Liberum veto”, s. 434; por: K. Lepszy, „Rzeczpospolita...”, s. 151; faktu tego zdarzał się nie zauważać B. N. Fłoria, „Russko-polskije...”, s. 237-238.

Krzysztof Dorohostajski oraz wojski oszmiański Mikołaj Odojewski mieli czuwać, aby Waza wysłał poselstwo do cara Fiodora w celu zawarcia pokoju⁶⁵.

Wpływ Litwinów na polsko-moskiewskie stosunki w pierwszych latach panowania Zygmunta III Wazy był ogromny, choć nie należy go przeceniać. Fakt, iż nie doszło do wojny między Rzeczpospolitą, a państwem moskiewskim należy tłumaczyć również całym splotem uwarunkowań międzynarodowych, jak i stosunkami panującymi w Koronie. Sztokholm – Praga – Sztambuł – decyzje zapadające w tych miastach wywarły także duży wpływ na wzajemne relacje między państwem polsko-litewskim, a Wielkim Księstwem Moskiewskim. Elekcja Zygmunta III na tron Rzeczypospolitej, której tak obawiano się na Kremlu nie przyniosła w istocie polsko-szwedzkiego zbliżenia o antymoskiewskim charakterze. Niechęć Jana III do panowania syna w Polsce, ustawiczne zatargi o Estonię, wreszcie uzurpacja władzy w Szwecji przez Karola Sudermańskiego – wszystkie te czynniki zadecydowały, że zamiast wspólnego uderzenia na Wielkie Księstwo Moskiewskie doszło po kilkunastu latach do długotrwałego konfliktu między tymi państwami.

Zaostrzenie stosunków z Portą Ottomańską w końcu lat osiemdziesiątych XVI stulecia było kolejnym czynnikiem, który hamował inicjatywę polityczną Rzeczypospolitej w kierunku wschodnim. Wojna na dwa fronty absolutnie nie wchodziła w rachubę, nawet w oczach optymistycznie nastawionego kanclerza Zamoyskiego. Nie bez znaczenia były wreszcie antypolskie knowania arcyksięcia Maksymiliana i jego powiązania z sympatykami w Rzeczypospolitej. Habsburg aż do 1598 roku, kiedy ostatecznie zrzekł się tronu polskiego stanowił realne niebezpieczeństwo.

Sytuacja wewnętrzna w państwie polsko-litewskim również daleka była od normalizacji. Narastający antagonizm między królem i kanclerzem,

⁶⁵ W. Konopczyński, „Liberum veto”, s. 435, K. Lepszy, „Rzeczpospolita...”, s. 151, B. N. Floria, „Russko-polskije...”, s. 237-238.

„konszachty” tego pierwszego z Ernestem Habsburgiem, by na jego rzecz scedować polską koronę czyniły sytuację niepewną. Sejm inkwizycyjny z lat 1590/91, wreszcie prohabsburska opozycja względem poczynań kierownika polskiej polityki zagranicznej – to kolejne fakty z pierwszych lat panowania Zygmunta III w Rzeczypospolitej, które w sposób pośredni miały wpływ na stosunki polsko-moskiewskie⁶⁶. Uwarunkowania zewnętrzne i wewnętrzne nie sprzyjały więc w omawianym kresie rewindykacji ziem utraconych na rzecz Wielkiego Księstwa Moskiewskiego drogą działań zbrojnych.

Zarówno dziewiętnastowieczna, jak i współczesna historiografia, zwłaszcza polska, wskazywała na niektóre przedstawione wyżej elementy rzutujące na politykę Rzeczypospolitej wobec państwa Fiodora Iwanowicza. Zdawała się jednak nie zauważać ogromnego wysiłku carskiej dyplomacji w walce z polską ekspansją wschodnią, a przecież działania podjęte na Kremlu w końcu lat osiemdziesiątych uwieńczone zostały ogromnym sukcesem.

Już w styczniu 1590 roku, nie zważając na napięte stosunki z Rzeczpospolitą, car Fiodor osobiście mógł poprowadzić rosyjskie pułki przeciw Szwecji, a sejm warszawski, którego jednym z postanowień było wysłanie poselstwa do Moskwy w celu zawarcia pokoju nie rozpoczął jeszcze obrad... Jakie więc działania podjęli carscy dyplomaci, aby zabezpieczyć zachodnią granicę swojego państwa?

Jeszcze w 1587 roku, krótko po podwójnej elekcji wysłał Fiodor Iwanowicz gratulacje dla arcyksięcia Maksymiliana z powodu jego „obioru” na tron Polski⁶⁷. Ten czczy gest, bez żadnego znaczenia w praktyce, był jednak doskonałym manewrem dyplomatycznym – w oczach szerokich rzesz szlacheckich kwestionował on prawomocność i legalność obioru Zygmunta III, tym bardziej, że arcyksiążę nie omieszkał go ujawnić przez chorążego

⁶⁶ Powyższe zagadnienia zostały najpełniej odzwierciedlone w cytowanych już pracach: K. Lepszego, „Walka stronnictw...” oraz „Rzeczpospolita Polska...”; z nowszej historiografii zob. H. Wisner, „Zygmunt III Waza”, Wrocław 1991.

⁶⁷ K. Lepszy, „Walka stronnictw...”, s. 31.

Wielkiego Księstwa Litewskiego, księcia Aleksandra Pruńskiego. Jakże więc idealnie zaczęła się rozwijać współpraca Moskwy z Pragą, której celem było zrzeczenie się tronu polskiego przez Wazę. Rurykowicz i Habsburgowie mogli liczyć w tym względzie na nieocenioną pomoc Jana III, który z dużą niechęcią odnosił się do elekcji syna⁶⁸. Wizyta wysłannika carskiego Łukasza Pauliego w Pradze, w 1588 roku była kontynuacją gry politycznej prowadzonej przez Kreml⁶⁹. Agent Fiodora potajemnie przybył do Pragi przez Rygę, w połowie kwietnia. W prywatnych rozmowach z cesarzem proponował „wszelkie ofiary” ze strony cara dla arcyksięcia Maksymiliana, jeśli ten podejmie wojnę przeciw Polsce.

Nie wiedział wówczas Borys Godunow (gdyż on stał za propozycjami, które miano złożyć Rudolfowi II) o klęsce byczyńskiej Maksymiliana, co zmieniło zdecydowanie sytuację polityczną w tej części Europy. W Pradze moskiewskie propozycje potraktowano jednak wyjątkowo poważnie tym bardziej, że poseł carskiego szwagra uczynił wobec cesarza obietnicę, że na wypadek bezpotomnej śmierci cara sukcesorem tronu na Kremlu zostanie jeden z Habsburgów. Uwzględniając przy tym Maksymiliana (jak sugerował w Pradze Pauli), jako władcę Rzeczypospolitej, to sytuacja domu rakuskiego zdawała się być w przyszłości wymarzoną. Do Moskwy cesarz wysłał więc swego agenta Niklasa Warkotscha, a w oczekiwaniu na jego powrót i wyniki poselstwa zaczęto czynić zaciągi i przygotowywać wojsko na wojnę z Polską⁷⁰. Carska dyplomacja w 1588 roku nieomal więc sprokurowała wojnę Habsburgów z Rzeczypospolitą... W jej urzeczywistnieniu przeszkodziła dopiero misja do Polski legata papieskiego Cinzio Passeri Aldobrandiniego⁷¹.

⁶⁸ Tylko obawa przed wyborem Fiodora sprawiła, że zgodził się na wysunięcie jego kandydatury, choć i tak bez większego przekonania, Ibidem, s. 32.

⁶⁹ Przebieg misji Pauliego i jej rezultaty przedstawił C. Nanke, op. cit., s. 70; marginalnie potraktował ją K. Lepszy, „Rzeczypospolita...”, s. 2, 5.

⁷⁰ C. Nanke, op. cit., s. 70; K. Lepszy, „Rzeczypospolita...”, s. 2, 5.

⁷¹ Późniejszy następca tronu Piotrowego wjechał w granice Rzeczypospolitej w połowie lipca 1588 roku; rezultaty tej misji – C. Nanke, op. cit., s. 75 i następne.

Fakt ten nie zniechęcił jednak władz moskiewskich do dalszych knoń z Habsburgami przeciw państwu polsko-litewskiemu. Pilnie śledził je zwłaszcza kanclerz Zamoyski, który w każdej wizycie posła cesarskiego w Moskwie (i odwrotnie – moskiewskiego w Pradze) widział zagrożenie dla interesów polsko-litewskiego państwa⁷².

Powiązania dworu moskiewskiego z praskim nie były jedyną formą szachowania Rzeczypospolitej przez dyplomację Fiodora Iwanowicza. W celu jej wewnętrznej destabilizacji na Kremlu sięgnięto po argument tatarski. W sierpniu 1589 roku spadł na całkowicie nieprzygotowaną Rzeczpospolitą straszliwy najazd, przy czym nie był to tylko odwet za zburzenie przez Kozaków Kozłowa – Eupatorii⁷³. Podczas gdy Zygmunt III był w drodze na spotkanie z ojcem w Rewlu Tatarzy ze spustoszonej Rusi i Podola wprowadzili w jasyr sześćdziesiąt tysięcy brańców⁷⁴. Zapewne aż do chwili najazdu nikt z polityków koronnych i litewskich nie podejrzewał inicjatywy moskiewskiej. Dowodem na powyższe stwierdzenie mogą być listy Zamoyskiego do Krzysztofa Radziwiłła z lata tego roku.

W pierwszym z nich kanclerz donosił, iż ze strony Moskwy nic Polsce nie grozi, i że panuje spokój⁷⁵. W drugim, dziękując Radziwiłłowi za „nowiny moskiewskie” również nie wspominał o powiązaniach Kremla z Tatarami⁷⁶.

Już jednak w końcu października Zygmunt III i najwyżsi dygnitarze koronni wiedzieli, że ostatni napad tatarski wykonany został za pieniądze moskiewskie – 50 tysięcy czerwonych złotych. Powoływano się nawet na świadków. Zdaniem Lepszego szereg źródeł potwierdziło wiadomość

⁷² Jeszcze w 8 lat po traktacie bytomsko-będzińskim pisał kanclerz do księcia Krzysztofa Radziwiłła: „Na te praktyki niemieckie w Moskwie trzeba mieć pieczę. Racz WMć mój mciwy pan o tem tam poczuwać”. Zamość, 11VI. 1597, ADR, nr XL, s. 125’

⁷³ Por. stanowisko Konopczyńskiego, który o wątku moskiewskim tej sprawy w ogóle nie wspominał, „Dzieje Polski...”, t. I, s. 180.

⁷⁴ Ibidem, t. I, s. 180.

⁷⁵ Zamość, 26 VI 1589, ADR, nr XVII, s. 96.

⁷⁶ Zamość, 16 VII 1589, ADR, nr XIX, s. 98.

o subwencji pieniężnej danej Tatarom przez Moskwę za najazd na Polskę⁷⁷. Zagrożeniem ze strony wschodniego sąsiada tłumaczył król Zygmunt w grudniu Lwu Sapieże konieczność zwołania sejmiku w roku następnym i uchwalenia nowych poborów na obronę: „Cezar tatarski mają rozkazanie od cesarza Tureckiego i wzięwszy na to upominki od wielkiego kniazia Moskiewskiego, za które już państwa nasze raz wojował, znowu się do naszych państw bierze i dalszych ord dosięga. A że Moskiewski przeciw nam bardzo szkodliwe polityki wie, a z nieprzyjacieli się naszymi zsywa...”⁷⁸. W ślad za tym poszła królewska instrukcja na sejmiki 1590 roku, z której szlachta poznała dalsze szczegóły moskiewsko-tatarskiego spisku przeciw Rzeczypospolitej z lata 1589 roku. Według stwierdzenia Lepszego – „Instrukcja jako pewnik przyjmowała, że istnieje zmowa pomiędzy Tatarami a Moskwą, przez którą poduszczeni napadli Tatarzy zeszłego lata na Polskę. Z Perekopu aż do przeprawy na Dnieprze towarzyszył ordzie poseł moskiewski, którego później w kraje moskiewskie odprowadził z 500 ludźmi Tatarzyn Abdula-bej⁷⁹. Chwilowe przymierze Kremla z Tatarami w 1589 roku skierowane przeciwko Rzeczypospolitej nie budzi więc żadnej wątpliwości, choć różnie było traktowane w historiografii rosyjskiej. Sołowiow przytoczył opinie Litwinów, którzy w odpowiedzi na listy bojarów moskiewskich zgodnie orzekli, że według wieści z Krymu, to car Fiodor zachęcał Tatarów do ataku na ich państwo⁸⁰. Jedyne Borys Fłoria próbował wykluczyć udział dyplomacji moskiewskiej w najeździe tatarskim na Polskę. Dowodził, iż rosyjski poseł Miszurin przybył, co prawda w styczniu 1589 roku na Krym, ale został

⁷⁷ K. Lepszy, „Rzeczpospolita Polska...”, s. 92, przypis 1.

⁷⁸ List z Warszawy datowany na 28 XII 1589 roku, ADS, nr 68, s.49.

⁷⁹ Analizując instrukcję autor uważał, iż knowania Moskwy z Tatarami trwały jeszcze po wspomnianym najeździe, a kolejny [czy również za moskiewskie pieniądze? – PK] był nieuchronny, K. Lepszy, „Rzeczpospolita Polska...”, s. 116.

⁸⁰ S. M. Sołowiow, „Istorija Rossii s drevnejsich wriemion” kniga IV, t. VII, Moskwa 1960, s. 233-234.

natychmiast uwięziony⁸¹. Nie mógł więc mieć wpływu na postanowienia chana, który uwolnił go wówczas, gdy sprawa najazdu na Rzeczpospolitą była już przesądzona⁸². Niekoniecznie jednak Miszurin musiał zachęcać do tego chana. Mógł to również dobrze zrobić każdy inny moskiewski dyplomata przebywający w tym czasie na Krymie, w misji nie do końca oficjalnej. Warto odwołać się w tym miejscu do stwierdzeń znawcy europejskich stosunków politycznych szesnastego stulecia. „Do arsenału działań dyplomatycznych tego okresu – jak pisał Andrzej Wyczański – przybył też istotny element, a mianowicie pieniądze”. Mówiąc o dokonywanych przekupstwach, czy „podarunkach” autor w dalszej części dowodził: „Istotniejszy był jednak inny sposób działania, a mianowicie zawieranie porozumień międzypaństwowych, przewidujących subwencje dla jednej ze stron za jej określone działania wojenne czy polityczne”⁸³. Dlaczego więc carscy dyplomaci nie mieliby stosować podobnego procederu w stosunkach z Rzeczpospolitą Obojga Narodów, tym bardziej, iż ich polscy odpowiednicy przesyłali podarunki chanom tatarskim nie tylko po to, aby zabezpieczyć się od najazdów na ziemie koronne⁸⁴. Wnioski nasuwają się więc same... Oficjalnie stosunki między najwyższymi dygnitarzami obu państw wyglądały jednak bardzo poprawnie, czego świadectwem były listy przesłane przez znacznych rangą bojarów do polityków z Wielkiego Księstwa Litewskiego. Borys Godunow pisząc do wojewody wileńskiego Krzysztofa Radziwiłła ustawicznie wspominał o pokoju, nie żałując przy tym licznych formuł grzecznościowych⁸⁵. Krótko po najeździe Tatarów krymskich dotarła na Litwę bardzo bogata korespondencja z Moskwy. Książę Iwan Mścisławski pisał do kardynała Jerzego Radziwiłła, Borys Godunow ponownie do wojewody wileńskiego, zaś adresatem listu od

⁸¹ Bez wątplenia chodzi tutaj o dyplomatę Iwana Fiodorowicza Miszurina, zob: „Razriadnaja kniga 1475-1598”, Moskwa 1966, s. 416.

⁸² B. N. Floria, „Russko-polskije...”, s. 227, przypis 46.

⁸³ A. Wyczański, „Polska w Europie XVI stulecia”, Poznań 1999, s. 142.

⁸⁴ Ibidem, s. 145.

⁸⁵ S. M. Sołowiow, op. cit., kn. IV, t. VII, s.228-229.

Fiodora Nikiticza Romanowa był wojewoda trocki Jan Glebowicz. Bojarzy zawiadamiali Litwinów, że chan ponownie chce dokonać najazdu na ich państwo, a nawet namawiał do tego cara, który się jednak nie zgodził. Sugerowano przy tym, że Litwini koniecznie muszą zjednoczyć się z Moskwą w walce z niewiernymi⁸⁶. Niewiele więc szesnastowieczna dyplomacja w swych nieoficjalnych i oficjalnych poczynaniach różniła się od współczesnej.

Na Kremlu doskonale wiedziano, w którym punkcie geograficznym Rzeczypospolitej Obojga Narodów znajdowało się jej najsłabsze ogniwo. Carscy posłowie wysyłani z Moskwy przez cały interesujący nas okres swoje największe nadzieje lokowali na terytorium Wielkiego Księstwa Litewskiego. Dowiodły tego zresztą niezbitie poselstwa przybywające zza wschodniej granicy w 1587 roku⁸⁷. Późną jesienią w granicach państwa litewskiego po raz drugi pojawili się: Elizar Rzewski i Zachar Swiaziew. Pobyt posłów przeciągnął się do 1588 roku. W swych relacjach do Moskwy ustawicznie donosili, że ich rozmowy z „litowskimi lud`mi” dowiodły, że kandydatura carska wśród litewskiego rycerstwa cały czas cieszyła się jeszcze ogromnym poparciem nawet po dokonanej już elekcji⁸⁸. Ich pobyt zakończył się jednak fiaskiem, mimo podarunków, pieniędzy i dużych obietnic wobec litewskich dostojników państwowych⁸⁹.

Kiedy w Rzeczypospolitej walka między zwolennikami Wazy i Habsburga ulegała systematycznie zaostreniu na Kremlu ciągle w 1588 roku łudzono się, że Jan III królewicza Zygmunta do Polski nie puści. Potwierdził to list kanclerza Zamoyskiego, który tak określił reakcją Moskicininów na wieść

⁸⁶ Ibidem, kn. IV, t. VII, s. 233; zob. też B. N. Floria, „Rosyjska kandydatura na tron polski u schyłku XVI wieku” [w:] „Odrodzenie i Reformacja”, Warszawa 1971, t. XVI, s.89.

⁸⁷ Ich przebieg oraz działania podejmowane przez carskich dyplomatów na terytorium Wielkiego Księstwa Litewskiego zostało szczegółowo przedstawione w rozdziale wcześniejszym „Elekcja 1587 roku...”.

⁸⁸ B. N. Floria, „Rosyjska kandydatura na tron polski...”, s. 88.

⁸⁹ Przebieg ich misji przedstawił S. M. Sołowiow, op. cit., kn. IV, t. VII, s. 215-227.

o przybyciu ze Szwecji Wazy i litewsko-moskiewskiego rozejmu: „O królu J. Mci, iż się utwierdziło jem, co usłyszeli, zwiesili nosy, a tem bardzi, że usłyszeli, że tu niezgodnie od wszystkich panów pokój jem pozwolony do lat piętnaście⁹⁰”.

Już jednak rok następny (1589), a zwłaszcza druga jego połowa przyniosła duże ożywienie na carskim dworze. Jesienią Zygmunt III wyjechał do Rewla na spotkanie z ojcem i zanosilo się, wśród gorszących polsko-szwedzkich przepychanek, że Jan III syna do Polski nie wypuści. Na taką sytuację czekali tylko dyplomaci Fiodora Iwanowicza. Jeszcze w listopadzie przybył do Rzeczypospolitej carski kurier – poddiaczy Poselskiego Prikazu Andrzej Iwanow. W grudniu natomiast pisał do Moskwy, iż Zygmunt nie jest lubiany przez społeczeństwo, że wszystkim rządzą panowie; króla nazwał przy tym „nierozumnym i głupim”⁹¹. Misja Fiodora Iwanowicza, która miała rozpocząć rosyjską kampanię przedwyborczą okazała się jednak niewypałem. Zygmunt na tron powrócił, a poddiaczy mimo licznych rozmów ze szlachtą i senatorami litewskimi oraz prowadzonej agitacji (szermował zwłaszcza polsko – moskiewskim przymierzem przeciw Turcji i Tatarom) powrócił z niczym⁹².

Pewne efekty carskiej inwigilacji dyplomatycznej na terytorium Wielkiego Księstwa Litewskiego jednak zostały, choć ich autorem na pewno nie był Iwanow, lecz raczej któryś z jego poprzedników. Na 28 października 1589 roku (a więc bardzo krótko przed przybyciem urzędnika Poselskiego Prikazu) datowany jest list wysłany z Miru przez Mikołaja „Sierotkę” do kuzyna Krzysztofa „Pioruna”. Pierwszy z Radziwiłłów wyraził ogromną

⁹⁰ „Archiwum Jana Zamoyskiego kanclerza i hetmana wielkiego koronnego”, t. IV (1585-1588), wyd. K. Lepszy, Kraków 1948, nr 1361, s. 286.

⁹¹ B. N. Fłoria, „Rosyjska kandydatura...”, s. 91-92; por. S. M. Sołowiow, op. cit., kn. IV, t. VII, s. 228, oraz K. Tyszkowski, „Poselstwo Lwa Sapiehy w Moskwie 1600 r.”, Lwów 1927, s. 13.

⁹² Bardzo szczegółowo poselstwo Iwanowa potraktował B. N. Fłoria, „Rosyjska kandydatura...”, s. 89-92.

radość, iż król nie wyjechał z Rewla do Szwecji i deklarował wierną służbę Wazie. Zastanawiający był jednak końcowy fragment tego pisma. Wojewoda wileński domagał się od kuzyna, by ten zniszczył wszelkie dowody świadczące o związkach rodu Radziwiłłów ze wschodnim sąsiadem. Książę Mikołaj sugerował: „I list od WM., któryś był raczył do mnie zapisać o tej niepocieszona nowinie, że to pan miał być od nas wolą i te kopie coś posłał, wszystko wcale do W Mci odsyłam, spał WM. Sam, bo się ja teraz boję i niepamięci, żebych jako niepoblądził”⁹³. Dlaczego Radziwiłłowie przez ponad dwa lata po dokonanej elekcji trzymali dowody poparcia dla kandydatury moskiewskiej? Można wnioskować, iż w tym okresie istniały jakieś nici łączące ich ród z posłami wysyłanymi z Moskwy. Dopiero wieść o powrocie Zygmunta do kraju skłoniła ich do zaprzestania prowadzonej na szeroką skalę własnej polityki. W świetle istniejących źródeł trudno ich jednak posądzać o jakąkolwiek zdradę.

Pobyt Iwanowa na terytorium, Wielkiego Księstwa znalazł odbicie w sapieżyńskim archiwum. Zapewne tego gońca dotyczyły listy kanclerza litewskiego Lwa Sapiehy pisane do Krzysztofa Radziwiłła z początkiem 1590 roku⁹⁴. Tym razem możnowładztwo litewskie potraktowało carskiego wysłannika z bardzo dużą rezerwą. Mimo królewskiego rozkazu, aby posłańca jak najszybciej wysłuchać, senatorzy mieli duże problemy z wyborem na ten cel odpowiedniego miejsca. Na przyjęcie Iwanowa nie mieli ochoty: książę Mikołaj „Sierotka” (akurat wtedy wybierał się na Ruś do Dąbrowna) oraz kardynał Jerzy Radziwiłł. Wojewoda trocki Jan Glebowicz oraz hetman Krzysztof Radziwiłł mogli to zrobić, ale najchętniej w Mińsku⁹⁵. Listy Lwa Sapiehy odsłaniają nam jednak kolejny manewr dyplomatyczny wykonany przez Fiodora Iwanowicza. Na Kremlu pokuszono się o wysłanie listu do Jana Wazy. Car, gdyż on był jego nadawcą, zrobił wszystko, aby skłonić króla

⁹³ ADR, nr XXIII, s. 38-39.

⁹⁴ Mołodeczno, 5 i 9 styczeń 1590 rok, ADS, nr 70, s. 50-51, nr 71, s. 51-54.

⁹⁵ Ibidem, nr 70, s. 51, nr 71, s. 52-53.

szwedzkiego do odwołania syna z Polski. Z korespondencji kanclerza wynikało, że podobne paszkwile i potwarze rzucane były na Rzeczpospolitą już przez wcześniejszych władców moskiewskich. „Listu Moskiewskiego i do króla Szwedzkiego pisanego ja kopii nie miałem, ani wiem więcej nad te, com W. Mci sw. M. posłał, w tym paragrafie potwarznym o narodzie naszym. Podobnego coś temu dziad dzisiejszego Moskiewskiego, jeśli się nie mylę za króla Zygmunta pierwszego zażył był...”⁹⁶. Zamierzonego celu carska dyplomacja nie osiągnęła, gdyż Zygmunt w Rzeczypospolitej pozostał. Nie pomogło również szantażowanie Sztokholmu sojuszem Moskwy z Habsburgami i niezadowoleniem panów z panowania królewicza szwedzkiego w Polsce⁹⁷. Ten korespondencyjny paszkwil o polskim narodzie, datowany najprawdopodobniej na koniec 1589 roku wywołał żywy oddźwięk w polsko – litewskich kręgach politycznych. Kanclerz Sapieha głęboko zastanawiał się, czy poinformować Iwanowa, „że pan jego fałszem i nieprawdą narabia”⁹⁸. Zdecydował się jednak na ten krok nie kanclerz litewski, lecz hetman wielki Krzysztof Radziwiłł. Wyjaśnił to list króla Zygmunta skierowany do „Pioruna” z Warszawy 21 lutego 1590 roku⁹⁹.

Na podstawie przytoczonych powyżej faktów trudno powiedzieć, aby carska dyplomacja w odniesieniu do zachodniego sąsiada próżnowała w latach 1587-1590.

Pozostawieni w stolicy po sejmie 1590 roku litewscy deputaci, mający czuć, aby Zygmunt odprawił posłów do Moskwy w celu zawarcia pokoju dopięli swego. 24 kwietnia po litewskich powiatach zostały rozesłane

⁹⁶ Ibidem, nr 71, s. 52.

⁹⁷ „Poselstwo Lwa Sapiehy w Moskwie 1600 r.” [w:] „Archiwum Towarzystwa Naukowego we Lwowie”, Wydział II Filozoficzno Historyczny, t. IV, z. 1., Lwów 1927, s. 14.

⁹⁸ ADS, nr 71, s. 52.

⁹⁹ „To się tesz nam barzo podoba, co y wdzięcznie od U. W. przyjmujemy, że U. W. nie zaniechali temu gońcowi przypomnieć o niesłusznym narodu U. W. od K. W. Moskiewskiego do króla Imci Szwecckiego Pana Oycy naszego oćniesieniu”, rękopis Biblioteki Raczyńskich, cyt. za K. Tyszkowskim, „Poselstwo Lwa Sapiehy...”, s. 14, przypis 1.

uniwersały z wiadomością o wysłaniu „wielkich posłów” do Moskwy¹⁰⁰. Poprzedzał ich jednak goniec – stolnik grodzieński Jan Dziewiałtowski¹⁰¹. Wiózł do Fiodora Iwanowicza propozycję senatorów, by władze carskie wysłały na Siewierszczyznę wojska dla możliwych działań przeciw Tatarom. Sugestie Polaków musiały się spotkać z przychylnym oddźwiękiem, gdyż do Nowogrodu Siewierskiego skierowano duży oddział na czele z carewiczem Arasłanalejem Kojbułowiczem i Andrzejem Wasyliwiczem Trubeckim¹⁰². Posłowie natomiast jeszcze przed końcem maja wyjechali na granicę, gdzie mieli oczekiwać na list zabezpieczający od cara Fiodora¹⁰³. Rzeczpospolitą Obojga Narodów reprezentowali: wojewoda podlaski, starosta liwski i kamieniecki Stanisław Radzymiński, podkanclerzy Wielkiego Księstwa Litewskiego, starosta merecki i krasnosielski Maciej Woyna oraz pisarz litewski Gabriel Woyna¹⁰⁴.

Sam początek poselstwa nie napawał optymizmem, co do jego przebiegu. Bardzo długo musiano przede wszystkim czekać na gwarant bezpieczeństwa od Fiodora Iwanowicza. W Smoleńsku wojewoda podlaski wraz z Litwinami pojawił się dopiero wczesną jesienią 1590 roku, gdzie został

¹⁰⁰ B. N. Fłoria, „Russko-polskije odnoszenija...”, s. 238.

¹⁰¹ Soczinienija kniazia M. M. Szczerbatowa, „Istorija rossijskaja ot driewniejsich wriemion” tom szestoj pod redakcją I. P. Chruszczowa i A. G. Woronowa, wydanie kniazia B. S. Szczerbatowa, S – Peterburg 1904, s. 659-660, por. „Aneks 3”, zob. też: „Historia dyplomacji polskiej” pod red. Z. Wójcika, Warszawa 1982, t. II, s. 57.

¹⁰² Soczinienija kniazia M. M. Szczerbatowa, „Istorija rossijskaja ot driewniejsich wriemion” tom szestoj pod redakcją I. P. Chruszczowa i A. G. Woronowa, wydanie kniazia B. S. Szczerbatowa, S – Peterburg 1904, s. 659-660, por. „Aneks 3”, zob. też: B. N. Fłoria, „Russko-polskije odnoszenija...”, s. 244.

¹⁰³ B. N. Fłoria, „Russko-polskije odnoszenija...”, s. 238.

¹⁰⁴ Te trzy postaci występują we wszystkich dokumentach związanych z polskim poselstwem do Moskwy 1590-1591 roku; zob: Soczinienija kniazia M. M. Szczerbatowa, „Istorija rossijskaja ot driewniejsich wriemion” tom szestoj pod redakcją I. P. Chruszczowa i A. G. Woronowa, wydanie kniazia B. S. Szczerbatowa, S – Peterburg 1904, s. 652 i nast. [dalej: „Soczinienija...”], zob. też „Aneks 1”; ponadto: S. M. Sołowiow, op. cit. t. VII, s. 235-236, K. Tyszkowski, „Poselstwo Lwa Sapiehy w Moskwie 1600 r.” [w:] „Archiwum Towarzystwa...”, t. IV, z. 1, s. 14, „Historia dyplomacji...”, t. II, s. 57, „Polski Słownik Biograficzny”, t. XXXI / 1, zeszyt 124, Ossolineum 1996, s. 104, D. Czerska, „Borys Godunow”, Wrocław 1998, s. 127, H. Wisner, „Zygmunt III Waza”, Wrocław 1991, s. 102.

podjęty przez wojewodę Nikifora Wasylewicza Trachaniotowa. Z powodu bardzo złego traktowania przez przystawów, łżenia i głodzenia doszło do kłótni i przepychanek, których efektem było zabicie przez królewskich posłów dwóch „dzieci bojarskich”. Radzymiński oraz Woynowie chcieli nawet zawrócić w granice Rzeczypospolitej, lecz wojewoda smoleński poprzez Andrzeja Diediewszyna zmusił ich do kontynuowania poselstwa¹⁰⁵. Doszło nawet do sytuacji, że posłowie sami zaczęli pustoszyć okoliczne wsie, zabierając żywność siłą, co spotkało się z reakcją Borysa Godunowa¹⁰⁶. 20 października polscy i litewscy dyplomaci dotarli wreszcie do Moskwy¹⁰⁷. Z listu Jarosza Wołłowicza do księcia Aleksandra Słuckiego dowiadujemy się, że przyjęcie zgotowane wielkim posłom w stolicy państwa carów było zgoła inne niż w Smoleńsku¹⁰⁸. Ta sama korespondencja przyniosła jednak wiadomość o chorobie kierownika polsko-litewskiej misji dyplomatycznej. „Pan wojewoda Podlaski zachorzał był w granice Moskiewskie wjachawszy, ale już z łaski Bożej zdrów”¹⁰⁹. Powyższa informacja nie odpowiadała bynajmniej rzeczywistości, gdyż Stanisław Radzymiński zmarł w Moskwie 6 grudnia¹¹⁰.

Mimo, że posłowie zostali w Moskwie dobrze przyjęci, to jednak atmosfera do rozmów nie była raczej sprzyjająca – cieniem na negocjacjach

¹⁰⁵ Szczegóły pobytu poselstwa w Smoleńsku podał jedynie Sołowiow. Mimo, że tego dziewiętnastowiecznego historyka cechowała rzetelność i wiarygodność, to akurat w tym przypadku ubolewać należy nad brakiem materiału źródłowego z którego autor korzystał, S. M. Sołowiow, op. cit., kn. IV t. VII, s. 234.

¹⁰⁶ Carski szwagier sam zaczął w końcu posyłać królewskim posłom pożywienie, Ibidem., kn. IV, t. VII, s. 234-235.

¹⁰⁷ „Historia dyplomacji...”, t. II, s. 57.

¹⁰⁸ „Tenże pisze, iż już naszym posłowie w Moskwie u księcia wielkiego są, poselstwo sprawowali i barzo wdzięcznie przyjęci” – wiadomość o poselstwie Jarosza Wołłowicza otrzymał od starosty nowogrodzkiego, „Archiwum Domu Sapiehów”, Nr 80, s. 63.

¹⁰⁹ Ibidem., Nr 80, s. 63.

¹¹⁰ Wiadomość tę jako jedyny z historyków podał Kazimierz Tyszkowski i nie sposób w nią wątpić, gdyż oparta jest na trzech niezależnych od siebie informacjach źródłowych K. Tyszkowski, „Poselstwo Lwa Sapiehy...”, [w:] „Archiwum Towarzystwa...”, t. IV, z. 1, przyp. 3, s. 14.

kładła się zapewne sprawa starosty marienhauskiego Suchodolskiego¹¹¹. Z jego powodu król chciał słać do Moskwy gońca – jak to się wyraził Lew Sapieha – „dla sprawiedliwości”¹¹². Śmierć kierownika polsko-litewskiej misji dyplomatycznej w Moskwie była i jest konsekwentnie pomijana zarówno przez historiografię polską, jak i rosyjską oraz radziecką. Mogła budzić wiele niejasności, kontrowersji i dociekań, choć na podstawie listu Wołłowicza trudno przypuszczać, aby nastąpiła nagle. Z obszernej noty biograficznej poświęconej wojewodzie podlaskiemu dowiadujemy się jedynie, że zmarł w stolicy państwa carów w 1591 roku?!¹¹³, a jego ciało w późniejszym terminie zostało sprowadzone do Polski¹¹⁴. Dokładna analiza i interpretacja dokumentów poselstwa Rzeczypospolitej z lat 1590-1591 pozwala jednak niezbicie stwierdzić, że po pierwsze: Radzymiński w początkowej fazie rozmów z bojarami brał aktywny udział¹¹⁵, po drugie: śmierć nastąpiła na pewno jeszcze w 1590 roku, przed 1 stycznia roku następnego. Uwzględniając moskiewską datację dokumentów według kalendarza juliańskiego miała ona miejsce przed 22 grudnia¹¹⁶. Kolejne dokumenty obrazujące przebieg

¹¹¹ Chodzi tutaj o Mikołaja Suchodolskiego herbu Abdank, zmarłego w 1601 roku, brak informacji o jego rodzicach, był żonaty, miał potomstwo /nie wymienione/, starostę wendeńskiego i marienhauskiego, rotmistrza królewskiego, zob: „Urzednicy inflancy XV-XVIII wieku. Spisy”, opracował K. Mikulski i A. Rachuba, Kórnik 1994, s. 275, ponadto: „Polski Słownik Biograficzny”, Warszawa Kraków 2008, Tom XLV/zeszyt 2 nr 185, s. 293.

¹¹² Trudno powiedzieć na czym owa „sprawiedliwość” miała polegać, tym niemniej sprawa starosty na pewno nie sprzyjała normalizacji stosunków Rzeczypospolitej z państwem carów, Lew Sapieha do Krzysztofa Radziwiłła, Warszawa, 24 XI 1590, „Archiwum Domu Sapiehów”, Nr 82, s. 65.

¹¹³ „Polski Słownik Biograficzny”, t. XXXI / 1, zeszyt 124, Ossolineum 1996, s. 102.

¹¹⁴ Ibidem., s. 104.

¹¹⁵ Fakt te potwierdzają zapisy bojarów o rozmowach, w których wojewoda podlaski zawsze wymieniany był przed przedstawicielami Wielkiego Księstwa Litewskiego; zob. w wielu miejscach „Soczinienij.....”, księcia M. M. Szczerbatowa oraz w „Aneksie”.

¹¹⁶ W zapisie układu, który dali bojarzy posłom o szwedzkim królu Janie Wazie adresatami są tylko Litwini: Gabriel i Maciej Woynowie. Mimo iż we wstępie dokumentu wspomniano o Radzymińskim, to jednak tylko dygnitarze litewscy prosili o wstawiennictwo Borysa Fiodorowicza Romanowa u cara, aby ten rozkazał zawrócić moskiewskie oddziały wysłane przeciw Szwedom i zawrzeć rozejm; stąd wniosek, że wojewoda podlaski już nie żył; „Soczinienija...” Szczerbatowa, t. VI, s. 652- 653, por.

poselstwa w Moskwie stanowią tylko potwierdzenie przyjętej wcześniej tezy o śmierci Radzymińskiego w końcowej jego fazie¹¹⁷. Najdobitniej jednak fakt zgonu wojewody koronnego w Moskwie przed 1 stycznia 1591 roku udowadnia nota bojarska dana litewskim posłom, dotycząca miast inflanckich¹¹⁸. W Rzeczypospolitej o fakcie śmierci kierownika poselstwa w stolicy państwa carów musiano stosunkowo długo nie wiedzieć, gdyż sejm 1590/1591 roku wybrał właśnie jego do komisji mającej rozgraniczyć województwo podlaskie z powiatem brzeskim litewskim, a godność następnemu wojewodzie podlaskiemu – Januszowi Zasławskiemu nadano dopiero 18 marca 1591 roku¹¹⁹.

Koncentrując się jednak na samych rozmowach posłów z bojarami prowadzonymi w Moskwie i ich efekcie, to znów na plan pierwszy wysuwa się kwestia tytułatury Fiodora Iwanowicza, jako cara wszech Rusi, której to, co najmniej od czasów Stefana Batorego dyplomacja Rzeczypospolitej ustawicznie odmawiała. Fiodor Iwanowicz wskazywał poprzez swoich bojarów, że carskim tytułem piszą jego imię: papież, cesarz, król Hiszpanii,

„Aneks 1”. W tym samym dokumencie figuruje też data, miejsce jego wystawienia oraz pieczęcie bojarów i podpisy diaków – tą datą był 1 styczeń 7099 roku, (tj. 1591 r.), „Soczinienija...”, s. 655, por. „Aneks 1”.

¹¹⁷ Adresatami wszystkich dokumentów wieńczących rokowania też byli posłowie z Litwy, w tym dokumentu rozejmowego, „Soczinienija...”, s. 657, 673, 681, por. odpowiednio „Aneks 3”, „Aneks 4” i „Aneks 5”; jedno ze zdań wyraźnie potwierdza fakt, że w chwili podpisywania układu kierownik polskiego poselstwa już nie żył, cyt. „że jeszcze z towarzyszem swoim, z panem Stanisławem Radzymińskim, wojewodą Podlaskim, starostą Liwskim i Kamienieckim, rozmawiali nasi bojarzy, bojarzyn i namiestnik Rianzański Iwan Wasyliewicz Godunow, bojarzyn i namiestnik Halicki Bogdan Juriewicz Saburow, nasi bliżsi diacy...”, „Soczinienija...”, s. 657, por. „Aneks 3”.

¹¹⁸ „[...] między sobą noty wynikające z umowy podpisaliśmy, i pieczęcie swoje przyłożyliśmy, a państwowi diacy pod całym wynikającym z umowy zapisem się podpisali, a Stanisława Radzymińskiego, wojewody Podlaskiego, starosty Liwskiego i Kamienieckiego nie było, dlatego i pieczęci jego pod wynikającym z umowy zapisem nie ma. Pisano w Państwie naszego Wielkiego Monarchy, w stołecznym grodzie Moskwie, od stworzenia świata 7099 roku (tj. 1591 r.) miesiąca stycznia w 1 dzień”, „Soczinienija...”, s. 684, „Aneks 5”.

¹¹⁹ PSB, t. XXXI/ 1, zeszyt 124, s. 104; w tym samym miejscu znajdujemy wiadomość o dużej popularności Radzymińskiego wśród szlachty, czego dowodem są uchwały sejmiku drohickiego oraz generalnego mazowieckiego z sierpnia 1592 roku, które podnosząc „zadne i sławne posługi” wojewody prosiły o nagrodę dla jego potomków.

sułtan turecki, a nawet szach perski. Jedynie obecny władca Rzeczypospolitej tego nie uznaje¹²⁰. Podczas rozmów oraz podpisywania aktów rozejmowych wypomniano też stronie polskiej czasy panowania Stefana Batorego. Dyplomaci Rzeczypospolitej „dowiedzieli się”, że po śmierci króla Stefana, podczas kolejnego bezkrólewia wojska carskie nie najechały na polskolitewską monarchię. „Zgodnie ze swoim carskim łaskawym zwyczajem, nie pamiętając wielu przykrości, które były od króla Stefana za ojca naszego, błogosławionej pamięci za wielkiego monarchę i wielkiego księcia Iwana Wasyliewicza wszech Rusi...”¹²¹ – w ten sposób carska dyplomacja argumentowała swoje pacyfistyczne poczynania względem zachodniego sąsiada. Nie omieszkało również przypomnieć o kandydaturze Fiodora Iwanowicza na wakujący po Batorym tron polski¹²².

W kanonach carskiej dyplomacji mieściło się również wiele innych spostrzeżeń dotyczących relacji państwa moskiewskiego z Rzeczpospolitą Obojga Narodów. Okazało się, że Fiodor Iwanowicz, zapewne „dla dobra całego chrześcijaństwa” odmówił propozycji chana krymskiego Kazi Gireja, by wspólnie najechać ziemie koronne. O propozycji Gireja zostali ponoć poinformowani przez cara najwyżsi możnowładcy litewscy: kardynał i biskup wileński Jerzy Radziwiłł oraz wojewoda wileński Krzysztof Radziwiłł¹²³. W carskich notach dyplomatycznych powrócono również do sprawy z połowy 1590 roku, czyli efektów wizyty w Moskwie polskiego gońca, stolnika grodzieńskiego Jana Dziewiałtowskiego. Fiodor Iwanowicz przypominał o pismach, które wiozł goniec do niego oraz Fiodora Iwanowicza Mścislawskiego, Borysa Fiodorowicza Godunowa i Fiodora Nikiticza Romanowicza Juriewa. Efektem polskich próśb, jak już wyżej wspomniano, było wysłanie przez stronę rosyjską na Siewierszczyznę

¹²⁰ „Soczinienija...”, s. 670-671, por. „Aneks 3”.

¹²¹ „Soczinienija...”, s. 658-659, por. „Aneks 3”.

¹²² „Soczinienija...”, s. 659, 673; por. „Aneks 3” i „Aneks 4”.

¹²³ „Soczinienija...”, s. 659, por. „Aneks 3”.

czterdziestotysięcznego oddziału pod wodzą carewicza Wielkiej Ordy oraz księcia Andrzeja Wasylewicza Trubeckiego dla obrony przeciwko turecko-tatarskiemu zagrożeniu¹²⁴. W ramach „carskiej łaskawości” nie omieszkało także przypomnieć niedawnego spalenia pogranicznego Woroneża przez poddanych Rzeczypospolitej, czerkaskich atamanów: Denisa i Gusaka, o śmierci carskiego wojewody oraz wielu innych krzywdach doznanych ze strony zachodniego sąsiada¹²⁵. Cieniem na przebiegu poselstwa kładły się wreszcie nabytki terytorialne Wielkiego Księstwa Litewskiego oraz Korony kosztem „carskiej ojcowizny”. Dyplomacja moskiewska doskonale pamiętała po której stronie granicy leżą: Podole, Wołyń, Kijów, duża część powiatu smoleńskiego, a także: Połock, Witebsk oraz większość Inflant¹²⁶.

Analizując dokumenty rozejmu zawartego przez poselstwo Radzywińskiego w Moskwie trudno nie oprzeć się sugestii, w czym imieniu był stanowiony pokój – czy króla szwedzkiego Jana Wazy, czy polskiego Zygmunta III. Zbyt wiele miejsca w rokowaniach posłów z bojarami poświęcono sprawie polsko-szwedzko-moskiewskich stosunków. Król Zygmunt doskonale wiedział, iż konflikt o Inflanty między Rzeczpospolitą, a Moskwą jest jednocześnie konfliktem polsko-szwedzkim. W tym dyplomatycznym trójkącie sprawa, chociażby Narwy zajmowała sporo miejsca. Tym bardziej, iż Zygmunt III musiał zdawać sobie sprawę z ambicji, a przede wszystkim aspiracji do szwedzkiego tronu swego stryja Karola – pana na Sudermanie. Rozmowy posłów z bojarami Fiodora Iwanowicza wielokrotnie koncentrowały się wokół ziem inflanckich oraz poczynań wojennych króla Jana Wazy. Ten ostatni, zdaniem carskiej dyplomacji, złamał rozejm zawarty w 1586 roku między państwem moskiewskim, a Szwecją. Stronę rosyjską reprezentował wówczas bojarzyn i namiestnik rzewski Fiodor Dymitriewicz Szestunow Jarosławski, a szwedzką posłowie: Klaus Oks

¹²⁴ „Soczinienija...”, s. 659-660, por. „Aneks 3”.

¹²⁵ „Soczinienija...”, s. 660, por. „Aneks 3”.

¹²⁶ „Soczinienija”, s. 661, 664, por. „Aneks 3”.

i Klaus Bielke¹²⁷. Szwedzkiego Jana III Wazę dyplomacja carska oskarżała o wiele innych poczynań wymierzonych przeciwko państwu Fiodora, „wszech Rusi samodziernicy”¹²⁸. Bez wątpienia – w rokowaniach z posłami Rzeczypospolitej carskim dyplomatom przyświecał jeden zasadniczy cel – rozbicia jednej z najgroźniejszych koalicji antymoskiewskich: polsko-szwedzkiej. Dla państwa carów tym groźniejszej, gdyż połączona była ścisłymi więzami rodzinnymi. W żadnych z dotychczasowych protokołów dyplomatycznych nie mieściło się, by carscy bojarzy w swoich ustępstwach politycznych względem Rzeczypospolitej poszli aż tak daleko. Chęć rozbicia polsko-szwedzkiego sojuszu była wręcz dominująca. „Darowano” Polsce wszystkie nabytki w Inflantach z czasów króla Stefana Batorego – proszono jednak o rzecz zasadniczej wagi dla państwa moskiewskiego – by Zygmunt, jako król Polski nie ujmował się za ojcem, gdyż Moskwa będzie walczyła o swoje ziemie. W tym konkretnym przypadku chodziło o Narwę¹²⁹. Poselstwo Stanisława Radziwińskiego w Moskwie nie przyniosło sukcesu dyplomatycznego żadnej ze stron. Wszelkie nierozstrzygnięte do tej pory kwestie nadal pozostały w zawieszeniu, choć patrząc perspektywicznie, to polscy i litewscy dyplomaci odnieśli jednak zwycięstwo w tych dyplomatycznych zapasach. Carska dyplomacja nie zrealizowała swojego priorytowego celu jakim było rozbicie polsko-szwedzkiego sojuszu. Jeszcze osiem lat musiano czekać w Moskwie na detronizację z tronu przez sztokholmski Rikstag Zygmunta III oraz polskiej linii Wazów. Na chwilę obecną Rosjanie uzyskali od Rzeczypospolitej 12-letni rozejm, od 15 sierpnia 1590 roku do 15 sierpnia 1602 roku, co i tak było ich dużym sukcesem, zważywszy na opory, jakie miał Zygmunt III, aby zatwierdzić 15-letni rozejm zawarty przez Litwinów z posłami carskimi podczas jego elekcji w 1587

¹²⁷ „Socziniienija...”, s. 662, „Aneks 3”.

¹²⁸ „Socziniienija...”, s. 662-664, por. „Aneks 3”.

¹²⁹ „Socziniienija...”, s. 667-668, por. „Aneks 3”.

roku¹³⁰. W samym dokumencie rozejmu bardzo wyraźnie zostały wyszczególnione ziemie, do których strona rosyjska nie będzie rościła pretensji¹³¹. Podobnie sprawę postawiono stronie polskiej. Zygmunt III wyraźnie deklarował, których ziem będących obecnie w posiadaniu Fiodora Iwanowicza nie będzie zdobywał¹³². Ostatecznie rozstrzygnięta została również kwestia terytorialnej przynależności: Wieliża, Toropiecka, Witebska, Uświatu, Suraża, Ozieriszcz, Łucka, Newela oraz Czernihowa. Postanowiono, iż zainteresowane państwa wyślą po 50 sędziów, aby rozgraniczyć powyższe terytoria¹³³. Obydwie strony tradycyjnie już deklarowały chęć wysłania „wielkich posłów” w sprawie „wiecznego pokoju” i „ostatecznego zjednoczenia”¹³⁴. Podjęto też decyzje dotyczące wspólnych nieprzyjaciół Rzeczypospolitej oraz Wielkiego Księstwa Moskiewskiego. Obydwie zainteresowane strony zobowiązywały się nie pomagać wrogom finansowo oraz militarnie¹³⁵. Na mocy rozejmu ustanowiony wreszcie został wolny handel między obu państwami oraz prawo do nabywania dóbr ziemskich przez przedstawicieli obu nacji¹³⁶. Bardzo istotny (zwłaszcza dla strony szwedzkiej, choć nie tylko) był zapis w rozejmowych dokumentach dotyczący miast inflanckich. Carscy dyplomaci w imieniu swego monarchy deklarowali wyraźnie, iż nie będą walczyć o te miasta inflanckie, które obecnie są w posiadaniu Szwecji, a które to Jan Waza przekaze Koronie Polskiej i Wielkiemu Księstwu Litewskiemu. Wyjątek dotyczył jedynej Narwy¹³⁷.

Z politycznej defensywy względem Rzeczypospolitej Obojga Narodów państwo moskiewskie jednak nie wyszło. Dobitnie świadczy o tym zapis dotyczący właśnie dzisiejszego Tallina. Ostatni z Rurykowiczów

¹³⁰ „Soczinienija...”, s. 669, 674, por. „Aneks 3” i „Aneks 4”.

¹³¹ „Soczinienija...”, s. 674-676, por. „Aneks 4”.

¹³² „Soczinienija...”, s. 676-678, por. „Aneks 4”.

¹³³ „Soczinienija...”, s. 678, por. „Aneks 4”.

¹³⁴ „Soczinienija...”, s. 674, 679-680, por. „Aneks 4”.

¹³⁵ „Soczinienija...”, s. 679, por. „Aneks 4”.

¹³⁶ „Soczinienija...”, s. 680, por. „Aneks 4”.

¹³⁷ „Soczinienija...”, s. 682, por. „Aneks 5”.

zobowiązywał się po raz kolejny, że moskiewskie wojska nie będą walczyły nawet o Narwę przez cały rok, czyli od „Narodzin Chrystusa 7099 roku do Narodzin Tegoż 7100 roku”, tj, od 6 stycznia 1591 roku do 6 stycznia 1592 roku¹³⁸. O sukcesach polsko-litewskich dyplomatów w rokowaniach z Fiodorem Iwanowiczem szwedzki monarcha został bardzo dokładnie poinformowany¹³⁹.

¹³⁸ „Soczinienija...”, s. 670, 673, 683, por. „Aneks 3”, „Aneks 4”, „Aneks 5”.

¹³⁹ „Soczinienija...”, s. 684-686, por. „Aneks 6”.

2. Unia brzeska próbą politycznego podważenia wpływów państwa moskiewskiego na Rzeczpospolitą

Zawarta w październiku 1596 roku w Brześciu Litewskim unia religijna, która podporządkowała ludność prawosławną Rzeczypospolitej władzy papieży była faktem bez precedensu w stosunkach religijnych szesnastowiecznej Europy. Jednocześnie zwycięstwem (choć bardzo połowicznym i nietrwałym) rodzącej się kontrreformacji. O ile jednak aspekt religijny dzieła dokonanego w Brześciu doczekał się wszechstronnej analizy przez historyków rosyjskich i polskich już w XIX i na początku XX wieku¹⁴⁰, o tyle jej aspekt polityczny konsekwentnie był i jest do tej pory pomijany¹⁴¹.

Sytuacja powyższa nie powinna jednak dziwić żadnego badacza polsko-rosyjskich stosunków politycznych XVI – początku XVII wieku. Mimo, że unia brzeska w sposób istotny zaważyła na wzajemnej relacji: Rzeczpospolita – Wielkie Księstwo Moskiewskie, a jej konsekwencje okazały się nader długotrwałe, to jednak brak źródeł dotyczących powyższego aspektu skutecznie odstrasza od zajęcia się tą problematyką¹⁴². Wykorzystując jednak istniejące do dziś pewne materiały źródłowe oraz opracowania można uzupełnić tę dotkliwą lukę w zakresie stosunków polsko-moskiewskich, choć autor od razu zastrzega, iż nie są to ustalenia oparte tylko na podstawach

¹⁴⁰ Z prac zajmujących się tym problemem badaczy rosyjskich dostępne dzisiaj są: „Istorija russkoj cerkwi” Makarija mitropolita moskowskowo i kołomieńskowo”, t. X (Pieriod samostojatielnosti russkoj cerkwi) S – Pietierburg 1881; ponadto M. O. Kojalowicz, „Cztienija po istorii Zapadnoj Rossi”, izd. III, S – Pietierburg 1884; z prac polskich tylko jedna ujmuję całościowo zagadnienie: ks. E. Likowski, „Unia brzeska (r. 1596)”, Warszawa 1907; ponadto: K. Lewicki, „Geneza idei unji brzeskiej” Lwów 1929; J. Tretiak, „Piotr Skarga w dziejach i literaturze „Unii brzeskiej””, Kraków 1912,

¹⁴¹ Jako przykład może posłużyć jedyna współczesna praca rosyjska poświęcona polsko-moskiewskim stosunkom politycznym przełomu XVI/XVII wieku, w której unia brzeska nie znalazła żadnego odzwierciedlenia: B. N. Floria, „Russko-polskije otnoszenija i politiczeskoje razwitije Wostocznoj Ewropy wo wtoroj połowinie XVI-naczale XVII wieka”, Moskwa 1978.

¹⁴² Spowodowane jest to faktem, że rokowania w sprawie unii prowadzone były tajemnie, w bardzo wąskim kręgu dygnitarzy świeckich i duchownych.

źródłowych (gdyż ich brakuje w wielu miejscach), a jedynie szereg teorii i hipotez bardziej lub mniej trafnych, wartych jednak, by zwrócić na nie uwagę.

Na wstępie rozważań należy postawić pytanie: jakie względy polityczne spowodowały, że warstwy kierownicze ówczesnej Rzeczypospolitej zdecydowały się na przeprowadzenie unii? Czy Zygmunt III Waza oraz najwyżsi dostojnicy państwowi byli tylko powolnym narzędziem w rękę papieża i jezuitów, czy też przyświecała im polska racja stanu?

W jaki sposób państwo polsko-litewskie wspierało duchowieństwo unickie w walce z dyzunitami? Oraz – czy unię brzeską należy traktować jako próbę podważenia politycznego wpływu Rosji w tej części Europy i czy miała ona szanse powodzenia? Na powyższe pytania autor spróbuje udzielić możliwie wyczerpujących odpowiedzi.

Jeden z historyków dziewiętnastowiecznej Rosji – Mikołaj Karamzin, przedstawiając rządy ostatniego z Rurykowiczów napisał, iż w czasie wyświęcania Hioba na patriarchę car Fiodor Iwanowicz kazał mu się tytułować „patryarchą wszystkich krajów rosyjskich, z łaski Boga i zezwolenia carskiego”¹⁴³.

Nietrudno więc przewidzieć, jakie dalekosiężne konsekwencje polityczne mogło mieć dla Rzeczypospolitej Obojga Narodów zerwanie zależności religijnej państwa carów od Konstantynopola i ustanowienie w Moskwie patriarchatu w 1589 roku. Jak twierdzi historyk rosyjskiej Cerkwi, metropolita moskiewski Makary, sama idea ustanowienia patriarchatu w Moskwie funkcjonowała już na początku szesnastego wieku w kręgach wykształconych Rosjan, a dopiero w otoczeniu cara Fiodora została ona urzeczywistniona¹⁴⁴.

¹⁴³ M. Karamzin, „Historia państwa rosyjskiego”, t. X., Warszawa 1827, s. 106-107.

¹⁴⁴ „Istorija ruskij cirkwi”, t. X., s. 12-13.

Dziwić jednak musi fakt, że metropolita Makary nie tłumaczy utworzenia patriarchatu względami politycznymi, a tylko motywami ambicjonalnymi¹⁴⁵. Ten „trzeci Rzym” i rezydujący w nim patriarcha musiał być jednak solą w oku dla ówczesnych kół rządzących Rzeczypospolitą; politykom Korony i Litwy nie mogły być nieznane wizyty patriarchów: antiocheńskich i konstantynopolitańskich w Moskwie na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XVI wieku, tym bardziej, że w drodze powrotnej wizytowali oni z reguły Kościół prawosławny w Rzeczypospolitej, wydając rozporządzenia i wyświęcając najwyższych dostojników kościelnych¹⁴⁶. Biskup poznański Edward Likowski pisze wyraźnie, że utworzenie patriarchatu w Moskwie przez Jeremiasza II nie mogło nie wpłynąć na decyzje kanclerza Zamoyskiego, który widział niebezpieczeństwo tej instytucji dla Rzeczypospolitej¹⁴⁷.

Mimo, iż polska Cerkiew prawosławna formalnie podlegała władzy patriarchów w Konstantynopolu, to w rzeczywistości ich wpływ na sprawy wewnątrzcerkiewne był bardzo skromny. Panujący tam sułtanowie zmieniali najwyższych dostojników duchownych w zależności od sytuacji, a wyjeżdżający z Konstantynopola patriarcha nigdy nie mógł być pewien, czy po jego powrocie inny konkurent nie będzie piastował już tej godności. Siłą rzeczy Kościół prawosławny w granicach państwa polsko-litewskiego (na którego upadek intelektualny i moralny wskazują wszyscy bez wyjątku historycy) popadłby w całkowitą zależność od patriarchatu w Moskwie, a w konsekwencji pod władzę cara. Kilkadziesiąt lat później jeden z następców Hioba – Nikon, mianował już się nie tylko patriarchą całej Wielkiej i Małej Rosji, ale wydawał rozporządzenia na Litwę, jakby

¹⁴⁵ Ibidem, s. 12-13.

¹⁴⁶ Dotyczy to zwłaszcza patriarchów konstantynopolitańskich, którzy rozciągali jurysdykcję religijną nad kościołem prawosławnym w Rzeczypospolitej, a za „wykonane usługi” pobierali solidną zapłatę.

¹⁴⁷ E. Likowski, „Unia brzeska...”, s. 86-87.

w granicach swego własnego patriarchatu¹⁴⁸. Przewrotność polityczna dygnitarzy Korony i Wielkiego Księstwa Litewskiego (a takim bez wątpienia był kanclerz Zamoyski) musiała ich skłaniać do próby oderwania Kościoła prawosławnego w Polsce od Konstantynopola i podporządkowania go papieżowi po to, by w przyszłości wykluczyć możliwość ingerencji władz rosyjskich w wewnętrzne sprawy Rzeczypospolitej. Jest to więc podstawowy argument przemawiający za politycznym aspektem przeprowadzenia unii brzeskiej. Mimo, że historycy wielokrotnie wspominali o udziale Zamoyskiego w dziele unii, to jednak brak o jego działalności na tym polu jakichkolwiek wskazówek źródłowych, a osoba kanclerza pojawiła się jedynie na sejmie warszawskim w lutym 1597 roku, kiedy to doszło do procesu Nikifora, rzekomego wysłannika patriarchy konstantynopolitańskiego, który zwoławszy antysynod w Brześciu w październiku 1596 roku, oskarżony został o oszustwo i szpiegostwo¹⁴⁹.

Pozostaje jednak jeszcze inny, jakże istotny problem, który skłonił Rzeczpospolitą do narzucenia Kościołowi prawosławnemu unii z Rzymem. Od unii lubelskiej 1569 roku państwo polskie wchłonęło ogromną liczbę ludności wyznania greko-katolickiego: Małorusinów (Ukraińców) i Białorusinów, stykając się bezpośrednio na ogromnym obszarze z państwem carów, z którym stosunki polityczne z wiadomych względów nie mogły rozwijać się pokojowo. Nawet osoby trzecie, a taką bez wątpienia był nuncjusz apostolski w Polsce – Germanik Malaspino, uważały schizmatycką

¹⁴⁸ Ibidem, s. 87; autor cytuje za „Witebskaja Starina”, t. I, Witebsk 1883, dok. nr 125.

¹⁴⁹ „Riecz k korolin Sigismundu III kniazia Konstantina Ostrożskago po powodu gonienij za wieru i priedanija sudu Nikofora ekzarcha konstantinopolitanskago patriarcha”, nr XVI, s. 182-188, z tłumaczenia Francus, [w:] „Dokumenty objasniajuszczije istoriju zapadno-russkawo kraja i jego odnoszenija k Rossi i Polsce”, S – Pieterburg 1865; szczegółowy opis sądu Nikifora oraz żalów ks. Ostrogskiego na hetmana zawarty też jest u Makarija, „Istorija russskoj cerkwi”, t. X, s. 245 – 250.

Moskwę za „naturalną nieprzyjaciółkę imienia polskiego”¹⁵⁰. Ludność tych terenów, podbitych niegdyś przez państwo litewskie pod wieloma względami ciążyła bardziej ku państwu carów, niż Rzeczypospolitej. Związki religijne i kulturowe, wspólna tradycja, obyczaje i zwyczaje – te wszystkie, jakże istotne elementy okazywały się decydującymi, na co już w dziewiętnastym wieku zwrócił uwagę w nader szowinistyczny sposób jeden z historyków rosyjskich¹⁵¹. Decydując się więc na przeprowadzenie unii państwo polsko-litewskie realizowało jednym pociągnięciem politycznym dwa cele: uniezależniało się od ewentualnej przewagi Wielkiego Księstwa Moskiewskiego związanej z utworzeniem patriarchatu, a jednocześnie usiłowało przeciąć więzi łączące ludność ruską w Rzeczypospolitej z państwem carów. Nie jest to bynajmniej pogląd nowatorski, gdyż na początku naszego stulecia zwrócił już na to uwagę Likowski¹⁵²; praca tego autora zawiera jednak szereg niedorzeczności. Jakim bowiem prawem autor pisze, iż myśl o unii znajdowała „w samym społeczeństwie ruskim wdzięczny oddźwięk”¹⁵³ (należy zadać pytanie – jakie grupy społeczne i czy wszystkie uważał autor za społeczeństwo). W dalszej jednak części owej pracy Likowski zawiera następujące stwierdzenia, oparte na ówczesnej korespondencji: „Rutki w jednym liście swoim do rzymskiej Propagandy powiada, że Rusini zawsze byli niechętni Polakom, tylko tę niechęć taili i na zewnątrz jej nie okazywali, a podczas wojen Batorego, donosi Possewin papieżowi Grzegorzowi XIII, że w cerkwiach swoich modlili się za pomyślność oręża rosyjskiego”¹⁵⁴. Patrząc z dzisiejszej perspektywy drugiego celu politycznego ówczesna Rzeczpospolita nie była w stanie zrealizować

¹⁵⁰ „Relacja o Polsce przez Nuncjusza Malaspina roku 1598, mająca zarazem służyć za instrukcją dla jego następcy”, [w:] E. Rykaczewski, „Relacje nuncjuszków apostolskich o Polsce”, t. I, s. 77.

¹⁵¹ Chodzi tutaj o obszerną przedmowę autorstwa Kojalowicza do zebranych i wydanych przez niego dokumentów, „Dokumenty objaśniajuszczije...”.

¹⁵² E. Likowski, op. cit., wstęp, s. 3, s. 87.

¹⁵³ Ibidem, wstęp, s. 3.

¹⁵⁴ Ibidem, s. 87.

przez unię brzeską, gdyż jak trafnie zauważył Konopczyński: „Za wiele budowano na powierzchownej *jedności Kościoła Bożego*, za mało pamiętano o *jedności kultury narodowej*”¹⁵⁵.

Na zagadnienie unii brzeskiej należy jednak spojrzeć z innej jeszcze perspektywy – czy państwo polsko-litewskie realizowało tylko wytyczne płynące z Watykanu, czy też kierowało się racją stanu ówczesnej Rzeczypospolitej. Niemal wszyscy historycy polscy i rosyjscy piszący na temat unii 1596 roku wyrażają opinię, że to właśnie papieżstwo realizowało swe własne interesy na Wschodzie, w dużej mierze za pośrednictwem swojego „ramienia wykonawczego”, jakim był Zakon Towarzystwa Jezusowego¹⁵⁶. Inni z kolei badacze wskazywali na konkretne osoby z tego zakonu, które urzeczywistniły podporządkowanie prawosławia Stolicy Apostolskiej, takie jak: Piotr Skarga, czy Antonio Possewino¹⁵⁷. Byli wreszcie i tacy, którzy uważali, że inicjatywa unii wyszła, co prawda z kół nuncjatury rzymskiej w Polsce, ale szła na ogół innymi drogami niż akcja prowadzona przez jezuitów¹⁵⁸. Likowski, jako jedyny z badaczy zajmujących się tym zagadnieniem poszedł najdalej twierdząc, że właśnie jezuita wywarli na unię szkodliwy wpływ, sprzeniewierzając się tym samym Watykanowi¹⁵⁹.

Zadaniem autora nie jest jednak rozstrzygnięcie problemu, kto był inicjatorem i realizatorem dzieła brzeskiego, a wykazanie, że Rzeczpospolita końca XVI wieku była zainteresowana nim ze względów czysto politycznych, w kontekście stosunków z Wielkim Księstwem Moskiewskim. Mimo, iż źródła historyczne konsekwentnie milczą, „to jednak istnieje szereg

¹⁵⁵ W. Konopczyński, „Dzieje polski nowożytnej”, wyd. II, Warszawa 1986, t. I, s. 186.

¹⁵⁶ Pogląd taki prezentował między innymi W. O. Kojalowicz, „Cztienija po istorii Zapadnoj Rossii”, s. 195.

¹⁵⁷ J. Tretiak, op. cit., s. 6; por., M. Hruszewski, „Istorija Ukrainy-Russii”, Lwów 1905, t. V, cz. 2, s. 540-542.

¹⁵⁸ K. Lewicki, op. cit., s. 5.

¹⁵⁹ Autor pisał, iż w praktycznym przeprowadzeniu unii jezuitów nie widać, przeciwnie: „sprzeniewierzają się i przyciągając w szkołach swoich młodzież szlachecką ruską do obrządku łacińskiego Unii szkodzą”, E. Likowski, op. cit., wstęp, s. 2.

przesłanek skłaniających do postawienia tezy, iż polska racja stanu w niemniejszym stopniu przemawiała za realizacją unii, niż interesy Stolicy Apostolskiej i Zakonu Jezuitów.

Z punktu widzenia obowiązującego wówczas w Rzeczypospolitej prawa unia brzeska była posunięciem pozbawionym jakichkolwiek podstaw prawnych. Począwszy od pierwszej wolnej elekcji w 1573 roku, każdego nowo obranego monarchę zobowiązywano do złożenia przysięgi, iż będzie przestrzegał zasad ustrojowych Rzeczypospolitej oraz panujących w niej praw, nie wspominając już o pactach conventach. Podobną przysięgę na artykuły henrykowskie i pacta conventa musiał też złożyć w 1587 roku Zygmunt III Waza. Deklarował on między innymi, iż będzie przestrzegał postanowień konfederacji warszawskiej z 1573 roku, zapewniając w ten sposób innowiercom nie tylko wolność wyznania, lecz również swobody polityczne, w tym dostęp do urzędów świeckich. Kilka miesięcy po synodzie brzeskim (w lutym i marcu 1597 roku) obradował w Warszawie sejm, na którym z ostrą przemową do króla wystąpił główny obrońca prawosławia w Rzeczypospolitej i najbardziej zacięty przeciwnik unii, wojewoda kijowski – Konstanty Ostrogski. Sędziwy magnat zarzucił wprost Zygmuntowi III, że ten złamał obowiązujące go prawa¹⁶⁰.

Realizacja unii brzeskiej związana ze złamaniem pactów conventów przez króla nie wyjaśnia jednak do końca, że kierował się on interesami Rzeczypospolitej. Wychowany w duchu ortodoksji rzymsko-katolickiej, otoczony zewsząd jezuitami, pierwszy z Wazów na tronie polskim, mógł równie dobrze realizować aspiracje polityczne Watykanu. Pisarze związani z kościołem wyraźnie zaznaczają, iż względy polityczne stały u króla

¹⁶⁰ „Dokumenty objasniajuszczije istoriju zapadno-russkowo kraja i jewo odnoszenije k Rossii i Polsce”, nr XVI, s. 184-186; niemal identyczny tekst mowy Ostrogskiego zamieścił Makarij, „Istorija russkoj cierkwi”, t. X, s. 249.

„niezawodnie na drugim planie”¹⁶¹ oraz, że kierował się on głównie pobudkami religijnymi¹⁶².

O tym, że sytuacja wyglądała jednak nieco inaczej świadczą przede wszystkim niektóre zasady i warunki, na jakich została przeprowadzona unia. Decydującym argumentem okazuje się w tym miejscu sprawa godności senatorskich; po zawarciu unii brzeskiej mieli je otrzymać najwyżsi dostojnicy Kościoła unickiego. Na przełomie 1595/96 roku przebywali w Rzymie biskupi: Hipacy Pocięj i Cyryl Terlecki, którzy w imieniu „całego” episkopatu prawosławnego oddali Cerkiew ruską pod zwierzchnictwo Watykanu. Sprawujący wówczas pontyfikat papież Klemens VIII, wyraźnie naciskał na biskupów, by wymogli na Zygmuncie III zgodę na włączenie biskupów unickich do Senatu Rzeczypospolitej¹⁶³. O intencjach Klemensa VIII, który w ten sposób prawnie pragnął usankcjonować dzieło unii brzeskiej najlepiej świadczą listy, które papież posłał przez Terleckiego i Pocięja do najwyższych dygnitarzy Rzeczypospolitej, zarówno świeckich, jak i duchownych. Korespondencja do arcybiskupów i biskupów polskich dotyczy takich nazwisk jak: Stanisław Karnkowski, arcybiskup gnieźnieński¹⁶⁴, Jan Dymitr Solikowski, arcybiskup lwowski¹⁶⁵, Stanisław Gomoliński, biskup chełmski¹⁶⁶, Hieronim Rozrażewski, biskup kujawski¹⁶⁷, Laurenty Goślicki, biskup przemyski¹⁶⁸, Bernard, biskup łączycki¹⁶⁹.

¹⁶¹ E. Likowski, op. cit., s. 223.

¹⁶² Ibidem, s. 86.

¹⁶³ Ibidem, s. 134.

¹⁶⁴ A. Theiner, „*Vetera Monumenta Poloniae et Lithuaniae*”, Tomus Tertius (a Scxto PP. V. usque ad Innocentium PP.XII 1585-1696), Romae 1863, s. 253-254.

¹⁶⁵ Ibidem, s. 254.

¹⁶⁶ Ibidem, s. 255.

¹⁶⁷ Ibidem, s. 255-256.

¹⁶⁸ Ibidem, s. 256.

¹⁶⁹ Ibidem, s. 256-257; A. Theiner popełnił w tym przypadku duży błąd. Nie było w ówczesnej Rzeczypospolitej funkcji biskupa łączyckiego. Imię Bernard, które podaje autor, dotyczy zapewne biskupa łuckiego Bernarda Maciejowskiego.

Listy do dygnitarzy świeckich obejmują takie osobistości, jak: Zygmunt III¹⁷⁰, kanclerz wielki litewski, Lew Sapieha¹⁷¹, kasztelan krakowski, Januszka ks. Ostrogski¹⁷², Gabriel, podkanclerzy litewski¹⁷³, Jan Tarnowski, podkanclerzy koronny¹⁷⁴, Mikołaj Firlej, wojewoda krakowski¹⁷⁵, ks. Mikołaj Krzysztof Radziwiłł¹⁷⁶.

Oczekiwania papieża, mimo silnej presji wywieranej na polskie i litewskie koła rządzące oraz biskupów łacińskich nie zostały jednak zrealizowane. Zygmunt III nigdy nie wydał żadnego dokumentu, który potwierdziłby nadanie biskupom unickim godności senatorskich. Obojętny pozostał również na późniejsze prośby Klemensa VIII z 1604 roku¹⁷⁷ oraz jego następców na Stolicy Apostolskiej: Pawła V¹⁷⁸ i Grzegorza XV¹⁷⁹. Jeszcze przed wyjazdem Pocięja i Terleckiego do Rzymu monarcha wydał 2 sierpnia 1595 roku uniwersał dotyczący warunków przewidywanej unii¹⁸⁰.

W dokumencie tym król potwierdził szereg przywilejów dla duchowieństwa unickiego, lecz sprawę godności senatorskich dla biskupów ruskich Zygmunt III zobowiązał się przedłożyć do rozpatrzenia na Sejmie. Cytowany już kilkakrotnie Likowski pisał, „...iż niedopuszczając biskupów ruskich do senatu popełniono wielki błąd polityczny”¹⁸¹. Jednocześnie całą odpowiedzialność za taki stan rzeczy biskup poznański zrzucił na polskie duchowieństwo, które przeciwne było zrównaniu episkopatu ruskiego

¹⁷⁰ Ibidem, s. 252-253.

¹⁷¹ Ibidem, s. 257-258.

¹⁷² Ibidem, s. 258.

¹⁷³ Ibidem, s. 258-259.

¹⁷⁴ Ibidem, s. 259.

¹⁷⁵ Ibidem, s. 259-260.

¹⁷⁶ Ibidem, s. 260.

¹⁷⁷ Ibidem, s. 283.

¹⁷⁸ Ibidem, s. 348-350, 354.

¹⁷⁹ Ibidem, s. 366-368.

¹⁸⁰ Dokument, zaczerpnięty z „Archiwum Zapadnoj Rossii”, (t. IV, nr 78, 79) cytuje E. Likowski, op. cit., s. 113-114 (fragmenty).

¹⁸¹ E. Likowski, op. cit., s. 226.

z biskupami polskimi¹⁸². Trudno nie zgodzić się z powyższymi stwierdzeniami autora. Patrząc realistycznie na badane zagadnienie, przyznanie miejsc w senacie biskupom prawosławnym po przyjęciu unii zbieżne byłoby przecież z interesami politycznymi Rzeczypospolitej, gdyż sprzyjałoby umocnieniu i trwałości tego dzieła na wschodnich obszarach państwa. Musiały jednak istnieć względy polityczne, dla których Zygmunt III oraz inni politycy polscy i litewscy zignorowali prośby papieży i nie zgodzili się na powiększenie ilości krzeseł senatorskich.

Ówczesna dyplomacja polska zdawała sobie na pewno sprawę z faktu, że wprowadzenie w życie unii napotka na zdecydowany opór nie tylko społeczności prawosławnej, lecz i niektórych biskupów. W przypadku spełnienia żądań papieży doszłoby do sytuacji, w wyniku której pojawiłaby się w parlamencie Rzeczypospolitej nowa siła polityczna w postaci biskupów ruskich, tym groźniejsza dla państwa polsko-litewskiego, iż Zygmunt III zobowiązywał się w wydanym uniwersale, że na stanowiska biskupów unickich będzie wyznaczał tylko rodowitych Rusinów. Krótco po synodzie brzeskim obrońcy wiary prawosławnej wyraźnie zażądali, by król zdymisjonował metropolitę i włądyków, którzy podporządkowali się papieżstwu oraz odebrał im przypisane do piastowanej godności dobra¹⁸³.

Ponadto wypowiedzieli oni posłuszeństwo metropolicie i biskupom unickim oraz zobowiązali się do obrony obrządku wschodniego¹⁸⁴. Nie mogąc liczyć na spełnienie swych żądań przez Zygmunta III wcześniej czy później skierowaliby swój wzrok na ostoję prawosławia, jaką było Wielkie Księstwo Moskiewskie. Zaznaczyć należy, iż wśród dyzunitów byli również dwaj biskupi prawosławni: lwowski Gedeon Bałaban i przemyski Michał

¹⁸² Ibidem, s. 166.

¹⁸³ „Szkrift (spis) bieriestiejskiego sinoda i protiestacija”, nr XV, s. 178 [w:] „Dokumenty objaśniajuszczije istoriju zapadno-russkowo kraja i jego odnoszenija k Rossii i Polsce”

¹⁸⁴ Ibidem, s. 178-182.

Kopysteński, a pozycja innych dygnitarzy prawosławnych, którzy unię przyjęli była bynajmniej dwuznaczna. Nietrudno przewidzieć, jakie skutki mogłyby wynikać dla Rzeczypospolitej, gdyby ludzie takiego pokroju zasiedli w polsko-litewskim Senacie, który w dużej mierze nadawał kierunek polityce zagranicznej. Biskupi ci mogliby torpedować wszelkie plany polityczne Rzeczypospolitej względem państwa moskiewskiego. Powyższa argumentacja jest oczywiście w dużej mierze hipotetyczna, jakże jednak zbieżna z twierdzeniem Mikołaja Karamzina: „Michał obłudny i chciwy, chciał jeszcze po raz ostatni od nas złota i wziął na zadatek kilka dukatów; albowiem carowie nie bez podstępu dawali jałmużnę duchowieństwu litewskiemu w tej myśli, aby ono ożywiało w narodzie przywiązanie do swoich jednowierzących braci”¹⁸⁵.

Działalności agenturalnej na rzecz państwa carów władze Rzeczypospolitej wykluczyć więc nie mogły, tym bardziej, że poczynania głównego obrońcy prawosławia, magnata kresowego ks. Konstantego Ostrońskiego również były dwuznaczne.

Fakt, że był on zdecydowanym przeciwnikiem unii nie oznaczał jeszcze, że działał na szkodę państwa. Dlaczego jednak wojewoda kijowski nalegał na Hipacego Pocieja, aby ten udał się do Moskwy, by wynegocjować u cara zgodę na podporządkowanie się prawosławia Watykanowi¹⁸⁶. Rezultaty takiej misji były oczywiście nietrudne do przewidzenia, z czego zdawali sobie sprawę: zarówno biskup (który nie spełnił prośby Ostrońskiego), jak i sam magnat. Stanowisko księcia jest więc zastanawiające, choć brakuje bezpośrednich dowodów, by rzucać jakieś konkretne podejrzenia¹⁸⁷. Pewne są natomiast powiązania wojewody oraz

¹⁸⁵ M. Karamzin, op. cit., t. X, s. 248.

¹⁸⁶ Wspomina o tym fakcie E. Likowski, op. cit., s. 103.

¹⁸⁷ Erazm Rykaczewski pisze jednak wyraźnie o stosunku Ostrońskiego do unii: „a co gorsza i o pomocy z Moskwy nie zapomniał, dokąd miał biskupa włodzimierskiego

innych prawosławnych magnatów kresowych (Adama Wiśniowieckiego i Cyryla Różyńskiego) z patriarchą aleksandryjskim Melecym Pigasem, które absolutnie umocnieniu unii brzeskiej sprzyjać nie mogły¹⁸⁸.

Równolegle z obradami synodu w Brześciu zwołany został pod egidą Ostrońskiego antysynod, któremu przewodniczył protosyngiel¹⁸⁹ patriarchy konstantynopolitańskiego i protegowany wojewody – Nikifor. Celem konkurencyjnego „synodu” było zniszczenie dzieła unii i mimo, że brak jakichkolwiek wzmianek o jego powiązaniach z kręgiem carskim i patriarszym w Moskwie, to nie ulega wątpliwości, że właśnie państwo moskiewskie odniosłoby największe korzyści polityczne w przypadku jego sukcesu. Sytuacja wymagała wówczas, by władze Rzeczypospolitej zajęły w tej kwestii zdecydowane stanowisko, gdyż w przeciwnym razie całe przedsięwzięcie zakończyłoby się fiaskiem już w chwili jego realizacji. Zygmunt III tym razem stanął jeszcze na wysokości zadania. Na obradujący w Brześciu synod przybyli trzej jego przedstawiciele¹⁹⁰; ponadto król zakazał przyjazdu do Brześcia protosyngielowi Nikiforowi¹⁹¹. 15 XII 1596 roku Zygmunt III ogłosił uniwersał do narodu ruskiego zatwierdzający akt unii z Kościołem rzymskim¹⁹².

W dokumencie tym monarcha dwukrotnie wspomniał, że na antysynodzie byli szpiedzy i zdrajcy oraz wrogowie króla i ojczyzny¹⁹³. Za takiego zdrajcę i szpiega uchodził w oczach polsko-litewskich kół rządzących

wyprawić”, „Relacje o Polsce przez...”, [w:] „Relacje nuncjuszów...”, t. I, s. 82, w przypisie.

¹⁸⁸ Na korespondencję patriarchy powołuje się metropolita Makary, Makarij, op. cit., t. X, s. 244.

¹⁸⁹ Brak w Kościele łacińskim odpowiednika dla tego tytułu cerkiewnego, zob., www.old.cerkiew.pl z dnia 13 lipca 2013 roku.

¹⁹⁰ Byli nimi: Mikołaj Krzysztof Radziwiłł, Lew Sapieha oraz starosta brzeski Dymitr Halecki.

¹⁹¹ E. Likowski, op. cit., s. 147, przyp. 1.

¹⁹² Tekst uniwersału zamieścił E. Likowski, op. cit., s. 161-166.

¹⁹³ Ibidem, s. 164-165.

Nikifor, który na sejmie warszawskim 1597 roku postawiony został w stan oskarżenia.

Sam proces odbył się w marcu, już po oficjalnym zakończeniu obrad sejmu i nie miał charakteru publicznego¹⁹⁴.

Nie pomogła Nikoforowi opieka potężnego protektora, a obietnica Radziwiłła, że król uwolni rzekomego szpiega okazały się bezpodstawne¹⁹⁵. Nikiforowi winy nie udowodniono i oficjalny wyrok nie zapadał, lecz Sapieha¹⁹⁶ i Zamoyski przeforsowali decyzję, by na razie umieścić go w więzieniu, gdzie też niebawem zmarł.

Sam fakt przeprowadzenia unii brzeskiej nie świadczył jednak bynajmniej o trwałości tego dzieła. Wszystko zależęć miało od poparcia jakiego udzielić jej miała Rzeczpospolita. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, iż w początkowym okresie, przynajmniej do sejmu warszawskiego poparcie takie było. Lew Sapieha uważał, iż należałoby osłabić Cerkiew prawosławną i udzielić zdecydowanego wsparcia unitom¹⁹⁷. Chcąc jednak doprowadzić do podważenia pozycji państwa moskiewskiego i odciągnięcia od niego ludności prawosławnej na kresach wschodnich, należało wykazać daleko idącą konsekwencję i wesprzeć unię wszelkimi dostępnymi środkami. W tym jednak momencie państwo polsko-litewskie wykazało zadziwiającą indolencję i krótkowzroczność polityczną.

Wsparcie udzielane biskupom unickim w walce z dyzunitami było wręcz znikome, choć oczywiście inaczej interpretują to zagadnienie historycy polscy i rosyjscy. Zdaniem tych drugich metropolici i biskupi unicy zawsze

¹⁹⁴ Tak przynajmniej interpretuje to wydarzenie metropolita Makary, Makarij, op. cit., t. X, s. 247.

¹⁹⁵ „Dokumenty objaśniajuszczije...”, nr XVI, s. 188.

¹⁹⁶ Poczynania Lwa Sapiehy już po zawarciu unii dobitnie potwierdzają, iż też był jej gorącym zwolennikiem. A. Czwołek, „Piórem i buławą. Działalność polityczna Lwa Sapiehy Kanclerza Litewskiego, Wojewody Wileńskiego”, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2012, s. 116, 446.

¹⁹⁷ T. Kempa, „Wobec kontrreformacji. Protestanci i prawosławni w obronie swobód wyznaniowych w końcu XVI i w pierwszej połowie XVII wieku”, Toruń 2007. s. 135-138.

mogli liczyć na poparcie Rzeczypospolitej, czego nie mógł się spodziewać Kościół „błahoczestywy”¹⁹⁸. Jakże odmiennie od powyższych brzmia stwierdzenia Edwarda Likowskiego. Słusznie uważał on, iż władze Rzeczypospolitej nie wykazały dość inicjatywy, by wesprzeć Kościół unicki w walce z dyzunitami i utrwalić w ten sposób dzieło synodu brzeskiego.

Sposób, w jaki próbował jednak usprawiedliwić króla musi budzić duże zastrzeżenia i wątpliwości: „Niestety – pisze autor – miał on przez prawodawstwo krajowe zbyt skrupowane ręce, aby móc to dla unii uczynić, czego się po nim, jako po monarsze spodziewać godziło”¹⁹⁹.

Przeprowadzając unię Kościoła prawosławnego z katolickim, wydając nakaz, by prawosławni nie uznawali odstępców od unii: Gedeona Bałabana i Michała Kopysteńskiego za swych biskupów, król jawnie przecież łamał obowiązujące prawa, naruszając wielokrotnie akt konfederacji warszawskiej z 1573 roku. W zaistniałej już sytuacji nie pozostawało więc nic innego jak tylko konsekwentnie realizować wytyczony wcześniej plan. Za brak tej konsekwencji cała odpowiedzialność spada na ówczesne koła kierownicze państwa polsko-litewskiego, bynajmniej nie wyłączając Zygmunta III Wazy. Na potwierdzenie powyższego sądu warto odwołać się do bogatej korespondencji głównego realizatora unii brzeskiej, późniejszego metropolity kijowskiego – Hipacego Pocięja. W swych kilkunastu listach z lat 1602 – 1604 adresowanych do kanclerza litewskiego Lwa Sapiehy, Pocięj uskarżał się, że ze strony państwa nie ma żadnego wsparcia w walce z dyzunitami i oczekuje pomocy oraz wstawiennictwa kanclerza²⁰⁰. W innym z kolei, z 23

¹⁹⁸ M. Karamzin, op. cit., t. X, s.250-251; por. W. O. Kojalowicz: „Cztienija po istorii Zapadnoj Rossii”, s. 196.

¹⁹⁹ E. Likowski, op. cit., s.224.

²⁰⁰ Listy nr: 409, s. 340-343 z 9 IX 1602; nr 433, s. 362-364 z 4 I 1603; nr 437, s. 365-369 z 5 IV 1603; nr 538, s. 438-441 z 9 XII 1604; nr 541, s. 442-443 z 18 XII 1604, [w:] A. Prochaska, „Archiwum domu Sapiehow”, t. I (1575-1606), Lwów 1892.

czerwca 1603 roku, metropolita narzekał, iż nie ma żadnej obrony przed wojewodą Ostrogskim, który – jak pisał – „chce go zgubić”²⁰¹.

Reasumując należy stwierdzić, że unia brzeska była próbą politycznego podważenia wpływu państwa moskiewskiego w aspekcie stosunków Rzeczypospolitej ze wschodnim sąsiadem. Jej realizacja przez władze państwa polsko-litewskiego została jednak niejako wymuszona przez Moskwę. Utworzenie tam patriarchatu godziło w interesy Rzeczypospolitej na kresach wschodnich. Rozciągnięcie jurysdykcji duchownej nad wyznawcami prawosławia (wcześniej czy później) doprowadziłoby do zależności politycznej, gdyż moskiewscy patriarchowie sprawowali swój urząd nie tylko z „woli Boga”, lecz przede wszystkim z „łaski cara”. Podporządkowanie prawosławia Watykanowi było więc ze wszech miar słusznym posunięciem politycznym, którego wymagała polska racja stanu, jednocześnie też zbieżnym z interesami Stolicy Apostolskiej.

Oceniając unię brzeską z dzisiejszej perspektywy można pokusić się o stwierdzenie, że była ona przedsięwzięciem chybionym i z góry skazanym na niepowodzenie. Uwzględniając jednak ówczesne realia polityczne jej ocena powinna być całkowicie odmienna. Władze Rzeczypospolitej Obojga Narodów przełomu XVI/XVII wieku należy jednak obciążyć winą za fakt, iż nie udzieliły dostatecznego poparcia dopiero co powstałemu Kościołowi unickiemu w jego walce z dyzunitami. Politycy polscy, a zwłaszcza litewscy zdawali sobie przecież sprawę, iż narzucenie unii musiało doprowadzić do wzajemnych animozji i walk między unitami, a ortodoksyjnymi wyznawcami prawosławia, mającymi przecież wpływowych i potężnych protektorów.

Rzeczpospolita pozostawiła jednak sprawy własnemu biegowi, co było największym błędem politycznym. Rozpatrując problem unii z tych pozycji dzieło brzeskie należy ocenić negatywnie.

²⁰¹ Ibidem, list nr 443, s. 373-374 z 23 VI 1603.

3. Kandydatura Zygmunta III na tron carów w 1598 roku

Dnia 6 stycznia 1598 roku zmarł Fiodor Iwanowicz – ostatni z dynastii Rurykowiczów na tronie carów²⁰². Śmierć cara Fiodora stanowiła dla polskiej dyplomacji wydarzenie bez precedensu. W stosunkach ze wschodnim sąsiadem mogła ona mieć w omawianym okresie kluczowe, by nie rzec przełomowe znaczenie. Początek 1598 roku wiązał się bowiem z odejściem „przyrodzonej” dynastii, która w Księstwie Moskiewskim sprawowała władzę od XIV wieku, a na Rusi od dziewiątego wieku. Właśnie ona, zdaniem Fłorii (i trudno z tym stwierdzeniem się nie zgodzić) była główną przeszkodą dla Rzeczypospolitej w drodze do zawarcia unii z państwem moskiewskim²⁰³.

Zaistniała zaś sytuacja i nastroje panujące w Moskwie, zwłaszcza walka o „czapkę” Monomacha między bojarskimi pretendencjami stwarzały dla polsko-litewskiej monarchii doskonały pretekst, aby zrealizować wreszcie własne cele polityczne, tj. „sojedinienie” ze wschodnim sąsiadem, ale w polskim wydaniu – najlepiej poprzez elekcję Wazy na wakujący tron carski.

Wspominano już w pracy, iż wschodnia polityka Rzeczypospolitej Obojga Narodów leżała w zasadzie w kompetencjach władz Wielkiego Księstwa. Prowadzona przez Lwa Sapiechę kancelaria litewska była więc siłą rzeczy tą instytucją, w której zbiegały się informacje dotyczące sytuacji panującej w Wielkim Księstwie Moskiewskim. Nieocenionym „donosicielem” był przede wszystkim brat kanclerza – starosta orszański

²⁰² Datę tę podaje R. Skrynnikow, „Borys Godunow”, Warszawa 1982, s. 109; zdaniem Władysława Konopczyńskiego śmierć cara nastąpiła 17 stycznia, „Dzieje Polski nowożytnej” Warszawa 1986, t. I, s. 90; współczesny zaś informator Andrzej Sapieha donosił, iż zejście ostatniego Rurykowicza nastąpiło 20 stycznia, „Archiwum domu Sapiechów”, oprac. A. Prochaska, t. I. (Listy z lat 1575-1606), Lwów 1892, nr 213, s. 176 (dalej: ADS); zadziwia fakt, iż wielu historyków dokładną datę tego wydarzenia pomija milczeniem, podając jedynie rok, czasami też miesiąc.

²⁰³ B. N. Fłoria, „Russko-polskije odnoszenija i političeskoje razwitije Wostocznoj Ewropy wo wtoroj połowinie XVI – naczale XVII wieku”, Moskwa 1978, s. 249.

Andrzej Sapieha. Jaką rolę odgrywała dla Litwy Orsza po utracie nieodżałowanego Smoleńska nietrudno sobie wytłumaczyć. W tej przygranicznej miejscowości ogniskowały się wszystkie wieści napływające z Moskwy, a sam starosta nie ukrywał, że posługiwał się rozbudowaną siatką szpiegowską działającą za wschodnią granicą. Świadczy o tym jego regularna korespondencja do Krzysztofa Mikołaja Radziwiłła²⁰⁴. Właśnie Andrzej Sapieha prawdopodobnie jako pierwszy w Rzeczypospolitej otrzymał wiadomość o śmierci cara Fiodora, a informację tę 4 lutego przekazał swemu krewniakowi²⁰⁵. Z treści listu wynika jednak niezbiecie, iż starosta orszański o wydarzeniu tym wiedział już wcześniej pisząc do Radziwiłła Pioruna²⁰⁶.

O zgonie ostatniego Rurykowicza wiedziano w Rzeczypospolitej zapewne jeszcze w styczniu. Tym bardziej więc musi dziwić swego rodzaju indolencja dyplomatyczna wykazana przez władze Korony i Wielkiego Księstwa Litewskiego związana przede wszystkim z powolnością działania. Zajęcie tronu carskiego przez Wazę było bardzo realne, a mimo to zasiadł na nim Borys Godunow. Usprawiedliwieniem dla króla Zygmunta może być fakt, iż okres bezkrólewia zażegnano w państwie moskiewskim wyjątkowo szybko, bo w niecałe dwa miesiące.

O słabym zdrowiu i chorobie umysłowej Fiodora Iwanowicza władze Rzeczypospolitej doskonale wiedziały zanim został jeszcze carem. Były to przecież jedne z zasadniczych przyczyn, dla których przegrał on elekcję 1587 roku. Otwierało się zatem szerokie pole do działania, zwłaszcza dla dyplomacji litewskiej. Zawsze wierna tendencjom zjednoczeniowym i unijnym z Wielkim Księstwem Moskiewskim po zgonie Fiodora miała

²⁰⁴ ADS, t. I, nr 213-215, s. 176-180.

²⁰⁵ Ibidem, nr 213, s. 176.

²⁰⁶ „Jakom p i e r w e j o z n a j m i ł W. ks. Mci. o śmierci kniazia wielkiego Moskiewskiego, tak i teraz oznajmuję, że pewnie umarł 20 januarii; jakoż powiadają, że i pogrzeb był, którego Moskwa barzo żałują”, ibidem., nr 213, s. 176.

możliwość zrealizowania swych planów. Szansę taką dawało osadzenie Wazy na carskim tronie.

Kandydatura Zygmunta III jako pretendenta do objęcia władzy na Kremlu ujrzała światło dzienne jeszcze za życia ostatniego Rurykowicza. Przedstawiona została szerszej opinii publicznej na sejmie warszawskim w lutym 1597 roku²⁰⁷. Autorem tego pomysłu był oczywiście Litwin – Krzysztof Mikołaj Radziwiłł. Mimo, iż instrukcja królewska na sejmiki przedsejmowe nie poruszała problematyki moskiewskiej²⁰⁸, to jednak znalazła się ona w centrum uwagi za sprawą wojewody wileńskiego. Swe obszernie wystąpienie 22 lutego 1597 roku senator litewski niemal w całości poświęcił stosunkowi Rzeczypospolitej wobec Moskwy. Rozpoczął od wymieniania korzyści, jakie dałoby wciągnięcie wschodniego sąsiada do planowanej ligi antytureckiej²⁰⁹, by następnie poruszyć problem przedłużenia z nim rozejmu²¹⁰. Radziwiłł przewidywał nie tylko szybki zgon Fiodora i wymarcie dynastii Rurykowiczów, ale także właśnie wewnętrzne w Moskwie po spodziewanej śmierci cara. Swoje votum senatorskie kończył dłuższą sentencją: „Do tego tedy Kniazia Moskiewskiego posłać nam posła rzecz widzę koniecznie potrzebną, aby się już teraz z nim porozumieć można, gdyż terazniejszy kniaź ostatni z domu tego; po którego śmierci pewna rzecz jest, że inszego pana pragnąć będą, gdyż tam za jednych krew rozlano, wielu zacnych ludzi domy przednie poniszczono, za czym odia i konfidencye między niemi są wielkie, co będzie im powodem do wielkiego rozlania krwi...”²¹¹.

Trudna sytuacja państwa moskiewskiego po wymarciu dynastii miała więc je skłonić do przejścia „pod regiment” Jego Królewskiej Mości, tj.

²⁰⁷ Sejm rozpoczął obrady 10 lutego 1597 roku.

²⁰⁸ Zob. „Dyaryusze sejmowe r.1597”, wyd. E. Barwiński, SRP, t. XX, Kraków 1907, s. 322-331

²⁰⁹ Ibidem., s. 63-64.

²¹⁰ Ibidem., s. 64.

²¹¹ Ibidem., s. 65.

Zygmunta III.²¹² Była to pierwsza publiczna wypowiedź polityka o takim znaczeniu, która wskazywała na Wazę jako najlepszego kandydata na tron carski. Dyplomaci litewscy robili zatem co mogli – 11 miesięcy przed śmiercią Fiodora mieli już jego następcę. Zygmunta III do nałożenia „czapki” Monomacha skłonić miały wymienione przez Pioruna (nawiasem mówiąc wielce naciągane) przymioty polskiego władcy: szczęśliwe i fortunne panowanie, błogosławieństwo boskie oraz miłość poddanych²¹³. Propozycja ubiegania się o tron carski po zgonie Fiodora Iwanowicza przez Zygmunta III Wazę przedstawiona w votum senatorskim wojewody wileńskiego nie umarła bynajmniej śmiercią naturalną po zakończeniu obrad sejmowych, choć władze Rzeczypospolitej aż do końca 1597 roku nie podjęły w tym względzie żadnych zdecydowanych działań. Zakulisowe poczynania najwyższych dygnitarzy państwowych, nie wyłączając osoby samego króla wyraźnie wskazują, iż problematyka moskiewska miała w tym okresie priorytetowe znaczenie. Nie mówiono co prawda o projekcie osadzenia Wazy na Kremlu, tym niemniej jednak koncentrowano się bądź to na przedłużeniu rozejmu, bądź to na zawarciu unii. Musiał on być poważnie brany pod uwagę, gdyż o jego aktualności świadczyły późniejsze poczynania władz Rzeczypospolitej, już bezpośrednio po śmierci Fiodora z początkiem 1598 roku. Zwolennikiem tego pomysłu był bez wątpienia kanclerz i hetman wielki koronny Jan Zamoyski²¹⁴. W korespondencji z senatorami litewskimi wielokrotnie dziękował za „nowiny moskiewskie”, a zarazem prosił o następne zwracając

²¹² Ibidem., s. 64-65.

²¹³ Owe zalety króla przewijały się przez całe wystąpienie wojewody wileńskiego, Ibidem., s. 63-65.

²¹⁴ A. Hirschberg, „Dymitr Samozwaniec”, Lwów 1898, s.30; na ustalenia tego autora powołuje się ponadto K. Tyszkowski, „Poselstwo Lwa Sapiehy” w Moskwie 1600 r., s. 34, [w:] „Archiwum Towarzystwa Naukowego we Lwowie, Wydział II Filozoficzno-Historyczny”, t. IV z. 1, Lwów 1927.

jednocześnie uwagę, by bacznie obserwowali wydarzenia za wschodnią granicą państwa²¹⁵.

Analiza treści listów pisanych przez kanclerza latem i jesienią 1597 roku do Krzysztofa Radziwiłła skłania wręcz do wyrażenia poglądu, iż to właśnie Zamoyski był w Koronie głównym orędownikiem projektu wysunięcia Zygmunta jako kandydata do carskiej korony. Bez większego ryzyka można wskazać nawet na pobudki kierujące poczynaniami polskiego dyplomaty – Waza zasiadając na Kremlu miał zagrozić drogę któremuś z Habsburgów, najprawdopodobniej Maksymilianowi²¹⁶. Nieprzejednany stosunek kanclerza do domu rakuskiego akcentowany jest w całej polskiej historiografii i nie był go w stanie przewyciężyć nawet antagonizm do króla²¹⁷. Wyjątkowo pilnie śledził on więc wszelkie poselstwa cesarskie w Moskwie jeszcze za życia Fiodora²¹⁸. Wiadomości z pierwszej ręki otrzymywał Zamoyski od Litwinów, którzy doskonale wiedzieli w jakim celu dwór carski wysyłał owego posła do Moskwy w drugiej połowie 1597 roku; chodziło o stworzenie antypolskiej koalicji, co nie wydawało się specjalnie trudne uwzględniając antypolską politykę Borysa Godunowa²¹⁹. Wysunięcie Zygmunta III Wazy jako pretendenta do carskiej korony musiało być więc akceptowane przez polityków polskich i litewskich i siłą rzeczy nosiło

²¹⁵ „Archiwum Domu Radziwiłłów”, wyd. A. Sokołowski, SRP, t. VIII, Kraków 1885 (dalej: ADR); listy Jana Zamoyskiego do ks. Krzysztofa Radziwiłła: z Zamościa, 11 VI 1597, nr XL, s. 123-126, z Zamościa 11 VII 1597, nr XLI, s. 126-128, z Zamościa 13 VIII 1597, nr XLII, s. 128-129, z Zamościa 13 IX 1597, nr XLIV, s. 130-131, ze Zwierzyńca 28 X 1597, nr XLV, s. 131-132.

²¹⁶ K. Tyszkowski, „Poselstwo Lwa Sapiehy...”, s. 34.

²¹⁷ Najpełniej chyba antyhabsburską postawę Zamoyskiego oddaje artykuł K. Lepszego, „Wróg Habsburgów – Jan Zamoyski. Z problematyki monografii o kanclerzu”. [w:] „Roczniki Historyczne” R. XVIII, 1949.

²¹⁸ „Na te praktyki niemieckie w Moskwie trzeba mieć pieczę. Racz WMć mój mciwy pan o tem poczuwać”, list do ks. Krzysztofa Radziwiłła, nr XL, s. 125, ADR; o pośle cesarskim w Moskwie pisał również miesiąc później (11 VII 1597), nr XLI, s. 126, ADR; wspominał o nim także we wrześniu 1597 roku, ADR, nr XLIV, s. 131.

²¹⁹ Lew Sapieha w liście do Krzysztofa Radziwiłła (Słonim, 6 X 1597) pisał, iż poseł cesarski skarżył się władcy moskiewskiemu, że Zygmunt, mimo iż spokrewniony z Habsburgami nakłaniał pogańskich Tatarów do najazdów na ich ziemie; proponował nawet zemstę na Rzeczypospolitej, ADS, nr 202, s. 166.

antyhabsburski charakter. Polsko-litewska racja stanu wręcz wymagała aby na tronie carskim nie zasiadł któryś z Habsburgów. Podobnie było dziesięć lat wcześniej – wówczas to rosyjska racja stanu spowodowała, iż wysunięto do tronu polskiego kandydaturę Fiodora – on miał z kolei zagrozić drogę do polskiej korony Wazie.

Z drugiej jednak strony czynniki polityczne Rzeczypospolitej doskonale wiedziały, że jeśli po śmierci Fiodora Sobór Ziemski wybierze na tron rosyjski Godunowa, to stosunki ze wschodnim sąsiadem mogły się zrobić wyjątkowo nieciekawe. Kreml bowiem był tym miejscem, gdzie w ówczesnych realiach politycznych mogła zawiązać się potężna antypolska koalicja. Zauważył już to postronny obserwator, którym był Anglik Jerome Horsey. Podsumowując politykę zagraniczną Borysa Godunowa wskazał, iż jego sojusznikami i przyjaciółmi byli król Danii i imperator Niemiec²²⁰.

Wśród wrogów wielkorządcy Rosji angielski kupiec i dyplomata wymienił między innymi króla Polski i Szwecji. Sytuacja bardzo szybko jednak uległa zmianie kiedy ręce po władzę w Szwecji wyciągnął stryj Zygmunta III – Karol Sudermański. Sojusz rosyjsko-szwedzki o charakterze antypolskim stawał się nieunikniony, z czego Zygmunt III zdawał sobie sprawę już kilka lat wcześniej przed klęską pod Stangēbro w 1598 roku²²¹.

Moskwa jako tzw. trzecia siła miała w tym momencie wielką szansę na nabytki terytorialne w Inflantach, którą to za wszelką cenę usiłował wykorzystać Borys Godunow. Świadczyła o tym polityka carskiego szwagra lansowana przez kilka pierwszych lat po pokoju tiawzińskim 1595 roku²²². Powyższe względy zadecydowały, że już na początku drugiej połowy lat dziewięćdziesiątych w polsko-litewskich kręgach politycznych zaczęto

²²⁰ D. Gorsej, „Putieszestwija sera Dżeroma Gorseja”, [w:] „Zapiski o Rossii XVI-naczała XVII w.”, Izdatielstwo Moskowskiego Uniwersyteta 1990, s. 133.

²²¹ Zob. pogląd W. Konopczyńskiego, „Dzieje Polski nowożytnej”, Warszawa 1986, t. I, s. 188.

²²² Politykę Borysa w tym okresie doskonale podsumował K. Tyszkowski, „Poselstwo Lwa Sapiehy....”, s. 18-29.

mówić o wysłaniu poselstwa do Moskwy z projektem unii obu państw. Narady senatorów w tym względzie ciągnęły się wyjątkowo długo, a nagle choć spodziewana śmierć Fiodora musiała wpłynąć na zmianę taktyki strony polsko-litewskiej, tym bardziej, że nastąpiła ona już po sejmikach przedsejmowych, a przed początkiem sejmu²²³. Zrozumiałe więc, jak pisał Heidenstein, że „stosunki z Moskwą pierwsze na radę weszły”²²⁴. Zaistniała sytuacja wymuszała wręcz wysunięcie kandydatury Zygmunta na tron carski²²⁵. Postanowiono więc wysłać do Moskwy starostę sochaczewskiego Stanisława Radziejowskiego²²⁶. Stronę litewską reprezentował polecany przez Lwa Sapiehę Jan Korsak Gołubicki, który w Moskwie bywał już wcześniej²²⁷. Zygmunt III zwracał się zresztą już dużo wcześniej do Sapiehy, by ten wskazał mu osobę ewentualnego posła²²⁸. Dyplomaci otrzymali instrukcję w ułożeniu której ogromną rolę odegrał właśnie kanclerz litewski²²⁹. Celem poselstwa było uzyskanie glejtu dla posłów wielkich. Miano też prosić bojarów, by nie przeprowadzano elekcji zbyt pochopnie, szermując przy tym dobrem całego chrześcijaństwa. Za tym wszystkim szły obietnice dla bojarów dotyczące „rozszerzenia ich wolności” oraz oddzielny list do Godunowa, w którym gwarantowano zachowanie jego pozycji w państwie po przyszłej elekcji. Równocześnie miano agitować za obiorem Wazy na tron carski. Dyplomatyczne przedsięwzięcie polskich i litewskich polityków okazało się jednak wielce spóźnione. Decyzja o wysłaniu posłów zapadła 6 marca, wyruszyli oni do Moskwy 12 marca (taką datę nosiły listy), a elekcja

²²³ B. N. Floria, „Russko-polskije odnoszenija...”, s. 247.

²²⁴ Rajnolda Hejdensztejna sekretarza królewskiego „Dzieje Polski od śmierci Zygmunta Augusta do roku 1594” ksiąg XII, z łac. tłum. M. Gliszczyński, t. II Petersburg 1857, s. 391.

²²⁵ B. N. Floria, „Russko-polskije odnoszenija...”, s. 247.

²²⁶ Rajnolda Hejdensztejna „Dzieje Polski...”, t. II, s. 391.

²²⁷ ADS, nr 216, s. 180-181.

²²⁸ Ibidem., nr 189, s. 158-159.

²²⁹ Ibidem., s. 180-181; K. Tyszkowski, „Poselstwo Lwa Sapiehy...”, s. 35.

Godunowa nastąpiła już 27 lutego. Dowiedziawszy się o tym fakcie w pogranicznej Orszy posłowie zawrócili²³⁰.

Rządowe koła Rzeczypospolitej nie wykorzystały więc wyjątkowej okazji, którą stworzyło w Moskwie wymarcie dynastii. Zadecydowała o tym z jednej strony opieszałość, z drugiej natomiast pewna nieudolność dyplomatyczna-kandydatura Wazy oficjalnie zgłoszona nie została. Sytuacja wewnętrzna w Moskwie bezpośrednio przed odbiorem Godunowa przez Sobór Ziemski, aż prosiła się, aby ją wykorzystać. Doskonały informator, starosta orszański Andrzej Sapieha w swych listach z lutego 1598 roku do króla oraz Krzysztofa Radziwiłła dokładnie ją przedstawił. Wśród pretendentów do carskiej korony wymienił poza Godunowem: księcia Mścisławskiego, Fiodora Nikiticza Romanowa oraz Bogdana Bielskiego. Pozycja Godunowa była wówczas wyjątkowo trudna. Posądzano go powszechnie o zamordowanie Dymitra w 1591 roku i otrucie Fiodora. Donosił o próbach zabicia Godunowa i jego otwartym konflikcie z rodem Romanowów. Największe szanse zdaniem starosty miał właśnie, wuj Fiodora Iwanowicza – Fiodor Nikitycz Romanow, któremu rzekomo ten miał przekazać tron w obecności Godunowa. Andrzej Sapieha przewidywał nawet termin przyszłej elekcji - zdaniem starosty miała ona nastąpić 16 marca n. stylu w tzw. „zborną niedzielę”²³¹. Nie tylko jednak walka z opozycją bojarską pochłaniała Borysa Godunowa. Ów „lord-protector” żył też zapewne w ustawicznym niepokoju, jak na wypadki w państwie moskiewskim zareaguje Rzeczpospolita. Świadomy swej słabości nie tylko szukał sprzymierzeńców w osobach Karola Sudermańskiego i Habsburgów, ale jeszcze za życia Fiodora zaczął wznosić potężne fortyfikacje w Smoleńsku,

²³⁰ R. Hejdensztejna, „Dzieje Polski...”, t. II, s. 391; K. Tyszkowski „Poselstwo Lwa Sapiehy...”, s. 34-35; „Historia dyplomacji polskiej” pod red. Z. Wójcika, Warszawa 1982, t. II, s. 58; B. N. Fłoria, „Russko-polskie otnoszenija...”, s. 248.

²³¹ Powyższe informacje przekazywał Sapieha w listach pisanych z Orszy 4, 15 i 23 lutego 1598 roku, nr 213-215, s.176-180, ADS.

o który Rzeczpospolita zawsze mogła upomnieć się zbrojnie. Również Moskwa została otoczona kamiennym murem. Na tę „budowniczą” działalność Borysa zwrócił uwagę w swej kronice Niemiec Konrad Bussow²³².

Również autor „Nowego Latopisu” podkreślił, iż fortyfikować Smoleńsk rozpoczął Godunow jeszcze za panowania Fiodora, a ukończył już jako car²³³.

Nieoceniony wreszcie Andrzej Sapieha na bieżąco przekazywał Polakom bardzo dokładne wiadomości dotyczące fortyfikowania Smoleńska i uszczelniania granicy z Rzeczpospolitą przez szwagra zmarłego cara²³⁴. Państwo polsko-litewskie nie zamierzało jednak w tym momencie zbrojnie rewindykować Smoleńska, a dyplomaci, podobnie jak i król bardzo szybko pogodzili się z elekcją Godunowa, choć pod koniec 1598 roku dotarła na Litwę fałszywa wiadomość o jego rzekomej śmierci²³⁵. Nowemu carowi sprzyjała niewątpliwie ówczesna sytuacja polityczna – pobyt Wazy w Szwecji i walka z księciem Karolem o odzyskanie dziedzicznego tronu. Tym należy w dużej mierze tłumaczyć brak zaangażowania Wazy w sprawy moskiewskie w 1598 roku. Po klęsce pod Linköping 25 września 1598 roku i późniejszym powrocie do kraju Zygmunt zmuszony nawet został, aby przejść do politycznej defensywy względem Borysa, gdyż w tym momencie sojusz cara z jego szwedzkim rywalem oznaczał dla niego polityczną katastrofę. 17 grudnia 1598 roku pisał więc król z Warszawy do kanclerza Wielkiego Księstwa Litewskiego, by ten wysłał w swym imieniu upomnienia do pogranicznych wojewodów moskiewskich, aby pamiętali o trwającym jeszcze

²³² „Bierowa lietopis moskowskaja” [w:] Ustriałow, „Skazanija sowriemiennikow o Dimitri Samozwance”, cz. 1, s. 28, Sankt Peterburg 1831.

²³³ „Nowyj Letopisec” [w:] „Połnoje sobranije russkich letopisiej”, Moskwa 1965, t. XIV, s. 47, 54.

²³⁴ ADS, nr 213, s.176.

²³⁵ Ibidem., nr 244, s. 202-203, Lew Sapieha do Krzysztofa Radziwiłła, z Mohilowa 28 XII 1598 roku.

przymierzu z Rzeczpospolitą²³⁶. Opatrzność czuwała więc nad wielkim księciem moskiewskim²³⁷.

Jeszcze jednak w 1598 roku wśród elit politycznych Rzeczypospolitej narodził się kolejny projekt odzwierciedlający chęć podporządkowania sobie wschodniego sąsiada. Nuncjusz papieski Malaspino w instrukcji dla swego następcy pisał w 1598 roku: „Król polski jest młodym wdowcem, ma jednego syna i dwa królestwa, które z trudnością rządzone być mogą przez jednego pana. Polacy życzą sobie aby się znowu ożenił, i nie brakuje takich którzy utrzymują, że najlepszy związek małżeński byłby z córką w. xięcia moskiewskiego, mającą około lat czternaście, sądząc że tym sposobem możnaby skłonić Moskwę do połączenia się z kościołem łacińskim [...]. Lecz że córka w. xięcia jest schizmatyczką, zapyta nuncjusz o zdanie papieża”²³⁸. Malaspino uwzględnił z wiadomych względów jedynie religijny aspekt planu. Z innych źródeł wiadomo jednak, że jego twórcą nie był ani wychowany przez jezuitów król, ani też polskie kręgi kościelne. Zdaniem sekretarza królewskiego Heidensteina autorem pomysłu był kanclerz wielki koronny Jan Zamoyski, a wśród korzyści poza posagiem wymienił przede wszystkim: możliwość odzyskania tronu szwedzkiego oraz moskiewską pomoc przeciw Turcji²³⁹.

Wśród zwolenników, a być może i twórców pomysłu małżeństwa dopiero co owdowiałego w 1598 roku Zygmunta znaleźli się ponadto dwaj najwyżsi przedstawiciele Wielkiego Księstwa Litewskiego: kanclerz Lew Sapieha oraz wojewoda wileński i hetman wielki Krzysztof Mikołaj Radziwiłł²⁴⁰.

²³⁶ Ibidem., nr 243, s. 201-202.

²³⁷ Tytułu carskiego podobnie jak wcześniejszym władcom moskiewskim, tak i Borysowi strona polsko-litewska ustawicznie odmawiała.

²³⁸ E. Rykaczewski, „Relacje nuncjuszków apostolskich o Polsce”, Berlin 1864, t. II, s. 96-97.

²³⁹ R. Hejdensztejna, „Dzieje Polski...”, t. II, s. 474-475.

²⁴⁰ „Historia dyplomacji polskiej” pod red. Z. Wójcika, Warszawa 1982, t. II, s. 59.

Do małżeństwa króla z wyjątkowo ponoć piękną córką Godunowa Ksenią jednak nie doszło, gdyż osoba najbardziej zainteresowana, czyli sam król ponownie zdecydował się na Habsburżankę (po śmierci swej pierwszej żony Anny ożenił się ponownie w 1605 roku z jej siostrą Konstancją)²⁴¹. Obiektywnie trzeba jednak przyznać, iż pomysł ożenku Zygmunta III miał o wiele większe szanse na realizację, niż wcześniejszy projekt kandydowania na tron carski po śmierci Fiodora Iwanowicza. Wrócono zresztą do niego nawet w 1601 roku podczas ostatniego dnia poselstwa Sapiehy w Moskwie, a nie uczynili tego dyplomaci z Rzeczypospolitej, lecz bojarzy moskiewscy, ponoć za zachętą ze strony samego Godunowa²⁴².

Rok ogromnego przełomu, który miał miejsce w państwie moskiewskim – 1598 nie został z przytoczonych powyżej powodów wykorzystany przez Rzeczypospolitą. Wymarcie dynastii Rurykowiczów stworzyło ogromną szansę na połączenie z państwem carów pod berłem Zygmunta III, gdyż właśnie ona stanowiła główną przeszkodę w drodze do unii²⁴³.

W Wilnie i Warszawie zdecydowano się więc na wysłanie do Moskwy „wielkiego poselstwa”, które planowano jeszcze za życia Fiodora Iwanowicza.

²⁴¹ „Słownik władców polskich”, Poznań 1999, s. 440.

²⁴² K. Tyszkowski, „Poselstwo...”, s. 67.

²⁴³ Pisał o tym jak już w tym rozdziale wspomniano B. N. Fłoria, choć nie zgadzał się z stwierdzeniem współczesnego wydarzeniom Hejdensztejna, iż Borys został wybrany wbrew woli wielu bojarów, którzy jako cara chcieli polskiego króla – B. N. Fłoria, „Russko-polskije...”, s. 249 przypis 31; porównaj: R. Hejdensztejna, op. cit., t. II, s. 391.

VII. DRUGIE POSELSTWO SAPIEHY W 1600 ROKU

– „KOMPROMIS” W POLSKIM WYDANIU

W szesnastowiecznej dyplomacji polsko-moskiewskiej magiczne stwierdzenie „kompromis” nie było praktycznie znane. Tym niemniej związane było z wieloma poczynaniami ówczesnych czasów. Król Stefan Batory uważał poniekąd rozejm zawarty w Jamie Zapolskim w 1582 roku za stan nietrwały, ale nie oznaczał on absolutnie kompromisu. Batory chciał osiągnąć swoich celów na drodze wojennej, lecz przedwczesna śmierć w zamierzeniu tym przeszkodziła. Zupełnie inaczej przedstawiała się kwestia Szweda będącego na tronie polskim od 1587 roku. Zygmunt III Waza był teoretycznie pół krwi Jagiellonem, ale będąc królem Rzeczypospolitej Obojga Narodów zawsze uważał się za Szweda. Tron Rzeczypospolitej uzyskał dzięki Zamoyskiemu i dzięki niemu wiele lat go dzierżył. Kompromis w wydaniu dworu Wazy miał zupełnie inny wymiar. W przypadku króla Szweda z państwem Fiodora Iwanowicza, Borysa Godunowa, Dymitra Samozwańca i Michała Fiodorowicza Romanowa był możliwy, ale kosztem państwa polsko-litewskiego na rzecz jego utraconego tronu w Sztokholmie. Zarówno Batory, jak i Zygmunt III Waza odziedziczyli po pierwszym i jednym z najbardziej nieudanych monarchów na tronie Rzeczypospolitej Obojga Narodów Henryku Walezym zobowiązania w postaci podpisanych paktów conwentów. Na straży ich realizacji przez obu monarchów stała szlachta: tak polska, jak i litewska. Król Stefan robił co mógł, żeby wywiązać się z obietnic danych braci szlacheckiej w Koronie i na Litwie. Zygmunt III Waza swoje horyzonty myślowe kierował na północ. Autor podkreślał już w tej pracy realia, w których otoczony przez jezuitów obracał się młody król – przez Moskwę do Sztokholmu, ale nie do Warszawy. Powyższy fakt zapewne zdecydował, że jego popularność zarówno w Polsce, jak i na Litwie była

najdelikatniej rzecz ujmując średnia. W ówczesnych uwarunkowaniach sytuacja trzeciego z kolei elekta na polskim tronie musiała budzić dużo wątpliwości. Władze Rzeczypospolitej chciały osiągnąć zamierzony cel, czyli podbój wschodniego sąsiada. Najpełniej udowadniają powyższe stwierdzenie poczynania wojsk hetmana Żółkiewskiego w bitwie pod Kłuszynem 4 lipca 1610 roku, układy z bojarami, otwarcie bram stolicy carów dla polskiej załogi oraz zdobycie w 1611 roku, tzw. wrót do Moskwy, czyli Smoleńska.

Skoncentrować się jednak w tym momencie należy na reakcji, która miała miejsce na przełomie XVI/XVII wieku. Unia brzeska 1596 roku, nieudana próba objęcia tronu carów przez Zygmunta III; jego projektowane przez polsko – litewskich dyplomatów kolejne małżeństwo (owdowiał w 1598 roku) z siostrą nowego władcy państwa moskiewskiego, Ksenią Godunową¹ – te elementy zadecydowały właśnie o kolejnej próbie podboju, jeszcze na drodze pokojowej imperium carów przez władze państwa polsko-litewskiego. Poselstwo Lwa Sapiehy do Moskwy miało być próbą pierwszego chyba w historii stosunków obu państw kompromisu, ale w polskim wyłącznie wydaniu...

Znawca epoki oraz bilateralnych stosunków Rzeczypospolitej z państwem moskiewskim pisał wiele lat temu: „Misja Lwa Sapiehy do Moskwy w r. 1600 stanowi poważne ogniwo w łańcuchu wzajemnych stosunków dwu odwiecznych wrogów – Polski i Moskwy. Odbrzmiwiają w tym poselstwie echa Batorowych planów podbojowych, dźwięczy nuta unijnych zamierzeń Jagiellońskiej Polski, a obok tego hasła wojującego katolicyzmu i dynastyczne mrzonki Zygmunta III znajdują swe uzasadnienie.

¹ Autorami projektu byli prawdopodobnie obaj kanclerze Rzeczypospolitej: Jan Zamoyski oraz Lew Sapieha, a także wojewoda wileński i hetman wielki litewski Krzysztof Mikołaj Radziwiłł Piorun, „Historia dyplomacji polskiej” pod red. Z. Wójcika, Warszawa 1982, t. II, s. 58-59, zob. też, E. Rykaczewski, „Relacje nuncjuszów apostolskich o Polsce”, Berlin 1864, t. II, s. 97, ponadto, S. Gruszecki, „Idea unii polsko-rosyjskiej na przełomie XVI i XVII wieku”, [w:] „Odrodzenie i reformacja w Polsce”, t. XV, Warszawa 1970, s. 94.

Zbiega się tu splot zagadnień i problemów politycznych, obejmujących cały Wschód europejski, a zahaczających głęboko o najżywoźniejsze interesy Zachodu. Aktualności i sensacyjności dodaje pogłoska, uporczywie powtarzana, że w orszaku Sapiehy zjawił się Dymitr Samozwaniec po raz pierwszy na ziemi rodzinnej, by nawiązać kontakt z malkontentami”². Dymitr Samozwaniec – jak go nazywała historiografia rosyjska i radziecka nie jest jednak przedmiotem tej rozprawy. Najistotniejsze są kwestie związane z wcześniejszym wywodem polskiego historyka okresu międzywojennego. Zanim jednak doszło do wspomnianego poselstwa należy zwrócić uwagę na zainteresowanie polskich elit politycznych, w tym władcy problematyką moskiewską. Siłą rzeczy musiało być ono bardzo duże, zwłaszcza w aspekcie polsko-szwedzkich relacji i utraconego tronu w Sztokholmie. Na granicy Rzeczypospolitej z państwem carów w ostatnich dwóch latach szesnastego stulecia wręcz iskrzyło, a układ pokojowy zawarty przez poselstwo kierowane przez Stanisława Radziwińskiego w 1591 roku wielkimi krokami dobiegał powoli końca. Pod koniec lata 1598 roku szlachta oraz mieszczenie witebscy dokonali najazdu oraz spustoszyli i okradli okoliczne terytoria, ale już w granicach państwa moskiewskiego. Kanclerz litewski Lew Sapieha pisał więc ze Słonima 16 września do swego kuzyna Krzysztofa Radziwiłła, by ten upomniął szlachciców, a mieszczan wtrącił do więzienia. Obawiał się bowiem szkodliwości tego czynu we wzajemnych relacjach Rzeczypospolitej z państwem Godunowa. Sygnalizował jednocześnie, że Moskwa tego wydarzenia prawdopodobnie płazem nie puści oraz zwracał uwagę na fakt, iż jest ono niedopuszczalne dla Korony i Litwy podczas nieobecności króla, związanej z jego pobytem w Szwecji³. Kolejny list datowany z Mińska 7

² K. Tyszkowski, „Poselstwo Lwa Sapiehy w Moskwie 1600 r.”, [w:] „Archiwum Towarzystwa Naukowego we Lwowie, Wydział II Filozoficzno-Historyczny, t. IV, zeszyt 1, Lwów 1927, s. 1.

³ „Mniemam, że W. ks. Mć. m. m. pan raczy dobrze wiedzieć co tam nasze od Witebska, pan Kamieński snać i pan Doruchowski i Łuskinowie pobroili, Moskwę tam gdzieś

listopada 1598 roku dotyczył odprawy posła moskiewskiego, który miał powiadomić króla o koronacji Borysa na cara. Informacja dotarła w granice Rzeczypospolitej prosto od wojewody smoleńskiego. Lew Sapieha ustosunkowywał się w nim do wiadomości przekazanych Krzysztofowi Radziwiłłowi przez swojego brata, starostę orszańskiego Andrzeja Sapiechę o wstąpieniu na tron Borysa Fiodorowicza Godunowa. Według obowiązującej wówczas w kancelariach: koronnej i litewskiej dyplomatycznej tytulatury wielki książę moskiewski powinien, ale wahał się z wysłaniem posła, gdyż wiedział o pobycie Zygmunta III w Szwecji. Dyplomaci litewscy z kolei, jak wynika z korespondencji nie mieli w stosunku do tego wydarzenia absolutnie żadnych wątpliwości. Zdecydowano, że to strona moskiewska pierwsza musi przysłać posła albo gońca z wiadomością o czapce Monomacha dla Godunowa. Kanclerz litewski domagał się jednocześnie, by Radziwiłł skontaktował się z arcybiskupem gnieźnieńskim Stanisławem Karnkowskim, z kanclerzem i hetmanem wielkim koronnym Janem Zamoyskim, a także z innymi senatorami świeckimi i duchownymi w Koronie oraz na Litwie, czy istniałaby możliwość przyjęcia i wysłuchania posła z Moskwy na terytorium Wielkiego Księstwa Litewskiego. Wskazywał na duże niebezpieczeństwo kierowania przedstawiciela Godunowa do Polski oraz podkreślał mimochodem o zwiększonych kosztach jego utrzymania podczas oczekiwania na powrót króla⁴. Z drugiej jednak strony nie po raz kolejny epistolografia

roztrzęśli i poplondrowali, przeto nie dosyć, by W. ks. Mć. m. m. pan o tem wiedzieć, ale tych większych napomnieć i srodze tego zakazać, a tych mniejszych, jako Łuskinów, co się to z mieszczan szlachtą czynią, dobrzeby skarać i do więzienia pobrać, żeby się takowych rzeczy nie domyślali, co to z uszkodzeniem wielkiem czego Boże uchowaj może być rzpltej, zwłaszcza pod ten czas odjachania J. kr. Mci w niebezpieczeństwo temi zatarzkami powiaty ukraiinne podawać, gdyż i Moskwa snąc tego tak głucho mimo się nie puści”, „Archiwum domu Sapiehów”, [dalej: ADS], t. I. Listy z lat 1575-1606 opracował Antoni Prochaska, Lwów 1892, Nr 238, s. 197-198.

⁴ „Ośw. Ks. a m. m. panie! Służby moje uprzejme zalecam pilne do m. łaski W. ks. Mci m. m. pana. Zrozumiałem z listu W. ks. Mci że wojewoda Smoleński z Smoleńska pisał do pana starosty Orszańskiego brata mego oznajmując mu o koronacyi Borysa Fiedorowicza Godunowa i to przytem, że ten nowy pan chciał oznajmić o panowaniu swem królowi

możnowładztwa litewskiego zaznaczyła dobitnie współczesnemu badaczowi polsko-moskiewskich stosunków dyplomatycznych przełomu XVI/XVII stulecia swoje kompleksy polityczne w stosunku do tak zwanych Koroniarzy⁵. Sapieha bardzo konsekwentnie realizował ustalenia, które zapadły w jego listownych kontaktach z wojewodą wileńskim. Cały czas przebywał wówczas w Mińsku, ale już na następny dzień, 8 listopada, datowane jest jego pismo. Tym razem adresatem musiał być oczywiście nie kto inny, niż kanclerz i hetman wielki koronny. Nadawca pisał więc Zamoyskiemu o koronacji Borysa, przede wszystkim zaś wspominał o chęci wysłania posła z wiadomością o tym fakcie do króla, zaznaczając jednocześnie, że na Kremlu doskonale wiadano o pobycie Zygmunta w Szwecji⁶. Główny dygnitarz koronny dowiedział się z Mińska o wielu innych ciekawych rzeczach. Godunow prosił władze Rzeczypospolitej o glejt bezpieczeństwa dla swego

JMci p. naszymu, ale iż słyshał że J. kr. Mć pan nasz do Szwecji odjechał, pyta się o tem u pana starosty Orszańskiego etc. Jakoby miał na to pan starosta Orszański odpisać, rada i zdanie W. ks. Mci m. m. pana bardzo mi się podoba i nie mam co do niej przydać albo poprawić i bardzoby tak dobrze wprawić ich w to, aby tu oni pierwej posła albo gońca swego przysłali, gdyż dawny to zwyczaj, że nowy pan ma o sobie i panowaniu swem przyległym panom sąsiadom swym pierwej oznajmić. A jeśli się to tak stanie że oni tu z listem do króla JMci posła swego przysła, nie wadziłoby W. ks. Mci w czas porozumieć się z JMcią księdzem arcybisk. Gnieźnieńskim z JMcią panem hetmanem koronnym i z drugimi Ich Mciamy pany senatory tak duchownymi jako i świeckimi koronnymi i litewskimi, kaźali tam do Polski prowadzić abo tu wysłuchać i odprawić. Bo jeśli dopiero wtenczas, kiedy posłannik przyjedzie, się obsyłać z pany senatory tak od siebie odległymi, weźmie to czasu nie mało i nie tylko o sumpt idzie, ale trzymać tego tu posła długo pod tę niebytność króla JMci i pod takie nowiny różne niebezpieczno jest, pogotowiu jeśli go prowadzić do Polski kaźa, co niech zostaje przy woli i zdaniu W. ks. Mci m. m. pana.”, ADS, Nr 239, s. 199.

⁵ „Jam to dlatego przypomniał, że też Ich Mcie panowie senatorowie koronni obesławszy się między sobą, posła Tatarskiego nie powłaczając dalej w Polskę, kilkām Ich Mciom panom senatorom bliższym wysłuchać tego posła i odprawić zlecili. Ale zasłychnąłem coś, że W. ks. Mć raczysz mieć inszy świeższy list z Moskwy, jeśli co nowego jest proszę racz mi W. ks. Mć m. m. oznajmić.”, ADS, Nr 239, s. 199.

⁶ „Jaśnie Wielmożny a m. m. panie kanclerzu i hetmanie koronny! Służby moje uprzejme zalecam do m. łaski WMci m. m. pana. Nie dawno dwoje pisanie jedno po drugim wziął pan starosta Orszański brat mój od wojewody Smoleńskiego z Moskwy; w obudwu listach pisze oznajmując panu staroście Orszańskiemu o koronacyi Borysa Godunowa na księstwo Moskiewskie. W jednym pisze, że ten nowy pan chciał o sobie oznajmić królowi JMci, ale iż wiadomość taką mają, że króla JMci nie masz w koronie polskiej i księstwie litewskim, pyta się o bytności króla JMci, gdzie na ten czas być.....”, ADS, Nr 241, s. 200.

posła do cesarza. Źródłem informacji był oczywiście wspomniany powyżej Andrzej Sapieha. Kanclerz Wielkiego Księstwa Litewskiego po raz kolejny wyraził sprzeciw, a przynajmniej wątpliwość w stosunku do swego koronnego odpowiednika, co do celowości wydawania glejtu carskiemu dyplomacie na dwór cesarski, gdyż jak uważał procedury dyplomatyczne ze strony Kremla, po koronacji Borysa Godunowa w stosunku do Polski i Litwy nie zostały spełnione. Asekurował się jednocześnie posyłając Zamoyskiemu kopie obu listów przesłanych przez wojewodę smoleńskiego staroście orszańskiemu⁷. Korespondencja między dwoma najwyższymi w hierarchii urzędniczej przedstawicielami Korony i Księstwa Litewskiego dowodzi też jednocześnie, zupełnie przypadkowo, o realizacji ich własnych partykularnych interesów⁸. W zakończeniu listu Sapieha nie omieszkał oczywiście kurtuazyjnie powiadomić hetmana Zamoyskiego o trosce Litwinów związanej z pobytem Zygmunta III w Szwecji i prosił o możliwie najnowsze informacje na ten temat⁹. Obustronne stosunki musiały cały czas być napięte, gdyż już następnego dnia Sapieha pisał z Mińska do Krzysztofa Radziwiłła, iż dobrze uczynił odmawiając przepuszczenia posła moskiewskiego do cesarza przez terytorium Rzeczypospolitej¹⁰. Pogranicze polsko - litewskie z państwem carów w ostatnich trzech latach szesnastego stulecia wręcz grzmiało i żadne przesłanki nie wskazywały, że zaistniała sytuacja ulegnie poprawie. Tymczasem elekcyjny monarcha Rzeczypospolitej polsko-litewsko-ruskiej oraz dziedziczny jeszcze władca szwedzkiej korony po przegranej bitwie z wojskami stryja Karola Sudermańskiego pod

⁷ „... dokłada, że tenże pan ich nowy chce słać do cesarza i prosi o glejt żeby mógł poseł wolno przejechać przez państwa J. kr. Mci. Nie wiem jeśli mu się będzie godziło ten glejt posłać, ponieważ jeszcze o sobie królowej Jmci nie oznajmił, a dla dostateczniejszego zrozumienia posyłam kopii obudwu listów wojewody Smoleńskiego z Moskwy WMci m. m. panu”. Ibidem., s. 200.

⁸ Sapieha informował Zamoyskiego, że wysłany przez tego ostatniego do Moskwy ormiański kupiec jest już uwolniony i nie potrzeba żadnej dodatkowej interwencji, Ibidem., s. 200-201.

⁹ Ibidem., s. 201.

¹⁰ List pisany w Mińsku, 9 listopada 1598 roku, ADS, Nr 242, s. 201.

Linköping (Stångebro) 7 października 1598 roku zdołał powrócić bardzo późną jesienią do Warszawy¹¹. W swej nowej stolicy podjął od razu działania zmierzające do uregulowania i normalizacji stosunków z państwem Godunowa. Podczas pobytu w Szwecji Zygmunt III był doskonale zorientowany w sytuacji, która panowała na polsko-moskiewskiej granicy. Jego bezpośrednim informatorem okazywał się dygnitarz z Litwy – Maciej Woyna¹². Król zdawał sobie sprawę z faktu, iż to jego poddani łamią warunki pokoju zawartego na przełomie 1590/1591 przez Radzymińskiego. W liście pisanym w Warszawie 17 grudnia 1598 roku domagał się wręcz od jego adresata – Lwa Sapiehy, aby kanclerz litewski nie dopuścił do zerwania przez stronę moskiewską rozejmu przed upływem terminu określonego w umowie ze stycznia 1591 roku. Sugerował wręcz Sapieżę, żeby napisał listy do pogranicznych carskich wojewodów, by pamiętali o zawartym przymierzu i dbali o pełne jego czasowe urzeczywistnienie¹³. Z drugiej strony żądał od kanclerza litewskiego, żeby wiadomość o jego szczęśliwym powrocie ze Szwecji była znana na Kremlu¹⁴. Król komplementował jednocześnie Sapieżę za jego stosunek wobec poczynań Borysa Godunowa. Zdaniem Zygmunta III, to carska dyplomacja powinna pierwsza przysłać posła lub gońca z informacją o objęciu tronu w Moskwie przez Borysa, tym bardziej, że monarcha był

¹¹ Wypuszczony został ze szwedzkiej niewoli za cenę wydania Karolowi swoich szwedzkich sprzymierzeńców, między innymi kanclerza Eryka Sparre, pl.wikipedia.org/wiki/Bitwa_pod_Linköping, z dn. 07 stycznia 2012 roku.

¹² ADS, Nr 243, s. 201.

¹³ „A iż też to baczemy, że Moskiewscy ludzie za daniem przyczyny od naszych też chcą albo poczynają szarpać, ale gdyby dali nasi im pokój, tak rozumiemy, żeby też nic takowego, ile pod ten czas przymierza które jeszcze nie expiowało, nie ważyłaby się Moskwa kusić, coby pokój do lat zapisanych targać miało. Przeto się nam zda, abyś U. W. list od siebie napisał do którego z wojewodów pogranicznych Moskiewskich, Smoleńskiego albo Bielskiego, upominając aby na przymierze pamiętali, wedle którego czynienie sprawiedliwości ukrzywdzonym na obie strony jest zabezpieczone, że ludziom ich ukrzywdzonym, z tych którzy winni będą, sprawiedliwość się stanie jako pakta opisują, ażeby się nadto niedomyślali i ludziom niewinnym szkody i niebezpieczeństwa nie czynili, zaczemby do podniesienia przymierza przed czasem przyjść musiało.”, ADS, Nr 243, s. 202.

¹⁴ ADS, Nr 243, s. 202.

wcześniej poinformowany o tzw. glejcie, który z jego rąk mógł, ale nie musiał otrzymać poseł moskiewski do cesarza¹⁵. Sam koniec 1598 roku był wyjątkowo pracowity i uciążliwy dla kancelarii Wielkiego Księstwa Litewskiego. Lew Sapieha czytał nadsyłaną korespondencję i natychmiast odpisywał bądź to Radziwiłłowi, bądź królowi. 28 grudnia oznajmiał z Mohylewa swemu kuzynowi Krzysztofowi o bogobojnym spędzeniu świąt Bożego Narodzenia, życząc jednocześnie adresatowi najlepszych chwil na nowy rok i następne lata – zdrowia i błogosławieństwa bożego. Wątek moskiewski musiał się jednak pojawić. W dodatku sensacyjny, bo o domniemanej śmierci Borysa Godunowa. Tradycyjnie już kanclerz litewski informację otrzymał od swego brata, starosty orszańskiego Andrzeja. Wielki książę moskiewski miał zostać zabity przez rodaków w stolicy, a dowodem na potwierdzenie powyższego faktu było zamknięcie granic państwa moskiewskiego dla kupców z obu stron¹⁶. Borys Godunow jednak żył i jeszcze wówczas cieszył się dobrym zdrowiem. Po raz kolejny nie ziściły się marzenia litewskich dostojników, co do śmierci władcy zza wschodniej granicy. Obiektywnie jednak należy przyznać, że sam Lew Sapieha zapewne wątpił w prawdziwość tej informacji. W przeciwnym razie znajdowałyby się ona na samym wstępie listu pisanego do kuzyna. Było jednak inaczej, wiadomość o rzekomej śmierci cara została przekazana adresatowi mimochodem, w trakcie opisywania rodzinnego spędzania świąt¹⁷. Dyplomacja państwa polsko – litewskiego kilkakrotnie już przeżywała zgony władców moskiewskich – z reguły bezskutecznie. Na chwilę obecną jednak bardzo istotnym dla króla był fakt, iż nie należałoby przepuszczać przez

¹⁵ „... zaczem też podobno ten kniaź nowy będzie chciał do nas posłać posła albo gońca zarazem i dla glejtu na posłanie do cesarza Jmci. I w tem nam się zdanie U. W. podoba, aby on nas w tem poprzedził, zaczemby się też i o posłaniu do Moskwy na potem z U. W. porozumiało. Życzymy zatem dobrego od pana Boga zdrowia U. W. Dan w Warszawie dnia 17 decembra roku 1598 panowania królestw naszych polskiego 11 a szwedzkiego 6 roku. Sigismundus Rex”, ADS, Nr 243, s. 202.

¹⁶ ADS, Nr 244, s. 203.

¹⁷ ADS, Nr 244, s. 203.

terytorium Rzeczypospolitej posłów moskiewskich. Zdaniem Zygmunta III to Godunow miał przysłać swoich posłów z wiadomością o wstąpieniu na tron¹⁸. 31 grudnia 1598 roku żądał wręcz od Sapiehy, w liście pisanym z Warszawy, aby nie przepuszczał wysyłanych na Litwę posłańców. Mieli zbierać ponoć jałmużnę na cerkwie¹⁹. Po raz kolejny pojawiła się też sprawa wstąpienia na tron Godunowa, co strona polska ustawicznie kwestionowała. Monarcha z uporem maniaka dopominał się wypełnienia przez drugą stronę dyplomatycznych procedur²⁰. Zatargi z państwem moskiewskim, jak już wielokrotnie podkreślano, dotyczące wyboru władców i ich wzajemnej tytułatury oraz sprawy związane z poselstwami informującymi o tym fakcie zainteresowanych były na przełomie XVI/XVII stulecia ustawiczną kością niezgody i w wielu przypadkach hamowały podejmowane przez Rzeczpospolitą i Wielkie Księstwo Moskiewskie zamierzenia²¹. Polsko-litewski monarcha nie zamierzał jednakże doprowadzać jeszcze do sytuacji patowej między Warszawą, a Moskwą. Dwa tygodnie wcześniej proponował, a tym razem wręcz żądał od Sapiehy, by ten ostatni napisał list do wojewody smoleńskiego odnośnie poruszanej powyżej kwestii²². W swym piśmie jednocześnie podkreślał kanclerzowi, iż powiadomił starostę orszańskiego Andrzeja Sapiechę, aby pilnie kontrolował polsko-moskiewskie pogranicze²³.
Obustronne przeciąganie liny na polu bilateralnych stosunków

¹⁸ ADS, Nr 244, s. 203.

¹⁹ ADS, Nr 245, s. 203.

²⁰ ADS, Nr 245, s. 203.

²¹ „Tedy acz widzimy, że tego się oni napierają według dawnego uporu grubości swej moskiewskiej, żeby to per indirectum na nas wytargować, aby nie posyłając do nas wprzód jako zwyczaj jest oznajmując o nowem terazniejszym panowaniu swoim legacye i posłańcy swe odprawował, tak też i jałmużny te rozsyłał, tedy się to nam nie zda, abyśmy nie widząc tak jako się godzi wiedzieć, kto posły także i jałmużny posyła, takowym posłom jego wolny przejazd przez państwa nasze dopuścić kazali, aby zwyczajnym sposobem nam pierwiej o sobie ten kto posyła oznajmił”, ADS, Nr 245, s. 203.

²² „Przeto U. W. też sam, jakośmy pierwiej do U. W. pisali, napisz list od siebie do wojewody Smoleńskiego, aby jeśli chcą przepuszczenia posłów swoich, takim się sposobem starać, kniaź abo pan ich pierwiej nam wiadomość dał przez posły swoje”, ADS, Nr 245, s. 203-204.

²³ ADS, Nr 245, s. 204.

dyplomatycznych między królewskim dworem w Warszawie, a Kremlu doskonale ilustruje też list z 8 stycznia 1599 roku, pisany z Mohylewa przez Lwa Sapiehę do Krzysztofa Mikołaja Radziwiłła „Pioruna”. Kanclerz litewski wyraźnie stwierdzał, iż król jest smutny, zafrasowany i pełen melancholii. Na powyższy stan rzeczy musiały rzutować dalsze informacje odzwierciedlone w epistolografii spokrewnionego z sobą możnowładztwa litewskiego. Dyplomata dziękował kuzynowi, że nie przedstawił władcy wiadomości o śmierci Borysa, jako sprawdzonych, autentycznych i wiarygodnych²⁴. Wojewoda smoleński pisał bowiem po raz kolejny do starosty orszańskiego z prośbą o przepuszczenie posła moskiewskiego do cesarza, co musiało siłą rzeczy oznaczać, że nowo kreowany car Borys Godunow żyje. Na powyższy fakt zwrócił uwagę sam nadawca listu²⁵. Jego adresat dowiedział się z kolei w dalszej części, iż krewniak wysłał swych szpiegów za wschodnią granicę i obiecywał poinformować o rezultatach ich misji²⁶. Dysponujemy jednakże jeszcze jednym opublikowanym dokumentem odzwierciedlającym stosunek Wazy do relacji z Borysem Fiodorowiczem Godunowem, ale jednocześnie obrazującym dużą butę i poczucie wyższości dygnitarzy litewskich wobec najwyższych dostojników Wielkiego Księstwa Moskiewskiego. Król Zygmunt III zobligował kanclerza Lwa Sapiehę do utrzymywania ustawicznego kontaktu z Kremlu poprzez korespondencję z pogranicznymi wojewodami państwa moskiewskiego. W proceder ten został wmieszany także (choć nie ma żadnych dowodów na podstawie istniejących źródeł, czy przez samego króla) Krzysztof Radziwiłł, o czym niezbiecie świadczy list pisany w Ikaźni 31 stycznia 1599 roku²⁷. Na stanowisko kanclerza litewskiego rzutowały bez wątpienia względy ambicjonalne. Sugerował

²⁴ ADS, Nr 246, s. 204.

²⁵ ADS, Nr 246, s. 204.

²⁶ „Wyprawilem ja przedsię szpiegi, spodziewam się że przyniosą mi co pewnego, nie omieszka W. ks. Mci oznajmić”, ADS, Nr 246, s. 204.

²⁷ Lew Sapieha do Krzysztofa Radziwiłła w Ikaźni 31 stycznia 1599 roku, ADS, Nr 248, s. 208-209.

kuzynowi, aby ten nie pisał listów do wojewody smoleńskiego, lecz co najwyżej do dygnitarzy moskiewskich równych sobie rangą i tytułem²⁸. Zaznaczał, iż nigdy nie było przyjęte, by pierwszy senator Rzeczypospolitej „pisał do podlejszego i drobniejszego w Moskwie”²⁹. Twierdził wręcz, że gdyby „Piorun” przekazał list wojewodzie ze Smoleńska, to przyniósłby uszczerbek i poniżenie nie tylko Rzeczypospolitej, ale również własnej osobie³⁰. Jedynymi adresatami ewentualnych listów Radziwiłła mieli być wojewodowie: włodzimierski, moskiewski, bądź nowogrodzki³¹. Wnioski nasuwają się więc same...

12 stycznia 1600 roku, jeszcze przed sejmowymi obradami, król pisał do kanclerza litewskiego, odpowiedzialnego skądinąd za stosunki z państwem carów list, w którym domagał się informacji o wysłaniu komisarzy do Moskwy³². Zaledwie trzy tygodnie później Sapieha otrzymał kolejny list od władcy. Zygmunt III dopominał się wręcz od Sapiehy wysłania tychże komisarzy na Kreml zgodnie z obowiązującymi paktami³³.

²⁸ ADS, Nr 248, s. 208-209.

²⁹ ADS, Nr 248, s. 208-209.

³⁰ ADS, Nr 248, s. 208-209.

³¹ ADS, Nr 248, s. 208-209.

³² „Zygmunt III etc. Wny u. n. m. spodziewaliśmy się że Uprz. W. miał odjeżdżając terminus listu mokiewskiego ostawić, jakiby miał być od Panów Senatorów naszych do Bojar dumnych w tej materii, jako ceduła była dana Uprz. Waszej od księdza Podkanclerzego to jest o wysłaniu Komisarzów. Iż tedy widzimy tego być potrzebę, żądamy, abyś Uprz. W. list według potrzeby, kazawszy napisać, do nas owdzie ku przeczytaniu posłał. Życzymy zatem Uprz. Waszej od Pana Boga dobrego zdrowia. Dan w Warszawie dnia XII miesiąca stycznia Roku Tysiąc sześćsetnego. Sigismundus Rex”, K. Tyszkowski, „Poselstwo Lwa Sapiehy w Moskwie 1600 r.”, [w:] „Archiwum Towarzystwa Naukowego we Lwowie, Wydział II Filozoficzno-Historyczny, t. IV, zeszyt 1, Lwów 1927, „Dodatki”, nr 1, s. 78-79.

³³ „Zygmunt III etc. Wny u. n. m. Jakośmy pierwej mówili z Uprz. Waszą a potem i pisali list nasz i Książd Podkanclerzy także strony pisania listu do Moskwy od panów Senatorów do bojar dumnych, przypominając o wysłaniu Komisarzów wedle pakt, abyś Uprz. Wasza list napisawszy, jaki być ma od panów Senatorów, nam posłał. Przeto i teraz chcemy mieć, abyś Uprz. Wasza jako najrychlej ten list napisawszy do nas posyłał dla porozumienia się w tym z księdzem Arcybiskupem i z drugimi pany koronnymi. Życzymy przytem Uprz. Waszej od pana Boga dobrego zdrowia. W Warszawie dnia 2 Februarii Anno MDC panowania królestw naszych polskiego XIII, szwedzkiego VII roku. Sigismundus Rex”, Ibidem., „Dodatki”, nr 2, s. 79.

Przejdźmy jednak do spektakularnego wyczynu Sapiehy, czyli poselstwa do Moskwy. Skoncentrować się należy na planach, celach, założeniach, przebiegu oraz przede wszystkim efektach i konsekwencjach misji litewskiego dyplomaty we wrogim wówczas państwie.

Decyzja o wysłaniu wielkiego poselstwa do Moskwy zapadła podczas obrad sejmowych 1600 roku. Na tzw. posłów wielkich wyznaczeni zostali: Lew Sapieha, kasztelan warszawski Stanisław Warszycki oraz pisarz litewski Eliasz Pielgrzymowski³⁴.

Zdania historyków polskich i rosyjskich (radzieckich) są tradycyjnie bardzo podzielone. Według Borysa Fłorii okoliczności w jakich powstał nowy projekt „zjednoczenia”, który przywiózł Sapieha nie są znane – królewska instrukcja na sejmiki przedsejmowe z listopada 1599 roku nic nie mówiła, by szlachta rozpatrywała podobny dokument, a sam Sejm, który zebrał się w lutym 1600 roku, jak twierdzi autor, nie przyjął żadnych postanowień. Jego zdaniem sprawa rozmów z Rosją została ustalona, tak jak w roku 1590 w wyniku zwrócenia się litewskich senatorów oraz posłów osobiście do Zygmunta III. W tych warunkach projekt ten w najlepszym wypadku mógł być uznany tylko przez Sejmik Wielkiego Księstwa Litewskiego³⁵. Pogląd polskiej historiografii na powyższą kwestię jest zgoła odmienny. Sejm Rzeczypospolitej zaaprobował myśl wysłania poselstwa w 1600 roku, choć nie bez znaczenia był fakt o coraz bardziej widocznym zbliżeniu między Borysem Godunowem, a uzurpatorem tronu szwedzkiego Karolem Sudermańskim³⁶. Obiektywnie należy się zgodzić w tym miejscu ze

³⁴ A. Czwołek, „Piórem i buławą. Działalność polityczna Lwa Sapiehy Kanclerza Litewskiego, Wojewody Wileńskiego”, Toruń 2012, s. 139.

³⁵ B. N. Fłoria, „Russko-polskije odnoszenija i političeskoje razwitije Wostocznoj Jewropy wo wtoroj połowinie XVI – naczale XVII wieka”, Moskwa 1978, s. 249; zastanawia natomiast fakt, dlaczego historyk używa terminu Rosja dla okresu, który przynajmniej jeszcze przez kilkanaście lat w terminologii państwowości carskiego władztwa absolutnie nic nie miał.

³⁶ Uchwała o misji zapadła na Sejmie w roku 1600, W. Konopczyński, „Dzieje Polski nowożytnej”, wydanie drugie krajowe uzupełnione, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa

stwierdzeniem, iż relacje na linii powiązań politycznych między stryjem, a jego bratankiem były na przełomie wieków bardzo złe. W latach 1598-1599 konflikt miał charakter wewnętrzny i dotyczył wydarzeń militarno-dyplomatycznych, które miały miejsce jedynie w Szwecji³⁷. Kilka miesięcy później wydarzenia na kanwie politycznej uległy zdecydowanej zmianie, czyli zaostrzeniu, co szczególnie musiało ucieszyć wschodniego sąsiada Rzeczypospolitej. Jeszcze latem 1599 roku w walce między zwaśnionymi stronami próbowali pośredniczyć senatorzy koronni i litewscy. Natomiast jesienią tegoż roku książę Karol wystosował pismo do izby wyższej polsko-litewskiego parlamentu, w którym proponował warunki ugody z Zygmuntem III³⁸. Zaledwie rok później sytuacja państwa Borysa Godunowa w relacji z zachodnim sąsiadem stała się jeszcze bardziej klarowna. Problemy pierwszego z Wazów na polskim tronie, zarówno w polityce zewnętrznej, jak i wewnętrznej musiały budzić na Kremlu duże zadowolenie, by nie powiedzieć radość. Rozbicie sympatyków Zygmunta III w Finlandii, wkroczenie wojsk szwedzkich do Estonii, uzależnienie króla od decyzji sejmu Rzeczypospolitej, gdyż tylko parlament RP mógł przyznać władcy środki niezbędne do prowadzenia wojny na północnych rubieżach państwa – te właśnie elementy w bilateralnych polsko-moskiewskich stosunkach bywały bardzo często podkreślane przez współczesną historiografię³⁹. Na sejmikach przedsejmowych z początkiem 1600 roku szlachta ponownie domagała się inkorporacji do Rzeczypospolitej Estonii⁴⁰.

1986, t. I, s. 190; zob. także: „Historia dyplomacji polskiej” pod red. Z. Wójcika, Warszawa 1982, t. II, s. 59.

³⁷ B. N. Fłoria, „Russko-polskije odnoszenija i bałtijskij wopros w konce XVI – naczalie XVII wieka”, Moskwa 1973, s. 121.

³⁸ „Jeszcze latem 1599 roku polsko-litewski senat wystąpił z próbą pośredniczenia między walczącymi stronami, a jesienią 1599 roku książę Karol wystosował w jego kierunku projekt warunków ugody między szwedzkim władcą, a Zygmuntem”, Ibidem., s. 121-122.

³⁹ „Wiosną 1600 r. położenie się zmieniło. Stronnicy Zygmunta w Finlandii byli rozbici. Szwedzkie wojska wtargnęły do Estonii, a na ich odparcie król nie posiadał środków. Był zmuszony do zwrócenia się o pomoc do sejmu, a szlachta ten fakt wykorzystywała, by znów zwiększyć nacisk na króla”, Ibidem., s. 122.

⁴⁰ Ibidem., s. 122.

Elekcyjny monarcha polsko-litewskiego państwa podjął więc długo oczekiwaną przez brać szlachecką decyzję. Podczas warszawskich obrad parlamentarnych, które rozpoczęły się w lutym 1600 roku powiadomił zebranych o decyzji przekazania Estonii swemu obecnemu państwu, czyli Rzeczypospolitej, zgodnie z obowiązującymi jego osobę i podpisanymi pactami conventami⁴¹. Scenariusz wzajemnych stosunków Polski ze Szwecją układał się dla dyplomacji moskiewskiej, aż nadto dobrze. Wojna między Karolem, a młodym polskim królem była wręcz nieunikniona, a jedyne korzyści mógł z niej wyciągnąć car Godunow. Realia polityczne były dla niego mniej łaskawe...

Z drugiej strony bodźcem do misji Sapiehy było uroczyste poselstwo nowego cara z informacją o jego wstąpieniu na tron. Na dwór Zygmunta III zawitali więc: jasielniczy i namiestnik możajski Michał Ignatjewicz Tatiszczew oraz diak Iwan Maksymow. Ponadto mieli prosić o glegt bezpieczeństwa dla poselstwa udającego się do cesarza. Z polskimi senatorami z kolei mieli omówić sprawy związane z „dobrem całego chrześcijaństwa”, czyli wspólnej walki z Turkami i Tatarami. Jednocześnie Maksymow miał interweniować w kwestii zwolnienia kupców moskiewskich od wielu ceł i myt w Polsce⁴². Poselstwo Tatiszczewa dało władzom Rzeczypospolitej pobudkę do wysłania wielkich posłów dla pertraktacji o wiecznym pokoju, a sprawa powyższa omawiana była na Sejmie w początkach 1600 roku. Na nim też właśnie rozumiejący powagę sytuacji przedstawiciele Korony oraz Wielkiego Księstwa Litewskiego podjęli

⁴¹ „Wszystko to położyło koniec wahaniom Zygmunta w związku z określeniem jego prawno-państwowego statusu w Kraju Przybałtyckim. Na sejmie zwołanym w lutym 1600 r. w Warszawie, król zawiadomił o swojej zgodzie doprowadzenia do inkorporacji szwedzkiej Estonii do Rzeczypospolitej odpowiadających warunkom pactów conventów”, Ibidem., s. 122.

⁴² K. Tyszkowski, „Poselstwo Lwa Sapiehy w Moskwie 1600 r.”, [w:] „Archiwum Towarzystwa Naukowego we Lwowie, Wydział II Filozoficzno-Historyczny, t. IV, zeszyt 1, Lwów 1927, s. 36; o poselstwie dumnego diaka Tatiszczewa, wysłanego przez Godunowa do Zygmunta III z wiadomością o wstąpieniu tego pierwszego na tron pisał również S. Sołowiow, „Istorija Rossii...”, Moskwa 1960, kniga 4, tom VIII, s. 359.

ostateczną decyzję o misji Sapiehy⁴³. Trudno utrzymać pogląd rosyjskiego historyka, iż królewska instrukcja na sejmiki przedsejmowe z listopada 1599 roku nic nie mówiła o wysłaniu posłów do Moskwy, jeśli na Sejmie 1600 roku jedna z trzech wybranych komisji dotyczyła wyłącznie spraw moskiewskich⁴⁴. Zarówno w radzie królewskiej, jak też i prawdopodobnie w ramach wspomnianej wyżej komisji polscy i litewscy dyplomaci porozumiewali się przy czynnym udziale Jana Zamoyskiego, jak i Jego litewskich kolegów, dygnitarzy – wojewody wileńskiego, Krzysztofa Radziwiłła oraz kanclerza Sapiehy⁴⁵. Posiadamy też wreszcie informacje i to w oparciu o źródła rosyjskie, że warunki układu, które kanclerz litewski wiozł na Kreml w 1600 roku zostały ustalone przez Sejm Rzeczypospolitej Obojga Narodów⁴⁶.

Sprawy moskiewskie wyjątkowo bliskie były sercu kanclerza i hetmana wielkiego koronnego Jana Zamoyskiego. W listach do Piotra Tylickiego, właśnie za jego pośrednictwem radził królowi, by ten zawiadomił Smoleńsk o wysłaniu posłów do Moskwy, na co już 10 maja otrzymał odpowiedź, iż pojechał tam goniec Berdowski⁴⁷. List senatorów Rzeczypospolitej do bojarów moskiewskich, datowany na 10 kwietnia 1600 roku wiozł wspomniany wyżej Bartłomiej Berdowski. Żądany glejt polscy dyplomaci otrzymali dopiero w czerwcu⁴⁸. Wyruszyli jednak we wrześniu⁴⁹. Kilka tygodni przed podróżą na Wschód kanclerz litewski otrzymał kolejny list, którego nadawcą był ponownie Zygmunt III. Donosił on Sapieże, że goniec

⁴³ K. Tyszkowski, „Poselstwo Lwa Sapiehy w Moskwie 1600 r.”, s. 37.

⁴⁴ Ibidem., s. 37.

⁴⁵ Ibidem., s. 37.

⁴⁶ „W Wilnie w czasie dyskusji z posłami moskiewskimi 1601 r. senatorowie oświadczają Sałtykowowi i Własiewowi, że nie mogą na innych warunkach traktować o wiecznym pokoju, jak tylko na tych, które podał Sapieha, albowiem do zmiany potrzeba aprobaty sejmu, z którego ramienia je ułożono, zob. zwłaszcza przypis 5, Ibidem., s. 37.

⁴⁷ Ibidem., s. 38.

⁴⁸ „Historia dyplomacji polskiej” pod red. Z. Wójcika, Warszawa 1982, t. II, s. 59, por. też K. Tyszkowski, op. cit., s. 38.

⁴⁹ Ibidem., t. II, s. 59.

Berdowski za swą posługę do Godunowa zostanie nagrodzony, ale przede wszystkim władca życzył dyplomacie dużo zdrowia i fortunnego spełnienia powierzonej mu misji⁵⁰. Kontakt króla z litewskim dygnitarzem był więc ustawiczny, choć nie sposób ukrywać, że władca Rzeczypospolitej, przy okazji misji dyplomatycznej realizował swe własne prywatne cele. Nie można bowiem inaczej rozumieć jego listu do kanclerza przesłanego zaledwie dwa dni później, z datą 4 sierpnia⁵¹.

W granicach państwa carów pojawiło się więc kolejne już w obustronnych stosunkach „wielkie poselstwo” pod przewodnictwem kanclerza litewskiego Lwa Sapiehy⁵². Towarzyszami Jego misji, jak wcześniej wspomniano byli: kasztelan warszawski, Stanisław Warszycki oraz pisarz Wielkiego Księstwa Litewskiego, Eliasz Pielgrzymowski⁵³. Orszak

⁵⁰ „Zygmunt III etc. Wny u. n. m. Mieliśmy pisanie od Uprz. Waszej przez dworzanina naszego, urodzonego Bartłomieja Berdowskiego, który teraz gońcem do Moskwy był, z któregośmy pisania Uprz. Waszej wyrozumieli zalecenia tego gońca, iż się w cudzej ziemi, mając na sobie rzeczy od nas zlecone dobrze sławił, jakoż mając my w dobrej pamięci pierwszą prośbę za nim Uprz. Waszej w niebytności natenczas chociaż przy nas Uprz. Waszej tak też i jego samego, będącego tedy na tej posłudze naszej, dobra po śmierci Soleckiego na szafunek nasz spadłe, onemuśmy konferowali, i napotym to onemu łaską naszą pamiętać chcemy. List od kniazia Moskiewskiego który był zawarty, od Uprz. Wa. nam oddany w którym ... nie masz nic takowego, jednakże przepisawszy z niego kopią Uprz. Wa., posłacieśmy rozkazali. Życzemy Uprz. Waszej w zaczętej sprawie fortunnego powodzenia, któremu zdrowia dobrego od pana Boga żądamy. W Warszawie dnia 2 Augusta Roku MDC panowania królestw naszych polskiego XIII, szwedzkiego VII roku. Sigismundus Rex”, K. Tyszkowski, „Poselstwo Lwa Sapiehy w Moskwie 1600 r.”, [w:] „Archiwum Towarzystwa Naukowego we Lwowie, Wydział II Filozoficzno-Historyczny, t. IV, zeszyt 1, Lwów 1927, „Dodatki”, nr 3, s. 79-80.

⁵¹ „Zygmunt III etc. W. u. n. m. Za tą bytnością Uprz. Waszej w ziemi Moskiewskiej radzibyśmy, abyś nam Uprz. Wasza na potrzebę naszą czterdzieści soroków kun kupić rozkazał, coby były prawie cudne i przednie – gdyż tam tego niemało się znajduje i nie trudno o przednie kuny, o które żądamy, aby się Uprz. W. tak jako samemu sposobił. Co Uprz. W. w skarbie naszym przeto i wytracono będzie. Życzemy zatem Uprz. W. dobrego zdrowia od Pana Boga. Dan w Warszawie dnia 4 Augusta Roku Pańskiego MDC. Sigismundus Rex”, Ibidem., „Dodatki” nr 4, s. 80.

⁵² A. Czwołek., op. cit., s. 140.

⁵³ „Historia dyplomacji polskiej” pod red. Z. Wójcika, Warszawa 1982, t. II, s. 59 ; bardzo wysoko kunszt dyplomatyczny kierownika polskiej misji ocenił S. Sołowiow, który pisał, że do Moskwy dla rozmów postanowiono odprawić „będącego już tam i sławnego ze swojej zręczności w sprawach kanclerza litewskiego Lwa Sapiehę”, S. Sołowiow, op. cit., kn. 4, t. VIII, s. 360, zob. też S. Gruszecki, op. cit., s. 94-95, ponadto, A. Przyboś,

kanclerza litewskiego był wyjątkowo imponujący. Ponad 1000 osób oraz 700 koni – takiego poselstwa z Rzeczypospolitej w Moskwie jeszcze nie było⁵⁴. Sapieże towarzyszyło wiele osób z rodziny oraz przyjaciół i służby⁵⁵. Dużo mniej personelu pomocniczego było przy Warszyckim oraz Pielgrzymowskim⁵⁶. 16 października 1600 roku polsko-litewscy dyplomaci wjechali do Moskwy po dwóch miesiącach podróży⁵⁷. Byli oni jednak przetrzymywani w ścisłym odosobnieniu, a spotkanie z carem odkładano z dnia na dzień, pod najbardziej błahymi pretekstami⁵⁸. 16 listopada obok poselskiego domu wybuchł pożar. Palilo się kilka domów. Sapieha skarżył się przystawowi, że przetrzymywani są w wielkiej ciasnocie, a we wszystkich możliwych zakątkach jest słoma i w razie pożaru polskie poselstwo nie będzie się mogło uratować⁵⁹. Kanclerz podkreślił jednocześnie, że oni sami będą musieli o sobie pomyśleć, co oczywiście nie mogło się spodobać towarzyszącemu poselstwu przystawowi⁶⁰. Stwierdził on, że jeśli Sapieha przyjechał w dobrej wierze, bądź sprawie, to nie godzi się jemu tak mówić⁶¹. Dopiero 26 listopada posłów przedstawiono carowi oraz jego synowi, który siedział obok ojca, Fiodorowi Borysowiczowi⁶². Odwlekanie rozmów z polską misją dyplomatyczną Moskwićini tłumaczyli tradycyjnie. Na przeszkodzie stała zawsze albo choroba cara, albo dzień świąteczny⁶³.

R. Żelewski, „Dyplomaci w dawnych czasach”, [w:] „Relacje staropolskie z XVI-XVII stulecia”, s. 116.

⁵⁴ A. Czwołek., op. cit., s. 147.

⁵⁵ „W orszaku znajdowali się m. in. wojewodzie witebski Jan Sapieha, pisarz ziemski orszański Andrzej Woropaj, starosta uświacki Jerzy Drucki-Sokoliński, Aleksander Korwin Gosiewski, Michał Frąckiewicz Radziwiński, Jan Paska, Piotr Dunin oraz Jan Borucki, a także dwóch jezuitów”. Ibidem., s. 147.

⁵⁶ Stanisław Warszycki miał 150 koni, a świta Eliasza Pielgrzymowskiego podróżowała na 70 koniach, Ibidem., s. 147.

⁵⁷ Ibidem., s. 147.

⁵⁸ Na przykład bólu dużego palca u nogi, S. Sołowiow, op. cit., kn. 4, t. VIII, s. 360.

⁵⁹ Ibidem., kn. 4, t. VIII, s. 360.

⁶⁰ Ibidem., kn. 4, t. VIII, s. 360.

⁶¹ Ibidem., kn. 4, t. VIII, s. 360.

⁶² Ibidem., kn. 4, t. VIII, s. 360.

⁶³ Ibidem., kn. 4, t. VIII, s. 360.

3 grudnia Anno domini 1600 zjawili się w pałacu polscy posłowie. Na miejscu cara siedział jednak tylko jego syn Fiodor, który oznajmił posłom, „ze jego ojciec nakazał bojarom prowadzić z nimi rozmowy”⁶⁴. Po tak długim oczekiwaniu na audiencję u wielkiego księcia moskiewskiego (cara) Sapieha dobitnie stwierdził, iż jest z tego powodu zadowolony, gdyż nie po to tutaj przybył, żeby nic nie zdziałać⁶⁵. Jak już szesnastowieczna tradycja nakazała pierwsze spotkanie przeszło o spory w tytułaturze cara i samodzierzcy, którego bojarzy żądali dla Borysa, a w razie uporu Polaków grozili wojną⁶⁶. Sapieha, nawykły do podobnych zajęć i scen z poprzedniego poselstwa beczelnie wręcz odpowiadał swoim moskiewskim kolegom: „Wojnę zacząć możecie, ale koniec wojny jest w rękach bożych”⁶⁷. W liście z Moskwy datowanym na 23 grudnia 1600 roku do Krzysztofa Mikołaja Radziwiłła, zwanego Piorunem dokładnie opisywał przebieg swojego poselstwa. Donosił więc, że traktowani są jak więźniowie⁶⁸. Stwierdzał dalej, że od 16 października, aż do 26 listopada niczego praktycznie nie osiągnęli⁶⁹. Dyplomata polski, a właściwie litewski pisał, że z Moskalami nie ma o czym rozmawiać, choć dodał, że na rozmowy car odprawił bojarów. Bardzo źle litewski dyplomata wypowiadał się o przyjęciu w państwie moskiewskim. Wątpił wręcz o przyjaźni obu państw⁷⁰. Sapieha w końcowej części listu zilustrował również dalszy przebieg jego poselstwa na Kreml. Kanclerz

⁶⁴ Ibidem., kn. 4, t. VIII, s. 360.

⁶⁵ „Jesteśmy z tego radzi – odpowiadał Sapieha – po to przyjechaliśmy, a nie po to żeby leżeć i nic nie robić”, Ibidem., kn. 4, t. VIII, s. 360.

⁶⁶ Ibidem., kn. 4, t. VIII, s. 360.

⁶⁷ Ibidem., kn. 4, t. VIII, s. 360.

⁶⁸ List Lwa Sapiehy do Krzysztofa Radziwiłła Pioruna, datowany z Moskwy, 23 grudnia 1600 roku, [w:] „Archiwum Domu Radziwiłłów”, wydał August Sokołowski, (Listy ks. M. K. Radziwiłła Sierotki, Jana Zamoyskiego, Lwa Sapiehy), *Scriptores Rerum Polonicarum*, Kraków 1885, tomus VIII, nr XXXIX, s. 227 [dalej: ADR].

⁶⁹ ADR, s. 227.

⁷⁰ „... gdyśmy o to mówili, żebyśmy odprawowani byli, wysadzono Bojarów dumnych z nami na traktaty, którzy do żadnej rzeczy statecznie przystępować nie chcą, jeno rzeczami próżnymi czas wloką i ci wiedzieć póki nas w tem więzieniu trzymać będą; to baczę, że nam na przyjaźń ich spuszczać się nie trzeba, i owszem trzeba się mieć na wszelkiej ostrożności i gotowość mieć in utramque partem”, Ibidem., s. 227-228

litewski wyraźnie wręcz zasygnalizował, iż Borys Godunow w stosunku do polskich dyplomatów dopuścił się zakrojonego na szeroką skalę szantażu politycznego. Car przysłał do posłów diaka Ofanasa, który oznajmił misji dyplomatycznej z Polski, że Karol Sudermański przysłał do Moskwy dwóch wojewodów: rewelskiego i narewskiego z wiadomością, że ustępuje państwu moskiewskiemu wszystkie zamki w Estonii. Poseł litewski oznajmił, że Zygmunt III Waza nie wyraził absolutnie zgody na podobny gest ze strony Rzeczypospolitej⁷¹. W podobnym tonie wyrażony był list litewskiego dyplomaty, też z datą 23 grudnia, ale skierowany do samego króla. Oznajmił więc swemu władcy, iż całe poselstwo traktowane jest jak więźniowie i sam poseł zaznaczał, w liście nie do kuzyna, lecz do króla o ich traktowaniu w Moskwie. Podawał przebieg całego swego poselstwa. Ponadto list do króla zdecydowanie potwierdzał wspomniane powyżej kwestie⁷². Graczem dyplomatycznym Godunow więc był – i to wcale nie najgorszym.

⁷¹ „14 decembr. opowiedziawszy nam odpusk infectis rebus, gdyśmy się już w drogę zgotowali, w tydzień potem przysłali do nas diaka Ofanasa (który niedawno posłem był u cesarza) z marną chlubą, że posłowie wielcy idą od Karolusa, dwa Wojewodowie, rewelski i narewski, i ktoś trzeci z nimi; rzekomo się Karolus poddaje moskiewskiemu pod jego rozkazywanie, ustępując mu zamków wszystkich w Estonii, więc inszych nowin płonnych naopowiadawszy, opowiedział, że mamy się zjachać z Bojarmi, jakoż byliśmy u nich dnia wczorajszego, ale po staremu nic z nami gruntownego nie mówili, jeno contentie o Estonią, której się napierają, a my ustępować jej mamy zakazanie od JKMc. Nie wiem co dalej z nami poczną i jako nas w tem więzieniu długo trzymać będą. Ja tego uprzejmie życzę, abym WXMć mego mciwego pana co rychle w dobrem zdrowiu oglądać mógł”, Ibidem., s. 228.

⁷² „Najjaśniejszy a Miłościwy Królu Panie a Panie nasz mciwy. Radbym o wszystkim zarazem Panu naszemu Mi łościwemu dawał znać, coby się z nami działo, ale dla wielkiej straży, którą koło nas ówdzie mają i jako właśnie więźniów nas trzymają, trudno temu dogodzić i co piszę, nie wiem, jeśli W. K. M. dochodzi. Jakoż wjechawszy do Miasta Moskwy d.16 octobis, az w niedziel sześć potem, to jest d. 26 Nowembris za wielkiem naleganiem naszym przypuszczeniśmy do ręki Kniazia Moskiewskiego, i do sprawowania poselstwa; po przywitaniu zaś w tydzień, za takim ze naleganiem naszym, gdzieśmy o to mówili, żeby nas odprawowano wysadzono bojarów dumnych z nami na traktaty, którzy do żadnej rzeczy statecznie przystępować nie chcą, jedno rzeczami próznemi czas wloką, i co wiedzieć, póki nas w tem więzieniu trzymać będą. To baczę, że na przyjaźni ich spuszczać się nie potrzeba, i owszem potrzeba się mieć na wielkiej ostrożności i gotowość mieć in utramque partem. D. 14 Decembris opowiedziawszy nam odpust [błąd w edytorstwie źródeł – PK, powinno być odpusk] infectis rebus, gdyśmy się już w drogę gotowali w tydzień potem przysłali do nas Diaka Offanisa, który nie dawno był posłem

Zaledwie dzień później, 4 grudnia, na swym drugim posiedzeniu z bojarami przedstawił Sapieha polskie warunki „wiecznego pokoju” między Rzeczypospolitą Obojga Narodów, a państwem moskiewskim. Wiele z 23 artykułów skierowanych do władz na Kremlu nie było łatwych do przyjęcia. Kanclerz domagał się wielkiej przyjaźni w imię wspólnej chrześcijańskiej wiary, języka oraz słowiańskiego pochodzenia. Żądał, aby obaj władcy mieli wspólnych wrogów i przyjaciół, co raczej z dzisiejszej, ale chyba też współczesnej perspektywy było nierealne. Władcy Polski i Moskwy nie mogli ponadto zawierać żadnych układów i przymierzy na niekorzyść drugiej strony. Kolejny punkt przedstawionych przez stronę polską artykułów posiadał adnotację, iż sprzymierzeńcy zobowiązani są do obopólnej pomocy, w razie agresji ze strony trzeciej⁷³. Kolejne kwestie dotyczyły wspólnych nabytków terytorialnych i ich ewentualnego podziału pomiędzy sprzymierzone państwa⁷⁴. Bardzo istotne były jednak artykuły od siódmego

u Cesarza, z marną chlubą, że Posłowie wielcy jadą od Karolusa, dwaj wojewodowie, Narewski i Rewelski i ktoś trzeci z nimi; wrzкомо się Carolus poddaje Moskiewskiemu pod jego rozkazywanie, ustępując mu zamków wszystkich w Estonii, więc innych nowin płonnych napowiedziawszy, opowiedział, że mamy się zjachać z bojarami; jakoż byliśmy u nich dnia wczorajszego, ale po staremu nic z nami gruntownego nie mówili, jedno conditio, opisania, których się napierają, a my ustępować mamy zakazanie od W. Kr. Mci, Jeśliby nas tu w tem więzieniu dłużej trzymać miano, uniżenie o to W. Kr. Mć. P. N. M. prosimy, abyś W. Kr. Mć. O nas miłościwie radzić raczył. Z tem samego siebie i najniższe służby moje do Majestatu W. Kr. Mci. P. N. M. pokornie oddaję. Datum z Moskwy d. 23 Decembris. A. 1600. W. K. Mci. Pana swego Mciwego najniższy sługa i wierny poddany, Leo Sapieha”, K. Tyszkowski, „Poselstwo Lwa Sapiehy w Moskwie 1600 r.”, [w:] „Archiwum Towarzystwa Naukowego we Lwowie, Wydział II Filozoficzno-Historyczny, t. IV, zeszyt 1, Lwów 1927, „Dodatki”, nr 5, s. 80-81.

⁷³ 1. „Obydwaj wielcy władcy mają być z sobą w miłości i wiecznej przyjaźni, także panowie radni i wszystkie stany duchowne i świeckie Korony Polskiej i Wielkiego Księstwa Litewskiego z dumnymi bojarami i ze wszystkimi urzędnikami wielkiego państwa włodzimierskiego i moskiewskiego i innych mają być w wiecznej nierozdzielnej miłości braterskiej, jako ludzie jednej chrześcijańskiej wiary, jednego języka i narodu słowiańskiego”, 2. „Obydwaj wielcy władcy mają mieć wspólnych wrogów i przyjaciół”, 3. „Żadnych ugód, przymierzy i układów wielcy władcy na szkodę drugiego zawierać nie będą, wszystkie ugody, przymierza i układy będą zawierane [wchodziły w życie – PK] nie inaczej, jak po naradzeniu się wspólnie”, 4. „W wypadku napaści na jednego z władców, drugi zobowiązany jest jego bronić”, S. Sołowiow, op. cit., kn. 4, t. VIII, s. 360-361.

⁷⁴ „5. Ziemie zdobyte u wroga wspólnymi siłami, przechodzą do tego państwa, które ma do nich dawne prawa”, 6. „Ziemie, nie należące nigdy wcześniej do żadnego ze

do 13, które zawierały w sobie podłoże polskiej ekspansji ekonomicznej, społeczno – kulturalnej i religijnej na Wschód. Poddani obu państw mogli przyjeżdżać, osiedlać się oraz wstępować na służbę dworską i wojskową. Podobna kwestia dotyczyła zawierania związków małżeńskich między Polakami i Litwinami, a ludnością zza wschodniej granicy. Przedstawiciele obu nacji mogli oczekiwać w sąsiednim, sprzymierzonym skądinąd państwie zgody władz na kupowanie ziemi oraz dziedziczenia dóbr. Obydwie strony mogły wreszcie wykorzystać sytuację, która pozwalała na kształcenie dzieci i młodzieży po obu stronach granicy. Wolność przemieszczania się kupców po terenie sprzymierzonych państw była kolejnym elementem polsko-moskiewskiego układu lansowanego przez dyplomatów Zygmunta III Wazy⁷⁵. Kolejne trzy artykuły jasno i dobitnie stawiały sprawę obrony granic połączonych państw, będących w wiecznym „sojedinieniu”. Żądano więc wydawania z obu stron zbiegów, rozbójników oraz innych przestępców. Ukraina miała być wspólnie broniona przed Tatarami. Sapieha domagał się też, aby oba państwa miały wspólną flotę zarówno na Bałtyku, jak i na Morzu Czarnym⁷⁶. Kolejne artykuły przedstawione w Moskwie przez litewskiego

sprzymierzonych państw będą rządzone wspólnie lub podzielone po połowie”, Ibidem., s. 361.

⁷⁵ „7. Poddanym obydwu państw wolno przyjeżdżać, wstępować na dworską służbę, wojskową i ziemską; Polakom i Litwinom w Moskwie, Rosjanom w Polsce i na Litwie”, 8. „Wolno im zawierać małżeństwa między sobą”, 9. „Polacy i Litwini w państwie moskiewskim, Rosjanie w Polsce i na Litwie mogą wysłużyć dziedziczne dobra, majątki ziemskie, kupować ziemię i brać w posagu”, 10. Mieszkańcom polskich posiadłości wolno przysyłać dzieci swoje na naukę i służbę w państwie moskiewskim i mieszkańcom ostatniego w posiadłości polskie”, „11. Tym Rosjanom, którzy przyjadą do Polski i na Litwę na naukę lub służbę wolno zachować rosyjską wiarę, a którzy z nich osiedlą się tam i nabędą ziemię, takim wolno na swojej ziemi budować rosyjskie cerkwie. Z tego samego prawa mogą korzystać Polacy i Litwini w państwie moskiewskim, wyznawać wiarę rzymską i budować kościoły rzymskie na swoich ziemiach”, „12. Władca i wielki książę Borys Fiodorowicz pozwoli w Moskwie i w innych miejscach budować rzymskie kościoły dla tych Polaków, którzy u niego będą na służbie, dla kupców i posłów polskich i innych katolickich państw”, „13. Kupcy mają mieć wolną drogę na ziemiach obydwu państw i przez nie do innych państw; myto pozostaje stare”, Ibidem., s. 361.

⁷⁶ „14. Zbiegłych łotrów, rozbójników, podpalaczy i wszelkich przestępców wydawać z obydwu stron”, „15. Wspólnie bronić Ukrainy przed Tatarami”, 16. Obydwa państwa

dyplomacie nie budzą jeszcze zdziwienia, gdyż dotyczyły one spraw bardziej proceduralnych, niż te, które wymagałyby pełnej płynności politycznej. Wspólna dla obu państw moneta, podwójne korony wkładane na głowy władców, czy wreszcie projekt, iż król w Polsce będzie obrany, po naradzeniu się z władcą moskiewskim⁷⁷. W tekście dokumentu, który Polacy pozostawili na Kremlu szczególną uwagę przykuwają ostatnie cztery punkty zaleceń, które z Warszawy do Moskwy miał przekazać pod koniec 1600 roku Lew Sapieha. Już w punkcie 20 artykułów wiezionych na Kreml wyraźnie zostało zaznaczone stanowisko, podjęte w rezydencji polskiego władcy. „Jeśli król Zygmunt nie pozostawił syna, to Polska i Litwa mają prawo wybrać na króla władcę moskiewskiego, który zatwierdziwszy ich prawa i wolności powinien przebywać kolejno dwa lata w Polsce i na Litwie i rok w Moskwie”⁷⁸. Po śmierci zaś władcy moskiewskiego, jego syn wstępując na tron przysięgą miał potwierdzić zawarty wcześniej sojusz⁷⁹. Dwa jednak ostatnie punkty traktatu „wiecznego zjednoczenia”, które do Moskwy przywiózł Lew Sapieha muszą budzić wiele sugestii, spostrzeżeń i uwag każdego historyka. „Jeśli władca moskiewski nie pozostawił syna, to król Zygmunt powinien być władcą moskiewskim”⁸⁰. Kompromisów między obu państwami nie było więc absolutnie żadnych, co udowadniają przytoczone powyżej teksty. Przyszły, tak zwany „wieczny pokój” oparty miał być na rzadko spotykanych podstawach. Rzeczpospolita godziła się w stosunku do państwa carów niby na wiele, a właściwie na niewiele, czyli na nic... Dyplomaci polsko-litewscy

powinny mieć wspólną flotę na Morzu Litewskim [czytaj na Bałtyku – PK], i na Morzu Wielkim [czyli Czarnym – PK]”, Ibidem., s. 361.

⁷⁷ „17. Moneta powinna być jednakowa w obydwu państwach”, „18. Dla ściślejszego zjednoczenia tych sławnych państw i dla oznajmienia jego przed całym światem, powinny być zrobione podwójne korony; jedna wkładana by była przez posła moskiewskiego przy koronacji na króla polskiego, a druga przez posła polskiego przy koronacji na władcę moskiewskiego”, „19. Król w Polsce wybierany będzie po naradzeniu się z władcą moskiewskim”, Ibidem., s. 361.

⁷⁸ Ibidem., s. 361.

⁷⁹ Ibidem., s. 361.

⁸⁰ Ibidem., s. 361-362.

przełomu XVI/XVII stulecia nie wyobrażali sobie na przykład, żeby ziemie: smoleńska i siewierska znalazły się poza granicami ich państwa. Wyraźnie potwierdzał powyższy fakt 23 punkt traktatu wiezionego do Moskwy przez Lwa Sapiehę. „Księstwo Smoleńskie i Siewierskie z trzema twierdzami należącymi do Połocka, powinny być zwrócone Polsce”⁸¹. Poselstwo Lwa Sapiehy z 1600 roku wniosło bez wątpienia „nowego ducha” w stosunki między obu państwami. Tak zwanego „wiecznego pokoju” nie było, ale też i być nie mogło z wielu oczywistych przyczyn i powodów. Rzeczpospolitej nie zależało na zacieśnieniu więzi z państwem moskiewskim, lecz na jego podporządkowaniu. Jeszcze w XIX wieku pisał o tym wyjątkowo obiektywny Sołowiow. Zdaniem tegoż autora zamiast pokoju dyplomaci przywieźli tylko warunki związku obu państw – jasno więc należy stwierdzić, że o żadnym wiecznym pokoju mowy być nie mogło – bardzo dobrze zdawano sobie z powyższego faktu sprawę w Krakowie, Warszawie, Wilnie i Moskwie, choć trudno zgodzić się do końca z kwestią, którą podkreślił dziewiętnastowieczny historyk rosyjski, że to tylko sami jezuici torowali drogę ekspansji katolicyzmowi w granice państwa moskiewskiego⁸². Warto w tym momencie przytoczyć słowa bojarów moskiewskich, którzy zdecydowanie odpowiadali na warunki traktatu pokojowego przywiezionego z Polski. Jasno twierdzili, że tolerują wiele rzeczy, czyli zawarcie związku zaczepno-obronnego. Mówiono o wydawaniu zbiegów oraz o wolnym handlu. W tym względzie zdaniem strony moskiewskiej należałoby rozwiązać problem Inflant, które przedstawiciele państwa moskiewskiego nazywali majątkiem rodowym władców rosyjskich. Wszystkie przedstawione powyżej problemy miały być zrealizowane, po zawarciu wiecznego, zdaniem strony moskiewskiej pokoju,

⁸¹ Ibidem., s. 362.

⁸² „I tak, zamiast warunków wiecznego pokoju, poseł Zygmunta zaproponował warunki związku, i to związku zbliżającego się do zjednoczenia dwóch państw w jedno. Cel Zygmunta i jego doradców jezuitów był przy tym jasny: jeśliby car moskiewski przyjął warunki, to otworzyłyby tym drogę do swojego państwa katolicyzmowi”, Ibidem., s. 362.

do którego nigdy nie doszło z powodu warunków stawianych przez stronę polską⁸³. W stosunku do innych artykułów, które przedstawił Sapieha, władca moskiewski nie godził się na sytuację, by Polacy i Litwini żenili się w państwie moskiewskim, kupowali ziemię i budowali kościoły wyznania rzymsko-katolickiego, lecz jednocześnie nie zakazywał im też przyjazdu, mieszkania oraz pozostawania przy własnej wierze⁸⁴. Politycy z Moskwy nie chcieli natomiast rozmawiać z Sapiehą w kwestii ewentualnego dziedziczenia tronu moskiewskiego. Bojarzy zaznaczyli poza tym, że wkładanie korony na głowę cara należy do duchowieństwa⁸⁵. Po raz kolejny powrócono jednak do sprawy Inflant. Między Sapiehą, a dumnym szlachcicem Tatiszczewem, który zarzucił dyplomacie litewskiemu mówienie nieprawdy doszło znowu do otwartego sporu. Posłany od Zygmunta III poseł nazwał swego rozmówcę kłamcą i chołopem. Znowu miały miejsce wzajemne krzyki i przepychanki, a bojarzy na prośbę Sapiehy uciszyli Tatiszczewa. Kanclerz wielki litewski po raz kolejny stwierdził, iż nie ma żadnych instrukcji i pełnomocnictw królewskich odnośnie ustaleń w kwestii Inflant. Wobec stanowiska Tatiszczewa, który ustawicznie krzyczał Lew Sapieha po prostu wyszedł z sali, w której miało miejsce odsłuchanie poselstwa⁸⁶. Delegację polsko-litewską przetrzymywano w Moskwie wyjątkowo długo. Rosjanie oczekiwali bowiem posłów ze Szwecji w osobach: Henriksona i Klausona. Szwedzi celowo zostali przewiezieni koło domu posłów polskich. Bojarzy powiedzieli im później, że Karol szwedzki poddaje się Moskwie i ustępuje im Estonię. Szwedzcy posłowie dowiedzieli się z kolei, że Zygmunt III Waza oddaje

⁸³ „Bojarzy odpowiadali posłom, że artykuły o związku obronnym i zaczepnym, o wydawaniu zbiegów, o wolnym handlu mogą być przyjęte po zawarciu wiecznego pokoju, dla którego przede wszystkim należy rozwiązać problem Inflant, odwiecznego majątku rodowego władców rosyjskich, poczynając od wielkiego księcia Jarosława”, Ibidem., s. 362.

⁸⁴ Ibidem., t. kniga IV., t. VIII i, s. 362.

⁸⁵ „... o tym, kto po kim będzie dziedziczył tron, nie ma co mówić, dlatego że jest to sprawa w rękach boskich; przy koronacji cara wkładanie korony należy do duchowieństwa, a nie ludzi świeckich”, Ibidem., kn. IV., t. VIII., s. 362.

⁸⁶ Ibidem., kn. IV., t. VIII., s. 362.

część Inflant carowi pod warunkiem, że Borys Godunow będzie walczył z królem szwedzkim⁸⁷. Wnioski nasuwają się wręcz same... Jak niewiele dyplomacja nowożytna różniła się od starożytnej, średniowiecznej i najnowszej.

Sprawujący poselstwo z ramienia króla Zygmunta III Wazy litewski dyplomata nie miał wielkiego pola manewru. W Moskwie przetrzymywano go, aż do sierpnia 1601 roku, lecz w dokumencie Zygmunta III nie zatytułowano królem szwedzkim, choć rozejm zawarto na 20 lat⁸⁸. Lew Sapieha wyjeżdżał z Moskwy bardzo rozeźlony, choć jako swoją zasługę przypisywał fakt, iż doprowadził do zerwania związków łączących Godunowa z wojewodą wołoskim Michałem, który bardzo domagał się polskiego tronu⁸⁹.

W tym właśnie momencie należy przedstawić współczesną relację z wyników poselstwa kanclerza litewskiego do Moskwy, tak zwane *conditiae*, czyli warunki zawarte między królem polskim, a wielkim księciem moskiewskim. Efektem wiecznego przymierza i zjednoczenia obu państw miała być zgoda monarchów na udzielenie sobie wzajemnej pomocy w kwestii zwalczania wspólnych wrogów⁹⁰. Rzecz wreszcie najważniejsza, czyli Inflanty, które miały pozostać we władaniu króla polskiego⁹¹. Pakty międzynarodowe miały być znane obu stronom i absolutnie nie mogły szkodzić żadnej z nich⁹². W podpisanym porozumieniu dokonano również podziału ewentualnych nabytków terytorialnych, które obydwa państwa miały

⁸⁷ Ibidem., kn. IV., t. VIII., s. 362.

⁸⁸ Ibidem., kn. IV., t. VIII., s. 363.

⁸⁹ Ibidem., kn. IV., t. VIII., s. 363.

⁹⁰ „1. Być z sobą w wiecznym zjednoczeniu i w zgodzie. 2. Kto będzie Polskiemu królowi nieprzyjacielem tego i książę Wielki i państwa jego mają być nieprzyjacielem et econtra”, K. Tyszkowski, Poselstwo Lwa Sapiehy w Moskwie 1600 r., [w:] „Archiwum Towarzystwa Naukowego we Lwowie, Wydział II Filozoficzno-Historyczny, t. IV, zeszyt 1, Lwów 1927, s. 82.

⁹¹ „Do Derptu i Felina do Estoniej i do wszytkiej ziemi Inflanckiej kniaziowie wielcy już wiecznemi czasy wyrzekli się prawa swego”. Powyższe ziemie miały pozostać we władaniu króla i jednocześnie wielkiego księcia Zygmunta III Wazy, Ibidem., s. 82.

⁹² „4. Nie czynić pakt niskiem, coby przeciwne były tej zgodzie, a teraz jeśli, które gdzie są, mają być podniesione”, Ibidem., s. 82.

nadzieję osiągnąć w przyszłości. Ustalono także zasady przejmowania przez obie monarchie ewentualnych zdobyczy⁹³. Kolejne punkty polsko-moskiewskiej ugody miały już charakter dużo mniej spektakularny, lecz były jednak bardzo istotne z punktu funkcjonowania obydwu państw. Ustalono więc, iż wzajemna pomoc przeciw wrogom jest konieczna, a granice państw będą otwarte dla wszystkich z obu stron, jeśli ich mieszkańcy będą chcieli jeździć na służbę⁹⁴. Przedstawicielom obu nacji zagwarantowano również prawo do kupowania i sprzedaży majątków zarówno w Wielkim Księstwie Moskiewskim, jak i w Polsce oraz na Litwie, a także prawo przewozu nabytych w ten sposób pieniędzy⁹⁵. Zapewniono również możliwość nauki dzieciom polskim i litewskim w państwie moskiewskim oraz młodzieży z państwa carów w Rzeczypospolitej. Przewidywano ponadto wzajemną wolność handlu oraz wydawanie przez obie strony zbiegów i zdrajców⁹⁶. Postarano się też o ostateczne rozwiązanie problemu forpoczty tureckiej na polsko – rosyjskim pograniczu, czyli nękających obydwu państwa najazdów tatarskich. Polscy i moskiewscy dyplomaci doskonale pamiętali czasy, kiedy to na ich kraje najeżdżały za pieniądze z Krakowa, bądź Moskwy niezliczone czambuły z Krymu. Zdecydowano się na wspólne utrzymywanie wojska,

⁹³ „5. Gdy odzyszczą spólnymi siłami u którego nieprzyjaciela to, antiquilus do korony polskiej i W. X., Lit. należało, do teje korony i W. X. Lit. przywrócić. Także gdy odzyszczą co do Moskiewskiej należało, do Moskiewskiej ma się przywrócić”. W punkcie 7 z kolei rozstrzygnięta została przynależność ewentualnych nabytków terytorialnych dotyczących ziem, które nigdy nie znajdowały się we władaniu żadnej z układających się stron: „7. Gdy da pan Bóg państwa nowego nabyć albo królestwa, tym się mają napoły dzielić”, Ibidem., s. 83.

⁹⁴ „6. Jedna strona drugiej stronie ma dawać ratunek, ilekroć tego potrzeba będzie przeciw każdemu nieprzyjacielowi”, „8. Z obudwu stron granice państw mają być otwarte i na obie stronie tak Moskwie do nas, jako naszym do Moskwy ma być wolno na służbę jeździć i zawsze do swej ziemie wracać”, Ibidem., s. 83

⁹⁵ Mówił bo tym punkt 9 współczesnej relacji z wyników poselstwa, Ibidem., s. 83.

⁹⁶ „Dzieci na obie stronie na naukę słać wolno tak Moskwie do nas, jako naszym do Moskwy”, „11. Narodom Polskim, Litewskim, Ruskim, Pruskim, Inflantskim, i innym po wszytkiej ziemi Moskiewskiej jeździć i kupczyć wolno et e contra, „12. Zbiegi i zdrajce na obie stronie wydawać”, Ibidem., s. 83.

które sprostąoby zagrożeniu granic obu państw z południa⁹⁷. Zgodnie z instrukcjami wypracowanymi na dworze królewskim, które kanclerz litewski przywiózł do Moskwy postanowiono, że sprzymierzone państwa będą utrzymywać na Bałtyku oraz Morzu Czarnym flotę wojenną⁹⁸. Były to jednak marzenia. Końcowe punkty współczesnej relacji z wyników poselstwa Lwa Sapiehy w Moskwie (15 i 16) były jednak wyjątkowo istotne, gdyż stawały pod bardzo dużym znakiem zapytania wypracowane na dworze króla Zygmunta warunki wiecznego pokoju z państwem Borysa Godunowa. Tak zwany przez autora „kompromis w polskim wydaniu” musiał się spotkać z dużą nieufnością ze strony moskiewskich dyplomatów, a i zapewne samego cara. Nie było bowiem w układzie mowy o automatycznym przejęciu władzy w Moskwie przez polskiego Wazę w razie śmierci obecnego wielkiego księcia. Powyższa sytuacja nie powinna jednak budzić zdziwienia zważywszy na fakt, że Godunow miał męskiego potomka, syna Fiodora. Ustalono jedynie warunki udziału posła Rzeczypospolitej podczas wyboru nowego cara. Na elekcji miał jako pierwszy zgłaszać swe vota na kandydata⁹⁹. Układające się strony przewidziały również stały pobyt posłów: polskiego i moskiewskiego na dworach obu monarchów w celu regulowania spraw związanych z wzajemnymi stosunkami politycznymi¹⁰⁰. W obydwu państwach miała poza tym być w obiegu wspólna moneta¹⁰¹.

Jak już wcześniej zaznaczono w bilateralnych stosunkach Rzeczypospolitej z Wielkim Księstwem Moskiewskim poselstwo kanclerza

⁹⁷ „13. In pari numero z obu stron na pograniczu tatarskiem ma być pewne wojsko zawsze od roku do roku chowane”, Ibidem., s. 83.

⁹⁸ „14. Na morzu Inflantskiem i wielkiem ma być z obudwu stron classis bellica”, Ibidem., s. 83.

⁹⁹ „15. Gdy kniazia wielkiego na księstwo obierać będą, poseł polski ma mieć u nich miejsce pierwsze electione i vota swe na subiecta dawać”, Ibidem., s. 83.

¹⁰⁰ „16. Poseł obecny króla Polskiego etc. Ma mieszkać od roku do roku przy kniaziu wielkim Moskiewskim, et contra dla odprawowania spraw przez nie obudwu stron”, Ibidem., s. 83.

¹⁰¹ „17. Mincę chcą mieć z nami jednaką coby szczerego srebra bez przysady”, Ibidem., s. 83.

wielkiego litewskiego rewolucyjnych zmian nie wniosło – w miejsce wiecznego pokoju zawarty został jedynie rozejm, choć na ówczesnie istniejące realia bardzo długi, bo obowiązujący ponad dwadzieścia lat. Po powrocie zza wschodniej granicy dyplomacja litewsko-polska przedstawiła już dużo szerszej opinii publicznej tzw. artykuły niezgodne o które rozbiła się polska próba „sojedinienia”. Światło dzienne ujrzały więc cztery punkty, których strona moskiewska nie chciała na chwilę obecną zaakceptować¹⁰². Zgodnie z przedstawioną kolejnością można je podzielić i rozpatrywać na dwu płaszczyznach: religijnej i politycznej. Znaczący epoki pierwszy z przedstawionych powyżej aspektów na pewno nie zdziwi. Postać otoczonego jezuitami króla ortodoksa i jego hasła szerzenia wyznania rzymsko-katolickiego na Wschodzie, aż nadto dobrze były znane w Moskwie. Nie pozwalano więc Polakom i Litwinom na zawieranie związków małżeńskich z moskiewskimi kobietami, choć przedstawiciele rosyjskiej nacji mogli zawierać podobne związki na terytorium Rzeczypospolitej. Obywatele polsko – litewskiej monarchii nie mogli też budować za wschodnią granicą łańskich świątyń, choć strona moskiewska nie zabraniała im wyznawania swej religii w ich prywatnych posiadłościach i siedzibach¹⁰³.

W kwestii politycznej natomiast bojarzy nie wyrażali zgody na przypieczętowanie wiecznej unii i przyjaźni bardzo spektakularnym obustronnym gestem. Nie zdecydowano się, aby przy okazji wstępowania władcy moskiewskiego na tron poseł z Rzeczypospolitej wkładał mu na głowę polską koronę. W sytuacji odwrotnej rzecz miała przedstawiać się

¹⁰² „Te wszystkie artykuły cztery, gdyby były jako i tamte pierwsze w zgodzie stanęły, tedy książ wielki sam i syn jego i bojarowie jego dumni przysięgać na tym”, Ibidem., s. 84.

¹⁰³ „1. Żenić się Moskwie u nas pozwalają, ale naszym żenić się z Moskiewkami zrazu nie pozwalali. Potym obaczywszy się pozwolili i to. A to rzekomo dla religiej greckiej, żeby się tym nie labefactowała”, „2. Kościołów w Moskwie naszym budować nie pozwalają, sed in privatis aedibus każdemu z naszych religiej swej używać pozwolili”, Ibidem., s. 83.

podobnie¹⁰⁴. Odmówiono ponadto zgody żądaniom polskich dyplomatów, by w razie kolejnego wyboru wielkiego księcia uwzględniano tylko kandydatów pochodzących z Rzeczypospolitej¹⁰⁵.

Współczesna relacja z wyników poselstwa wyraźnie podkreśla, że zawarty na 22 lata rozejm miał być jedynie stanem tymczasowym, prowadzącym do ostatecznego celu, którym było zawarcie wiecznego pokoju. W granicach Rzeczypospolitej Obojga Narodów mieli jak najszybciej pojawić się posłowie wielkiego księcia moskiewskiego z całkowitymi pełnomocnictwami na ustanowienie wiecznego „sojedinienia” zainteresowanych stron. Projektowane zjednoczenie dotyczyło nie tylko monarchów, lecz również państw i narodów¹⁰⁶. Do czasu zaś jego ostatecznego zawarcia obaj władcy deklarowali, iż nie będą porozumiewać się przeciw sobie z innymi państwami oraz udzielać im pomocy¹⁰⁷. Na dzień 1 maja 1602 roku każda ze stron miała wyznaczyć po trzech komisarzy granicznych, których celem było zgodne uspokojenie sytuacji w promieniu kilkuset mil. Położenie ludzi wszelkiego stanu miało zostać prawnie uregulowane¹⁰⁸. Posłowie państwa polsko-litewskiego zastrzegali, że powyższe dokumenty zostały podpisane i obustronnie opieczątowane, a książ wielki moskiewski w ich obecności je zaprzysiągł, by nie budzić w powyższym względzie żadnych wątpliwości¹⁰⁹. Wszystkie oznaki

¹⁰⁴ „3. Gdy successu temporis będą koronować kniazia wielkiego na wielkie Księstwo Moskiewskie, miałby też poseł polski włożyć nań koronę polską in signum perpetua unionis ex amicitia et econtra. Lecz iż się Moskwa boi wolności swojej przez to medium stracić na ten czas nie pozwolili na to”, Ibidem., s. 83.

¹⁰⁵ „4. Gdy przyjdzie im kniazia wielkiego obierać chcieliśmy aby directe powinni byli królów Ich M. na Księstwo Moskiewskie obierać z panów naszych o tym na ten czas aczby radzi mówili, nie śmieli superstite moderno illorum duce”, Ibidem., s. 83-84.

¹⁰⁶ Ibidem., s. 84.

¹⁰⁷ „A nim pokój wieczny dojdzie tedy ani radą ani pomocą żadną niema się książ wielki Moskiewski nigdzie przychyłać przeciw królowi J. M. i wszystkim państwom jego, et econtra. Toż też ma czynić król J. M. Pan nasz i Rzeczpospolita jego”, Ibidem., s. 84.

¹⁰⁸ Ibidem., s. 84.

¹⁰⁹ „Na to wszystko na obie stronie scripta pisane i opieczątowane od nas posłów króla J. M. Wielkiemu kniaziewi Moskiewskiemu, a od kniazia Moskiewskiego nam posłom ku

wskazywały więc na to, iż projektowany przez Zygmunta III oraz polsko-litewską dyplomację tzw. wieczny pokój i zjednoczenie są tylko kwestią czasu i to niezbyt odległego. Powyższy osąd potwierdzać mogą cytowane powyżej i zaczerpnięte z Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie oraz Archiwum miasta w Toruniu źródła historyczne, których edycji dokonał Kazimierz Tyszkowski. Wystarczy tylko przeczytać ostatnią część warunków przejściowych, które miały być drogą od podpisanego wcześniej rozejmu do zawarcia wiecznego pokoju, czyli tak zwanego interim. „Myśmy też Posłowie wszyscy trzej tedyż zarazem na to wszystko przysięgę wykonali, że król J. M. Pan nasz na te scripty zgodę naszą listem swym, ręką, pieczęcią i przysięgą królewską confirmować. Jakoż o posłach wielkich Moskiewskich, że z tym do króla J. M. idą już dał znać wojewoda Smoleński do Orszy do Pana Starosty Orszańskiego. A Pan Starosta dał znać królowi J. Mci”¹¹⁰. W zaistniałych warunkach Lew Sapieha, jako poseł Rzeczypospolitej odniósł siłą rzeczy wyjątkowy sukces dyplomatyczny¹¹¹.

Bardzo znamienym i zastanawiającym w relacjach między obu państwami, w świetle przedstawionych powyżej wywodów i stwierdzeń, okazuje się więc poselstwo, które zostało wysłane z Kremla bezpośrednio po wizycie kanclerza wielkiego litewskiego. Michał Glebowicz Sałykow – Morozow oraz dumny diak Własiew¹¹² mieli za zadanie wzięcie przysięgi od Zygmunta III, która zatwierdziłaby przymierze, czyli zawarty na 20 lat rozejm. W tym właśnie momencie dyplomacja polska zaczęła własne rozdawanie kart. Dyplomatom moskiewskim powiedziano na Litwie, że król jest przy swoim wojsku w Inflantach. Posłom radzono, by najlepiej płynęli do

odniesieniu do króla J. M. dane są”; w dalszej, końcowej już części tzw. Interim czytamy: „Na co wszystko nam kniaź wielki i summa quorum congregatione, przy bytności nas posłów przysiągł, chcąc to statecznie chować i do żadnej wątpliwości nie przywozдить”, Ibidem., s. 84.

¹¹⁰ Ibidem., s. 84.

¹¹¹ A. Czwołek., op. cit., s. 156.

¹¹² Afanasij Iwanow Własiew, dumny diak od 1599 roku. Zob. S. B. Wiesiołowski, „D’jaki i pod’jace XV-XVI ww.”, Moskwa 1975, s. 98.

Rygi rzeką Dźwiną. Jak już tradycyjnie w polsko-moskiewskich relacjach bywało Sałtykow nie zgodził na wyjazd do Rygi. Strona polska wyraziła w tym momencie głębokie ubolewanie, że posłowie tak długo będą zmuszeni czekać, ale sami sobie są winni, że tak szybko przyjechali, aby król im złożył przysięgę na zawarty rozejm¹¹³. Kierownik moskiewskiego poselstwa do króla Zygmunta, Michał Glebowicz Sałtykow – Morozow zdecydowanie zaprzeczył, że nie przybyli oni do polskiego władcy w tym celu, a jedynie mają na względzie wcześniej panujące między obu państwami obyczaje¹¹⁴. Carski dyplomata bezczelnie wręcz stwierdził, iż carowi rozejm nie jest absolutnie potrzebny, lecz pożądanym jest przez Polaków i Litwinów, ze względu na ich częste wojny, wielu nieprzyjaciół i klęski nieurodzajów¹¹⁵. Przemowę dygnitarza zakończył jego wielki pean na cześć swego władcy. Stwierdził, iż Borys jest wielki i mądry, a w państwie moskiewskim żyje się szczęśliwie i nie ma ono żadnych wrogów¹¹⁶. Porozumienie między stronami chciano z perspektywy Kremla zatwierdzić zgodnie z carskim obyczajem, na prośbę syna Borysa, Fiodora oraz rzekomo samych posłów wysłanych wcześniej przez Zygmunta III do Moskwy¹¹⁷.

Problemy rozpoczęły się jednak z chwilą przybycia Wazy do Wilna, gdzie rozpoczęto kolejne już rokowania. Tatiszczew z Własiewem tradycyjnie zażądali tytułu carskiego dla Borysa. Sapięha w imieniu króla odpowiadał, iż polsko-litewskie poselstwo bardzo długo czekało na cara w Moskwie i że nie ma od swego władcy żadnej zgody, co do użycia tego tytułu w dokumencie potwierdzającym rozejm¹¹⁸. Kanclerz wielki litewski wyjaśniał wszem i wobec, że w Moskwie jego poselstwo traktowane było na równi z niewolnikami, a przede wszystkim zatrzymywane siłą. Z tego też względu

¹¹³ S. Sołowiow, op. cit., kn. IV., t. VIII., s. 363.

¹¹⁴ Ibidem., kn. IV., t. VIII., s. 363.

¹¹⁵ Ibidem., kn. IV., t. VIII., s. 363.

¹¹⁶ Ibidem., kn. IV., t. VIII., s. 363.

¹¹⁷ Ibidem., kn. IV., t. VIII., s. 363.

¹¹⁸ Ibidem., kn. IV., t. VIII., s. 364.

posłowie Rzeczypospolitej zgodzili się na zawarcie rozejmu i wykreślili z dokumentu tytuł króla szwedzkiego, który przysługiwał Zygmuntowi¹¹⁹. Wiecznym kłótniom w stolicy państwa litewskiego nie było więc końca. Wysłannicy Borysa Fiodorowicza Godunowa zarzucili Sapieże, iż dąży do otwartej kłótni. Zdaniem Sałtykowa i jego kolegi Własiewa dyplomaci Zygmunta III traktowani byli w Moskwie dobrze, a ich bardzo długi pobyt na Kremlu tłumaczony był tradycyjnie carską chorobą¹²⁰. Panowie polscy żądali bezwarunkowo, aby Zygmunta tytułowano w pismach tak jak wcześniej, królem szwedzkim, gdyż Karol Sudermański jest zwyczajnym uzurpatorem¹²¹. Moskwićini bardziej realnie niż ich polscy odpowiednicy ocenili szanse Zygmunta III na odzyskanie tronu szwedzkiego w Sztokholmie. Doskonale wiedzieli o jego nieudanej wyprawie za morze w celu podporządkowania sobie stryja i poddanych, dodając, iż obecnie władzę królewską sprawuje tam brat Jana III Wazy¹²². Ponownie też zarzucili Sapieże, że bezpodstawnie źle mówi o traktowaniu polsko-litewskiej misji w Moskwie. Zasugerowali jednocześnie, iż straż sprawowana przy poselstwie kanclerza spowodowana była obawą, by Polakom i Litwinom nic złego się nie wydarzyło. O zaproszenie zaś ognia i wzniesienie pożaru w pobliżu stacjonowania misji poselskiej posądzeni zostali sami Polacy, którzy ponoć nieostrożnie chodzili nocą z ogniem¹²³. Rzeczą znamioną pozostawał w tym momencie fakt, iż Rosjanie nie chcieli uznać tytułu króla szwedzkiego u Zygmunta III Wazy, a Polacy odmówili tytułowania Borysa Godunowa

¹¹⁹ Ibidem., kn. IV., t. VIII., s. 364.

¹²⁰ Tym razem, nie po raz pierwszy był to ból dużego palca u nogi, Ibidem., kn. IV., t. VIII., s. 364.

¹²¹ Ibidem., kn. IV., t. VIII., s. 364.

¹²² Posłowie odpowiadali królewskim przedstawicielom, że Zygmunt był w Szwecji, jak to określili „wszczynać niezgodę”. Stwierdzili zarazem, że jeśliby koronował się szwedzką koroną, to przysłałby z wiadomością o tym fakcie posła do cara Borysa. Konkluzja moskiewskiego wywodu była następująca – obecnie panuje tam Karol, a Zygmunt tytułu króla szwedzkiego nie posiada, Ibidem., kn. IV., t. VIII., s. 364 – 365.

¹²³ Ibidem., kn. IV., t. VIII., s. 365.

carem i samodzierżą¹²⁴. W atmosferze wzajemnych pretensji, pomówień, niedomówień, oskarżeń oraz żądań upłynął czas pobytu Michała Glebowicza Sałtykowa – Morozowa oraz dumnego diaka Własiewa w Wilnie. Postanowiono wreszcie ostatecznie, że król polski zatwierdzi zawarty przez Sapiehę dwudziestoletni rozejm z państwem carów. Przed złożeniem przysięgi Zygmunt III zapowiedział jednak, co potwierdzają również rosyjscy historycy, że nie odstąpi od tytułu króla szwedzkiego oraz od takich miast w Inflantach jak: Narwy, Rewla i wielu innych, które w tamtym momencie posiadali Szwedzi. Zaznaczył, iż w latach rozejmu będzie o nie walczył, bez względu na to, w czyim będą władaniu¹²⁵. Dyplomaci koronni oraz Wielkiego Księstwa Litewskiego zaznaczyli ponadto, iż okręg wieliski należy do Polski i Litwy¹²⁶. Dopiero później król Rzeczypospolitej złożył przysięgę na zawarty w Moskwie rozejm¹²⁷.

W tym momencie Borys Godunow popełnił ogromny błąd dyplomatyczny, który natychmiast przełożył się na sferę moskiewskiej polityki zagranicznej. Zadowoleniem napawał go jedynie fakt, iż odmówił Zygmuntowi tytułu króla szwedzkiego. Pragnął odzyskania Inflant, ale w tym celu powinien sprzymierzyć się z Karolem Sudermańskim¹²⁸. Wielokrotnie cytowany dziewiętnastowieczny historyk zdecydowanie podkreślał, że moskiewski car niezdolny był do podjęcia decydujących i stanowczych kroków. Przypuszczał, iż Szwecja ustąpi mu Narwę, jeśli on zaszantażuje ten kraj sojuszem z Rzeczpospolitą. I odwrotnie – sojusz Moskwy ze Szwecją oznaczać miał ustąpienie państwu carów przez zachodniego sąsiada całych

¹²⁴ Ibidem., kn. IV., t. VIII., s. 365.

¹²⁵ Ibidem., kn. IV., t. VIII., s. 365.

¹²⁶ Ibidem., kn. IV., t. VIII., s. 365.

¹²⁷ Ibidem., kn. IV., t. VIII., s. 365.

¹²⁸ Ibidem., kn. IV., t. VIII., s. 365.

Inflant, bądź ich części¹²⁹. Godunow bał się wojny, czy to na froncie północnym ze Szwecją, czy na zachodnim z Rzeczypospolitą¹³⁰.

Obiektywnie z współczesnej perspektywy należy jednak przyznać, iż Zygmunt III Waza, jako władca Rzeczypospolitej Obojga Narodów także unikał sytuacji stawiania wzajemnych stosunków z państwem Borysa Godunowa na ostrzu noża. Do samego końca unikał zbrojnego konfliktu ze wschodnim sąsiadem. Podboju chciał dokonać drogą pokojową, a drugie poselstwo kanclerza wielkiego litewskiego do Moskwy – Lwa Sapiehy było chyba najlepszym dowodem na dekonspirację politycznych planów króla. Musiał więc na arenie dziejowej w stosunkach między Rzeczypospolitą, a Moskwą pojawić się Dymitr I Samozwaniec, a później cała plejada jego następców, by zachęcić początkowo polskich magnatów, a następnie króla i władze Rzeczypospolitej do zbrojnej interwencji na Wschodzie. Wielkie Księstwo Moskiewskie zostało upokorzone i podporządkowane na drodze militarnej Rzeczypospolitej, choć na krótki czas. Powyższe rozważania nie wchodzą już jednak w zakres rozprawy.

¹²⁹ Ibidem., kn. IV., t. VIII., s. 365-366.

¹³⁰ On sam, czyli Borys bał się podjęcia działań wojennych i nie miał, jak się podkreśla tzw. „żołnierskiego ducha”. Chciał, aby Inflanty same się jemu poddały, podtrzymując niezadowolenie ich mieszkańców przeciw polskiemu panowaniu, obsypując przy tym łaskami inflanckich jeńców..., Ibidem., kn. IV., t. VIII., s. 366.

VIII. PROJEKTY UNII POLSKO-MOSKIEWSKIEJ – RZECZYWISTOŚĆ, CZY UTOPIA?

Wielokrotnie już w pracy pojawiało się zagadnienie unii polsko-moskiewskiej końca XVI – początku XVII wieku. Rozpatrywane było w wielu aspektach, zarówno odnośnie ostatnich trzech lat panowania Batorego, jak i kilkunastu początkowych Zygmunta III Wazy. Należy się jednak w tym miejscu pokusić o wyciągnięcie kilku wniosków, przede wszystkim zaś odpowiedzieć na pytanie – czy elity kreujące politykę wschodnią Rzeczypospolitej Obojga Narodów miały racjonalne przesłanki na urzeczywistnienie unii z państwem moskiewskim? Zdawano sobie sprawę z ogromnych różnic dzielących oba kraje na wszystkich niemal płaszczyznach, a mimo to projekty unii wciąż pozostawały aktualne. Odpowiedź na to pytanie wbrew pozorom wcale nie wydaje się łatwa. Cała polska historiografia ostatnich dwu stuleci zdecydowanie odpowiada na nie negatywnie powołując się na utarte stereotypy, takie jak: odmienność kulturowa, religijna, ustrojowa, czy społeczna obu państw¹. Trudno się dzisiaj nie zgodzić z przytoczonym powyżej stwierdzeniem, tym niemniej jednak realia przełomu XVI/XVII wieku wcale nie dają nam jednoznacznej odpowiedzi. Różnice między obu państwami wydają nam się obecnie ogromne, wprost nie do przewyżczenia. Zupełnie inaczej mogła wyglądać ta sprawa kilka wieków wcześniej.

Elity polityczne Rzeczypospolitej miały powody ku temu, aby uważać, że unia z państwem moskiewskim ma racjonalne przesłanki do jej urzeczywistnienia. Bez wątplenia nadzieję na ścisły związek z państwem

¹ Najlepiej chyba stanowisko polskiej historiografii odzwierciedlił artykuł K. Tyszkowskiego, „Plany unji polsko-moskiewskiej na przełomie XVI i XVII wieku” zamieszczony w „Przeglądzie Współczesnym”, Kraków 1928, Roczn. VII, nr 74, s. 392-402, zob. zwłaszcza s. 401-402.

carów dawała Rzeczypospolitej zrealizowana unia z Wielkim Księstwem Litewskim w 1569 roku. Mimo wielu antagonizmów między Koroną, a Księstwem Rzeczpospolita Obojga Narodów okazała się tworem stosunkowo trwałym. Dlaczegożby więc nie mogło dojść do podobnego zbliżenia z państwem moskiewskim? Bardzo szybko zresztą, bo zaledwie cztery lata później, podczas pierwszej wolnej elekcji miało miejsce wydarzenie, które zdawało się nadzieje te potwierdzać. Car Iwan IV oficjalnie wystąpił jako jeden z pretendentów do polskiej korony. Sukcesu na polu elekcyjnym nie odniósł, ale dla polityków polskich i litewskich kandydatura Groźnego mogła być sygnałem, że w państwie moskiewskim występowały tendencje do stworzenia potężnej federacji w Środkowo-Wschodniej Europie. Podobna sytuacja zaistniała kilkanaście lat później. W 1587 roku w czasie trzeciego bezkrólewia o tron Rzeczypospolitej zabiegał również Fiodor Iwanowicz, choć w tym przypadku obiektywnie trzeba stwierdzić, że wysunięcie tej kandydatury zobligowane było głównie przez rosyjską rację stanu. Niedołężny Fiodor miał przede wszystkim zagrozić drogę do polskiego tronu Zygmuntovi Wazie².

W 1597 roku wreszcie, w obliczu spodziewanej śmierci Fiodora Iwanowicza możnowładca litewski radził Wazie, aby ten ubiegał się o tron carów³. Istniała, więc ciągle obopólna chęć zacieśnienia związku między zainteresowanymi stronami; można nawet zaryzykować stwierdzenie, że za panowania w Rzeczypospolitej Zygmunta idea unii zdecydowanie bliższa była realizacji niż za Batorego, czego zresztą przykładem było powołanie Władysława na tron carów. Nawet historycy rosyjscy przyznawali, iż był on

² Szerzej na ten temat we wstępie rozdziału „Elekcja 1587 roku – kandydatura Fiodora Iwanowicza na tron polski próbą wyjścia państwa moskiewskiego z defensywy politycznej”.

³ Votum wojewody wileńskiego Krzysztofa Mikołaja Radziwiłła z 22 II 1597 roku, „Dyaryusze sejmowe r. 1597”, wyd. E. Barwiński, SRP, t. XX, Kraków 1907, s. 64-65.

legalnie obranym władcą państwa moskiewskiego⁴. W interesującym nas jednak okresie do podobnej sytuacji nigdy nie doszło. Zygmunt III nie wykorzystał zaistniałej w 1598 roku okazji, pomimo iż antygodunowska opozycja nadal istniała, choć już poważnie osłabiona. Rody: Bielskich, Mścislawskich, a nawet Romanowów w trudnej sytuacji państwa moskiewskiego w końcu XVI i początkach XVII wieku, być może chętnie widziałyby Wazę na tronie carów. Donosili zresztą o tym posłowie polscy i litewscy jeżdżący do Moskwy. Propolskie stronnictwo było więc nawet wśród dumnych bojarów⁵. Obiektywnie trzeba jednak przyznać, że ta grupa społeczna nigdy nie stanowiła większości. Unia z Rzeczypospolitą była dla niej wielką niewiadomą. Uwzględniając nawet „samodierzawie” za Iwana IV, czy Godunowa, to pozycja możnych rodów była w państwie carów na tyle silna i przede wszystkim stabilna, że absolutnie nie zależało im na związku z Rzeczypospolitą, na którym mogły tylko stracić. Do kwestii tej trzeba podejść wyjątkowo ostrożnie – na ile sprzeciw pewnej części dumnych bojarów był antygodunowski, a na ile propolski?

Tym niemniej jednak prowadzono rozmowy z antycarską opozycją i czynnik ten strona polsko-litewska brała pod uwagę.

Politycy polscy, jak i litewscy wiedzieli jednak, że istniała w państwie moskiewskim grupa sprzyjająca unii obu państw. Było nią dworiaństwo. Perspektywa unii z Rzeczypospolitą była dla szlachty moskiewskiej wyjątkową okazją do zrealizowania własnych aspiracji społeczno-politycznych. Swobody i wolności szlacheckie, które ustawicznie roztaczano w państwie moskiewskim względem dworiaństwa musiały być wyjątkowo

⁴ M. Pokrowski „Russkaja istorija s drevnejsich wremen w 4-ch knigach”, GS-EI 1933, t. II, s. 58.

⁵ O konieczności ustawicznego strzeżenia się Godunowa przed spiskiem bojarskim pisał K. Tyszkowski, „Poselstwo Lwa Sapiehy w Moskwie 1600 r.”, [w:] „Archiwum Towarzystwa Naukowego we Lwowie, Wydział II Filozoficzno-Historyczny”, t. IV, z.1, Lwów 1927, s. 19

atrakcyjne, choć nie sposób na podstawie istniejących dziś źródeł dowieść, w jakim stopniu trafiały one do odbiorców⁶. Niewątpliwym faktem jest natomiast, iż szereg poselstw polskich i litewskich wysyłanych w sprawie zawarcia unii nie pomijało okazji, aby wspomnieć o ogromnych korzyściach, jakie szlachta moskiewska mogłaby osiągnąć w wyniku realizacji unii. Ten element znajdował się w treści wielu aktów negocjacyjnych, bez względu na to czy były to poselstwa „wielkie”, czy tylko posłańcy z listami.

Fłoria zarzucił politykom obu państw, że rokowania o realizację unii, bądź federacji nosiły klasowy charakter i dotyczyły zaledwie wąskiej elity politycznej szlachty⁷. Trudno jednak wyobrazić sobie, aby mogło być inaczej w społeczeństwie stanowym – to nie doły społeczne były podmiotem polityki obu państw, a idea unii w takim samym stopniu „trafiała” do rosyjskiego chłopa, jak i polskiego chłopca pańszczyźnianego.

Analizując dokumenty wszystkich poselstw wysłanych do Moskwy, a kierowanych przez Sapiechę, Haraburdę, czy Radzymińskiego nie sposób nie zauważyć, iż polsko-litewskie projekty unii nie miały charakteru równoprawnego w stosunku do wschodniego sąsiada, co zresztą zauważył Fłoria⁸. Formułowane w Rzeczypospolitej warunki przyszłego związku z państwem carów były wyrazem polskiego parcia na Wschód – ekspansji politycznej, gospodarczej, kulturalnej i religijnej. Zwrot ziem utraconych przez Litwę (zwłaszcza Smoleńszczyzny i Siewierszczyzny), wolność handlu na terenach obu państw, prawo do nabywania i nadawania dóbr ziemskich, czy budowy świątyń katolickich w państwie moskiewskim – te elementy

⁶ Na uwagę zasługuje tutaj szczególna „kuratela” moskiewskich przystawów w stosunku do posłów obcych państw, która w dużej mierze uniemożliwiała tym ostatnim prowadzenie zakulisowych rokowań oraz zapewne rozmów z antycarską opozycją. Legat papieski Possevino, żalił się nawet, że z miejsca kwaterunku poselstwa nie można zobaczyć żadnych domów, a jego woźnicom przystawowie zabronili wyprowadzenie koni do wodopoju..., A. Possevino, „Moscowia”, Warszawa 1988, s. 14.

⁷ B. N. Fłoria, „Russko-polskije otnoszenija i političeskoje razwitiije Wostocznoj Ewropy wo wtorej połowinie XVI-naczale XVII wieka”, Moskwa 1978, s. 287.

⁸ Ibidem., s.289.

dominowały w programach polskich i litewskich polityków⁹. Powyższe stanowisko znajduje doskonale odzwierciedlenie w polskiej publicystyce politycznej drugiej połowy XVI i początku XVII wieku wyrosłej na gruncie szlacheckiej megalomanii. Podkreślana w niej niejednokrotnie wyższość cywilizacyjna Polaków miała ich skłonić do kolonizacji gospodarczej i kulturalnej ogromnych terenów za wschodnią rubieżą¹⁰.

Poselstwo kasztelana mińskiego Michała Haraburdy z 1585 roku wyraźnie wręcz wskazywało, jaką rolę w przyszłej federacji polsko-litewsko-moskiewskiej miało odgrywać państwo carów i komu przeznaczono rolę czynnika decydującego w tym związku. Oto co dumnym bojarom proponował polski dyplomata: „Pośle Bóg po duszę waszego władcy to państwo moskiewskie zjednoczy się z Królestwem Polskim i Wielkim Księstwem Litewskim i będzie pod rządami naszego króla; państwa będą różne, a miały tylko wspólnego władcę. Jeśli zabraknie zaś króla Stefana to nam, Polakom i Litwinom można wybrać na króla waszego władcę, ale wolno nam go i nie wybierać”¹¹. Mimo, iż późniejsze poselstwa wysłane z Rzeczypospolitej nie stawiały już sprawy ewentualnego następstwa tronu w podobny sposób, to chęć zdominowania wschodniego sąsiada w przyszłym związku jest nader widoczna, aż do ostatniej wyprawy Lwa Sapiehy w 1600 roku. Dyplomaci koronni oraz z Wielkiego Księstwa Litewskiego z ich rosyjskimi odpowiednikami do kompromisu dochodzili zaledwie w kwestiach drugo, a nawet trzeciorzędnych; najważniejsze zaś sprawy, priorytetowe dla Polski i Moskwy nie doczekały się pozytywnego rozwiązania. Sprawa następstwa tronu, zwrotu zagarniętych ziem, tytułatury i wyznania przyszłego władcy – te właśnie problemy niweczyły możliwość porozumienia, gdyż stanowisko

⁹ Zob. chociażby przytoczone przez Sołowiowa warunki poselstwa Sapiehy z 1600 roku, S. M. Sołowiow, „Istorija Rossii...”, kn. IV, t. VIII, Moskwa 1960, s. 360-362.

¹⁰ Na uwagę zasługuje przede wszystkim publicystyka Palczowskiego, Petrycego i Grabowskiego.

¹¹ Cyt. za Sołowiowem, op. cit., kn. IV, t. VII, s.210.

dyplomacji zainteresowanych stron pozostawało sztywne i nieugięte. Fłoria zauważył, iż celem Rosjan było uznanie przez polskie elity rządzące rosyjskiego „samodzierżcy” swoim dziedzicznym monarchą¹². Podobny jednak cel przyświecał też posłom wysyłanym z Rzeczypospolitej przez Batorego i Wazę. Z przebiegu poselstw i postulatów przedstawianych bojarom przez stronę polską wyraźnie widać, że po zjednoczeniu z państwem moskiewskim na tronie carskim miał zasiąść król Stefan, bądź Zygmunt.

Sam termin „sojedinienie” też był różnie interpretowany przez obydwie zainteresowane strony. Dla Polaków i Litwinów oznaczał on unię z państwem moskiewskim, a jej charakter pozostawał tylko kwestią wspólnych uzgodnień. Inaczej jednak owo pojęcie definiowali carscy dyplomaci. Dla państwa moskiewskiego, będącego przez cały omawiany okres w defensywie politycznej względem Rzeczypospolitej „sojedinienie” oznaczało zaledwie związek o charakterze militarno-obronnym przeciwko wspólnym wrogom; na uwadze miano głównie Tatarów oraz Turcję. Nie brano w ogóle pod uwagę sytuacji, aby państwa połączone były pod berłem jednego panującego władcy. Doskonale wiedzieli o tym magnaci litewscy, kierujący polityką wschodnią Rzeczypospolitej.

Kapitalnie ilustruje powyższy pogląd list Lwa Sapiehy do wojewody wileńskiego Krzysztofa Mikołaja Radziwiła, pisany w Grodnie 6 września 1586 roku¹³. Właśnie możnowładztwo litewskie stanowiło grupę, której najbardziej zależało na realizacji unii z państwem moskiewskim. Dążyło ono do pokojowych stosunków z sąsiadem, a unia wydawała się rozwiązaniem wręcz idealnym. W razie ewentualnego konfliktu z Moskwą, to Litwa, a nie Korona poniosłaby największe jego ciężary. Jako przykład mogą posłużyć

¹² B. N. Fłoria, „Russko-polskije...” s. 287.

¹³ „Archiwum domu Sapiehów”, t. I (Listy z lat 1575-1606), oprac. A. Prochaska, Lwów 1892, nr 23, s. 15-16.

wielokrotnie łupione i palone Birże¹⁴. Nic też dziwnego, że Sapieha z żalem pisał do Mikołaja Radziwiłła, iż poselstwo Haraburdy do Moskwy w 1585 roku zakończyło się raczej fiaskiem¹⁵. Adresat listu również wyrażał ten sam pogląd, co do związku z państwem carów na zasadzie unii¹⁶. Elekcja 1587 roku wyraźnie jednak wykazywała, iż możnowładcy litewscy nie chcieli realizacji unii za wszelką cenę¹⁷. Kierowały nimi przede wszystkim względy ekonomiczne. W pertraktacjach z posłami moskiewskimi w 1586 roku, w przytoczonej już wcześniej korespondencji do Krzysztofa Radziwiłła, Lew Sapieha pisał: „Więc podaliśmy im [posłom moskiewskim – PK] gdy nie chcą zjednoczenia takiego, aby nam nasze wrócili: Smoleńsk i Siewierską ziemię...”¹⁸. Magnateria litewska doskonale pamiętała ile ich dóbr padło łupem moskiewskiej ekspansji w XVI stuleciu....

Siedemnastowieczny kronikarz, Paweł Piasecki (choć wcześniej pisał o tym Maciej Strykowski) wskazywał na szereg wspólnych cech obu narodów, jak: podobny język, słowiańskie pochodzenie, pokrewne zwyczaje, obyczaje oraz ubiór¹⁹. Wotująca za elekcją Fiodora w 1587 roku szlachta również powoływała się na powyższe elementy²⁰. Mogłoby się wydawać, że sprawa zawarcia unii z państwem moskiewskim doczeka się pozytywnego rozwiązania. Do jej realizacji jednak nie doszło, a złożyło się na ten stan rzeczy szereg czynników.

Strona polsko-litewska stawiała wschodniemu sąsiadowi zbyt wygórowane żądania, których celem było ugruntowanie polsko-litewskiej

¹⁴ Ibidem, nr 21, s.14; list Lwa Sapiehy do Krzysztofa Radziwiłła, pisany w Grodnie 18 lipca 1586 roku.

¹⁵ Ibidem, nr 18, s.11-12; list z Grodna 7 czerwca 1586 roku.

¹⁶ Świadczy o tym jego korespondencja do krewniaka Krzysztofa Radziwiłła „Pioruna” z Nieświeża, 1 czerwca 1586 roku, „Archiwum Domu Radziwiłłów”, wyd. A. Sokołowski, SRP, t. VIII, Kraków 1885, nr XV, s. 26-27.

¹⁷ Zob. rozdział „Elekcja 1587 roku....”.

¹⁸ „Archiwum domu Sapiehów”, nr 23, s. 16.

¹⁹ P. Piasecki, „Kronika”, Kraków 1870, s. 70.

²⁰ Zob. pojedyncze głosy na sejmie elekcyjnym 1587 roku, „Dyjaryjusze sejmowe r. 1587”. Wyd. A. Sokołowski, SRP, t. XI, Kraków 1887, np. s. 121, 133.

hegemonii w przyszłym związku; by wspomnieć chociażby proponowany przez Haraburdę „układ o przeżycie” z 1585 roku, który dla państwa carów był wręcz dyskryminujący. Poselstwa Sapiehy i to, co proponował bojarom odzwierciedlają nam z kolei aspekt ekonomicznej, kulturalnej i religijnej dominacji Rzeczypospolitej po zawarciu unii²¹.

Kwestią kluczową, która paraliżowała wszelkie rokowania była sprawa wyznania przyszłego wspólnego władcy – strona moskiewska nie brała w ogóle pod uwagę innego niż prawosławne, a strażnikami tej nieugiętości byli ortodoksyjni władcy, na czele z moskiewskim patriarchą. Nic też dziwnego, że nie spotykamy w źródłach żadnych informacji, aby dyplomacja polska usiłowała trafić ze swymi unijnymi projektami do prawosławnych hierarchów, a wzajemną przepaść pogłębiła jeszcze unia brzeska z 1596 roku.

Uwzględniając całokształt polsko-litewskich zabiegów o zawarcie unii można pokusić się o postawienie tezy, iż mimo wielu różnic dzielących Rzeczpospolitą od państwa carów nie była ona jedynie utopijną mrzonką; lecz celem, który można było urzeczywistnić. Ścisła unia, o charakterze realnym nie wchodziła raczej w rachubę, ale połączenie obu państw pod wspólnym władcą na zasadzie federacji było całkowicie realne.

Przy pewnej dozie politycznej elastyczności przeciwne unii prawosławne duchowieństwo można było zjednać ogromnymi przywilejami i prawami, jakie posiadał episkopat katolicki w Rzeczypospolitej. Stefan Batory wybrał jednak ostatecznie rozwiązanie militarne, którego nie zdążył zrealizować w wyniku przedwczesnej śmierci. Z kolei Zygmunt III Waza dwukrotnie, choć już w późniejszym czasie zaprzepaścił ogromną szansę na realizację unii z państwem moskiewskim. Po raz pierwszy, gdy na tronie carskim zasiadł w 1605 roku Dymitr Samozwaniec²², a drugi, kiedy w 1610

²¹ Por. pracę A. Czwołek, „Piórem i buławą. Działalność polityczna Lwa Sapiehy Kanclerza Litewskiego, Wojewody Wileńskiego”, Toruń 2012, s. 141 i nast.

²² Należało wówczas wykorzystać sytuację i zmusić uzależnionego od poparcia Polaków Dymitra przynajmniej do rozmów o unii. Tymczasem przybył do Moskwy w 1605 roku

roku obwołany został carem jego syn Władysław. Nie zgodził się wówczas na zbyt duże (w jego mniemaniu) ustępstwa, które poczynił na Kremlu podczas rokowań z bojarami hetman Stanisław Żółkiewski²³. Przejście najstarszego potomka na prawosławie, nawet za cenę carskiej korony nie wchodziło, zdaniem wychowanego w katolickiej ortodoksji ojca w rachubę.

od Zygmunta poselstwo (kasztelan małopolski Mikołaj Oleśnicki i starosta wielki Aleksander Korwin Gosiewski) na ślub Dymitra i Maryny Mniszech marnotrawiło czas na wzajemnych pretensjach o tytułaturę królewską i carską: „Zbiór akt, listów, wierszy, paszkwili i innych pism publicznych do dziejów Polski z lat 1586-1648”, w. XVII, s.1106, fol, Bibl. Czartoryskich, Rkp.375, mikr. 11713, s.124-127.

²³ Tekst rokowań i układ z bojarami moskiewskimi z 25 VIII 1610 roku w: „Pisma Stanisława Żółkiewskiego Kanclerza Koronnego i Hetmana”, wyd. A Bielowski, Lwów 1861, s. 493-506,

IX. WNIOSKI

Rozprawa dotyczy tematyki, która zarówno w polskiej, jak i rosyjskiej historiografii nie znalazła odzwierciedlenia. Okres od 1584 do 1602 roku, nie wiadomo dlaczego jest do chwili obecnej praktycznie nie zbadany. Bez wątplenia były to lata bardzo brzemienne w skutkach dla państwa moskiewskiego – panowanie ostatniego Rurykowicza na tronie, potem uzurpatora Borysa Godunowa i początek czasów zamętu u wschodniego sąsiada, zwanego powszechnie „Wielką Smutą”¹. Państwo nieżyjącego już Iwana IV Groźnego stanęło na równi pochyłej i staczało się w przepaść bez dna. Zachodni sąsiad, którym była Rzeczpospolita polsko-litewska miał doskonałą okazję, aby wykorzystać zaistniałą sytuację pod względem politycznym. Podporządkowanie Koronie i Wielkiemu Księstwu Litewskiemu osłabionego sąsiada na Wschodzie stwarzało uzyskanie przez tę pierwszą mocarstwowej pozycji przynajmniej w Europie Środkowo-Wschodniej, mogącej bez kompleksów rywalizować z zadufanymi w sobie Habsburgami. Obowiązkiem autora pracy było udzielenie odpowiedzi na następujące pytania. Czy Rzeczpospolita Obojga Narodów wykorzystwała zaistniałą sytuację? Czym był niespodziewany zgon króla Stefana pod względem politycznym dla państwa moskiewskiego? Nawet jednak śmierć Batorego nie niweczyła polskich aspiracji na Wschodzie. O ile tego nie uczyniono, to

¹ Już w XVII wieku Rosjanin Awramij Palicyn uważał, iż czasy zamętu w państwie moskiewskim, upadek dynastii Rurykowiczów, połączony z polską interwencją na Kremlu są karą za grzechy społeczeństwa i państwa, A. Palicyn, „Skazanie Awramija Palicyna”, Moskwa – Leningrad 1955; jako pierwszy natomiast terminu *wielka smuta* użył Grigorij Karpowicz Kotoszychin, pisarz rosyjski z XVII wieku, w roku 1664 zbiegł do Polski, później mieszkał w Szwecji i w roku 1667 zasądzony w Sztokholmie za morderstwo. Pozostawił cenne pismo o życiu i obyczajach w Moskwie, zwłaszcza na dworze cara Aleksego Michajłowicza (odnalezione 1838 w Upsali, wyd. 1840 i później). www.gutenberg.czyz.org/word,36815 - Kopia, 10 VIII 2012r.; zob. H. Łaszkiwicz, „Grigorij Karpowicz Kotoszychin o władzy w Carstwie Moskiewskim pierwszych Romanowów”, wyd. KUL, 2007.

dlaczego? – przecież państwo moskiewskie na przełomie XVI / XVII wieku zdawało się być wyjątkowo łatwym łupem, jednakże nie tylko dla Korony i Litwy, ale także dla królestwa szwedzkiego. Śmierć króla Szwecji Jana III Wazy nie tyle umocniła pozycję Rzeczypospolitej względem Moskwy, co dała tej drugiej doskonałą możliwość wyjścia z politycznego impasu, by nie powiedzieć więcej – furtkę bezpieczeństwa poprzez wygrywanie spraw na polsko-szwedzkich waśniach.

Analiza poszczególnych rozdziałów prezentowanej dysertacji nie powinna pozostawić czytelnikowi większych wątpliwości.

Marzec 1584 roku związany ze śmiercią cara, a dla polsko-litewskiej strony wielkiego księcia Iwana był przełomowym momentem w obustronnych stosunkach dyplomacji obu państw². Szwedzkiego wątku jeszcze nie było. Na tronie Rzeczypospolitej cały czas zasiadał książę zniewolonego przez Turcję Siedmiogrodu – Stefan Batory. Będący wasalem Wielkiej Porty, miał bez wątpienia sny o potędze. Rozejm zapolski nie satysfakcjonował absolutnie króla. Poselstwo Lwa Sapiehy w Moskwie zrobiło wszystko, aby unieważnić podpisane wcześniej porozumienie. Rozejm, uważany za wygasły z chwilą śmierci Iwana IV został zawarty na 10 miesięcy, co stanowiło poniekąd klęskę carskiej dyplomacji. Zawieszenie broni obowiązywać miało tylko do 30 maja 1585 roku starego stylu. Wielki książę podjął ponadto zobowiązania wobec strony polskiej, aby za wszelką cenę ratować pokój na zachodniej rubieży swojego państwa³. Wskutek działań carskich dyplomatów został przedłużony o kolejne dwa lata – do połowy czerwca 1587 roku⁴. W tym czasie władca państwa polsko-litewskiego podejmował kolejne działania zmierzające do podporządkowania sobie państwa carów. Nie mając

² Sprawdź, przypis 19 rozdziału: IV. Polska polityka wschodnia w ostatnich latach panowania Stefana Batorego (1584-1586). 1. Od projektów unii do polityki z pozycji siły.

³ Zob. rozdział: IV: Polska polityka wschodnia w ostatnich latach panowania Stefana Batorego (1584-1586). 1. Od projektów unii do polityki z pozycji siły.

⁴ Zob. rozdział: IV. Polska polityka wschodnia w ostatnich latach panowania Stefana Batorego (1584-1586). 1. Od projektów unii do polityki z pozycji siły.

przyzwolenia sejmu, a tym samym pieniędzy na podjęcie działań zbrojnych po udanej wyprawie Lwa Sapiehy w 1584 roku snuł jeszcze osiągalną perspektywę innej możliwości. Podporządkowania Rzeczypospolitej Moskwy na drodze nierównorawnego porozumienia, tudzież tak zwanego „sojedinienija” obu państw. Temu celowi miało służyć poselstwo kasztelana mińskiego – Michała Haraburdy. Rozejm i zawarty w jego konsekwencji pokój na polskich warunkach dawały jeszcze Batojemu możliwość podporządkowania carskiego władztwa. Defensywny cel poselstwa z 1585 roku został bez wątpienia osiągnięty w stu procentach. Habsburgowie nie pretendowali absolutnie do korony carskiej po Fiodorze⁵. Najistotniejszym pozostawał jednak efekt politycznej ofensywy ze strony polskiego władcy. Królewski poseł zaproponował bowiem rozwiązanie bez precedensu. Władza moskiewska musiała dać pisemne zobowiązanie, iż w razie bezpotomnej śmierci Fiodora Iwanowicza, na tronie moskiewskim zasiądzie polski monarcha. W przypadku gdyby jednak Batory umarł wcześniej (a taką sytuację musiał przewidywać nawet ówczesny ceremoniał dyplomatyczny), to o wyborze nowego cara miały decydować jedynie stany Rzeczypospolitej, a nie moskiewska elita polityczna⁶.

Ponad dwa lata musiały upłynąć, by sytuacja polityczna diametralnie się zmieniła. To Stefan Batory zaczął rozdawać karty wschodniemu sąsiadowi. On pod koniec swego panowania zadecydował o podjęciu wojny z Moskwą, oczywiście po uzyskaniu tak długo oczekiwanej zgody ze strony posłów i senatorów. Będąc władcą Rzeczypospolitej Obojga Narodów oraz podporządkowanego sobie Wielkiego Księstwa Moskiewskiego miał prawo snuć wielkie plany inwazji na Stambuł. Spodziewał się ogromnych pieniędzy z odległej Italii. Były już przygotowane. Być może jednak Sykstus V nie był

⁵ Zob. rozdział: IV. Polska polityka wschodnia w ostatnich latach panowania Stefana Batorego (1584-1586). 1. Od projektów unii do polityki z pozycji siły.

⁶ Ibidem.

pewien, iż zostaną dokładnie rozdysponowane⁷. Nie spełniła się więc potencjalna pomoc ze strony Watykanu. Zabrakło bowiem nie tylko pieniędzy, ale i króla. Na nic zdały się obustronne wcześniejsze poselstwa, czy to Trojekurowa i Bieznina, czy Sapiehy i Haraburdy.

Od projektów unii do polityki z pozycji siły..., mozolna praca nad osiągnięciem zamierzonego celu. Niesamowita konsekwencja w realizacji życiowych planów... Niespodziewana śmierć...

Stefan Batory i pozyskane przez niego w ostatnim roku otoczenie dygnitarzy koronnych i litewskich dla planów wojny moskiewskiej – kontra niedołączny i zniewieściały Fiodor Iwanowicz Rurykowicz z grupą skłóconych wzajemnie bojarów.

Wynik spodziewanej w przyszłości konfrontacji militarnej zdawał się być w powyższym aspekcie przesądzony na niekorzyść władcy moskiewskiego. Powyższy osąd wydaje się chyba jednak przedwczesny, zważywszy na działania podejmowane na Kremlu względem planów zachodniego sąsiada. Nagły i niespodziewany zgon króla Stefana był bez wątpienia wydarzeniem niezwykle korzystnym dla zaczynającego się staczać po równi pochyłej państwa moskiewskiego⁸. Powinno się jednak zachować zdecydowany umiar w wyrażaniu zbyt pochopnych, a tym samym przedwczesnych ustaleń. Kolejne rozdziały pracy sugerują bowiem niezbitcie, że carska dyplomacja nie pozostawała bynajmniej obojętna wobec polskich planów ekspansji na Wschodzie i opracowała oraz realizowała swój własny polityczny scenariusz już w okresie pierwszych militarnych sukcesów batoriańskich kampanii w Inflantach pod koniec lat siedemdziesiątych. Nadzieje związane z braćmi Zborowskimi: Samuelem i Krzysztofem, a kto wie, czy i nie z wojewodą sieradzkim Olbrachtem Łaskim zdawały się być kwestią priorytetową w poczynaniach kremlowskiego dworu. Pierwszy

⁷ Sprawdź rozdział: IV. Polska polityka wschodnia w ostatnich latach panowania Stefana Batorego (1584-1586). 1. Od projektów unii do polityki z pozycji siły.

⁸ Ibidem.

wyrokiem krakowskiego sądu starościńskiego został ścięty na Wawelu 26 maja 1584 roku, drugi 22 lutego roku następnego wyrokiem sądu sejmowego skazany był na infamię, banicję i konfiskatę dóbr⁹. Mimo wielu podejrzeń trzecia z osób wystąpiła jedynie jako świadek¹⁰. Bracia Zborowscy oskarżeni zostali, a następnie skazani za zamiary dokonania zamachu na życie Stefana Batorego. Możliwość królobójstwa i to za moskiewskie pieniądze została w straszny sposób ukarana w Rzeczpospolitej. Zborowscy, jak im udowodniono, swoją agenturalną działalność rozpoczęli stosunkowo wcześniej, bo już na wstępie wojny inflanckiej pod koniec lat siedemdziesiątych XVI stulecia. Sukces polityczny carska dyplomacja odniosła jednak kilka lat później, właśnie wówczas, kiedy był on państwu Fiodora Iwanowicza najbardziej potrzebny. Egzekucja Samuela oraz banicja Krzysztofa sparaliżowały poczynania wojenne Batorego na Wschodzie. Tak zwana „tyrania nad braćmi Zborowskimi”, jak już wcześniej podkreślono silnie zantagonizowała społeczność szlachecką Korony i Litwy. Utworzył się wyjątkowo silny antykrólewski i antyhetmański obóz, który skutecznie przez prawie dwa lata torpedował prowojenne plany króla i hetmana wobec Moskwy¹¹.

Kiedy już jednak Batory osiągnął swoje cele i zamierzenia, czyli zgodę na wykorzystanie tzw. „okazji moskiewskiej”, wtedy było już za późno. Na przeszkodzie stanęła jego śmierć. Sukces moskiewskiej dyplomacji był więc patrząc z powyższej perspektywy bezsporny, choć jak już wcześniej podkreślono prawdopodobnie niezamierzony i nieoczekiwany.

⁹ Zob. rozdział: IV. Polska polityka wschodnia w ostatnich latach panowania Stefana Batorego (1584-1586). 2. Walka carskiej dyplomacji z polską ekspansją wschodnią: Sprawa Zborowskich.

¹⁰ Wojewoda sieradzki również się znalazł w kręgu zainteresowań carskich posłów i mimo, że formalnego oskarżenia o zdradę przeciw niemu nie wystosowano, to rola którą odgrywał kilka lat wcześniej była bynajmniej dwuznaczna. Przed sądem sejmowym występował jednak tylko jako świadek, Ibidem.

¹¹ Ibidem.

O zgonie Stefana Batorego w Grodnie, jak już wcześniej podkreślano carska dyplomacja dowiedziała się wyjątkowo wcześnie. Prawdopodobnie władze na Kremlu, jako pierwsze z państw ościennych otrzymały wiadomości o zgonie króla Stefana. Informacje dotarły do Moskwy już 20 grudnia 1586 roku¹². Zauważmy na marginesie, że zaledwie cztery dni wcześniej, bo 16 tegoż miesiąca o śmierci władcy dowiedziała się osoba, która powinna wiedzieć o tym najwcześniej – kanclerz i hetman wielki koronny Jan Zamoyski¹³. Śmierć polskiego króla bez wątpienia pasowała moskiewskiemu bojarstwu. Kandydatura Fiodora Iwanowicza na tron polski stanowiła więc dla państwa moskiewskiego wyjątkową możliwość wyjścia z politycznej defensywy w stosunkach z zachodnim sąsiadem. Nic też dziwnego, że bardzo szybko, bo już w styczniu 1587 roku pojawiło się w granicach Rzeczypospolitej poselstwo od cara Fiodora. Dworzanin i namiestnik możajski Elizar Leonowicz Rzewski oraz diak Zacharij Hrehorow Swiaziew rozpoczęli „kampanię wyborczą” cara Fiodora. Jego dyplomaci podjęli działania zakrojone na szeroką skalę, o czym świadczyć mogła korespondencja będąca w ich posiadaniu¹⁴. Trudno dzisiaj orzec jak sugerowali historycy rosyjscy i radzieccy, że celem poselstwa moskiewskiego, w razie gdyby Polacy nie zgodzili się na obiór cara, było skłónienie Litwinów do zerwania unii z Rzeczpospolitą przez elekcję Fiodora Iwanowicza na tron wielkksiążęcy w Wilnie jedynie głosami

¹² Zob. rozdział: IV. Polska polityka wschodnia w ostatnich latach panowania Stefana Batorego (1584-1586). 1. Od projektów unii do polityki z pozycji siły. Tak twierdził Michaił Sołowiow; S. M. Sołowiow, „Istoria Rossii s driewniejszych wriemion”, kniga IV, t. 7, Moskwa 1960, s. 215; porównaj także początkowe strony rozdziału: „Elekcja 1587 roku – kandydatura Fiodora Iwanowicza na tron polski próbą wyjścia państwa moskiewskiego z defensywy politycznej”.

¹³ Por. ostatnie przypisy z rozdziału: IV. Polska polityka wschodnia w ostatnich latach panowania Stefana Batorego (1584-1586). 1. Od projektów unii do polityki z pozycji siły; ponadto: S. Grzybowski, „Jan Zamoyski”, Warszawa 1994, s. 188.

¹⁴ Zob. przypisy rozdziału: V. Elekcja 1587 roku – kandydatura Fiodora Iwanowicza na tron polski próbą wyjścia państwa moskiewskiego z defensywy politycznej.

litewskiego elektoratu. Powyższe stanowisko prezentował Sołowiow¹⁵. Współcześnie podobną opinię prezentuje w swych pracach Borys Fłoria¹⁶. Litewskie rody: Radziwiłłów i Sapiehów sprzyjały co prawda kandydaturze moskiewskiej na tron Rzeczypospolitej, jednak cechował je w tym względzie daleko posunięty realizm zarówno do osoby cara, jak i możliwości objęcia tronu na Wawelu¹⁷. Ponadto politycy koronni i litewscy zdawali sobie sprawę z kwestii priorytetowej w polskiej polityce zagranicznej szesnastego stulecia. Fiodor Iwanowicz, jako król Polski, wielki książę litewski oraz moskiewski nie miał absolutnie żadnych szans na urzeczywistnienie swych mrzonek, gdyż takiej kandydatury nie życzyła sobie Wielka Porta. Nawet przychylnie nastawione do ostatniego Rurykowicza na moskiewskim tronie litewskie możnowładztwo zdawało sobie z tego doskonale sprawę¹⁸. Dyplomaci Fiodora poczynili poza tym katastrofalny błąd. Nie chcieli rozmawiać i nie rozmawiali podczas swojego poselstwa z kreatorem polskiej polityki wschodniej – Janem Zamoyskim¹⁹. Wszelkie dane wskazujące na możliwość rozbicia polsko-litewskiej unii okazywały się oczywistą utopią.

Inna religia, choroba umysłowa, zagrożenie ze strony Turcji – sprawy te eksponuje każdy. Z trzech kandydatów, dyplomacja carska miała najslabsze argumenty mogące skłonić panów polskich i litewskich do obioru Fiodora. Oczywiście przy innym kandydacie moskiewskim, zdrowym psychicznie, szanse te byłyby na pewno większe. Ówczesne realia polityczne dyktowały jednak warunki – takich barier jak: odmienność wiary, podkreślana przez wielu odległość z Moskwy do Krakowa, zagrożenie tureckie dyplomaci

¹⁵ Sołowiow, op. cit. kn. IV, t. 7, s. 215-216.

¹⁶ B. N. Fłoria, „Russko-polskije otnoszenija i političeskoje razwitije Wostocnoj Jewropy wo wtoroj połowinie XVI – naczale XVII w.”, Moskwa 1978, s. 141-144 [dalej: „Russko-polskije...”].

¹⁷ Zob. rozdział: V. Elekcja 1587 roku – kandydatura Fiodora Iwanowicza na tron polski próbą wyjścia państwa moskiewskiego z defensywy politycznej.

¹⁸ Ibidem.

¹⁹ Zob. rozdział: V. Elekcja 1587 roku – kandydatura Fiodora Iwanowicza na tron polski próbą wyjścia państwa moskiewskiego z defensywy politycznej.

carscy nie mogli „przeskoczyć”. W sprawie tytułatury Fiodora po ewentualnym obiorze mogli być jednak zdecydowanie bardziej elastyczni; ale w każdym momencie nieugięcie podkreślali, że „car moskiewski będzie zawsze nad królem polskim i wielkim księciem litewskim”. Wypada stwierdzić, iż w przeciągu całego 1587 roku w sprawach zasadniczych, mimo dużej aktywności politycy Fiodora nie poczynili żadnych ustępstw, by przechylić szalę zwycięstwa na rzecz swego cara²⁰. Podobnie jak w zaistniałej sytuacji nie przedstawiała się w świetlanych barwach scena polityczna Rzeczypospolitej. Prowojennie nastawieni politycy koronni z kanclerzem Zamoyskim na czele zobowiązani byli 15-letnim rozejmem zawartym przez Litwinów z posłami moskiewskimi na elekcji – 15 sierpnia 1587 roku. Podpisany tylko w imieniu Wielkiego Księstwa Litewskiego ignorował całkowicie decyzje podjęte na Sejmie lubelskim oraz zdecydowanie szkodził całej Rzeczypospolitej²¹. Na placu poelekcyjnego boju pozostawał jeszcze przecież Maksymilian Habsburg²². Dyplomaci Fiodora odnieśli więc pewien, choć krótkotrwały sukces wobec Korony i Litwy skutecznie wiążąc nowemu władcy ręce w polityce zagranicznej.

Przyszły jednak pierwsze lata panowania młodego szwedzkiego władcy na tronie Rzeczypospolitej. Przegrywając elekcję 1587 roku państwo moskiewskie musiało więc pozostać jeszcze w defensywie politycznej wobec zachodniego sąsiada²³. Na krakowskim Wawelu zasiadł pół krwi Jagiellon. Co prawda Szwed, ale spokrewniony przez matkę z dynastią, która panowała w Rzeczypospolitej prawie dwa stulecia. Do tego człowiek wychowany przez

²⁰ Ibidem.

²¹ Zob. rozdział: VI. Ewolucja polskiej polityki wobec Moskwy po elekcji 1587 roku. 1. Polsko-moskiewskie stosunki dyplomatyczne w pierwszych latach panowania Zygmunta III Wazy.

²² Chociaż i z tym faktem kanclerz starał się sobie radzić, chociaż nie do końca to jemu wychodziło, Ibidem.

²³ Patrz rozdział: V. Elekcja 1587 roku – kandydatura Fiodora Iwanowicza na tron polski próbą wyjścia państwa moskiewskiego z defensywy politycznej.

jezuitów w duchu katolickiej ortodoksji. Powyższa kwestia nie wróżyła dobrze wzajemnym polsko-moskiewskim relacjom.

Stosunki Rzeczypospolitej Obojga Narodów z Wielkim Księstwem Moskiewskim w aspekcie poruszanych powyżej kwestii zdawały się być wielce skomplikowane. Nie było absolutnie żadnej gwarancji, że Fiodor Iwanowicz wespół z Borysem Godunowem stoją względem polsko-litewskiej monarchii na zgoła przegranej pozycji. „Lord – protektor”, jak mawiano powszechnie o szwagrze ówczesnego cara już późną jesienią 1588 roku miał rozwiązane ręce po pokonaniu bojarskiej opozycji²⁴. Mógł więc podjąć ofensywę w kierunku zachodnim. Z drugiej jednak strony stosunki w trójkącie: Kraków – Moskwa – Sztokholm wymagały natychmiastowych reakcji na każdym z zainteresowanych dworów. Szwedzki królewicz na polskim tronie nie musiał być absolutnie tzw. „gwoździem do trumny” państwa moskiewskiego. Borys mógł wygrywać wielkie rzeczy na waśniach między Janem III, a jego synem, jeszcze przed detronizacją tego ostatniego ze szwedzkiego tronu przez Rikstag. Zygmunt III jednak zobowiązany był do antymoskiewskiej polityki poprzez artykuły spisane wiosną 1587 roku (jeszcze przed elekcją) w Vadsten, a rozwinięte w postaci traktatu (już po jego obiorze) jesienią tego roku zawartego w Kalmarze. Umowa ojciec – syn dotyczyła przymierza i to tylko przeciw Moskwie²⁵. W części pierwszej rozdziału obejmującego ewolucję polskiej polityki wschodniej podkreślono niezbicie, iż to Litwini w zdecydowanym stopniu torpedowali wszelkie prowojenne zapędy króla i pozostałych koroniarzy względem Moskwy. Po sejmie z 1590 roku pozostawili nawet w Koronie własnych deputatów, którzy mieli czuwać, aby król Zygmunt wysłał do Moskwy posłów w celu zawarcia

²⁴ Zob. rozdział: VI. Ewolucja polskiej polityki wobec Moskwy po elekcji 1587 roku. 1. Polsko-moskiewskie stosunki dyplomatyczne w pierwszych latach panowania Zygmunta III Wazy.

²⁵ Ibidem.

pokoju²⁶. Rzeczpospolitą Obojga Narodów reprezentowali: wojewoda podlaski, starosta liwski i kamieniecki Stanisław Radzyński, podkanclerzy Wielkiego Księstwa Litewskiego, starosta merecki i krasnosielski Maciej Woyna oraz pisarz litewski Gabriel Woyna²⁷.

Cele tego poselstwa bez wątpienia zostały osiągnięte w stu procentach, oczywiście przez stronę moskiewską. Rosjanie uzyskali od Rzeczypospolitej 12-letni rozejm, od 15 sierpnia 1590 roku do 15 sierpnia 1602 roku, co i tak było ich dużym sukcesem, zważywszy na opory, jakie miał Zygmunt III, aby zatwierdzić 15-letni rozejm zawarty przez Litwinów z posłami carskimi podczas jego elekcji w 1587 roku. Dokument samego rozejmu bardzo wyraźnie wymieniał ziemie, do których strona rosyjska nie będzie rościła pretensji²⁸. Podobnie wyglądała sprawa po stronie polskiej. Ostatecznie rozstrzygnięta została również kwestia terytorialnej przynależności: Wieliza, Toropiecka, Witebska, Uświatu, Suraża, Ozieriszcz, Łucka, Newla oraz Czernihowa. Postanowiono, iż zainteresowane państwa wyślą po 50 sędziów, aby rozgraniczyć powyższe terytoria²⁹. Obydwie strony tradycyjnie już deklarowały chęć wysłania „wielkich posłów” w sprawie „wiecznego pokoju” i „ostatecznego zjednoczenia”³⁰. Podjęto też decyzje dotyczące wspólnych nieprzyjaciół Rzeczypospolitej oraz Wielkiego Księstwa Moskiewskiego. Obydwie zainteresowane strony zobowiązywały się nie pomagać wrogom finansowo oraz militarnie³¹. Na mocy rozejmu ustanowiony wreszcie został wolny handel między obu państwami oraz prawo do nabywania dóbr ziemskich przez przedstawicieli obu nacji³². Bardzo istotny (zwłaszcza dla

²⁶ Zob. rozdział: VI. Ewolucja polskiej polityki wobec Moskwy po elekcji 1587 roku. 1. Polsko-moskiewskie stosunki dyplomatyczne w pierwszych latach panowania Zygmunta III Wazy.

²⁷ Ibidem. ;

²⁸ Ibidem.

²⁹ Ibidem.; „Soczinienija...”, s. 678, por. „Aneks 4”.

³⁰ Ibidem.; „Soczinienija...”, s. 674, 679-680, por. „Aneks 4”.

³¹ Ibidem.; „Soczinienija...”, s. 679, por. „Aneks 4”.

³² Ibidem.; „Soczinienija...”, s. 680, por. „Aneks 4”.

strony szwedzkiej, choć nie tylko) był zapis w rozejmowych dokumentach dotyczący miast inflanckich. Carscy dyplomaci w imieniu swego monarchy deklarowali wyraźnie, iż nie będą walczyć o te miasta inflanckie, które obecnie są w posiadaniu Szwecji, a które to Jan Waza przekazał Koronie Polskiej i Wielkiemu Księstwu Litewskiemu. Wyjątek dotyczył jedynej Narwy³³. Ale nawet w tym względzie państwo moskiewskie stworzyło wyjątkowy precedens. Dobitnie świadczy o tym zapis dotyczący właśnie dzisiejszego Tallina. Ostatni z Rurykowiczów zobowiązywał się po raz kolejny, że moskiewskie wojska nie będą walczyły nawet o Narwę przez cały rok, czyli od „Narodzin Chrystusa 7099 roku do Narodzin Tegoż 7100 roku”, tj, od 6 stycznia 1591 roku do 6 stycznia 1592 roku³⁴. Sukcesy polskich i litewskich dyplomatów znalazły też bez wątpienia oddźwięk w Szwecji³⁵.

Mimo, iż poselstwo wojewody Stanisława Radzymińskiego nie spełniło pokładanych w nim nadziei, to polsko-moskiewskie kontakty toczyły się dalej, ale na zgoła innej płaszczyźnie.

Unia brzeska z października 1596 roku realizowana przez papieża rękoma Polaków miała teoretycznie podporządkować ludność prawosławną tak Rzeczypospolitej, jak i Watykanowi.

Aspekt polityczny dzieła brzeskiego nie powinien podlegać żadnej dyskusji, gdyż ustanowienie przez Jeremiasza II patriarchatu w Moskwie w 1589 roku niosło ze sobą dla Rzeczypospolitej dalekosiężne problemy natury politycznej w relacjach z państwem carów. Funkcjonujący w granicach polsko-litewskiej monarchii elekcyjnej Kościół prawosławny popadłby w całkowitą zależność od nowopowstałego patriarchatu moskiewskiego.

³³ Zob. rozdział: VI. Ewolucja polskiej polityki wobec Moskwy po elekcji 1587 roku. 1. Polsko-moskiewskie stosunki dyplomatyczne w pierwszych latach panowania Zygmunta III Wazy, „Soczinienija...”, s. 682, por. „Aneks 5”.

³⁴ Zob. rozdział: VI. Ewolucja polskiej polityki wobec Moskwy po elekcji 1587 roku. 1. Polsko-moskiewskie stosunki dyplomatyczne w pierwszych latach panowania Zygmunta III Wazy, „Soczinienija...”, s. 682, por. „Aneks 5”.

³⁵ Ibidem., s. 31, przypis 139, zob. „Soczinienija...”, s. 684-686, por. „Aneks 6”.

Zaznaczono zresztą, że podczas wyświęcania pierwszego patriarchy Hioba przez Fiodora Iwanowicza ten drugi miał sprawować swą władzę nie tylko z woli Boga ale również zezwolenia carskiego³⁶. Jego następcy wydawali już rozporządzenia dotyczące Kościoła prawosławnego nawet na Litwę, co sugerowało, że granice patriarchy moskiewskiej obejmowały również ziemie Rzeczypospolitej³⁷. Takiego niebezpieczeństwa, w tym momencie politycznego dyplomaci koronni i litewscy nie mogli nie widzieć. Podtrzymać, a nawet uwypuklić należy więc tezę, że przezorność polityczna musiała ich skłaniać do próby oderwania Kościoła prawosławnego w Polsce od Konstantynopola i podporządkowania go papieżowi po to, by w przyszłości wykluczyć możliwość ingerencji władz rosyjskich w wewnętrzne sprawy Rzeczypospolitej. Jest to więc podstawowy argument przemawiający za politycznym aspektem przeprowadzenia unii brzeskiej³⁸. Pozostawał jednak jeszcze inny, niezwykle istotny czynnik, który skłonił Rzeczpospolitą do narzucenia Kościołowi prawosławnemu unii z Rzymem.

W 1569 roku państwo polskie wchłonęło ogromną liczbę ludności wyznania greko-katolickiego: Małorusinów i Białorusinów, stykając się bezpośrednio na ogromnym obszarze z państwem carów, z którym stosunki polityczne z wiadomych względów nie mogły rozwijać się pokojowo. Ludność tych terenów, podbitych niegdyś przez państwo litewskie pod wieloma względami ciążyła bardziej ku państwu carów, niż Rzeczypospolitej. Związki religijne i kulturowe, wspólna tradycja, obyczaje i zwyczaje – te wszystkie, jakże istotne elementy okazywały się decydującymi. Koncentrując się więc na przeprowadzeniu unii państwo polsko-litewskie realizowało jednym pociągnięciem politycznym dwa cele: uniezależniało się od

³⁶ Zob. Rozdział VI. Ewolucja polskiej polityki wobec Moskwy po elekcji 1587 roku. 2. Unia brzeska próbą politycznego podważenia wpływów państwa moskiewskiego na Rzeczpospolitą.

³⁷ Ibidem.

³⁸ Ibidem.

ewentualnej przewagi Wielkiego Księstwa Moskiewskiego związanej z utworzeniem patriarchatu, a jednocześnie usiłowało przeciąć więzi łączące ludność ruską w Rzeczypospolitej z państwem carów³⁹. W świetle obowiązującego wówczas w Rzeczypospolitej prawa unia brzeska, jak wcześniej podkreślono była posunięciem całkowicie bezprawnym. Złamane zostały postanowienia konfederacji warszawskiej z 1573 roku, artykuły henrykowskie oraz również podpisane przez Zygmunta III Wazę *pacta conventa*⁴⁰. Decydując się jednak na unię Kościoła prawosławnego w Rzeczypospolitej z Rzymem władze polsko-litewskie powinny być w tym względzie całkowicie konsekwentne. Przy oczywistym bezprawiu trzeba było podjąć wysiłki zmierzające do realizacji wytyczonego wcześniej celu. Nie sposób bowiem podjąć określone działanie polityczne, jeśli później nie daje się temu przedsięwzięciu pełnego wsparcia. Właśnie tego brakowało świeckim i duchownym czynnikom rządzącym w Rzeczypospolitej Obojga Narodów po 1596 roku. Na nic się zdały prośby papieża Klemensa VIII, by włączyć z urzędu biskupów unickich do Senatu Rzeczypospolitej, aby w ten sposób uprawomocnić unię⁴¹. Późniejsze prośby i nalegania Jego następców na Stolicy Piotrowej: Pawła V i Grzegorza XV również pozostały bez echa⁴².

Zarówno młody Waza, jak i biskupi łacińscy nigdy nie wydali żadnego dokumentu, który potwierdziłby nadanie biskupom unickim godności senatorskich⁴³. Ostateczne wnioski w powyższej kwestii nasuwają się same. Utworzenie patriarchatu w Moskwie godziło bez wątpienia w interesy Rzeczypospolitej. Unia religijna zawarta siedem lat później w Brześciu została więc poniekąd wymuszona na stronie polskiej przez Moskwę.

³⁹ Ibidem.

⁴⁰ Ibidem.

⁴¹ Ibidem.

⁴² Ibidem.

⁴³ Ibidem., Patrząc realistycznie na badane zagadnienie, przyznanie miejsc w senacie biskupom prawosławnym po przyjęciu unii zbieżne byłoby przecież z interesami politycznymi Rzeczypospolitej, gdyż sprzyjałoby umocnieniu i trwałości tego dzieła na wschodnich obszarach państwa.

Podporządkowanie prawosławia Rzeczypospolitej okazywało się więc koniecznością i ze wszech miar słusznym posunięciem. Wymagała tego polska racja stanu, choć oczywiście nie należy ukrywać faktu, iż zbieżne ono było z polityką Watykanu w dobie potrydenckiej kontrreformacji⁴⁴.

W konkluzji należy stwierdzić, iż unia brzeska była przedsięwzięciem chybionym i skazanym na niepowodzenie. Władze Rzeczypospolitej Obojga Narodów przełomu XVI/XVII wieku trzeba kategorycznie obciążyć winą za fakt, iż nie udzieliły dostatecznego poparcia dopiero co powstałemu Kościołowi unickiemu w jego walce z dyzunitami. Władcy unicy, jak Hipacy Pocięj, czy Cyryl Terlecki bezskutecznie domagali się wsparcia.

Polscy politycy, a zwłaszcza litewscy zdawali sobie przecież sprawę, iż narzucenie unii musiało doprowadzić do wzajemnych animozji i walk między unitami, a ortodoksyjnymi wyznawcami prawosławia, mającymi przecież wpływowych i potężnych protektorów, jak choćby księżę Konstanty Ostrogski. Rzeczpospolita pozostawiła jednak sprawy własnemu biegowi, co było największym błędem politycznym. Z tego też tytułu unię religijną wykreowaną przez Koroniarzy należy ocenić negatywnie⁴⁵.

Ponad rok później nadszedł jednak moment, w którym Zygmunt III Waza mógł zrealizować nie tylko polsko-litewskie, ale swe własne prywatne szwedzkie aspiracje. Sytuacja bez precedensu pojawiła się bowiem we wzajemnych polsko-moskiewskich relacjach. Za wschodnią granicą zmarł władca tak zwanej dynastii przyrodzonej, ostatni z Rurykowiczów – Fiodor Iwanowicz. Wymarzona wręcz sytuacja dla młodego wtedy jeszcze króla Rzeczypospolitej, aby na stałe włożyć na głowę Czapkę Monomacha. Efekty unii brzeskiej były co prawda opłakane, ale tron wielkksiążęcy na Kremlu rekompensowałby wszelkie wcześniejsze straty i doznane porażki z ogromną

⁴⁴ Ibidem.

⁴⁵ Ibidem.

nawiązką. Wielki książę moskiewski zmarł 6 stycznia 1598 roku⁴⁶. Starosta orszański, Andrzej Sapieha prawdopodobnie jako pierwszy w Rzeczypospolitej otrzymał wiadomość o śmierci cara Fiodora, a powyższe informacje bardzo szybko przekazał swym litewskim krewniakom⁴⁷. Odszedł ostatni przedstawiciel dynastii, która nawet zdaniem historyków radzieckich (rosyjskich) była główną przeszkodą do zawarcia unii⁴⁸. Szybką śmierć ostatniego z Rurykowiczów na carskim tronie przewidywali już wcześniej dygnitarze z Wielkiego Księstwa Litewskiego. Zgon ostatniego Rurykowicza znany był w Rzeczypospolitej już w styczniu, tegoż 1589 roku⁴⁹. Musi więc dziwić w tym względzie tragiczna wręcz indolencja dyplomatów koronnych i litewskich. Władze Rzeczypospolitej nie zrobiły praktycznie nic, żeby wynieść Zygmunta III Wazę na tron carski. Okazja była wręcz niespotykana. Intryguje niesamowicie kwestia, iż kandydatura Zygmunta III jako pretendenta do objęcia władzy na Kremlu ujrzała światło dzienne jeszcze za życia ostatniego Rurykowicza. 10 lutego 1597 roku rozpoczął obrady Sejm warszawski⁵⁰. Natomiast 22 lutego 1597 roku na tymże Sejmie wojewoda wileński Krzysztof Mikołaj Radziwiłł przedstawił projekt, by to Zygmunt III Waza zasiadł na tronie carskim, po spodziewanym odejściu Fiodora⁵¹. Polska racja stanu wymagała wręcz, aby na carskim tronie zasiadł Zygmunt III Waza. Postanowiono więc wysłać do Moskwy starostę sochaczewskiego Stanisława Radziejowskiego. Stronę litewską reprezentował polecany przez Lwa Sapiehę Jan Korsak Gołubicki, który w Moskwie bywał już wcześniej⁵². Zygmunt III zwracał się zresztą już dużo wcześniej do Sapiehy, by ten wskazał mu osobę ewentualnego posła. Dyplomaci otrzymali instrukcję

⁴⁶ Zob. rozdział VI. Ewolucja polskiej polityki wobec Moskwy po elekcji 1587 roku. 3. Kandydatura Zygmunta III na tron carów w 1598 roku.

⁴⁷ Ibidem.

⁴⁸ Ibidem.

⁴⁹ Ibidem.

⁵⁰ Ibidem.

⁵¹ Ibidem.

⁵² Ibidem.

w ułożeniu której ogromną rolę odegrał właśnie kanclerz litewski. Celem poselstwa było uzyskanie glejtu dla posłów wielkich. Miano też prosić bojarów, by nie przeprowadzano elekcji zbyt pochopnie, szermując przy tym dobrem całego chrześcijaństwa. Za tym wszystkim szły obietnice dla bojarów dotyczące „rozszerzenia ich wolności” oraz oddzielny list do Godunowa, w którym gwarantowano zachowanie jego pozycji w państwie po przyszłej elekcji. Równocześnie miano agitować za obiosem Wazy na tron carski. Dyplomatyczne przedsięwzięcie polskich i litewskich polityków okazało się jednak wielce spóźnione. Decyzja o wysłaniu posłów zapadła 6 marca. Wyruszyli oni do Moskwy 12 marca (taką datę nosiły listy), a elekcja Godunowa nastąpiła już 27 lutego. Dowiedziawszy się o tym fakcie w pogranicznej Orszy posłowie zawrócili⁵³.

Kandydatura Wazy na tron carski jeszcze raz ujrzała światło dzienne i jak zawsze było to przedsięwzięcie wielce spóźnione. Ożenek młodego wdowca Zygmunta III z bardzo młodą córką Borysa Ksenią brany był pod uwagę przez dwór papieski, o czym miał relacjonować do Watykanu nuncjusz Malaspino⁵⁴. Papieski negocjator uwzględnił z wiadomych względów tylko i wyłącznie religijny aspekt planu⁵⁵. Cele i zamierzenia polityczne szlacheckiej Rzeczypospolitej były dużo głębsze. Ani król, ani kręgi kościelne w RP na pewno takiego planu nie wykreowały. Zdaniem sekretarza królewskiego Heidensteina autorem pomysłu był kanclerz wielki koronny Jan Zamoyski, a wśród korzyści poza posagiem wymienił przede wszystkim: możliwość odzyskania tronu szwedzkiego oraz moskiewską pomoc przeciw Turcji⁵⁶. Warto jednak w tym miejscu wymienić zwolenników, a być może

⁵³ R. Hejdensztejna, „Dzieje Polski...”, t. II., s. 391; K. Tyszkowski „Poselstwo Lwa Sapiehy...”, s. 34-35; „Historia dyplomacji polskiej” pod red. Z. Wójcika, Warszawa 1982, t. II, s.5 8; B. N. Floria, „Russko-polskije odnoszenija...”, s. 248.

⁵⁴ Zob. rozdział VI. Ewolucja polskiej polityki wobec Moskwy po elekcji 1587 roku. 3. Kandydatura Zygmunta III na tron carów w 1598 roku.

⁵⁵ Ibidem.

⁵⁶ R. Hejdensztejna, „Dzieje Polski...”, t. II, s. 474-475.

i współtwórców pomysłu małżeństwa dopiero co owdowiałego w 1598 roku Zygmunta. Znaleźli się tam dwaj najwyżsi przedstawiciele Wielkiego Księstwa Litewskiego: kanclerz Lew Sapieha oraz wojewoda wileński i hetman wielki Krzysztof Mikołaj Radziwiłł⁵⁷. Patrząc z perspektywy dłuższego czasu trzeba pokusić się o kilka spostrzeżeń. Poselstwo Rzeczypospolitej było wręcz żalonym przedsięwzięciem ze strony polskiej. Delegaci Zygmunta III zostali wysłani, ale efektów dyplomatycznych, a tym samym politycznych nie było praktycznie żadnych. W powyższej perspektywie dużo lepiej należy ocenić poselstwo moskiewskich bojarów, które wkroczyło w granice Rzeczypospolitej bezpośrednio po śmierci Batorego.

Na prostą w relacji z państwem moskiewskim miało wyprowadzić Rzeczpospolitą drugie poselstwo kanclerza litewskiego – Lwa Sapiehy. Jego spektakularna misja do Moskwy miała być, jak to już podkreślono, próbą pierwszego chyba w historii stosunków obu państw kompromisu, ale w polskim wyłącznie wydaniu⁵⁸. U schyłku szesnastego stulecia polsko-moskiewska granica praktycznie płonęła. Dobiegał powoli czas rozejmu zawartego przez Radzymińskiego. Wzajemnym relacjom nie wróżyła dobrze unia brzeska. Kandydatura Zygmunta III na tron carów, mimo iż była totalnym dyplomatycznym niewypałem również musiała być znana moskiewskim politykom. Podobnie jak utracony przez Wazę tron w Sztokholmie oraz inwazja w końcu lata 1598 roku szlachty oraz mieszczan z Witebska na terytorium państwa moskiewskiego⁵⁹. Ze strony państwa polsko – litewskiego powinny więc wypłynąć kolejne impulsy. I wypłynęły. Po raz kolejny już w obustronnych stosunkach „wielkie poselstwo” pod przewodnictwem kanclerza litewskiego Lwa Sapiehy wyruszyło w granice

⁵⁷ „Historia dyplomacji polskiej” pod red. Z. Wójcika, Warszawa 1982, t. II., s. 59.

⁵⁸ Zob. rozdział VII. Drugie poselstwo Sapiehy w 1600 roku – „kompromis” w polskim wydaniu.

⁵⁹ Ibidem.

państwa moskiewskiego. 16 października 1600 roku polsko-litewscy dyplomaci wjechali do Moskwy⁶⁰. Efekt misji kanclerza litewskiego był w porównaniu z poselstwem z 1590 roku wręcz niebagatelny. Wiecznego pokoju oczywiście nie było, bo być nie mogło. Lew Sapieha zawarł z państwem carów dwudziestoletni rozejm. Zygmunt III deklarował jednak, iż nie zrzeka się absolutnie tytułu króla szwedzkiego. Ponadto oznajmiał, że będzie walczył o inflanckie miasta, bez względu na to, w czyim będą posiadaniu⁶¹. Zawyrokował, iż okręg wieliski miał należeć do Polski i Litwy⁶². Dopiero wówczas na zawarty pakt król złożył przysięgę⁶³. Poselstwo litewskiego dygnitarza odniosło więc ogromny sukces. Potrzebny był jednak w tej kwestii pobyt w Rzeczypospolitej Michała Glebowicza – Sałykowa – Morozowa oraz dumnego diaka Własiewa w Wilnie⁶⁴. W tym momencie brakowało widocznie jeszcze kolejnych punktów zapalnych w obustronnych relacjach. Godunow popełnił straszliwy błąd dyplomatyczny. Szantażował Rzeczpospolitą sojuszem ze Szwecją i odwrotnie, czyli Szwecję porozumieniem z państwem polsko-litewskim. Władca państwa moskiewskiego bał się zdecydowanie wojny zarówno na froncie północnym, jak i zachodnim⁶⁵. Obiektywnie jednak należy przyznać, iż Zygmunt III również na tym etapie wzajemnych relacji starał się unikać stawiania priorytetowych kwestii na tzw. krawędzi noża. Jak tylko długo mógł, to zbrojny konflikt przesuwiał na dalszy plan. Perspektywy wojny z Wielkim Księstwem Moskiewskim były cały czas aktualne. Musiał się jednak pojawić na arenie dziejowej Dymitr Samozwaniec, aby stosunki Rzeczypospolitej z państwem moskiewskim nabrały nowego wymiaru.

⁶⁰ Ibidem.

⁶¹ Ibidem.

⁶² Ibidem.

⁶³ Ibidem.

⁶⁴ Ibidem.

⁶⁵ Ibidem.

Należy się jednak zastanowić w tym momencie, czy unia z Moskwą miała w końcu XVI wieku rację bytu i obiektywnie należy stwierdzić, że mimo wszystko nie, choć kwestia nie jest oczywiście do końca przesądzona. Eksponowano już wcześniej wiele argumentów, iż przedsięwzięcie unijne nie miało szans na powodzenie we wzajemnych stosunkach polsko-litewskiej monarchii z państwem moskiewskim. Uwzględniając całokształt stosunków Rzeczypospolitej z państwem carów w interesującym nas okresie należy się jednak pokusić o spostrzeżenie, które w pewnym sensie być może kontrowersyjne, ale nie jest pozbawione konkretnych i realnych podstaw. Unia realna z państwem moskiewskim, na wzór polsko-litewskiej nie miała żadnych szans na pełną realizację. Tym niemniej bez wątplenia całkowicie możliwa do spełnienia była unia o charakterze personalnym zaprojektowana na zasadzie federacji państw. Władcy oraz dyplomaci zainteresowanych krajów okazali się jednak w swej polityce zbyt mało elastyczni i niechętni do ustępstw na rzecz którejkolwiek ze stron⁶⁶.

Podsumowując rozprawę wniosek zasadniczy nasuwa się jeden. Stefan Batory, jako władca Rzeczypospolitej Obojga Narodów miał niepowtarzalną wręcz szansę tzw. ostatecznego rozwiązania kwestii moskiewskiej. Jego polityka oczywiście ewoluowała po rozejmie w Jamie Zapolskim. Dotyczyła jednak przede wszystkim sprzeciwu Litwinów wobec kolejnej wojny ze wschodnim sąsiadem. Uważali bowiem, iż ich cele zostały już osiągnięte w 1582 roku. Batory jednak zdecydowanie parł do wojny i gdyby nie nagła śmierć polskiego monarchy, to państwo moskiewskie zostałyby podbite, bądź też militarnie zmuszone do zawarcia unii, ale oczywiście na warunkach wypracowanych w kancelariach: koronnej i litewskiej. Jednak szybka śmierć polskiego władcy i pogrążone w wewnętrznych waśniach państwo moskiewskie mogło odetchnąć pełną piersią. Mało tego – dyplomacja

⁶⁶ Zob. rozdział VIII. Projekty unii polsko-moskiewskiej – rzeczywistość, czy utopia?

moskiewska na elekcji 1587 roku przeszła wręcz do politycznej ofensywy w stosunkach z Rzeczpospolitą, wysuwając kandydaturę Fiodora na królewski tron polski i wielkksiążęcy na Litwie. Istniała nawet teoretyczna groźba rozbicia przez dyplomację moskiewską polsko-litewskiej unii zawartej w Lublinie. Na tronie zasiadł jednak szwedzki królewicz Zygmunt III Waza. Podejmowane przez niego przedsięwzięcia dyplomatyczne nie przynosiły ani Koronie, ani Litwie większych korzyści politycznych w bilateralnych stosunkach ze wschodnim sąsiadem. Uzasadnieniem powyższego stwierdzenia niech będą chociażby: efekty poselstwa Radzymińskiego do Moskwy, unii religijnej zawartej w Brześciu w 1596 roku oraz kandydatury Zygmunta na tron carski dwa lata później. Perspektywa zajęcia tronu szwedzkiego po śmierci ojca Jana III miała być potężnym atutem w rywalizacji z państwem carów w omawianym okresie. Okazało się jednak zupełnie inaczej. Będąc już władcą Szwecji, mając do tego związane ręce artykułami henrykowskimi i pactami conventami w Rzeczypospolitej, przy jednoczesnej detronizacji przez skandynawski Rikstag młody władca, a tym samym polsko-litewska monarchia znaleźli się w sytuacji wręcz patowej w stosunku do Moskwy. Tym większy jest więc sukces poselstwa Lwa Sapiehy z 1600 roku. O polsko-moskiewskiej unii, co prawda mowy nie było, ale dwudziestoletni rozejm przywieziony przez kanclerza wielkiego litewskiego jawił się jako rzecz bezcenna, przynajmniej wówczas. Do zdecydowanej ofensywy i to już nie tylko dyplomatycznej, ale przede wszystkim militarnej, zakończonej zajęciem Kremla i okupacją Moskwy Polacy i Litwini ruszyli zaledwie cztery lata później, z chwilą pojawienia się na arenie dziejowej Dymitra I Samozwańca.

X. ZAKOŃCZENIE

Rozprawa dotyczy dyplomatycznych stosunków dopiero co utworzonej w 1569 roku Rzeczypospolitej Obojga Narodów, a faktycznie i trojga (polskiego, litewskiego i ruskiego) z państwem moskiewskim. Cezury chronologiczne przedstawianego przez autora okresu zamykają się w latach: 1584-1602. Zważywszy jednak na istniejące w historii związki przyczynowo-skutkowe można w tym – archeologicznym skądinąd – ujęciu mówić o: terminus ante quem i terminus post quem. Występują więc wzmianki z okresu wcześniejszego, jak i późniejszego. Nie sposób zresztą było uniknąć zaistniałej w drugiej połowie XVI wieku sytuacji.

W ostatnim okresie, zwłaszcza po 10 kwietnia 2010 roku, historia zanadto łączy się z polityką i trudno wielu polskim badaczom zachować wyważone poglądy w relacjach z Federacją Rosyjską. Na przestrzeni wieków stosunki Polski względem Rusi Kijowskiej, Wielkiego Księstwa Moskiewskiego, Rosji, Rosji Radzieckiej, Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, Wspólnoty Niepodległych Państw, czy wreszcie z Federacją Rosyjską niezmiennie jątrzyły i wpływały na poczynania dyplomatyczne przedstawicieli obu państw. Warto się jednak w tym miejscu zastanowić, czy warto „nakręcać” spiralę wzajemnej niechęci i nienawiści. Koniec wieku XVIII, cały wiek XIX oraz początek dwudziestego przyniosły Polsce pasmo niepowetowanych porażek, klęsk i nieszczęść również ze strony wschodniego sąsiada, lecz ogromnym nieporozumieniem byłoby odreagowywanie doznanych krzywd na kanwie sięgającej daleko w przeszłość publicystyki historycznej.

W okresie ponad studziesięcioletnich zaborów działało i publikowało swoje prace wielu polskich historyków, w tym na najtrudniejszym polu

związanym z edytorstwem źródeł¹. Podobnie było również w okresie późniejszym, czyli dwudziestolecia międzywojennego. II Rzeczpospolita wydała wielu wspaniałych badaczy, dzięki których pracy możemy odtworzyć dzisiaj wzajemne relacje na linii: Kraków – Warszawa – Wilno – Moskwa, nie zapominając jednocześnie o Sztokholmie².

Czasy Polskiej Rzeczpospolitej Ludowej postawiły wielką zaporę dla obiektywnej retrospekcji historycznej. Ukrywana przez kilkadziesiąt lat przez stronę radziecką tragedia zbrodni katyńskiej, dokonanej przez NKWD

¹ Wystarczy tylko wspomnieć o Auguście Bielowskim, ur. 27 marca 1806 w Krechowicach na Pokuciu, zm. 11/12 października 1876 we Lwowie – polskim historyku, pisarzu, dyrektorze Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie, autorze, fundatorze i wydawcy „Monumenta Poloniae Historica”, członku honorowym Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk w latach 1860-1876, Auguście Sokołowskim (1846-1921), profesorze Uniwersytetu Jagiellońskiego, wybitnym badaczem i cenionym popularyzatorze historii Polski, czy Antonim Prochascie, ur. 24 maja 1852 we wsi Zaleszczyki Małe w pow. buczackim, zm. 23 września 1930 we Lwowie – archiwistę, badaczem dziejów polskolitevskich, kustoszem w Krajowym Archiwum Akt Grodzkich i Ziemskich we Lwowie (1878-1929). Członku AU (od 1893) i licznych towarzystw naukowych, m.in. Towarzystwa Naukowego we Lwowie (1920), Polskiego Towarzystwa Historycznego (1924), Towarzystwa Heraldycznego we Lwowie, Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie. Doktorze filozofii honoris causa Uniwersytetu Lwowskiego (1921). Wydawcy „Akt grodzkich i ziemskich” (tom XVI-XIX, 1894-1906, tom XX-XXIV, 1909-1931. Tom XXIV ukazał się po śmierci Prochaski). Należy też wspomnieć o Erazmie Edwardzie Rykaczewskim (1803-1873), tłumaczu i twórcy słowników. Ukończył Uniwersytet Wileński w 1825. Do 1831 roku mieszkał w Warszawie, następnie przebywał w Paryżu, w Szkocji i we Włoszech. Powrócił do Polski w 1872 roku na zaproszenie Leona Skórczewskiego. Pochowany został na Cmentarzu Parafialnym w Łabiszynie. Warto też w tym miejscu dodać postać Aleksandra Czuczynskiego, edytora źródeł z przełomu XIX/XX stulecia.

² W tym Józefa Jana Siemieńskiego (ur. 31 stycznia 1882 w Skrzydlowie, zm. 14 października 1941 roku w KL Auschwitz, historyka prawa, publicystę i archiwistę. Ukończył Wydział Prawa Uniwersytetu Warszawskiego oraz Wydział Historii Uniwersytetu Lwowskiego. Był członkiem tajnej organizacji Związek Młodzieży Polskiej "Zet". W latach 1931-1932 był prezesem Towarzystwa Miłośników Historii. Od 1920 do 1939 roku dyrektorem Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie i profesorem Uniwersytetu Jagiellońskiego, od 1938 roku. Aresztowany przez Gestapo 19 czerwca 1941 roku, w czasie okupacji niemieckiej w Polsce i zamordowany w niemieckim obozie koncentracyjnym Auschwitz-Birkenau. Kolejnym jest Eugeniusz Barwiński (ur. 1874 w Postołówce koło Husiatyna, zm. 16 maja 1947 w Krakowie) – polski historyk, archiwista, bibliotekarz, wydawca źródeł. Pora wreszcie na Kazimierza Lepszego (ur. 11 czerwca 1904 w Krakowie, zm. 30 maja 1964 w Krakowie) – polskiego historyka, profesora i rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego, członka Polskiej Akademii Umiejętności, redaktora naczelnego Polskiego Słownika Biograficznego.

z osobistego rozkazu Stalina i Ławrentija Berii na polskiej elicie wojskowo-politycznej, intelektualnej i duchownej mówi sama za siebie. Społeczeństwo wiedziało, ale nie mogło publicznie poruszać zakazanego przez władze PRL-u tematu. Nie można więc się dziwić, że stosunki Rzeczypospolitej z dawniejszym państwem carów nie były ani popularne pod względem politycznym, ani podejmowane przez historyków, którzy wiedzieli, co i jak należy napisać, a pisać „źle” im nie kazano... Przez długi kilkudziesięcioletni okres nie ukazała się praktycznie żadna praca dotycząca syntezy polsko-moskiewskich stosunków w końcu XVI i na początku XVII stulecia.

Dopiero ostatnie dwudziestolecie związane z transformacją polityczno-gospodarczą Polski wniosło nowego ducha we wzajemne relacje na polu historycznym między Polakami i Rosjanami. Od początku lat dziewięćdziesiątych zeszłego stulecia oficyny wydawnicze w Polsce zaczęły publikować prace historyków, które dotyczyły trudnej do tej pory materii. W księgarniach można już było zakupić prace związane z dymitriadami³, rządami na Kremlu Borysa Godunowa⁴, czy Wasyla Szujskiego. Można też było zdobyć w polskich antykwariatach rozprawy i prace historyczne naukowców rosyjskich poświęcone omawianym stosunkom. Być może nie do końca miały one charakter stricte naukowy, gdyż brakowało im właśnie tegoż aparatu. Nazwisko autora i jego dorobek naukowy mówią jednak same za siebie⁵.

³ Dobry początek dała wspomniana już we wstępie rozprawy praca A. Andrusiewicza, „Dzieje Dymitriad 1602-1614”, t. I, II, Warszawa 1990; ponadto tenże: „Dzieje Wielkiej Smuty”, Katowice 1999; W. Polak, „O Kreml i Smoleńszczyznę. Polityka Rzeczypospolitej wobec Moskwy w latach 1607-1612”, Toruń 1995; H. Wisner, „Król i car. Rzeczpospolita i Moskwa w XVI i XVII w.”, Warszawa 1995; A. G. Przepiórka, „Od Staroduba do Moskwy. Działania wojsk Dymitra II Samozwańca w latach 1607-1608”, Zabrze 2007; T. Bohun, „Moskwa 1612”, Warszawa 2005; M. Kubala, T. Ścieżor, „Moskwa w rękach Polaków. Pamiętniki dowódców i oficerów garnizonu w Moskwie”. Kraków, Wydawnictwo Platan, 2005.

⁴ „Dążenie do władzy Borysa Godunowa i carska dyplomacja”, Uniwersytet Jagielloński w Krakowie, Wydział Historii, Kraków 2003.

⁵ R. Skrynnikow, „1612 god”, Moskwa 2004, Chranitel Moskwa.

Na samym wstępie pracy autor zaznaczył, iż ukazujące się na polskim i rosyjskim rynku publikacje dotyczą z reguły czasów panowania w Wielkim Księstwie Moskiewskim Iwana IV, czyli maksymalnie sięgają po rok 1584. Zdecydowana jednak ich większość porusza problematykę czasów zamętu w państwie carów, polskiej interwencji zbrojnej na Kremlu i okresu ponad dwuletniej okupacji rosyjskiej stolicy przez Polaków. Wreszcie starań królewicza Władysława Wazy o odzyskanie carskiej korony.

Czasy od śmierci cara Wszech Rusi, jak się sam tytułował moskiewski monarcha, a czego ustawicznie odmawiała mu w bezpośrednich i pośrednich kontaktach Rzeczpospolita, aż do chwili pojawienia się na arenie dziejowej pierwszego z Dymitrów Samozwańców nie zostały do tej pory należycie zbadane przez współczesną historiografię. Wśród nielicznych syntez, biografii władców, artykułów oraz przyczynków zamieszczanych w historycznych czasopismach stosunki Rzeczypospolitej z Wielkim Księstwem Moskiewskim w przełomowych dla obu państw latach 1584-1602 nie znalazły pełnego odzwierciedlenia. Jedyne wyjątek i to ze strony radzieckiej /rosyjskiej/ mogą stanowić prace Borysa Fłorii, ale i tak dotyczą one lat siedemdziesiątych dwudziestego stulecia⁶. W późniejszym okresie po obu stronach nie ukazały się żadne, warte większej uwagi publikacje. O ile zaś się pojawiały, to dotyczyły zaledwie pewnych elementów i płaszczyzn w relacjach między Polską, Litwą i Moskwą. Nigdy nie były one ujmowane pod względem stricte stosunków dyplomatycznych, tym bardziej w pełnym ich zakresie.

Zadaniem, którego próby rozwiązania podjął się autor dysertacji było uzupełnienie dotkliwej luki istniejącej w historiografii, zarówno rosyjskiej,

⁶ B. N. Fłoria, „Russko-polskije otnoszenija i političeskoje razwitiije Wostocznoj Jewropy wo wtoroj połowinie XVI – naczale XVII wieka”, Moskwa 1978 oraz prace tegoż autora z okresu wcześniejszego: „Russko-polskije otnoszenija i bałtijskij wopros w konce XVI – naczale XVII wieka”, Moskwa 1973, tenże: „Rosyjska kandydatura na tron polski u schyłku XVI wieku”, [w:] „Odrodzenie i reformacja”, t. XVI, Warszawa 1971.

a tym bardziej polskiej dla omawianego powyżej okresu. Niech prezentowana praca będzie chociażby bodźcem i przyczynkiem do zagłębienia się w trudne polsko-moskiewskie stosunki z jakże odległych lat. Definiując we wstępie temat i precyzując jego granice chronologiczne wyraźnie zaznaczono, że podjęta zostanie próba odpowiedzi na kilka kluczowych dla omawianego zagadnienia pytań. Wiązały się one z ewolucją polsko-litewskich stosunków z Moskwą. Dynamiką politycznych poczynań Stefana Batorego i Zygmunta III Wazy na Wawelu w powiązaniu z podobnymi działaniami podejmowanymi na Kremlu przez Fiodora Iwanowicza Romanowa i Borysa Fiodorowicza Godunowa. Wskazaniem na rolę i wpływ sytuacji wewnętrznej w Moskwie na kreowanie wschodniej dyplomacji przez Polaków i Litwinów. Odzwierciedlały także szanse kandydatur: polskiej i moskiewskiej na polu elekcyjnym w Rzeczypospolitej oraz za wschodnią granicą. Wiązały się z perspektywami odniesienia sukcesu przez jedną z monarchii w razie utworzenia wielkiej środkowoeuropejskiej federacji państw słowiańskich. Wreszcie, która z nich w projektowanym związku miała być podmiotem, decydującym o wszelkich podejmowanych działaniach. Szanse na zawarcie unii, czyli tak zwane „sojedinienije” i możliwość wielkości obustronnych kompromisów też miały zostać wyeksponowane. Kluczowym pytaniem, na które starał się odpowiedzieć autor brzmiało – w interesie którego z państw leżało sfinalizowanie dualistycznej, a właściwie trialistycznej federacji.

Inna kategoria pytań stawianych przez autora we wstępie pracy dotyczyła stosunku Koroniarzy i Litwinów do ościennego państwa na Wschodzie. Różnic, które dzieliły szlachtę oraz magnaterię polską oraz tę z Wielkiego Księstwa w podejściu do rozpatrywanej problematyki wzajemnych układów dyplomatycznych z państwem Fiodora i Borysa.

Trudno przewidzieć w jakim stopniu powyższe kwestie zostały wypełnione merytoryczną treścią i wyciągnięciem właściwych wniosków. W oparciu o istniejącą współcześnie bazę źródłową, przy uwzględnieniu jej

dostępności, autor ze swej strony dołożył wszelkich możliwych starań, aby ją w pełni wykorzystać.

ANEKSY

ŹRÓDŁA DO DZIEJÓW POSELSTWA RZECZYPOSPOLITEJ OBOJGA NARODÓW W MOSKWIE W LATACH 1590-1591

DZIEŁA KSIĘCIA M. M. SZCZERBATOWA „HISTORIA ROSYJSKA OD NAJDAWNIEJSZYCH CZASÓW”

**TOM SZÓSTY, POD RED. I. P. CHRUSZCZOWA
I A. G. WORONOWA. WYDANIE KSIĘCIA B. S. SZCZERBATOWA,
SANKT-PETERBURG 1904**

TŁUMACZENIE Z JĘZYKA ROSYJSKIEGO – Paweł Kasztelan

Nr 18.

**Archiwa Kolegium Zagranicznego, Spisy Artykułów, Sprawy Polskie,
Nr 20, Arkusz 554.**

**(obecnie Moskiewskie Główne Archiwum Ministerstwa Spraw
Zagranicznych. Nr 20, s. 554-559).**

*A oto taki zapis dali bojarzy posłom [polskim – PK] o szwedzkim królu
Janie¹*

Z bożej łaski Wielkiego władcy Cara i Wielkiego Księcia Fiodora Iwanowicza wszech Rusi Samowładcy... (tytuł): my Wielkiego Władcy Cara i Wielkiego księcia bojarzy; ja bojarzyn i namiestnik Rianzański Iwan Wasyliewicz Godunow, ja bojarzyn i namiestnik Halicki Bogdan Juriewicz Saburow, i bliżsi władcy diacy państwowi : ja Andrzej, ja Wasyl Jakowlicze Szczelkałowie, ja Elizar Daniłow syn Wyłuzgina. Rozmawiali z nami wielkiego władcy Zygmunta trzeciego z bożej łaski króla Polskiego i wielkiego księcia Litewskiego Ruskiego, Pruskiego, Żmudzkiego, Mazowieckiego i innych [ziem – PK] wielcy posłowie: Stanisław Radzymiński, wojewoda Podlaski, starosta Liwski i Kamieniecki, Gabriel Wojna, podkanclerzy wielkiego księstwa Litewskiego, starosta Merecki i Krasnosielski, Maciej Wojna, pisarz wielkiego księstwa Litewskiego o Szwedzkim królu Janie, o tym, żeby na Szwedzkiego króla Jana oddziałów władca nasz.... nie posyłał i zawieszenie broni raczył uczynić, żeby między Szwedzkim królem Janem z władcy naszego państwami pokój był i żeby krew nigdzie się nie przelewała, a król Jan bez rozlewu krwi przed władcą naszym ukorzy się.

¹ Poniższy tekst dokumentu znajduje się w wydaniu „Dzieł” M. M. Szczerbatowa na stronach 652-655.

I my wielkiego władcy cara i wielkiego księcia bojarzy i diacy: bojarzyn i namiestnik Riazański Iwan Wasyliewicz Godunow z towarzyszami, posłom Stanisławowi Radzymińskiemu, wojewodzie Podlaskiemu, i Gabrielowi Wojnie, podkanclerzemu wielkiego księstwa Litewskiego, i pisarzowi wielkiego księstwa Litewskiego Maciejowi Wojnie odmówiliśmy. Niemożliwe aby tak się stało, że władca nasz... Fiodor Iwanowicz wszech Rusi dawał królowi Janowi termin [zawieszenia broni – PK] nawet i na krótki czas, a król Jan wcześniej w stosunku do władcy naszego... Fiodora Iwanowicza wszech Rusi liczne grubiaństwa uczynił, jest w posiadaniu ojcowizny naszego władcy Koreły, i licznych miejscowości powiatu Nowogrodzkiego, i, narusza zawieszenie broni pomimo zatwierdzonej przysięgi, przez swoich posłów i wojewodów narewskich², w latach zawieszenia broni wojnę wszczywał i liczne szkody czynił; i Władca nasz... do tych miejsc do okresu chrztu Pańskiego zgodnie ze swoim carskim miłosiernym obyczajem oddziału swojego na króla Szwedzkiego Jana nie wysyłał w niektóre okolice; a teraz po chrzcie Pana jak termin zawieszenia broni minie, uzbrojone oddziały naszego władcy na miasta i wojnę na króla Szwedzkiego Jana poszły. I wielkiego władcy króla Zygmunta posłowie, nam bojarom mówili o tym, żeby Wielki Władca nasz... postanowił dać termin [rozejmu – PK] chociaż na krótki czas, na rok oddziały swoje i żołnierzy powstrzymać kazał, i koniuszemu bojarzynowi i namiestnikowi Kazańskiemu i Astrachańskiemu Borysowi Fiodorowiczowi Godunowowi o tym posłowie Gabriel Wojna, podkanclerzy wielkiego księstwa Litewskiego, i pisarz Maciej z wielkim smutkiem z nami nakazywał, żeby koniuszy bojarzyn i namiestnik Kazański i Astrachański Borys Fiodorowicz Godunow błagał wielkiego władcę naszego cara i wielkiego księcia Fiodora Iwanowicza wszech Rusi żeby teraz szybko na króla Szwedzkiego Jana wojska swojego nie posyłał

² W tekście Rugodiwskich Rugodiw, to późniejsza Narwa, a obecnie Tallin. Zob. pracę w języku rosyjskim P. J. Kann, „Narwa”, Tallin 1979, s. 24

i zawrócić kazał, dla władcy waszego, Zygmunta króla Polskiego i wielkiego księcia Litewskiego, i dla korony Polskiej i wielkiego księstwa Litewskiego: i wielki władca nasz dla wielkiego władcy Zygmunta i dla korony Polskiej i wielkiego księstwa Litewskiego, ze względu na smutek i błaganie koniuszego bojarzyna i namiestnika Kazańskiego i Astrachańskiego, Borysa Fiodorowicza Godunowa wojska swoje wielkie z uzbrojeniem, które były obecnie wysłane na miasta i na wojnę ze Szwedzkim królem Janem, postanowił zawrócić i ze Szwedzkim królem Janem na krótki czas nam, bojarom, i z wielkiego władcy Zygmunta króla Polskiego i wielkiego księcia Litewskiego z wami, posłami, postanowił uczynić [rozejm – PK] na rok od Narodzin Chrystusa 7099 roku³ do narodzin tegoż Chrystusa 7100 roku⁴, że w tym czasie wielkiego władcy naszego z Bożej łaski cara i wielkiego księcia Fiodora Iwanowicza wszech Rusi samowładcy, z Nowogrodu Wielkiego i ze Pskowa i ze wszystkich jego państw do tego terminu Jana króla Szwedzkiego ziem i wszystkich miast jego, w których mieszkają Szwedzi, we wszystkie miejsca wojsk swoich nie [będą – PK] wysyłać i nie walczyć, i nie zaczepiać w niczym, i waśni postanowił nie wszczynać; a Szwedzkiemu królowi Janowi i jego ludziom z jego całego królestwa Szwedzkiego i ze wszystkich miast, które obecnie są w posiadaniu króla Szwedzkiego Jana, a mieszkają w nich Szwedzi, we wszystkie miejsca Władcy naszego państw do miasta Iwana, i do Jamu, i do Kopia i w całą Nowogrodzką ziemię, i do Gdowa i we wszystkie miejsca [w okolicy – PK] Pskowa w tym okresie od Narodzin Chrystusa 7099 do Narodzin tegoż Chrystusa 7100 roku, dlatego wojsk nie wysyłać i nie walczyć i w niczym nie zaczepiać, i waśni nie wszczynać; a w tym czasie do wielkiego władcy naszego z Bożej łaski cara i wielkiego księcia Fiodora Iwanowicza wszech Rusi samowładcy, królowi Janowi [należy – PK] swoich

³ W staroruskich dokumentach najczęściej występuje datacja uwzględniająca przeszłość od „stworzenia świata”; według tej datacji rok 7099 to 1591 rok kalendarza juliańskiego, obowiązującego wówczas w państwie moskiewskim.

⁴ Tj. 1592 roku starego stylu.

wielkich posłów przysłać o wszelkich dobrych rzeczach; a wielki władca nasz swój carski glejt bezpieczeństwa posyła posłom króla Jana, żeby królewscy posłowie Jana do Władcy naszego... wszech Rusi samowładcy, przyjechali do Moskwy i odjechali dobrowolnie bez żadnego zatrzymywania ze wszystkimi ludźmi i zwierzętami.

Na tym my, Wielkiego Władcy z Bożej łaski Cara i Wielkiego księcia Fiodora Iwanowicza wszech Rusi samowładcy bojarzy: ja bojarzyn i namiestnik Rianzański Iwan Wasyliewicz Godunow, ja bojarzyn i namiestnik Halicki Bogdan Juriewicz Saburow, bliżsi władcy diacy Andrzej i Wasyl Jakowlicze Szczelkałowie i Elizar Daniłowicz Wyłuzgin z wielkiego władcy Zygmunta króla Polskiego i wielkiego księcia Litewskiego posłami, z Gabrielem Wojną podkanclerzym Wielkiego księstwa Litewskiego, i z pisarzem wielkiego księstwa Litewskiego Maciejem Wojną układ uczyniliśmy i noty między sobą podpisaliśmy, i pieczęcie swoje przyłożyliśmy, a państwowi diacy pod całym spisaniem układem własnoręcznie się podpisali.

Pisano w państwie naszego Wielkiego Władcy w stołecznym grodzie Moskwy w 7099 roku od stworzenia świata, w miesiącu styczniu w 1 dzień.

A pod zapisem pieczęcie bojarów Iwana Wasyliewicza i Bogdana Juriewicza oraz podpisy diaków, pieczęci diaków nie ma.

Nr 19.

Archiwa Kolegium Zagranicznego, Spisy Artykułów, Sprawy Polskie.

Nr 20, Arkusz 568.

**(obecnie Moskiewskie Główne Archiwum Ministerstwa Spraw
Zagranicznych, s. 567-570)**

A oto Przekład Poselskiego listu, który dali bojarom [posłowie Rzeczypospolitej – PK], a który to list został wysłany do Narwy¹

Oznajmiamy waszym miłoścom w Szwecji i w Koływanii, wojewodom królestwa Szwedzkiego: jako my wielcy posłowie króla Polskiego i wielkiego księcia Litewskiego, byliśmy wysłani od najjaśniejszego królewskiego tronu władcy z łaski naszego króla Polskiego i wielkiego księcia Litewskiego w ucziwych sprawach królestwa Polskiego i wielkiego księstwa Litewskiego do wielkiego władcy Fiodora Iwanowicza, z Bożej łaski władcy wszech Rusi i wielkiego księcia, a rozkazane nam było od najjaśniejszego króla naszego, żeby odnośnie spraw królestwa i państwa najjaśniejszego króla Szwedzkiego, ojca najjaśniejszego króla naszego, z wielkim władcą Fiodorem Iwanowiczem, z Bożej łaski władcą wszech Rusi i wielkim księciem rozmawiać, żeby ze Szwedzkim [królem – PK] wojny nie było, i porozumieliśmy się wielce o tym, jak nam się zdawało najodpowiedniej z wielkiego władcy Fiodora Iwanowicza z Bożej łaski władcy wszech Rusi i wielkiego księcia bojarami – do zeszłego roku zawarty był pokój; i posłał uzbrojone wojska swoje aby walczyły z najjaśniejszego króla Szwedzkiego państwami, a my z wielką troskliwością uzgodniliśmy z bojarami, że wielki władca Fiodor Iwanowicz, z Bożej łaski władca wszech Rusi i wielki książę z wojną powściągnąć się rozkazał, i uzbrojone swe

¹ Poniższy tekst dokumentu znajduje się w wydaniu „Dzieł” M. M. Szczerbatowa na stronach: 655-656.

wojska nakazał zawrócić: a znowu na rok od obecnie zeszłego święta Narodzin Chrystusa, do przyszłego tegoż święta starego kalendarza do Narodzin Chrystusa – tak wielkiego władcy Fiodora Iwanowicza, z Bożej łaski władcy wszech Rusi i wielkiego księcia, jak i najjaśniejszego króla Szwedzkiego, z obydwu stron pokojowo i bez waśni mieszkali [poddani – PK] w pokoju we wszystkich miejscach; i jak przyjedziemy do najjaśniejszej królewskiej stolicy naszego władcy najjaśniejszego, i my to obwieścimy najjaśniejszemu królowi jego łaskawości; a jego królewska wielkość Władca nasz z łaskawości waszej najjaśniejszemu królowi ojcu w stolicy swojej niezwłocznie wiadomym uczynił, żeby jego najjaśniejszy pan do kresu zawieszenia broni z wielkim władcą Fiodorem Iwanowiczem, z Bożej łaski władcą wszech Rusi i z wielkim księciem według orzeczenia naszego spokojnie mieszkaliby i ludzi swoich rozkazałby powściągnąć. I póki życia waszym miłościwym [panom – PK] oznajmiamy, żeby jeszcze tej godziny najjaśniejszemu królowi Szwedzkemu oznajmili, i sąsiadom waszym, którzy mieszkają w miastach najjaśniejszego króla Szwedzkiego, i żołnierzom z Narwy, i z Koływania, i z Wyborga i wszystkim innym, i tym żołnierzom, którzy u najjaśniejszego króla Szwedzkiego przygotowani są przeciw wielkiemu władcy Fiodorowi Iwanowiczowi z Bożej łaski władcy wszech Rusi, i wielkiemu księciu i na wojnę z jego państwem, z miastami wielkiego władcy i wszystkich we wszystkich miejscach powściągaliby i zakazali prostym chłopom, żeby nie kradli, żeby ten rozejm nie był w niczym naruszony, silnie powstrzymywali, żeby to przymierze przez najjaśniejszego króla Szwedzkiego ludzi utrzymane było; i chcemy tego, żeby wasza łaskawość był w dobrym zdrowiu.

Pisany [w – PK] Wielkiego Władcy Fiodora Iwanowicza z Bożej łaski Władcy wszech Rusi i wielkiego księcia jego państwie w Moskwie 1591 roku.

Nr 20.

Archiwa Kolegium Zagranicznego, Spisy Artykułów, Sprawy Polskie,

Nr 20, Arkusz 590.

**(obecnie Moskiewskie Główne Archiwum Ministerstwa Spraw
Zagranicznych. s. 590-616)**

*A oto taką odpowiedź dano posłom Litewskim Gabrielowi Wojnie
i pisarzowi Maciejowi¹*

Miłosierdzia gwoli łaski Boga naszego w nich nawiedzi nas wschód z góry, ale jeśli skieruje nogi nasze na drogę przymierza [pokoju – PK]; tego u Boga naszego, w Trójcy łaski sławnego, My Wielki Monarcha Car i Wielki książę Fiodor Iwanowicz wszech Rusi samowładca... (tytuł); wielkiego monarchy Zygmunta trzeciego, z łaski Bożej króla Polskiego i wielkiego księcia Litewskiego.... posłom wielkim: Gabrielowi Wojnie, podkanclerzemu wielkiego księstwa Litewskiego, staroście Mereckiemu i Krasnosielskiemu: Maciejowi Wojnie, pisarzowi wielkiego księstwa Litewskiego, w całym naszym piśmie w odpowiedzi na ich mowy dajemy obwieszczenie.

Że jeszcze z towarzyszem swoim, z panem Stanisławem Radzymińskim, wojewodą Podlaskim, starostą Liwskim i Kamienieckim, rozmawiali nasi bojarzy, bojarzyn i namiestnik Rianzański Iwan Wasyliewicz Godunow, bojarzyn i namiestnik Halicki Bogdan Juriewicz Saburow, nasi bliźsi diacy Andrzej i Wasyl Jakowlicze Szczełkałowie i Elizar Daniłowicz Wyłuzgin.

I którzy nam, Wielkiemu Monarsze, będący w poselstwie mówili jeszcze od władcy[monarchy] swojego od króla Zygmunta i my przede wszystkim na te wasze mowy rozkazaliśmy dać odpowiedź przez naszych

¹ Poniższy tekst dokumentu znajduje się w wydaniu „Dzieł” M. M. Szczerbatowa na stronach: 657-673.

bojarów, bojarzyna i namiestnika Permu Wielkiego i Kostromskiego Stefana Wasyliewicza Godunowa, bojarzyna i namiestnika Halickiego Bogdana Juriewicza Saburowa i przez bliższych naszych diaków Andrzeja i Wasyla Jakowliczów Szczelkałowów i Elizara Daniłowicza Wyłuzgina.

A po tych przemowach, które mówili jeszcze naszym bojarom posłowie. Po tych sprawach; my, Wielki Monarcha rozkazaliśmy na te wasze mowy dać tym pismem odpowiedź przez naszych bojarów, bojarzyna i namiestnika Rizańskiego Iwana Wasyliewicza Godunow z towarzyszami.

Że mówili jeszcze nam, Wielkiemu Monarsze, w poselstwie od swojego monarchy od Zygmunta króla Polskiego i wielkiego księcia Litewskiego, że król Zygmunt z woli i opieki Bożej po wyborze [na tron – PK] uczyni w tych wielkich państwach, w koronie Polskiej i w wielkim księstwie Litewskim od Wszechmogącego Boga pragniemy, żebyśmy wszyscy wielcy władcy chrześcijańscy w dobrej przyjaźni będący, pokój utrzymywali i o dobru całego chrześcijaństwa razem myśleli, byśmy byli w zjednoczeniu, a stali wspólnie przeciw bisurmanom, i pokój wieczny i zjednoczenie między nami, wielkich monarchów, stanowiąc i między naszymi państwami, żeby do dobrego współżycia doszło.

I my, wielki monarcha car i wielki książę Fiodor Iwanowicz wszech Rusi samowładca, rozkazaliśmy wam swoim bojarom oznajmić, że my wielki monarcha car chrześcijański, zgodnie ze swoim carskim łaskawym zwyczajem w żaden sposób nie chcemy widzieć, żeby chrześcijańska krew przelewała się od bisurmanów; a chcemy nade wszystko tego, aby dał Bóg, żeby przez naszą carską rozwagę chrześcijaństwo było w zgodzie i w zjednoczeniu, i wolności od bisurmanów, i z Zygmuntem królem Polskim i wielkim księciem Litewskim chcemy być w miłości i na zawsze, i przeciw niewiernym wspólnie stać chcemy, a nieprzyjaźni i rozlewu krwi chrześcijańskiej z Zygmuntem królem Polskim i z wielkim księciem Litewskim nigdy nie chcieliśmy bardziej, i obecnie nie chcemy. A jaką naszą

miłość i łaskę pokazywaliśmy przede wszystkim do korony Polskiej i do wielkiego księstwa Litewskiego, to wam samym wiadomo, jak z Bożego wyroku monarcha wasz król Stefan umarł, a państwa te korona Polska i wielkie księstwo Litewskie bez władcy zostały: i my, wielki monarcha chrześcijański, zgodnie ze swoim carskim łaskawym zwyczajem, nie pamiętając wielu przykrości, które były od króla Stefana za ojca naszego, błogosławionej pamięci za wielkiego monarchy cara i wielkiego księcia Iwana Wasyliewicza wszech Rusi [to my – PK], na was podczas bezkrólewia nie najechali, i wojska swojego na wasza ziemię nie posyłaliśmy, i żadnej nieprzyjaźni nie okazaliśmy, nie cieszyliśmy się z waszej niezgody, a posyłaliśmy wielce do panów Rad korony Polskiej i wielkiego księstwa Litewskiego i do całego rycerstwa swoich posłów, żeby ich w waśniach nawiedzili, i o dobrej sprawie im wspomnieli a po tym na elekcję do Warszawy wysyłaliśmy swoich wielkich posłów ciągle [w sprawie – PK] naszego carskiego wyboru – to wy sami o tym wiecie.

A jak przysłał do nas car Krymski Kazi Girej, prosząc nas żebyśmy z nim stanęli wspólnie przeciw koronie Polskiej i wielkiemu księstwu Litewskiemu, to my nie chcieli się z nimi zjednoczyć i stanąć przeciw wam, i ten jego pomysł rozkazaliśmy wszystkim bojarom swoim, bojarzynowi i namiestnikowi Włodzimierskiemu księciu Fiodorowi Iwanowiczowi Mścislawskiemu, także koniuszemu bojarzynowi i namiestnikowi Kazańskiemu i Astrachańskiemu Borysowi Fiodorowiczowi Godunowowi, także bojarzynowi i namiestnikowi Nowogrodu Niżnego Fiodorowi Nikiticzowi Romanowowi, żeby odpisali, do panów Rad wielkiego księstwa Litewskiego; kardynałowi i biskupowi Wileńskiemu Jerzemu Radziwiłłowi, także wojewodzie Wileńskiemu Krzysztofowi Radziwiłłowi z kolegami odpisaliśmy, okazując tym miłość do korony Polskiej i do wielkiego księstwa Litewskiego.

A tego lata przysłał do nas król Zygmunt swojego gońca Jana Dziewałtowskiego ze swoim pismem, i z nim przysłali pisma do naszych bojarów: bojarzynowi i namiestnikowi Włodzimierskiemu księciu Fiodorowi Iwanowiczowi Mścisławskiemu, koniuszemu bojarzynowi i namiestnikowi Kazańskiemu i Astrachańskiemu Borysowi Fiodorowiczowi Godunowowi, bojarzynowi i namiestnikowi Niżnego Nowogrodu Fiodorowi Nikiticzowi Romanowiczowi Juriewowi, panowie Rada korony Polskiej i wielkiego księstwa Litewskiego, i poprzez jego mowę panowie Rada rozkazywali naszym bojarom, że wojsko (oddziały) Tureckie i Krymskie chcą pójść na koronę Polską i na wielkie księstwo Litewskie, i wasi hetmani wielcy koronny i litewski z wieloma ludźmi stoją przeciwko Tureckiemu i Krymskiemu oddziałowi, i żeby nasi bojarzy o tym radzili, i padali nam do stóp, żeby nasz carski majestat wysłał do Siewierskich miast swoje wojsko, z carewiczem Krymskim Murat Girejem, po to, żeby [przeciw – PK] Turkom odpowiedni był ten nasz oddział; i nasi bojarzy padali nam do stóp i prosili nas oto, żebyśmy posłali oddziały swoje do Siewierskich miast, przez co moglibyśmy pokazać swoją miłość Zygmuntowi królowi Polskiemu i wielkiemu księciu Litewskiemu, i koronie Polskiej i wielkiemu księstwu Litewskiemu, i nam nie przystało, nie umocniwszy ostatecznie nie zatwierdziwszy przysięgą [pokoju – PK] oddziałów swoich przeciw Tureckiemu i Krymskiemu [wojsku – PK] wysyłać na pomoc koronie Polskiej i wielkiemu księstwu Litewskiemu... tego nigdzie nie widziano: nie umacniając się w ostatecznym [pokoju – PK] oddziałów się nie wysyła.

Lecz [ze względu – PK] na swój carski łaskawy zwyczaj, i ciągły żal o chrześcijaństwo, nie pamiętając niektórych wcześniejszych przykrości od korony Polskiej i od wielkiego księstwa Litewskiego, za uniżoną prośbą naszych bojarów wysyłaliśmy zawsze (ciągle) na Siewierszczyznę carewicza Wielkiej Ordy Arasłan Aleja Kanbułatowicza Likubekowicza, a z nim swoich wojewodów, księcia Andrzeja Wasyliewicza Trubeckiego z towarzyszami,

z wieloma swoimi oddziałami, z Ruskimi i z Tatarskimi, do czterdziestu tysięcy na pomoc koronie Polskiej i wielkiemu księstwu Litewskiemu przeciw Tureckiemu i Krymskiemu [wojsku – PK], okazując tym swoją miłość do monarchy waszego Zygmunta króla Polskiego i wielkiego księcia Litewskiego i do (korony?) Polskiej i do wielkiego księstwa Litewskiego, zapominając wszystkie wcześniejsze przykrości, i co obecnie i niedawno stało się naszym państwom ze strony korony Polskiej i wielkiego księstwa Litewskiego. Przyszli z Litewskich miast, z Kaniowa, z Czerkas i z Perejasławia, Czerkascy atamanowie Denis i Gusak z wieloma ludźmi nasze przygraniczne miasto Woroneż spalili i zabili wojewodę, i wielu ludzi zbili i spalili, i wielkie straty uczynili, – czego chrześcijanom robić się nie godzi i nie w czasach pokoju. Także na innych przygranicznych terenach ludziom naszym od Polaków i Litwinów liczne krzywdy uczyniono, o czym nam prawdziwie podano w spisie krzywd. I my, Wielki Monarcha (Władca), nie patrząc na takie krzywdy, rozkazał rozmawiać bojarom naszym z wami posłami ciągle o ostatecznym zjednoczeniu, jakie by między nami wielkim monarchą carem i wielkim księciem Fiodorem Iwanowiczem wszech Rusi samowładcą i wielkim monarchą Zygmuntem królem Polskim i wielkim księciem Litewskim, i między naszymi wielkimi państwami, i między koroną Polską i wielkim księstwem Litewskim, ta dobra sprawa wieczne zjednoczenie na zbawienie chrześcijanom od bisurmanów (niewiernych) stać się mogło. I wy w odpowiedzi naszym bojarom mówiliście o ostatecznym zjednoczeniu bezmierne przemowy, które nie budują dobrej sprawy, przypominając o dawno zaszłych rzeczach i nazywając (przypisując) naszą od dawien dawna ojcowiznę Nowogród Wielki, i Psków, i Smoleńsk, i miasta Siewierskie do korony Polskiej i wielkiego księstwa Litewskiego, żebyśmy te tereny ustąpili na wieczność królowi Zygmunтови. I według naszego rozkazu nasi bojarzy mówili wam, że Nowogród Wielki, i Psków, i Smoleńsk, i miasta Siewierskie, cała nasza ojcowizna od samego początku, od prarodzicieli

naszych, poczynając od wielkiego monarchy Ruryka i do wielkiego księcia Włodzimierza, który oświecił Ruś chrztem świętym, również i do tej pory, z pomocą Bożą tę swoją ojcowiznę mamy w posiadaniu i nie ustąpimy jej nikomu. A że naszą od dawien dawna ojcowiznę przodków naszych – Kijów, i Wołyń, i Podole, i dużo powiatu Smoleńskiego, i przemieści Smoleńskich, i Połock, i Witebsk, i Inflanty ma w posiadaniu wasz monarcha Zygmunt, i żeby te wszystkie miasta i tereny wasz monarcha nam ustąpił, i my z nim dlatego w wiecznym [pokoju – PK] chcielibyśmy być i stawać wspólnie [przeciw – PK] bisurmanom.

A że mówili jeszcze Nam w poselstwie o Królestwie Szwedzkim, że polecono wam mówić i podjąć decyzję i o Królestwie Szwedzkim, i My wam rozkazaliśmy przez Szweda swoim bojarom oznajmić, że wszystkim pogranicznym władcom wiadomo, jacy byli Szwedzcy królowie, i utrzymywali Szwedzkie ziemie we wcześniejszych latach, i jak porozumiewali się i podczas rozejmu były nasze ojczyzny z namiestnikami Nowogrodzkimi; a obecnie król Jan przez wcześniejsze zwyczaje nabrawszy dumy spyszniał, chciał porozumiewać się z naszym ojcem, błogosławionej pamięci z wielkim monarchą carem i wielkim księciem Iwanem Wasyliewiczem wszech Rusi, i porozumiawszy się z wieloma monarchami przez przysięgę jakie straty uczynił, liczne miasta Inflanckie zajął i Nowogrodzkie tereny, i narusza rozejm i przysięgę dwukrotnie [przez – PK] posłów swoich i wojewodów Narewskich, wojnę wszczął i wiele strat uczynił naszym ziemiom. Przede wszystkim jak czynili przymierze na zjeździe z naszym bojarzynem i namiestnikiem Rzewskim, z księciem Fiodorem Dymitrijewiczem Szestunowem Jarosławskim z towarzyszami, królewscy posłowie Jana, Klaus Oks, również Klaus Bielke z towarzyszami na cztery lata od chrztu Chrystusa latem 7904 roku [błąd w tekście, powinno być 7094, tj. 1586 roku – PK] do chrztu Chrystusa latem 7908 roku [błąd, powinno być 7098 roku, tj. 1590 roku – PK], i przysięgą umocnili; i król Jan tego

przymierza nie utrzymał, i w okresie do pół roku [przez – PK] posłów swoich przysięgę naruszył, i do Nas, do wielkiego monarchy cara i wielkiego księcia Fiodora Iwanowicza wszech Rusi samowładcy, król Jan z Koływania pisał, że ma gotowy oddział, i rozejmu do upływu terminu utrzymać nie chce, i rozpoczął wojnę w tym okresie. Przychodzili liczni Niemcy Szwedzcy z obszarów północnej Finlandii oraz północnej Norwegii [Kajańskich Niemiec – PK] do naszej ojczyzny na ziemie Nowogrodzkie do Pomorskich gmin, do Koły, do Kierjeti, do Koźdy, do gmin Sołowieckiego klasztoru, i do Pieczeńskiego klasztoru, i w wielu innych pomorskich gminach toczyli wojnę, i wielu ludzi porazili, a wzięli w tych gminach bydła więcej niż na sto tysięcy rubli. A tego nigdzie nie widziano ani u pogańskich władców, że po przysiędze posłowie [mieli – PK] tak robić, jak czynił król Jan. A my, Wielki Monarcha, do tego okresu [trwania – PK] rozejmu w żadnych miejscach na wszystkich granicach żołnierzom na Szwedzkie tereny nie rozkazywaliśmy chodzić; a jak skończył się rozejm, i my z pomocą Bożą chodziliśmy odzyskiwać nasze ojczyste miasta, w których posiadaniu król Jan był niesłusznie, i przyszliśmy do naszej ojczyzny do Narwy i rozkazaliśmy po mieście uderzać równocześnie, i w wielu miejscach wybiliśmy mur, jak było można mocno, Narwę wzięliśmy, a miasto Jam nasi czołowi ludzie wzięli, i Narewscy wojewodowie wysyłali bijąc czołem do naszego dworskiego wojewody, do koniuszego bojarzyna i namiestnika Kazańskiego i Astrachańskiego do Borysa Fiodorowicza Godunowa, żebyśmy swoje miłosierdzie nad nimi pokazali, naszą ojczyznę miasto Iwana również Koporie wzięli, a odeszli od Narwy, i oddziały swoje rozkazali powściągnąć, i rozejm rozkazali zawrzeć na krótki czas. A król Jan poprawi się przed nami przyśle do naszych wielkich posłów do miasta Iwana swoich posłów, i naszą ojcowiznę Korełę i Narwę odda i wszystkim uczyni umowę. I my za uniżoną prośbą i błaganiem naszego dworskiego wojewody, koniuszego bojarzyna i namiestnika Kazańskiego i Astrachańskiego Borysa Fiodorowicza

Godunowa, wojewodów Narewskich obdarowaliśmy, wzięwszy naszą ojcowiznę Iwangord i Koporie, poszliśmy z Narwy i oddziały swoje rozkazaliśmy pohamować; i według naszego carskiego rozkazu nasz dworski wojewoda, koniuszy i bojarzyn i namiestnik Kazański i Astrachański Borys Fiodorowicz Godunow, rozkazał uczynić rozejm do chrztu Chrystusa obecnego 909 roku [kolejny błąd w tekście, chodzi oczywiście o rok 7099, czyli 1591 – PK] dumnemu szlachcicowi i namiestnikowi Żuromskiemu Ignacemu Pietrowiczowi Tatiszczewowi, również diakowi Drużynie Petelinowi; przysięgą z Narewskimi wojewodami, z Korolem Indrykowem z towarzyszami, zastrzegli (umocnili), że w tym czasie po obu stronach nie będzie oddziałów i wojny, a król Jan przyśle w tym czasie swoich posłów o naszej ojczyźnie o Korele i o Narwie, i o innych miastach układ zawierać, i Korełę i Narwę nam odda. I według tej umowy posyłaliśmy do miasta Iwana swoich posłów: okolicznego i namiestnika Starickiego księcia Fiodora Iwanowicza Chworostina z towarzyszami, a Szwedzki król Jan przysłał do naszej ojcowizny do miasta Iwana do naszych posłów, posłów swoich: Eryka Gustawowa (syna Gustawa) wojewodę i namiestnika Wiestiergockoj ziemi z towarzyszami. I posłowie króla Jana Eryk Gustawow z towarzyszami zjeżdżali się z naszymi posłami, a o Narwie i o innych miastach naszej ojcowizny Inflanckiej ziemi niczego nie ustalwszy rozjechali się, i pojeżdżawszy się tejże nocy Szwedzi, naruszając przysięgę, po naszej ojcowiznie, po mieście Iwana bili pociskami. A jak uczyniła się wiadomość naszym bojarom i wojewodom Nowogrodzkim i poszli z naszej ojcowizny z Nowego - miasta nasi wojewodowie z wieloma ludźmi do naszej ojczyzny do miasta Iwana, a Niemcy, nie doczekawszy naszych wysokich [rangą – PK] ludzi, uciekli za morze. A tego w żadnych państwach nie widziano, że obecnie król Jan kłamie i pomimo przysięgi rozejm obalił. I żeby król Jan przed nami poprawił się: które miasta posiada Nowogrodzkiej ziemi, miasto Korełę, i z Nowogrodzkim powiatem, również Inflanckie ziemie miasto

Narwę z powiatem, to by nam oddał, a za wszystkie straty za wcześniejsze i za terazniejsze dał nam zadatku trzysta tysięcy rubli; i my uczynimy jego z sobą w ostatecznym i w wiecznym zjednoczeniu. I wy z naszymi bojarami dlatego pokoju nie robiliście, a o Szwedzkim bojarom naszym opowiedzieliście, że wam, nie orzeczono pokoju między nami wielkim monarchą i królem Zygmuntem o Szwedzie robić nie można; również i o tym mówili jeszcze naszym bojarom, żeby nam, wielkiemu władcy, Janowi królowi Szwedzkemu, ustąpić na stronę króla Jana nasze ojczyzny miasta ziemi Nowogrodzkiej, miasto Iwana, Jam, miasto Koporie, również i szkody wynagrodzić, i żeby być w jakimże pokoju z ziemiami króla Jana, jak i z koroną Polską, i z wielkim księstwem Litewskim; nasi bojarzy odpowiedzieli wam na to, że takich waszych słów nie chcemy słuchać, i do nas, do wielkiego monarchy, do naszej carskiej wielkości (wysokości) z tymi waszymi słowami za Szwedem iść nie śmieli, a naszemu państwu Nowogrodowi Wielkiemu ze Szwedem z królem Janem bez naszych dóbr dziedzicznych, co posiada król Jan Narwę, i inne miasta w Niemieckiej ziemi, i Korełę z Nowogrodzkimi ziemiami; a tylko nasz carski majestat tych wszystkich miast nie odda, i strat naszych wszystkich trzystu tysięcy nie zapłaci, i naszemu carskiemu majestatowi i na krótki czas i na rozejm [przymierza – PK] nie robić.

I wy po tych licznych rozmowach oznajmiliście jeszcze naszym bojarom o ostatniej nauce swojego monarchy, żebyśmy zrzekli się na zawsze na rzecz króla Zygmunta naszej ojcowizny Smoleńska, a bez tego wam ostatecznego [pokoju – PK] robić nie nakazano.

I my bojarzy wam oznajmiłmy, że Smoleńsk nasza od dawien dawna wieczna ojcowizna, od naszych prarodzicieli i z Bożą pomocą ojcowiznę swoich mamy w posiadaniu, a ustępować jej nikomu nie będziemy: także nie tylko Smoleńską albo któregoś innego miasta, ani wsi z któregokolwiek powiatu nie ustąpimy. A będzie chciał król Zygmunt być z nami

w ostatecznym [pokoju – PK] bez ustępstw, i my z nimi w zgodzie, w miłości i na zawsze chcemy być dlatego: która nasza od dawien dawna wieczna ojcowizna Kijów i Wołyń, i Podole, i Połock, i przedmieścia Smoleńska, są obecnie w posiadaniu korony Polskiej i wielkiego księstwa Litewskiego, co znowu ojciec nasz, błogosławionej pamięci wielki monarcha car i wielki książę Iwan Wasyliwicz wszech Rusi, ustąpił królowi Stefanowi na rozejm wiele miast w ziemi Inflanckiej, i my o te wszystkie miasta nie prosimy, i na przyszłość zapiszemy je do korony Polskiej i do wielkiego księstwa Litewskiego. Ale żeby król Zygmunt za Szwedzkim królem Janem i tymi miastami, które obecnie [są w posiadaniu – PK] Szweda w ziemi, i, po dwakroć narusza rozejm od przysięgi swoich posłów i wojewodów Narewskich, wszczął wojnę, i liczne szkody uczynił naszym ziemiom; i my na przyszłość te jego kłamstwa [będziemy – PK] mścić, i nasze ojczyste miasta, które obecnie są w posiadaniu Szweda, Narwę, Korełę i inne zdobywać. I jak pomiędzy nami, wielkim monarchą królem Zygmuntem przystoi być. ostateczny pokój, i wy dlatego z bojarami naszymi nie działaliście, a mówiliście wcześniejsze niezamierzone słowa o Smoleńsku – czemu stać się nie było możliwym; a powiedzieliście jeszcze, że wam król Zygmunt o ostatecznym [pokoju – PK] dał nakaz [jako – PK] ostatni. I według naszego rozkazu bojarzy nasi bojarzyn i namiestnik Rianzański Iwan Wasyliwicz Godunow, również bojarzyn i namiestnik Halicki Bogdan Juriewicz Saburow, i nasi bliżsi diacy Andrzej i Wasyl Jakowiczowi Szczelkałowie, i Elizar Daniłowicz Wyłuzgin mówili wam nasze słowo: jeżeli król Zygmunt dlatego z nami w ostatecznym [pokoju- PK] być nie chce mówcie o naszej od dawien dawna wiecznej ojcowiźnie o Smoleńsku, i nam i naszemu państwu bez Kijowa, i bez Wołynia, i Podola, i bez przedmieść Smoleńskich, i bez miast Inflanckich, z królem Zygmuntem w wiecznym pokoju być nie przystoi; te miasta i ziemie od dawien dawna wieczna ojcowizna, i żeby to wszystko król Zygmunt nam ustąpił, a za to z nami

nieprzyjaźni nie chciał, naszego by przy sobie nie posiadał; a zostawiłby król Zygmunt nieprzystojnie mowy, co pokojowi nie przystoju, i my i na przyszłość z nim dobre te sprawy ostatecznego [pokoju – PK] i zjednoczenia chcemy, jak przystoi. I wy w odpowiedzi naszym bojarom powiedzieliście, że z wami o ostatecznym [pokoju – PK] więcej niż to [co powiedzieliście – PK] nauki nie ma.

Mówiliście jeszcze z naszymi bojarami o rozejmie, żebyśmy wielki monarcha car i wielki książę Fiodor Iwanowicz wszech Rusi samowładca, z Zygmuntem królem Polskim i wielkim księciem Litewskim ten rozejm, który zawarli na elekcji w Warszawie nasi wielcy posłowie: bojarzyn i namiestnik Permu Wielkiego i Kostromski Stefan Wasyliewicz Godunow z towarzyszami, z panami Radami korony Polskiej i wielkiego księstwa Litewskiego, na piętnaście lat umocnili, i do wyznaczonych lat trzymali między nami, wielkim monarchą carem i wielkim księciem Fiodorem Iwanowiczem samowładcą wszech Rusi, i między Zygmuntem królem Polskim i wielkim księciem Litewskim, i między naszymi wielkimi państwami i korony Polskiej i wielkiego księstwa Litewskiego, również, który z władców i państw w te lata przymierza (rozejmu) będzie [miał – PK] nieprzyjaciół, i temu nieprzyjacielowi i z obu stron nie [będziemy – PK] pomagać, ani ludźmi ani pieniędzmi, żebyśmy w te lata ślali między sobą na dwie strony swoich wielkich posłów [w sprawie – PK] ostatecznego pokoju i zjednoczenia, i o wszystkich dobrych sprawach; a tym byśmy królowi Zygmuntowni miłość swoją okazali: które miasta w ziemi Inflanckiej Narwa, Koływań, i inne są obecnie w posiadaniu króla Szwedzkiego Jana, i my byśmy te miasta rozkazali przekazać na stronę króla Zygmunta koronie Polskiej, i wielkiemu księstwu Litewskiemu, i aby w tytule nie pisał się Inflanckim, dlatego, że o tych Inflanckich miastach panowie Rady z królem Szwedzkim Janem układ zawarli, i król Zygmunt przysięgą to umocnił, że król Jan te wszystkie miasta [w] Inflanckiej ziemi, Narwę i Koływań i inne

miasta odda koronie Polskiej i wielkiemu księstwu Litewskiemu; również i na Szwedzkiego króla Jana byśmy oddziału swojego nie wysyłali i rozkazali z nim rozejm uczynić takiż, jak rozejm z królem Zygmuntem, żeby [między – PK] Szwedzkim królem Janem a naszymi ziemiami pokój był, i żeby nigdzie krew się nie rozlewała. A wasz monarcha Zygmunt król Polski i wielki książę Litewski ojca swego, króla Szwedzkiego Jana, do tego przywiódł, co cudzego król Jan posiada, i król Jan i bez przelewu krwi w tym przed nami, wielkim monarchą, poprawił się (wy tłumaczył).

I my, Wielki Monarcha Car i Wielki książę Fiodor Iwanowicz wszech Rusi samowładca, rozkazaliśmy wam, swoim bojarom, oznajmić, że my, wielki monarcha chrześcijański dla pokoju chrześcijańskiego ten rozejm, który zawarli nasi wielcy posłowie z panami Radami na elekcji w Warszawie, utrwalimy; a o miastach Inflanckich bojarom swoim powiedzieć: będzie te miasta król Jan ustępował koronie Polskiej i wielkiemu księstwu Litewskiemu i będą w nich Litwini, i my tych miast, oprócz jedynej Narwy z całym powiatem, walczyć [o nie – PK] i zdobywać nie zaczniemy, a Narwa z całym powiatem będzie po naszej stronie bez Narwy my nic nie zrobimy; a które miasta w przyszłości będą [w posiadaniu – PK] Szweda i zaczną w nich zamieszkiwać Szwedzi, i my te miasta od Szweda będziemy zdobywać; a korona Polska i wielkie księstwo Litewskie nie będzie stać za Szwedem, i nie będzie jego wspominać. I po licznych rozmowach mówiliśmy jeszcze naszym bojarom, że my wszystkie miasta Inflanckie, które są w posiadaniu Szweda – Narwę, Rakobora, Tołszczebora, Adieży, Koływania, Paidy, Wygołamyzy, Kołowieri, Ligowieri, Apsła, Palca, ustąpimy na stronę króla Zygmunta, koronie Polskiej i wielkiemu księstwu Litewskiemu; a król Zygmunt korona Polska i wielkie księstwo Litewskie, nie będą stać za Szwedem i w niczym nie zaczną jemu pomagać. A które miasta naszej ojcowizny Nowogrodzkie ziemie posiada król Jan, i my je [będziemy – PK] zdobywać i my bez Narwy z królem Zygmuntem w rozejmie być nijak nie

możemy, że Narwa nasza od dawien dawna wieczna ojcowizna, a mieszkali w niej Niemcy nasi dannicy i daninę dawali naszym praojcom, nawet i dziadowi naszemu wielkiemu monarsze carowi i wielkiemu księciu Wasylowi Iwanowiczowi wszech Rusi, a za ojca naszego czasu, wielkiego monarchy i wielkiego księcia Iwana Wasyliewicza wszech Rusi ci nasi dannicy nie zaczęli daniny dawać, i nasz ojciec, błogosławionej pamięci wielki monarcha car i wielki książę Iwan Wasyliewicz wszech Rusi za ich niepoprawność (niespełnienie obowiązków, niesumiennosc) posłał na nich swój oddział, i wtedy miasto Narwę i inne liczne miasta zajął. Również jak prowadził walkę z naszym ojcem błogosławionej pamięci... król Stefan, naruszając rozejm i przysięgę [przez] posłów swoich, i w tym czasie Szwedzki król Jan, ułożywszy się z innymi monarchami, i to miasto Narwę, naszą ojczyznę, i inne liczne miasta w Inflanckiej i Nowogrodzkiej ziemi zajął i dużo przelewu krwi w chrześcijaństwie uczynił i liczne straty naszym ziemiom spowodował. I jak nam odstąpić Narwę? I w przyszłości my Narwę [będziemy – PK] zdobywać, a z wami, z posłami, nic więcej niż to nie ma nauki, i my chcieliśmy wasi wypuścić do króla Zygmunta, i rozkazaliśmy powiedzieć aby was uwolniono. I nasi bojarzy, którzy byli u was z odpowiedzią, mówili koniuszemu bojarzynowi i namiestnikowi Kazańskiemu i Astrachańskiemu Borysowi Fiodorowiczowi Godunowowi, żeby koniuszy, bojarzyn i namiestnik Kazański i Astrachański Borys Fiodorowicz bracią swoją i ze wszystkimi bojarami radzili o tym, żebyśmy z Zygmuntem królem Polskim i wielkim księciem Litewskim chcieli pokoju i miłości, i między swoimi wielkimi państwami i korony Polskiej i wielkiego księstwa Litewskiego dobrych przyjaźni i pokoju w chrześcijaństwie. I rozkazaliśmy swoim bojarom aby z wami pokojowej uchwale umowę uczynić. I koniuszy bojarzyn i namiestnik Kazański i Astrachański Borys Fiodorowicz radził o tym z naszym świętobliwym z najświętszym Patriarchą Jobem wszech Rusi i świętobliwość nasza najświętszy patriarcha Job wszech

Rusi całego carstwa Rosyjskiego z arcybiskupami i biskupami i z całym uświęconym soborem Nas z wybaczeniem napominali. I nasi bojarzy koniuszy bojarzyn i namiestnik Kazański i Astrachański Borys Fiodorowicz Godunow, i wszyscy bojarzy padali nam do stóp, żebyśmy z Zygmuntem królem Polskim i wielkim księciem Litewskim dla chrześcijańskiego spokoju zechcieli być w pokoju i miłości, i w dobrej zgodzie, i żeby was, posłów, my Wielki Monarcha bez sprawy nie wypuścił: i My, wielki monarcha car i wielki książę Fiodor Iwanowicz wszech Rusi samowładca, według swojego carskiego miłosiernego zwyczaju żalu o chrześcijaństwo, wskutek błagania i próśb naszej świętobliwości najświętszego patriarchy Joba, i arcybiskupów, i biskupów, i całego uświęconego soboru, i wskutek padania do stóp naszych bojarów rozkazaliśmy swoim bojarom z wami układ uczynić o rozejmie i o miastach Inflanckich, które są obecnie w posiadaniu Szweda; i orzekliśmy jeszcze z naszymi bojarami [żeby – PK] między Nami, wielkim monarchą carem i wielkim księciem Fiodorem Iwanowiczem wszech Rusi samowładcą i naszymi państwami, i między wielkim monarchą Zygmuntem królem Polskim i wielkim księciem Litewskim i jego państwami korony Polskiej i wielkiego księstwa Litewskiego rozejm [zawrzeć – PK] na dwanaście lat od Wniebowzięcia świętej Bogurodzicy 7098 roku [tj. 1590 roku – PK], do Wniebowzięcia świętej Bogurodzicy 7110 roku [tj. 1602 roku – PK]. że w tym czasie między nami, Wielkimi Władcami, i naszymi państwami po obydwu stronach oddziałów i wojny nie będzie, a wysyłać będziemy w tym czasie między sobą na obydwie strony swoich wielkich posłów o ostateczny [pokój – PK], i o zjednoczenie, i o wszelkich dobrych sprawach, a o miastach Inflanckich, które obecnie są w posiadaniu Szwedzkim. A zrzeknie się Szwedzki król Jan tych miast [na rzecz – PK] korony Polskiej i wielkiego księstwa Litewskiego, o Rakoborie, o Tołszczeborie, o Adieży, o Koływań, o Pajdie, o Apslie, o Patce, o Kołowieri, o Ligowieri, o Wygoliemyzie, oprócz jednej Narwy, orzekliśmy jeszcze z naszymi bojarami i noty układu

podpisaliśmy, że my w te rozejmowe lata tych miast Inflanckich, które teraz są w Szwedzkim posiadaniu, oprócz jednej Narwy, dlatego nie będziemy zdobywać, i do nich nie dostępować, jak i do korony Polskiej i wielkiego księstwa Litewskiego. Litewskiego a o Narwie oznajmiliśmy wam przez swoich bojarów ostatnio:, jeżeli z wami od króla Zygmunta o Narwie nie ma instrukcji więcej niż to, że wy ją ustąpicie na naszą stronę; i My dla chrześcijańskiego spokoju, żeby teraz ta dobra sprawa nie została zakłócona, o Narwie nakazemy królowi Zygmuntowi z posłami swoimi, których teraz pošlemy, a podczas gdy nasi posłowie będą u króla Zygmunta, i o Narwie umowę zawarł i na te tereny my do Narwy oddziału swojego nie wyślemy, i jej zdobywać nie zaczniemy, od Narodzin Chrystusa obecnego lata 7099 [tj. 1591 roku – PK] na rok do tegoż dnia do Narodzin Chrystusa lata 7100 roku [tj. 1592 roku – PK]; a aby król Zygmunt także do tegoż terminu do Narwy oddziału nie wysłał, i jej nie zdobywał, a nam i na przyszłość bez Narwy dobrej sprawy z Zygmuntem królem Polskim i wielkim księciem Litewskim zrobić będzie niemożliwym.

A w rozejmowym dekrete w naszym carskim słowie króla Zygmunta Inflanckim pisać teraz nie rozkazaliśmy, dlatego, że nas, wielkiego monarchę, opisują naszym carskim tytułem Papież Rzymski, i nasi bracia wszyscy wielcy władcy: chrześcijański cesarz, i król Hiszpański, i sułtan Turecki, i inni wielcy władcy opisują nas z naszym pełnym carskim tytułem według naszego dostojęstwa; a szach Perski pisze do nas z naszym carskim pełnym tytułem, i z wielką czcią i prośbą, żebyśmy jego przyjęli w umiłowanie i w braterstwo i w zjednoczenie. Jedynie ze strony waszego władcy w tym nieprzyjaźń do siebie widzimy, że nas Wielkiego Monarchę, naszym carskim tytułem nie pisze. Również i Smoleńsk – nasza od dawien dawna wieczna ojcowizna od naszych przodków, a przypadkiem wielki książę Witold wziął (zdobył) Smoleńsk kłamstwem; i miłosierny Bóg sprawiedliwym swoim sądem naszemu dziadowi, wielkiemu monarsze carowi i wielkiemu księciu

Wasyłowi Iwanowiczowi wszech Rusi, Smoleńsk w ręce dał, temuż do tych czasów siedemdziesiąt sześć lat; a monarcha wasz w tytule Smoleńskim nas nie pisze a w tym między nami posuwa się nieprzyjaźń. I teraz by wam w rozejmowym dokumencie w królewskim słowie dla naszej umiłowanej pobłażliwości naszą nazwę napisać w pełni tytułem Carskim, i Smoleńskim, jak Pisz Nas nasi bracia wszyscy wielcy monarchowie, i naszą ojczyznę miasto Narwę spisać na naszą stronę do naszej ojczyzny do ziemi Nowogrodzkiej do miasta Iwana; a bez Carskiego tytułu i bez tytułu Smoleńskiego i bez Narwy, między nami, wielkimi Monarchami dobra sprawa i w przyszłości nie może się stać. I wy mówiliście naszym bojarom, że wy o tym od waszego monarchy Zygmunta nauki nie macie, żeby nas Wielkiego Monarchę, pisać z carskim tytułem, i Smoleńskim. A dana wam nauka (instrukcja), pisać w rozejmowych pismach naszą carską nazwę tytułu wszędzie (we wszystkim) tak jak wcześniej, a o tym by nam nakazać królowi Zygmuntovi przez swoich posłów, których wyślemy do króla Zygmunta; i nam było stać za tym teraz przystojnie, że naszą carską nazwę król Zygmunt opisuje nie tak, jak do nas piszą wszyscy wielcy monarchowie, również [ze względu – PK] na swój carski miłosierny zwyczaj odłożyliśmy o tym [rozmowy – PK] na przyszłość, jak nasi posłowie będą u króla.

A że mówili jeszcze z naszymi bojarami, żeby Nam, Wielkiemu Monarsze, pisać Króla Zygmunta w pełnej tytulaturze jak pisze sam król Zygmunt, i królestwa Szwedzkiego najbliższym dziedzicem i przyszłym królem, i nam wielkiemu monarsze, nie porozumiawszy się o carskiej tytulaturze, i o tytule Smoleńskim, i o Narwie, króla Zygmunta w pełnym tytule, jak on się pisze, pisać [nam – PK] nie przystoi; również i dlatego nam króla Zygmunta dziedzicem Szwedzkim tymi tytułami opisywać nie przystoi, że wielkiemu monarsze naszemu, carskiej wielkości, Szwedzki król Jan w wielu sprawach [był – PK] gruboskórny i państwu naszemu władcy straty (szkody) uczynił; i jak naszemu Wielkiemu Monarsze Zygmunta, króla

Polskiego i wielkiego księcia Litewskiego, opisywać w tytule najbliższym dziedzicem królestwa Szwedzkiego?

A o miastach Inflanckich które są w posiadaniu króla Szwedzkiego Jana, a chce je oddać koronie Polskiej i wielkiemu księstwu Litewskiemu, My bojarom naszym z wami, z posłami, rozkazaliśmy orzec i zastrzec, i tych miast Koływania, i Rakoboria i wszystkich miast, które posiada Szwedzki król Jan, a ma do nich prawo korona Polska i wielkie księstwo Litewskie, zdobywać ich nie rozkazaliśmy do tychże wyznaczonych dwunastu lat, oprócz jednej Narwy z powiatem, a orzekając o rozejmie i o miastach Inflanckich rozmawiali jeszcze z naszymi bojarami i o królu Szwedzkim Janie, żebyśmy obecnie i na Szwedzkiego oddziału swojego nie wysyłali, i rozkazali uczynić rozejm, żeby między królem Szwedzkim Janem a naszą ziemią był pokój, i żeby nigdzie krew się nie przelewała, a król Jan poprawił się przed naszym Carskim Majestatem i bez rozlewu krwi, i według naszego rozkazu bojarzy o Szwedzkim posłom odmówili. Stać się temu jest niemożliwym, żeby nam Szwedzkemu królowi Janowi okres [rozejmu – PK] dawać na krotki czas, dlatego, że król Jan przed Nami, Wielkim Monarchą, liczne grubiaństwa uczynił, trzyma w posiadaniu naszą od dawien dawna wieczną ojcowizną Korełę i liczne miejsca (tereny) Nowogrodzkiego powiatu, i Inflanckie ziemie miasto Narwę i inne miasta, i narusza rozejm po dwakroć przez przysięgę swoich posłów i wojewodów Narewskich, w te lata rozejmu wszczyna wojny, i liczne straty uczynił naszym ziemiom: na wszystkich terenach do okresu Chrztu Pana cierpieli, oddziału swojego na niego w żadnych miejscach nie wysyłaliśmy; a obecnie do Chrztu Pana jak termin rozejmu minie (odejście), oddziały nasze liczne Ruskie i Tatarskie na wojnę i do miast z uzbrojeniem na króla Szwedzkiego pójdą.

I wy naszym bojarom mówiliście, i koniuszemu naszemu, bojarzynowi i namiestnikowi Kazańskiemu i Astrachańskiemu Borysowi Fiodorowiczowi Godunowowi, z wielkim zafrasowaniem rozkazywali, żeby koniuszy bojarzyn

i namiestnik Kazaski i Astrachański Borys Fiodorowicz padał nam do stóp, żebyśmy My Szwedzkemu [Janowi – PK] rozkazali dać termin [rozejmu – PK] chociaż na krótki czas, na rok oddziału i wojny rozkazali zaniechać, i teraz po tym na króla Szwedzkiego Jana oddziału swojego nie posyłać, i zawrócić rozkazał do monarchy waszego króla Zygmunta króla Polskiego i wielkiego księcia Litewskiego, i dla korony polskiej i wielkiego księstwa Litewskiego, a troskliwością i za uniżoną prośbą koniuszego, bojarzyna i namiestnika Kazańskiego i Astrachańskiego, Borysa Fiodorowicz Godunowa, działa swoje ogromne, które były wysłane na króla Szwedzkiego Jana, i z miast z uzbrojeniem i na wojnę rozkazał zawrócić, i z posłami o Szwedzkim na krótki czas swoim bojarom rozkazaliśmy wykonać, oddziałów i wojny nie będzie przez rok, od Narodzin Chrystusa terażniejszego 7099 roku [tj. 1591 roku -- PK] do Narodzin Chrystusa 7100-ego roku [tj. 1592 roku – PK]; a w tym czasie naszemu Carskiemu Majestatowi słać swoich wielkich posłów do króla Szwedzkiego Jana rozmawiać o wszelkich dobrych sprawach i we wszystkim przed naszym Carskim Majestatem poprawić się; tym między sobą posłowie z bojarami naszymi i noty wynikające z traktatu (umowy) podpisawszy z osobna.

Nr 21.

Archiwa Kolegium Zagranicznego Spisy Artykułów, Sprawy Polskie.

Nr 20, Arkusz 516.

**(obecnie Moskiewskie Główne Archiwum Ministerstwa Spraw
Zagranicznych, s. 516-531)**

*A oto taki dokument rozejmu [pisany – PK] słowem monarchy dany posłom
Litewskim podkanclerzemu Gabrielowi i pisarzowi Maciejowi²*

Z Bożej łaski, my Wielki Monarcha Car i wielki książę Fiodor Iwanowicz, wszech Rusi samowładca(tytuł), że przysłał do nas, do Wielkiego Monarchy, Wy, Wielki Monarcha Zygmunt trzeci z Bożej łaski Król Polski i wielki Książę Litewski itd. Swoich wielkich posłów: pana Stanisława Radzymińskiego, wojewodę Podlaskiego, starostę Liwskiego i Kamienieckiego; pana Gabriela Wojnę, podkanclerzego wielkiego księstwa Litewskiego, starostę Mereckiego i Krasnosielskiego; Macieja Wojnę, pisarza wielkiego księstwa Litewskiego o wieczny pokój i o zjednoczenie, i to między nami, Wielkimi Monarchami, teraz się nie stało: i posłowie twoi, Wielkiego Monarchy Zygmunta trzeciego, z Bożej łaski Króla Polski i wielkiego księstwa Litewskiego, pan Stanisław Radzymiński wojewoda Podlaski, pan Gabriel Wojna podkanclerzy wielkiego księstwa Litewskiego, Maciej Wojna pisarz wielkiego księstwa Litewskiego, mówili nam Wielkiemu Monarsze, z Bożej łaski Carowi i wielkiemu księciu Fiodorowi Iwanowiczowi, wszech Rusi samowładcy, żebyśmy z tobą z Wielkim Monarchą Zygmuntem, z Bożej łaski królem Polskim i wielkim księciem Litewskim tego rozejmu nie naruszyli i do wyznaczonych lat trzymali

² Poniższy tekst dokumentu znajduje się w wydaniu „Dzieł” M. M. Szczerbatowa na stronach: 673-681

(zachowali), że nasi wielcy posłowie: bojarzyn i namiestnik Permu Wielkiego Kostromski, Stefan Wasyliewicz Godunow z towarzyszami, będący w Warszawie na elekcji w sprawie naszego carskiego wyboru, i ta sprawa nie ziściła się; i panowie radni wielkiego księstwa Litewskiego ustalili z naszymi wielkimi bojarami rozejm na piętnaście lat w imieniu korony Polskiej i wielkiego księstwa Litewskiego; i My, Wielki Monarcha, z Bożej łaski Car i wielki książę Fiodor Iwanowicz, wszech Rusi samowładca, z Tobą z Wielkim Monarchą Zygmuntem, z Bożej łaski królem Polskim i wielkim księciem Litewskim wzięli (zawarliśmy) rozejm na dwanaście lat od Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny zeszłego lata 7098 roku [tj. 1590 roku – PK] do Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny lata 7110 roku [tj. 1602 roku – PK] na tym, że w te rozejmowe dwanaście lat między Wielkim Monarchą, z Bożej łaski Carem i wielkim księciem Fiodorem Iwanowiczem wszech Rusi samowładcą, i Tobą Wielkim Monarchą Zygmuntem, z Bożej łaski królem Polskim i wielkim księciem Litewskim, i między naszymi państwami i między koroną Polską i wielkim księstwem Litewskim oddziałów i wojny nie będzie, i [trzeba – PK] słać nam Wielkim Monarchom, między sobą na obydwie strony naszych wielkich posłów w wielkiej sprawie o ostateczny pokój i o wieczne zjednoczenie i o wszelkich dobrych sprawach, i w niczym Nam, Wielkiemu Monarsze, z Bożej łaski Carowi i wielkiemu księciu Fiodorowi Iwanowiczowi, wszech Rusi samowładcy, twoich Wielkiego Monarchy Zygmunta, króla Polskiego i wielkiego księstwa Litewskiego ziem nie zdobywać i nie zaczepiać, miasta Kijowa z gminami, miasta Kaniowa z gminami, miasta Czerkas z gminami, miasta Żytomierza z gminami, miasta Zbrucza z gminami, miasta Lubecza z gminami, miasta Homla z gminami i siół Uwarowicz, Teleszowicz, Terenicz, Koszelewskiego lasu, Morozowicz, Lipinicz, Poleszan, miasta Turowa z gminami, miasta Mozyru z gminami, gmin Bdicza, Bragina, Rzeszycy, Gorwola, Strzeszyna, Cziczerska, Propojska, Mohylewa, miasta Mścislawia z gminami i gminy

Chociesławicze, miasta Kriczewa z gminami, miasta Dubrowni z gminami, i gmin Gor i Romapowa, miasta Orszy z gminami, i gmin Lubawicze, Mikulina, miasta Witebska, i gmin: Wrusa, Drieczih łuk, miasta Suraża i Surażskich gmin, miasta Uświata, miasta Ozieriszcze, miasta Wieliża; a tereny Wieliża – według starych granic, jak była ziemia Witebska z ziemią Toropiecką, Wiszeńska ziemia z miastem Wielizem do Witebska, a Toropiecka do Toropca; miasta Połocka z przedmieściami i gminami, miasta Kopija, miasta Czerwonego, miasta Uły, miasta Turowli, miasta Drysy, miasta Kopca, również i Dżisny, miasta Kozjana, miasta Sitny, miasta Peszczedry, miasta Sokoła; również z Połockiego powiatu miasta Łukomla z gminami, miasta Biełmakow z gminami, miasta Uszacza, miasteczka Lebiodka: również Połockich gmin: Moszników, Nieporozowicz, osady Werbiłowo, Kubka, Wiaźni, Klina, Zamotija, Isca, grodu Niewiedrieja, i Rieczieza, co na jeziorze na Otulowie – na Kugoni z gminami, miasta Druji z gminami, miasta Iżkana z gminami; także mnie, Wielkiemu Monarsze... wszech Rusi samowładcy, nie zdobywać, w niczym nie zaczepiać w te lata rozejmu, całej ziemi Kurlandzkiej, i miast w ziemi Inflanckiej, miasta Rygi Wielkie, miasta Rygi Małe, miasta Dolenia, miasta Kircholmu, miasta Kukonosa, miasta Skrawnawo, miasta Leniewarda, miasta Kruźborga, miasta Iszkielia, miasta Radoboża, miasta Diamentu, miasta Iniesy, trzech miast Krzemienia toż i Turainy, Trojdeny, Zeilwoda, miasta Sonseła, miasta Nitowa, miasta Jurienzborga, miasta Narbieja, miasta Rozenbeka, miasta Rozena, miasta Lemzina, miasta Mujana, miasta Leteperi, miasta Kiesi, miasta Jerli, miasta Newgina, miasta Pibołdy, miasta Szkuina, miasta Zebrania, miasta Smiltina, miasta Borzuny, miasta Czestwina, miasta Trekata, miasta Równe, grodziska Lewduna, grodziska Gołbina, miasta Riezicy, miasta Łuży, miasta Wlecha, miasta Wołodimierca, miasta Ilisienia, miasta Pletemberga, miasta Ałysta, miasta Wekeria, miasta Nowogródka Inflanckiego, miasta Kerepeti, miasta Gowi, Kursłowa, miasta Juriewa,

Mukowa, Randiewa, Ryngolia, Kongota, Kawlieti, Łajusa, Borholmu, Połczewa, Paidy, Wiliana, Tarwasa, Pernowa Starego, Pernowa Nowego; a granice tych wszystkich miast będą według starych granic a Nam, Wielkiemu Monarsze... wszech Rusi samowładcy, w te twoje Wielkiego Monarchy, Zygmunta trzeciego, z Bożej łaski Króla Polskiego i wielkiego księcia Litewskiego miasta i ziemie nie wstępować i nie zdobywać, i miast nie posiadać i nowych miast nie budować (stawiać) do tego rozejmowego okresu; również i tobie, Wielkiemu Monarsze Zygmuntowi, w te rozejmowe dwanaście lat, naszych. Wielkiego Monarchy ziem nie zdobywać, i nie zaczepiać niczym wszystkich Moskiewskich ziem i Nowogrodu Wielkiego i Nowogrodzkich przedmieść, miasta Iwana, Jama, Kopia, Koreły i wszystkich przedmieść Nowogrodzkich, i Nowogrodzkich gmin i wszystkich Nowogrodzkich ziem, miasta Pskowa i Pskowskich przedmieść, Opoczki, Czerwonej wyspy, Wieli, Woroneża, Izborska, Gdowa, Kobylia, Wriewa, Wybogu, Dubkowa, Wyszogrodu, Włodzimierza, miasta Siebieża i gmin Siebieskich, i gmin Pskowskich i całej Pskowskiej ziemi, miasta Tweru i wszystkich Twerskich ziem, miasta Perejasławia Riazańskiego i wszystkich Riazańskich ziem, miasta Pruńska i wszystkich Pruńskich ziem, nie zdobywać i niczym nie zaczepiać.

Także Tobie, Wielkiemu Monarsze Zygmuntowi, i tych naszych miast i gmin nie zdobywać i nie zaczepiać w niczym w te rozejmowe dwanaście lat, miasta Ryłska z gminami, miasta Putywła z gminami, miasta Nowogródka Siewierskiego z gminami, miasta Radogoszczy z gminami, miasta Czernihowa z gminami, miasta Staroduba z gminami, miasta Poczepa z gminami, miasta Popowej góry z gminami, i gmin Zalesia, Babicz, Świeciłowicz, Gołodna, Skarbawicz, Łapicz, miasta Karaczewa z gminami, i gmin Chocimla, Snowska, Charobora, Mglina, Drokowa, miasta Trubczeska z gminami, miasta Masalska z gminami, miasta Sierpiejska z gminami i gmin Zamościa, Tuchaczowa, Diegny, Fominicz, Pogostiszcz, Moszczipa,

Diemieny, Horodeczna, Uzy, Teperi, Snoposza, Kowyłni, Szui, grodziska Łazoriewa, Bliżewicz, Luboni, Daniłowicz, miasta Briańska z gminami, i gmin Sołowiowicz, Příkladnej, Pacyni, Fiedorowskowo, Osowika, Kopynicz, Suchoria, Wsiesławlia, Worocnia, Żeryni, miasta Rosłowlia z gminami; a Granica miasta Rosłowlia ze Mścislawiem, [biegnie – PK] między Słowniewem i Szybniwem do Gniewkowa, Dobrą rzeczką na Wodonos, a od Wodonosa tą że Dobrą rzeczką do Ostr przez Wielki Bór, do rzeki do Szumiaczy do Striekuły do Granicy do Kriczewskiego, a od Kriczewa miastu Rosłowliu granicą rzeka Szumiacza, a Szumiaczą do rzeki Niemielicy, a z Niemielicy starą granicą do Zaboria do rzeki Wypuć, także poniżej Iputieja do Chmielia, miasta Smoleńska z drogami i z gminami, żeby do niego ciągnąć [zdobywać – PK]; i gmin Jełowca, Bołwanic, Łazoriewszcziny, Pustosielia, Romanowskiego, Kopotkowicz, Mołochwy – wszystko to do niej należało, i Pstrowskiego władztwa Kusziewa, Zwierowicz, Dubrowieńskiej drogi, Katynia, Kaspli, Porieczu, Rudy, Szczuczeji. A granica Smoleńska i gmin Smoleńskich z Dubrowną i z Romanowem, i z górami, i z Mścislawiem jest na Dnieprze poniżej miasta Smoleńska rzeką Mierieją, w górę między Przczystym Wzbrudem i Zwieriowiczami do rzeki Iwaty, a z rzeki Iwaty na Jelińską granicę, do Gorodnia, a z Gorodnia do Wiehry w Czarny mech, a z Wiehry do Prudilni, a z Prudilni do Żeleznicy pod Dudieński w Wiehry, a z Wiehry do Liutuju wody, a z Liutych wód do Wypina, a z Wypina do Soży, a Sożą poniżej do Berezyny; a Berezyną w górę [suchą drogą – PK] między siołami Poczina, Gładkowicz po wzgórze, a od dołu do Pulniewa; a za rzeką za Dnieprem granica Smoleńska, poniżej rzeki Dniepru, a jeszcze niżej pięć wiorst do świętego Klemensa; miasta Mceńska z gminami, i grodziska Dmitrowca, i nowych miast, miasta Opakowa z gminami, miasta Liwny, Woroneża, miasta Mieszczieska z gminami, i gminą Zaliwoda. Niedochodowa, Wyszkowicz, Łyczina, miasta Wiaźmy i wszystkich gmin Wiaziemskich,

żeby Wiaźmę zdobywać; miasta Dorogobuża, i wszystkich gmin Dorogobużskich, żeby do nich nie ciągnęło po staremu; miasta Bielyje z gminami, i Wierchowia, i Bolsziewa, i Szopszowa, i osady Moniewidowy; miasta Wielkich Łuk i gmin Łuckich, Dołysi, Biriezaja, Uswaja, Łowca, Wiesny, Bołoga; miasta Chełmu i gmin Chełmskich, Wieliły, i Łopasticy, i Buica; miasta Zawołocia, również i Rżewy Puste, i Rżewskich gmin; miasta Newła, miasta Toropca i wszystkich Toropieckich gmin, Dankowy, Liubuty, Dubny, Rożny, Tury, Bibiriewy, Starcowy, Pieżełskie, Pławieckie, Żiżeckie, Wieliżskie, Ozierieckie, Kazarinowskie. A granica wszystkich miast będzie według starych granic; a Toropcu i wszystkim Toropieckim gminom i Nowogrodzkim ziemiom i gminom, miastu Łukom Wielkim, miastu Newłu, że w Kupowiczach i miastu Rżewa, i miastu Ostrieja, i miastu Zawołocia i gmin Dołysy, Bieriezaja, i miasta Uswiaja, Łowca, Wiesny, Wołogi, i miasta Chołma, i Chołmskim gminom Wielilie i Łopasticam, i Buiny i innym gminom wszystkiej ziemi Nowogrodzkiej z waszą ziemią Litewską, i z Połoczany, i z Wiblieny ziemia i woda będzie według starych granic. I tobie, wielkiemu monarsze Zygmunтови, z Bożej łaski królowi Polskiemu i wielkiemu księciu Litewskiego, do tych naszych, Wielkiego Monarchy, z Bożej łaski Cara i wielkiego księcia Fiodora Iwanowicza wszech Rusi samowładcy, miast i ziem, dlatego nie wstępować, i nie zdobywać, i w niczym nie zaczepiać, i miast i ziem nie zasiedlać, i nowych miast nie budować (stawiać), do tego okresu rozejmu; a o granicach i o spornych ziemiach we wszystkich miejscach w te rozejmowe lata słać nam, Wielkim Monarchom, między sobą z obu stron sędziów po równo z obu stron, po pięćdziesięciu ludzi z każdej strony; a wysyłać sędziów z obu stron z tych miast, i orzec który kres przystoi na granicy do miasta do Wieliza, i wyznaczyć dawnych mieszkańców, w słuszności z obu stron uczynić granice ziemiom Toropieckim z ziemią Witebską i z miastem Wielizem, jak było po staremu ziemi Witebskiem z ziemią Toropiecką, według starych granic,

a między Uświatem i Uświackim powiatem, i Surażem [i – PK] Surażskim powiatem, i Ozieriszczami i Ozieriszczym powiatem, z Łuckim powiatem, i z Newelskim powiatem, i w Czernihowskim powiecie, i w powiecie Pskowskim, i w innych miejscach (i na wszystkich innych terenach), gdzie będzie spór i krzywdy, z obu stron wysyłać sędziów i wybierać słuszość (prawdę) z obu stron, na wszystkich tych terenach uczynić granicę we wszystkim, jak było po staremu, we wszystkich miejscach według starych granic.

A wojny w te rozejmowe dwanaście lat nie będzie po obu stronach, oddziałów i wojny nie wszczynać, i w niczym nie zaczepiać, i z obu stron terenów nigdzie nie posiadać, i miast nowych nie budować, i na ziemię i do wszelkich posiadłości w tych miastach i gminach do tego rozejmowego terminu nie wstępować; a w których miejscach sądy z obu stron granic między [sobą – PK] nie uczynią, i nam z obu stron innych sędziów wysłać między sobą, zsyławszy się przez posłańców i gońców, i o tych o spornych ziemiach po wyznaczeniu granicę uczynią, i tę sprawę na granicach doprowadzą do końca; a tymi sprawami przymierza nie [będziemy – PK] naruszać i zrywać.

A kto Nam, Wielkiemu Monarsze, z Bożej łaski carowi i wielkiemu księciu Fiodorowi Iwanowiczowi wszech Rusi samodzierzcy i naszym państwowom będzie nieprzyjacielem, będzie i Tobie, Wielkiemu Monarsze Zygmuntowi, z Bożej łaski królowi Polskiemu i wielkiemu księciu Litewskiemu i koronie Polskiej i wielkiemu księstwu Litewskiemu, i ze wszystkich ziem, które posiada korona Polska i wielkie księstwo Litewskie, przeciw nam, Wielkiemu Monarsze, z Bożej łaski carowi i wielkiemu księciu Fiodorowi Iwanowiczowi wszech Rusi samowładcy, i naszym państwowom wszelkim naszym nieprzyjacielem, w te rozejmowe dwanaście lat ludźmi i pieniędzmi nie pomagać, według całego naszego rozejmowego dokumentu.

Także i tobie, Wielkiemu Monarsze Zygmuntowi, z Bożej łaski królowi Polskiemu i wielkiemu księciu Litewskiemu, i koronie Polskiej i wielkiemu księstwu Litewskiemu, i wszystkim ziemiom, które posiada korona Polska i wielkie księstwo Litewskie, kto nieprzyjacielem będzie, i nam, Wielkiemu Monarsze, z Bożej łaski carowi i wielkiemu księciu Fiodorowi Iwanowiczowi wszech Rusi samowładcy, i naszym państwom przeciw tobie, Wielkiemu Monarsze, i przeciw koronie Polskiej i wielkiemu księstwu Litewskiemu, wszelkiemu waszemu nieprzyjacielowi w te rozejmowe dwanaście lat dlategoż (z tego samego względu) ludźmi i pieniędzmi pomagać nie będziemy, według całego rozejmowego dokumentu.

A kogo do nas ty, Wielki Monarcha, Zygmunt Król, wyślesz swoich wielkich posłów w te lata rozejmu o ostateczny pokój, i o zjednoczenie, i o wszelkich dobrych sprawach, i tym twoim wielkim posłom przyjechać do nas, i od nas odjechać im [trzeba – PK] dobrowolnie, bez wszelkich zaczepk i zatrzymania (uwięzienia); także, kogo My, Wielki Monarcha, pošemy do ciebie, Króla Zygmunta, swoich wielkich posłów, o ostateczny pokój i o zjednoczenie i o wszelkich dobrych rzeczach, i naszym wielkim posłom do ciebie dobrowolnie przyjechać, i odjechać bez wszelkiego zatrzymania (uwięzienia) i zaczepki.

A kupcom twoim ze wszystkich twoich ziem do wszystkich naszych ziem przyjechać ze swoim towarem, i handlować wszelkim towarem; a przyjechać im i odjechać dobrowolnie bez wszelkich zaczepk, a naszym kupcom ze wszystkich naszych ziem na wszystkie wasze ziemie przyjeżdżać ze wszelkim towarem i handlować dlategoż wszelkim towarem; a przyjechać im i odjechać dobrowolnie, bez wszelkich zaczepk. Również, którzy wasi posłowie, lub goście gdzie od was nie pójdą, lub do was przez nasze ziemie, z jakimś towarem nie będą, i nam tym waszym posłom i gościom towarów nie zabierać, a przepuszczać Nam do Ciebie posłów i gości ze wszelkim towarem przez swoje ziemie bez wszelkich zaczepk. Również nasi posłowie

i goście gdzie od Nas nie pójda, lub do Nas przez twoje ziemie, z jakim towarem nie będą, i Tobie tym naszym posłom i gościom towarów nie zabierać, a przepuszczać Tobie do Nas naszych posłów i gości ze wszelkim towarem przez swoje ziemie, bez wszelkich zaczepiek. A którzy posłowie od innych monarchów skąd nie będą pójda do nas przez twoje ziemie, i goście z nimi, lub oprócz posłów goście pójda do nas przez wasze ziemie, z jakim towarem nie będą, i Tobie tym posłom i gościom towaru nie zabierać, a przepuszczać Tobie do nas tych i posłów i gości z każdym towarem przez swoje ziemie bez wszelkich zaczepiek. A w te lata rozejmu, [jeśli – PK] jakąś krzywdę zrobi się między naszymi kniaziami, i wojewodami, i namiestnikami, i wszystkim ludziom w ziemiach i wodach, i w jakichkolwiek innych krzywdzących sprawach, i nasi książęta, i namiestnicy, i zarządcy gmin Ukrainy, porozumiawszy się, również tym przykrym sprawom naszym sprawiedliwość uczynią po obu stronach; a w jakich przykrych rzeczach książęta, i namiestnicy, i gminy nie zrobią sprawiedliwości, i nam w tej [sprawie – PK] wysłać sędziów, i oni zjechawszy się również tym przykrym wszystkim sprawom sprawiedliwość uczynią po obu stronach bez podstępu. A każdego, zbiega, chołopa, niewolnika, dłużnika, na granicy po uwięzieniu wydać; a dane, umówione, pożyczone, poręczone oddać. A odejda według owych rozejmowych dokumentów między nami wyznaczone lata, i konflikt między nami się stanie a w tym okresie którzy z twojej ziemi posłowie lub kupcy będą przebywali na naszych terenach (ziemiach); i nam tych twoich posłów i kupców nie [można – PK] zabijać, i zwierząt im nie odbierać, a puścić nam ich wszystkich dobrowolnie ze wszystkimi ich zwierzętami. A którzy nasi posłowie lub kupcy będą przebywali tym okresie na twoich ziemiach, i Tobie naszych posłów i kupców również nie zabijać, i nie zatrzymywać, ani zwierząt im nie odbierać, a puścić wszystkich dobrowolnie ze wszystkimi ich zwierzętami. A na tym na wszystkim, jak w całym rozejmowym dokumencie było

napisane, My, Wielki Monarcha, z Bożej łaski Car i wielki książę Fiodor Iwanowicz, wszech Rusi samowładca (tytuł), całowaliśmy krzyż (przysięgaliśmy) Tobie, Wielkiemu Monarsze Zygmuntowi, z Bożej łaski Królowi Polskiemu, i Wielkiemu księciu Litewskiemu, Ruskiemu, Pruskiemu, na tym, że nam według tego rozejmowego dokumentu do tych wyznaczonych dwunastu lat ten pokój trzymać mocno, według tego, jak w tym dokumencie rozejmu było napisane.

W naszym Panującym (Carskim) mieście (grodzie) Moskwie, roku od stworzenia świata 7099-ego [tj. 1591 roku – PK], miesiąca stycznia, dnia 4-ego, panowania naszego i carstw naszych Rosyjskiego 7-ego, Gorskich i Kabardinskich ziem 5-tego, Iwerskiego Gruzjińskich carstw 4-ego.

Nr 22.

Archiwa Kolegium Zagranicznego. Spisy Artykułów, Sprawy polskie,

Nr 20, Arkusz 543

**(obecnie Moskiewskie Główne Archiwum Ministerstwa Spraw
Zagranicznych, s. 543-547).**

*Taką wynikającą z umowy notę dali bojarzy Litewskim posłom o miastach
Inflanckich³*

Z Bożej łaski, Wielkiego Monarchy, cara i wielkiego księcia Fiodora Iwanowicza, wszech Rusi samowładcy (tytuł), my, Wielkiego Monarchy, cara i wielkiego księcia bojarzy, ja bojarzyn i namiestnik Rianzański Iwan Wasyliewicz Godunow, ja bojarzyn i namiestnik Halicki Bogdan Juriewicz Saburow; i bliżsi monarsze diacy ja Andrzej, ja Wasyl Jakowlicze Szczelkałowie ja Elizar Daniłow syn Wyłuzgina. Rozmawiali z nami wielkiego monarchy Zygmunta trzeciego, z Bożej łaski króla Polskiego i wielkiego księcia Litewskiego: wielcy posłowie: pan Stanisław Radzymiński wojewoda Podlaski, starosta Liwski i Kamieniecki; pan Gabriel Wojna podkanclerzy wielkiego księstwa Litewskiego, starosta Merecki [błąd; w tekście – jest Żeretckoj – PK] i Krasnosielski, również Maciej Wojna pisarz wielkiego księstwa Litewskiego o miastach Inflanckich, które są w posiadaniu Szwedzkiego króla Jana, o Narwie, o Adierze, o Rakoborie, o Tołszczeborie, o Koływaniu, o Patce, o Kołowieri, o Ligowieri, o Asplie, o, Wygolie myzie, które w rozejmowych pismach nie [są – PK] wymienione, a ustąpi te miasta król Jan koronie Polskiej i wielkiemu księstwu Litewskiemu; i władcy naszemu Wielkiemu Monarsze, z łaski Bożej carowi i wielkiemu księciu Fiodorowi Iwanowiczowi wszech Rusi samowładcy, tych miast dlategoż nie

³ Poniższy tekst dokumentu znajduje się w wydaniu „Dzieł” M. M. Szczerbatowa na stronach: 681-684 .

zdobywać w te rozejmowe dwanaście lat. I my Wielkiego Monarchy, z Bożej łaski cara i wielkiego księcia Fiodora Iwanowicza, wszech Rusi samowładcy [bojarzy – PK], (takie same imiona i nazwiska jak wyżej) umowę uczyniliśmy na tym: które miasta ziemi Inflanckiej są w posiadaniu Szwedzkiego króla Jana, a ustąpił te miasta król Jan królowi Zygmuntowi do korony Polskiej i do wielkiego księstwa Litewskiego, poza jedyną Narwą z powiatem: miasto Rakobor, miasto Adierz, miasto Tolszczebor, miasto Koływań, miasto Wygoła myza, miasto Patka, miasto Apsel, miasto Kołowier, miasto Ligowier: i Wielkiemu Monarsze naszemu Fiodorowi Iwanowiczowi wszech Rusi tych miast, które należą do korony Polskiej i do wielkiego księstwa Litewskiego do króla Zygmunta, oprócz jednej Narwy z powiatem, dlatego nie zdobywać, i niczym nie zaczepiać w te rozejmowe dwanaście lat, jak i korony Polskiej i wielkiego księstwa Litewskiego, również i Wielkiemu Monarsze z Bożej łaski Zygmuntowi królowi Polskiemu i wielkiemu księciu Litewskiemu, i koronie Polskiej i wielkiemu księstwu Litewskiemu, tych miast, które w całym zapisie przypisane do ziem naszego Monarchy – do Iwana [miasta – PK], do Jamu, do Kopia, i w całej ziemi Nowogrodzkiej, i do Gdowa, i w całej ziemi Pskowskiej, i na wszystkich terenach naszego władcy ziem nie zdobywać i oddziałów nie wysyłać, i w niczym nie zaczepiać, w te wyznaczone dwanaście lat. A o Narwie między Monarchą naszym, wielkim władcą z Bożej łaski carem i wielkim księciem Fiodorem Iwanowiczem wszech Rusi samowładcą, i między wielkim monarchą Zygmuntem, z Bożej łaski królem Polskim i wielkim księciem Litewskim, obecnie umowa się nie stała: i my, Wielkiego Monarchy, z Bożej łaski cara i wielkiego księcia Fiodora Iwanowicza, wszech Rusi samowładcy bojarzy, i diacy – ja bojarzyn i namiestnik Rizański Iwan Wasyliwicz Godunow z towarzyszami, z wielkiego monarchy Zygmunta z Bożej łaski króla Polskiego i wielkiego księcia Litewskiego posłami: Stanisławem Radzymińskim wojewodą Podlaskim, starostą Liwskim i Kamienieckim,

z Gabrielem Wojną, podkanclerzym wielkiego księstwa Litewskiego, z Maciejem Wojną z pisarzem wielkiego księstwa Litewskiego, orzekliśmy (umówiliśmy się): że Wielki Monarcha nasz, car i wielki książę Fiodor Iwanowicz wszech Rusi samowładca, o Narwie nakazał swoim wielkim posłom do króla Zygmunta, których obecnie Wielki Monarcha nasz, car i wielki książę Fiodor Iwanowicz wszech Rusi pośle do króla Zygmunta, ten rozejm na dwanaście lat umocnić, i tym posłom będącym u wielkiego monarchy Zygmunta, króla z panami radami korony Polskiej i wielkiego księstwa Litewskiego o Narwie układ uczynić i postanowić; a dopóki wielkiego monarchy naszego, z Bożej łaski cara i wielkiego księcia Fiodora Iwanowicza, wszech Rusi samowładcy, posłowie u Zygmunta króla będą, i o Narwie układ (umowę) zrobią, i wielki monarcha nasz car i wielki książę Fiodor Iwanowicz wszech Rusi do Narwy i do Narewskiego powiatu oddziałów nie będzie posyłał i wojny [nie będzie – PK], i jej nie zdobywać, do okresu do Narodzin Chrystusa lata 7100 roku [tj. 1592 roku – PK]. Również i wielkiemu monarsze Zygmunтови królowi Polskiemu i wielkiemu księciu Litewskiemu do Narwy oddziałów nie [można – PK] posyłać i wojny [zaczynać – PK] i Narwy od Szwedzkich Niemców nie posiadać, i jej nie zdobywać, do tegoż okresu przez rok; również z Narwy niemieckim ludziom (Niemcom) do tego okresu do miast naszego Monarchy, do miasta Iwana, do Jamu, do Kopia i do całej Nowogrodzkiej ziemi, i do Gdowa, i do wszystkich Pskowskich przedmieść i całego Pskowskiego powiatu oddziałów nie wysyłać i wojny [nie zaczynać – PK] i niczym nie zaczepiać.

Na wszystkim tym my, Wielkiego Monarchy z Bożej łaski, cara i wielkiego księcia Fiodora Iwanowicza, wszech Rusi samowładcy bojarzy: ja bojarzyn i namiestnik Rizański Iwan Wasyliewicz Godunow, ja bojarzyn i namiestnik Halicki Bogdan Juriewicz Saburow; i bliżsi monarsze diacy: ja Andrzej, ja Wasyl Jakowlicze Szczełkałowie, ja Elizar Daniłow syn Wyłuzgina, z wielkiego monarchy Zygmunta trzeciego, z Bożej łaski króla

Polskiego i wielkiego księcia Litewskiego, z posłami z Gabrielem Wojną, podkanclerzym wielkiego księstwa Litewskiego, starostą Mereckim i Krasnosielskim [błąd – w tekście jest Krasnopolskim – PK], również z Maciejem Wojną, pisarzem wielkiego księstwa Litewskiego, według umowy między sobą, noty wynikające z umowy podpisaliśmy, i pieczęcie swoje przyłożyliśmy, a państwowi diacy pod całym wynikającym z umowy zapisem się podpisali, a Stanisława Radzymińskiego, wojewody Podlaskiego, starosty Liwskiego i Kamienieckiego nie było, dlatego i pieczęci jego pod wynikającym z umowy zapisem nie ma.

Pisano w Państwie naszego Monarchy, w stołecznym grodzie Moskwie, od stworzenia świata 7099-go [tj. 1591 – PK] roku miesiąca stycznia w 1 dzień.

Nr 23.

Archiwa Kolegium Zagranicznego Spisy Artykułów, Sprawy Angielskie,

Nr 20, Arkusz 568.

**(obecnie Moskiewskie Główne Archiwum Ministerstwa Spraw
Zagranicznych, s. 567-570)**

*A oto przekład Polskiego listu, co dali bojarom, który to arkusz został
wysłany do Narwy⁴*

Powiadamy waszych łaskowości w Narwie i Koływanu Szwedzkiego królestwa wojewodów, jako my, wielcy posłowie króla Polskiego i wielkiego księcia Litewskiego, wysłani byliśmy od najjaśniejszego tronu Królewskiego, najmiłociwszego naszego monarchy, króla Polskiego i wielkiego księcia Litewskiego, w szczerych sprawach królestwa Polskiego i wielkiego księstwa Litewskiego do Wielkiego Monarchy Fiodora Iwanowicza, z Bożej łaski cara wszech Rusi i wielkiego księcia. I rozkazane nam było przez najjaśniejszego króla naszego, żeby ze strony spraw królestwa i państwa najjaśniejszego króla Szwedzkiego, ojca naszego najjaśniejszego króla, z Wielkim Monarchą Fiodorem Iwanowiczem, z Bożej łaski władcą wszech Rusi i wielkim księciem rozmawiać, żeby i ze Szwedami wojny nie było; i porozumieliśmy się o tym, jak nam przystało, z Wielkiego Monarchy Fiodora Iwanowicza, z Bożej łaski cara wszech Rusi i wielkiego księcia bojarami, zeszłego roku, do którego czasu był pokój: i wysłałby swoje wojska z nakazem zdobywania państwa najjaśniejszego króla Szwedzkiego, i my z wielką troską to z bojarami ustaliliśmy, że Wielki Monarcha Fiodor Iwanowicz, z Bożej łaski władca wszech Rusi i wielki książę od wojny rozkazał się powściągnąć i wojska swoje jednocześnie

⁴ Poniższy tekst dokumentu znajduje się w wydaniu „Dzieł” M. M. Szczerbatowa na stronach: 684-686.

rozkazał zawrócić, a znów przez rok od obecnego zeszłego święta Narodzin Chrystusa, do przyszłego tegoż święta starego kalendarza do Narodzin Chrystusa, jak Wielkiego Monarchy Fiodora Iwanowicza, z Bożej łaski władcy wszech Rusi i wielkiego księcia, tak i najjaśniejszego króla Szwedzkiego, z obu stron spokojnie i bez zaczepki mieszkali [ludzie – PK] podczas rozejmu na wszystkich terenach; i jak przyjdziemy do najjaśniejszej stolicy królewskiej naszego władcy najjaśniejszego, i zakomunikujemy to najjaśniejszemu królowi jego łaskawości, a jego królewska wielkość monarcha nasz najmiłościwszy, najjaśniejszemu królowi ojcu, w stolicy swojej w tym czasie wiadomym ogłosi, że jego najjaśniejszość do rozejmowego okresu z Wielkim Monarchą Fiodorem Iwanowiczem, z Bożej łaski władcą wszech Rusi i wielkim księciem, według naszej umowy uczciwie będą żyli i aby swoich ludzi rozkazali powściągnąć.

I waszym łaskawościom oznajmiamy, że jeszcze w tej godzinie oznajmiłmy najjaśniejszemu królowi Szwedzkiemu, i waszym sąsiadom, którzy mieszkają w miastach najjaśniejszego króla Szwedzkiego, i żołnierzom z Narwy, i z Koływania, i z Wyborga, i wszystkich innych, którzy pod waszym rozkazem [są – PK] na wszystkich terenach, i tym, którzy u najjaśniejszego króla Szwedzkiego żołnierze przygotowani są przeciw Wielkiemu Monarsze Fiodorowi Iwanowiczowi, z Bożej łaski władcy wszech Rusi i wielkiemu księciu, i dla zawojowania (zdobycia) państwa jego, Wielkiego Monarchy, i jego miast, wszystkich na wszystkich terenach powściągnięci byli, i zakazali i od prostych wieśniaków żeby nie kradli, żeby ten rozejm nie był naruszony, mocno powstrzymywali, żeby ten rozejm przez najjaśniejszego króla Szwedzkiego ludzi był utrzymany. I chcemy tego, żeby wasza łaskawość był w dobrym zdrowiu.

Pisano [w – PK] Wielkiego Monarchy Fiodora Iwanowicza, z Bożej łaski władcy wszech Rusi i wielkiego księcia w jego państwie, w Moskwie roku 1591-go.

XII. BIBLIOGRAFIA

Źródła

„Akta grodzkie i ziemskie z czasów Rzeczypospolitej Polskiej z archiwum tzw. bernardyńskiego we Lwowie”, t. XX „Lauda wiszeńskie 1572-1648”, wyd. Antoni Prochaska, Lwów 1909.

„Akta grodzkie i ziemskie z czasów Rzeczypospolitej Polskiej z archiwum tzw. bernardyńskiego we Lwowie”, t. XXIV „Lauda sejmikowe halickie 1575-1695”, wyd. Antoni Prochaska, Lwów 1931.

„Akta sejmikowe województw poznańskiego i kaliskiego”, t. I, cz. 1 (1572-1616), wyd. Włodzimierz Dworzaczek, Poznań 1957.

„Akta sejmikowe województwa krakowskiego”, t. I (1572-1620), wyd. Stanisław Kutrzeba, Kraków 1932.

„Archiwum domu Radziwiłłów”, wyd. August Sokołowski, Scriptorum Rerum Polonicarum, t. VIII Kraków 1885.

„Archiwum Domu Sapiehów”, wyd. Antoni Prochaska, t. I, (1575-1606), Lwów 1892.

Archiwum Główne Akt Dawnych; Archiwum Radziwiłłów.

„Archiwum Jana Zamoyskiego”, t. II, wyd. Józef Siemieński, Warszawa 1909.

„Archiwum Jana Zamoyskiego”, t. III, wyd. Józef Siemieński, Warszawa 1913.

„Archiwum Jana Zamoyskiego kanclerza i hetmana wielkiego koronnego”, t. IV (1585-1588), wyd. Kazimierz Lepszy, Kraków 1949.

Bantysz-Kamienski Mikołaj M., „Pieriepiska między Rossieju i Polszeju po 1700 god”, cz. 1, Moskwa 1862.

Bartosza Paprockiego, „Dwie broszury polityczne z lat 1587 i 1588”, wyd. Jan Czubek, Kraków 1900.

Biblioteka Polskiej Akademii Nauk w Kórniku.

Biblioteka Polskiej Akademii Nauk w Krakowie, Rękopisy Biblioteki Jagiellońskiej.

Bielowski August, „Pisma Stanisława Żółkiewskiego kanclerza koronnego i hetmana”, Lwów 1861.

„Bierowa lietopis moskowskaja” [w:] Ustriałow: „Skazanija sowriemiennikow o Dimitri Samozwance”, cz.1., Sankt Peterburg 1831.

Bussow Konrad „Moskowskaja chronika 1584-1613”, Moskwa – Leningrad 1961.

Chomętowski Władysław, „Korrespondencye Jana Karola Chodkiewicza”, Warszawa 1875.

„Collectanae do dziejów Polski (głównie diariusze i mowy sejmowe z (l. 1555-1627)”, W XVI-XVII, fol., Bibl. Czart., „Witanie poselskie KJM Zygmunta III przez pana Świętosława Orzelskiego sędziego kaliskiego przed koronacją dnia 10 miesiąca grudnia roku 1587 odprawione”.

„Dodatki”, Kazimierz Tyszkowski, „Poselstwo Lwa Sapiehy w Moskwie 1600 r.”, [w:] „Archiwum Towarzystwa Naukowego we Lwowie”, Wydział II Filozoficzno-Historyczny, t. IV, zeszyt 1, Lwów 1927.

„Dyaryusze i akta sejmowe R. 1591-1592”, wyd. E. Barwiński, *Scriptores Rerum Polonicarum*, t. XXI, Kraków 1911.

„Dyaryusze sejmowe R. 1585”, wyd. Aleksander Czuczyński, *Scriptores Rerum Polonicarum*, t. XVIII, Kraków 1901.

„Dyaryusze sejmowe R. 1597”, wyd. E. Barwiński, *Scriptores Rerum Polonicarum*, t. XX, Kraków 1907.

„Dyaryusze sejmowe R. 1587. Sejmy konwokacyjny i elekcyjny”, wyd. A. Sokołowski, *Scriptores Rerum Polonicarum*, t. XI, Kraków 1887.

„Dyaryusze sejmowe R. 1597”, wyd. E. Barwiński, *Scriptores Rerum Polonicarum*, t. XX, Kraków 1907.

Fletcher Giles, „O gosudarstwie russkom” (*Of the Russe Common Wealth*), pod redakcją kn. N. W. Golicyna, S – Peterburg 1911.

Gorsej Dżerom, „Putieszestwija siera Dżeroma Gorseja”, [w:] „Zapiski o Rossii XVI – XVII wieku”, Izdatielstwo Moskowskiego Uniwersiteta, 1990.

Gorsej Dżerom, „Zapiski”, [w:] „Smuta w moskowskim gosudarstwie. Moskwa naczła XVII stoletija w zapiskach sowremiennikow”, Moskwa 1989.

Grabowski Piotr, „Polska Niżna albo osada polska”, wydał Kazimierz Józef Turowski [Biblioteka Polska, seria 4, zeszyt 3], Kraków 1859.

Grabowski Piotr, „Zwierciadło Rzeczypospolitej Polskiej na początku 1598 roku wystawione”, wydał Kazimierz Józef Turowski [Biblioteka Polska, seria 4, zeszyt 3], Kraków 1859.

„Jana Dymitra Solikowskiego arcybiskupa lwowskiego Krótki pamiętnik rzeczy polskich od zgonu Zygmunta Augusta, zmarłego w Knyszynie 1572 R. w miesiącu lipcu, do r. 1590”, przełożył z łacińskiego i życiorysem autora poprzedził Władysław Syrokomla, Petersburg – Mohylew 1855.

„Joachima Bielskiego Dalszy ciąg kroniki polskiej zawierającej dzieje od 1587 do 1598 R”, wyd. F. M. Sobieszczański, Warszawa 1851.

Kognowicki Kazimierz, „Życia Sapiechów i listy od monarchów, książąt i różnych panujących do tychże pisane”, t. I, Wilno 1790, t. II-III, Warszawa 1791-1792.

Kojałowicz Michaił, „Dokumenty objaśniajuszczije istoriju zapadno-russkawo kraja i jego odnoszenija k Rossi i Polsce”, S-Pieterburg 1865.

„Kronika Polska” Marcina Bielskiego, Warszawa 1764.

Kubala Marek, Ścieżor Tomasz, „Moskwa w rękach Polaków. Pamiętniki dowódców i oficerów garnizonu w Moskwie”. Kraków 2005.

„Listy Jana Zamoyskiego do Radziwiłłów od r. 1574-1602”, podał Władysław Nehring, „Kwartalnik Historyczny” 1890, t. IV, s. 494-512.

Lubieniecki Andrzej, „Poloneutychia”, Warszawa – Łódź 1982.

Lubomirski Tadeusz, „Listy Stanisława Żółkiewskiego 1584-1620”, Kraków 1868.

Łaskiewicz Hubert, „Grigorij Karpowicz Kotoszychin o władzy w Carstwie Moskiewskim pierwszych Romanowów”, wyd. KUL, 2007.

„Manifest Litwinów przeciwko sejmowi r. 1590” [w:] Władysław Konopczyński, „Liberum veto”, Załączniki, Kraków 1918.

„Monumenta Poloniae Vaticana”, tom VII, Kraków 1939-1948.

Morawski Szczęsny, „Ważniejsze przywileje i dokumenty Jana i Tomasza Zamoyskich podane w streszczeniu”, Wydawnictwo na cele dobroczynne samborskie, Rocznik XII, Sambor 1888-1889.

Nanke Czesław, „Z dziejów polityki kurii rzymskiej wobec Polski (1587-1589), Lwów 1921.

Niemcewicz Julian Ursyn, „Zbiór pamiętników o dawnej Polsce”, Lipsk 1838-1840.

„Nowyj Letopisiec”, [w:] „Połnoje sobranije russkich letopisej”, , t. XIV, Moskwa 1965.

Ossoliński Jerzy, „Pamiętnik 1595-1621”, pod red. Władysława Czaplińskiego, Wrocław 1952.

Palicyn Awramij, „Skazanie Awramija Palicyna”, Moskwa – Leningrad, 1955.

„Pamiętnik Samuela Maskiewicza. Początek swój bierze od roku 1594 w lata po sobie idące”, Wydany z rękopisów Biblioteki Szczorsowskiej Hrabiego Chreptowicza przez Jana Zakrzewskiego, Wilno 1838, [ser:] „Pamiętniki do historyi Rosyji i Polski wieku XVI i XVII”.

Piasecki Paweł, „Kronika”, Kraków 1870.

Possevino Antonio, „Moscovia”, Warszawa 1988.

Przyboś Adam, Żelewski Roman, „Dyplomaci w dawnych czasach. Relacje staropolskie z XVI-XVIII stulecia”, Kraków 1959.

Raczyński Edward hr., „Pamiętniki do historyi Stefana króla polskiego, czyli korespondencja tego monarchy, oraz zbiór wydanych przez niego urzędzeń”, Warszawa 1830.

Rajnolda Hejdensztejna sekretarza królewskiego „Dzieje Polski od śmierci Zygmunta Augusta do roku 1594 ksiąg XII”, t. II, Petersburg 1857.

Rykaczewski Erazm „Relacye nuncyuszów apostolskich i innych osób o Polsce od roku 1548 do 1690”, t. I, Berlin-Poznań 1864.

Soczinienija kniazia M. M. Szczerbatowa, „Istorija rossijskaja ot drierwiejsich wriemion” tom szestoj pod riedakcijojej I. P. Chruszczowa i A. G. Woronowa, izdanije kniazia B. S. Szczerbatowa, S – Peterburg 1904.

„Sprawy wojenne króla Stefana Batorego. Dyjaryjusze, relacyje, listy i akta z lat 1576-1586”, zebrał i wydał Ignacy Polkowski, „Acta Historica”, t. XI, Kraków 1887.

„Starożytności historyczne polskie, czyli pisma i pamiętniki do dziejów dawnej Polski. Listy królów i znakomitych mężów, przypowieści, przysłowia it. p.”, Z rękopismów zebrał i przydał Ambroży Grabowski, t. I-II, Kraków 1840.

Strykowski Maciej, „Kronika polska, litewska, żmódzka y wszyskciey Rusi”, Warszawa 1766.

Theiner Augustino, „Vetera Monumenta Poloniae et Lithuaniae”, Tomus Tertius (a Scxto PP. V. usque ad Innocentium PP.XII 1585-1696), Romae 1863.

Trębicki Władysław, „Poselstwo Lwa Sapiehy w r. 1600 do Moskwy podług dyjaryusza Eliasza Pielgrzymowskiego, sekretarza poselstwa”, Grodno 1846.

Warszewicki Krzysztof, „O pośle i poselstwach”, wyd. J. Życki, z przedmową I. Matuszewskiego, Warszawa 1935.

„Wiersze polityczne i przepowiednie, satyry i paszkwile z XVI wieku”, wydał Teodor Wierzbowski, [ser:] „Biblioteka Zapomnianych Poetów i Prozaików Polskich”, zeszyt XXIV, Warszawa 1907.

„Volumina legum”, t. II, SP- b. 1859.

„Witebskaja Starina”, t. I, Witebsk 1883.

„Wybór mów staropolskich, świeckich, sejmowych i innych”, zebrał Antoni Małecki, [Biblioteka Polska, seria 4, zeszyty 6-8], Kraków 1860.

„Zbiór akt, mów, listów, wierszy, paszkwili i in. pism publicznych do dziejów Polski z lat 1586-1648”, w XVII, fol. Bibl. Czartoryskich.

„Zbiór pamiętników do dziejów polskich”, wyd. Włodzimierz Stanisław hr. De Broel-Plater, t. I-IV, Warszawa 1858-1859.

„Źródła do dziejów polskich”, wyd. Michał Grabowski i Aleksander Przeździecki, t. I-II, Wilno 1844-1845.

Żółkiewski Stanisław, „Początek i progres wojny moskiewskiej”, wstęp i opracowanie Andrzej Borowski, Kraków 2009.

Opracowania

Andrusiewicz Andrzej, „Dzieje dymitriad 1602-1614”, t. I-II, Warszawa 1990.

Andrusiewicz Andrzej, „Dzieje Wielkiej Smuty”, Katowice 1999.

Barycz Henryk, „Szlakami dziejopisarstwa staropolskiego”, Ossolineum 1981.

Bazyłow Ludwik, „Historia nowożytnej kultury rosyjskiej”, Warszawa 1986.

Bazyłow Ludwik, „Historia Rosji”, t. I, Warszawa 1983.

Besala Jerzy, „Stefan Batory”, Warszawa 1992.

Besala Jerzy, „Stanisław Żółkiewski”, Warszawa 1988.

Bohun Tomasz, „Moskwa 1612”, Warszawa 2005.

Czapliński Władysław, „Polityka Rzeczypospolitej w latach 1576-1648”, [w:] „VIII Powszechny Zjazd Historyków Polskich w Krakowie”, część III pod redakcją Kazimierza Lepszego.

Czerska Danuta, „Borys Godunow”, Wrocław 1988.

Czerska Danuta, „Dymitr Samozwaniec”, Ossolineum, wyd. I, 1995.

Czwołek Arkadiusz, „Piórem i buławą. Działalność polityczna Lwa Sapiehy Kanclerza Litewskiego, Wojewody Wileńskiego”, Toruń 2012.

„Dążenie do władzy Borysa Godunowa i carska dyplomacja”, Uniwersytet Jagielloński w Krakowie, Wydział Historii, Kraków 2003.

Dziarnowicz Aleh (Mińsk), „Inflanty w źródłach i świadomości społeczeństwa Wielkiego Księstwa Litewskiego w drugiej połowie XVI i w XVII wieku”, [w:] „Wojny północne w XVI-XVIII wieku. W czterechsetlecie bitwy pod Kircholmem”, pod redakcją Bogusława Dybasia, Toruń 2007.

„Dzieje Polski”, pod red. Jerzego Topolskiego, Warszawa 1976.

Fłoria Borys Nikołajewicz, „Rosyjska kandydatura na tron polski u schyłku XVI wieku”, [w:] „Odrodzenie i reformacja”, t. XVI, Warszawa 1971.

Fłoria Borys Nikołajewicz, „Russko-polskije odnoszenija i bałtijskij wopros w konce XVI – naczale XVII wieku”, Moskwa 1973.

Fłoria Borys Nikołajewicz, „Russko-polskije odnoszenija i političeskije razwitije Wostocznoj Jewropy wo wtoroj połowinie XVI – naczale XVII w”, Moskwa 1978.

Gierowski Jerzy, „Historia Polski”, t. II, Warszawa 1978.

Grekow Ilja, „Oczerki po istorii międunarodnych odnoszenij Wostocznoj Jewropy XIV-XVI ww.”, Moskwa 1966.

Gruszecki Stefan, „Idea unii polsko-rosyjskiej na przełomie XVI i XVII wieku”, [w:] „Odrodzenie i reformacja w Polsce”, t. XV, Warszawa 1970.

Grzybowski Stanisław, „Jan Zamoyski”, Warszawa 1994.

Hirschberg Aleksander, „Dymitr Samozwaniec”, Lwów 1898.

„Historia dyplomacji polskiej”, pod red. Zbigniewa Wójcika, t. II, Warszawa 1982.

Hruszewskij Mychajło, „Istorija Ukrainy-Russi”, t. V, cz. 2, Lwów 1905.

„Istorija russkoj cierkwi” Makarija mitropolita moskowskiego i kołomieńskowo”, t. X (Pieriod samostojatielności russkoj cierkwi) S-Pietierburg 1881.

Karamzin Mikołaj, „Istorija gosudarstwa Rossijskiego”, wyd. 2, t. X, Sankt Peterburg 1827; ponadto tenże: „Historya państwa rosyjskiego”, w tłumaczeniu Grzegorza Buczyńskiego, ostatni tom XII wydano w Warszawie w 1827 roku.

Kempa Tomasz, „Kościół unicki w Rzeczypospolitej do połowy XVII wieku. Czynniki sprzyjające rozwojowi unii brzeskiej i hamujące jej wzrost”, [w:] „Między Zachodem a Wschodem. Studia z dziejów Rzeczypospolitej w epoce nowożytnej”, pod red. J. Staszewskiego, K. Mikulskiego, J. Dumanowskiego, Toruń 2002.

Kempa Tomasz, „Wobec kontrreformacji. Protestanci i prawosławni w obronie swobód wyznaniowych w końcu XVI i w pierwszej połowie XVII wieku”, Toruń 2007.

Kempa Tomasz, „Proces Nicefora na sejmie w Warszawie w 1597 roku”, [w:] „Europa Orientalis. Polska i jej sąsiedzi od średniowiecza po współczesność. Studia i materiały ofiarowane Profesorowi Stanisławowi Alexandrowiczowi w 65. rocznicę urodzin”, pod red. Z. Karpusa, T. Kempy, D. Michaluk, Toruń 1996.

Kluczewski Wasyl Osipowicz, „Kurs rusckoj istorii”, t. III, Moskwa 1937.

Kocowski Bronisław, „Trzej padewczycy. Wpływ Batorego i Zamoyskiego na działalność R. Heidensteina”, Lwów 1939.

Kojałowicz M. O. „Cztienija po istorii Zapadnoj Rossi”, izd. III, S-Pietierburg 1884.

Koneczny Feliks, „Dzieje Polski”, t. II, Łódź 1902.

Koneczny Feliks, „Dzieje Rosji od najdawniejszych do najnowszych czasów”, Warszawa 1921.

Konopczyński Władysław, „Dzieje Polski nowożytnej”, t. I-II, Warszawa 1986.

Konopczyński Władysław, „Udział Korony i Litwy w tworzeniu wspólnej polityki zagranicznej 1569-1795”, [w:] „Pamiętnik VI Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich”, Lwów 1935.

Kupisz Dariusz, „Połock 1579”, Warszawa 2003.

Kupisz Dariusz, „Psków 1581-1582”, Warszawa 2006.

Lepszy Kazimierz, „Miejsce i rola Polski w polityce międzynarodowej w drugiej połowie XVI wieku (1573-1603)”, [w:] „VIII Powszechny Zjazd Historyków Polskich w Krakowie”, część III pod redakcją Kazimierza Lepszego.

Lepszy Kazimierz, „Walka stronnictw politycznych w pierwszych latach panowania Zygmunta III”, Kraków 1929.

Lepszy Kazimierz, „Wróg Habsburgów – Jan Zamoyski. Z problematyki monografii o kanclerzu”. [w:] „Roczniki Historyczne” R. XVIII, 1949.

Lepszy Kazimierz, „Rzeczpospolita Polska w dobie sejmu inkwizycyjnego (1589-1592)”, Kraków 1939.

Lewicki Kazimierz, „Geneza idei unji brzeskiej”, Lwów 1929.

Likowski Edward, „Unia brzeska (r. 1596)”, Warszawa 1907.

Maciszewski Jarema, „Polska a Moskwa 1603-1618. Opinie i stanowiska szlachty polskiej”, Warszawa 1966.

Mackiewicz Stanisław, „Dom Radziwiłłów”, Warszawa 1990.

Majewski Andrzej Adam, „Moskwa 1617-1618”, Warszawa 2006.

Markiewicz Mariusz, „Historia Polski 1492-1795”, wyd. II popraw., Kraków 2004.

Nanke Czesław, „Z dziejów polityki Kuryi rzymskiej wobec Polski (1587-1589), Lwów 1921.

Natanson Leski Jan, „Epoka Stefana Batorego w dziejach granicy wschodniej Rzeczypospolitej”, Rozprawy Historyczne Towarzystwa Naukowego Warszawskiego, tom IX, zeszyt 2, nakładem Towarzystwa Naukowego Warszawskiego, wydane z zasiłku Wydziału Nauki M. W. R. i O. P., Warszawa 1930.

Niemcewicz Julian Ursyn, „Dzieje panowania Zygmunta III”, t. I, Warszawa 1819; ponadto wyd. tom I, Kraków 1860.

Nowak-Dłużewski Juliusz, „Okolicznościowa poezja polityczna w Polsce. Pierwsi królowie elekcyjni”, PAX 1969.

Nowak-Dłużewski Juliusz, „Okolicznościowa poezja polityczna w Polsce. Zygmunt III”, PAX, 1971.

Nowodworski W., „Jan Zamoyski. Jego życie i działalność polityczna”, Petersburg 1898.

Ochmański Jerzy, „Dzieje Rosji do 1861 roku”, wyd. II, Warszawa 1980.

Płatonow Sergiusz, „Boris Godunow”, Piotrograd 1921.

Płatonow Sergiusz, „Oczerki po istorii smuty w Moskowskom Gosudarstwie XVI-XVII ww.”, S – Peterburg 1910.

Pokrowski Michaił, „Russkaja istorija s drevnejsich wremen w 4-ch knigach”, t. II, GS-EI 1933.

Polak Wojciech, „O Kreml i Smoleńszczyznę. Polityka Rzeczypospolitej wobec Moskwy w latach 1607-1612”, Toruń 1995.

„Polska siedemnastego wieku”, pod red. Janusza Tazbira, Warszawa 1977.

„Polska służba dyplomatyczna XVI-XVIII wieku”, pod red. Zbigniewa Wójcika, Warszawa 1966.

„Polski Słownik Biograficzny”, tom IX., Ossolineum, Polska Akademia Nauk, 1960-1961, „Polski Słownik Biograficzny”, t. XXXI/1, zeszyt 124, Ossolineum 1996, „Polski Słownik Biograficzny”, t. XLV, zeszyt 2, Warszawa-Kraków 2008.

Przepiórka Andrzej Grzegorz, „Od Staroduba do Moskwy. Działania wojsk Dymitra II Samozwańca w latach 1607-1608”, Zabrze 2007.

„Razriadnaja kniga 1475-1598”, Moskwa 1966.

Sawczyński Henryk, „Mikołaj Krzysztof Radziwiłł i Lew Sapieha”, [w:] „Przewodnik naukowy i literacki”, 1887.

Serczyk Władysław, „Iwan IV Groźny”, Ossolineum 1986.

Siarczyński Franciszek, „Obraz wieku panowania Zygmunta III króla polskiego i szwedzkiego”, t. I, Lwów 1828.

Skrynnikow Rusłan, „Borys Godunow”, Warszawa 1982.

Skrynnikow Rusłan, „1612 god ”, Chranitel Moskwa, Moskwa 2004.

„Słownik władców polskich”, Poznań 1999.

Sołowiow Sergiusz, „Istorija Rossii s driewniejszych wriemion”, kniga IV, t. VII-VIII, Moskwa 1960.

Szcześniak Robert, „Kłuszyn 1610”, Warszawa 2004.

Szujski Józef, „Dzieje Polski”, t. I-IV, Lwów 1862-1866.

Tatiszczew Wasyl, „Istorija Rossijskaja w siemi tomach”, t. VI, Moskwa – Leningrad 1966.

Tazbir Janusz, „Polacy na Kremlu i inne historyje”, Warszawa 2005.

Tretiak Józef, „Piotr Skarga w dziejach i literaturze „Unii brzeskiej”, Kraków 1912.

Tyszkowski Kazimierz, „Plany unji polsko-moskiewskiej na przełomie XVI/XVII wieku”, [w:] „Przegląd współczesny”, Kraków 1928, t. XXIV.

Tyszkowski Kazimierz, „Poselstwo Lwa Sapiehy do Moskwy w r. 1584”, [w:] „Przewodnik naukowy i literacki”, 1920.

Tyszkowski Kazimierz, „Poselstwo Lwa Sapiehy w Moskwie 1600 r.”, [w:] „Archiwum Towarzystwa Naukowego we Lwowie, Wydział II Filozoficzno-Historyczny, t. IV, zeszyt 1, Lwów 1927.

„Unia brzeska. Geneza, dzieje i konsekwencje w kulturze narodów słowiańskich”, praca zbiorowa pod red. Ryszarda Łuźnego, Franciszka Ziejki i Andrzeja Kępińskiego, Kraków 1994.

„Urzednicy inflancy XV-XVIII wieku. Spisy”, opracował K. Mikulski i A. Rachuba, Kórnik 1994.

Wiesiołowski S. B., „D`jaki i pod` jače XV-XVI w w.”, Moskwa 1975.

Wisner Henryk, „Król i car. Rzeczpospolita i Moskwa w XVI i XVII w.”, Warszawa 1995.

Wisner Henryk, „Zygmunt III Waza”, wydanie II, poprawione i uzupełnione, Ossolineum 2006.

Wójcik Zbigniew, „Dzieje Rosji 1533-1801”, wyd. II, Warszawa 1981.

Wójcik Zbigniew, „Międzynarodowe położenie Rzeczypospolitej”, [w:] „Polska XVII wieku. Państwo. Społeczeństwo. Kultura”, pod red. Janusza Tazbira, Warszawa 1977.

Wójcik Zbigniew, „Rzeczpospolita na arenie międzynarodowej w XVII wieku”, [w:] „Pamiętnik X Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Lublinie. Referaty. Sekcja I-VI”, Warszawa 1968.

Wyczański Andrzej, „Polska w Europie XVI stulecia”, Poznań 1999.

Załęski Stanisław, „Wojenne plany Stefana Batorego w latach 1583-1586”, [w:] „Przegląd Powszechny”, 1884, t. III-IV.

„Zarys historii Polski”, pod red. Janusza Tazbira, Warszawa 1980.

Ziemlewska Anna, „Postawa Rygi wobec państwa polsko-litewskiego na przełomie XVI i XVII wieku”, [w:] „Wojny północne w XVI-XVIII wieku. W czterechsetlecie bitwy pod Kircholmem”, pod redakcją Bogusława Dybasia, Toruń 2007.

Zimin A. A., „V kanun groźnych potrjasenij. Predposylki perwoj krest’janskoj wojny w Rossii, Moskwa 1986.

SPIS TREŚCI

I. Wstęp – definicja tematu i jego granice chronologiczne	2
II. Stan badań	7
III. Baza źródłowa	27
1. Źródła polskie	30
2. Źródła rosyjskie i relacje cudzoziemców	46
IV. Polska polityka wschodnia w ostatnich latach panowania Stefana Batorego (1584-1586).....	54
1. Od projektów unii do polityki z pozycji siły	54
2. Carska dyplomacja w walce z polską ekspansją wschodnią. Sprawa Zborowskich	124
V. Elekcja 1587 roku – kandydatura Fiodora Iwanowicza na tron polski próbą wyjścia państwa moskiewskiego z defensywy politycznej.....	134
VI. Ewolucja polskiej polityki wobec Moskwy po elekcji 1587 roku.....	167
1. Polsko-moskiewskie stosunki dyplomatyczne w pierwszych latach panowania Zygmunta III Wazy	167
2. Unia brzeska próbą politycznego podważenia wpływów państwa moskiewskiego na Rzeczpospolitą	200
3. Kandydatura Zygmunta III na tron carów w 1598 roku	215
VII. Drugie poselstwo Sapiehy w 1600 roku – „kompromis” w polskim wydaniu	226
VIII. Projekty unii polsko-moskiewskiej – rzeczywistość, czy utopia?.....	260
IX. Wnioski	269
X. Zakończenie	289

XI. Aneksy	295
1. Aneks 1, Nr 18. „A oto taki zapis dali bojarzy posłom o szwedzkim królu Janie”	296
2. Aneks 2, Nr 19. „A oto Przekład Poselskiego listu, który dali bojarom, a który to list został wysłany do Narwy” ...	300
3. Aneks 3, Nr 20. „A oto taką odpowiedź dano posłom Litewskim Gabrielowi Wojnie i pisarzowi Maciejowi”	302
4. Aneks 4, Nr 21. „A oto taki dokument rozejmu słowem monarchy dany posłom Litewskim podkanclerzemu Gabrielowi i pisarzowi Maciejowi”	320
5. Aneks 5, Nr 22. „Taką wynikającą z umowy notę dali bojarzy Litewskim posłom o miastach Inflanckich”	330
6. Aneks 6, Nr 23. „A oto przekład Polskiego listu, co dali bojarom, który to arkusz został wysłany do Narwy”	334
XII. Bibliografia.....	336